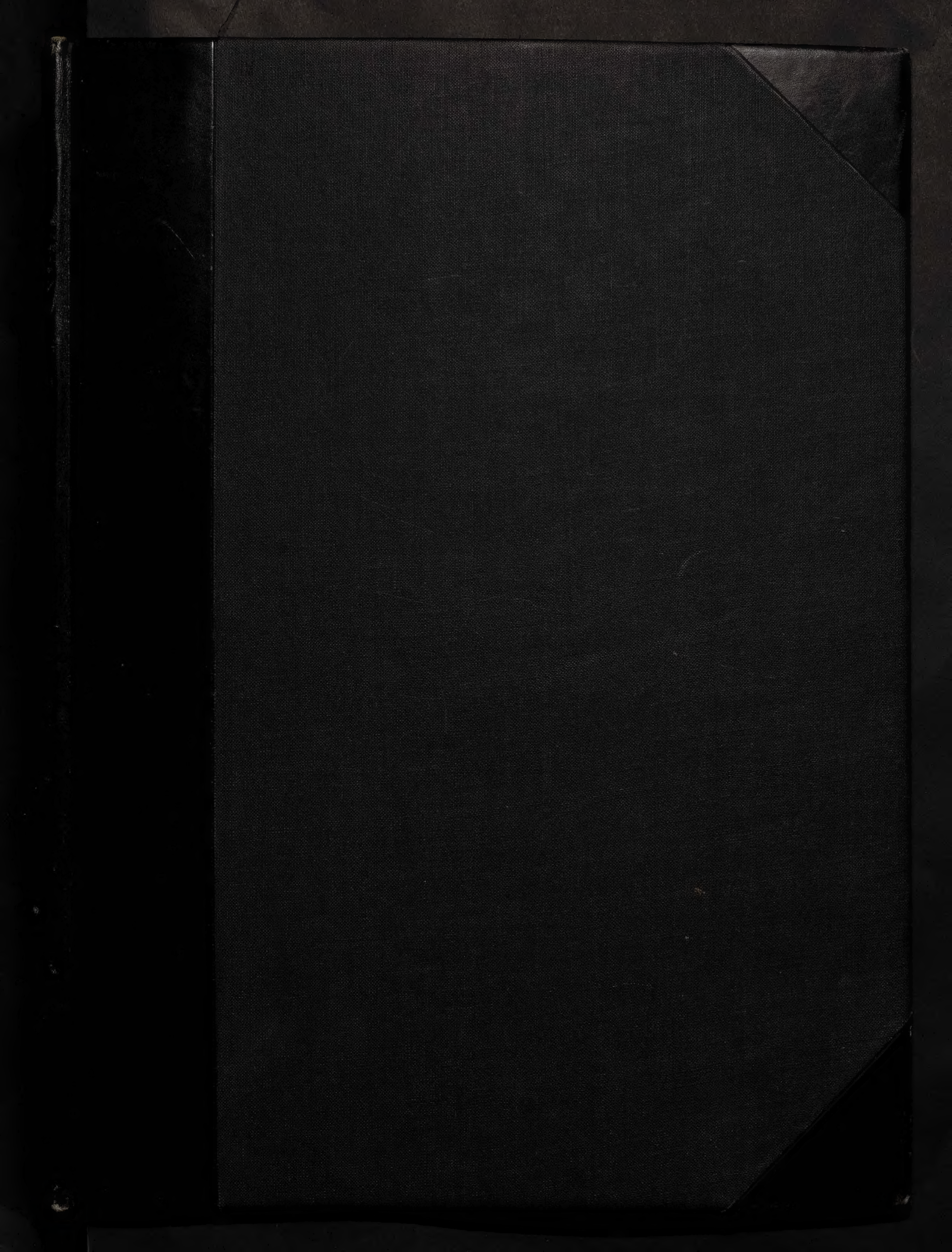

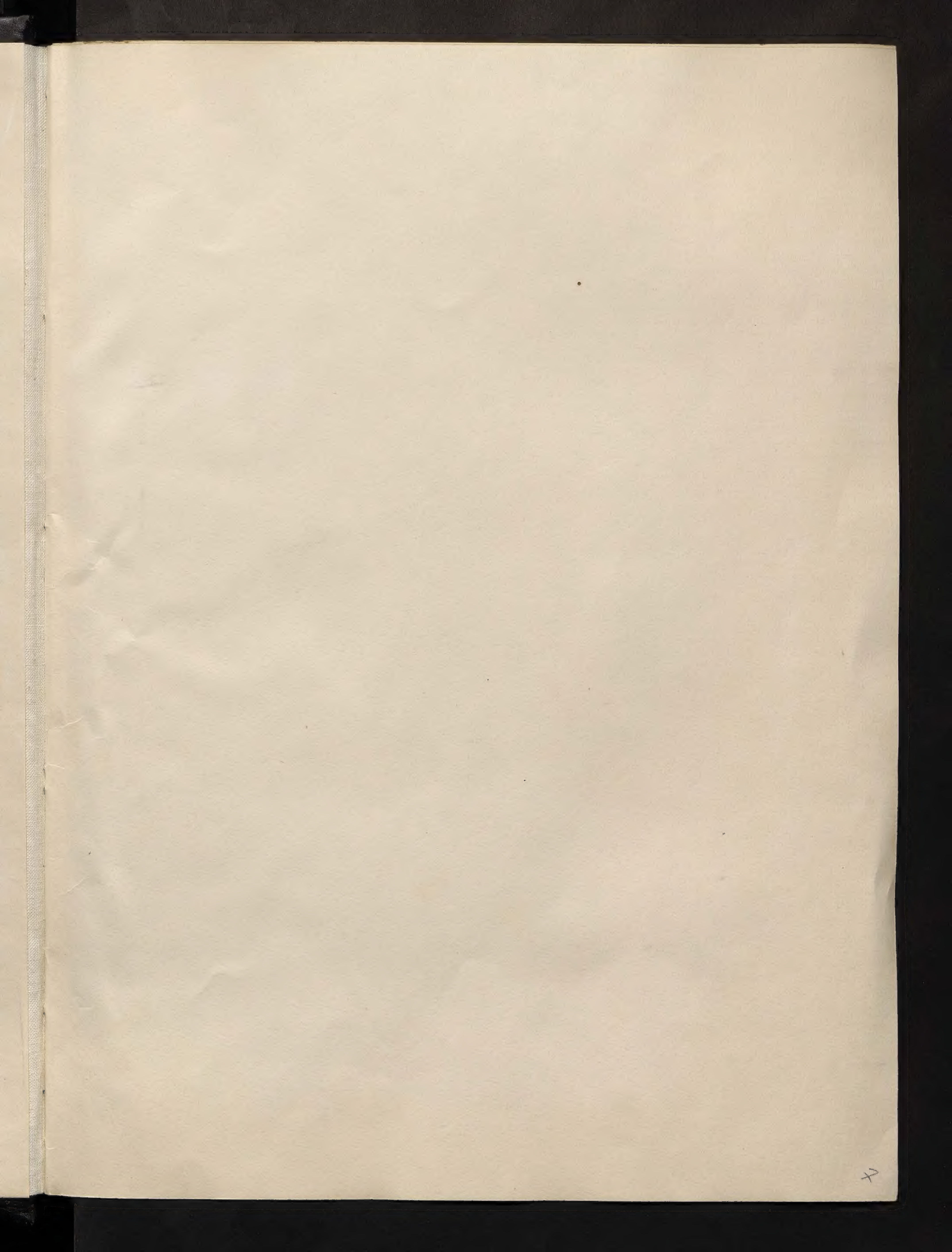

Index znajduje się na końcu tomu

Herr von Kraszewski!

Dubno am 2ten Februar 1854.

Ihre werthe Adresse verdanke ich dem hiesigen Buchhändler Hl Joel Goldfarb, welcher mir solche mit der Versicherung mitzutheilen die Gefälligkeit hatte, daß Sie für mein Kunstwerk:
Die mahlerische, und militärische Reise nach Moskaü von Adam
welches ich dem Hl Goldfarb in Comission um Silber Rubel 45 " — " zu verkaufen anvertraute, ihm bloß R 30 — " geben wollten.
Da sich dieser Buchhändler nicht getraute, sich zu mächtigen, bey einem fremden Werke R 15 — " nachzulassen, so meldete er mir dieß gleich bey meiner Ankunft in Dubno, wohin ich so eben zu den Abrechnungen mit meinen hiesigen Handlungsfreunden Ende der Contracten angekommen bin, mich aber hier nicht lange aufhalten werde. —
Vor ich diese Stadt verlasse, was noch in dieser Woche geschehen wird, bin ich auf Veranlassung des Hl Goldfarb so frey, heute an Sie zu schreiben, und Sie ad Gegenwärtigen zu benachrichtigen, daß mich obiges Kunstwerk sammt Postporti, Speßen et cetera circa f 100 — " kostete. Dieses machen zum Cours von 4 polnischen Gulden & 5 Groschen für 1 f in Conventions-Müntze 20 ger.
416 polnische Gulden & 20 Groschen, oder im russischen Gelde: Silber Rubel 62 . 50 Kopeken
Demohngeachtet wünsche ich das Werk, worin ich obiges Capital mehrere Jahren stecken habe, doch endlich einmal zu Gelde zu machen, und sollte ich auch etwas dabey ver-

Carl Carelli von München nach Brody

[illegible] – doch so viel, thut mir weh – sehr weh. – Wenn ich auch bey den gegenwärtigen sehr hohen Curs des russischen Geldes zu dem österreichischen für einen neuen am Rande gestochenen Silber Rubel 2 f in österreichischen Banknoten erhalte, so würde ich zu dem mir angetragenen Preiß, noch immer mehr als die Hälfte verlieren. Dieser Verlust würde mir um so weher thun, weil ich bey diesem Kunstwerk, welches ich selbst in Kiow die Censur passiren ließ, diesen Betrag zu verdienen glaubte. Anstatt dessen, steht mir aber der obige Verlust bevor. – Wenn es nicht anderst seyn kann, so wünsche ich sehnlichst, daß dieß Werk in würdige Hände kömt.

Da ich hier in litterärischer Beziehung Alles rühmliche von dem Herren von Kraszewski gehört habe, und sogar Ihre Geistes-Erzeugnisse in der hiesigen Buchhandlung gesehen habe, so glaube ich, daß mein Eigenthum in keinen besseren Besitz als den Ihrigen übergehen kann. Ich bin daher so frey, Sie hiermit höflichst zu ersuchen, den Geldbetrag, der diesem Werth dem H. Goldfarb einzuhändigen, welcher mir solchen nach Brody remittieren, wenn aber das bewußte Werk übersendet wird. Den richtigen Empfang werden wir uns gegenseitig bestättigen, damit wir beyde beruhigt sind; Sie wegen dem Gelde, u ich wegen dem Werk. In dieser Erwartung habe ich die Ehre, mich Ihnen höflichst zu empfehlen, und zeichne schließlich unbekannterweise mit aller gebührenden Hochachtung und Ergebenheit.

Ihr

unterthänigster Diener

Carl Carnelli

Kaufmann aus Brody, derzeit nach den ~~bewußten~~ Contracten in Dubno.

Hochgeehrter Herr!

Brody am 10ten März 1854.

Verzeihen Sie gnädigst meine Freiheit, dass ich Ihnen heute von hier aus schreibe, nachdem ich dies bereits von Dubno schon auch auf die Contracten von [illegible] gethan habe.

Da ich mich aber bis zum gegenwärtigen Augenblick im vollsten Zweifel befinden werde, ohne Ihre werthe Antwort darauf erhalten [illegible] und ich fürchte, dass Sie, diesen meinen Brief nicht erhalten haben, so bin ich heute so frei, Ihnen noch einmal von hier aus zu schreiben, und diesen meinen Brief deshalb nicht zu frankieren, weil mir unter andern erzählt wurde, dass die Briefschaften, für welche der dortige Briefträger das Postporto abzuverlangen hat, sicherer zu Handen des Adressanten gelangen, wodurch der Zweck meines heutigen Schreibens erfüllt wird.

Vor Allem andern frage ich mich hiermit bei Ihnen schriftlich an, ob Sie meinen von Dubno aus adressirten Brief richtig seiner Zeit erhalten haben?, ob Sie noch auf meine Werk:

die malerische und militärische Reise nach Moskau pr. Adam reflektiren. –

Im vorgenannten Falle würde es mich sehr freuen, daß ich damit zur Contractzeit nicht los geschlagen habe, weil mir ein jüdischer Kunsthändler nur fl. 25 einbringen wollte.

Ich wollte aber solche durchaus nicht verschenken, weil mir der Herr Itzel Goldfarb (: Buchhändler in Dubno :) sagte, daß der Herr v. Kraszewski in Zyto[mir] wegen diesem Werke in Unterhandlung mit ihm sei und bereits schon fl. 100 dafür angeboten habe.

Um Zeit zu gewinnen, bestimmte ich mich gleich, keine anderen Propositionen des jüdischen Speculanten anzuhören, befolgte den freundschaftlichen Rath des Herrn Goldfarb: Ihnen zu schreiben und Sie damit zu fragen, ob Sie dieses herrliche Kunstwerk noch haben wollten? –

Ich schrieb Ihnen also darauf von Dubno aus, erhielt aber leider! bis Dato keine Antwort darauf, daher ich nicht weiß, wie ich daran bin. –

Damit ich diesen Ihren Entschluß, je eher je lieber in Erfahrung bringe, schreibe ich Ihnen heute noch einmal pr. Post, und zweifle jetzt nicht, daß Sie diesen meinen Brief, richtig seiner Zeit erhalten werden, so sehe Ihrer Antwort darauf entgegen.

In dieser Erwartung, empfehle mich Ihnen bestens, und zeichne schließlich mit aller gebührenden Hochachtung, und Ergebenheit,

Carl Carnelli m.p.

P.S. Hiermit benachrichtige ich Sie nur noch, daß, um Ihnen die Aquisition dieses Kunstwerkes zu erleichtern, und zu beschleunigen, Sie die fl. 30.–. bloß an den Herrn J. H. Hübner, oder an die Madame Angelique Vincentini dort für mich jetzt erlegen können, mit der Bitte: mich davon zu avisiren. Wie ich von einem dieser 2 Handlungshäuser avisirt bin, daß der Herr v. Kraszewski dieses Geld für mich deponirt hat, werde ich alsogleich die Veranstaltung treffen, daß der H. Goldfarb dieses Werk unter Ihrer werthen Adresse pr. Post an Sie übersendet. – Ergebenst

Ersuche, mich recht bald mit einer günstigen Antwort zu erfreuen. – Obiger m.p.

Riga 28 Janvier 1852.

Monsieur J. van Krascewski.

Grodeck.

Je prends la liberté de Vous soumettre mon prix Courant que je recommande à Votre inspection, sollicitant la préférence de Vos ordres, que je m'efforcerai d'exécuter à Votre satisfaction.

Ma cave est bien fournie et je me fais fort de Vous choisir un bon vin, valant son prix.

En me recommandant à Votre bienveillance, j'ai l'honneur de Vous offrir l'assurance de mon estime.

[illegible signature]

Warszawa dnia 5 Kwiet: 1854 r.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Po ukończeniu kursu nauk w Warszawskiej Szkole Sztuk pięknych, idąc za wrodzonym popędem, postanowiłem kształcić się w rodzaju pejzażowym. I w tym to celu, od lat sześciu, co rok, w porze letniej, poświęcam po kilka miesięcy na zdejmowanie z natury widoków krajowych, tak bogatych w piękności natury, w ogólności zaś pamiątek budownictwa i miejsc z historyją krajową związek mających których znaczny zapas już uzbierałem.
Powziąwszy zamiar wydawania ich na widok publiczny, ośmielam się upraszać Wielmożnego Pana Dobrodzieja, jako znawcę i miłośnika sztuk pięknych, tak chlubnie literaturze naszej przodującego, o radę w jaki sposób mam do tego przystąpić, czyby do każdego rysunku nie wypadało dołączyć tekstu, choćby niewielkiego, i do kogo mam się udać o takie opisy.
Racz Wielmożny Pan Dobrodziej jako dowód uwielbienia przyjąć pierwszą pracę moją w tym rodzaju, to jest widok Łazienek Królewskich w Warszawie przezemnie z natury zdjęty i litografowany, a odbity w świeżo urządzonym zakładzie litograficznym Pana Maksymiliana Fajansa w Warszawie.

Spodziewam się że następne prace moje god-
niejsze będą uwagi Wielmożnego Pana Dobrodzieja.
Winienem tu dodać iż natenczas zamierzam ogra-
niczyć się na wydawaniu widoków samej War-
szawy i jej okolic, pozostawiając wydawanie
innych widoków krajowych na czas późniejszy.
W nadziei iż Wielmożny Pan Dobrodziej nie ze-
chcesz mi odmówić swej światłej rady -
miło mi jest zapewnić Go o mojem najszczerszem
i najgłębszém uszanowaniu

Julian Cegliński. -

P. S.
Mieszkam na ulicy Śto Krzyskiej N. 1338.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Koleżeństwo zebrałem z Panem w Dorpacie, szacunek jaki zawsze w Panu z pism Pańskich oddawna powziąłem — ośmielił mnie udać się do Niego z wszelką prośbą interesu. Po niespokojnem i światowem życiu, osiadłem może i nazawsze, w spokojnem mieście Mińsku, gdzie jestem nauczycielem przy Gimnazjum. Przywykłszy do wiadomości złego i dobrego, nie mogłem w dzisiejszem mojem wygnaniu odzwyczaić się zupełnie od świata. Otóż przeczytawszy od tego ... starałem się za pomocą różnych wychodzących pism, śledzić wzrost jego, chociaż przeznaczenie Pana czytać też z pism o jego upadku. Same czy-tanie, tem bardziej iżeli nie znamy ich zapatrywaniem, wreszcie nudzić trochę i nudzić zaczęło. Szukałem więc rozrywki i zająłem się z opisywaniem różnych przygód i wypadków własnego życia mojego. Dzisiaj gotowych mam już szkiców kilkadziesiąt, chciałbym je podać do druku. Mógłbym chęć moją spełnić, za pomocą licznych moich kolegów, których mam po całej Litwie rozsianych — ale boję się tego dwa razy, żeby mnie jako o chciwość nie posądzić — drugi, abym nie ściągnął na siebie niezasłużonej winy, że odważę moją wyjścia na świat, na porachunki się uprzedzić

załóżmy

kolwiek ze znajomszych pisarzy. Nareszcie jednak uczucie kazało mi się do Pana obrócić. Proszę tedy abyś mi pozwolił przysłać do siebie moj rękopism - przeczytać go i poprawić, jeżeli się co wyda Panu niestosownem. - Gdybyś Pan znalazł go godnym druku, prosiłbym o zalecenie zaręczenie i rekomendacyę do którego kolwiek z wiadomych ~~pisarzy~~ drukarzy. Ja żadnej nie żądam nadgrody, ale też pracę nie jestem w stanie; sądzę, że uzyskawszy takiego pośrednictwa, którego ja sobie przyczyniem własnem o bratem, dałoby się to zrobić bez wszelkich z mojej strony kosztów i także bez żadnej pretensyi. Jeżeli nie stosownie trafiłem w porę do Pana i jeżeli Pan nie żałujesz chwili dla nieznajomego miłośnika pracy, to pozwól uczynić mi tę nadzieję odebrania choć słówka od W Pana. -
Bratu Tuczemowi uczciwie teraz u Pana z nie jednym przypominamy się

Z poważaniem mam honor być
wiernym sługą
Narcyz Ceraski. -

[illegible]
1845 roku
Stycz 7.

Adressatowi: Karolowi Cronsuinu nauczycielowi Gimnazjum Wileńskiego w Wilnie. —

Dubno 18 Marca 1859 r. 18

Szanowny Panie Józefie - Sto-
sownie do zezwolenia Twego
wysełałem Ci 15. exemplarzy
Poezyj W. Pola. z których się bo-
[illegible] [illegible] adresu do Dubna
do P. Gawiełowa Mikorewskiego
dostałem to pismo, gdy w tej
chwili wyjeżdżam do Warsza-
wy. Pobierz że Mnie [illegible] żywej
przyjaźni, Twego wiernego bez-
[illegible] [illegible]

A. Danilowski

11.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Zainformowawszy się z Ogłoszenia d. 25. Stycznia b. r. adressowanego, a dopiéro w № 32. Tygod. Petersb: publiczności podanego — o wydawaniu jedenastego oddziału Athenaeum — i chcąc to pismo odbiérać — przesyłam rub. Sr. siedm — i upraszam WWPana Dobrodzieja — o przysyłanie mi tomów tego oddziału — adressując do miasta powiatowego Lipowca. (kijow. Gub:) —

Łączę wyznanie głębokiego szacunku, z jakim jestem

WWPana Dobrodzieja

Najniższym sługą

Tolentyn Chmielowski

12. Maja 1851r.
Lipowiec.

Po 31 latach nieszczęść, jakich kraj nasz doświad-
czał, nadszedł nareszcie przedświt pomyślności, w
chwili, w której JW Hr. Wielopolski z woli Monarchy
objął Zarząd Cywilny kraju.

Po tylu nieszczęsnych latach, ujrzeliśmy nareszcie
na czele Rządu rodaka, pojmującego potrzeby kra-
jowe i jedynego może w dzisiejszych okoliczno-
ściach umiejącego im zaradzić.

W tak ważnej chwili wszystkich oczy zwróciły
się ku temu Dostojnikowi, w nadziei, że mądrość
Jego i głęboka znajomość potrzeb naszych, położy
wreszcie koniec niedoli krajowej, przynajmniej
pod względem administracyi. Nadzieję tę JW.
Margrabia stwierdził w mowach swoich do Władz
naczelnych Królestwa, zapowiadając przede-
wszystkiem poprawę administracyi.

Ponieważ poprawa administracyi kraju jest
pierwszą i żywotną potrzebą narodu, przeto wie-
dziony jedynie chęcią przysłużenia się spra-
wie krajowej, w dniu 11 b.m. mam przedstawić mój pro-

jekt.

/: poczta/: J. J. W. Naczelnikowi Rządu Cywilnego: –
„ kilka uwag nad niedostatecznością dotychczasowej
„ administracyi, oraz wnioski ku jej poprawie". –

W pismie tem, obok wykazania głównych wad w Organizacyi Władz administracyjnych z r. 1816, przedstawiłem dwie niemniej ważne okoliczności, szkodliwy wpływ na administracyę kraju wywierające: –

1° niedopowiednie uposażenie Urzędników niższych rang.

2° brak stałych, a odpowiednich zasad w obsadzaniu pomienionych urzędów. –

Uwagi te /: zawarte w 6.ciu arkuszach ścisłego pisma:/ zamierzyłem podać do wiadomości publicznej, za pośrednictwem Gazety Polskiej, nie mając jednak pewności, czy artykuł ten bez dozwolenia Rządu ogłoszonym być może, mam honor prosić Redakcyę o poinformowanie mnie w tym względzie.

Z uszanowaniem

Łowicz
dnia 23 Lipca 1862 r.

Chmielowski
Sekretarz
biura Wydziału Powiatu

WARSZAWA
1/7

do

Redakcji Gazety Polskiej

[illegible]cee

w Warszawie

11

d. 14/2 Czerwca. 1862 r. Paryż.

Szanowny Panie Dobrodzieju! Może trochę zapóźno wybrałem się z podziękowaniami za Łaskawą pamięć dla mnie i za przysłanie portretów familii Króla Jana; niech Pan wierzy że podziękowania moje są najszczersze, gdyż z Jego Łaski pierwszy obrazek polski w świat puszczę, jeśli nie dobrze, to sumiennie namalowany; ociągałem się z listem moim, myśląc że pospieszę z obrazem, a ukończywszy go będę mógł jednocześnie posłać Panu szkic do Niego należący i fotografię z obrazu, prosząc Pana o krytykę, która ze strony rozumniéj publiczności, dla malarzy jest nauką i skazówką dla przyszłych robót. – Bardzo sprawiedliwie nam zarzucają wszyscy, że zwykle wybieramy temata z obcéj historyi, tak jak gdybyśmy nie mieli swojéj, ale na nieszczęście środki do malowania z naszéj historyi tak są utrudnione, że często dla braku materiałów zmuszeni jesteśmy zaniechać przedsięwziętą robotę. Te zaś malowanie historyczno-rodzajowych obrazów wymaga najsroższego zachowania prawdy historycznéj, nietylko w działających figurach, ale nawet w najdrobniejszych szczegółach, konwencionalne traktowanie których, jest nie do przebaczenia, gdyż pozbawia obraz nawet dobrze namalowany, dwóch największych zalet: prawdy i prostoty.

Ja tu w ciągłéj wojnie jestem z publiczną biblioteką Polską, na Quai d'Orléans. 6. któréj administracyja i usługa przez niedbalstwo robi ją niedostępną dla każdego kto by zechciał parę godzin przesiedzieć nad polską książką. Wolno próżnować, ale dla czegoż z tego robić publiczną profesyję; trzeba samemu, tak jak ja, chodzić do biblioteki przez dwa miesiące nie dostawszy w niéj książek na godzinę nawet, żeby zrozumieć całą przykrość i oburzenie jakie doznaje każden z nas, widząc że nauka i praca jego wstrzymana nie dla żadnéj istotnéj przyczyny, ale poprostu dla tego że tam kilku próżniaków zajmuje miejsce publicznych urzędów, które niewykonywują dla tego że wistocie nikt się jeszcze o to nie upomniał.

Ponieważ

Ponieważ niemamy tu prawa do żadnéj formalnéj publicznéj instytucyi, trudno więc wynaleść karę dla tych panów, ale te złe może się da trochę poprawić zwróceniem na nie uwagi, i dla tego postanowiłem uparcie o to kołatać; w tych dniach pójdę do Księcia Władysława i będę prosić go aby raczył słówko przemówić za nas na sessyi w Bibliotece, może tam i rada członków jéj zechce uznać że cel exystencyi Biblioteki jest pozwolenie czytać w niéj książki każdemu kto chce się uczyć. Przykre są dla mnie te kłopota i sprawy, ale już muszę cierpliwie znieść wszelkie z tąd pochodzące przykrości, pocieszając się nadzieją że niemi kupię sobie możność na dal pracowania przez czas pobytu mego w Paryżu. - Za parę miesięcy wybieram się na kilka tygodni do Krakowa, gdzie będę miał zręczność obeznać się trochę lepiéj z polskiemi starożytnościami, choć tam może niebardzo dużo tego, ale i to co pozostało może wskazać drogę i charakter w jakim pracować trzeba; jeśli mi czas pozwoli, to bardzo bym chciał być i we Lwowie.

Wiem że czas Pański zanadto jest szacowny dla Niego, a także i dla nas wszystkich czytających po polsku, nigdy więc nie odważę się jedną chwilę ująć Panu niepotrzebnie, ale niech mi wolno będzie przy zaczęciu robót treści narodowéj, przysyłać Panu szkice i zasięgać rad Jego, które mogą pracóm moim nadać poważniejszy kierunek. -

Łącząc wyrazy prawdziwego szacunku zostaję Pana Dobrodzieja najszczerszym i najniższym sługą.

Stanisław Chlebowski

P. S. Wszelkie komissa artystyczne, jakie by Pan mógł mieć do Paryża, będzie dla mnie przyjemnością wypełnić; adres mój: Rue de Laval 19.

Wielmożny i Mości
Dobrodzieju!

Nieumiem wypowiedzieć uczucia radości i wdzięczności kiedym odebrał drogi mi upominek Pańśki z dzieła P. Laurens. Ile razy spójrzę na podpis Pański, tyle razy przypominać sobie będę – jak trzeba kochać sztukę i jak poświęcać się dla niej aby być do Pana podobnym.

Niewiem jeszcze czy powołanie moje jest prawdziwe i jak dalekie są cele apatrznoście dla mego talentu; wiem to tylko ufam że daru Bożego, jakikolwiek mi jest dany, nieroztrwonię marnie z własnej winy.

Raczy WPan Dobrodziej przyjąć jeszcze raz zapewnienie mojej szczerej wdzięczności i głębokiego szacunku z jakim mam zaszczyt zostawać WPana Dobrodzieja

najniższy sługa

d. 12go Listop. 1852 r. Odessa.

J. T. Chlebowski

Przewróć

W pakiecie przesyłają się następujące rzeczy:

Alexandra Wielhorskiego dwie akwarelle.

Włodzimierza Łodziewskiego dwie kompozycyi ołówkiem.

od Blumenfelda – Żołnierz papieski.

od Bruina – Tłumaczenie z podróży de La-Naire.

Stanisława Chlebowskiego dwie akwarelle.

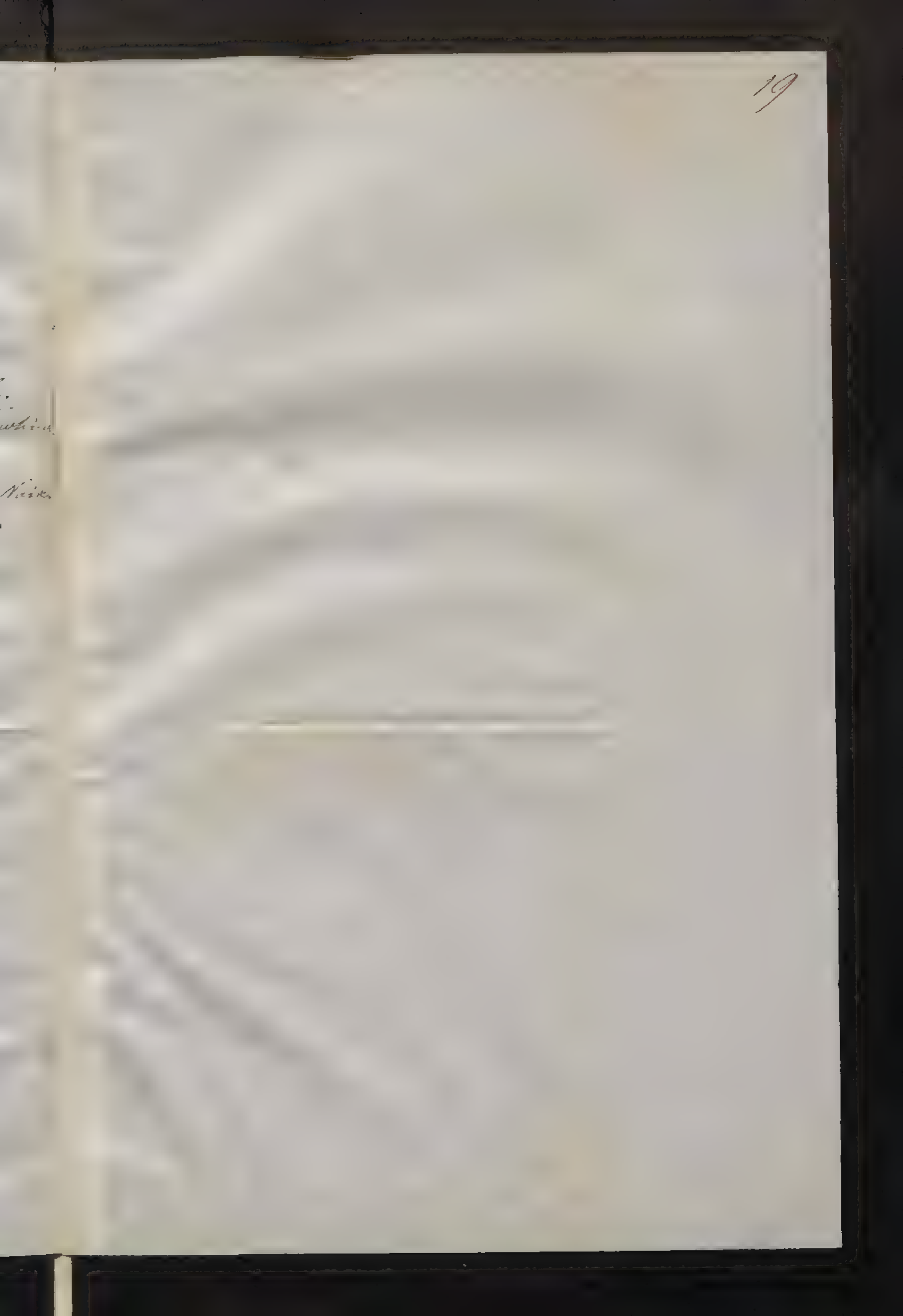

Jaśnie Wielmożny Pani
Dobrodziejo

Bug się litując Nadnieszczęśliwo Siroto w tak silnej Niedoli zesłał opiekę dobroczynną w wosobie Jaśnie Wielmożnej Pana Dobrodzieja Nad moim synem. O Pani z Dobroczynno Ciwot. u Nug twych zełzami zanosi prozbę biedna Nieszczęśliwa Matka. opieki Nad mym synem. która pokłada całe swe Nadzieje Doznania ulgi w tak dobroczynnym i Religijnym sercu, ulżenia ciężkich cierpień Biednej i nieszczęsnej Sirocie. wdowie tej która każden kęs kawałka chleba codziennie łzami go oblewa. Będąc tak ciężkim losem pozywaliona że mnie Duszy zaciesznie Religijne, Daje, siłe wytrzymania tak silnego pod każdym względem cierpienia, co jest sprawiedliwo wyobrazenie prawdziwej Siroty. Nieszczęśliwej Matki. O pani i Dobroczynno Ciwot. z głęb. Religijnie potorznie moje obowiązek. Matki. nad tym synem. który potrzebuje opieki i pomocy Matki. ta nieszczęsna Matka. Mając jandarz swych Rodziców którego tylko łzami spomnienie

zostało, Dziś tylko. mam. 11. dusz. kwaterni: które
przez stały się nieszczem. przez litości Boga. przy jaśnie
wielmożny panie ustawmi na pozbu. Które u Nog jo składam.
prosząc o pieczy ojcowskiej Nad mym synem. Dobroczynny.
Bug Najwyższy. stokrotnie Nadgrodzi: że przyniesiono litości
Dla Nieszczęśliwej wdowy. i kaliscio serce. uniesiony Matki
cugące ciało moie. Duszy. wdzięczność jaśnie wielmożnemu
panu. oddaie kawa [illegible]. biednemu. niemu synowi w jego.
tak nieszczęśliwym położeniu. będąc mu. bez oreidnego. przodu-
nu. obozie jest wszystko Bydło. siwoto i w naidoli: Dzień u drewni Rodzina
pomoc Dziecku. na kuczy z niedolia. swe kolanami ciw pisvani.
przez ten nie tamu. Dziecku. nie poszytam przez modłów do boga.
prosząc o jałości. Boga: miłosierdzia. w litosnych i miłosier-
nych sercach. Bug Nadgroda. Domowi jaśnie w. Dziatowskich Mon-
tarskich potrzeby naisten pozbu. Do Najwyższej
tarski jaśnie wielmożnego Pana. Dobrodzieja. obowiązkiem
moim. jest. Dozgonnie czcić wonym sercu Najwyższe. wdzięczność
i prosić Boga. ustawmi aby Bug Najwyższy. przymnożenia
u dostojności. chwystawa Panu. wszelko pomyślności w zdrowiu
przyjemnych [illegible] Ukrainie. szczęście Dom jaśnie wiel-
możnego Pana Dobrodzieja Napełnił: [illegible] z łaski
nie.

z łonem z modłami do Boga. przeczystej Matki. Najszczod-
godnie Najwyższej łaski Boga wypraszam mego biednego.
Dziecka. co jest żywotem wszystkiemi. tułacz biedny. wilk tak
ptaszyna. Niemają swego prawego mieszkania. Jaśnie Wielmo-
żny Panie zlituj się nad niemi temi Nędznym rzeczom. co jesz-
cze mnie siły opuszczają przy tej biedzie. Dziecko moje piękne
a żywe moje oczy widzieć pragnę będzie szczęście długiego synaczka
gdy on będzie pod dachem. łaski Boga – a jeszcze w dobrej łaski
Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja co nie będzie. Dzięki składam
Bogu. uprzejmie i ulgi i spokoju. z bolu tęsknoty serca. Uniżona
mi składam. u proźbie. zostaję z najgłębszym poważaniem. i uszano-
waniem dla Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja.

Najniższa sługa.

Kamilla Chilkiewiczowa

D. 30. Marca
1862 Roku
Kopylie

Jaśnie Wielmożny Pani

Dobrodziejko!–

Opatrzności, która czuwa nad ludźmi i Sierotami zesłała w osobie Twey Dostoyny Pani Opiekuna Sierocie a Pocieszycie=lia zbolałemu Sercu nie szczęśliwey Matki–

Dzięki składając Opatrzności składam modły za ciebie w każdey chwili za podanie opiekunczey dłoni.–

Nie odmawiay Jaśnie Wielmożny Pani Opieki swey daley– nie odsuwaj dłoni szlachetney od syna mego nieszczęśliwego i mnie biedney a niech Ci nagrodzi to Bóg, u którego i mnie ulitowała= się nad Biednym mym Dzieckiem o to cię błaga–

D. 26 Kwietnia
1862 Roku
Kopyli

Wdzięczna do grobu i pełna czci i uszanowania

najpokorniejsza sługa.

Kamilla Chilkiewiczowa

Borowka 26. Paźd
1852.
94.

Wielmożny Panie i Dobrodz

Łatwiej poczciwemu sercu o wdzięcz-
ność jak o wyrazy - Jakżeż mam za-
cząć Panu dziękować, za tyle pobłaża-
nia i tyle zachęty - Prawdziwie Panu
winienem będę, obudzenie się na nowo dla sztu-
ki - czuję ile mi niedostaje, jak mało umiem,
i będę usiłował zasłużyć na te pochwały -
a dotąd pracowałem dla chleba tylko -
Od kilku tygodni już bawię w tych stro-
nach, i jeszcze niemogłem dokończyć ko-
pij portretu Pana Dobrz. - proszę mi prze-
baczyć za opieszałość, ale rzetelnie nie
mam czasu pospieszyć - Wkrótce to jednak
nastąpi - odsyłając adressować będę przez
Łuck w Hubinie - niewiem pewno czy
to będzie dobry adress? -

Proszę przyjąć zapewnienie wysokiego
szacunku i poważania

Najniższy sługa

R. Chojnacki

25.

1

Monsieur Monsieur
J. Kraszewski

черезъ ~~[illegible]~~ Луцкъ.
въ С. Хубинъ   à Hubin

26

Odessa d. 7. Marca 1853.

Wielmożny Panie!

Zaczynam od przeproszin, że byłem powodem opóźnienia wyprzesyłki portretu Pana Dobr. - ale Bóg świadkiem starałem się usilnie jak najprędzej pospieszyć z kopjowaniem i wyprawieniem pocztą - ta niepewność na okoliczność i uszkodziwszy ramę nieprzyjęta dla wielkości paki - powtórnie zmniejszywszy portret na wałek rozebrawszy ramę wysłałem - i od tego czasu nie mam żadnej wiadomości - jednakże mam miłą nadzieję, że już jest na miejscu - racz mi Pan łaskawie zaspokoić o tem - Pamiętny życzliwemi przypominam się i ja Tego Pamięci. i proszę przyjąć mały upominek takim sercem, jakiem je składam - zapewniając szacunek i poważanie -

Najniższy sługa

Romuald Chojnacki

Odessa dn. 14. Listopada 1853.

98.

Wielmożny Panie i Dobrodzieju

Po tak długiem milczeniu przypominam się Jego pamięci – po pierwszym liście zdawało się jakby był, avant-coureur dalszych – zamilkłeś Pan – a jakież to będzie? czy nie tak, jak owa dziewczyna w Dziadach, co zaczęwszy od wdzięcznego – wspominania, skończyła na wielkiem niem „jedynie"? Dziewczętom można – one nam dają wiarę w jakąś piękną przyszłość w jakieś nadzieje, a przyjaciel tylko pomaga dźwigać biedę – albo więcej dobrej chwili – Niech Pan nie gniewa się że nam tęskno za Nim – powiadają że miłość nie starzeje się, ale umiera dzieckiem – przykro mi pomyśleć, żeby nasza przyjaźń mogła zdziecinnieć – Błagam pisz Pan o przyjeździe dagłowy „nie list – ale pogawędkę – to nam przypomni dobre czasy, i te kilka tygodni miło spędzonych – Siadam pisząc do Kochanego Pana, ale wszakże nie wiem co pisać będę – Oto się dołączona

litografia niesłychanie nędzna, wykona
na przez P. Białego miłego i ubogiego, a
którą Cenzura Odeska niepozwala druko=
wać bez zezwolenia Pańskiego- praco=
wał nad nią trzy miesiące, chciałby więc
jaki taki plon otrzymać za swe trudy-
Gdy oglądaliśmy kamień, nic do życzenia
niepozostawało, i nie pojmuję, jakim
sposobem mogło tak się zepsuć w odbi=
ciu- pokazuje się jak u nas ta gałęź
jeszcze w kolebce- Jakie Pan swe zdanie
wypowiesz, i co postanowisz tak się sta
nie- Powiadają gdy się kilkanaście exem=
plarzy odbije, coraz lepsze wyjdą ?? Po=
mijam miłość własną (ponieważ to z me
go obrazu rysowany) ale zupełnie zdaję się
na Pańską decyzję- chciej raczyć przysłać
Swoje zezwolenie - i o to usilnie Szepli
Kant prosi uprzejmie -
Pozwoli Pan wyspowiadać się z mojego
zajęcia - popisano massę obywateli bawią=
cych letnią porą w Odessie - niemiałem za=
jęcia przez nich - za to pozwoliłem sobie
(znanemu P. Aleksandrowa) wypróbować

pejzaży - zrobiłem trzy kopie - jeden
z Gudena a dwa z Ajwazowskiego -
przy których bez trudności się obeszło - ale
odważyłem się na oryginały, i zrobiłem
sam - namęczywszy się wyszły bardzo
źle - Prócz kilku portretów różnego
formatu i wielkości - namalowałem Cygan-
kę, wróżącą - którą posyłam do Kijowa -
Dwie dziewczynki włoszki w oknie w
czasie karnawału dalej S-go Jerzego
pół figury kolosalnej wielkości - i także
drobnych robótek nie wymieniam -
Kółko nasze artystyczne oczekuje od Pana
wiadomości o zdrowiu - to jest Nowotny
Włodzimierz Padlewski i ja - wszak zbyt
mało -? prosimy Pana przyjąć wyrazy
prawdziwego szacunku i poważania

Najniższy sługa
Romuald Chojnacki

PS prosimy przyjąć
nasze powinszowania z tytułu
Kuratora -

Wielmożny Panie!

Pozwoliłeś Pan do Siebie czasem pisać a zatem robię sobie tę przyjemność, i z mego wygnania przypominam się Jemu; mówię wygnania – bo rzeczywiście już mi Kogo nie ma w Odessie, z tych szczególniej osób, które w owym czasie tak miłe towarzystwo tworzyły – Do tego stopnia zatęskniłem, żem wycieczkę zrobił na Kijowskie Kontrakty – lecz niestety! nikogo nie zastałem, a miałem miłą nadzieję widzieć się z Panem – Przez tego chciałem się przekonać osobiście, czy nie mógłbym w Kijowie zamieszkać – ale i tam napotkałem materyalistów – w końcu wyobrażam sobie, że miasto Kijów, wyjąwszy czasów kontraktowych lub wyborowych, jest martwe dla sztuki – pozostanę więc jeszcze w Odessie, pomimo czczości duchowej, i niesłychanej drożyzny dla ciała – Nasuwa mi się myśl, mając tyle zaufania w Jego dobroć, iż, śmiem Go prosić o radę – gdzie mam teraz szukać siedziby?

Moje cztery obrazki dotąd niesprzedane –

pozostawiłem jeszcze w Kijowie u Pana
Zawadzkiego - bo tu teraz ani myśleć
o ich zbyciu -
Potrzebowałem długiego namysłu, ażeby się
odważyć raz drugi wystąpić z prośbą do
Pana, dla tegoż samego młodego artysty P.
Białego - któremu Pan przysłał pozwolenie
litografowania portretu - rzecz tak się ma:
Po okazaniu w odeskiej Cenzurze Pańskiego
pozwolenia, pokazało się że ta władza nie
jest pełnomocna zezwolić bez odniesienia
się do Petersburga lub Wilna - nakoniec po
dosyć długiej zwłoce - niby korespondując
z temi miastami - zeszło na niczem, a
kartka Pańska zaginęła - Proszę więc
Pana raz przysłać taką drugą ze swojej grze-
czności - którą, wyproszoną, chcę posłać do
Cenzury Wileńskiej lub Petersburskiej - może
się tą drogą pomyślny rezultat otrzyma -
Muszę teraz słówko przemówić za autorem
litografii - prawdziwie zastanawiam się
nad jego wytrwałością - ponieważ przez czas
oczekiwania na pozwolenie z cenzury - zry-
sował drugi takiejże samej wielkości kamień
którego odbicia załącza - bezwzględnie
wiele jeszcze do życzenia zostaje - ale zawsze

sze niewiele lepiej - Skończył nad tą pracą
ośm miesięcy - mając wzgląd na to - niewąt-
pię że _raczysz Pan tę Łaskę wyświad-
czyć -

Cóż Panu mam więcej donieść? maluję
Kopię obrazku na wielką skalę do Kościoła
Odeskiego - Jezus na Krzyżu - wraz z
Sw Jerzego -

Maluję portrety swojej małej familji na
jednym płótnie - jak wszystko więżliwa
zima przejdzie, natychmiast zabieram się
do przetłómaczenia Ukrainki -

Przy nadchodzących Pana Imieninach
przyjm życzenia serdeczne - i szacunek
od wiernego i wdzięcznego

Sługi -

R. Chojnacki

P.S. P. Nowotny zasyła swoje uszano-
wanie wraz z życzeniami wszelkiemi
Patrona Pańskiego -.

d. 5. Marca 1854 roku -

Odessa

Szanowny Panie —

Trzymam się Pańskiej obietnicy, i z miłą chęcią przystaję na wszystko co zechcesz uczynić z memi obrazami Panie — niemogę znaleść wyrazów na podziękowanie — pomimo ile to trudów i nieprzyjemności będziesz zmuszony zwłaszcza przy Swoich i tak wielu pracach i kłopotach —

Niewiem czy Pan rozporządzisz przesyłkę obrazów do siebie — czyteż mają pozostać u Pana Zawadzkiego —?

Muszę sprostować omyłkę, zapewne przez nieznającego się popełnioną — Dwa widoki morskie — kopjowane są z Garazowskiego, a nie z Gudena — Jeden tylko kopjowałem mały, i to nabył Pan Turjewicz —

Pytasz Pan o cenę Gigantów — prosiłem P. Zawadzkiego (jeżeli można) dostać —

400 Rubli srebrem — świadki zaś każdemu po 200. R.s.

Mam jeszcze jedną prośbę do Pana — zrobiłem szkic lecz bardzo jeszcze niedokładny — dla braku materyałów objaśniających ten ustęp historyi — Hetmana Jazłowieckiego zwiedzającego Sułtana, w morze czarne, znaczącego tam granicę — Czyby Pan nie raczył dopiero mnie oświecić — lub wskazać gdzie tego mam szukać, lub nareszcie [illegible] że [illegible] Imć, mógł dorzucić —

Mam jeszcze do tego pendant — kiedy Odessa zaopatrywała w chleb greków, podczas głodu wielkiego w ich kraju — zwani są za Jana Kazimierza — ale to na później odkładam —

Kończę z podziękowaniem za siebie, i za P. Białego, który uszczęśliwiony

otrzymaniem od Pana zezwolenia na nieszczęśliwą litografię —

Ściskam Kochanego Pana i zostaję z prawdziwym szacunkiem przyjaciel i sługa

A. Chojnacki

Szanowny Panie!

Że zaraz nie odpowiedziałem na list Pański który mnie powinno bombardowanie odciąć – mówię, że tylko usiłowano zniszczyć kaplicę będącą w porcie krajowym a że moje mieszkanie, jak Panu wiadomo, blisko bardzo tegoż portu – strach mię miałem wielki – (obok dom gdzie mieszkam wpadło bomb, i rakiet kongreskich siedm) Niemniej i sąsiedzi i ich domy w tych stronach bardzo ucierpieli. Trwało to od wpół do siódmej rano do siódmej godziny wieczór – W wigilię bombardowania usadowiliśmy się w piwnicach, a następnie dla wilgoci, uciekliśmy na facjatę, przypłacając jak furmanów kąty mieszkania – O tej katastrofie nie będę opisywał, bo zapewne już doszło do Pana osobne szczegółowe doniesienie drukowane od władzy – Dodam tylko

że porucznik artylerii, będący przy baterii
atakowanéj, i nieuważając odpowiadać na
liczne przeciwnéj strony armaty i moź=
dzierze, tylko jednem działem wystrzelał do
ostatka, za co został obsypany honorami
według mnie prawdziwy bohater –
Odessa była pusta za to ulica Tyraspolska
i okolice Mołdawanki jako najbardziéj oddalo=
ne od morza – podobnie były do Bulwaru
w czasie jakiéj uroczystości –
Dotąd jeszcze siedzę na futorze – zobaczymy
powtórzenia się tego co już było – niewiem
co mam ze sobą robić – a prawdziwie nie
mam co, i gdzie – Dostawszy trochę pa=
pieru i atramentu, pośpieszam Panu
podziękować za Jego względy, i oświad=
czam, że zupełnie zdaję się na Pana – w
postanowieniu – Jednocześnie piszę z prośbą
do Pana Zawadzkiego, ażeby zechciał prze=
słać Panu obrazy – Jak to prędko nastąpi

tnemu mi wysłużyć — jednakże, gdy przy-
będą do Pana — razie (jeśli uznasz tego po-
trzebę) na mój koszt kazać powerniksować
Cyganke. —

W tych dniach otrzymałem pierwsze dwa
zeszyty dzieł Kaulbacha ub. avans la lettre
zachwycam się niemi — bo są dopiero orna-
menta Jego obrazów — Mizny o sztuce ani
wiem — jesteśmy wszyscy zajęci ważniej-
szym stanem rzeczy — w prawdzie nie z
zazdrości — ale okropniej jeszcze, być
w ciągłej obawie — co będzie? —

Ściskam prawicę Kochanego Pana i
proszę przyjąć wyrazy szacunku i
poważania od prawdziwego sługi
i przyjaciela

R. Chojnacki

P.S. — Cena Cyganki między 500 a 400 rublami
Pejzaże każdemu po 200 r. sr.

Odessa dn 28 Kwietnia 1854 —

· Czyby Pan mnie nie objaśnił, gdzie te-
raz P. Alex. Wichowski mieszka? Kilka
razy pisałem do Niego i nie mam żadnej
odpowiedzi –

Wilna d. 30 Listopada 1854. 36

Szanowny Panie i Dobrodzieju!

„Co porabiam?" ostatnie wyrazy listu Pańskie-
go niesłychanie mnie pochlebiają - żeś Pan o mnie
nie zapomniał -
Będąc w letnich miesiącach na wsi - zrobiłem
kilka obrazków treści krajowej - (Pozwalam
sobie szkice załączyć) - *) Niewiem wprawdzie czy
wywiązuję się Pańskim namowom, robionym mi
w ostatnim liście - chociaż nie powtórzyłem u Kraj-
nek - Malując te obrazki chciałem je Pańskiej
łasce powierzyć, a że dawniejsze nadeszły z Kijowa
nie chcę nadużyć Jego dobroci i zostawiam to
na lepsze czasy -
Dla czego tak a nie inaczej obmyśliłem te kom-
pozycyjki, zaraz się wytłomaczę - Każda miejsco-
wość ma swoje typy wyrazu twarzy, ruchów,
formułek apotecznych - któremi duch okolicznych
wypowiada - schwycenie tego wyrazu i podnie-
sienie do piękna jest zadaniem artysty: tajemni-
ca ta nie leży w formach przyjętych za pięk-
ne, ale w pojęciu doskonałem, miejsca, czasu, ducha
i t. p. - Wprawdzie bardzo mało znam na-
rodowców których wykonałem i ich obyczajo-
wości tylko zrobił one mimochodem pochwy-
cił - i dlatego to udaje się z prośbą do Pana -

*) Szkice niedokładne - dwa zupełnie skończone - w trzecim tylko figury ^(starszy raz)

ażeby i wskazał w czem uchybiłem –
Bezwątpienia piękne są biesiady przed karczmą lub wnijściu Terierza – jednakże nie mogłem brać tych pomysłów za wzór do scend ukraińskich – i tak.
Ubieranie Panny Młodej do Ślubu – pozwoliłem sobie umieścić na otwartem miejscu, mówiono mi, że czasem tak się dzieje – Szczupłość miejsca i niedostateczne światło w chacie, zmusiło mnie do odstąpienia zwykłemu porządkowi tej ceremonij –
Powrót z sianokosu – Zauważyłem że cecha główną dziewek ukraińskich jest rubaszna kokieterya, przeciwna sentymentalnym żyrotkom, lub nazmiejętnym włoszkom – Mężczyzna (dworski strzelec) śmiały napastnik – Kiedy w oczach dziewki wyraz zezwolenia, a usta i ruchy mówią – het sobi! nie zaczypaj! W tej to sprzeczności pozornej leży cały harakter – i sentyment –
Czumacy – jak i inne – malowałem z natury i również złożone z dwóch figur –
Oto są obrazki, które pomału wykończam. Wielkość ich więcej trochę, jak arszyn kwadratowy –
Wyspowiadawszy się przystępuję do interesu –

zawczasu dziękując za Jego względy —
Pieniądze mnie teraz nie są potrzebne — i chociaż=
by sprzedaż, lub loterya zawała jaknajmniej — to
mnie żadnej różnicy nie zrobi — Już raz zdałem
się na Pańską łaskę — tak i teraz powtarzam,
że co tylko postanowisz uczynić z moimi obra
zami, zgodnym sposobem przystaję — Gdybyś
Pan raczył jeszcze jedną łaskę dołożyć, tobym
prosił — ażeby pieniądze zebrane za obrazy zosta=
ły u Pana dotąd, dopóki mnie potrzeba nie zna=
gli, a byłbym wielce obowiązany — Żyjemy tu w ta=
kim haosie — że nie jesteśmy pewni jutra, to przy=
najmniej na wielką biedę, będę miał u kocha=
nego Pana trochę grosza — ostrzegam wszakże,
że chociaż mieszkam w handlowym mieście, o
procentach nie myślę — i jako mój depozyt zosz
tanie w rękach Pańskich —
Może zbyt utrudzę Pana moimi prośbami —
szczególniej nie odmawiaj mi krytyki, której
czuję potrzebę —

Z poważaniem prawdziwy

Przyjaciel i Sługa

Ł. Chojnacki

ps. P. Węgrzynowski zgadza się
na cenę za aquarelle, i zapewne sam
Panu doniesie swój adres —
Mój teraźniejszy adres Ulica Chersońska Dom Konarskiego.

[illegible] Odessa 1857. d. 16 Marca

38

Kochany Panie Józefie! Zasyłając szczere życzenia, jesteśmy w wielkim smutku, bo podobno stracimy ukochanego Aleksandra Wielhorskiego. Wróciłam dziś rano od Niego, przesiedziawszy całą noc — Trudno mi wyrazić ile On cierpi — Są chwile w których zda mi się że już kończy — Nie chcę pytać Doktorów, żebym nie usłyszała okropnej prawdy — Źle z Nim, i bardzo — Spazmy wewnętrzne, nieustająca gorączka, suchy kaszel, brak oddechu i t. p. podobne symptomata nie obiecują nic dobrego — Jednakże Bóg jest wszechmocny! Przebacz Pan, że smutną nowiną niepokoję dzień Imienin —

Te kilka wyrazów które napisał do Pana zapewne za ostatnie — więcej pisać nie mógł — to go fatyguje — za co kazał mi Pana przeprosić —

Mieszkamy w jednym domu — widzę Go każdego momentu, i tym bardziej boleję, że medycyna nie ma środków na ulżenie mu w cierpieniach —

Opamiętawszy się, ślę moje podzięki i wdzięczność za pieniądze z sprzedaży mych obrazów — dawno to już powinienem uczynić —

W tych dniach ukończyłem portret naturalnej wielkości w całej figurze Pani Tukowskiej z dwiema Jej córkami — na jednem płótnie —

Maluję także 14 stacyj Jezusa Chrystusa dla odeskiego kościoła — są to kopie ze sztychów Führicha

Zbieram te kilka szczerych wyrazów, przesyłamy jako dowód jak Tego kochamy i szanujemy —

z prawdziwym szacunkiem

Sługa R. Chojnacki

39

1857. 16 Marca
[illegible]

Kochany Panie Józefie, ledwie mam siły trochę aby Ci posłać kilka wyrazów serdecznych na Twoje święto, przyjm je sercem Twojem życzliwem i mnie przyjaźni Twojej bardzo cierpiącego Aueraug

Zum Glücke erfahre ich diesen Augenblick durch Hr. Kojenacki, dass Ihr Namenstag sich nähert, und so nehme ich mir recht die Freyheit, Ihnen hiermit meine besten Wünsche, die ich nur denken und fühlen kann, mitzutheilen. — Ich denke noch immer mit Vergnügen an die Zeit, wo ich die Ehre hatte, Ihre sehr schätzbare Bekanntschaft zu machen, nur wünschte ich Sie öfters zu sehen, um den ganzen Vortheil davon zu haben.

Ohne Schmeichelei sag ich, daß meine be-
sondere Hochachtung in jeder Rücksicht
für Sie habe, mit der ich zu sagen
die Ehre habe Ihr

ganz ergebenster Diener
Ant: Nowotny

Odessa dn 25 Marca 1857 40.

Kochany Panie Józefie i Dobrodz

Dnia 22 Marca umarł nieodżałowany i kochany nasz p. Alexander Weickerski. Cierpienia Jego trudno wypowiedzieć, tem bardziej że przytomność umysłu nieodstąpiła do ostatniego momentu.
Żal mi przyjaciela i żal że sam przed śmiercią poniszczył wszystkie swoje rękopisma, i niemożna było tego uratować. a nadewszystko zawzięta Historya Powszechna, i Estetyka Muzyki. Kilku miesiącami wpierwej napisał dla mnie broszurę o wychowaniu dzieci, i takową mnie dedykował tez niepozwolił drukiem ogłosić (tom mam u siebie).
List Pański ostatni, sam mu musiałem czytać, i kazał Pana przeprosić, za pozadzenia, jakobyś miał się gniewać za Jego ostatni artykuł, przeciw p. Grabowskiemu.
Biblioteka zostaje (u Jego biednej Matki) którą prosił z pieniędzy.
Albumy i aquarelle Jego własnej roboty podług mnie zasługują na wielki szacunek

i szkoda byłoby je zmarnować, nie jednemu artyście zaszczytby przyniosły. Ostatnich dni, nieopuszczałam Go, i gdy już mówić niemógł, otwierałam te kilka wyrazów napisał.

„Bóg Niech Wam zapłaci, nieoszacowani
„ niezrównany przyjaciele. Gdyby od Was za-
„ leżało, cała ludzkość byłaby spokojna i szczę-
„ śliwa, a my mielibyśmy połowę waszego
„ szczęścia – wszak prawda? Za tyle dowodów
„ waszego serca, sercem tylko umiemy zapła-
„ cić, i to jedna nagroda, godna nas i uczuć
„ naszych –

Tę karteczkę chowam jak relikwiję –

Dotąd jeszcze niemogę sobie wytłomaczyć bezczelności, że moje nazwisko położono na obrazkach których na tegorocznych Kontraktach Kijowskich –

Pan Trypolski nabywca tych moich fałszywych obrazów już mi donosił – Tak Jego, jak i Pana chcę z błędu wyprowadzić, że oryginały u bierania Panny

i Czumacy

Młodzi i powrót z Sianokosu przedane na wystawie były w Wiedniu. Duplikaty zaś znajdują się u Gurowicza w Odessie. Widać więc z tego, że kopie przez nieznajomego mi autora posłane były do Kijowa pod mojem nazwiskiem – bo niegodnie.

Ściskam dłonie Kochanego Pana i proszę przyjąć zapewnienie szacunku

Sługa R. Chojnacki.

Odessa d. 13. Maja 1857-

Szanowny i Kochany Panie Józefie!

Co też Pan sobie pomyślisz, że tak opóźniłem się z odpowiedzią. - Było to skutkiem choroby Matki i p. Wicherskiego. Teraz powziąwszy maleńkie wiadomości, jakie można było otrzymać; spieszę z niemi - Ojciec nieboszczyka zawołany amator muzyki, zostawiwszy pięcioletniego Syna umarł w swej kolokacyi we ~~wsi~~ Syngurach około Żytomierza a pochowany w Kodni - Syn urodzony w 1809 roku w Tulczynie - w roku 1817. chodził do szkół w Barze u Bazylianów, a kończył takowe w Winnicy, pod opieką Prefekta X. Rubanowicza, i Professora matematyki X. Moraczyńskiego - W roku 1823. w Wiedniu brał lekcje muzyki u Mejsedera - od roku 1845. do 1851. był Guwernerem przy młodych Sobańskich (dzieci Hieronima). W tym czasie będąc w Odessie uczył się u Langwejna generał-basu - Po ciężkiej chorobie, na kilka miesięcy wyjeżdżał zagranicę - i ztamtąd przywiózł bardzo wiele swoją ręką zrobionych szkiców ołówkowych, które przerabiał na piękne aquarelle - Następnie podczas ostatniej wojny mieszkał u krewnych i przyjaciół na wsi - Uproszony od W.

Marszałka Brzozowskiego (Zenona), zdecydował się przyjąć obowiązek Guwernera dwóch Synów. będąc już bardzo cierpiącym — Dziewięć miesięcy tylko cieszyliśmy się Jego obecnością —
Oto wszystko co mogłem się dowiedzieć od Jego Matki — która zabrawszy z sobą teki z rysunkami i Albumy — chce Panu kochanemu powierzyć, ażeby zechciał zapieczętować — Nuty pozostałe, również ma Panu przesłać — Biblioteka zaś, dotąd zostaje w Odessie, bez niewiem jakie jej przeznaczenie —
Rękopisma jak już donosiłem, zniszczone — zdaniem się jednak, że musiało coś zostać — lecz to trudno było się dopytać od Matki chorej i zbiedzonej.
Proszę przyjąć zapewnienie szacunku —
Sługa i przyjaciel —
Romuald Chojecki

Pięknie uktony Tężcza —
Antoni Nowtny
Wło. Padlewski
Michał Blumenfeld, na kilka dni przybyły do Odessy

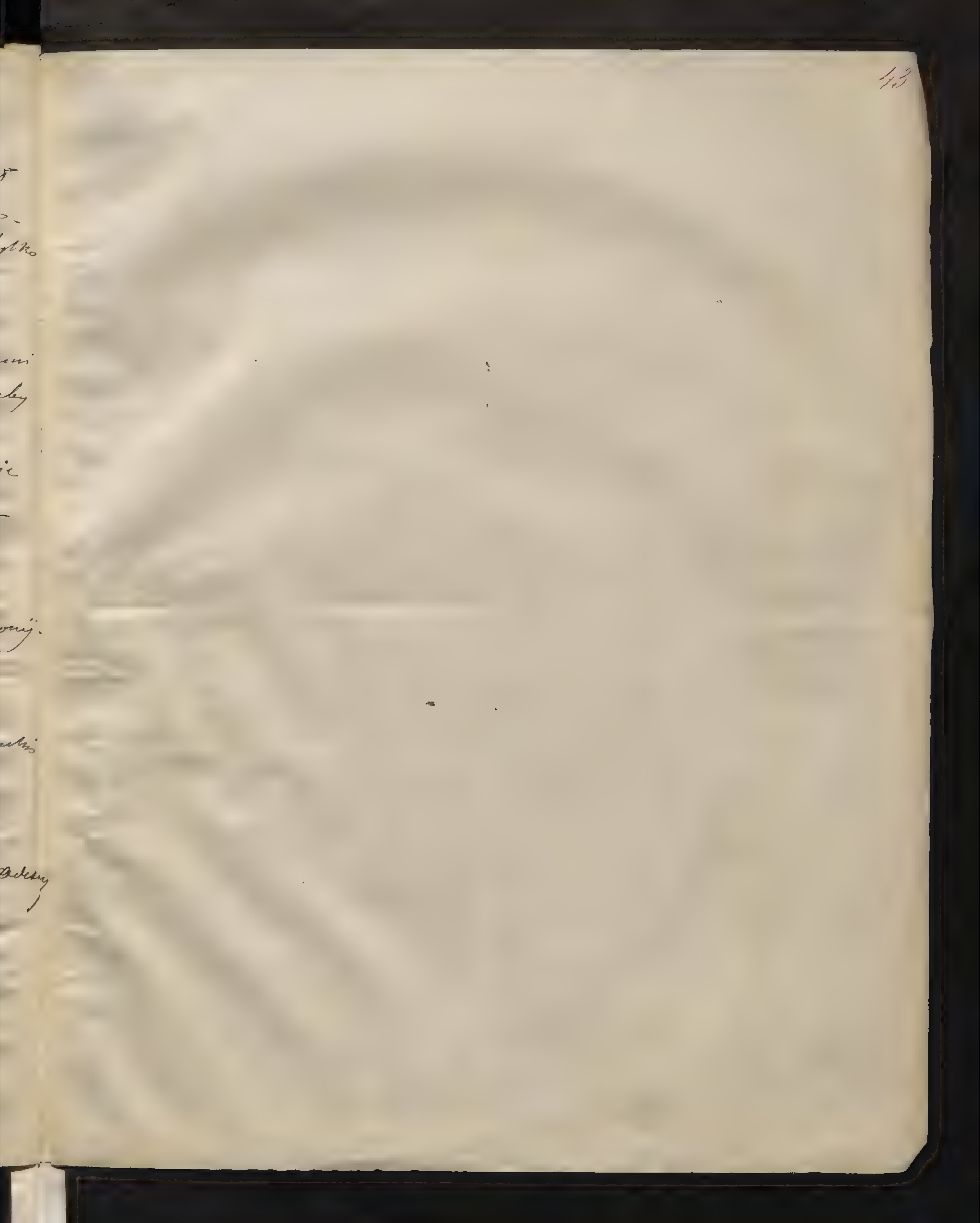

44

Odessa 8 Maja 1861 r
starego stylu

Wielmożny Panie i Dobry!

Przypominam się Łasce i najpiękniej proszę zawiadomić mnie, czy znajdują się u WPana Dobr. rękopisma ś.p. Aleksandra Wicherskiego, i czy są jeszcze potrzebne? – Są to dla mnie drogie i jedyne pamiątki – Proszę mieć mnie za wytłomaczonego jeśli o takowe naprzykrzam się –
Drugą mam prośbę, i ośmielam się zapytać, jak WPan Dobr. rozporządził mojemi obrazami? Może zbyt natrętnym wydam się, lecz powtórze jak i w pierwszej – zgóry na wszystko zgadzam się jak WPan Dobr. z niemi postąpić zechce –
Jeśli to WPanu Dobr. niebędzie obojętne dodam, że choć niezawsze, mam obstalunki – Robiłem kilka

obrazów kościelnych na prowincji i do kolonij pod Odessą. – Portrety zdarzają się, a mianowicie wyszkonałem temi czasy parę grup dzieci bawiących się w Słowem mam chléb powszedni, za co Panu Bogu składam dzięki.

Polecając się WPana łaskawej pamięci proszę przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku i poważania

Najniższy sługa

Romuald Chojnacki

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Niewiem prawdziwie jak mam sobie postąpić - niechciałem WPana Dobrodzieja nudzić swojem pismem, a tym samem narażać się na Jego niechęć - również znajduję się w przykrej pozycji względem JW. Marszałka Sieniawskiego natychmiast pisałem do Niego jak mi WPDobr. polecił - Przechodzi już trzy miesiące, nie mam dotąd żadnej odpowiedzi. - Najpokorniej więc proszę WPana Dobr. poradzić mi, czy mogę powtórnie przypomnieć się nieomylnie JW. Marszałkowi?
W odezwie mojej prosiłem o zmniejszenie cen, jeśliby się znalazł nabywca na moje obrazki
Niebyłbym tak natrętnym, gdyby nie krytyczne czasy - stagnacja w handlu

odbija się i na wszystkich -
Jeszcze raz najmocniej przepraszam
W'Pana Dobr. i proszę przyjąć zapewnienie szacunku -

Najniższy sługa
Romuald Chojnacki

Odessa dnia 15/27 Września 1861. roku

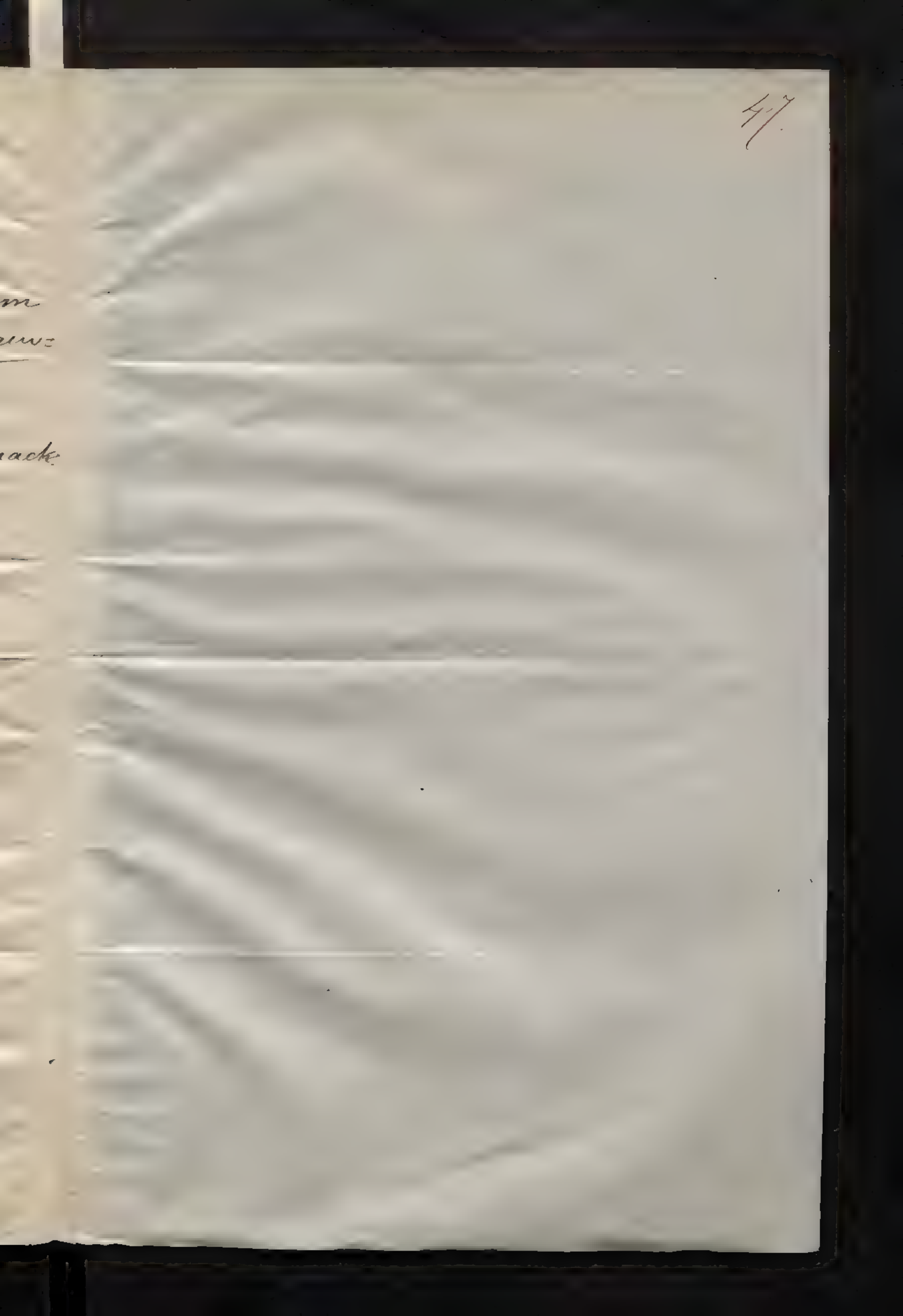

Paris ce 14 Juin 1860 48.

Monsieur et illustre Maître

Je compte vous faire parvenir la présente par une occasion. elle me paraît d'une assez haute importance, et je vous demanderai de vouloir bien lui accorder un moment d'attention. Il faut que la correspondance de Paris vous rende tous les services dont elle soit susceptible; il faut l'améliorer encore, la nourrir de faits, la rendre plus intéressante; il faut surtout que l'on sache à Paris dans les régions officielles, quel esprit anime le plus important organe de la publicité slave; quels sont les hommes et les principes sur lesquels la Pologne fonde ses espérances. Un moyen qui me paraît simple qu'au premier abord, serait celui de faire plaider cette cause par moi à Paris. En y réfléchissant un peu, ce moyen présente tout de suite de graves difficultés. Il ne

ne m'appartient pas à moi de parler d'une oeuvre dont je suis l'humble collaborateur. Je ne saurais à la fois être juge et partie. A Paris, on attache une énorme importance aux correspondances étrangères, on s'en préoccupe beaucoup. Le gouvernement est au courant de ce que disent sur son compte les journaux belges, allemands et anglais, mais comme bien vous pensez, il ignore parfaitement l'écriture des journaux polonais. Nous y perdons, la cause y perd. Mais le mal n'est pas irrémédiable. Il s'agirait d'entrer directement ou indirectement en relation avec M. de Ségur, de lui donner des extraits des lettres de Paris que publie votre journal, et de provoquer de sa part, un rapport à ce sujet, adressé à son Ministre. C'est alors, et ce n'est qu'alors seulement que je pourrai à mon tour, donner sur place des renseignements plus précis sur tout ce qui concerne votre pays. De plus, une:

pareille manœuvre vous procurerait des informations précieuses, intimes, fraîches, et établirait un lien qui au besoin, serait aux uns et aux autres d'une grande utilité. Veuillez, je vous en prie, prendre en considération, le projet que j'ai l'honneur de vous soumettre; à votre arrivée à Paris, je vous fournirai des explications étendues sur l'immense gravité des conséquences qu'il peut amener pour nous à tous les points de vue.

Agréez Monsieur et illustre maître l'expression de mes sentiments très respectueux.

[illegible]

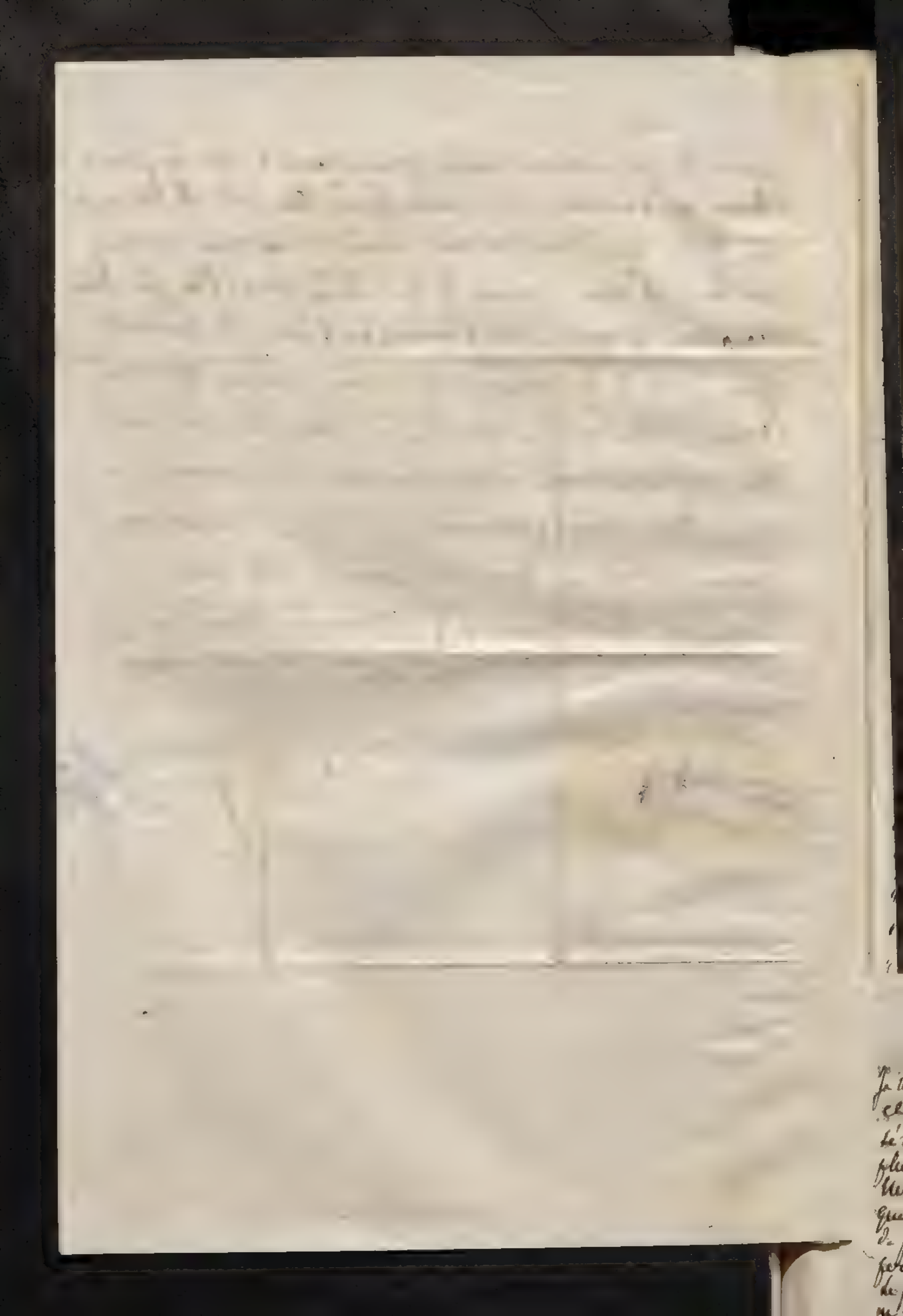

Paris ce 21 Avril

50

Cher Monsieur Joseph

Je ne vous ai pas écrit depuis longtemps
et pour cause. Il m'est tombé à dos une
série de souffrances et d'embarras. Pendant
plus d'un mois j'ai été gravement malade:
une péritonite, une inflammation d'entrailles,
que sais-je moi! C'est à peine si j'ai eu assez
de force pour ne pas interrompre ma corres-
pondance, mais il a fallu bien la faire.
Le journal en sa qualité d'être immatériel
ne peut pas se soucier des conditions hygiéniques
de ses collaborateurs. Enfin! le mal me donne
pour le moment du répit, et c'est tout
ce qu'il faut. J'ai d'autant plus besoin de
force que je suis en plein déménagement.
Je quitte mon réduit de la rue St Lazare
où j'étais si bien installé, et je l'échange
contre un domicile qui me mène à la lettre:
voici comment s'opère ce prodige. Ma position
m'étant une force d'avoir deux appartements;

je suis obligé de me dédoubler, invité tout seul vers aussi mon domicile du Luxembourg et avoir tout à côté un autre logis destiné à ma vie intime. Il en résulte que j'entre dans le vaste appartement du Sénat sans l'ombre d'un meuble et qu'avant que je parvienne à m'y installer convenablement, je verrai s'écouler deux ou trois années de ces aggravements. J'ai toutefois cru devoir accepter cette position incommode du Sénat à cause de ma fille qui dans deux ans aura terminé son éducation et réclamera un intérieur cet hiver changé. Le dédoublement auquel je procède aujourd'hui aurait dû nécessairement avoir lieu à cette époque. J'ai donc pensé qu'il valait mieux y arriver forcé par des circonstances majeures. C'est là une des raisons pour lesquelles avant d'avoir établi ma nouvelle adresse, je n'ai pu vouloir prendre l'abonnement de la Gazetta. Je craignais qu'un changement de

domicile n'apportât du retard ou des difficultés dans l'envoi du journal. Je compte aller prendre mon abonnement aujourd'hui ou demain. Veuillez désormais m'adresser vos lettres au Palais du Luxembourg (Sénat) ou bien, si vous l'aimez mieux, rue de l'Odéon N°18. Peut-être cette dernière adresse vous sera-t-elle plus convenable, étant moins sonore, moins officielle. Avez-vous décidé quelque chose pour le compte rendu de la Gazzetta de l'Exposition de Londres ?.. Si je puis vous être utile à ce sujet, veuillez me communiquer vos instructions, au quel cas, je vous serais bien reconnaissant de me l'expédier sans délai. La situation de Paris chez les [illegible] n'est pas gaie. Il y a de la tristesse dans l'air, de l'angoisse dans toutes les poitrines, de l'appréhension dans tous les esprits. On semble étouffer et désirer ardemment, impérieusement, inévitablement du nouveau. Le malaise en somme est général. Je ne vous en écris pas plus long et vous demande pardon de cet interminable bavardage. Veuillez présenter mes vives amitiés à Madame Léopold et recevez l'expression de mes sentiments très dévoués.

[signature]

beau
Ile so

Cher Monsieur Joseph

Conformément à vos désirs et aux engagements que j'ai moi même pris vis à vis notre célèbre compositeur, je ne me refuserai à aucune démarche qui puisse être utile à la représentation de son oeuvre. Je regrette vivement que M. L. n'ait pas cru devoir s'aboucher avec moi personnellement; il m'aurait éclairé sur divers points qui demandent explication. J'avais cru que c'était Jules Barbier qui devait faire le libretto: vous me dites que c'est Barrière qui doit s'en charger. Je le veux bien; ma collaboration est assurée à l'un aussi bien qu'à l'autre. Je suis prêt à faire tout ce que l'on voudra, bien que selon moi, le libretto du Verbum Nobile n'est pas à refaire. C'est un poème immuable, impossible à refaire;

Si on le risque je périrai au bout un échec. La *Halka* aurait mille fois mieux valu. De plus, un acte ne compte pas dans les théâtres de l'ici. C'est un essai plus ou moins heureux mais qui ne crée presque pas de précédent. Ce sera à recommencer. Il aurait été plus raisonnable de consacrer toute cette masse d'efforts à une œuvre de la portée de Halka. Quoiqu'il en soit, je le répète, je suis tout prêt de m'exécuter jusqu'au bout. C'est une question de devoir pour moi. Il est à regretter que les compositeurs ne puissent eux-mêmes poursuivre leur affaire. Ces sortes

Ces entreprises perdent beaucoup à être
faites par procuration. On envoie
promener les plénipotentiaires, on
a plus d'égard pour le commettant.
Que faire à l'impossible nul n'est
tenu. Je suis bien aise d'avoir la
Gazette bien que je la reçoive assez
irrégulièrement, deux fois surtout.
Je dois dire néanmoins que je la
trouve très bien faite et qu'elle
m'apprend même sur l'étranger
une foule de choses que j'aurais
sans cela ignorées. Adieu
cher Monsieur Joseph, comptez
toujours sur votre dévoué de cœur

[illegible] J. I. Kraszewski

Cher Monsieur Joseph 52/1

Je suis désolé d'un fait qui depuis que je reçois "le Journal m'affecte singulièrement. Comment se fait-il que mes correspondances soient publiées si tard? Ma lettre ne paraît ordinairement que cinq jours après son expédition et d'autres fois plus tard encore. Dans le journal que j'ai reçu hier, je m'aperçois que ma correspondance datée du 25 Mai n'a été publiée que le 3 juin.
Il en résulte que malgré mes plus sincères efforts j'arrive après tout le monde, après tous les journaux. J'ai l'air de vous servir du réchauffé, de rabâcher, d'être la cinquième roue à votre beau carrosse? Aussitôt des idées de mon inutilité

pour vous m'assaillent; je m'imagine que je dois vous être à charge, que vous êtes mécontent de mon travail &c. Excusez moi, je suis de ma nature un broyeur de noir, et je ne voudrais pour rien au monde abuser de votre bienveillance. En revanche, je suis enchanté de la manière dont les épreuves de mes lettres sont soignées, et je vous en remercie vivement. Je me sens un peu souffrant et je ne sais trop si je pourrai ne pas bouger cette année de cette fournaise étouffante qui s'appelle le Paris d'été. Je resterai néanmoins jusqu'au bout.

Votre bien dévoué

E

Paris le 22 Juin 55

Cher Monsieur Joseph

Après une longue série de pourparlers, d'allées et de venues, j'ai enfin eu hier une entrevue définitive avec Perrin le Directeur de l'Opéra Comique; voici le résumé de la conversation.
„J'ai scrupuleusement m'a-t-il dit, étudié
„la partition du Verbum Nobile. Le compositeur
„est un esprit sérieux, distingué, original. La
„partie mélodique ne laisse chez lui rien à désirer.
„Toutefois, en ce qui regarde le Verbum, cette
„oeuvre ne se qualifie nullement au théâtre
„de l'Opéra Comique, nous n'admettons pas
„à notre théâtre des opéras chantés d'un bout
„à l'autre. La musique chez nous est interrom-
„pue par le dialogue. Pour adapter le Verbum
„à notre scène, il faudrait refaire le livret
„au point de vue musical, supprimer les

„rélatifs, faire en un mot des rajustements et des
„modifications considérables. Outre qu'il soit im-
„possible de causer de ces choses avec personne d'entre-
„tiens avec le compositeur lui-même, je me demande
„si un petit acte vaut cette dépense d'efforts et
„de travail. Je pense qu'il ne la vaut pas."

— Ainsi parla Perrin. Il ajouta encore des considérations sur l'insignifiance du livret. Je me suis gardé de lui donner à ce sujet mon opinion personnelle; je n'ai pas voulu l'influencer, bien que je persiste dans la conviction que le livret est inepte et impossible à refaire de façon à le rendre intéressant. Mais Perrin est un homme beaucoup trop habile pour que j'eusse besoin de lui indiquer la voie. Il l'a trouvée tout seul. En présence de pareilles dispositions, j'ai cru bien faire en reprenant avec Perrin l'affaire de la Halka. Je lui ai renouvelé le livret, je lui ai démontré tout ce qu'il contenait de neuf,

d'original, de haut en couleur pour le public 56
parisien. Il m'a paru vivement frappé de mon
récit. Connaissant mon homme, je me suis tenu sur la
réserve et je l'ai laissé venir. En effet, il y est venu
tout le premier. Il m'a fait des ouvertures. Il m'a
demandé de lui faire un travail sur Halka, de lui
donner un scénario très détaillé et de l'accompagner
de notes et d'explications. Aujourd'hui même je
me mets à l'œuvre. Je n'épargnerai ni travail, ni
démarches; je ferai les choses pour le mieux. Si M.
Moniuszko m'avait voulu écouter dans le temps,
à l'heure qu'il est Halka serait déjà publiée
les répétitions. Il m'a vu mal disposé pour lui
parce que connaissant le terrain, je lui avais in-
diqué à l'avance les impossibilités de ses tentatives.
Quoiqu'il en soit, je m'attèle énergiquement à
la besogne; vous pouvez en être convaincu.
Si l'affaire prend une bonne tournure, la présence
de M. Moniuszko à Paris deviendra indispensable.
Ne m'accusez pas si elle ne réussit pas; j'aurai usé
de tous les moyens, épuisé tous les procédés. Personnel-
lement du reste j'ai la foi en Halka; je ne l'avais
pas dans le Verbum nobile.

Autre chose. J'ai reçu une lettre de Fleury. Il me dit qu'il a fait un voyage à Naples et à Rome et qu'il vous a envoyé des correspondances de ces deux villes. Il est satisfait des conditions auxquelles il travaille pour vous mais il ajoute que ces deux voyages lui ont occasionné des dépenses considérables et qu'il serait bien aise si vous pouviez pour cette fois lui allouer une petite indemnité. Je vous transmets sa demande. A mon tour maintenant de vous faire une petite proposition. Les journaux français ont l'habitude de donner parfois à la 3me page une esquisse de carte topographique, toutes les fois qu'il s'agit du nouveau tracé d'un chemin de fer ou d'un plan de bataille. Ne pourriez vous pas sur une page du Dagblad donner à vos abonnés une petite carte du Mexique? Les affaires deviendront très graves dans ce pays, et vos nouvelles gagneraient énormément si vos lecteurs pouvaient en même temps avoir une idée de la configuration du pays. Les choses là du reste font du bien à un journal. Je reçois toujours la Gazette avec une grande irrégularité. Je sais que vous n'y pouvez rien; je vous signale néanmoins le fait. Permettez moi en même temps de rectifier mon adresse. Vous avez mis sur votre lettre rue de l'Odéon 10; c'est 18 qu'il faut mettre.

Mes bonnes amitiés chez [illegible]

Votre tout dévoué C.L.

Cher Monsieur Joseph 57

Nous sommes désolés de tout ce qui se passe chez vous. Nous n'y comprenons rien; nous n'avons aucun détail, mais nous sentons parfaitement que le pays aurait besoin de calme, de raison, en un mot de judicieuse convalescence. De plus, il est triste que l'on mette en avant certains procédés anti-polonais et qui nous font beaucoup de tort aux yeux de l'opinion publique en Europe. Le revolver et le poignard ne seront jamais les armes nationales de la Pologne. Mais tout cela ne me regarde en aucune façon. Parlons affaires [illegible] ragètement? Je suis bien aise que le projet du Directeur de l'Opéra Comique dit souri à Moniuszko. En vérité c'est là le seul et le meilleur moyen d'arriver à un résultat. Il ne s'agit donc plus que du libretto. Voici les observations que j'ai à vous soumettre à ce sujet: Le premier, il faut bien se garder de faire un libretto sur canevas étranger voire même sur canevas mixte. N'allons pas retomber dans l'ornière des librettistes de Paris. Le libretto doit être national parce qu'il faut qu'il soit original, parce qu'il est indispensable qu'il fasse vibrer les cordes les plus saillantes du génie du compositeur et qu'il rappelle le plus possible les mélodies populaires de son pays. Avant de faire de l'art universel, appliquons nous d'abord à avoir un succès. Chaque chose aura son tour. Cela posé, je continue? Il serait bon que le libretto fût une idylle, beaucoup de tendresse, beaucoup d'amour, du comique le plus que l'on pourra, mais rien de sombre, rien de dramatique. Le dénouement doit être heureux; le public parisien ne supporte pas les pièces qui finissent mal. Des situations plutôt que des péripéties, des sentiments plutôt que des coups de théâtre. Que la pièce soit ukrainienne, lithuanienne ou mazovienne, peu importe; l'essentiel c'est qu'elle ait un caractère original. Des moeurs du pays, des cérémonies du pays, des scènes de la vie des paysans si vous voulez. Cela plaira plus que tout le reste.

Je vous en parle d'Ulana parce que je considère Ulana comme une digne pendant du chef d'œuvre de Mme Sand intitulé la petite Fadette lequel transporté du livre sur la scène a eu beaucoup de succès. Le génie parisien est du reste un vrai Protée; il faut le saisir à propos, il faut observer ses manifestations sur les symptômes du moment. Je vous dirai à cet effet qu'il y a quelques jours je suis allé voir à l'Opéra, un vieux ballet restauré à neuf intitulé le Diable à quatre. La scène se passe en Ukraine. Le public français déteste de voir danser les hommes. Or ce soir, il a bissé, il a couvert d'applaudissements un homme qui s'appelle Sa. Vurainski et qui dansait tout bonnement la célèbre Mazurka du Wesele w Ojcowie. Il accueillera avec la même faveur, je n'en doutez pas, une pièce à caractère, libretto et musique. C'est dans cette gamme là qu'il s'agit de le servir. Encore un coup, cherchez dans vos ouvrages à vous; je vous réponds que vous y trouverez le bijou demandé. Il ne faut pas trop craindre l'embarras des richesses. Aussitôt que vous m'aurez envoyé un ou deux actes de scénario, je me mettrai à l'instant même à la besogne. J'ai l'habitude du travail quoique je n'ose pas dire que le travail soit ma vie attendu que depuis quelque temps je me sens fatigué et souffrant. Si je pouvais seulement passer une semaine avec vous et chez vous, le travail serait terminé, mais hélas, plus que jamais je crains que ce rêve ne fasse partie du domaine de l'impossible. J'attends cher Monsieur Joseph la votre réponse et vous serre la main de tout mon cœur.

Avez vous pensé à ce que je vous ai dit au sujet de Oleny. Je serais bien aise d'avoir à cet égard aussi un petit mot de vous.

Votre tout dévoué

[illegible]

Paris ce 28 Septembre 58.

Très cher Monsieur

En l'absence de M. Kr. permettez moi de m'adresser à vous et de vous importuner de ma prose. Voici ce dont il s'agit. Le Prince Napoléon qui se trouve actuellement à Turin vient de me faire envoyer une dépêche par laquelle il me mande à l'instant auprès de lui. La dépêche est péremptoire; je n'ai pas à la discuter, et je me vois forcé de me mettre en route. Je ne veux pourtant pas négliger pour cela mes devoirs envers la Saulte. J'ai donc immédiatement pris mes mesures et je serais heureux qu'elles eussent votre approbation. Je me suis arrangé avec un de mes confrères, correspondant des journaux anglais. Sa correspondance vous sera expédiée régulièrement; malheureusement elle sera écrite en français et la rédaction devra se donner la peine de la traduire. Je sais qu'en prenant

ce parti j'abuse à un haut point de votre estime bienveillante à mon égard, mais moi-même, je cède à un cas de force majeure. En revanche, si vous le permettez, je tâcherai de compenser cet inconvénient en ajoutant au travail de mon remplaçant quelques lettres datées du voyage du Prince Napoléon. Je tâcherai de les rendre aussi intéressantes qu'il me sera possible de le faire. Notre voyage se prolongera sans doute jusqu'à la fin du mois d'Octobre. Nous allons en Corse, à Lisbonne et sur quelques points de la côte d'Espagne. La Princesse Clotilde est du voyage. Je ne saurais vous rien dire encore sur le but de cette pérégrination. Les dépêches télégraphiques sont en général peu explicites. Veuillez agréer mes plus vives excuses pour l'embarras que je vous donne et recevez l'assurance de mon profond dévouement.

[illegible]

personnelle

Monsieur Léopold Kronenberg

Wielmożny Mości Dobrodzieyu!

Nietylko Prawnik, ale Dziecko, Panie powie: że żadne Pańskie umowy zkimkolwiek o Dóm nasz zawarte bez nas, najmnieyszego niemając dla nas znaczenia, bo, kiedy Pan Sam obowiązałeś się oddać Dóm w takim stanie jak wziołeś, podpisałeś nam nato Kontrakt y zaaktykowałeś go potém u Maklera, — więc, lub Sam winieneś to dopełnić, lub zobligować do zastąpienia go w tém, Hrabiego Kellera, — którego My, tentować oto niemożemy, niemając od niego nanic podpisu, ani żadnej deklaracyi, — a który, y teraz, w niczém Pana niezastąpiwszy, zdał nasz Dóm Panu Sowietnikowi Paliczewskiemu, — ten zaś, równie, ani trzech groszy niełożąc na porządne utrzymanie Domu, — jeszcze go bardziey dezolnje, — á co większa, wcale niemyśli zrzucić, do 5^go Oktobra, Kominka w sali, odmalować y oczyścić Domu! przez tenkę zaś niegotowość na termin y to w głębokiey jesieni,

kiedy y kontrakenta Arendy znaleść." — Zostaniemy, z pańskiey Winy, na długi czas bez najemnika, — to jest, bez chleba, — gdyż wiadomo Panu że tylko ten Dóm wszystkich nas żywi!

Żona Pańska, przyjowszy od nas Dóm w najlepszém Stanie, niechce teraz obeyrzeć poniweczonych malowideł, podłóg, pieców, nie bielonych ani razu kuchniów, praczkarni, wybitych do 10<u>ciu</u> tafel, popsutych zamków, więcey sta dziur po ścianach od goździ, pęknięłey nowey angielskiey płyty, okropnego zaśmiecenia, ett ett ett — a jednak, otakowe obejrzenie mamy prawo prosić szczególniey Pana, którego mamy nato podpis; y choćby, przy tém oglądaniu, miało się, według słów pańskich, bolesne wspomnienie o zmarłey, — jednak, zupełnym przez to zniszczeniem żyjących, — zdaje mi się, — nierównie by więcey dla Jey zacney Duszy wyrządziłoby się przykrości." "nic zaś Łatwieyszego, jak po takich krzywdach, odpisać z Domu; y nic wspolnego z wami mieć niechcemy."

Stokrotnie Pan jeszcze powiększyłeś nasze cierpienia, zwróciwszy z pogardą przez chłopca nierozpieczętowany, chociaż

najgrzeczniejszy List! y Komuż? Starcowi 70. letniemu, pochodzącemu z znaczney Familii, mającemu kilka Orderów, y 46. lat naypięknieyszych w kraju zasług, przy piastowaniu wysokich urzędów,— dla którego teraz nieyszczę ubóstwo chleba jest,—— a który, jednak, w Roku 1822m, /: wedle dowodu Sądowych akt:/ ratował, jednego z krasżewskich, pożyczką, kilkunastu tysięcy Złotych! Szczególniey zaś, że on był zawsze dla Pana z naywiększymi uwielbieniem!.. jakowych: attrybutów, może nawet y pańskie nieprzeważą, zwłaszcza, jeśli y nadal, niebędzie im przewodniczyć Sumiennośc!..

Dlatego-to, śmiało Panu powiedziałem w Kościele: że jest mściciel Bóg! y że ~~wprzód trzeba~~ nagrodzić bliźniemu krzywdę honoru y Majątku, a dopiero modlić się!

O tém zaś Pan pewnie także niewątpi, że y nalem Swiecie, tak słuszna Sprawa, nie tylko u Rządu, ale y w nieprzychylney Panu Literackiey polemice, /: czego Boże uchoway:/ znaydzie opiekę!

Wreszcie, niech się Panu niezdaje, że ja potrzebuję, jałmużny z Jego krociów! Żądam tylko ściśley Sprawiedliwości: ~~to~~ jest, 50um Rubli. y to przynaymniey.

na miesiąc przed 5m Oktobra, chociaż, że szczegółów wiadomo Panu że więcejby nam należało — lub też własnym kosztem y trudem dopełnienia tych świętych swoich obowiązków. —

Że zaś wedle prawa, za powyższy ofwiarę należy mi, oprócz przeproszenia, którego nie żądam; — tyle ile rocznie biorę ze Skarbu — to jest R S: 285. — więc na woli Pańskiej zostawuję tę kwotę dla ubogich.

Zostaję z przyzwoitym Szacunkiem

WWmiPana Dobrodzieja

najniższym Sługą

J. Chojecki

27. Lipca
1854. Roku
~~Pyłowanim~~

[illegible] Horodyszcze – na Polesiu, 21 Maja 59.

Szanowny Panie,

Chociaż nieznajomy mu osobiście, ale Litwin – syn tej ukochanej przez niego ziemi, i człowiek pióra, którego początkom [illegible] [illegible] [illegible] przez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Zaniesiony na emigracyę, z tych samych pobudek co Antoni Sowa i [illegible] na wygnaniu, przed niedawnym czasem [illegible] [illegible] car-skiem wróciłem na Litwę [illegible] [illegible] wszystko-wego kryzys, zniewolony byłem [illegible] [illegible] przyjąć obowiązek nauczyciela. Okolica ta piękna i ludzie [illegible] [illegible], lecz nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zawodami życia wolnej myśli i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] odjeżdżać [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pana [illegible] [illegible] się w tym [illegible] razie. Człowiek tak, że [illegible] [illegible] [illegible] potrzeby [illegible]

zrobionych Litwa, tak słusznie [illegible] w [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] 64.

Krasne 14/26 Lipca 1859.

[illegible] Pani
[illegible],

W tej chwili otrzymuję Jego [illegible] na list mój [illegible] i zaraz po[illegible] z [illegible] najserdeczniej[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z góry że prośba moja [illegible].

Ja — z powodu odjazdu [illegible] [illegible] [illegible] jako pozbawiony prawa wolnego po świecie wojażowania, musiałem się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i pozostać na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dobrze. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie nadarzy — w domku swojego [illegible] [illegible] [illegible].

rujskiego wyznania a obecnie obywatela
Jagiellońskiego [illegible] — [illegible]
w [illegible]). Pierwszy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
jedynej mojej siostry Zofii z Krzo-
wskiej, — kandydatka mego imie[illegible]
na się zjawia, [illegible], i w ogóle
[illegible] ścianach swego [illegible] [illegible]
[illegible], jakby [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible], nie [illegible]
przypomina.

W liście swym do mnie [illegible],
nadmienia, że [illegible] o [illegible], że
planowanie [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] czy nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], przy [illegible], [illegible]
przy [illegible] ([illegible] [illegible]
[illegible] nie mógłbym wyjaśnić w tym
[illegible] [illegible] [illegible]? Miej-
sce Łaskawego Pana, jest bardzo [illegible]
[illegible] gdyby się udało [illegible] przy-
[illegible] posadę tłomacza z francuskie-
go lub rosyjskiego języka, jako [illegible]
[illegible]
(— [illegible])

Sprawozdawczego Towarzystwa. 5. Łaskawie
wszystkim przyjść na [illegible]
przy której [illegible] z Rodakami. Wszakże
o ile znane nasze Stowarzyszenie war-
szawskie, to [illegible] się [illegible] jedna tylko
[illegible] najlepszy [illegible]
jakieś pewne w tym [illegible] sposobie);
6. Czytania, których ja także [illegible] się kor-
respondentem, i których redaktora
[illegible] dziś [illegible], na
[illegible]
[illegible] a Kronika
[illegible] której [illegible] Ostro-
wskiego [illegible]
[illegible] – [illegible]
go [illegible] ani w [illegible] zadaniu
nie [illegible].

Jedyna [illegible], na jako [illegible]
wszystkim jest [illegible] o [illegible] się
przy [illegible]. Zostawmy
tu [illegible] z najpiękniejszych [illegible]
[illegible] Boży
[illegible] wszystkich [illegible] – najlepszy
[illegible] mi one w [illegible]
[illegible] dla tego też – korzystając – [illegible]

mego otrzymania. Jeżeli [illegible]

Pana, [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] p. [illegible] mogł[illegible]

raz wypłacować, to nie czekając dłuższego

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

(do Królestwa).

Mimo to [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Pana, [illegible]

[illegible]

[illegible].

Jestem z [illegible] Pana

[illegible]

najniższy sługa

[illegible]

Mój adres:

do [illegible] p. [illegible] w Krasnem, majętności J.W. Jan[illegible]kiewicza. (Podol. gub.)

66

Warszawa 21 [illegible] /69.

Łaskawy Panie.

W chwili, kiedy kilku naszych [illegible] [illegible], pełnych [illegible] w Warszawie [illegible] [illegible], a ja [illegible] [illegible] przyjaciół, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tak [illegible] [illegible] [illegible] już [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jako [illegible] [illegible] [illegible] Kacpra [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] list [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] moje [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible], — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] o [illegible] drobnostki [illegible]. Wszakże do [illegible] [illegible] o to się nie zgła-

szam.

górę na [illegible] za nie [illegible] się [illegible] [illegible] z mego [illegible] [illegible] i prosi- [illegible] o honoraria z góry. [illegible] Zgadzam się w tym [illegible] [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] na konto [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], co [illegible] jako honorowy [illegible] [illegible] mi [illegible] 30 rubli. (Przed kilku laty, w N. N. 341. 342 (r. 1859), oraz w N. 184, r. 18[illegible] były umie- szczane w Gazecie Codziennej moje korespon- dencje, według [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], jako [illegible] 22 rs. [illegible] ponieważ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] się już o to upo- minać się i tylko [illegible] najpokorniej [illegible] [illegible].

Ja [illegible] Panie, [illegible] się [illegible] do [illegible] z [illegible] języka; widząc iż [illegible] [illegible] w [illegible]

(17

[illegible] swój
[illegible] do redakcyi i nie [illegible] pro-
wadzić [illegible] przez p. [illegible]
[illegible] z moją [illegible] w [illegible]
[illegible] i pana p. [illegible],
[illegible]

Polecając się względom i zaleceniu
[illegible] Szanownego Pana, [illegible] wyraz
prawdziwego szacunku i czci
najżyczliwszy sługa
Ed. Chłopicki

[illegible]
[illegible]

Łaskawy Panie!

[illegible] w moich [illegible] [illegible] w [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mały [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]

[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 6. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] się na jego [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

Edward [illegible]

[illegible]
11 [illegible]/62.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible].
[illegible]

Szanowny Panie!

[illegible] jasny [illegible] [illegible] [illegible] tery do [illegible], w [illegible] [illegible] [illegible] sobie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jego [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] zaciekawienie [illegible] [illegible] mej Tygodnika, [illegible] które [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

* [illegible] w Redakcji Tygodnika Ill. [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible].

[illegible]

Warszawa. Krak. [illegible]

№ 391.

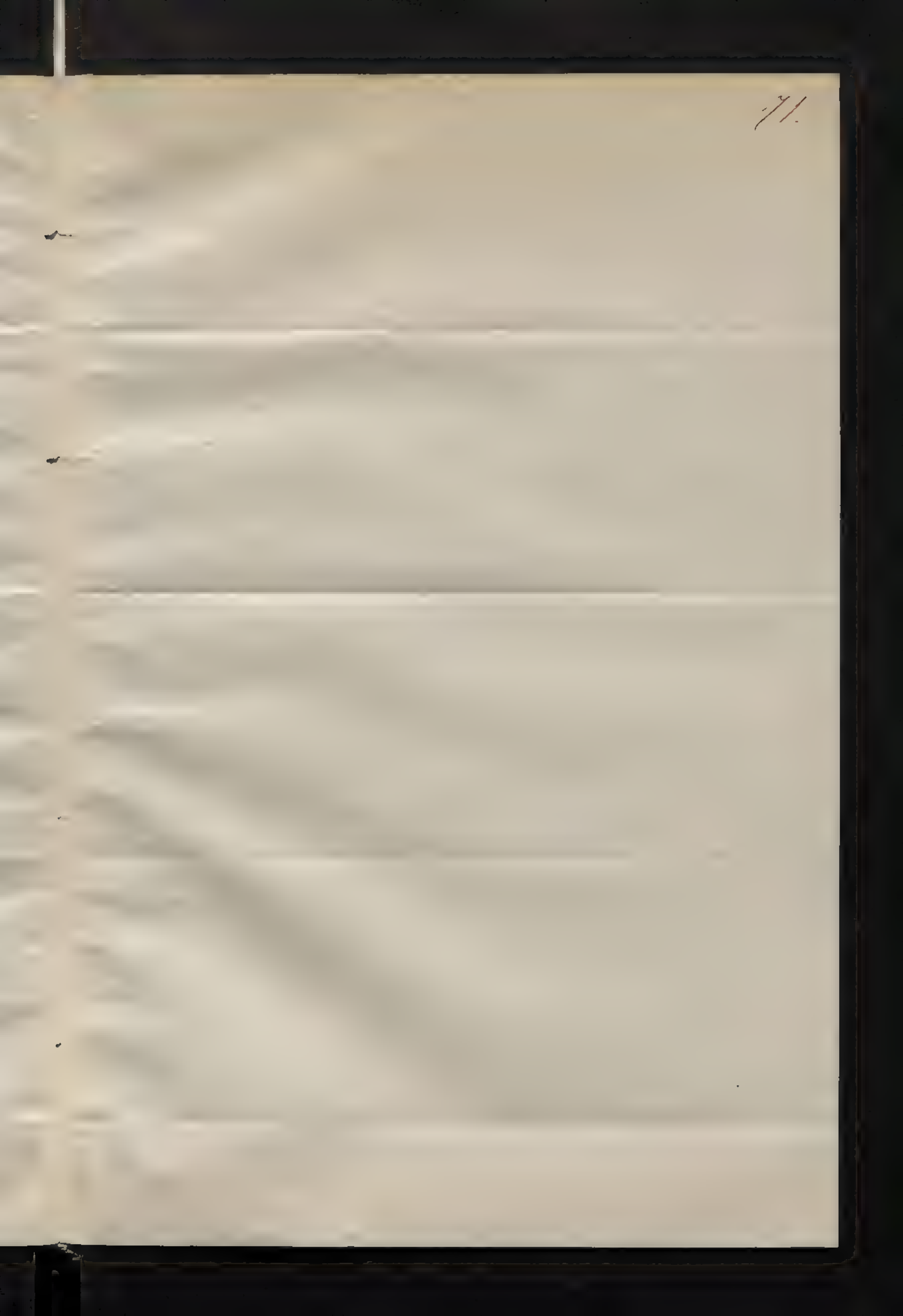

Wyjeżdżający dzisiaj do Krakowa i Poznania nie mogę Szanownego Pana osobiście pożegnać i prosić mnie abym Mu tę kartkę wręczył; posyłam więc z dołączeniem polecenia, ale także przez pośrednika — gdyż uważam że moje częste wizyty mogłyby były Drogiego Pana znudzić.

Za powrócenie „Trefuska" dziękuję najmocniej. Wczoraj w Redakcji Tygodnika był czytany, i wszystkim się, a szczególnie p. Wojcickiemu i Kaszewskiemu bardzo podobał. Będzie drukowany w Tygodniku.

Zanim się jakiejś twardszej w Warszawie podstawy nie wyrobię, muszę się zająć wydaniem zbiorowego Piwonika z nieco tu zmian moich własnych poezyj. Mam niezmierną moc znajomych i krewnych w Królestwie i w Cesarstwie, więc prenumerata udać się musi; a Artykułów zapewne Szanowni Literaci Warszawscy i Wileńscy nie odmówią. Kilka mi już te obietnice zrobiono. Pan Dobrodziej może sam przed wszą względną cząstkę udzielić, to i mnie

Jego i zasoby gotowych utworów poświęcam

Łączę wyraz szacunku i czci,

najżyczliwszy sługa.

Ed. Chłopicki.

Warszawa

Wtorek rano.

14.

GRANDE SOCIÉTÉ
DES
CHEMINS DE FER RU SSES

CONSTRUCTION

LIGNE DE ST PETERSBOURG
à Varsovie

3e Division.

Exploitation provisoire

OBJET

№

Varsovie, le 9/(?) 186

Szanowny Panie!

[illegible] [illegible] [illegible] za [illegible] [illegible] [illegible] o[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przestać te kilka [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] obywateli na [illegible] i Podole.

Łączę wyrazy [illegible] [illegible]

Najniższy sługa
[illegible]

75

Monsieur.

Votre envoyé de l'autre jour n'étant arrivé à Jwnica que tard, et demandant à repartir tout de suite je n'ai pu que répondre aux demandes de Mr Swidzinski

Pour ce qui est du Manuscrit, je n'en avais aucun souvenir à cause du nom de l'auteur que Mr Swidzinski avait probablement oublié de me communiquer dans le tems, mais en revoyant mes manuscrits je suis tombé sur cette pièce, l'historique de Sz. Potocki, et qui est la même qui vous est nécessaire. Je m'empresse donc de vous la communiquer, désirant qu'elle réponde à vos desirs.

Je saisis cette occasion pour vous exprimer la haute Considération avec laquelle j'ai l'honneur d'être

Monsieur

Votre très humble Serviteur

[illegible]

Jwnitza
8 Avril. 55.

Chaudoir. 78.

Monsieur !

Je vous dois bien des remerciements pour l'amabilité que vous avez eu de me communiquer vos charmantes gravures et le précieux dessein. J'ai eu un vrai plaisir à les voir et à les examiner. Je ne parle pas des trois matadors leur réputation est établie, mais parmi les autres, les deux petits Callots sont bien jolis, le Frezza est une contrépreuve remarquable ; et le Visscher quoique pas de première épreuve est cependant très beau. Je ne connaissais pas encore la faire de Greismann, il est très soigné et d'une belle pointe mais peu de vigueur dans le trait. Recevez donc encore mes remerciements de me les avoir fait connaître, mais daignez m'excuser si je prends la liberté de vous les renvoyer ce sont de trop belles pièces pour que je puisse en accepter, et quoique vous ne fassiez collection que de la partie slave, je crois pourtant qu'en Appendice en hors d'œuvre

J'aussi

telles pièces ne dépareraient pas vos riches recueils, ce serait que j'envisagerais comme un vrai larcin, d'en priver un amateur aussi éclairé. Croyez cependant Monsieur que j'apprécie votre amabilité et que je suis pénétré d'une vive reconnaissance pour le sacrifice que vous avez voulu faire. J'ai l'honneur d'être avec la plus haute considération

Monsieur

Jwanitza
15/4 1855

Votre très humble Serviteur

M. Chaudoir

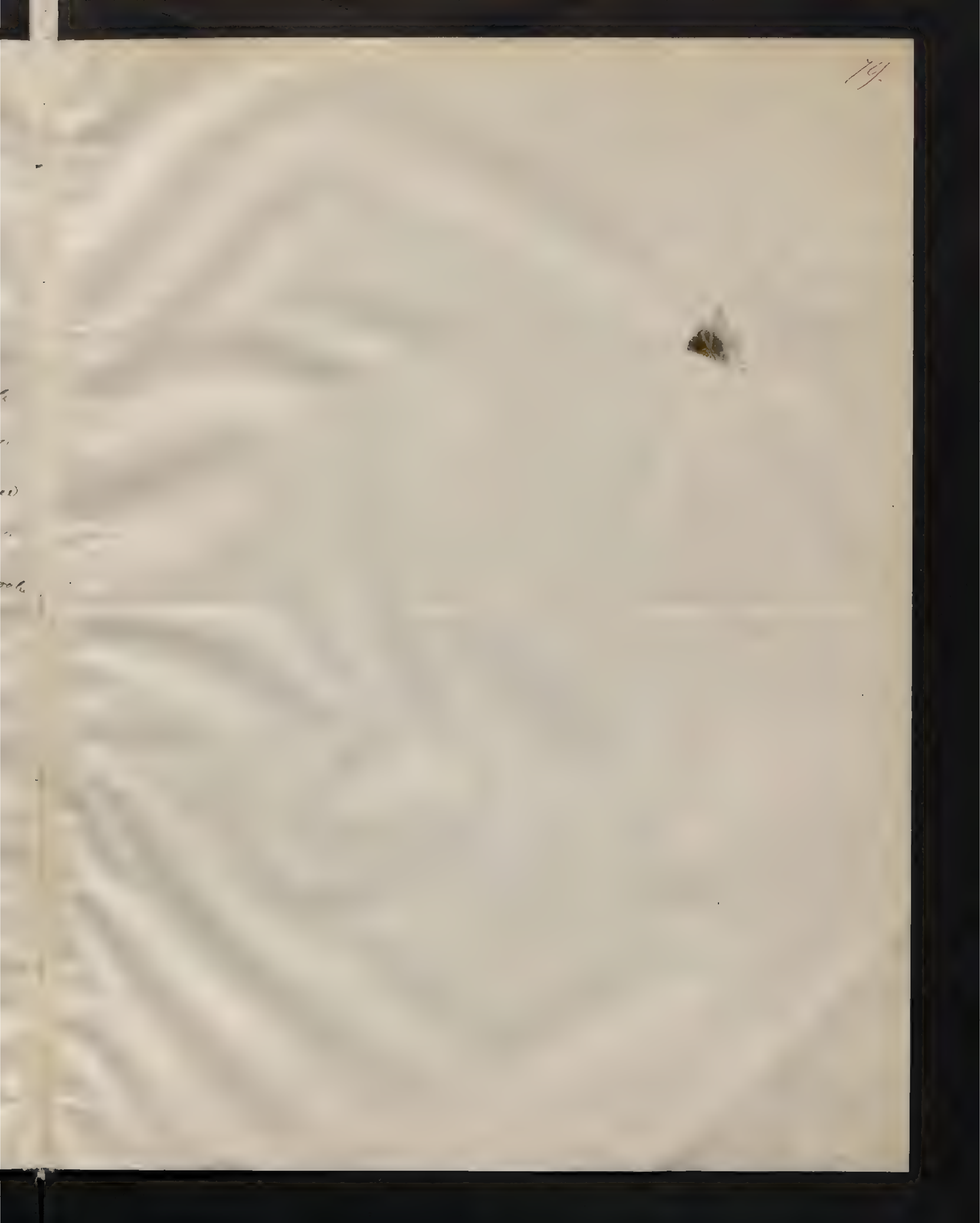

Monsieur .

Votre envoyé me presse tellement que je ne puis que répondre aux demandes de Mr Sowdrinski et vous assurer que si je trouve le Manuscrit que vous desirez (dont je ne me rappelle pas dans ce moment) je m'empresserai de vous l'envoyer avec grand plaisir - Desirant et fesant des voeux pour le retablissement de votre Santé je vous prie d'agréer les assurances de la haute considération avec laquelle j'ai l'honneur d'être

Monsieur

Votre très humble
Serviteur
[illegible]

5 avril

Monsieur

Je viens vous remercier pour tout ce que vous me dites d'aimable dans votre lettre, et je suis charmé d'avoir été à même de vous être agréable ne fût-ce même que dans une bagatelle. - Les deux gravures dont vous me parlez sont de très belles pièces et le dessein est fort intéressant et gagne encore par la fameuse collection de laquelle il provient, malheureusement je ne me trouve pas en état de vous offrir en échange des pièces Slaves, car c'est la partie faible de ma collection, tellement faible même qu'elle est tout à fait insignifiante. - Comme cependant je ne connais pas ces pièces, et que après avoir, connaître est ce qu'il y a de plus intéressant pour un amateur, j'oserais vous prier de me les communiquer occasionnellement pour quelques jours, car de quelque tems encore ma santé ne

me pe n'étant pas préalablement de quitter ma chambre et de faire une course à Zytomir. Veuillez de grâce excuser mon importunité et croire aux expressions de haute considération avec laquelle j'ai l'honneur d'être

Monsieur

Votre très humble serviteur

[illegible]

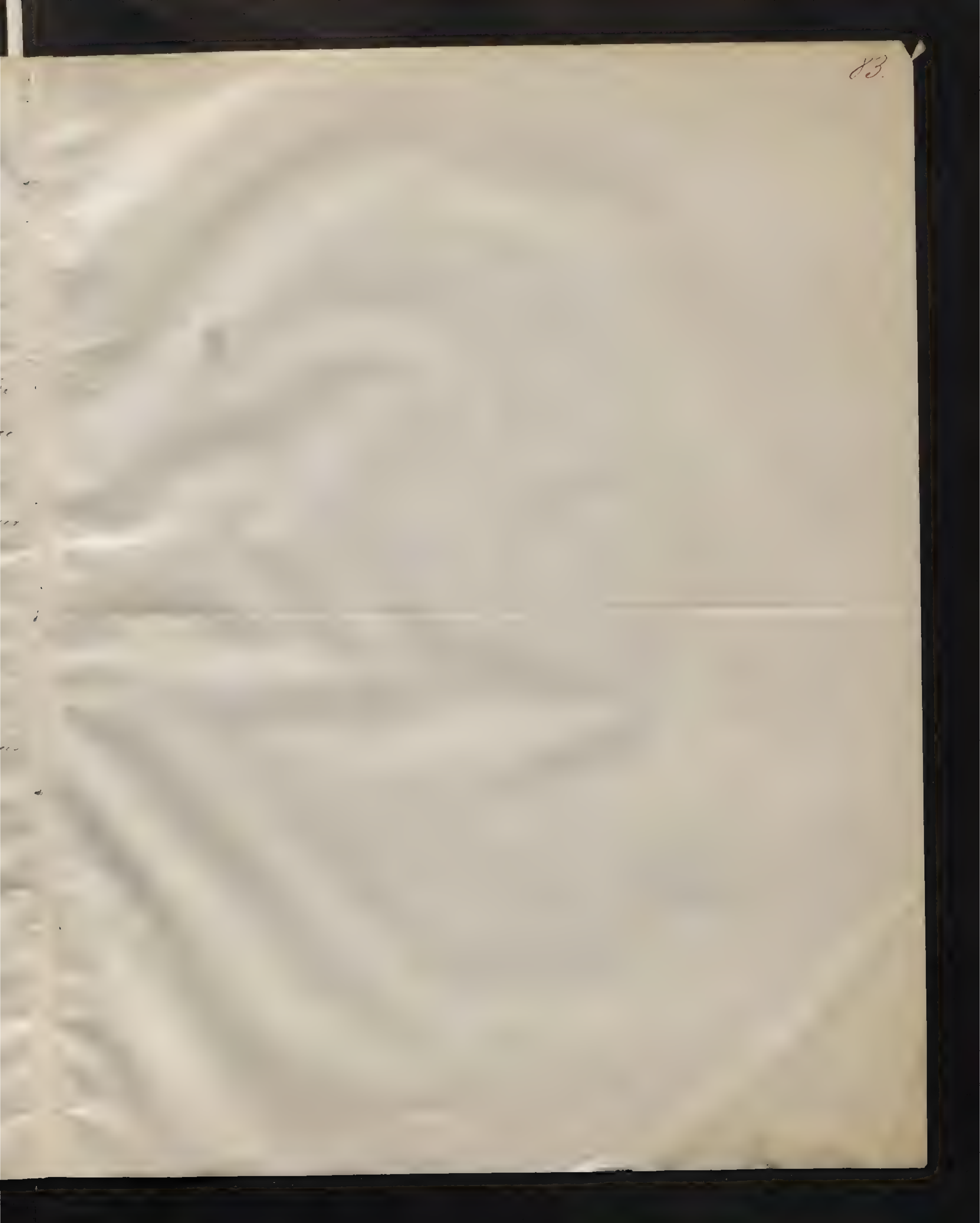

Jaśnie Wielmożny Panie!

Naglony od siostry moiej Wojakowskiej, osmie
lam się upraszać JWPana, o raczenie pomocy
starownie do żądania interesantki; a to
względem pism przeczemnie Mu oddanych.

Z najgłębszem uszanowaniem,
Aleksander Chojeński

Krakowskie Przedmieście
Drugie piętro od frontu
No 375 — 2/4. bor. —

Upraszam o odpowiedź gdyż jutro jadę do
Wojakowskiej właścicielki pism. —
Do mnie zaś adres: p. Jedlińskiemu we Woli. —

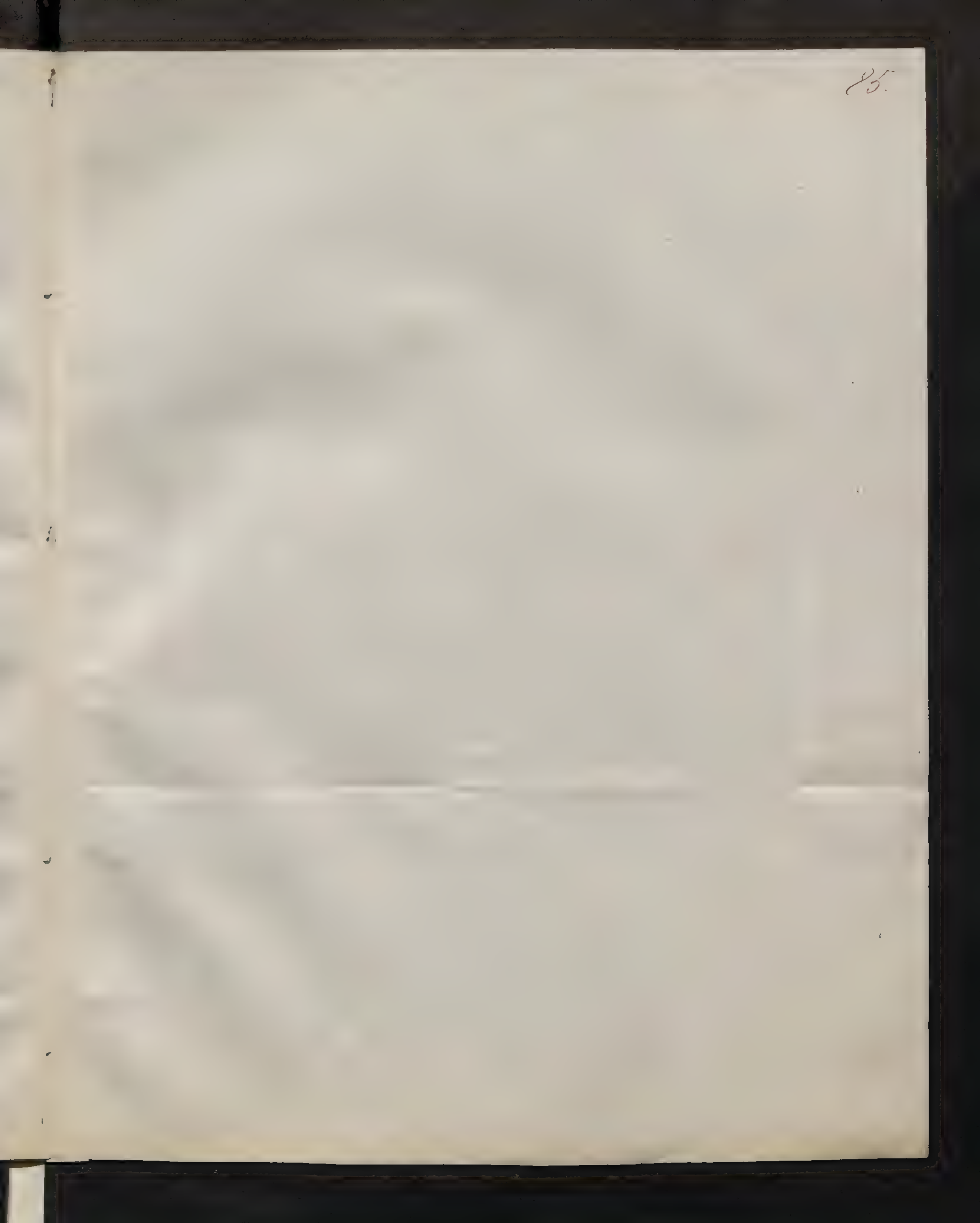

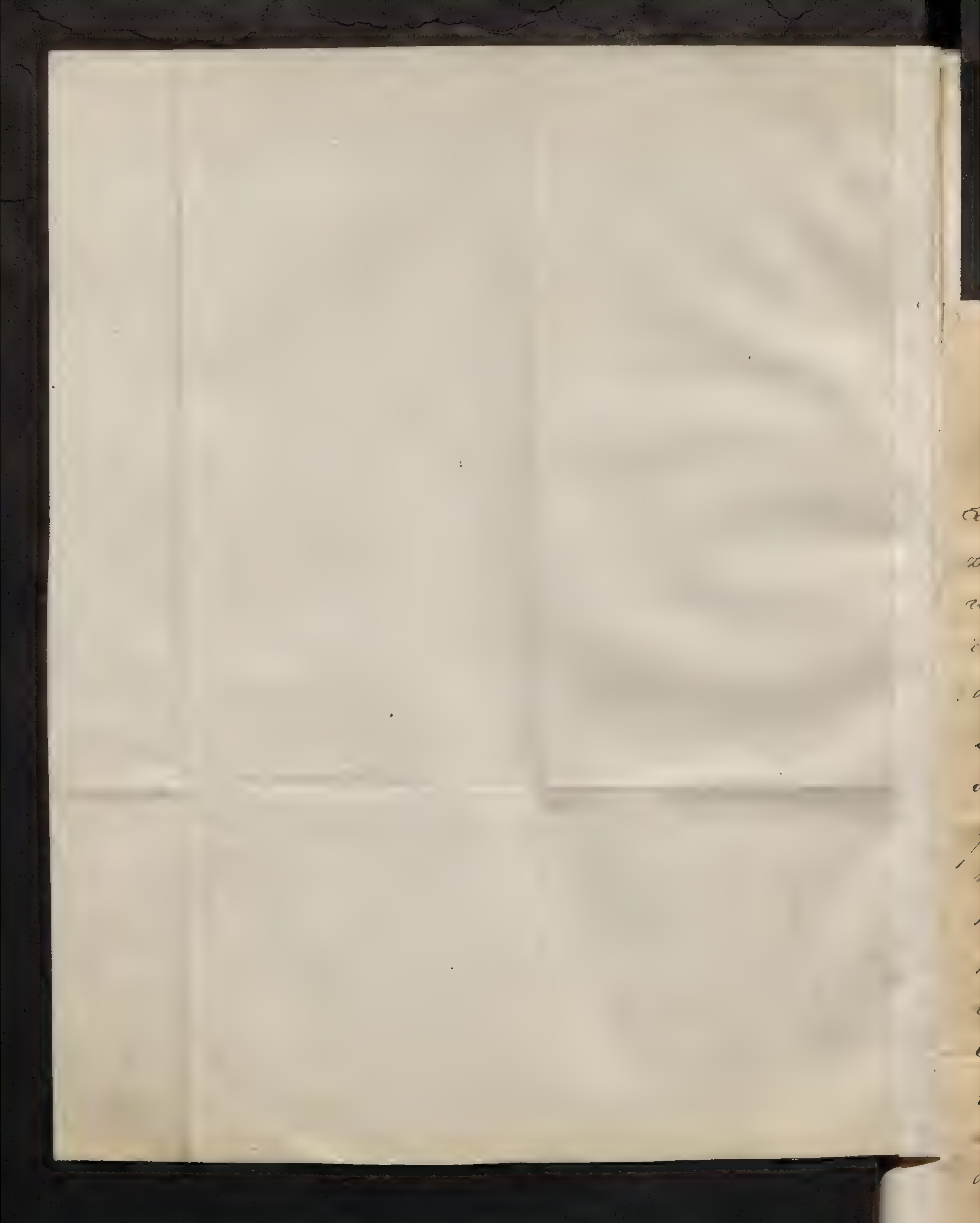

Jaśnie Wielmożny Panie!

List adressowany do mojego męża już go nie zastał, gdyż wyjechał z Kompaniją na letni wojaż. Ja zaś mam poruczenie, aby pod czas jego niebytności wszystkie listy do niego adressowane rozpieczętować, i dać na nie stosowną odpowiedź; zwłaszcza gdzie idzie o moją Córkę, więc jako Matka mam na to pełnomocne prawo. – (: Chociaż jest wyrażono w tem liście aby odpowiedź była krótka tak, albo nie. (Jednak przepraszam że na ten raz nie mogę być posłuszną i muszę w kilkunastu słowach wyjaśnić rzecz całą. – Córka moja gdy zaczynała swój zawód w Dyrekcij Wileńskiej więc dozwolony jej był występ na Scenę w Rolach Debiutowych, aby dać się poznać Dyrekcij i Publiczności; i wtedy została przyjętą. – – A gdy po kilkoletniej pracy, i po nieprzyjemnościach jakich znosić nie chciała

od swoich Scenicznych Rywalek, rzuciła
ten zawód. Dopiero wtedy Dyrekcyja po-
znała, co w niej stracili! – Po kilka krot-
nie przez rozmaite osoby przysyłano
prosząc aby chciała powrócić, ofiarując
najpierwszą gażę, cały Benefis i pierwsze
role jakie grać może w obu Dyalektach.
Jednak to wszystko odrzuciła. —
Więc przepraszam JW. Pana że po
przeczytaniu listu /: na który odpisuję :/
który znalazła dla siebie dość poniżający,
ponieważ, ani Debiutu, ani ról dobrych
nie ma być dopuszczoną, i o ile z listu
poznać można, bardzo srogo by z nią
postępowano. Więc niech JW. Pan dobrze
to rozważy, że kiedy ona tu ma miejsce
w każdym czasie /: aby tylko sama chciała :/
i może być na równi ze wszystkiemi star-
szemi Artystkami, pocóżby miała
jechać o sto mil drogi, aby stać niżej: —

Każdy co się puszcza w daleką podróż, czyni to albo dla wielkiej sławy, albo dla wielkiej korzyści. A gdy my w tém nie znajdujem ni jedno ni drugie. Więc ośmielam się przeprosić JW. Pana, że na to wszystko zgodzić się nie możemy.

Mam honor zostać
najniższą sługą

A. Chełmnikowska

Wilno dnia 21 Czerwca 1857 r

W podaniu mojem z dnia
upraszałem o pozwolenie założenia tu w Warszawie fabrykacii wody Sel-terskiej. — Przedmiot ten doznaje oporu a nawet oppozycii. W prawdzie po-czątkowo oba Instituta Wód Mine-ralnych w Warszawie uzyskały wy-łączny prawie przywiléj a raczej monopol wyrabiania Wody Selter-skiej; następnie dopiero taż swoboda rozciągniona została i do wszystkich aptek. — Mimo to cena tego produktu nieobniżyła się dotąd wcale.

Dla czegóżby więc fabrykacya ta miała być wzbroniona, przeciwnie, kiedyby się przez to i do ulep-szenia wyrobu i do zniżenia ceny przyczynić mogła? —

We wszystkich celniejszych stoli

cach Europy Zachodniej każdemu przedsiębiorcy dozwolonem jest exploatować jakikolwiek rodzaj przemysłu lub industrii pod warunkiem opłacenia z niego należnego skarbowi podatku.

W tem przekonaniu, powróciwszy z za Śląska, Najjaśniejszego Pana do kraju, przystąpiłem upowszechnić w nim to, co było moim zawodem, w czem nakształciłem się za granicą i co jedynie dla mnie, żony i dzieci moich utrzymanie stanowi.

W tym celu sprowadzone przeze mnie machiny i przyrządy wyczerpnęły [illegible] fundusz całkowity; przeto w sprawiedliwości wysokiej Władzy ponawiam pokorną prośbę moją, zważywszy, że żadne prawo krajowe nie ścieśnia, ani ogranicza

dla wielkiego rozwoju tego rodzaju industryi, gdy ta dobro ogólne ma [illegible]

Nie jest to przecież eksploatacya szkodliwych i upajających trunków, ale zdrowia pomocnego napoju, którego cena za granicą jest tak niska, że dla wszystkich stanów przystępna.

Pod względem zaś sanitarnym i dla przeświadczenia wysokiej Władzy o dobroci i czystości wyrobu chętnie gotów jestem poddać się jak najściślejszej w tej mierze rewizyi i kontrolli, we wszystkich częściach składu zamierzonej przezemnie fabrykacyi.

Marceli Chraszczewski

[illegible] No 2471. 9C.

[illegible] —

[illegible]

Do Komisyi Spraw Wewnętrznych —

Wielmożny [illegible]!

Mój [illegible] Henryk Kisielnicki mający lat 16, znający chociaż język francuski, trochę niemieckiego, a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do Konwentu. —

Pan [illegible] Wielmożnego [illegible]berga, chce go [illegible] i przyrzekł go przyjąć — w tym celu chłopak jedzie w tamte strony z [illegible], — a ponieważ jako [illegible] [illegible] [illegible]

stam Cię, Redaktorze o wstawienie
się, za mą prośbą, do Wielmożnego
Kronenberga, aby będzie łaskaw
dać swój autograf przy innym chłopa
kim, a ja jako niegodny zawiszę
Ci Redaktorze szanowny otrzymy
w Szersikach.

Z najgłębszym uszanowaniem
M. Chrzanowski

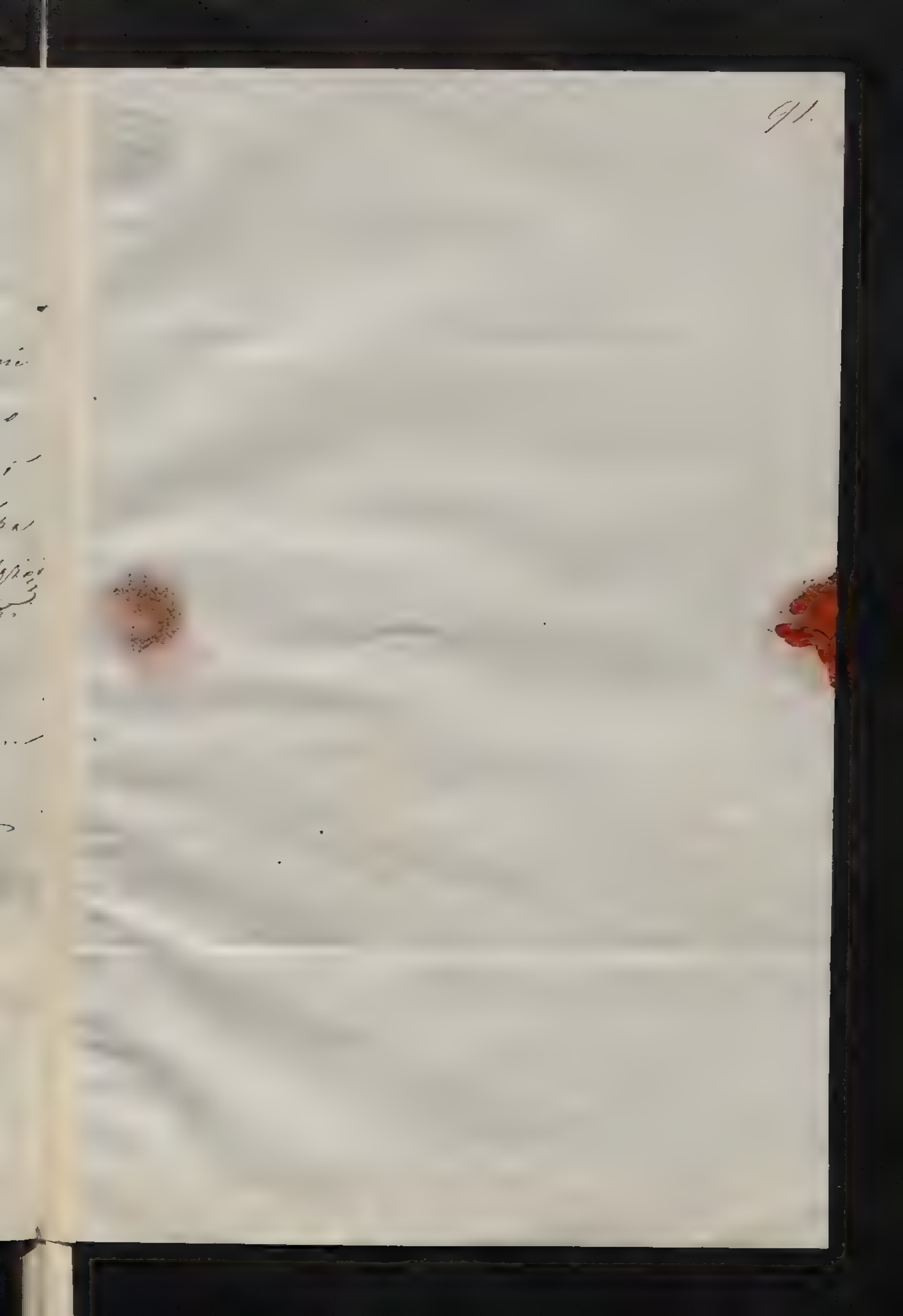

Ill.mo Signore

Sig. Kraszewski

[illegible]

— [illegible]

Warszawa 28. Kwietnia 18[illegible]3.
9/4

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Przepraszam Pana Dobrodzieja że się ośmieliłem udać z prośbą do Łaskawości Pańskiej co może Pana Dobrodzieja obrazić lecz licząc na wspaniałą myślność Jego mam nadzieję że mi swej pomocy nie odmówi.

Jak Panu Dobrodziejowi wiadomo, gdym sam osobiście to objawiłem, że moje fundusze są ograniczone a z których dziś się już wyczerpałem zakupiwszy książek do Biblioteki. A więc prosiłbym Pana Dobrodzieja aby był tyle łaskaw i raczył mię zaszczycić otwartym listem do C. H. Hirschel w Warszawie aby ten mi wydał ze swego Magazynu materjałów jakie wypadną na kredyt na summę Rs. 150. które to sam zobowiązać się mogę wekslem iż w połowie wypłacę za miesięcy dwa. A za Panu Dobrodziejowi będę winien wdzięczność z której się przy pomocy Boskiej wywiążę.

Listy W. Pana Dobrodzieja jakie mi były powierzone doręczyłem każdy według adresu a po oddaniu listu do JW. Szambelana Skibickiego byłem u J.J.P. Kral & Szejdler proponując im iż pragnąłbym mieć w tymczasem ich wyroby w komisie lecz nie doczekałem na to stanowczej odpowiedzi gdyż oświadczyli mi że muszą pomówić osobiście z Panem Szambelanem a w tenczas dadzą mi znać lecz pewnie to nie nastąpiło.

Kończąc to pismo mam nadzieję że moja prośba nie będzie bez skutku. Wyczekiwaniem rychłej odpowiedzi

Pozostaję dla Wielmożnego Pana Dobrodzieja Najniższy

Sługa Józef Ungerer

mój Adres.
Ulica Przyrynek No 1885. na dole od frontu
w Warszawie.

Lieszyn 15 Maja 1862 r. 94

Szanowny Panie!

Jeszcze w Marcu br. odebrałem za pośrednictwem p. Anczyca 10 rs. Zarazem pisał mi p. Anczyc, abym się wprost z Panem porozumiał co do pisywania dalszych Korespondencyi. Przyznam się Panu, że niekoniecznie rad piszę do pism Warszawskich. Jeszcze r. 1860 posłałem do redakcyi Bibl. Warszawskiéj zbiór przysłów wielkopolskich, których pewną część pismo to zamieściło. Mimo jednakże mego życzenia i wskazania dokładnego adresu nie odebrałem żadnéj wiadomości od redakcyi, a mianowicie, aby mi w razie nieumieszczenia rękopis zwrócono. Gdy z. r. przejeżdżał p. Anczyc przez Lieszyn, wtedy zapewnił mnie, że mi wyrobi Korespondencyę przy Gazecie Polskiéj. Jakoż napisałem kilka Korespondencyi, ale gdy mimo powtarzanéj niejednokrotnie prośby, aby mi przynajmniéj te numera Gaz. Pol. nadsyłano, w których moje Korespondencye są zamieszczane, ani jednego numeru nie przesłano, a gdy i później przekonałem się, że po Pańskim odjeździe były zastępcom Pana Korespondencye moje niemiłe, podobno dla téj przyczyny, aby zmniejszyć wydatki; wtedy przestałem pisywać, bo i na cóż się narzucać, kiedy nie wiem, czy praca na co się przyda.

Niepodobieństwem jest dla mnie pisywać do Gaz. Polskiéj, nie czytując tego pisma, a przynajmniéj tych numerów, w których są drukowane moje prace. Mojém zdaniem winni się współpracownicy przejąć ogólną dążnością, zasadami

Kierunkiem itd. pisma do którego piszę. A jakżeż to wszystko poznać, gdy się pisma nie czyta. Dla mnie zaś piszącego korespondencye jeszcze ta zachodzi trudność, że nie wiem o ile odpowiadam wymagalnościom cenzury, a potem muszę tracić korespondencye wszelkich związków, gdy nie wiem, czy zeszłe artykuły były umieszczone lub nie. Dlategoteż jeżeliby Pan sobie życzył, abym i nadal do Pańskiego pisma pisywał, tobym upraszał o nadsyłanie mi Gazety Polskiej za pośrednictwem jakiej kiejkolwiek księgarni, jużto w tygodniowych, jużto w miesięcznych przestankach.

Co się tyczy honorarium czy jak kto nazwie, to niech Pan posłuży następująca wiadomość. Pracuję tu wyłącznie przy Gwiazdce. Wszystkie niemal artykuły, prócz wierszy, są mego pióra. Pragnąłbym je niejedno mieć lepsze, ale stosunki i okoliczności nie pozwalają, a i tak niemało mamy przykrości. Oczywista, że wielkszą część czasu zabiera mi praca nad pisaniem, obrabianiem, wyszukiwaniem artykułów do Gwiazdki, korrekty itd. Za to biorę miesięcznie 25 zł. (75 zł pol.). Byłoby to dosyć, ale na nieszczęście, nie mogę tu żyć jak pustelnik, ale pragnąc jakiś wpływ wywrzeć, muszę żyć jako tako, ściśle obliczywszy mój rozchód, na ubiór, podróże, książki itp. różne nadzwyczajne wydatki nie mam ani grosza, bo te 25 złr. wychodzi na mieszkanie, stół, opał, światło, opranie itd. Oczywista rzecz, że się muszę starać o inne zatrudnienie. Z tego powodu, ~~[illegible]~~ było mi bardzo na rękę pośrednictwo p. Aurzyca co do pisywania korespondencyj do Pańskiego pisma. Lecz spodziewana pomoc stała się przyczyną niemałych dla mnie kłopotów. W nadziei, że odbiorę nieco grosza dałem sobie zrobić ubiór. Gdy mnie ta atoli nadzieja zawiodła, rad nie rad musiałem z mej skromnej płacy wypłacać się

z długu. Cóż robić, nigdzie nie było zatrudnienia. Wówczas zawiązałem stosunki z księgarzem Güntherem w Lesznie. Niedawno mu trzeci przesłałem rękopis — ale za moje prace nie płaci mi pieniędzmi tylko książkami, które też po taniejszych cenach rozprzedaję. Mam z tąd oczywiście kłopoty, ale i tyle przynajmniej dobrego, że się szerzą polskie książki.

Pamiętam mnie to i zadziwiało, że zastępcy Pańscy nie życzą sobie mieć korespondencyi z Śląska. Jeżeli pożądanem mieć wiadomości z Wielkopolski, Galicyi, to o ileż więcej zwracać powinny uwagę wiadomości z śląskiej krainy? Że tam się krzewi żywioł narodowy, to w tem ~~dziwu~~ nie ma dziwu, ale że tu mimo groźnych ciosów nietylko się dochowała, ale i rozwija narodowość polska, to zaprawdę jest uwagi godnem.

Gdybyś Pan sobie życzył, abym pisywał do Pańskiego pisma, to pominąwszy wynagrodzenie materyalne, które pragnąłbym aby było jedynie odpowiednie ilości lub jakości pracy, a nie żadnym względom, upraszałbym mi o nadsyłanie ~~[illegible]~~ Gaz. Polskiej, — w razie gdyby to być nie mogło, nie byłbym w stanie mimo najszczerszych chęci do pisma Pańskiego pisywać. Co się tyczy prac moich, to krom korespondencyi z Śląska, pragnąłbym pisywać o sprawach słowiańskich, a mianowicie o czeskich, bo czytując niemal wszystkie czasopisma czeskie, i przestawając z Czechami, znam nieco sprawy czeskie. Zarazem zajmując się sprawą ludową mógłbym i w tej mierze co czasem skreślić. Lecz w takim razie koniecznem jest dla mnie, abym mógł Gaz. Polską czytywać. Zarazem zawiadomiam Pana, że w niedługim czasie Cieszyn zapewne opuszczę, w takim razie oczywiście nie mógłbym o śląskich sprawach pisywać.

Załączam korespondencyę o dziełku, wydaném

przez p. Śliwkę, tutejszego nauczyciela. W razie gdyby ta korespondencya była zamieszczona, to mi proszę przesłać 3 egz. téj Gazety, a to jeden dla p. Śliwki, jeden dla autora téj rozprawy w języku czeskim (jest nim p. Tardy kaznodzieja wyznania ewangelickiego w Czechach), a jeden dla mnie.

Do tych uwag spowodował mnie list p. Anczyca który mi pisał, abym się udał listownie do Pana. Jeśli byś tedy, Łaskawy Panie, życzył sobie, abym pisywał do Gazety Polskiéj, to proszę mnie wprost zawiadomić.

W uznaniu wielkich Pańskich zasług piszę się z wyrazem najgłębszéj czci i szacunku

J. Słociszewski.

Adres:

~~Pan~~ J. Słociszewski

Cieszyn

(Teschen Schl.)

Mogę też zarazem donieść, że jest nadzieja wydawania ludowego pisma polskiego w Śląsku, a nawet ~~kto~~ wie, czy ja nie będę miał w tém udziału.

Cieszyn 22 Maja 1862. 96.

Szanowny Panie!

Wczoraj odebrałem łaskawe pismo Pańskie. Dziękuję za te kilka słów, któremi mnie raczyłeś zaszczycić, zaraz dziś wysyłam Korespondencyę. Odpis z protokółu jest, prócz zmiany dwóch czy trzech słów zupełnie dosłowny: nawet mniejsze usterki zostawiłem. Prosiłbym o nadesłanie z 5 lub więcéj egzemplarzy téj Gazety, w Któréj Koresp. ta będzie wydrukowana, a to celem rozdania jéj między naszymi: Będzie to miło dla nich, gdy zobaczą, że ich usiłowania znajdują odgłos i uznanie.

Wracając do Pańskiego listu to przedewszystkiem proszę o nadsyłanie mi Gazety. Zdaniem mojém najlepszą byłaby droga księgarska. P. Aneszy powiadał, że się dość często odbywają przesyłki z Warszawy do Krakowa do Księgarni Friedleina. Otóż, jeźli nie ma lepszéj sposobności to proszę do téj Księgarni wszelkie do mnie przesyłki uskutecznić. Należy tylko tę Księgarnię uwiadomić, aby pod moim adresem do Cieszyna gazety lub inne dla mnie przeznaczone pisma przesyłała. Przy téj sposobności zwracam usilnie uwagę, aby i inne pisma, dla Szlązka stósowne, albo gdzie o Szlązku jest mowa, nam tu nadsyłać. Trzeba bowiem Panu wiedzieć, że najwięcéj podobno umysłów narodowo-myślących Szlązaków zwracają się ku Warszawie. Dla Gwiazdki téż jest bardzo dotkliwém, że nie mamy żadnych pism i wprost wiadomości z Warszawy, tak że

wszelkie wiadomości literackie :
inne sprawy dopiero z innych pism bierzemy).
Pisma też warszawskie najwięcej się tu podobają, a
to z tego powodu, że nie są wyłącznie przesiąknięte
duchem katolickim, a tu u nas po większej części
Ewangielicy dzieła polskie czytają. Życzyć też
byłoby do życzenia, aby czasopisma, gdzie o Śląsku
mowa i stosowne dla nas pisma, mogły nam
być przesyłane. Już kilku oświadczyło chęć nabycia
Biblioteki, wydawanej przez Pana – inni chcieliby
widzieć Czytelnię, wydawaną przez Wójcickiego i
inne dzieła. Pomyśl Pan nad tem, aby się te
~~na~~ rzeczy do nas dostać mogły. Nieszczęściem to
jest, że nie mamy porządnej księgarni, bo
Prochaska ~~nab~~ tylko o niemieckie dzieła się
stara. Kuniatek tu się powszechnie podoba – czytając
go można powiedzieć na zabój.
Gdyby można tobym upraszał o Gazetę od początku
b. r., a z przeszłego roku przynajmniej te numera,
w których były moje korespondencye. Zarazem ośmielam
się zanieść prośbę, abyś Pan był łaskaw wyrobić swoim
wpływem u Redakcyi Bibl. War. (której i Pan jesteś
członkiem), aby moja praca o przysłowiach albo wydru-
kowaną albo odesłaną została (część jedna już była
wydrukowaną). Honorarjum za tę pracę byłoby mi bardzo
pożądanem, gdyż prace te drogi mnie kosztowały
czasu, a grosz zapracowany jest najmilszym. Do
Tygodnika Illustrowanego posłałem także dwie
prace, o których nic nie wiem, co się z niemi

dzieje. Miałem zamiar pisać do Tygodnika o Liczy-nie, o tysiącletniéj uroczystości, o Welehradzie, chciałem podać żywot śś. Cyryla i Metodego, ale tak musiałem zaniechać myśli przedsięwzięć, nie odebrawszy najmniejszéj na me wszystkie odpowiedzi. Gdyby można, tobym upraszał o przysłanie nam dzieła: „Rys dziejów Serbów-Łużyczan" wydane w Petersburgu. Dzieło to dla nas jest bardzo ważném, a dla mnie tém więcéj, że właśnie pracuję nad powieścią dla Gwiazdki, osnutą na tle dziejów Serbów-Łużyczan.

Co się tyczy honoraryum, to ja go sam sobie naznaczyć nie mogę – i w tym razie muszę to Panu pozostawić. Z dawniejszego przypadłoby mi jeszcze podobno 10 rubli, gdyż za październik i listopad odebrałem (w listopadzie 1861 r. i 6 r. w marcu), a w Grudniu i na początku Stycznia posłałem także kilka korespondencyi, tylko nie wiém czy były drukowane. W każdym razie podług doniesienia p. Auszyca, że miałem miesięcznie brać 10 rubli, przypadłoby mi jeszcze tyleż-by 10 rubli. – a od Maja br. byłby nowy rachunek. Gdybym więcéj miał dostać, tobym starał się za to [illegible] te stosowne dzieła.

Które odbiorę numera Gazety, to zobaczę o ile są sprawy czeskie uwzględnione, abym wiedział, o czém mógłbym pisać. Gdyby jeszcze nie było, tobym nadesłał tłumaczenie ustaw „Swatobora" towarzystwa w Pradze, mającego na celu wspieranie ubogich pisarzy czeskich. Podobne towarzystwo byłoby

i w ziemiach polskich bardzo pożądaném. Także w Narodnich Listach był piękny artykuł o tym [illegible] rocznicy, który już mam przetłumaczony. Wogóle w pismach czeskich znajdują się niekiedy piękne bardzo ustępy, godne przełożenia na język polski.

Tyle tymczasem. Pozostaję z najgłębszym dla Ciebie, zacny Pracowniku na niwie ojczystej uszanowaniem ~~[illegible]~~ Kończę na dziś moje pismo

J. Kościszewski.

Panu [illegible] moje uszanowanie. Po dziś dzień go tu wszyscy z radością wspominają. —

Szanowny Panie!

Przesyłam Korespondencję z Cieszyna. Sądziłem, że odbiorę te nr. Gaz. Pol. w których są moje Koresp., i dlatego nie śpieszyłem się z przesłaniem nowych Koresp., oczekując nadesłania. Jak już dawniej wzmiankowałem sprawia mi to niemałą trudność pisać Koresp. nie znając dawniejszych, czy i jak zostały umieszczone. Także chętnie by tu czytywali wiadomości o sobie Ślązacy, a na niejednego by to dobry wpływ wywarło. Proszę bardzo Pana, aby tę Korespondencję, którą obecnie przesyłam, jeżli będzie wydrukowaną, mogła być nadesłaną, a raczej nr. Gazety, w którym będzie umieszczoną przynajmniej w kilkunastu odciskach dla rozdania osobom, o których tu mowa. Umyślnie o niektórych więcej nieco napisałem, aby ich zapalić do czynniejszej pracy. Właściwie zamierzałem ja o niektórych wymienionych mężach napisać do Tyg. Illustr., ale gdy żadnej nie odbieram z tamtąd wiadomości, choć dwa przesłałem artykuły, więc nie mam wielkiej ochoty więcej także pisywać. Wcale ja nie sądzę, aby te moje artykuły były dobre, ależ wypadało przynajmniej odpisać, a w ostatnim razie odesłać rękopis, co sobie wyraźnie zastrzegłem, tak samo jak i w Bibl. Warsz. Takie lekceważenie jest oburzającem, boć odesłać na koszt posyłającego nie powinno być uciążliwem. Miałem ja zamiar pisywać do Tyg. Illustr. o pamiątkach cieszyńskich, o dziejach,

itp. ale tak musiałem mego zamiaru zaniechać.

Kud wierak śmiem upraszać Pana o nadesłanie mi nieco pieniędzy, jako honoraryum. Wprawdzie jest to dla mnie bardzo przykro podobnych spraw dotykać, ale w tym razie jestem do tego zmuszony. ~~Hor~~ Pisałem dawniej, że jeżeli wszystkie moje korresp. zamieszczone były, należałoby mi się z dawniejszego tj. (z Grudnia i Stycznia) 10 rubli (a to podług zapewnienia p. Ancyca), a teraz za przesłane korresp. w Maju i obecnie, tyleż mógłbym prosić, a oprócz tego śmiałbym, jeżeli można, upraszać jeszcze o nadesłanie 10 rubli, jako zadatek przyszłych koresp. Wiem ja dobrze, że me liche prace żadną miarą na takie wynagrodzenie nie zasługują, ale przyłożę moje być zaraz ponad wynagrodzoną mą pracę przy Gwiazdce, jeżeli raczej podane mi będą środki, abym mógł dla Gw. pracować. Z mego miesięcznego dochodu 25 złr. (75 zł. pol.) trudno się bardzo utrzymać, o ile że mimo najszczerszej chęci muszę żyć jako tako. To też na ubiór, podróże, książki ani grosz mi nie pozostaje. Chętnie chciałbym uczynić wycieczkę do Krakowa, Welehrada ale nie posiadając środków pieniężnych nie mogę tego urzeczywistnić. Nawet kilkanaście reńskich talarów które sobie jako nauczyciel domowy zarobiłem, wydałem na podróż do Cieszyna i wogóle utrzymanie tutaj. Niezmiernie też byłem z tego powodu w przykrém położeniu, a jeszcze ciężą na mnie długi niemałe. Sądziłem wprawdzie, że pracując w pism warszawskich co nieco sobie zarobię, ale nadzieja ta mnie zawiodła, bo tylko od Gaz. Pol. ~~[illegible]~~ odebrałem 20 rubli. Gdybym był miał dostateczne środki ~~ta~~ pieniężne, byłbym też tu mógł nieco więcej uczynić, np. za owe 10 rubli zakupiłem 12 egz. Ceg., które mi p. Źupan(?) kazał dać za połowę ceny. Sądziłem, że takim sposobem przyjdą do moich pieniędzy, a jeszcze ~~przyczynię się do~~

przyczynię się do rozszerzenia dziełka użytecznych. Wprawdzie ~~ko~~ rozeszło się ko 12 egz., ale dotąd nie mam wszystkich pieniędzy. Teraz zaś przedsięwziąłem odbyć podróż na górę Radhoszcz, gdzie się d. 13 Sierpnia będzie odbywać wspaniała uroczystość, a również muszę się udać do Wielkopolski; a także mam do uiszczenia się z znacznych długów. Dla tych tedy powodów, gdyby można o te 30 rubli śmiałbym upraszać, a nie omieszkałbym później stósownych do Gaz. Pol. prac nadsyłać. Ale zarazem śmiem upraszać, aby jeżeli Pan raczył przychylić się do mej prośby, przesyłka ta nastąpiła przed 21 Lipcem, a to najpóźniej 20 Lipca, gdyż 21 Lipca muszę na pewien czas koniecznie ~~z~~ Cieszyna wyjechać. Nie wiem nawet czy będę mógł nadal w Cieszynie osobiście pracować, a to dla moich osobistych stosunków, a co główna dla trudności, stawianych mi od urzędu, który nie chce zezwolić na mój dłuższy pobyt. Ale w każdym razie będę i nadal pisywał do Gw., oraz zaopatrywał Śląsk książkami (już rozesłałem z około 300 dzieł, po znacznie zniżonych cenach). Być może, że osiądę w Śląsku pruskim, aby tam powołać do życia pismo polskie. Już nawet rozpocząłem w tej mierze układy — a zaiste potrzebniejsze jest w Śl. pr. pismo, aniżeli w austr., bo tam 800,000 żyje Polaków, a tu 150,000. Koniec końców jeżeli można to upraszam Pana o łaskawe mi nadesłanie 30 rubl. a będę bardzo zobowiązany. Wprawdzie w razie przeciwnym i tak się będę musiał obyć, ale jeżeli przez to będę w możności uczynić coś więcej dla dobra ogółu, to nie

moją w tém będzie wina. Osobistego dobra zaprawdę nie szukam, bo gdyby tak było, tobym raczéj pozostał nauczycielem domowym, biorąc 120 tal rocznie, stół, mieszkanie, opał, światło, pranie etc., tu biorę 150 tal a nic więcéj. Jedyny tylko wzgląd, że będę pracował dla dobra Ślązaków, spowodował mnie do przyjęcia tego trudnego stanowiska. Nie tu miejsce i pora się rozpisywać, ile miałem do zwalczenia najrozmaitszych zewsząd przeciwności, tak duchowych, jako i materyalnych. Skoro później ~~się~~ gdzie stale zamieszkam, to natychmiast prześlę o sobie bliższą wiadomość. Nadmieniłem dawniéj Panu o tém, że przesłałem rękopisy Red. Bibl. Warsz. i Tyg. Illustr., ale już teraz straciłem wszelką wiarę, aby prace te przyniosły mi jaki dochód (w red. Bibl. Warsz. już drugi rok spoczywają me rękopisy).

Jeszcze raz nadmieniam, że tylko do 21 Lipca listy w Cieszynie mnie dojdą.

Pozostaję z prawdziwym szacunkiem

Cieszyn 12 Lipca 1862 r.

J. Koniszewski.

Byłbym nadesłał jeszcze co więcéj dla Gaz. Pol., ale jestem teraz bardzo obarczony pracą. Dla Gw. piszę obok innych artykułów (całe niemal zapełnienie Gw. jest na mojéj głowie) pod „Piast", koniec o Napoleonie, gotuję Treść Pana Tadeusza i inne. Dla Rocznika Ewangielickiego p. Śliwki tłumaczę obszerny artykuł z czeskiego, oraz mam go dopełnić (jako artykuł o Husie), a teraz mam inne niemniéj ważne zatrudnienie. Chciałem przesłać Koresp. o Wiśle, ale prześlę ją później.

1. Kwiet. 1847. r. z Kuryszkowiec
pod M. Powiatu. Płoskirowskim

Roztner Chwalibog. 100.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

-rugiego dnia Świąt. będąc u Marsz: Guber: Kn: Przez-
dzieckiego na koncercie Mistrza wieków, widziałem się
z JW Marsz. Bratkowskim, który obiecał uwiadomić
mnie, o przybyciu WPana Dob: do Zawalijek; abym
mógł pospieszyć poznać, i polecić się Jego względom-
Miałem zamiar służyć WPanu Dob:, lecz z uwagi iż
każda chwila Jego należy do Świata i potomności, odrywać
więc ją było by z ujmą powszechnego i wiekopomnego
dobra.- Zdaje mi się iż mniejszy uszczerbek zrobię tych
nieocenionych chwil życia Jego, gdy znajomością moją
zajmę godzin kilka w ów czas, ~~gdy~~ kiedy już od prac
pożytecznych uchylony poświęcisz się towarzystwu powi-
nowatych Swoich.- Jeżeli by zaś nie wypadło Panu
być na Podolu, pozwól abym w Gródku owym przy-
bytku Światła z którego wszechstronne siejesz
promienie złożył Ci hołd czci i wdzięczności od
rodaków winny. Przytem abyś raczył najłaskawo-
szą radą przewodniczeć moim zamiarom.
Ułożyłem sobie skréślić alfabetycznie, treściwie, ale
w sposób popularny zajmujący Ogół, życiorysy roda-
ków obojej płci we wszystkich zawodach życia, i
ścieżkach zasługi pamięci godnych.- Spis już
wygoto-

wygotowionych Szkiców mam honor przesłać. –
Potrzebuję światłej rady biegłego i najpopular=
niejszego we wszystkich odrośtach naukowych pisarza
aby zawyrokował czy opisy te odpowiedzą celowi
upowszechnienia wiadomości podręcznej dla ciekawa=
wych. Rozrzucone w tysiącu książkach i zebrane
w jedne ramy nie mogą być obrazem wyczer=
panym z przedmiotów i drobiazgów, bo by się mo=
gły w 100 tomów zgromadzić. Zgłębiającemu
Erudytowi były by jeszcze za obciste te rysy, więc
radbym zachować się w pośredniej drodze. –
Nie mając literackich stosunków, daleki od
miast i znakomitych księgozbiorów, oddycham
Zebraniną – a poddając się pod tarczę naj=
znakomitszego naszego pisarza mogę dopiero
wróżyć śmiało że mój zamiar do skutku przy=
prowadzę. Wiele przytem zapytań i myśli oso=
biście przełożyć Panu poważę się, jeżeli dasz
łaskawie ucha moim gorącym prozbom, abym
z rękopismami memi przedstawił się jemu
kiedy i gdzie rozkażesz. –
Winienem dodać że Artykuły mają są skrócone
z obszernych Opisów, albo złożone z datt tu i ówdzie
rozsianych. Styl mój własny choć od wielu ostatniej=
szy, ale przepisywaczem zostać nie chciałem. –

Po śmierci Brata mego Józefa współpielgrzyma X. Hołowińskiego, gdy tenże polecił mi opisać żywot święty tego cnotliwego człowieka i wyjść wraz z pismami onegoż – zająłem się ojcem z rzędu Serafinami wyłaniającymi. – Już dziełko to jest pod prassą we Lwowie. – Ta okoliczność natchnęła mnie myśląc zebrania rozrzuconych biografii i wydania w porządku alfabetycznym. –

Pismo ś.p. Józefa zostawione w Krymie zostało wydane teraz w Poznaniu pod nazwą: "Zarys myśli pochodzących z wiary Jos. Chwaliboga" gdy WPan Dobr. ma stosunki wszędzie i że wszystkim zechce zapewne wypisać to dzieło, a ja bym rad żebym je mógł mieć odstąpionem albo osobno mnie wypisanem. –

Oczekując łaskawej odpowiedzi mam honor polecić się względnej opiece literackiej WPana Dobr. zostając z najgłębszem uszanowaniem

WPana Dobr.

najniższym Sługą

Prosper Chwalibóg

Offic[illegible]wo.

Wielmożnemu Panu

Kraszewskiemu

Dziedzicowi wsi Gródka

[illegible]

W p. Łuck w Gródku. —

Albertrandy Jan
Antoni
Arciszewski Krzysztof
Eliasz
Jakob.
Bandkie Jerzy
Jan
Bardziński Jan
Bem Józef
Beniowski Maurycy
Białobrzeski Marcin
Bielski Marcin
Joahim
Szymon
Biernacki Aloizy
Bieżanowski Stanisław
Birkowski Fabian
Szymon
Bogorya Jarosław
Boguchwał.
Bogumił. błogos:
Bogusławski Woyciech
Borusławski Józef
Borkowski Stanisław
Józef.
Branicki Jan
Xawery
Brodziński Kazimierz

Bronikowski Alexander
Brosciusz Jan
Brudzewski Paweł
Wojciech
Bzowski Abraham
Chłopowski Dezydery
Chłopicki Józef
Chmielnicki Michał
Bogdan
Chociakowski Zasian
Chodkiewicz Heronim
Jan
Alexander
Jan Karol
Chodowiecki Daniel
Chołoniewski Stanisław
Chodzko Leonard
Chrzanowska Zofija
Czacki Tadeusz
Czarniecki Stefan
Czarnkowski Dzierżykraj
Andrzej
Adam
Stanisław
Czartoryiski
Czechel Sędziwoj
Czechowicz Szymon
Dambrowski Samuel
Dębiński Henryk

Długosz Jan
Dmochowski Franciszek
Dąbrowski Jan
Drohostajski Mikołaj
Krzysztof
Drużbacka Elżbieta
Drużbicki Kasper
Dwernicki Józef
Dzieduszycki Jerzy
Dzierżanowski
Feliński Aloizy
Fredro Andrzej
Gamrat p. Vitelius
Gawroński Andrzej
Gąsiewski Alexander
Wicenty
Gdańszczanin Jan
Gliński Michał
Godebski Cyprian
Gomołka Mikołaj
Górnicki Łukasz
Gorski Stanisław
Jakob.
Goslicki Wawrzyniec
Goszczyński Seweryn
Grabowski Adam
Gwagin p. Strzykowski
Grzegorz z Sanoka
Herbest p. Gorski Jakób

Herburt Jan
Hoffanowa Klementyna
Hoffman Karol
Hozyusz Stanisław
Hreczyna Grzegorz
Jabłonowski Stanisław
Jan Stanis.
Józef Alex.
Dorota z Broniszów
Adam
Jakimowski Marek
Jan Kanty ś.
— z Oświecima
— z Głogowy
Elgot p. Świeniawita
Jasiński Jakob
Jastrzębiec Wojciech
Kadłubek Wicenty
Kamieński Kajetan
Karliński Kasper
Karnkowski Stanisł.
Karpiński Franciszek
Karpowicz Michał
Kazanowski Zygmunt
Marcin
Stanisław
Adam
Kątski Marcin
Kicinski Pius

Klonowicz Sebestyan
Kmita Piotr
Knapski p. Mączyński –
Kniaziewicz Karol
Kniaznin Franciszek
Kochanowski Jan
Piotr
Andrzej
Kochowski Wespazyan
Konarski Stanisław
Koniecpolski Jan
Przedbor
Alexander
Stanisław
alexander
Stanisław
Remigian
Krzysztof
Jan Alexander
Jan –
Stanisław
Kontskich rodzina
Kopczynski Onufry
Kopiec Józef
Kopernik Mikołaj
Kordecki Augus.

Korsak Rajmund
Kosciuszko Tadeusz
Kosmowski Michał
Kostka Jan
Piotr
pi – Sty. Stanisław
Kozłowski Józef
Mateusz
Krasicki Ignacy
Krolikowski Józef
Kromer Marcin
Krasnianin Paweł
Krzycki Andrzej
Kulczycki Jerzy
Kuropatnicka z Łętowskich
Lelewel Joachim
Leopoliensis. —
Leopolita
Leszczyński Rafał
Stanisław
Marya
Lezicki Franciszek
Linde Samuel.
Lipiński Karol.
Lubomlczyk Sewe ryn

Łaski Jan
Jan
Hieronim
Albert
Stanisław
Łęczycki Mikołaj
Lubieński Stanisław
– Maciej
Kazimierz
Władysław
Łuszczewski Jan
Maciejowski Samuel
Bernard
Maciej z Miechowa
Maciejowski Wacław
Mulczewski Antoni
Małachowski Stanisł
Kazimierz
gustaw
Marcin z Olkusza, 2.
—
Marek Karmalita
Marycki Szymon
Mazepa Iwan
Mączyński Jan
Męciński Wojciech
Miaskowski Kasper
Miączyński Atanazy
Józef
Mickiewicz Adam
Mochnacki Maurycy
Modrzewski Andrzej
Mokranowski Andrzej
Stanisław

Mośnicki Melchior
Moskarzewski Hennim
Andrzej
Morawski Teodor
Franciszek
Najmanowicz Jakób
Krzysztof
Narbutt Kazimierz
Naruszewicz Adam
Niedecki Andrzej
Niemcewicz Julian
Niemojewski Bonawentura
Wincenty
Niszkowski Jan
Nowodworski Bartłomiej
Ocieski Jan
Joachim
Odrowąż Iwo. bł.
Jacek. ś.
Bronisława ś.
Okolski Szymon
Opaliński Piotr
Andrzej
Andrzej
Łukasz
Krzysztof
Orzechowski Stani
Osiński Ludwik
Ossoliński Jerzy
Józef

Ostrog
Ostr
Pa
Pia
Piot
Piru
Pon
Poto
Pro
Psz
Ras
Rad

Ostrogski Konstanty
Elżbieta
Ostroróg
Pac
Piasecki Paweł
Piotrkowczynkowa Jadwiga
Pirumowicz Grzegorz
Poniatowski Józef
Rewera
Połocki Andrzej
Ignacy
Jan
Protaszewicz Waleryan
Pszonka Stanisł.
Raszyjowski Hieronim
Michał
Radziwiłł Mikołaj 1.
2.
3.
Albrecht
Jerzy
Barbara
Mikołaj 4.
5.

Krzysztof
Janusz
Krzysztof
Bogusław
Janusz
Jan brodacz
Mikołaj 6.
Mikołaj Sierotka
Jerzy
Wojciech
Stanisław
Albrecht
Jan
Krzysztof
Wojciech
Zygmunt
Alexander
Michał.
Rej Mikołaj
Rembieliński Rajmund
Rychter Ignacy
Salomea S.
Sapieha Lew
Jan Fryder.
Sarbiewski Maciej
Scheidt Franciszek
Skarga Piotr
Skidel Jan
Skotnicki Jarosław
Słuzka Józef
Smotrycki Mateusz

Śniadecki Jan
Andrzej
Stachowicz Michał
Stanisław Kostka S.
— Biskup S.
Staszyc Stanisław
Struś Józef
Stryjkowski Maciej
Święcki Tomasz
Syreniusz Szymon
Szczuka Antoni
Szmigielski Adam
Szopowicz Franciszek
Szwejkowski Anzelm
Szymanowski Józef
Marya
Szymonowicz Szymon
Tolibowski Wojciech
Tański Ignacy
Tarnowski Jan
Jan Felix
Tomicki Piotr
Treter Tomasz
Tromba Mikołaj
Uchański Jakub
Wadowita Marcin
Waga Teodor
Wapowski Bernard

Wapowska z Maciejowskich
Warszewicki Stanisław
Węgierski Kajetan
Widowski Walenty
Willądko Wicenty
Wielewicki Jan
Wieniawita Jan Ełgot
Wodnicki Teodor
Wolan Andrzej
Wolski Mikołaj
Mikołaj
Stanisław
Paweł
Piotr
Mikołaj
Tomasz
Woronicz Jan
Wyrwicz Karol
Vitelio Ciołek
Vitelius Erazm
Zakładnicy
Załuski Andrzej
Chryzo.
Andrzej Kaz.
Józef
Zamojski Jan
Zborowski Dersław
Wojciech
Sebor
Marcin
Dersław
Mikołaj

Andrzej
Piotr
Marcin
Piotr
Jan
Andrzej
Mikołaj
Samuel
Krzysztof

Zierniewicz

Ziołkowski Alojzy

Jaśnie Wielmożny Panie!

"Clara pacta, claros faciunt amicos." Luboć nieznajomy pragnąłbym
na takową przyjaźń jego zasłużyć, a otwartość mowy odsłania taj-
niki serca, i zbliża ludzi prawych i poczciwych. Pisma pańskie tchną
temi zasadami i opinia publiczna notę mu oddaje. Ja nieznajomy jestem
światu, ale w małem kółku znajomych zasłużyłem na to uznanie. —
Gdy czynię spowiedź moją literacką przed Arcykapłanem w świątyni
naszej literatury, spodziewam się że przyzna poczciwość moich zamiarów,
szlachetność dążeń; a zatem nieodmówi mi przychylności swej:
Całą usilnością moją było zebrać jako najwięcej biografiów do słownika
aby ułatwić dla każdego zaspokojenie ciekawości wiedzy. Niemogłem nigdy
celu zachwycenia uczonością erudytów, ale pragnąłem zadowolnić profanów.
Wiadomo Panu na jakie przeszkody i zawady trafiłem. Zniechęcony zde
Dałem całą pracę P. Kruchowskiemu, ten dołączył swój zbiór podobny
zajął się korrektą i uporządkowaniem swojej i mojej pracy. Wiadomo
Panu o niefortunnem zawodzeniu. Pracę moją zwróciłem na inną
drogę. Zacząłem układać życiorysy kapłanów, oddałem je pod sąd
JW Biskupa Borowskiego, który zganił te życiorysy jako ułożone
z dzieł francuzkich i niemieckich przeciwnych katolicyzmowi, radził
użyć Rohrbachera za przewodnika. Dostawszy to olbrzymie dzieło
zająłem się skróceniem onego, to jest wyjmując z niego tylko to
co się tycze rządów papiezkich jako głowy Kościoła, i monarchy. —
Porównywając to nieocenione dzieło z Historyą powszechną Cezara Cantu
przekonałem się że miał wielką słuszność nasz Pasterz Żytomirski. Między
tem dostałem 2 tomy żywota Mozyusza przez Eichorna Kanonika
Warmińskiego po niemiecku wydane. Zająłem się przepolszczeniem

całego

X. Pasterz ucałował głowę moją, tak był rad z odczytania tego ważnego dzieła. Zrobiłem wyciąg z niego stosowny do biografii umieszczanych w Tygodniku illustrowanym, i zapytałem redakcyi czy przyjmie do druku. Odpowiedziała redakcya że już ma tę biografią Kardynała — jakoż wkrótce czytaliśmy ją w Tygodniku. Otóż nowe dla mnie niepowodzenie; NB ja nie żądałem żadnego honoraryum za to. — i to najboleśniej że pracując bez interessowania dobić się do niczego nie mogę. Cały przekład Mozyusza zapewne rozbije się o skały cenzury, toż samo spotkać może papierów — i tak usiłowania moje służenia poczciwie współziomkom pracą pożytek przynoszącą — przepadają marnie bez owocu.

Chciałem dowiedzieć się o opinii publiczności jak przyjętym zostanie ustęp porównywający Rohrbachera z Cantu — odrzucił go JW Pan, odesławszy do Pamiętnika religijno-moralnego — jako niby do właściwego organu. — Szanuję prawa redaktorskie dla czego co umieszcza, a dla czego co odrzuca. Ubliżyłbym atoli sam sobie, gdybym milczał i nie wyraził otwarcie jakie jest moje przekonanie w tym względzie. Mąż tak wszechstronnej nauki, i tak szlachetnej prawości dążeń, nie weźmie mi za złe że śmiało wypowiem moje zdanie:

Ustęp z dziejów powszechnych wyłuszczający błędy Cantu, z dowodami Rohrbachera, należy do ogółu czytelników, a ci mają w ręku Gazetę codzienną; Pamiętnik religijny czytają tylko uczeni Kapłani, lub niektórzy księża. Mam tego dowód gdy w całej mojej okolicy nie mogę odpytać gdzie by był Pamiętnik — a Gazetę widzę w każdym domu — bo sąsiad pożycza sąsiadowi. — W Czasopiśmie tyle popularnem powinno się mieścić wszystko — co rozszerza i prostuje wiedzę ludzką. Czyż to co religijne i moralne nie miało by tam miejsca? — Owszem przeciwnie, mniej drobiazgowości ulotnej, a więcej poważnej nauczającej treści, bo to oddziaływa na massę czytelników. Ustęp rzeczony nie można podciągać pod rubrykę artykułów wyłącznie religijno-moralnych.

Takimi są artykuły o dogmatach, obrzędach, i inne opiewające zasady czysto religijno moralne, kościelne i t. p. które zapewne należą wyłącznie do Pamiętnika czytanego przez duchownych i Bogomyślności oddanych. – W żaden sposób zgodzić się nie mogę, aby ustęp tyczący się dziejów, przestający mylne podanie mógł być obojętnym dla ogółu czytelników. Dzieło Cantu i Rohrbachera znajduje się w wielu domach, dobrze by zatem było żeby się dowiedziano w którem więcej rzetelnej prawdy się zawiera. – Niedopuszczając, przez myśl aby mnie spotkała taka konfuzya, przygotowałem więcej podobnych porównawczych ustępów, w celu przesłania do G. Co: teraz osiadłem na mieliźnie. Pamiętnika dostać nigdzie niemogę, więc niewiem czy ten ustęp zamieszczony – i nie posłał bym tam innych artykułów – gdyż to było by bez celu. Ja pragnąłem zwrócić uwagę na to aby publiczność nie dawała ślepej wiary opisom Cantu, a układający dzieje aby czerpał z Rohrbachera – dla tego życzyłem sobie umieszczenia w G. Co. więc serdecznej doznałem boleści z nowego zawodu. – Lżej mi teraz gdym się szczerze wyspowiadał a może Orędownik naszej literatury zagoi bliznę pocieszającem jakiem słowem.

O jedną wielką łaskę, o dobrodziejstwo prawie upraszam Pana aby raczył uwiadomić mnie przez pocztę do Płoskirowa gdy do domu zawitasz – abym pospieszył złożyć osobiście hołd uczczenia, i zawarł stosunki znajomości tyle zaszczytnej zbliżenia się do Jego osoby. Tym czasem mam honor wyznać że jestem pełen uszanowania szacunku najniższym Sługą

Prosper Chwaliboy

Kupczkowce pod Płoskirowem

5/17 marca 1861. –

DYREKCJA
Cesarsko-Królewskiego
TEATRU POLSKIEGO.

Lwów dnia 26 Czerwca 1[illegible]7 r.

Wielmożny Mości Dobrz!

Upadek zdrowia i nieprzyjazne stosunki z dawniejszą generacyą miejscowych aktorów tak dalece mię utrudziły, iż przedsięwziąłem stanowczą myśl z dniem 1szym Lipca r. b. opuścić przedsiębiorstwo i Dyrekcyję Sceny Lwowskiej — a nawet na czas niejaki wypocząć po dwudziestokilko letniej niewdzięcznej pracy. — Jeżeli mi się powiedzie uzyskać rozwiązanie Kontraktu na drodze legalnej, pragnąłbym WPanu Dob. ułatwić sposobność ukompletowania dobrego teatru, i ulokować w nim na rok jeden kilku utalentowanych i najzdolniejszych członków artystycznych, którymi rozporządzam jako owocem mojej pracy i z tytułu obowiązujących Kontraktów. — Nie zastrzegam dla siebie żadnych stąd awantażów — chciałbym jednakże niezwłocznie

zapewnić

zapewnić się o ile propozycyja moja okaże się dogodną stosunkom tworzącego się teatru staraniem WPana Dobrz: – i czyli następujące Warunki mogą znaleść przyjęcia:

1. Że Członkowie którzy nadeślę pobierać będą ~~gaże~~ zapewnioną im przezemnie gażę z Kassy teatru Żytomierskiego – która ma się im zaliczać od dnia 1. Lipca, chociażby zjechali do Żytomierza najdalej około 20 Lipca

2. Że koszta podróży osób i rzeczy – oraz forszussa która im zaliczę będą mi odesłane do Lwowa. –

Nie ubliżając młodemu Reżysserowi p: Milaszewskie-mu (:ponieważ każda rzecz musi mieć swój początek:) jednakże z porządku rzeczy, ról wydzielania radziłbym powierzyć już dawniej rutynowanemu za któ-rym mogę poręczyć że doświadczeniem i bezstron-nością zaleca się. –

Czyli zaś na moim zdaniu możesz WPan Dobr polegać? Wm Rywacka mająca obecnie przebywać w Żytomie-rzu bliżej WmPana Dobr objaśni. –

z Należnym Szacunkiem
i Poważaniem

A. S. Chełchowski

Robię jeszcze uwagę: ponieważ żaden z tych członków
niechciałby odbywać letniéj pielgrzymki – mnie-
mam jednakże, że kilka przedstawień w Żytomie-
rzu z tytułu Nowości osób, pokryje skalę ich
gaży. – Ch.

12,90 2 15.9..

131
120

131
120
2620
131
15720

131
8
1048 8

1.10
1 50
1 15
1 20
1 5
1 50
1 5
1 50
80
1 50
1 50
1 25
1 25
1
17.30

131
8
1048

1172.00

Miłościwy Mości Dobrodzieju!

[illegible] list [illegible] czerwca [illegible] Wtrudka [illegible], za powrotem moim do Włodzimierza po kilkomiesięcznej nieobecności. Dopiero w połowie miesiąca Lipca odebrałem: co ze szczerym mym żalem jest przyczyną spóźnionej dotąd odpowiedzi, a razem [illegible] sprawy w przedmiocie [illegible] mieszkania —

Mocno wdzięczen jestem JP. Kazimierzowi Kamorowskiemu, że nastręczenie miły dla mnie sposobności zrobienia mej posługi, a przynajmniej oświadczenia gotowych zawsze chęci w tym celu; [illegible] [illegible] tolento [illegible] oraz [illegible] pomiędzy braćmi, iskrę współzawodnictwa i ... dzięki Drzemiący na mogiłe matki [illegible] [illegible] ojczyste —

[illegible] Panie ten wstęp może niewczesny [illegible], i nie chcę go uważać za [illegible] [illegible] [illegible] jako [illegible] [illegible] [illegible], która przywykłszy do bukietów na obrazem [illegible] polemiki [illegible], nie gardzi i skromną konwaliyką, gdzie [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Kazimierz, kopersona [illegible] [illegible] [illegible] Kijowskiego Adama Kisiela, niegdy posiadacza obszernych włości [illegible] [illegible], a w połowie siedmnastego wieku zmarłego, który się znajduje w obdartej dziś murowanej [illegible] [illegible] [illegible] Niskiniczach [illegible] Włodzimierskiego, w okolicy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wszystkich [illegible] [illegible]. Duszy [illegible] [illegible] [illegible] cudowne obrazy, to mistrzowskie gruppy [illegible] — [illegible] jedną [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Lachów, były miejscem kilkokrotnego pobytu [illegible] — Za on złotą dobę lat majowych przemarzył, tu dumał — tu kochał, [illegible] tu [illegible] [illegible] jedynacze ——

[illegible] pomnika, jest to pod względem sztuki rzeczy [illegible] [illegible] wieku. Dziś [illegible] [illegible] [illegible] w naturalnych rozmiarach wyobrażonego [illegible] konnego, ale pieszego rycerza [illegible], niegdyś olejno malowany ze złoconemi ozdobkami [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], w framudze głębokiej na kilka cali [illegible] ołtarza architektonicznego, [illegible] [illegible] rycerskiemi i herbem familijnym [illegible] i białego marmuru ozdobiony [illegible] [illegible] [illegible] dwie tablice także marmurowe, z polskim i łacińskim napisem — [illegible] [illegible] [illegible], a także marmurowe [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Pomnik ów, na żądanie [illegible] mieszka Pana [illegible] przed kilka laty, bez skali [illegible], do [illegible] [illegible] Ministrowi Kisielowi, wywodzącemu początek swój rodowity od owego Domu Kisielów Zygmuntowskich; — Szkic [illegible] rysunku, u siebie zatrzymałem;

trzymałem, który [illegible] na tejże [illegible] w [illegible] piśmie [illegible]
wypłaca. [illegible] założono [illegible] da mu [illegible]
[illegible]

Oprócz opisanego pomnika, najpiękniejszy [illegible] godne uwagi [illegible]
[illegible] drewno tak [illegible] pracy [illegible]
[illegible] który [illegible] pięknej [illegible]
[illegible]
[illegible] na grubych [illegible] wsparta [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] Dekoracje [illegible]
[illegible] ta [illegible] płaskorzeźba, [illegible] jest [illegible]
osobny sztuki — Szkoda tylko, że niepokumowana (jak w [illegible])
[illegible] a pod wiekami [illegible] zamurowanych skarbów, tak ją rozgiula
i [illegible] lata, [illegible] i [illegible]
[illegible] Mickoszczyka, niepojmującego wieku, z Tatarzami [illegible] naturalny przy-
nie ciężkiej masy kruszcu tak niezwykłego roztamania przypisać niepodobna — owszem, [illegible]
wyraźnego gwałtu, [illegible] jakoby [illegible]
i na grobach [illegible] ofiarował [illegible]
1000 rubli srebrnych, na sam [illegible]

W Kościele Dominikanów we Włodzimierzu [illegible]
dowego Łokcia, z papierem we skarbcu rzeźbie [illegible]
napisem zdaje mi się, z wieku czternastego, na [illegible]
rowany. Nabycie tego Kamienia przez Pana Stanisława z Ochnówki [illegible]
[illegible] tym więcej [illegible] wspomnionego Kościoła —

Znam jeszcze kilka starych głazów grobowych z cmentarza nieistniejącej oddawna
[illegible] Cerkwi, z ruskimi napisami nie wszędzie już czytelnemi, które wabiony
chwili, [illegible] ogródku Właściciela Domu na tymplanie [illegible] —
[illegible] a gdyby [illegible] były, [illegible] można — W [illegible]
[illegible] w pobliżu Włodzimierza [illegible] znajdują się także stare pobazyliańskie mury,
z [illegible] i okolną fortecą i [illegible] grobami starożytnego Domu [illegible], które [illegible]
[illegible] wzgląd [illegible] zawiadomić go [illegible] —

Jeszcze [illegible] prywatny [illegible] powiecie, widziałem nowszy kamień
z pięknym [illegible] napisem, [illegible] pod względem narodowych pamią-
tek. Dosyć [illegible], bo był przeznaczony na mogiłę [illegible] walecznego [illegible]
jednego z [illegible] rodziny [illegible] poległego w 1792 roku między
wsiami Werba i Ochnówką, przy ciągnieniu za wojskiem pod Dubienkę, w obronie
Sławy Narodowej — Wystaraniu się o ten kamień [illegible]
[illegible], bo mam staranie [illegible] gdzie go widziałem, równie jak o
wszystkie podobnego rodzaju, jakie tylko powiedzieć mi się [illegible] i przysłać dla
gabinetu Grodka —

[illegible]

Zdawszy sprawę z ponoszonego [illegible] uważam za słodką powinność moją mile podziękować Panu za miłą niespodziankę, umieszczenia mojej Nauczycielki w [illegible] — krok ten szczególnej Twej dobroci [illegible] Panie, nowym promieniem [illegible] być [illegible] dobiegający świetny ideał jaki [illegible] pierwsza uśmiała się przy [illegible] korespondencji do rozszerzenia się na zakres wszystkiego [illegible]: za co dzięki przesyłam, pojmując dobitnie, jak jest [illegible] każda chwila, [illegible] [illegible] lub [illegible] — [illegible] list tylko nie zakończony [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] —

[illegible] jedną [illegible] karykaturę pretensji do autorstwa w czasach tak [illegible] [illegible] narodu naszego piśmiennictwa i krytyki [illegible] nie [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] wszystkich [illegible] [illegible] [illegible] konarko skreślonemi [illegible] z bliższej epoki, po [illegible] [illegible] [illegible] wylanemi z mej piersi wdowiej nie taję przecie, iż nie jednokrotnie musiałem wal[illegible] [illegible] [illegible] ich najpierw [illegible] [illegible] stronnie [illegible] *[illegible]* którego młoda sława tak szybko w kolosalne kształty rozwinęła. Dziwnie pochlebiać się zdawała mej własnej Dumie, Dumie [illegible] kiedykolwiek sprowadzonego [illegible], Dumie naturalnej każdego [illegible] serca, co się [illegible] [illegible] [illegible] swoich [illegible] —

Wielokroć marzyłem nie raz o [illegible] moich próbek; a za [illegible] dobroczynnym wpływem i zachętą, puszczenia ich nawet na świat [illegible] małym [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] w chwilach [illegible] szału, przy [illegible] [illegible] mojej [illegible] — Zapotłumienia coś w mem sumieniu tajnych podmuchów miłości mej autorskiej! Do czego w błyszczącym dziś okresie literatury naszej [illegible] [illegible] prawa nie pozwalały, a utworów [illegible] [illegible], wypisałem sobie [illegible] [illegible] [illegible] niby cel [illegible] tym sposobem [illegible] [illegible] pamiątkę to wszystko najpiękniejszych dni moich, pamiątkę mojej [illegible] która była [illegible] [illegible] — Dobrzy [illegible] w [illegible], co [illegible] tak blisko [illegible] i kochali, nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

I tak [illegible] [illegible] pełny [illegible] [illegible] pieśni, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niezmiernej [illegible], [illegible] [illegible] który [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] pierwsze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] parafijanki moje, na [illegible] [illegible] też potępiało — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wydawcy dawnego zapowiedzianego w kurjerze *Przegląda*, na pochwalny jakoby cel dźwignienia [illegible] [illegible], posłałem do Wilna kilka moich [illegible] między którymi i *[illegible]*, i [illegible] otrzymałem pierwszy [illegible], [illegible] [illegible] nader zadowalający [illegible] przy pochlebnym [illegible] Redaktora z obietnicą umieszczenia w dalszych częściach moich pieśni, obok utworów pierwszych mistrzów literatury [illegible] wraz z biletami do rozdania — wierny [illegible], [illegible] moim [illegible] kilkanaście, i pieniądze do Wilna odesłałem —

[illegible]

Pośród na kilka moich listów, żadnej odpowiedzi od Szanownego Wydawcy otrzym-
nie miałem szczęścia; gdy tym czasem od zwiedzających to Miasto, a nawet mieszkańców
tamtejszych, [illegible] dowiedziałem się, że ten Pan przestawszy się trudnić w Aktorstwie
niechał [illegible] swego planu, i [illegible] po całych dniach trakt Wileński i podnie-
siony w górę noskiem [illegible] natchnienia z atmosfer kawiarnianych, ani myśli [illegible]
[illegible] dzieła, a tem mniej otworzyć pieniądze i rękopismu, o którym najmniej chodzi; [illegible]
kiedy taniem nastręcza się tu uwaga, iż [illegible] co się zdaje. Do literackich szalbierstw i [illegible]
literackiej, wzajemnie odmawiać się potrafią — a miałem już podobny przykład, gdy mój
[illegible] wierszyk w [illegible] pewnej Pani przed kilkonastu laty umieszczony za
twór jakiegoś młodego [illegible] Wieszcza, przez [illegible] wydeklamowany mi został.
Jak [illegible] się z [illegible] powód mam [illegible]
co [illegible] zwolenników moich na prowincji wyprowadzają w pole, [illegible]
[illegible] się, [illegible] za niego Pana [illegible], przez wspominającego się z tym, o zaprowa-
[illegible] Badegasta, z dziwnym [illegible] niepomyślnej [illegible] w Naszym [illegible]
z [illegible] wszelkich korespondencji literackich, i mój pierwszy [illegible] minorum
osobistego bólu w większej części [illegible], i jak siostry bliźniacze licem i duszą
podobne, w mój portfel znów [illegible]; — i ostatecznie [illegible] później
[illegible] Świata, [illegible] często z [illegible] lekturze na
artykuły krytyki, a raczej krytyki dzisiejszej, w których pasje [illegible], a [illegible]
więcej egoistyczne, jako niezgodne z [illegible] ducha wieku, i potrzebą [illegible]
czytelników, tak nielitościwie są gromione i Dowcipem smagane —
[illegible] Pani! po długim [illegible] w łonie mém [illegible] [illegible]
pismem [illegible] znowu, niebezpiecznie już dla mnie, [illegible] jako [illegible]
[illegible] świątyni Ducha, przyjm Sługę, [illegible] swojego penitenta, i wysłuch-
awszy [illegible] i nie karz się na [illegible], bo [illegible] Dobroci Twej, Dałeś powód [illegible]
[illegible] tak łaskotliwie najczulszą fibrę mojego serca —
W pierwszym [illegible] latach mych przyjaciół [illegible] podcho-
rami, w tym [illegible] poezji i uniesień młodzieńczych, [illegible]
ale pojęte w swojej [illegible] materjalnie, oskubiwano powoli złote piórka [illegible]
mej fantazji, aby im nie dać wzrość na piórka, [illegible] mogły
potem [illegible] stają się skazówką duszy mojej [illegible]
nym najjaśniejsza [illegible] mojego życia, bez [illegible] się [illegible], [illegible]
i [illegible] [illegible], i im pokrewnych [illegible]
[illegible], co [illegible] nowin, [illegible], jako stepy Kirgiskie
[illegible] plemion [illegible] —
Wśród tych [illegible] mej wędrówki, gdzieniegdzie tylko lekkiem milczeniem
[illegible], [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]

jako

jako Żyd tułacz krążyłem dalej a dalej — a tak, chociaż zwracałem zawsze ku niej [illegible] jak do gwiazdy, co mi z ostatnich krańców horyzontu gdzieś daleko jeszcze mrugała, i [illegible] jej [illegible] iskrą, która [illegible] tylko, słońce [illegible] Mał-czewskich i Bohdanów blaskiem nie z tego świata oblewało, i [illegible] chwilowemu ga-szać jej światełko —

Po lat kilku jej [illegible] tak wspaniale świecić [illegible] i stało się [illegible] oddałem cichą cześć młodemu jej mistrzowi, którego tak dziwnie płodne i taktowne ostrożne pióro tyle prawdy, duszom i umysłom, [illegible] dostarcza pokarmu —

Nie mówiąc o tak mnogich mistrzowskich utworach jego [illegible] obecnych, które już zajęły zaszczytne miejsce w rozmaitych [illegible] tego rzewnej z jakimże interesem, z jaką lubością przebiegałem skromne [illegible] Do Wgo Obrazów z Życia i Podróży — bo zaiste każdy [illegible] okiem [illegible] drobne szczegóły dzieciństwa twe-go [illegible] lubo [illegible] tylko mi znanego, jednak tak [illegible] mej pamięci — Zaledwie kilka mil rozległości i rodzinna rzeka [illegible] nas obu przedzielała, [illegible] między tak młodzi-[illegible] —

[illegible] i świetnych wzorów jakie mię olśniły, mimo gło-śnych sentencji [illegible] „że nie masz nic dla szczęścia" [illegible] powsze-chnie [illegible] balladomanii, [illegible] ballady, legendy i elegije nie jednej [illegible] kamiennej [illegible] przyjaźnej — [illegible] tych jedna tylko piosnka [illegible], pomieszczona jest w moim zbiorku, jako [illegible] pamiątka pierwszych uczuć młodzieńczych, i rzewnego [illegible] [illegible] wtedy już gorzkiej czary, która jej [illegible] dopełnienia przyszłości miała —

[illegible] renomę za [illegible] dostałem nominację, [illegible] Wiersz[illegible] [illegible] grodem [illegible] szambuchów i szambuszerków [illegible] sonetami, triolettami [illegible] i katakumbami [illegible] falangami, [illegible] studenckiej mej fantazji, [illegible] kondemnat i manifestów [illegible] historycznym dziś [illegible] Statuto-[illegible] Konstytucję, [illegible] tylko ~~[illegible]~~ [illegible] słowik [illegible] inżynierów [illegible] się adwokaty —

W krótce przystąpiłem [illegible] na motylich piórkach [illegible] na [illegible] gaikach i nad [illegible] łąkach, [illegible]

[illegible]

[illegible] i [illegible] zaczyną i [illegible], spoczołem na myrtowym [illegible]
i zatrzymałem chwilkę, [illegible] tak [illegible] — W tem [illegible]
[illegible] aby też [illegible] najpierw [illegible]
[illegible] gałąź [illegible] wystrzelającą [illegible] mogiły wielonej mojej [illegible] —

Oto jest [illegible] tobie, mojej przeszłości [illegible] — [illegible]
pierwsze oprawie, który [illegible] najchętniej [illegible] strona mojego serca namalowany [illegible]
nastrajają, [illegible] zgubionej [illegible]
że mię [illegible] głosem [illegible] Kacanowo [illegible] na [illegible] pogrzebowego
Krakowa: i w tym [illegible]
z [illegible] kapitalnych [illegible]
[illegible]
[illegible] pierwszym [illegible] jestem [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] nie wyprzedziło ogólnie
rozgłoszenia [illegible] nie [illegible] Starożytności pogrzebowego

Od roku przeszłego [illegible] się [illegible]
[illegible] nie również [illegible] pomijam [illegible] dziś [illegible] naszych bez czasu
[illegible] jako [illegible] wyrastających [illegible] literaturę nie po
[illegible] się [illegible] — i jakaż pociecha, nie rzadko już spostrzegłem ozdobną liżeją Nalewajki
[illegible] obok [illegible] Sue, M^me^ de Abrantès, lub Wiktora Hugo, nad
[illegible] niekoronkowany czytelniczki co przed niewielo laty w salonach tak
[illegible] *wyższego tonu* istnym było fenomenem; — z jakąż [illegible] i [illegible] pogląd
na szafki [illegible] — [illegible]
co bolesniej umiejąc [illegible] Saula, chlubią się tylko wypisywaniem od
Belizara, Kostkowych [illegible] Drukarów, oprócz miejszania Biblii za dzieło jego
[illegible] *Obrane*, może i jednej polskiej nie przeczytawszy książki [illegible]
[illegible] mowie ich [illegible] porzucona strawa. [illegible]
Tę jakąż rozkoszą [illegible] nie raz, śmiałem się [illegible]
[illegible] Autorom [illegible] tak mało [illegible] prostodusznym [illegible]
[illegible] mojem, *wfilozoficznoś Socijalnych*, — *intellektualno-scientyficznych*, i *ekscentryczno-[illegible]*
tyczniejszych *Ideach* i *utopijach*, jak [illegible] mowie [illegible]
[illegible] tak [illegible] słodkiej, tak [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] z uszanowaniem jej [illegible]
[illegible] talentu [illegible]
[illegible] i [illegible] Kapalni, [illegible] —
[illegible] pełne fantazji, [illegible]
[illegible] Duszy, [illegible] których [illegible]
[illegible] Dzieła [illegible]
[illegible] innych nie [illegible] współzawodników w [illegible] Krajowych, i zagranicznych [illegible]
[illegible] tak czystem piórem, i nie [illegible] duchem [illegible]
[illegible] nie przymuszony [illegible] —
[illegible] upadłem na twarz przy grobie [illegible]
[illegible] tak [illegible] — Tam na [illegible]

[illegible]

[illegible] wychodzącym w [illegible] za innym Dnieprem powiciumem, bujam sokołem po [illegible] stepach ukraińskich, spadam rybką w porohów [illegible], Dalimonem [illegible] — lub [illegible] z [illegible] kiedyś wspaniałe chorągwiami [illegible] w [illegible] wiatrami — Znowu na [illegible] Dźwiny, odlotem wkamyłony, czołem pistnarku [illegible] przezroczy. Szukam [illegible], szukam gniazda białych [illegible], i [illegible] na [illegible] Dźwiny, [illegible] innym [illegible] popielowskiej [illegible] i [illegible] Gopło, co [illegible] o [illegible] starych [illegible] — starych [illegible] i [illegible] starych ~~[illegible]~~ Czołach — Ówdzie, nie [illegible] innym staropolskim [illegible] gościną swobodnie na pańskich zamkach i tam [illegible] a [illegible] biało [illegible], [illegible] lub [illegible] [illegible] i [illegible] piszę [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible] a to wszystko na [illegible] [illegible] [illegible] co [illegible] [illegible] lub [illegible] i [illegible] kaniuchim [illegible] plichotnej Mirza, Damaskim [illegible] — A tam [illegible] litewskie [illegible] zgrzany [illegible] wspomnień [illegible] młodzi [illegible] mię lubili, i jako polne koniki [illegible] Dziś [illegible] [illegible] w [illegible] jeszcze wspominają, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] i [illegible] szukać. Dziś z nowym już [illegible] ze [illegible] stron [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wonnością do tajemniczej [illegible] świętych gajów [illegible] [illegible] nieśmiertelnej Mildy miłostki, i [illegible] jej [illegible] cały — albo [illegible] milijonów [illegible] się ludu wśród malowniczej [illegible] nad Niemenskiej, że [illegible] [illegible] [illegible] przed białobrodym [illegible] [illegible] okiem, [illegible] bohaterskiemi — [illegible] się, [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] — W tém [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] obrywam gwiazdy z nieba [illegible] [illegible], a spadłszy znów na ziemię, z ołówkiem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] obserwacyjnym w oku, przebiegam [illegible], [illegible], i litwę — [illegible] i miasteczka, [illegible] po drodze do dworów i pałaców, a zebrawszy [illegible] wszystkich stanów i typów [illegible] a tak charakterystycznej [illegible] gonię, przerywam tłumy [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] którym pilnie się przypatrzywszy, nie jeden obraz [illegible] nie jedną łatkę skopijowaną żywcem, a często i [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] —

W [illegible] [illegible], i [illegible] w [illegible] w [illegible] [illegible] błotem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] często [illegible] [illegible] nad [illegible] nad [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przed [illegible] się chroniący aby tam

jeszcze chwilkę odetchnąć w cieniu gajów, drobnym chróstem [illegible] za [illegible] i z wspomnieniami pierwszych dni młodzieńczych, pod brzaskiem promienistej jutrzenki małego Józia, odtwarzających raz jeszcze [illegible] pokusie. — A tam, w odległej [illegible] zieleni, w której nie jednokrotnie może, ten sam promień księżyca przyjrzał się [illegible] gałęziach za skruszonym łachem nowin szybciej i w niedalekiej [illegible] młodego [illegible] ozennika strwożonym duszy przeczuciem w chłodne skrycie jego [illegible], aby tam jeszcze przekradłszy się, za brzeg strażnicy skontrabandzie, szału i weselu pierwotnych pokus z pierwszą [illegible] Prababuni [illegible] aleach romanowskiego [illegible] a czasem [illegible], wiszą niepostrzeżenie poza bramę i rozkazałem [illegible] pierwsi na tęknieniu jedwabi [illegible] z główką, [illegible] bliskiej [illegible] [illegible] między [illegible] [illegible] i gruszki i [illegible] na [illegible] dla Babci i Prababuni, i tak [illegible], że [illegible] do wiatraka, co jak ptak górą szumiał [illegible] —

Bo istotnie: przy porównaniu epok i mieszkańców oni mieszkają bez [illegible] jesteśmy — niebylizmy od [illegible] nie [illegible] być sobie [illegible] — i tubo [illegible] Dwor- [illegible] z [illegible] mieszkaniami [illegible] mi i blisko [illegible] jedną [illegible] jego [illegible] Doktora [illegible] w [illegible] [illegible] mieć [illegible] [illegible] przyjęcia [illegible] z poszanowaniem, i [illegible] naszym [illegible] cnotom i [illegible] małego Józia, co już tak szybko chlubą [illegible] i [illegible] mieć zostało. —

[illegible] może [illegible] Romanów podlaski [illegible] [illegible] Malskich tak bliski Miasta [illegible] i [illegible] gniazda, tego piastunem [illegible] dzieciństwa — [illegible] — [illegible] jak [illegible] zbudowała [illegible] — [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] powątpiewania [illegible] —

A [illegible] w [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] bliski falom [illegible] padnąłe, a [illegible] kwiatach [illegible] [illegible] szumiące, aż nie daleko [illegible] — miło myśleć [illegible] milowa przestrzeń je przegradzała, [illegible] [illegible] pasła, jedne [illegible] otulały pieluszką! — —

[illegible] przepraszałem Cię Panie! za moją gadatliwość, z [illegible] jak za nawiniały grzesznik [illegible] bez nadziei nawet [illegible] tylko wierzyć Dobry Panie, że [illegible] tego [illegible] pisma, zamierzałem skończyć najpierw [illegible] tym czasem [illegible] plan i [illegible] chmurami [illegible] myśli [illegible] pranie [illegible] a [illegible] odpowiedzi na [illegible] [illegible] czarnoksiężskiego [illegible], niepostrzeżenie [illegible] literackie monstrum wyobraźni — —

Ale cóż im [illegible] gdy [illegible] pod [illegible] srebrnym [illegible] brylantowych wspomnień młodości, [illegible]

[illegible]

ki, kipiątkiem bujnych szałów, – w mej piersi nie dawno pustej jak wypalony wulkan, znów płomień namiętności zaszumiał, i w tejżem stronę serca, dawniej [illegible] odrętwiały, – i puls, na znany takt [illegible] – Ważem wiemen? – że mię jakaś nierozgadniona niewzięta potęga, wraziła w myśli i czucia na kołowrot przestani, na którym [illegible] się do zawrotu, jak na szalonem kole, w swojej maszynerii – tło próżniaczki myśli kłoszą się, i [illegible] gawronich świadków na nowy spektakl opery Czarodziejskiej – i [illegible] i nie może na niemi [illegible]: złono jeszcze pełne – jeszcze wzbiera karbami pianki, i szumowin, niby krynica podziemnem oknem – podżegana biegnij, i bieży, i pluska do kraju, jak pod wodą czarnoksiężnika; i błaga [illegible] nie widząc celu ani [illegible], nie czując ziemi, nie stałego punktu oparcia? – dźwignąć się – i [illegible] – i oczarowaniem formułki, zaniemogę wystąpić z kręgu [illegible] mię na [illegible] jakaś siła, tę [illegible] samotność, a [illegible] i ciałem umęczona – cóż mi do tego: że ktoś powie: „to tylko kaleki ja [illegible] [illegible] niewinnie podrzewniające się koło Klepsiarzki”. „to gra słów, grzymasy dziecinny, ima ginacji, a rzeczy [illegible] ramionami, – [illegible] skrzynie – [illegible] że ktoś mądrze wsuwa gardło w rota, przez licha, essencii rozsądku – [illegible] – by mię przychylnie ostrzegał. „Pan Krasiński tego nie lubi” – Pan Krasiński się [illegible] – i przebiegłszy [illegible] pierwszą taką kartkę o kamieniach z [illegible] [illegible] plecionkę, lub za szczególnym względem, [illegible] pierniczki – że dziś w smutnym wieku rozumu i prozy, wymagają [illegible] głębokich uwag, rozległej erudycji, i [illegible] [illegible] wewnętrznemi świecidełkami na pstrej kanwie naszywanemi, słusznie gardzą, i [illegible] [illegible] na śmiecie – że ktoś jeszcze o niej [illegible] „To maskarada wszyfanowanych grzechów i gadek”. Kosmarama [illegible] i bajarz [illegible]. To nie list, ale [illegible] – examen maturitatis [illegible] [illegible] [illegible], – który już oswojony, i wynudzony [illegible] paradnemi parademi [illegible] i klientów – mniejsza i [illegible], że ten ktoś [illegible] i [illegible] i [illegible], i [illegible] i duszę tej Arlekinowskiej [illegible], i [illegible] uwagę, że się umyślnie tak różnobarwnie wystroiła, od stóp do głowy obsypana kwiatami, i [illegible] i [illegible] piórami [illegible] pachnidłami, i [illegible] cały zapas [illegible] [illegible] [illegible] wystawiła, niby rozkosznica [illegible] [illegible], lub [illegible] [illegible] łapkę na serdeczko [illegible], śmiejąca się [illegible] zabiegów jej wyuzdanej kokieterii —

W [illegible] [illegible] i prawdy jest cokolwiek – lecz cóż to tak [illegible]! – czyż [illegible] prawdy piszę, na [illegible] Krasiński, na [illegible] myśl na [illegible] [illegible] – i [illegible] niechcieć z najbłyskotliwszej podług nas strony, w pierwszym [illegible] przedstawić się, tym, których się i przychylności od pierwotnych wrażeń [illegible] pociągającego [illegible] [illegible] [illegible] – nie są i nie mogą [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] i [illegible] ubóstwo [illegible] ustępuje i [illegible] [illegible] [illegible] nad kamienia się minąć i z tego taki rezultat, że nie jeden, [illegible] [illegible] mię [illegible], nigdy nie poznał jak należy: bo i nie chciałem dać się po-

znać

znać, i napisałem i nie mówiłem o tych pierwszych do moich [illegible], które na
zawsze się [illegible] miało?—
Teraz sprawiłem sobie [illegible] nie [illegible] — Wy-
tem niegdyś skałę piersi [illegible] — i długo— długo— górę lodu w duszy [illegible]—
[illegible] pokrapli mojej czucie wyrzucałem myśli— teraz mi łzy— weselej— swobod[nie]
i dla kogoż to wszystko?— O! zaprawdę— nie dla [illegible] pobieżnych bez [illegible] i
przemawiania, co się śmieją, i niewiernym wzruszenia, lub z cyrklem i podziałką na nowe [illegible]
[illegible] zaczyną—— Bo czyliż warto dla nich targać duszę na szmaty— rozpinać na
krzyż, i wbijać napał melancholii gwoździe pokutniczej żalowi i swawolim młodzieńczym—
rozkluwać biedne serce żywym dziobem pamiątek, i kryształowego [illegible] [illegible]
ranę?—— i trzeba szarpać wspomnień, aby gdzie tych [illegible] i rozmyślań wyka-
czyć?—— O! nie dla [illegible] onych, tylko dla Ciebie Pani, puściłem się bez igły po
wodzie na ocean mych marzeń, i smętnych dumek opowiadań— tylko dla Ciebie
[illegible] odkryłem na rozszerzanie moich kątów, czemu za młodu [illegible]—
[illegible]! Choćiaż uczony prawie [illegible] — [illegible] — [illegible] —— a tak!
Ja się nie mylę— tajna sympatija serca tak dawno ku Tobie mię wlekąca, jest
mi dobrą w tym względzie wieszczką, o dobrać [illegible] —— Lecz [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]—
mniej [illegible] Dobraniec.—
Otoż bez kłębka Arjadny wybrnąłem jakoś z labiryntu w którym się
wczoraj plątałem— będę jednakże z dala obchodził, aby znów nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i aby raz dokonać z[illegible]—
I tak, za nitką [illegible] [illegible] [illegible], wyprzągałem się wzajemną [illegible]
[illegible], choć tak mi [illegible] rozwlekła i nudna, ale z serca wylana— bo [illegible]
[illegible] dziwować się, Pani, aby ten, od którego tak dawno czekasz [illegible]
[illegible] innym [illegible], w miejsce tego śmiał się tą [illegible] pla-
[illegible] myśli zatrudnić—— Lecz już się stało,— a więc przydaję [illegible]—
[illegible] moje, w rozmaitych czasach, i rozpoczętych [illegible]
[illegible] fantazji, [illegible] stan [illegible], i znacznej liczby [illegible]
których forma jakkolwiek niewolnicza i niewłaściwa, ale w [illegible]
[illegible] odtwarzać często i naprędce, [illegible] obrazki, i uczu-
cia,) najpoufalszą mi się stała: szczególniej w moim położeniu [illegible]
[illegible], przeszkadzającym stale w utrzymaniu czucia i fantazji na
[illegible] kamertonie przy wypracowaniu, dobrze pomyślanego planu, przytem
[illegible], pieśni, lub powieści— Te więc, [illegible] namalowanych obrazów i [illegible]
[illegible], podzieliłem na części malowniczej, historyczne i [illegible]
[illegible] [illegible] wraz z innego rodzaju urywkami do [illegible]
[illegible] Pana, i [illegible] [illegible], jakie [illegible] [illegible]
Przy czym zamieszczam także wyjątek, z interesującego mnie szczególnie [illegible]
kopiermu w 1,7 40. Roku [illegible], który jako pamiątka familijna, prze-
chowuję,

-horuje, a który jakkolwiek się stanowczo oddał sztuce i trzeci miało ważny raz-
[illegible] jako płód owczesnej fantazji czysta pobudzana, odznaczony wście-
[illegible] tak [illegible] nauk, i pięknej mowy Kochanowskich skalany mon-
struualnym floridyzmem, a przecież jeszcze już pierwszy brzask jutrzenki [illegible]
-kiego, podług mnie, wcale zajmującym być może —
Tak kiedy uzuchwalony Dobracią Panika zarodem znowu myśli o wydru-
-kowania całego mego zbiorku pieśni, [illegible] tylko wymagają-
cych, wezmę [illegible] i [illegible] rozległych wpływów [illegible]
[illegible] zarazem [illegible] [illegible] ich, aby jako kluczny
pamiątki dla mych Dzieci, jako wiecznego [illegible] pomnika dla pamięci
drogiej ich matki, — [illegible] wiara, [illegible] że każda [illegible] znano [illegible]
[illegible] jej [illegible], [illegible] [illegible] opiekuńczych [illegible]
W dalszych czasach moich [illegible] już nigdy tak [illegible] [illegible]
w tym pozwoleniu otrzymanym nie omieszkam przedstawić [illegible]
niektóre próbki objawiającego się talentu w młodych moich znajomych
[illegible] zachęty literackiej, których [illegible] od [illegible] [illegible]
[illegible] skowronkiem [illegible] zawsze poczynające — [illegible] [illegible], a słuchaj-
-ąc i marami, nocne przy blasku księżyca odbywające patrolet —
Ja smutny na sobie mając przykład, jak nieszczęsny wpływ na całą przy-
szłość wywrzeć może pierwotne wrażenie [illegible] [illegible] powołanie
w młodzieńca, a chłodną ironią i lodem [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] zapału płomieniejącej pierwszej, — każdy zaraz [illegible] fantazji każdą iskier-
-kę czucia, każdy [illegible] młodzieńczego [illegible] [illegible] czemu zapomina-
-jący, staram się [illegible] rozdmuchać [illegible] a ostrożnie wszystko nie prze-
[illegible] ile ta odo mnie zależeć może — i [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ lubię
się na nie zapatrywać, jako na perły mające może ozdobić [illegible] mego
Wieńca —
Tak może [illegible] [illegible] więcej Ime [illegible] Panie, uboga skarbony
mej przeszłości i przyszłości, w której wszystkie me czucia, wszystkie my-
-śli, [illegible] nadzieje i [illegible], i cała Dusza moja jest przelana, mam pra-
wo pochlebiać sobie, że odtąd nie jestem mu już obcy, i że ta [illegible] na
[illegible] [illegible]. Takie mi drogie [illegible] i względów, na które przy
[illegible] poznaniu, mam nadzieję zasłużyć i kiedyś jeszcze [illegible]
[illegible], [illegible] rozgrzeszenia za wynudzenie obecne. — A teraz, pożegn-
[illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] u mej [illegible] fantazji, wyprowadzam Duszę
[illegible] na chwilkę, i przedsmakując rozkoszy [illegible]
[illegible], [illegible] Gospodarza Domu, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Eden przemieniony —
Jakże miło na [illegible] porze, pocieszać się tą myślą, że [illegible]

[illegible]

powitał otwartémi ramionami — jak nie obcego sobie — jak dawno zda-
wno znajomego, uściśnie dłoń przyjaciela, i ucha natury nieodmiennych
grzecznym pojęciem i dworszczyzną, dowieszy nie ośmieszyli — że
on mię przeciwnie od razu pozna, — po śmiesznym zawołu, — a wejrzawszy do
okna jakoś nie tyknął, bałużki, nie skrzywi się, nie zadrży, jak przy
ostrowiogim stukotem uchicza, i wszystko także powszednym turkotem
świątkowej karocy, bałagulskiego tarantasa, i próżniacko-pani-
skiej sztejnkelerki, albo wolanta — że on bez lęku i niechęci weź-
mie na chwilkę mój malborsko-towski tłumoczek, i kilka najpiękniejszych
piórek wyskubnie z czasu, tak wytłumacz duchownym panu [illegible]
dam, aby je oddać w upominku rodzinnemu swemu kłientowi, jako
starą papięże, z niemczeniem tak go pokochać z dalszym będzie, jak
i który z niemczyzn mian Muzinnik, równie i nam [illegible] od
lat wielu drogiego —

Pełen tej błogiej wróżby, i najlepszej nadziei, mam zaszczyt
mianować się z wysokiem szacunkiem i powagą oddanym przy-
chylności —

Wielmożnego JW Pana Dobrodzieja

Najniższym Sługą

Albin Iwanowski —

Dnia 30 Lipca
1835 roku
Włodzimierz wado —

113

posłałem do Wilna
[illegible] Kołaczyka —

1. Nowy Rok —
2. Noc Zaduszna —
3. Słuszna obrączka —
4. Na powrót Polki z podróży [illegible] —
5. Porównanie —

Sonety

1. Mój portret —
2. Do portretu Mickiewicza
3. Łuk —
4. Woroneżyn —

[illegible] mogę całą zadosyćuczynić [illegible]

mojem we względzie namiętności [illegible]

nie [illegible] zostawiając

całą tę okoliczność do osobistego objaśnienia, oczem [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] komplektu [illegible] 1846 [illegible]

[illegible] zostawiłem [illegible]

Przy papierami [illegible] w tym roku matki [illegible] –

Załączam także odkrytą tamże rycinkę; Mejsterski [illegible]

[illegible] na cześć Wielkiego Księcia [illegible]

[illegible] niemiecką [illegible], jakiej też i potrzeba,

Dla odcyfrowania [illegible] Dołą-
czonej pod pieczęcią [illegible]

Jeszcze jedna uwaga, jako [illegible]
[illegible] zmian
ofiarował [illegible] Jlgo [illegible] w których [illegible]
[illegible]
[illegible] Kazimierza [illegible]
[illegible] napis [illegible] osiemnastoletniej [illegible]
[illegible] Ja zaś [illegible]
[illegible]
[illegible] niemiejscowymi
[illegible]
[illegible]

[illegible] nadzwyczajnie pochlebne [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Kazimierzowi Jlgo [illegible]
[illegible] Ja zaś tylko wiem o tem, że
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] jakiejś [illegible]
[illegible]
[illegible] nienaturalnych rozmiarów [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] w polskim [illegible] stroju [illegible]

ostroż

ostrogi (których [illegible] sarkał przez papierów za-
wyprowadzenie [illegible] ale [illegible] w 1 tygodniu,) [illegible]
niać, lub [illegible] Zakładzie [illegible]
dzi [illegible] – jakowa ma-
jętności [illegible] Florianowskim, Czerniewskim [illegible] —
ma się [illegible] —

Co się tyczy jakie [illegible] Dobrodziejowi [illegible]
przesłanego, [illegible] na [illegible]
[illegible] podpisano —

[illegible] aby Pan się pofatygował
osobiście i przeprosić za [illegible] tak
[illegible] Korespondencya które [illegible]
[illegible] —

Pełen wysokiego szacunku i szczerych uczuć przy-
chylnemi — Albin Chrzanowski —

Dnia 6 Kwietnia
1846 r.
W Kazimierzu [illegible]

[illegible]

[illegible] pisze [illegible] [illegible] w [illegible] wrażeniom [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] połączonych ciesząc się nieustannie, że wkrótce [illegible] przez [illegible] [illegible] [illegible] może być [illegible] [illegible] sobie [illegible] myśli [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] spieszę [illegible] najprzód [illegible] o [illegible] z [illegible] malarza [illegible] [illegible] nie mogę [illegible] informacji [illegible] do [illegible] mego [illegible] [illegible] że jest [illegible] jego szczegół [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] następnie w Galicji [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] w [illegible] a [illegible] [illegible] się młoda osoba [illegible] galicjanka Panna Bielińska za [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest także [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mego tekstu była [illegible] jego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pamiętam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] malarza [illegible] jakoby [illegible] perspektywa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] efekt [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] obrazy, antyki [illegible] [illegible] [illegible] jakoby votum [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Także w kościołach [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] przez możnych fundatorów i [illegible] [illegible] [illegible] nagromadzone obrazy zagranicznych i krajowych mistrzów, a dziś [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] badania.

U [illegible] mego jest jeszcze obraz [illegible] przedstawiający [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] gdzie

aniot

[illegible] w obłoku, przygotował mężczyźnie. Dla nich wieniec jest to dzieło niejakiego Bo-
[illegible] z Trugi w Lucernie. Dla [illegible] [illegible] Chodkiewiczów [illegible] później, [illegible]
[illegible], [illegible] ofiarowany wyobrażeniem SS[illegible] rycerzów i herbów tej poważnej gałęzi
[illegible] ten, Dobrze zachowany, jest dziś gładkiego pędzla, wyprowadzonym z tyla szkoły włoskiej;
w którym najpiękniejsza z obłoków jasna [illegible] twarz jakiegoś zawieszonego przypomina
mi zawsze obraz [illegible] amatora a [illegible] [illegible] — Nazwiska artysty [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
postanawiam się pilnie zbadać ów obraz, czy nie znajdę [illegible] [illegible] lub czy [illegible]
go objaśnienia od Niego samego nie [illegible], gdy Matka moja, co wiedziała o tém [illegible] pewno-
ściej, już w grobie — Po Niej, został Mi także obrazek pod [illegible] [illegible] [illegible], na
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] kilka obrazów malarza Barańskiego lubo [illegible] [illegible] [illegible]
talent [illegible], [illegible] mitologicznie wyrobione [illegible], jakoto: muzykę, malarstwo, i Skulpturę
z właściwemi [illegible] [illegible] i postaciami genjuszków. Artysta ten miał później znakomi-
[illegible] talent, i był nauczycielem [illegible] przewodnika przy województwie Szkoły [illegible]
O imieniu jego [illegible] [illegible] [illegible] na wymienionych obrazach znajdziesz [illegible]
obrazy te, jak [illegible] by [illegible] mówią.

[illegible] [illegible] [illegible] wiadomościach o [illegible] artystach, zalecam w [illegible]
nak, przez niejakiego [illegible] w 1783 [illegible] wykonana, jak [illegible] przechowywać rozsąd-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z moim [illegible] mistrzem, Dobijający [illegible]
[illegible] pozostaną za [illegible] [illegible], obok [illegible] [illegible] pędzla — [illegible] jak się z Dzi-
[illegible] samej [illegible] [illegible] podziwu, [illegible] papierowy, pare [illegible] [illegible] — [illegible]
i [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
niejakiego [illegible] Wilczyńskiego którym [illegible], jako [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Jest to [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] wykonania [illegible] [illegible] [illegible] Mina pamiątka — Próbka ta [illegible]
[illegible] [illegible] w oczach [illegible] [illegible], lecz zawsze jako [illegible] znakomitych zdolno-
ści; na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Ar-
tystowskiego na [illegible], [illegible] fantazji, i [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible], przy [illegible] pospolitej i [illegible] [illegible], skompletował już kilka [illegible]
[illegible] mistrzem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], że nie [illegible]
[illegible] [illegible] historycznych, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
krajowych [illegible] [illegible] — W tym celu, wzorem zagranicznych [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] [illegible] po krakowie — Wszystkie owe [illegible] artystycznych [illegible], i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] młody, (że go [illegible] [illegible]) mistrz [illegible], [illegible], [illegible], entuzjazmem, [illegible]
i prawdą, szczególnie w swym ulubionym historycznym [illegible], jakoto w [illegible]: ostatniej chwili
[illegible] w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z Roku 1794 — Na-
pad na [illegible] [illegible] Polskiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible], i tym podobnych — mało [illegible] na swojem [illegible], jako [illegible] z mistrzowski-
mi [illegible] [illegible], z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] talentowi Wilczyń-
skiego, [illegible] [illegible] sztuka, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — między innemi, Pani [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] z domu Sanders, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na krajowych i [illegible]
[illegible] wzorach [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible] wybranego przez
siebie [illegible], podobno [illegible] [illegible] — [illegible] jego pędzla, [illegible] nie znam: ale wiem
że [illegible] się [illegible], a [illegible] [illegible] głównego [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] powołanie [illegible] sztuk, i [illegible] [illegible] [illegible] zasady malarstwa [illegible] przy Szkole [illegible]
[illegible]: później [illegible] czas [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — Szkoda [illegible]
tego talentu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], bez [illegible] i [illegible] — Prócz pędzla i [illegible]
[illegible] i [illegible] się [illegible] i w każdej porze i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

Dzisiaj

Krajowo-znawczyńskiej ręki jedynym skarbem swym mianował młody ten sztukmistrz wyrabia przeróżne snycerskie rzeczy z drzewa; między pozostałemi wyrobami, sprawiedliwy go dziwi [illegible] fajka ozdobiona drzewiana, misternie wyplatanych i wypukłych rzeźbach obrobiona. – Oto to mieszkając zatem przy ogromnem jeziorze [illegible] [illegible] Batna, zbudował [illegible] [illegible] tam przez szalupkę z żaglem, na model morskich statków nadawanej kształtnej i ozdobnej, na której łatwo i swobodnie, z podziwem okolicznych [illegible] puszcza się po [illegible] wodzie, czemu całą poezję nadziemnych fal [illegible] [illegible] – [illegible] bez [illegible] jezioro [illegible] z [illegible] się, [illegible] że te są godne zaszczytu miar amatorskiego rozpatrzenia, i zachęty protektorów sztuki rodzimej. – –

Przebacz Panie, że rozpatrzyłem na teraz tak mi nie [illegible], już go zaczynam po znanemu mordować; tu gdy mi wszystko równo, a jedno; czy już nadzieje moje [illegible] zdarzenie liczby ze znanych mi [illegible], po [illegible] [illegible] nie podobna Panny Kulińskiej Urszuli [illegible] pism publicznych wspomnienia. Synowica znanego patrona Warszawskiego [illegible], która [illegible] z [illegible] młody artystki, poświęciła się malarstwu, a wykształciwszy do pewnego stopnia talent swój w pracowniach pierwszo-rzędnych warszawskich mistrzów, wyjechała była do Drezna z Matką, weda [illegible] [illegible] bogatych germańskich zbiorów-obrazów, i klasycznej kolebki sztuk nadobnych; wyzyskując na to całą schedułę [illegible] dobrych swoich rodziców, [illegible] z tej miary, [illegible] się powodować szlachetnym popędom zapalonej do sztuki [illegible]. – Główny przedmiot prac jej artystycznych, jest [illegible] Flamandczyków przed dwoma przeszło laty, [illegible] [illegible] Artystki, i widziałem kilka jej płócien ze [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], owoców, bukietów kwiatów, które [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], i wypracowaniem listków, piórek, [illegible] i tym podobnych drobnostek, [illegible] natury [illegible], z [illegible] wiele [illegible] dla sztuki; jest przy [illegible] [illegible] młodej artystki, i wzrok [illegible], nie [illegible] nadziei tak [illegible] jej [illegible]. – Panna Kulińska, doznawszy trudności [illegible] podróży artystycznej; jak mi [illegible] nie [illegible], mieszka obecnie w Warszawie, [illegible] i [illegible], [illegible] się z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a całą duszę [illegible] swojej palety [illegible] [illegible] [illegible] Artystki, S. [illegible], [illegible], [illegible] i innymi, tylko jak mówią wiele [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] artystycznej [illegible], [illegible], może [illegible] [illegible] na [illegible], jej talentu. – [illegible] na [illegible], [illegible] Sztuk w Warszawie się [illegible] publiczności jakaś [illegible] w [illegible], na [illegible] [illegible] przedstawiona, gdzie [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] przedmiotów tej wystawy. [illegible] [illegible] Kulińskiej wspomnieć mi nie – o czem też [illegible] [illegible] [illegible] wiadomo z pism czasowych a mianowicie Biblioteki Warszawskiej [illegible] [illegible].

Dalej, przepuścić nie mogę wzmianki o Aleksandrze Jaworskim, [illegible] synu [illegible] [illegible] Tadeusza Jaworskiego, co wrodzoną do malarstwa [illegible], w nagrodę tak [illegible] [illegible] natury, od dzieciństwa [illegible]. – Nie mając nigdy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rycin, i obrazów, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] najdokładniej [illegible] czarnym tuszem, lub sepiją, bez [illegible] przewodnika i [illegible] informacji. Kopije takowe, częstokroć na [illegible] exemplary [illegible], przedawał młody [illegible] po kilka złotych, lub też od [illegible] i [illegible], na [illegible] [illegible] [illegible], przyjmował; – i tako, potrzebne materjały rysunkowe nabywał, nie mając żadnej pomocy od Rodziców, obarczonych liczną familiją, i krytycznym składem okoliczności. – Co też było powodem [illegible] [illegible], w rozwinięciu tak [illegible] [illegible] natury. – Nie można było pa[illegible] obojętnie, na takie marno [illegible] talentu, jakoż [illegible] [illegible] i uwag dobrych znajomych i lubowników [illegible] umieszczony został w Instytucie Warszawskim, gdzie od dwóch lat, znakomite czyni postępy, z podziwem [illegible] i [illegible]. – Na ostatnim [illegible], otrzymał [illegible] [illegible], i podobno nagrodę od Księcia Namiestnika [illegible] przyjęcia na koszt skarbowy, i wysłania [illegible] za granicę. [illegible] się nie wymówić, o [illegible]

swym

szym do tkaczów paniczą. — Widziałem naocznie doświadczenia jego Ołyśnej; że znany [illegible] przyjście artystów [illegible] najpierw za granicę, i porzygnanie ziemi [illegible] tkalnii jest przedstawione: co wszystko daje niemniej bez najmniejszych uchybień malowania farb i kolorów, z [illegible] tylko [illegible] a [illegible] ozdobnych [illegible]. — Daj Boże, aby obecna niemoc w artystycznym przyszłości [illegible] pupilla — jak marzą, sprawdziła się także dla sztuki. — Jeszcze jedno wspomnienie o pannie Róży Paszkiewicz, córce Józefa w ostatniej kampanii poległego, która także tamże stołami malowała, a [illegible] — Ta mając niewięcej nad lat 9. a zadziwiającym talentem, bez żadnej nauki i wzoru, mistrzowsko wystrzyga miała z papieru nakiela między innemi wzmiankowaną tablicę z całą dekoracyją tej tkalnicy sceny w należącej tkalni, i odznaczającem [illegible] przedstawiła; i także dokładnie [illegible] miała wykonywać. Ś.p. Helena Skibicka dama nieposzlakowanych [illegible] nowości, która bojąc się aquarellowych prac i [illegible] wyszywanej, [illegible] miłośnej kunszcie wszelkiej zręczności, przekonała się samem talencie P. Paszkiewicz, dawno już zakopiowała w zamkniętym gabinecie, jakoś [illegible] życiu. — Młody ten talencik, bez należytej podniety i pomocy, nie wyprzód nie awansuje i wspomnianym [illegible] uczyła. — Wyrobów P. Paszkiewicz nie widziałem, i tylko z tychże [illegible] —

To wszystko są wspominki o mniej znanych paru takich talentach, lub je gotów sławić może być fantastycznie przez mnie wyrażonych, i szczególne, że na kim kończę, jak następuje, wspominać mi nowe się, niemal nawiązuję, o których pokusa tworzenia zasobu zapewne bezpotrzebne, bo Autor sztuki w polsce, może już mieć dobrą dzisiejsze wiedze objaśnienia — tymczasem tuż, naprzód miły cień fantasmagorii wyskakuje na scenę. Pani Stryjanowska podobno Szylijka artystka-amatorka znamienitego talentu, w późnym wieku, przed niewielu laty zmarła. — Była to przyjaciółka i protegowana Damy Hrabiny Moszyńskiej z Dolskich w których dobrach posiadała swój dożywocie. — Z pozostałych pamiątek jej pędzla, jako zyskałem tkanych i ważnych, znam tylko dwie, bardzo jednak według mnie miniatury wielkości ćwiartki papieru na kości słoniowej wykonane, z niepięknem wyobrażeniem — na mistrzynię Danaë ze swoim złotym deszczem, a także Ledy pod tężniej wpół nagiej, wpośród łożnej, opartej na łokciu, której biodra łabędzia, przezroczystości i miękkości całego grzesznego ciała, gotowego się ugiąć pod dotknięciem, przy ciemnem tle [illegible] tam jaśniej się promieni. — Obie te prześliczne miniatury znajdują się obecnie u znajomym mi damie P.P. Wyżyczów, nabyte z licytacji po [illegible] Tajgłej, za dukatów 25 lub 30. — O imieniu, dzieciach, i szczegółach życia tej damy, pewniejsze wiadomości (jak sądzę) od P. Kajetana Podhorodeńskiego powziąć można. —

Obok tej, znamienity peizażysta blagi, pamięci Zygmunt Vogel, a także Profesor Liceum Krzemienieckiego Pitschman, lubo nazwisk nie polskich, lecz w rzędach narodowych sztuki tyle zasłużeni, nie zaprzeczone prawo do wdzięcznej pamięci przybranych ziomków mają. Ostatniego, prócz licznych portretów we wszystkich znaczniejszych domach przechowanych, godzien uwagi obraz oryginalny, charakterystyczno-historyczny, z dziełem [illegible] w pamiętnej epoce 1809 roku po zwycięstwach traktatem wiedeńskim uwieńczonych — tworzący osobny, wyrażony długości (będący własnością Obywatelki Lewanidowej): pełnym szczęśliwszej humorystyki i fantazji, Napoleon bankier chwiejącego tronami świata w artystycznej grze cienia i światła skinieniem zawieszony nad stołem kartowym z lampy a grawszy już nieliczne paniczów europejskich, zastosowanych kostiumach dobitną mimiką swą rozpacz i z duminą [illegible], wszczyna swej [illegible] a imponującą zadowolenia, rozpala się szczęśliwszemu graczowi, w białym żupanie

z Amarantowym Kontuszem, co pokręcając niebacznie wąsa, niby z martwych wstały Gości-
Leopolda: "za gest pardon na dalsze — A przedstawiciel upokorzonej wieżą Austryi, z tokiem
[illegible] i [illegible] Damę czułą, w białym uniformie, przebiera talię, po której
[illegible] Damę [illegible] z prezentantką [illegible] [illegible], co go poga-
dził z [illegible] [illegible] i od ostatniej [illegible] zabawić miała — Obraz ten
[illegible] mu pewnie z pięknych kopii, w obałej spotkać się mogących, a wspomnieć jak
słyszałem o B.B. [illegible] przez P. Grabe. — Także się [illegible] mu pewnie trafne pano-
rama [illegible] rynku [illegible] przez Amatora [illegible] Pod [illegible] ta-
[illegible] a staraniem P. [illegible], na papier listowy przelitografowane, ze
[illegible] [illegible] gruppami stowarzyszeń tego miasta, i Dominującą nad niem Go-
rą zamkową — wszakże, czyje dzieło w oryginale takież nie znam —

W Lucku, u Sekretarza Flotowskiego znajduje się też oryginał jakiegoś Luzi [illegible] nie-
znanego, a naszej zapominanego przeze Wnię, nazwiska, w ar[illegible] szkoły [illegible]
głądkim pędzlem i poprawnym rysunkiem, wielkie zimowe polowanie na łosie, u Hra-
biego Obertella, w którym między [illegible] myśliwskiej [illegible] [illegible] tryumfa-
[illegible] rozmieszczonej na konach i [illegible], gdzie najdalsze figury mają być
portretami znakomitszych indywiduów, Artysta i siebie, uwolnionej jak mię
upewniano, [illegible] umieścił — Pan [illegible] mówił mi wiele o pozostałym tale-
cie, [illegible] [illegible], trafnikowym [illegible] i późniejszych [illegible] Ma-
larza tego w Petersburgu, którego znał osobiście, a który nie dawnemi czasy, wezwany miał
[illegible] do malowania wspaniałej świątyni wielkiej cerkwi — w tymże domu, znajduje
się i portret artysty przez niego samego malowany —

Między expatriowanemi ziomkami naszemi, wykształciło się jak [illegible], wielu zna-
[illegible] Mistrzów w rozmaitych gałęziach sztuki — a między temi, oprócz znajomego
[illegible], którego Magdalena tak głośnego furore w pismach była powodem, pamiętnik
nasz P. Malarz Rottermund, nie posiedzi jako Artysta malarz zająć miejsce: widzia-
łem jego familijną grupę, w litografowanej kopii przysłaną rodzinom swoim przez
[illegible], gdzie Mistrz wygnaniec, siedzący z paletą przed pulpitem obok kolebki sy-
na, z uśmiechem [illegible] zadowolenia na tle wcielonej melancholii [illegible] prze-
rywa pracę, aby się odwrócić do [illegible] Aniołka, którego Mu młoda, przestrzenna
postać [illegible] [illegible] ukazuje — wyżej na ścianie, zawieszony
jest portret [illegible] Brata Modesta w belgijskim [illegible] uniformie —
Pan Rottermund jak słyszałem, obrał był stanowisko w Brukselli, gdzie [illegible] najpodo-
bniej przebywa — stamtąd wezwany być miał do [illegible] olbrzymiego dzieła
do wielkiego Ołtarza katedry Kolońskiej — tak słyszałem, lecz tego za prawdę mate-
matyczną nie podaję — Litografia wspomniona, widzieć można w [illegible], lub w [illegible]
[illegible] u tegoż [illegible] — oryginał musi być piękny — [illegible] imię expatriowanego Arty-
sty [illegible] [illegible] za Zygmuntów jeszcze naturalizacja [illegible], jako [illegible]
nadanie [illegible], stało się nie zaprzeczoną we wspólną [illegible] własnością —

Mając o sztuce i jej zwolennikach w naszej stronie przychodzi mi jeszcze na pamięć
Pan Leopold Kiemirowski, wychowaniec byłego Uniwersytetu Wileńskiego, którego piękne pię-
kne widziałem miniatury; od Roku 1838 — za Bajkał przesiedlony. — Ten jak słyszę, otrzymał
[illegible] [illegible] [illegible], z rękami [illegible] najdłuższych [illegible] dybinu i Kam-
czatki, wysp i brzegów Amerykańsko-ruskich, z opisaniem obyczajów, z zyrowaniem planu, kra-

jobrazów

jeźdźców i kostiumów tamtejszych plemion, co na koniec ważnych zasług ma mu być poli-
czonem. — Dalej uniknąć nie mogę wzmianki o Górskiej amatorce tych okolic, sp.
Podczaszynie Czackiej wraz z jej trzema córkami Julią, Zuzką, Amantą, Konstancyą, Szeptycką,
i Anielą, Panną, których piękne prace olejne z dobrą ozdobą familijną, i kościół w Sied-
lcu — też o szanownym naszym Kazimierzu Kumarnickim, którego bogate kompozycje ma-
jestatycznego dramatu z Mitologii podziwiałem w jego dziełach, Szczęsnowie Chaimce z zacnym obywatelem Powiatu
ostrowskiego Oskarem Sosnowskim, co oprócz pędzla przed laty kilko z młodzieńczym entuzja-
zmem i wielkim powodzeniem w zagranicznych szkołach, dobija się o miano Torwaldsena.
Na zakończenie tak obfitej, a ulubionej mi materyi, nie mogę nie złożyć wspól-
ziomczego hołdu europejskim imionom współczesnych mistrzów naszych, Suchodolskich,
Orzechowiczów, Kaniewskich, nie wspomnę pomimo znakomitego improwizatora Salonów
Orłowskiego, (którego kilka oryginalnych pamiątek, znajduje się u Hrabiego Adama
Chodkiewicza w Chotomowie): a Baczarellego portrety u Iwanickiego w Iwanicach; lub
też zamilczę o Van Dyku, Rembrandzie, Lampierze, Monaczyńskim, Ulembowskim, Gallim,
portrecistach Marszewskim, Lemarzu z Grodna, Stachowiczem, Rymarskim, Minja-
turzyście Borginionie, i wiele innych mniej więcej szczęśliwie z rodzinną sztuką
pozwalanych, o których kolejnie i działach, Pan wie dobrze bez mnie. —
Powiedziawszy nieproszony, ni dziękowany coś niecoś o malarstwie krajowem, przy-
chylę się do szczegółów, i własnie mając kilka obrazków, i rysunek świętych po Matce,
bardzo miernej wartości artystycznej, nie śmiałem ich Panu Dobrodziejowi kommuniko-
wać, lecz dziś dowiedziawszy się z listu Jego, iż w szacownym Jego zbiorze nie tak
idzie o arcydzieła, jak o ślady i pamiątki sztuki rodzinnej, co tylko posiadam
w tym przedmiocie, z przyjemnością Panu Dobrodziejowi przesyłam — a mianowicie: Obra-
zek Panny Amirzińskiej od święty mianej, ryty w Lwowie przez Filipowicza bez daty —
Wizerunek cudownego Obrazu Najświętszej Panny Krasnobrodzkiej z podpisem artysty
Jędrzejowskiego na Zamościu — Matki Boskiej Ejgymontowskiej ryty w Wilnie —
Zabytek ten familijny musi być z pracy, Drugiej połowy przeszłego wieku, jak
wnosić można z wierszowanego epigrammatu, ręką mego dziada Ejgymontta,
na odwrotnej stronie Obrazka skreślonego, jak widno w nieodwiedzonych chwilach
małżeństwa dla swej żony Józefy — Portretowe rysunki Fryderyka Księcia Doma
Wirtembersko-Polskiego i Saskiego — Hrabiego Sułkowskiego, i Biskupa Szembeka, ty-
bo mniej niż miernego zagranicznego rytu, przecież polskie przedmioty, skasowanie do
liczby przedstawiają. — Nakoniec, załączam też nie wiele warte trzy rysunki niemieckie,
jako to: Cesarza Leopolda, jakiegoś Akademika, i rumianego mężczyzny rzędu ławy
z trzpiotliwego Fránka aby się u mnie na próżno nie walały, bo w zbiorze Pańskim chociaż
gdzie na szarym końcu bezpieczniej dla nich będzie — Mam jeszcze jedną fraszkę, którą
by może warto od dalszego zniszczenia uchronić, a tą jest arkusz papieru francuzkie-
go z czasów cesarstwa, który załączam —
Teraz co do szczegółów powyższego przedmiotu, widzianych i zapamiętanych przeze-
mnie, w obrazach domowych znam u Sędziego Cieszkowskiego malarza, rycinę Sejmu Kon-
stytucyjnego, w chwili zaprzysiężenia pamiętnej ustawy przez Monarchę i Stany, gdzie
postacie i twarze historycznych indywiduów, naprawdę sceny w charakterystycznych
gruppach rozmieszczone, mają być wiernie przechowane — wykonanie ręczne, szczegółu
pędzla i oryginalnie pamiętam: wszakże rycina ta, nie musi mu być obca, gdyż także
mi się widzi podobne w Woluminach Konstytucyi znaleźć można — W tymże domu
widziałem drzeworyt, czy też nie ozdobne odbicie blachy dosyć starej, bo jak widno
współczesne epoce którą przedstawia, i tego tylko względu wartość mająca, z wyobra-

żeniem

zeniem oblężonego przez niewiernych Wiednia, i odsiecz, Chrześcijańskiego bohatera, w monstrualnych figurach, bez żadnych prawideł perspektywy i światłocienia, z licznemi napisami i dewizami łacińskiemi, a także medaljonami uwieńczonych dowódzców, [illegible] jakoto: Króla Jana, Cesarza Leopolda, Księcia Lotaryngskiego, Bawarskiego i innych marszałków Imperium, w tej sprawie udział jakikolwiek mających — Rycina tak wielkości arkuszowej, najpodobniej przez artystów ocalonej Italiij w pierwszych chwilach tryumfu wydana, została — Przed kilku tygodniami, pokazywano mi też rzadką, i nader interesującą rycinę kolorowaną, Prezydenta Amerykańskich Stanów Jefersona, wyrobioną przez przyjaciela jego Tadeusza Kościuszkę, z przez Zabłockiego rytą — O tej, podobno sam właściciel Franciszek Skibicki już go uprzedził z poznaniem tła jego, obiecał mi ją wreszcie, bez tymczasowie wziąć od jej osoby, dla przefotografowania, a w razie trudności jakichś, skopijowania na płótnie do [illegible] gdzie oczekiwać mą niecierpliwie wygląd jego przez tę Stolicę Jaśnie —

Naostatek, jeszcze o pewnym zabytku familijnym wspomnieć winienem, nim będę mieć sposobność, jak się spodziewam, osobiście go okazać — a tym jest, drukowany exemplarz historycznego dziełka podobno w Szwecii i Danii we dwóch tomach, przez Dziadka mego Jerzego Zygmuntka wydanie z [illegible], z drzeworytami, które niedawno u znanej Drugiego mego, a syna Autora jeszcze widziałem, gdy ocenić tego nie mogłem: Pamiętam tylko wizerunki jakichś portretów, w kostiumach staroświeckich, i tak rzeczonych z rzędu Karabele opartych, z jakiemiś łacińskiemi napisami, od nich im uładujących — w obłokach mitologicznie personifikowanych, Chwały z swoimi trąbami, których także najpiery [illegible] — Dziełko to, a nawet blachy miedziane do wytłoczenia rzeczonych rycin [illegible] nakładem Autora wyrytych, znajdować się powinny u potomka jego w prostej linii Apolina Zygmuntka, u którego o tem mówiłem, i obiecał odszukać: lecz [illegible] że tylko, aby tak miła pamiątka rodowa, nie uległa już zatraceniu — Blachy one są bardzo ciekawe mej pamięci, bo nieraz widziałem w dzieciństwie, jako pierworodny, kapryśnik, któremu i szybko zobaczyć nie broniono, wiadomie na zabawki —

Już kiedy przeciwnie, cały zapas znamienitych wiadomości wyłożę Szanownemu rodzinnej wyczerpałem, na parciekiej tarczami szanownego Korrespondenta, którego cnotą mogą ukoić jużem mógł, jak celebranta w którem nasze dominikańskie pół wierszowe Kazanie — wszakże: [illegible] bardzo byłbym szczęśliwy, jeśliby zawarte w niej wiadomostki, acz najmniej przydały się z przedsięwzięciem przez niego słuszną korzyścią Ziomków Dziełka — Odtąd rycin i malowideł, wszystkie Mię zajmujące, z większą jeszcze pilnością badać będę, — i co godniejszego uwagi znajdę, nie omieszkam Szanownego Pana zawiadomić — przy czem, ośmielam go się spytać, azaliżbym mu w przeszłym roku pocztą zesłany rysunek jaki też obrót wzięły, lub dokąd też wszystko zostaje? —

Pełen usprawiedliwego szacunku i przyjaźni, — prawdziwy Sługa

Albin Chrzanowski —

Włodzimierz 12 Grudnia 1856 r.

120

Wyczytawszy przypadkiem w Tygodniku Petersburgskim ogłoszenie redakcyi *Athenaeum*, z wezwaniem *piszących* do wczesnego objawienia swych chęci, między innemi pod adresem Szanownego Redaktora w *Wilnie*, zanoszę [illegible] (lubo już zapóźno może prośbę) o zamieszczenie Mię na rok przyszły w liście Prenumeratorów tego znakomitego Dzieła, co tak wybornie zbogaca krajowe piśmiennictwo i od tak dawna zaszczytnie walczy z przeciwnościami na drodze postępu i publiczny oświaty. Przy czém, sprawiedliwy przypisywanie korzystam z pory przypomnienia Mię, jako dawnego Korespondenta, pamięci i względom Pana Dobrodzieja; zawsze zostając z pełnym szacunkiem i uwielbieniem dla Niego.

Najniższy Sługa

Albin Ormanowski

Wm Kraz

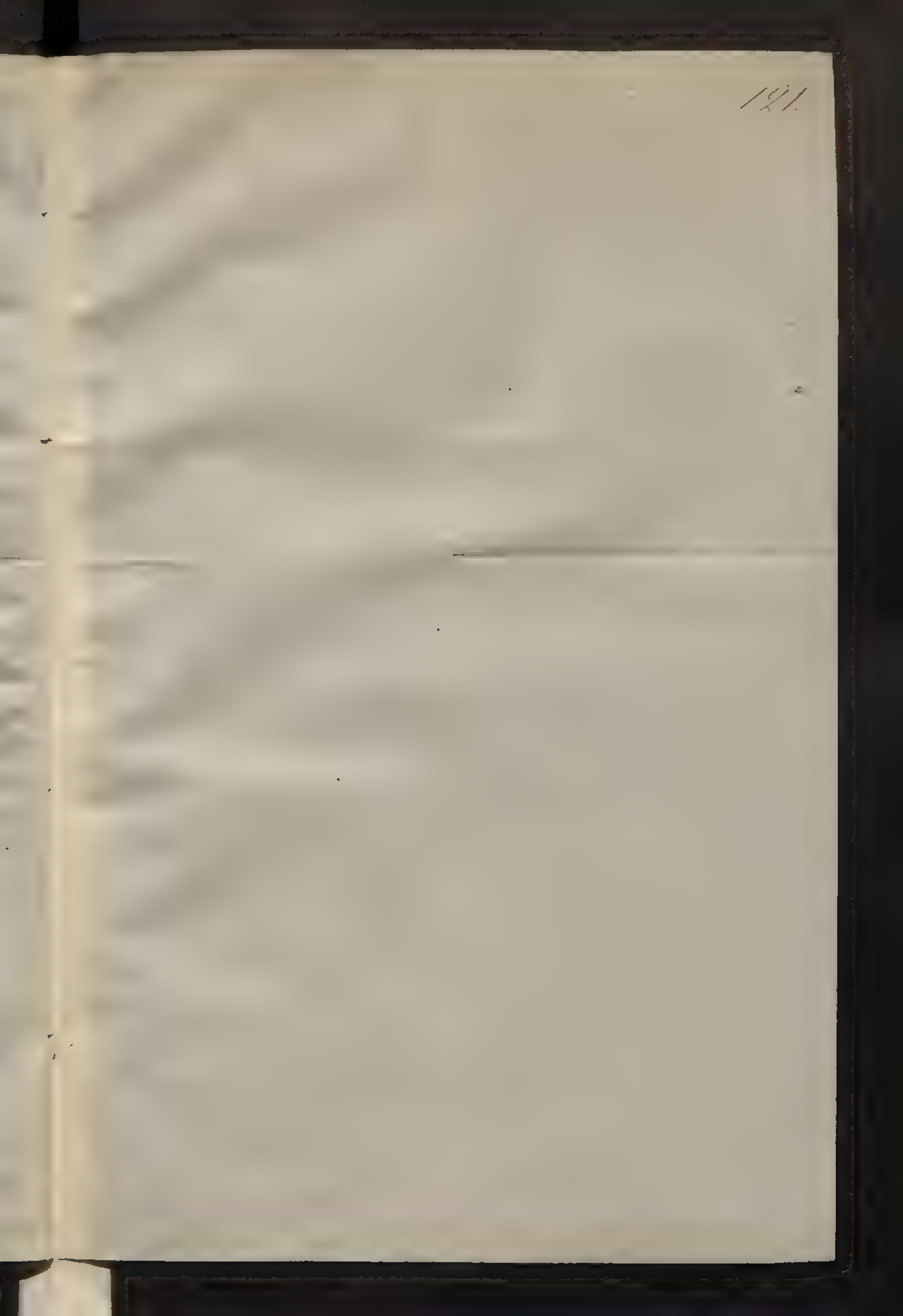
121.

[illegible] les chants [illegible]

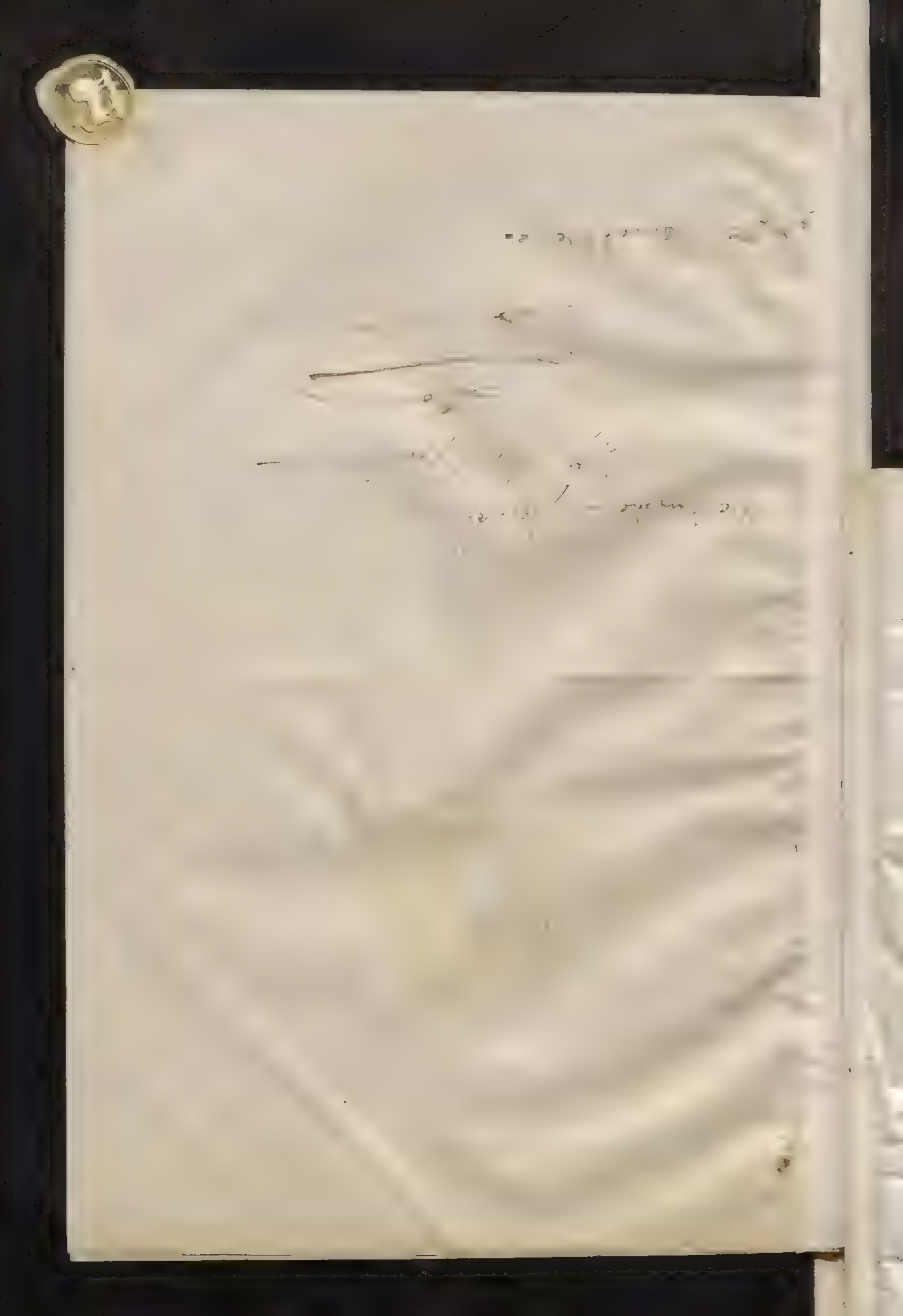

Stosownie do łaskawego oświadczenia Pana Dobrz.
posyłam artykuł który chciałbym umieścić w
feljetonie Gazety Warszawskiej – wszakże proszę
[illegible] jest [illegible] Pan raczył
[illegible] wszystko – dodać
lub odmienić co się Panu będzie podobało – bo
[illegible] w formie [illegible]
[illegible] wszystko [illegible]
[illegible] jak [illegible]
[illegible] więc [illegible]
[illegible] redakcji [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Na Projekt utworzenia gubernskich Banków P. Tytusa Szczeniowskiego, w Tomie 4tym tegorocznego Athenaeum umieszczony, zdało mi się potrzebnem niektóre porzynić uwagi. Te napisane, tutaj przyłączam, i WWMcPana Dobrodzieja jako Redaktora upraszam, abyś raczył kazać one ie wydrukować w Numerze z kolei idącym pomienionego swojego Pisma, a to z wyrażeniem u spodu, początkowych tylko liter nazwiska, jak jest w manuskrypcie.

Przytem choć nieznajomemu mnie, ale prawdziwemu wielbicielowi wielkiego w Panu pisarskiego talentu, podaje się żądana sposobność upewnienia Go o wysokim szacunku i poważaniu, z jakiemi miło mi jest zostawać

WWMcPana Dobrodzieja

przychylnym i najniższym

Sługą

Michał Choński

Dnia 28 Listopada
1844 roku.
Łobaczyn pod Włodzimierzem.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Wygotowaną przezemnie Rzecz, któréy tytuł jest na początku przyłączającego się rękopismu, posyłam do WWmcPana Dobrodzieja z prośbą, abyś raczył kazać wydrukować w Athenaeum z taką chlubą i pożytkiem przez Siebie redagowanem.

Pochlebiam sobie i spodziewam się, że WWmcPan Dobrodziey uznasz, iż ta moja Rzecz, będzie mogła być umieszczona we wzpomnionem Czasopiśmie; co jeśli nastąpi, i o czém radbym wiedzieć, życzyłbym, aby w następnych zaraz z porządku jego Numerach, wydrukowaną została z podpisem moim tylko takim, jak

na końcu wyrażony. Mógłbym się i zająć jaką Rozprawą dla Athenaeum przysłużyć, gdyby w tém nie były na przeszkodzie, z jedney strony drobne wprawdzie, ale ustawiczne i nudne domowe zatrudnienia, z drugiey brak książek w tych materyach, o jakichbym chciał traktować. Księgozbiory bowiem w naszey okolicy prywatne, prawie jak nie mają działu w naukach ściągających się albo do gospodarstwa publicznego narodów, albo do gospodarstwa krajowego. –

Zawsze z prawdziwem uwielbieniem dla wysokiego autorskiego talentu, którym tak zaszczytnie Pan Dobrodziey słyniesz, miło mi wyznać, że jestem z nayzupełnieyszym szacunkiem i dostoynem poważaniem Wielmożnego Imci Pana Dobrodzieja

życzliwym i nayniższym
Sługą M. Chiński.

Łobaczyn pod Włodzimirzem, dnia 23 Lutego 1846 roku. –

130.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Posyłam WWMCPanu Dobrodziejowi wyjątek z listu opisującego położenie kray zabaykalski i wschodniey Syberyi. Umieszczam się po czątku w formie listu móy dopis, który za wstęp niejako do tego opisania służyć może. A wszystko, jeśli się WWMCPanu Dobrodziejowi za przydatne do wiadomości czytających zdawać będzie, dla wydrukowania w Jego Athenaeum, które radzibyśmy, aby miało, podług tego jak na to zasługuje, naylepsze powodzenie.—

Miło mi jest zawsze zostawać z wysokim szacunkiem i dostoynem poważeniem

d: 11. Maja 1846

WWMCPana Dobrodzieja

Łobaczyn pod Włodzimierzem Szczęśliwym i nayniższym Sługą M. Chomiński

131.

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Znalazłszy kilka chwil wolnieyszego czasu, zebrałem się, jak mówią, napisać Rozprawę zawsze o Wolności handlu. Tę przyłączoną tutay, jeśli WWMć Pan Dobrodziey uznasz bydź zasługującą na podanie do publiczney wiadomości, racz kazać ją wydrukować w swojem Athenaeum, w jednym z następujących zaraz Numerów.

Wspólnicy moi do utrzymywania niektórych pism perjodycznych, robią mi zawód, dla którego dotąd nie miałem przyjemności czytać szacownego Athenaeum, jak dwa pierwsze Zeszyty nie dawno skończonego roku. Zatem się wiecie obiatnicą re-

gular.

nego mi udzielania. Nadal potrafię sobie
w tém inaczey poradzić. A tym czasem
przykro mi jest, że nie mogę prędko czytać
tego, co zawsze z przyjemnością czytuję.
Polecając się przychylnym umysłom, miło mi
jest wyznać, że zostaję z wysokim szacunkiem
i dostoynym poważeniem

W.W.M.C. Pana Dobrodzieja
prawdziwym wielbicielem
i nayniższym Sługą
M: Chomin[illegible]

Dnia 15 Lutego
1847 roku
Łobaczyn.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Na posiedzeniu Oddziału Drugiego 1848 roku Poznańskiego Athenaeum, przy-
łam WWMC Panu Dobrodziejowi dla umieszcze-
nia w jednym z pierwszych zaraz jego Zeszy-
tów, nim się coś znaczniejszego znaydzie, nie
długą Biografiję s. p. Dyonizego Bielińskiego,
nie dawno z naszego grona zgasłego obywa-
tela. Spodziewam się, że w opisie tego żywota,
nic takiego żadna Cenzura nie znaydzie, dla cze-
goby on nie mógł bydź wydrukowany. A wreszcie
Pan Dobrodziey przyspieszeniem jego wydania,
przyłożysz się do uczynienia przyjemniejszemi

tan

tak szacunku, który tego męża za życia otaczał, jak i chlubnych wspomnień, które mu od współziomków w hołdzie jego zasług należą.

Radbym także z łaski Pana Dobrodzieja wiedzieć, co się stało z ostatnią moją o Szkodliwych wolności handlu Rozprawą, do umieszczenia w Athenaeum przesłaną?

Prawdziwy zawsze wielbiciel nieustających i rzeczywiście cenionych Pańskich prac literackich, mam przyjemność wyznać, iżem jest z wysokim szacunkiem i doskonałem poważaniem — Wielmożnego Wmć Pana Dobrodzieja

życzliwym i najniższym

Sługą

M. Chomiński.

D: 20 Grudnia 184 7 roku
Łobaczyn pod Włodzimierzem.

Wielmożnemu Jmć Panu

Kraszewskiemu

Redaktorowi Athenaeum

wiummeznanu i Dobrodziejowi

10 Grudnia.

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Dla przysłużenia się podług obietnicy, Pańskiemu Athenaeum, posyłam dla umieszczenia w niem, obszerniejszy, jak dawniey, Traktat o Handlu, w położonym na początku tytule wyrażony. Mam nadzieję, że nie powinnaby Censura robić trudności w dozwoleniu jego wydrukowania. Wszakże świadomszy WWMc Pan Dobrodziey odemnie jey ścisłości i wymagań, racz z łaski swojey odczytać rzecz, i cobyś w niey znalazł w wyrażeniach, a może nawet i niektórych myślach więcey uderzającego, chciey, nieuszkodzając sensu, jak tego, takiemu jak WWMc Pan Dobrodziey mistrzowi, mówić nawet nie należy, usunąć z textu, albo odmienić.

Rzecz jest przydłuższa, może być nawet na cztery części podzielona, i każda z nich, jeśli się tak zdawać będzie, może być w następujących po sobie czterech Zeszytach wydrukowana.—

Polecając dobrey chęci WWMc Pana Dobrodz: moy Rękopism, oczekiwać będę uwiadomienia o wyrzeczeniu nań wyroku ze strony Censury.

Tym czasem oddaję się przychylnym uczuciom, i zostaję z wysokim szacunkiem i doskonałym poważaniem

WWMc Pana Dobrodzieja
prawdziwym wielbicielem
i nayniższym Sługą
M: Choński

D: 16 Marca 1848 r
Łobaczyn
pod Włodzimirem.

P.S. Od dawna wygotowany manuskrypt słabość zdarzona przydany odesłać przeszkodziła:

Wielmożnemu Imć Panu

Kraszewskiemu

Redaktorowi Atheneum

wwme Panu i Dobrodziejowi

Г: Крашевскому чрезъ г: Луцкъ въ с. Городокъ. przez Łuck w Gródku.

При семъ слѣдуетъ Посылка въ клеёнкѣ съ Рукописьмами цѣною на 3ъ Рубля серебромъ.

1/2 20.10. 3a C. 27/ 23.

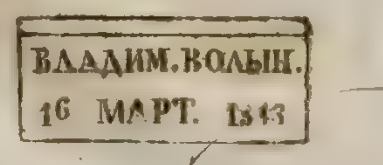

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Kiedym odesłał Nekrolog ś. p. Dyonizego Biełskiego z prośbą, aby mógł być w Athenaeum wydrukowany, raczyłeś Wielmożny Pan Dobrodziey mnie odpowiedzieć, że zaraz w drugim Zeszycie tego pisma umieszczony zostanie. Tym razem odbieram drugi Zeszyt Athenaeum, które abonnuję, a wzpomnionego Nekrologu w nim nie masz. Ważna zapewne musiała przyczyna, dla której to nieumieszczenie nastąpiło. Chciey Wielmożny Pan Dobrodziey przez dobroć swoję mnie o tem uwiadomić; jak równie donieść i o tem, czy pod datta jeszcze 17 Marca w sposobie pocztowej przy liście wyprawiony

do

do Gródka przez Łuck Manuskrypt przesłało 10ciu ar-
kuszowy, obeymujący obszernieyszy Traktat o Han
dlu, rąk Jego doszedł, i czy po przeyrzeniu, można
mieć pewności, iż Censura drukować go nie wzbroni?
Mnie by się przynaymniey zdawało, że tam nic
takiego nie masz, czemuby się ona skrupulatnością
swoją sprzeciwić chciała. Co wszakże w tym względzie
zaydzie, zawsze łaskawego o tém od WWMciPana Dobro
dzieja uwiadomienia oczekiwać będę. Jeżeli Censura na
przeszkodzie drukowaniu nie stanie, mam nadzieję, iż
WWMciPan Dobrodziey podług moiey prośby, zechce
łaskawie podzielony Manuskrypt na 4ry n.p. części,
w następujących porządkiem Zeszytach kazać drukować.
Nakoniec także mam nadzieję, że WWMciPan Dobro-
dziey wywiązujący się ze swego przyrzeczenia, będziesz za-

pewni łaskawie dać zaraz do wydrukowania już
wspomniany Nekrolog, jeżeli do uskutecznienia tego,
z waszego punktu nie zachodzi nie przezwyciężona
przeszkoda. —

Polecając się przychylnym uwagom, zostaję
z wysokim szacunkiem i dostoynem poważaniem,
zawsze prawdziwym i niezmiennym

WWme Pana Dobrodzieja
czcicielem i nayniższym Sługą

M. Chomicki

Dnia 15 Maja
1848 roku.
Łobaczyn. —

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Kiedy WWmć Pan Dobrodziej byłeś dawniej tak skłonny na moje pisania, zaszczycać mnie zawsze swojemi odpowiedziami, to w roku przeszłym w Marcu i w Maju, nie otrzymawszy na moje listy odpowiedzi, byłem niespokojny o przyczynę tego milczenia. Myślałem z początku, że moje natręctwo, stało się dla WWmć Pana Dobrodzieja tyle przykrem, iż dla pozbycia się go, obrałeś sposób nic mi nie odpisywać. Ale wkrótce potem, zmieniłem moje mniemanie, niedługo się dowiedziawszy, że WWmć Pan Dobrodziej byłeś złożony mocną chorobą.

Ta wiadomość wielce mnie zasmuciła, mnie szczerze Mu sprzyjającego i życzącego jak najlepiej. Ale dzięki Bogu, dowiedziałem się później o powrocie WWmć Pana Dobrodzieja

do

do swojego zdrowia, i cieszę się prawdziwie mając wiadomości od niektórych moich przyjaciół, którzy z Kontraktów z Dubna powrócili, iż tam WWMC Pana Dobrodzieja zupełnie zdrowego oglądali. -

Przy moim wieku, częstych już słabościach i różnych domowych i gospodarskich zatrudnieniach, ile mi chwil swobodnych zostaje, tyle ich z upodobaniem poświęcam wygotowaniu jakiego Artykułu, którym mógł bym się przysłużyć i na ten rok mającemu wychodzić Pańskiemu Athenaeum. Tymczasem, posyłam w przekładzie dziś zajmującą Powieść Napoleona Bonapartego, a list na wstępie do WWMC Pana Dobrodzieja jako Redaktora umieszczony, wyraża powód jej wydania, i źródło z którego wzięta została.

Nie mogę w tym miejscu nie powtórzyć przed WWMC Panem Dobrodziejem mojego narzekania na wielkie niedbalstwo korrekty w drukarni Glücksberga w Wilnie.

Co do

Co do w Artykule moim o Stawilu, w poprzedzającym trzecim Zeszycie Athenaeum wydrukowanym, prócz wielu rozmaitych błędów, jeden w bardzo śmiesznym i dziwacznym sposobie, przez zmianę wyrazów właśnie został popełniony. I tak, gdzie jest mowa (Kart: 81–82) o zręcznym przylądka Dobrej Nadziei, jako chlubie przełamania tej zapory przez sławnego Portugalczyka Vasco de Gama, który w roku 1497 dopłynął nakoniec do Malabaru, wydrukowano: i opłynął na koniu do Malabaru. Ciężki ny speculant, toczyna zapewne za małe pieniądze, nauka korrektora. –

Chciałbym także wiedzieć, jeśli to być może, dlaczego Nekrolog ś. p. [illegible] Odilewskiego, nie został umieszczony, i czy wcale już wydrukowanym nie będzie? Czyby może nie wypadało co w nim zmienić? Czy może wyrażenia względem sprawy Krzemienieckiej, nie podobały się Cenzurze?

Racz łaskawie Wielmożny Pan Dobrodziej, że my swojemi żądaniami Mu naprzykrzam, i racz przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku, z którym miło mi jest na zawsze zostawać

D: 19. Marca 1849 r.
Łobaczyn pod [illegible]

Wielmożnego Pana Dobrodzieja życzliwym i najniższym Sługą M: Chomiński. –

— *Albo* —

Zdobywszy sztych Filipowicza, przesyłam go na Kolendę Nowego Lata, wraz z życzeniami najszczerszemi wszelkiego dobra Szanownemu Panu. Nie wiem, czy to posłanie będzie Jemu potrzebne, zważywszy że na list mój, w którym był posłał z niektóremi pismami tyczącemi się podróży Stanisława Augusta do Kaniowa, żadnej nie otrzymałem odpowiedzi, lubo zapytywałem wtedy, czy nie będzie Szanownemu Panu na co potrzebny, własnoręcznie przez Stanisława Augusta skreślony jego samego portret z rysów i postaci. Jeśli-bym niewczesnie [illegible] mojemi był natrętny; milczenie Pańskie i nadal, smutną ale dostateczną stanie się dla mnie odpowiedzią. Cokolwiekbądź, nie przestanę być nigdy szczerym Pańskim i najżyczliwszym sługą

[illegible] Chodźko

D. 23. Grudnia 1838 r.

Zapewne Pan Dobr. dawno
już zapomniałeś o swoim niegdyś
korespondencie, który do Niego, pra-
cującego niezmordowanie na polu
nauki, kiedy niekiedy przystępo-
wał z garstką jakkolwiek przez sie-
bie zebranego plonu. Otóż i teraz
przesyła on Panu dla umieszczenia
w Atheneum biografiję ks. L. Bo-
rowskiego, prosząc, aby niezwłocznie,
jeżeli się okaże wartą, wydrukowaną
została, jeśli zaś okaże się być pis-
mu wydawanemu przez Pana Dobr.
nie odpowiedną, natenczas proszę
usilnie o to proszę, abyś mi Pan Dobr.
rękopismo nie zwlekając pod adresem
P. Glücksberga odesłać raczył, bo dru-
giego

jego nie mam odpisu, a nie rad bym utracił pracy mojej, jedynie przez wdzięczność byłemu Nauczycielowi podjętej. —

Ufny że ta prośba moja łaskawie przez Pana Dobr. spełnioną zostanie; jestem po dawnemu

wpoře Pana Dobrodzieja

szczerym

i życzliwym

sługą

D. C. Chodźko

1846 r.
9n. Sierpień
9. dzień.
z Wilna

Monsieur
Monsieur J. J. Tvanewski,

à Grodes.

1847 r. Dnia 26 Kwietnia
z Wilna

Po długiém oczekiwaniu, otrzymałem nadesłanie Artykułu do Athenaeum Autora Jana ze Świsłoczy, własną jego pisany ręką, z prośbą usilną, aby jeśli nie będzie mógł być przyjętym do pisma Pańskiego, autorowi wróconym został. Spieszę z jego przesłaniem. Dobrzeby było, zdaje mi się, gdyby Pan Dobr. z tego powodu udarował szanownego Weterana choć kilku własnoręcznemi słowami, na ręce moje przesłanemi, toby zachęciło do przysłania pism nadal, których w swojej tece ma wiele. Możeby także przykład starszego Jana, zachęcił i Ignacego autora Obrazów, u którego napróżno dotąd o Artykuł kołatam. Znajoma zapewne

Panu Dobr. w piśmie swoich P. Alexandra Wolfgang, córka b. Profesora Uniwersytetu, ma także w krótce przezemnie dostawić artykuł do Atheneum, a nawet jeśliby Pan Dobr. życzył później, dalsze współpracownictwo przyrzeka. Innych też kilku literatów mam obietnice, lecz dotąd, niestety, płonne. To wszystko przekonać Pana Dobr. powinno o spółczuciu moim dla Jego Atheneum i o szacunku z jakim dlań zawsze jestem

WJmć Pana
Dobrodzieja
życzliwy sługa
D. C. Chodźko

P. Szwarcki po zejściu żony swojej Julji, niegdyś współpracowniczki Paryzkiego Atheneum; zapoznawszy się ze mną nie dawno, prosił, abym pisząc do Pana, zobowiązał go o odesłanie jej powieści, którą Mu przed dwoma czy trzema laty przesłał. Zamierza on wydać wszystkie pisma swej żony razem. —

w Gródku.

WJmu Panu J. J.
Kraszewskiemu

Dnia 13. Stycznia 1854 roku z nad brzegów razwińskiego jeziora w Inflantach

Szanowny Panie!

Myśl, choćby w najdrobniejszej cząstce stania się użytecznym Panu, wywołała tych kilka słów moich. Jeślim się omylił w mniemaniu, przyjm łaskawie dobre chęci za skutek. Słyszałem że Pan oddawna trudnisz się zebraniem wiadomości o malarzach krajowych i ich utworach. Przybywszy do Inflant polskiemi zwanych, znalazłem w Kamieńcu, dziś majętności Obywatela Michała Reutta, olejny obraz który tu szczegółowie opiszę:

Ma on długości dwa arszyny bez wierszka, szerokości na arszyn i trzy wierszki.

Przedstawia łódź na wzburzonej wodzie z masztem i żaglem, pośród niej stoi nagi, jasnowłosy, włosy nie nazbyt długiej; bez brody, rysów sławiańskich młodzian z wyrazem na twarzy dumy i odwagi. Lewą ręką trzyma się silnie za postronki masztowe, prawą podłożył pod rękę z lewej strony stojącego na łodzi rycerza w hełmie, zasłaniającego młodziana tarczą. Przepaska młodziana biała z niebieskiemi prążkami, płaszcz rycerza i kita u szysza-

ka

ka pozowe. Obok niego siedzi a tyłu łodzi, drugi rycerz w hełmie, w płaszczu błękitnym, jedną ręką trzyma się za łódź, w drugiej trzyma wiosło, którem wiosłuje. Z prawej strony dwaj nadzy sternicy szybko robią wiosłami. Łódź wyraźnie się chwieje na burzą torka[?] łysanych falach. Widnokrąg ciemno błękitnawy. W dali z lewego boku, wy-stępuje część lądu, jakby wyspa. Na niej garstka zbrojnych pieszych, z na-piętemi strzałami mierzą ku łodzi. Jeden z nich tylko siedzi na koniu. Niektórzy są w hełmach i płaszczach, nie-którzy w odzieży i czapkach litewskich. Wyżej nieco nakoniec ku prawej stronie, widać w oddali mury miasta i baszty warownego zamku, coś nakształt fizjo-nomji dawnego Kijowa.

Na tylnej części łodzi obok wiosłu-jącego rycerza, nakreślony jest rok 1827 (data roboty malarskiej) i taka cyfra (KW. który, jak Panu wiadomo podpisywał się Walenty Wańkowicz.

Skąd ten obraz się dostał, niewia-domo, bo teraźniejszy właściciel, spad-

kiem

kiem go dostał. O pendale, jako nie znawca, wyrokować nie śmiem.

Może więc i to się przyda na cokolwiek do zbieranej wiedzy Pańskiej. Czy to jest Igor czy Światosław wymykający się z więzienia; z pewnością także nie wiém i nikt mię w tych stronach nie objaśni, dziejów ruskich lub sławiańskich pod ręką nie mam; straty zaś dotkliwe i przeciwności życia, może wreszcie i wiek już późniejszy, pamięć moję, niegdyś bystrą, stępiły.

Pragnąłem jeszcze dodać wiadomości o tu niegdyś przebywających malarzach, Łukaszewiczu, Niedźwiedzkim, ale mi powiedziano, że już to wszystko przesłali Panu tutejsi obywatele PP. Platerowie.

Jeszcze czas niejakiś przebędę może w Inflantach, jeślibym mógł w czémkolwiek być łaskawemu Panu pożytecznym; proszę się ozwać pod adresem:

przez Dunaburg na Normobyzu Cmaszyno Pyrnowy

niechybnie wtedy rąk moich dójdzie. Nazwiska majątku Kamezeyk kłaść nie można, bo często listy korespondentów moich

dla

dla obrazu zapewne sprytu jeogra-ficznego ŚP. Czartarzy, wędrowały były aż do Kamienia podolskiego.

Ponieważ naostatek, ozwać się mi do Szanownego Pana wypadło, z początkiem Nowego Roku; racz przeto z ufnością przyjąć, wszelkiego dobra życzenia dla Siebie i dla Rodziny Swojej od tego, który zawsze był i jest

umiejącym cenić i szanować

Szanownego Pana

życzliwy i powolny

sługa

D. C. Chodźko

W razie otrzymania pożądanej dla mnie wielce Pańskiej odezwy, prosiłbym też o to, żebyś mię Pan względem znalezienia opisanego obrazu uwiadomił.

Szanowny Panie!

Może nie właściwie, może to nawet i zuchwale, składam to moje pisemko w ręce Pańskie. Wybaczyć proszę i pobłażliwie przyjąć. Jeśli się Mu wyda, jako takie dobru ogólnemu użyteczne i wiedzy powszechnej warte, racz je Szanowny Panie, upiększone poświęceniem Imieniu Swemu, opiekuńczą wesprzeć ręką; jeśli zaś nie, natenczas zarzuć je w niepotrzebne na nic graty, a ja tylko natenczas przy wspomnieniu dobrych mych chęci pozostanę. Mieszkam w głębi zakątów wiejskich, stosunków żadnych z piśmiennym a zwłaszcza księgarskim światem, żadnym, nie mam. Mo-

że

że więc za Łaskawém pośredni-
ctwem Pańskiém, znajdzie ta na-
metka gościnny przytułek w Pa-
miętniku religijnym warszawskim
lub gdzie indziéj. Jeśliby który
z księgarzy zgodził się na ogło-
szenie drukiem w oddzielnéj ksią-
żeczce, wtedy, prosiłbym o garstkę
exemplarzy dla siebie, ażebym je
mógł rozdać na pamiątkę zna-
jomym i przyjaciołom swoim.
Lecz to wszystko zostawiam i woli
i uwadze Pańskiéj.

Raz jeszcze najpokorniéj przepraszam
za natrętność moję; Sam nie wiem
jaki głos wewnętrzny, jaka nieogra-
niczona ufność w dobroci i u-

czynności

czynności Państwowéj, pobudziły
mię ku temu. Cokolwiek będzie,
zawszem pewny, że przynajmniéj
wiedzieć będę o dalszéj doli mojéj ro-
bótki, bo mi zapewne o niéj Sza-
nowny Pan Dobr. otwarcie i
dobrotliwie w kilku słowach
obwieścić zechce, o co najusilniéj
upraszając, zostaję zawsze

z głęboko poważającym
i szczérze życzliwym Jego
sługą

D. C. Chodźko

Dnia 18. Listopada
1855 roku
z Naczy.

W nadziei otrzymania łaskawéj odpowiedzi, przesyłam mój obecny
adress: Его Высокоблагородию [illegible] [illegible] Р. Г. [illegible] и [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], на [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]

mi Ob Urodzie Hark. Pod tym, choć przydłuższym adresem, nie chybnie pismo Pańskie mnie dojdzie —

NB. Rozumie się, że w tej monografii Szanowny Pan Dobr. może wszystko uczynić, co tylko zechce jako z własnością swoją: może ją skrócić, wygładzić, przeistoczyć a nadewszystko, jeśli się wartą tego okaże, najśmielej poprawić. Wk.

Dnia 27/15 Lutego 1856 Roku
z Kozdzierowicz
150

Szanowny Panie!

Otrzymawszy szanowne pismo Pańskie, które wędrowało do mnie parę tygodni, zaraz pisałem do Agłony, prosząc o wyszukanie tam żądanego przez Pana, obrazka Panny, już i tam na miejscu, bardzo rzadkiego. Po długiem oczekiwaniu, otrzymałem go nareszcie dnia wczorajszego, i oto spieszę z przesłaniem, dołączając jeszcze drzeworyt przedstawiający męczeństwo Ś.Ś. Franciszkanów r. 1333, w Wilnie. Jeśliby już Pan miał ten drzeworyt, mniemam że duplikat nie zawadzi, zwłaszcza że mój exemplarz i wyraźny i czysty. Szukam, rozpytuję wszędzie o krajowe pamiątki i drzeworyty, żeby się niemi przysłużyć Szanownemu Panu, ale czy w tych stronach ich nie ma, czy też zdolnie szukać nie umiem, dotąd poszukiwania moje są daremne a szczerze pragnąłbym w każdym razie przekonać Pana jak go wszelkiemi siłami serca i przekonania mego, niezmyślenie szanuję.—

Za łaskawe przyjęcie ramotki mojej o Agłonie, najserdeczniej dziękuję. Może ona jeszcze zostaje w rękach Pańskich, w takim razie, prosiłbym o umieszczenie we właściwem miejscu wiadomostki na odwrotnej stronicy tego pisemka umieszczonej. Ogołocony ze wszelkich źródeł, ledwie trafem spotkam się
z którem kolwiek

Zapewne i _Polska starożytna_ X.R. Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego, powiedziała coś o Łydnie, alem taki biedny, że i tego ważnego dzieła, nie mam nawet pod ręką.

Ponawiam przeto raz jeszcze pokorną prośbę moję o sprostowanie i uzupełnienie wiedzą Pańską, zebranych przezemnie wiadomostek —

zawsze życzliwy i powolny
Pańskiej sługa
D. C. Chodźko

1.) Wojsławowicz w _Miscellaneach_ swoich, mówiąc o obrazie Panny Trockiej powiada, że wprzód on był przedstawia jący Matkę Bożą w całej postawie a później odjęto połowę i ogrodnik obraz. takiej

wyobraża postawę, postawy, i na deszce

mają być jeszcze przepiłowania ślady,

według świadectwa niektórych starych

osób, którzy ten obraz bez ram oglądali.

2.) X. Szymański w Prerogatywie swojéj

powiada: iż obraz Panny Świętéj prze-

dziwny, podczas jakiejś wojny zabrany został,

a po wojnie złożony w Kościele XX.

Dominikanów w Agdanie, lecz ta po-

bieżna, bez dat i świadectw wzmianka,

ściślejszego wymagałaby zbadania.—

3.) Folwarki zapisane XX. Dominika-

nom agdańskim, albo raczéj wsi, przedsko-

stowiarzy, były następne:

Kurzkule, Wątejnie, Jaudziny, Daudzia-

ty, Siekla, Łojtiny, Lulicze, Źirduny

Daudziaty przy młynie, Tartakowo, Ulanowo,

Kurzkule drugie, Zaduży, Ancewiczyny, Urł-

kow, Polany, Ciriení-Wojta, Dziupole.

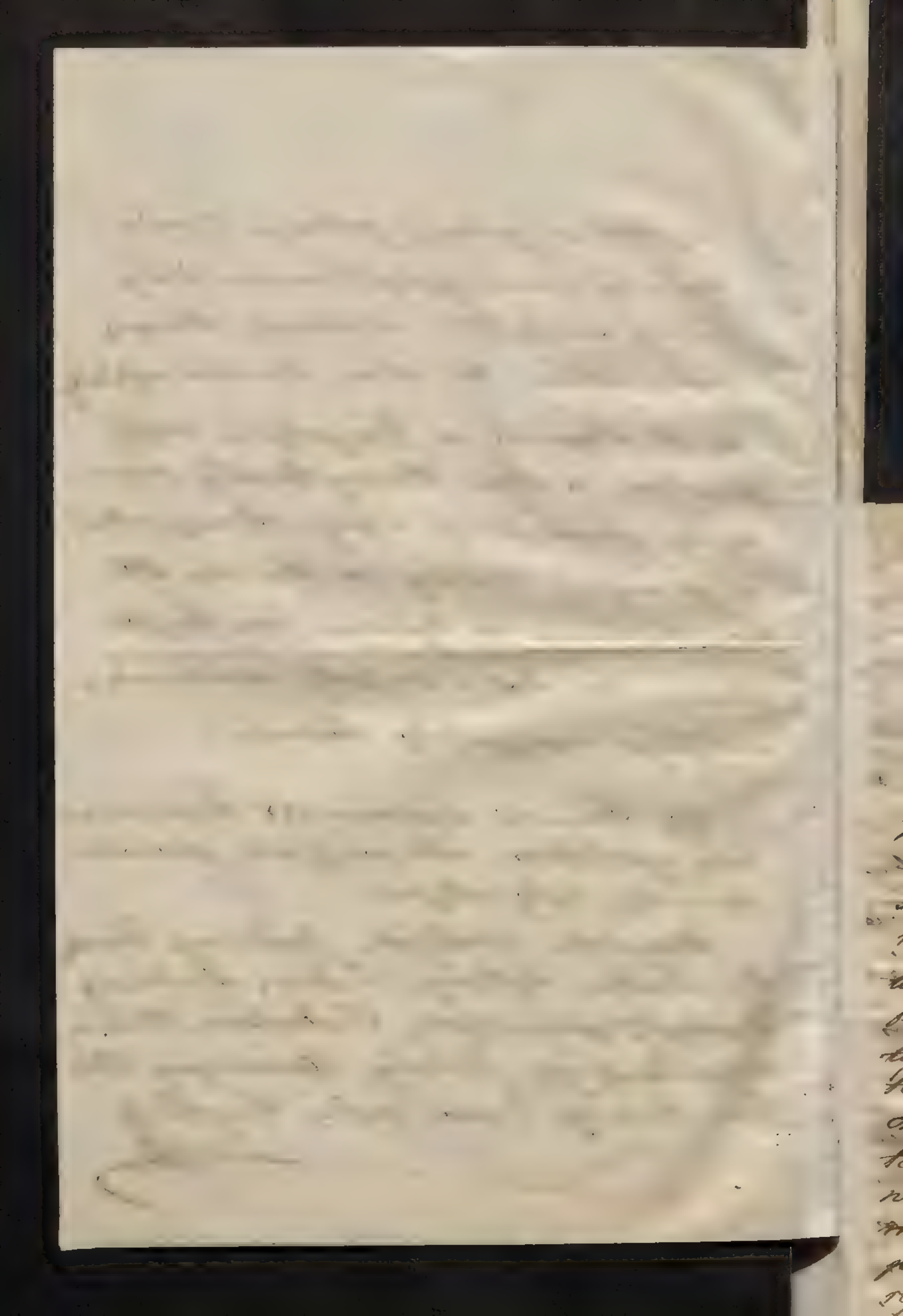

Szanowny Panie!

Uzyskałem kilka starych obrazków dla Pana Dobr., które po części przy tym liście przysyłam, może się zdadzą na co. Moje oko widzi w nich starą robotę cudzoziemską, lecz niektórzy tutejsi starożytnicy dowodzą, iż to są drzeworyty krajowe. Co do obrazka Tomasza a Kempis, ten jest robotą Jana Tomaszewicza, obecnie obywatela Gubernii Kowieńskiej, nad granicą Kurlandyi. W młodszych swych latach (około r. 1843) mieszkając w Wilnie, zrysował ten obrazek i sam na kamieniu odlitografował, jako pierwszą próbkę artystowskiej swej pracy, do której miał wielki z przyrodzenia pociąg, może bez wielkich zdolności. Wiem o tem z pewnością, gdyż znam P. Tomaszewicza, którego artystowstwo dawno już zwietrzało i naocznym sam byłem wszystkiego świadkiem. Przez Kaszkiewicza w powiecie Lidzkim przesłałem był Panu, żądany drzeworyt Panny Ogińskiej, z dodatkiem drzeworytu przedstawiającego męczeństwo OO. Franciszkanów w Wilnie. Racz Szanowny i ła-

sławy Pani donieść, czy te obraz-
ki raz Jego doszły, jeśliby zagi-
nęły a były jeszcze Mu potrzebne,
chętnie postaram się o inne. Rad-
bym także, jeśliby można, wie-
dzieć, jaka dola spotkała
mój biédny opis Komturów in-
flantskiego Zakonu.

Przepraszając, stokrotnie,
nieskończenie przepraszając, za
tę drobiazgową korespondencję
moję, łączę szczérem wyzna-
niem szacunku dlań mego i
ochoczej do usług przychylności

Szanownego Pana

życzliwy sługa

D. C. Chodźko

d. 7. Czerwca
1856 r.
z Wilna

Adress do mnie odtąd stały i najpewniejszy, taki:

Его Высокородію
Іосифу Михайловичу
Райнеру

Г. Старшему Цензору Главной Виленской Почтовой Конторы и разныхъ орденовъ Кавалеру.

Въ Вильно.

Wewnątrz na początku listu proszę napisać do J.C.C a list Pański najpewniej rąk moich dojdzie —

Dnia 14. Września 1856 r.
z Dobrowlan. 154

Szanowny Panie!

Parturiunt montes! Nareszcie po dłu-
giéj czasu przewłoce, bogobojny Pamiętnik
zrodził ubogą mą Rydzonę. Dzięki serdecz-
ne Panu za łaskawą opiekę, nad tém mo-
jém lichém piśmidłem, a zwłaszcza za to,
żeś się nie wzdragał je ozdobić, szanowném,
powszechnie już znajomém nazwiskiem swo-
jém! Zachęcasz mię szanowny Panie, do dal-
széj w tym zawodzie pracy. Radbym to uczy-
nić w miarę sił i możności mojéj. Ale cóż? ży-
cie moje dotąd z miejsca na miejsce tułacze
wielką jest ku temu przeszkodą! Czyż wreszcie
mam wspominać Panu, świadomemu dobrze
téj rzeczy, jak to także szperania idą u nas
opornie, trzeba zbierać ziarko do ziarnka, trze-
ba je potém od mnóstwa plew przesiewać.
Nie wiém jak tam u Państwa, lecz u nas naj-
powszechniéj Wizyty klasztorne, to jest sprawozda-
nia Wizytatorów, któreby powinny być skarbem
podobnych źródeł; także są liche lub mylne, że
albo niczego nie nauczą, albo prawdę dziejową
zaplączą. Jeszcze nie było P. Juljana Bartosze-
wicza na widnokręgu literackim, jeszcze za
czasów, kiedym był uczniem Uniwersytetu, po-
wziąłem myśl zebrać szczegółowy opis klasztorów
Wilna, przeglądałem papiery klasztorne, rozpyty-
wałem patrów, [illegible]
udzielano, drudzy wymawiali się zupełną w tym
względzie niewiadomością, albo świecili w oczy
zmarnowanemi pożarami, zasłaniając się niemi jak
puklerzem od niewczesnéj dla nich mojéj napaści.
Stałem mozolna praca, a co większa najczęściéj da-
remna praca! Ot! zdaje mi się najlepiéj będzie, kie-

dy

-dy ośmielony dobrocią Pańską, tylokrotnie
mi, niczém nie zasłużonemu, okazywaną,
następną dziś zaniosę prośbę.

Zimę przyszłą mam zamiar przebyć
na wsi w Powiecie Słonimskim. Proszę mi
więc poradzić jakią pracę historyczną lub
literacką, jakie obrobienie cegiełki do wzno-
szącego się przez Pana i innych jego godnych
współtowarzyszy gmachu. Może jest jakie u
Niego rękopismo do wydania z potrzebnemi
objaśnieniami, może jaka książka nowsza
francuzka godna przekładu lub przeto-
wania, tyczącą się rzeczy naszych? Raczysz
wskazać lub nadesłać Łaskawie, a proszę
wierzyć, że sumiennie je z wdzięcznością
odeślę, wraz z moją około tego robotą, pod
najsurowszy sąd Pański. Znasz już Pan
moje siły, do czego zdolne być mogą, wierzysz
już zapewne, że pragnę jedynie pracować
dla dobra ogółu Piśmiennictwa naszego, a
nie dla próżnej chęci popisu lub zdobycia
wiedzy o sobie.

W Dobrowlanach, w Kaplicy, znalazłem
blachę, służącą za portatil w kościele wzbi-
dnim, jest to dar jednego z dawnych tutejszych po-
dan. Posyłam tej blachy odcisk, może się zda
na co Panu. Przyłączam też dwa obrazki,
jako drzeworyty w naszych stronach zrobione —

Zawsze wdzięczny i poważający
Szanownego Pana
sługa
D. C. Chodźko

Adress

Его Благородію
Аполлинарію Ивановичу
Подполковнику
2-му Помощнику Сохачевскаго
Уѣзда. —

чрезъ Сохачевъ
по Московско-Варшавскому
Шоссе, на почтовую Станцію
Мохобицы, оттуда въ имѣніе
Александрово. —

We środku zaś, nie na kopercie
proszę na wierzchu listu napisać do D.C.
tędy najpewniej, łaskawa Babka po-
żądana mi wielce i oczekiwana z upra-
gnieniem rzecz mi dojdzie —

Szanowny Panie!

Czém chata bogata, tém rada
Kto ledwie co urządzi, nie jako
z najświeższej naszej, to jest przez moję
żonę i przeze mnie, wierszowaną,
ośmielam przesłać Panu, w dowodzie
szczerego naszego dla Niego szacunku
i ciągłej pamięci. [illegible]
[illegible] wybaczyć prozą. Może który
z dziatek Pańskich odczytać je w wol-
néj chwili sobie, a to już będzie do-
stateczną nagrodą dla nas—

Zawsze głęboko Go szanujący
i całą istotą serca mego przychylny
Jego sługa

D. Chodźko

D. 16. Pazdz.
1856 r.
w Wilnie przed samym
odjazdem
do Ale-
cenbo...

Ze Szanownego P. J. J.

Pitarzewskiego

Nów Świdnicka

Nieskończenie wdzięczny Szanow-
nemu i Łaskawemu Panu, za przysłanie
Kilkunastu (19) Exemplarzy Agendzik, do-
łączam też tutaj z głębi najszczerszego du-
cha, od nas obojga, bo i żona moja
dzieli jedność ze mną i przekonania
i uczucia; życzenia wszelkiego dobra,
jakie tylko być może na tej ziemi, tu,
dla Pana jako i dla całej Rodziny Jego!
Tego dlań pragnie wraz z rozpoczę-
tym nowym Rokiem 1857. —

zawsze najpowolniejszy

Sługa

D. C. Chodźko.

Ostatnich dni
Grudnia 1856 r.
Aleksandrow
nad brzegiem
Szczary.

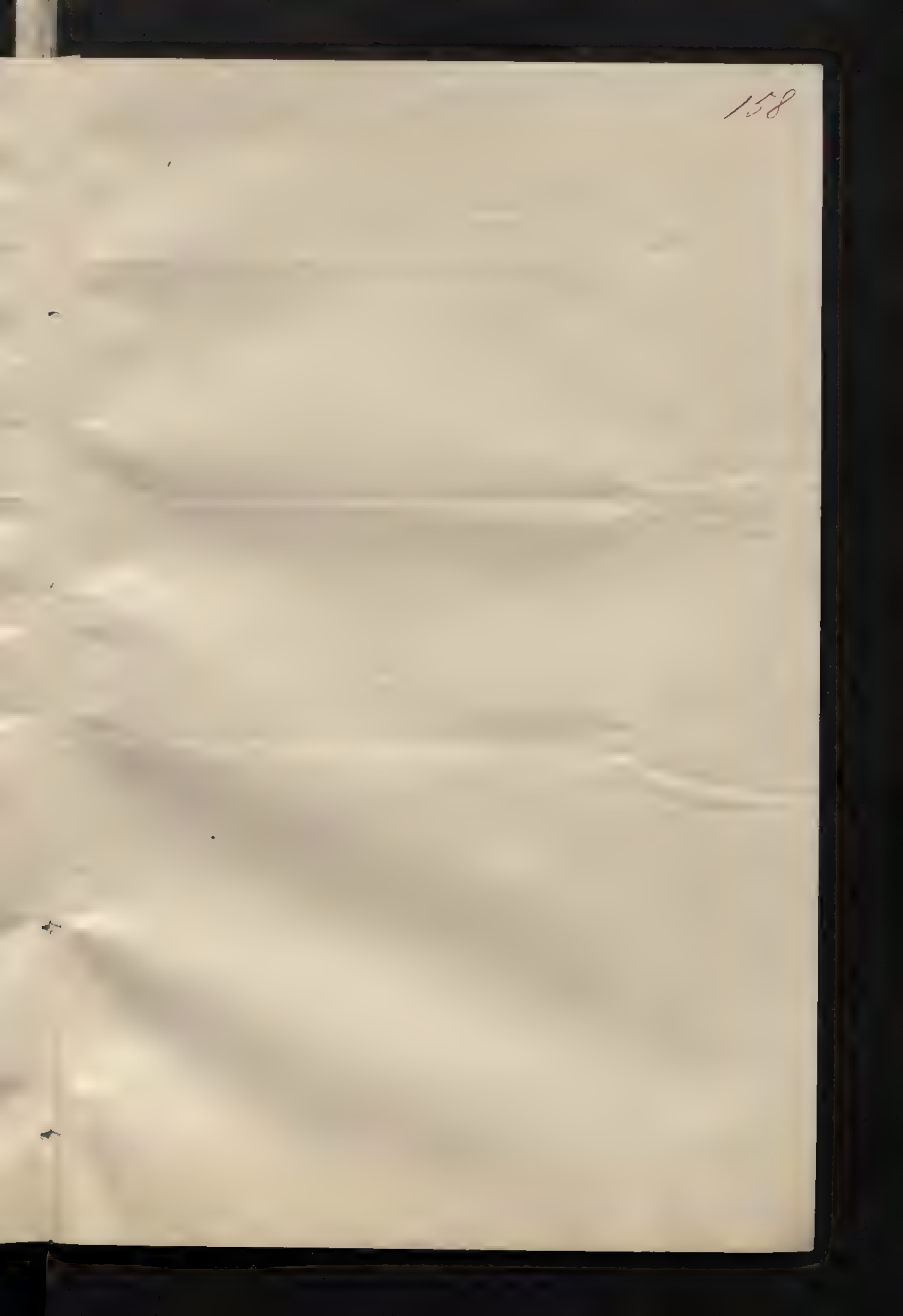

Odważam się przesłać Szanownemu Panu, wizerunek Jego Patrona na drzewie rysowany. Wartość zapewne tej starożytności niewielka, ale to pewna, że ona pochodzi wprost od Pani Krakowskiej, siostry Króla Stanisława Augusta, a więc mieć może z tego względu niejakąś spominkową pamiątkę. Szambellanowa Wolska, przyjaciółka i towarzyszka dozgonna dziedziczki Podlaskiego Wesalu, otrzymała była ten wizerunek od niej samej w darze, a ja tylko a go dostałem z rąk wnuczki ś. p. Wolskiej i spieszę z przesłaniem Panu, jako lubiącemu zbierać podobne pamiątki. Proszę wybaczyć pośpiechowi, jeśli ten jest

jest niewczesny, prosząc wybaczyć tą
śmiałość przez względy na mnóstwo
i zbytek dzięki moje uwielbienia w czem-
kolwiek Panu. Jeżeli w naszym
pierwszym świetle, poważ-
nie i słusznie wychwalany Ignacy
autor obrazów litewskich, umiał
Mu publicznie należną oddać spra-
wiedliwość; niech też wolno będzie
tegoż nazwania i rodu Domini-
kowi, będącemu we wdzięcznym
sobie cieniu, choć kiedy niekiedy
przekonać Pana, iż i on umie
cenić takiego, jak Pan, pisarza
człowieka, który bodajby nam
jak najdłużej przyświecał zdolno-
ścią

ścią swoją, owocem ściśle wzoro-
wej, niczém niezłomnej, z taką
trafnością i ogólnym pożytkiem
odznaczanej woli.—

wierny i powolny
Pański
sługa
D. C. Chodźko

D. 19. Września
1857. roku
z Alexandrowa

D. 161

Dnia 26 Lutego 1859.
z Alexandrowa

Zamiast jednego portretu posyłam Panu Dobr. portreci-ków kilka przeróżnych, od których wkrótce ubiegnie już wiek cały. Może te autentyczne świadectwa zdadzą się kiedy w czystce kiedy o ważniejszej jego. Dla dobra ogólnej pracy. W tej jedynie nadziei, przesyłam je poufnie Panu, bez żadnej najmniejszej jakiejkolwiek innej propagandy. Skromnego zawarłem je przed laty dwudziestu szybko, nie można więc było pomyśleć o wierniejszej zba-wiennej skrzynce rzeczywiście, dziś już członkiem ponad starych, zba-

dających—

każdego właściciela zatrzawskiego,
Francuszczyzna ze swemi błędami
najświeższej przepisana.

Dołączamy sprawozdanie o nie-
których artystach naszych. Może
i ona choć drobiazgowo przyczyni
się uzupełnić, bo jest ten przedmiot
dawno był mu przez Pana wy-
czerpany.

Posyłam to wszystko jedy-
nie w nadziei sprawienia Panu
najbezinteresowniejszej przysługi.
Proszę łaskawie przyjąć dobrze mu
ją i mnie, jeśli można, donieść
o otrzymaniu tej przesyłki.

Dziękujemy Panu obojga
za powieść Resztki życia, czyta-
my ją z niewysłowioną rozkoszą.
Ileż tu myśli!.. jak głęboko prze-
znane serce i życie człowieka!
Jakże to Pana nie szacować, jak

takiego

takiego drogiego nam nie po-
trzebość pisarza i myśliciela? –
a świat tak serdeczny na Litwy
przygody w Sarbcie? Szkoda tylko
że obeś, tak czarny, bolesny
obraz, jednoplemiennych od lat
już tylu braci naszych! Może
ta odwaga wzniosłna Pańska,
obudzi śpiących, rozgrzeje umar-
twiałych, całego z całej mej du-
szy życzy sługa

[illegible]

Nim ta uboga przesyłka w ręce
Pańskich dojdzie; zbliży się tymcza-
sem dzień Jego Patrona. Proszę więc
razem przyjąć szczere życzenia na-
sze a na wzgląd dowodzący prawości
uczuć naszych, obrazek Panny Agłoń-
skiej, dla ludu łotewskiego za granicą
odbity. Może P. Wilczyński dotąd tego
Panu Dobr. nie przysłał. – [illegible]

Szanowny Panie! Ni mniej miłego na
ten raz listu, żeby się później mniej nie utrudniać
Korrespondencją. Zawsze po dawnemu życzliwy Pan
Pismu Athenaeum, a stąd łatwo zrozumie mnie
że niemniej życzliwy Szanownemu Jego Wydaw-
cy dotąd osobiście nie znanemu, przesyłam wzka-
ma znanych już Autorów Ignacego i Jana Ch-
...ów, tudzież Artykulik o wspomnianej przez Bio-
grafów niemieckich poezji Grochowskiego, udzielony
przez Pannę Alexandrę Wolfgang, córkę ś.p.
go Professora w Uniwersytecie wileńskim. —
Co za wszystko ponawiając Szanownym względom
Redaktorskim, zostaję niezmiennie

WPana Dobrodzieja
poważającym i życzl.
sługą
J. Chodźko

W. Świętnia
Wilno

II.

Dalszy ciąg Korrespondencyi Literackiej

Szereg nowy
Odd. I.
T. 3.

Rys panowania Zygm. III. ~~[illegible]~~ z Rpsu N. 216.
Stan [illegible] [illegible] E. Łodusaj[?]
Ciąg piewszy[?]

Handel przez M. Chorąg[?]
Obmurowanie M. Wilna w r. 1498 p. Teod. Narbutt.
– Wyjątek z Rpsu Filozofii praktycznej przez
Autora Obrazu Litewskiego. –
– Dalszy ciąg Korresp. literackiej p. Jana
ze Śliwin[?]
– Zwaliska Romanowa[?]
– [illegible] Zamek do Atheneum.
[illegible] p. W. W.

str. 295 d. 9 Maja

Przeczytałem powieść Pańską „Bez tytułu" śmiało nadać
jey chrzest jednem słowem „wyborna."
Pióro Pańskie nosząc cześć pięknie wybitnie, tey zaś
tak rozważniey i prawdziwey znajomości
ludzi i świata, przed którą nic tajnego ani
w sercu człowieka, ani w obyczajach towarzys-
twa, ale ona: która widzi czyny i myśli
tak dobrze jak na dłoni, i dla tego malując je
doskonale, wyłania nayświetnieysze i naydoskonalsze
owe kapitalistwo moralne; które Pan za cel
wzniosły postanowiłeś czytelnikom, i za miarę
dla ich rozumienia ich czytelnikom sprawiedliwie
naznaczasz. — Temi kilką słowami zamykając
ją w jeden ogólnik treść powieści bez
tytułu, uważam iż więcey się rozwodzić,
mam

nad nią uwagi — Wiadoma może Panu anegdota Woltera, że gdy go raz pobudzano aby napisał komentarze nad którąś Tragedyą Racyna, odpowiedział: „napiszcie na każdéy karcie — doskonale — a będzie nayprawdziwsza recenzya!" — do takiéy recenzyi pobudzać mię teraz każdy numer gazety czwartkowéy. — Niegodnem byłoby ani mnie ani Pana, gdyby to, co pierwsze wylewało się z niewyczerpanego źródła prawdziwéy a czułéy duszy, którémi rzesza Autorów, a które nieraz zapewne i Pana zawiodły: pierwszy ja do Pana z podziękowaniem mojego serca, a nie jako zwykły krytyk; i dochodzę zatém bliższego mego literackiego zawodu, gdy nie miałem dotąd, czem bardziéy nie mam teraz osobistego względu

względu, wyobrażania sobie urojonych pochwał.
wreście aż nadto nagrodzony jestem, i miłem
przyjęciem pism moich od ziomków, i pochlebnem
zdaniem o nich, mianowicie że tak poważny
stanu w literaturze naszej: wśród których są
własny Pański po wyjściu Dworzanina na
autorstwo, a zaś pierwszy przy jakim
Litewskich w gazecie warszawskiej ogłoszony
nie tylko prawdziwe sprawiedliwie ukontentowa-
nie, ale przyniósł i naukę, rozbiorem i wska-
zaniem dobra, które się tam znalazło: gdy więc
z tego względu zaspokojony jestem, prawie od
tej korespondencyi! Oto Pan dobrodziej
znasz sam jak chybe działki pewnie i owoż
hodnie na pomiechę rodaków, i na chwałę lite-
ratury ojczystej (niechże to słów kilka zo-
stanie u Pana pamiątką: kiedyś one roz-
pamiętywaję

rozpamiętywając zasługi i sławę ojca, między zasadami

powszechnego dla [illegible] znamionem, trafia i w

to pismo, a nie mniej znajdą także zasad, że

współczesny i przyszły w podobnym zasadzie

dla powszechności, równy sługa, pewnie mój

sławy, uwielbiać Pana najszczerszy, i [illegible]

przyznania i znakomitości talentu piszącego do

tak zasłużona chwała. — Myśl ta miła jest dla

mnie; a zda mi się, że nie może być obojętna

i dla [illegible] wieszczowi mej [illegible]

gdyby się stała spełnioną dążeniem nas we wszyst-

kiej szczęśliwości; z którą ja, i najprawdziw-

sza zostanę dla Pana na zawsze. —

Ignacy [illegible]

1854 r.

Czerwca 5 [illegible]

W. Wielmo— — Wielebny —

Dziennictwie —

DZIEWIĘTNIE, dnia 30° września 1856 r.

[illegible]

Via recta brevissima.

W liście twoim do Gazety warszawskiej (N° 235) umie-
ściłeś Pan wyrazy o Litwie, które odwołać powinieneś:
mówiąc tam o uczuciach mojej ziemi, kończysz Pan
tak = „A mnie dla tego kochamy Litwę, że tej zawsze
„najmocniej kocha tych, którzy nam chłodem i obojętno-
„ścią płacą"... Przyznasz zgadzając, coby Panu dziś do tej
skargi dało powód. Ośmielam się sobie że znam teraźniej-
szy stan umysłowy i moralny mojego kraju, znam
w ogólności zdanie tu powszechne we względzie literatu-
ry i literatów naszych: nie mówię o zdaniu ludzi czyta-
jących i sądzących pobieżnie, lubo i ci przyznają, za-
milknąć przed powagą dojrzałego sądu mężów,
uchylających z uszanowaniem i uwielbieniem czoło dla
prawdziwego talentu, poczciwie dla ziomków pracują-
cego. Tacy więc tylko ludzie i sędzie wyrażają w ogól-
ności uczucia i stopień pojęcia w kraju: tacy, jako by
wyrazowy moralnej statystyki swoich ziomków, odpo-
wiedzialni są za ich opinije, i ponosić muszą cały
ciężar

użyczać skargi na nich rzucanych, lub je zupełnie odeprzeć.
Litwa nasza nie rwie się gwałtownie na drogę tak nazwanego
postępu w literaturze, prowadzącą człowieka na błędne manow-
ce; (nie wchodzę w polemikę, tylekroć powtarzaną nad tym wy-
razem, nadto szerokiego znaczenia) lecz my też bez postępu, nagra-
dzamy bodaj sobie zimniejszą rozwagą nad tem, co drugich w by-
biegu spotkało, co zrobili i co zarobili? co wnieśli do skarbu naro-
wego dobra i światła? a oszacowywamy potem trafność widowań
po skutkach... dla tego może najgłębszymi być posądzani o zimniej-
uczucia, lecz i to tylko dla autorów, których pisma są szczere
[illegible]; których talent chociaż niezaprzeczony i widoczny, nie
uciadł szczerze, cześć pawiemy na tym gruncie niewzruszonego prze-
konania o prawdach których ci wykładaczami być mogą, lub któ-
rzy szczerze między niemi (tacy bowiem szczególniej) wybierają.
Ale kto dotrzymać jest rozmyślnie, znajomości ludzi, ducha-
owego czasu i narodu więcej i udoskonalić znakomity swój ta-
lent; kto w pismach swoich, wszelakiej a rozmaitej treści, umi-
-ejętna zawsze, głęboko pojęta, i urokiem pięknego słowa oddaną
nieprzewidzianą prawdę; kto stając zawsze na straży narodowego spo-
łeczeństwa; zwiastuje wnet każde zwrot wskrzeszenie idei czy tłu-
mionej idei, jawny najście nieprzyjaciela spokojności publicznej: i...
takiemu Litwa nigdy nie odpłaca „chłodem ani obojętnością" jego
autorsko-obywatelskiej zasługi: taki może być pewnym naszego
szacunku i uwielbienia, bo jest niebłahe; bo w zawodzie literac-
kiem to jest i trwałe.

oddalony

oddalony tu przez lat tyle z kraju. Który niegdyś indywidualnie kocha-
chałeś sercem, niezawsze zupełnie mogłeś doznać zawodu takiego, jak
rozkochany, gdy jego ulubiona komu innemu się przymila; lub jego kocha-
nek, który on rządzi w sobie nie może, nie daje podług jego chęci
i życzenia ocenia: ale dojrzewa Autor, i zdanie innym dojrzewać a
najbardziej dojrzewa zarazem zdanie publiczne, dla nas wyjdziemy od-
głos, z ust rozważnych czytelników, zjednanych, i wdzięcznych owo-
ce za naukę i rozkosz (utile dulci) którą im dzieło Mistrzowskie przy-
nosi. My nie mamy tu organu literackiego publicznego, któryby
był echem naszego zdania i mniej więcej je przedstawiał: osobiście
mogę tylko niekiedy odwiedziny wizyta przez niektórych Autorów
naszych, przekonać ich mogę, osobiście, jak w tym względzie my-
ślemy i czujemy; i jak w przyjęciu ich braterskiem staramy się
wyrazić swoją dawną pamięć naszej serdecznej Litwy. Imieniem tu-
odważam się do świadectwa dostojnego autora Kulloczynych, i tylu
innych dzieł zdobiących naszą literaturę, który przed wielu laty od-
widził i znakomitym gościem wileńskim Psłoprobny i dziś tego środ-
przeszłe znamię, po bruku po którym niegdyś z nadzieją na dar-
„ruch chodziłeś" odwiedź i w głębszej Litwie, więcej obejrzeć tak
dawny, pewny jestem że się znajdziecie ani jednego, gdzieby imiona
znakomite w piśmiennictwie naszym, i uczone Panienki, znajomemi
i wielbionemi nie były: a zamiast chłodu i dojrzałości, dopatrzysz
Pan dalej wszędzie szczerej i prawdziwej sympatii, która jest
najsłodszą nagrodą, szlachetnej pracy upragnionego Autorskiego po-
wołania

z Tytułu

Z tytułu przynajmniej pism moich, przywłaszczając ja sobie prawo mówienia o pismach innych ziomków, uniemam że nie błądzę, i że nie zaprzeczą ani mi się wyprzą wyrazów moich; uniemam także że posądzonym nie będę o uchwycenie nadarzającej się sposobności powiedzenia Panu kilku słów grzecznych, a raczej wypisania Twojej wzajemności. Nie — wcale nie — i mówię to do siebie, że toruję sobie drogę do pochwał dalszych choćbym na nie i zasłużył kiedyś: lecz nadto, potrzeba mnie koniecznie, niewinny podejrzy, dokonywając się tem samem zawód mój Autorski; uwalniają mnie od takiego podejrzenia — sam napisał twe napisał publiczny i łaskawy sąd ziomków, nagroda nad wartość, i uznania moich w słabiej przeszłości — lecz jeden sam uznawca publiczny, który łaski nie ma, próżno na wiatr rzucane: wyłapuje i wszyscy i wszędzie, w literaturze i piśmiennictwie wszystkie i u nas nawet tak wysoko zajęła stanowisko, że każdy jej odcień, każda szczegółowa osobliwość łączą się ściśle z przeszłości, jest materiałem historycznym dziejów: jakkolwiek zatem powód i treść mojego teraźniejszego pisma do Pana nie dziwi się może mało znaczący; wszakże nie zawsze może się ani Pana zostawić w błędnem a przedawnionem mniemaniu o Nas, ani też ... utwierdzić nie jako opinię jakiejś moralnej, raczej ... lub niewczesnej antypatyi, wybraniającej się przyczyn, nawet sprawiedliwie „Suum cuique“. — Uściskam Pana serdecznie — Ignacy Chodźko

(3) Nie dosyć przesłałem Panu mocy uprzejmych ukłonów, przez zacnego Olizara, który przeżegnał nas onegdaj [illegible], a uważając [illegible] do Pana mniej rzeczy. —

List ten posyłam do Gazety Warszawskiej

DZIEWIĘTNIE, dnia 9go Marca 1857go

1o wielno-wielkie/168.

Via recta brevissima.

Powitałam z rozrzewnieniem Twoją Różę Oczeladkę przybywającą do mnie z Gazetą warszawską —
Dzięki Panu, najszczersze dzięki; za tę dla mnie szczęśliwą chwilkę — w tylu nieszczęściach, o których wiesz Pan zapewne, a które tak boleśnie mnie [illegible], że nie mogę nawet mówić o niem, tak jak też nie może dotknąć do jątrzącej się i zaognionej rany, dawna szramka od tamtego męża pióra Pan jesteś, wlewa mi jakąś ulgę w zbolałe me serce, i napełnia je smętnem jakiemś ale miłem uczuciem... myśli się — „Oh! jakże to ja o byłabym szczęśliwą, gdybym była szczęśliwą!
Pani, mniej niżeli ktokolwiek z piszących dzisiaj, znacz serce ludzkie (nie raz to powtórzyłem) mogę przyrzec ciemna na pozór treść

tego

wyrażenia się mego: ja naprawdę dziś zdobyć się

nie umiem.

Oddałem do druku naprzód do Tygodnika naszego Wileńskiego, a potem Panu Zawadzkiemu, pośmiertną zdaje się i ostatnią powieść moją p. t. Pustelnik na prowincji, napisaną pierwiej niżeli cios okrutny pióro mi z ręki a myśl i sens z głowy wybił: lecz oto ze smutkiem się dowiaduję, że jakoby dzieło to nasze przed narodzeniem umarło i wychodzić nie będzie (skutkiem przejazdu do Petersburga) a tak pustelnia moja w ukryciu na świat pokazać się: dozwolisz Pan włożyć go do Bożej [illegible] [illegible], i taka zamiana wywdzięczającą się [illegible] z chlubą, ile mnie szczęście me czyni z [illegible] tak jawnym życzyć szczęścia Panu, gdyby dwoić przyjaźnia

porządna przez ziemię; a zapowiedziana i sama przez Ciebie chwila ujrzenia Go pod moją strzechą, nadeszła mi kiedykolwiek — Alež pod tą strzechą, pod którą niedawno ludzie jakąkolwiek pogardzali przyjemności, dziś... przypomni Pan sobie scenę ze "Tajnej swej powieści" (byt[?] ... tam) wdowy, mąż po śmierci żony strapiony wszem, i obłąkany, szuka jej po wszystkich izbach i pokojach i do każdego otwierając drzwi pytał się „Czy tu jej nie ma?" Scena ta okropności swą piękna, powtarza się teraz co dzień w mej duszy, i w każdym szczęściu oka na wszystko co mię otacza a oprócz utajonej, dźwigać istotnie muszę cały ciężar nieograniczonej i nieutulonej rozpaczy żony mojej i starać się wzbudzić w niej cały moralne i duchowe, których tam nie mam; przecież je niekiedyś powinien; przeciw w pismach moich z najszczerszego pióra wylewałem nie na jedną kartę i starałem się wrazić w dusze czytelników moich.

podane

pokory Chrystusowej, i cierpliwości krzyżowej, i nadziei niebieskiej w nieszczęściach tego życia!!! Medice, cura te ipsum! mogę mi teraz odpowiedzieć czytelnicy, i wyrzutu tego, niestety, wart jestem!..
Widać że przeznaczeniem jest, aby w niewesołym moim bycie ostatnie lata po śmierci jedynej mojej córki, przepędził ON w smutku i gorzkiej boleści „zamłodu, byle mu przyjaciołmi niebieskimi, bo„ „raz, Gorczki, odpuść — nastarość Skarżewskiej„ —
Ściskam Pana, najszczerszy i tak życzliwy
Ignacy Chodźko

Chciałem z Wilna posłać Panu moje konwersacje, ale Pan Zawadzki, sobie tę przysługę Panu wyświadczyć zachował. —

DZIEWIĘTNIE, dnia 6° Lipca 1857 roku 171

po wilia wielkiej —

Via recta brevissima.

Otóż i koniec Bożej Czeladzi: wychodzę ze smętnej Borowej, i powracam do [illegible] Dziewiętni: ale wierz mi Pan, wierz szczeremu wyznaniu zbolałego serca, powracam ze spokojniejszą myślą, i w pokorniejszej niejako zgodzie z moim wierzeniem. — Jest to wielki skutek książki, która zupełnym omamieniem, otumanianiem tak pewnie czytelnika nawet takiego, który sam nawykł fabrować wyobrażenia. — Ha! kiedy w Borowej, wszę szczęśliwej Bożej Czeladzi obezpieczonej tam przeciw wszelkiej katastrofie światowej, doszło do tego że została na koniec próżnia jakaś, w której pozostałe osoby, niedawno pełne spokojnego uszczęśliwienia, pełzają się i chodzą samowolnie tylko dawnemi śladami, bez wewnętrznego życia, które z jednej tylko wyszło osoby: że wszystkich ulewało: cóż za dziw że i ze mną, i z moimi toż samo też stało, gdy śmierć wyszła ze mnie życie mego życia. — Pan Leon, Bronisz, Dworzemko zaczynają tam dalszy dramat życia; który tam później sobie kolejno jako [illegible]: ale właśnie stare, Chorąży biedny, X. Gierwatt, matka zostają w cieniu pewnie aż do grobu niesmiejniona. — Otóż nota sumie: biegające wnuki,

zaczynają

nie, day Boże szczęśliwsze życia, a ja patrzę na nią łzawem okiem
i żegnam ją, bo czuję że nędzny ten mój teraźniejszy przeczy-
nek do życia, ten fatalny epilog życia zakończę — Oh, nie mogę
wyznawić ci tame jak mi Boża Czeladka do zbolałej mej
duszy przypadła. alem ja dziś tak nie udolny umysłem że nie
zdołam ważnie myśl i myśli swymi sami jednać, i w jaki-
kolwiek układać je wątku i mówiby talentu mi dziś było (nie
probowałem) pisać jakąś powieść, umiałbym opowiedzieć tego co
się w mej duszy dzieje. Wszczepieniem jakimś dałeś mi Panie
na pamiętać tę powieść, jedną z najrzewniejszych, naj-
żałośniejszych i najpiękniejszych tego Ducha: bom ja także był
głową i duszą małej Bożej Czeladki — Rodzice. Córka jedyna,
ich mąż jeżeli ona żyła jak syn kochany, ile dziatek
miłych mieszkań wszystkich, ilu szczęśliwych familijnych osób;
oto zawsze gromadka, której nic do szczęścia nie brakowało,
to: a ktokolwiek odwiedził nas, lub o nich wiedział domownik
mój, z szczerliwą zazdrością odjeżdżał nas i dawid nas
przed Ziemianami — Dzisiaj więc, to była mała Borowa;
dziś zrównano Dzisiejszą inną Borową: w śmierci bowiem
moralnej Aleksandra, w śmierci materyalnej mojego dziecka,
spotkał się los obu domów i wszystkich pozostałych — Oto moja
recenzja Bożej Czeladki: a kto tam jaką inną będzie pisał,
to mniej Bóg — Puki w nas serca, puki w nas czut wszystkich

rodzinnych

rodzinnych, lub przynajmniej wspomnień słówko, puste powie-
ści też nie zabraknie czytelnikom ni wielbicieli.—
Niedawnośmy się z Panem bliżej poznali, a jednak śmiem
sobie pochlebiać oszacowaliśmy się sprawiedliwie: Pa-
na z całą gorącą żądzą dobra publicznego, którą [illegible]
pała i podziwia, i cały ogrom Pańskiego talentu. Ty zaś
mnie zwiedził przeszłości, i tego wszystkiego, co najmniej
wdzięczniejsze serca ziomkom mówi, którymi kocham wszyst-
ko chciał... takiż „Artyści dziś Chodźko sztuką" a gdy dajesz
mi nadto i szczęśliwą przyjaźni tak jak to [illegible]
jest mi razem z podnietą, mojej pracy i się najmilszą
nagrodą.— Dziś przemagającem w duszy mej uczuciem,
jest litość nad sobą samym. Oh! jestem bo nieszczę-
śliwy!!! Artyści która była pobudzeniem życia mojego,
zdruzgotana od razu; a więc pociechy i nadziei nie
mam do tego żądania... od razu cała przeszłość i przy-
szłość dostrzeżona bez celu! gdy był jasno widoczny cudowny
dawca życia przyszłego! gdyby jest Thomey. Zaprawdę,
najgruntowniejszy dowód tego życia jest w słowach Dań-
skiego, które mi niewiele na myśl przychodzi i przychodzą
że bez [illegible] tej przyszłości życie byłoby okrutną
farsą: a przecież takiego daru który ludziom dać nie mogą—

Oh! do wiary i cnoty, potrzeba także energii: energii wprawdzie zapomina u wzywania na Boga, ale rozpacz... wątpi! — Dość tego: posyłam tu Panu modlitwę moją, którą teraz wydrukowałem: smutna ta pamiątka niech przypomina Panu nieszczęśliwego przyjaciela; bo któż wie czy ten list nie będzie moim ostatnim. Nigdym sobie nie wyobrażał, aby stan moralny, tyle na fizyczny mógł wpływać; zrujnowane mam zdrowie zupełnie — Ściskam Pana najczulej i najserdeczniej — Ignacy [illegible]

14go bieżącego wyjeżdżamy tu do Wilna dla narady w kwestyi włościańskiej; z każdego powiatu Marszałek i dwóch delegowanych — z Powiatu Święciańskiego mnie; wezwano mnie — co uradzim?

DZIEWIĘTNIE, dnia 22 Sierpnia 1857 r. 172

z Wilno-miasteczka

soli

Via recta brevissima.

Niech ci Bóg łaskawy i drogi Panie nagrodzi ~~[illegible]~~ i działkiem twojem wypadzenie szczere którem mię w mej niedoli pocieszasz; o czém już i owmie więcej nie będę, bo jeszcze mam prawo bez ustanku rozpisać złoto i myśli, z wdzięczna takiej głowy i serca z których nam tyle rozkoszy wewnętrznej i tyle nauki płynie; pierwszy raz przy najszczerszym uściśnieniu przyjm najczulsze Boże zapłać — Kiedym wyjeżdżał do Wilna wezwany na członka w Komitecie pismem Gubernskiego Marszałka z powiatu mojego Święciańskiego, czując ważność rzeczy, postanowiłem był pisać codzienny pamiętnik czynności quorum pars magna fui; ale nie przyszło do tego, już to że mi dziś trudno zebrać się do pisania, już to dla zajęcia w których byliśmy, już to z uwagi że pamiętnik taki ~~byłby~~ czczym, musiałbym zaczynać pośmiertnego przydałby mi się on teraz, bo dla Pana, umiałbym go udzielić — Teraz muszę Panu nakreślić się z emancypacyjnym ruchem sprawy — Wiadomo Panu zapewne (zaczynając ab ovo) że Kowno i Grodno uprzedziły nas terminem w tych naradach: i jednomyślnie uchwalono tam i tam żurnał wyrażający że przez „uporządkowanie stosunków włościańskich” (*) rozumieją emancypacyję włościan z poddaństwa: że czują potrzebę takowej emancypacyi i że o nią proszą Rządu z zatrzymaniem własności ziemi przy dziedzicu — Grodno napisało to po prostu, Kowno z przesadzoną elokwencyą, do której kilka nonsensów

*) słowa z pisma ministra

się uchwaliło – przyszła zatem kolej na nas – Gubernialny Marszałek, siedmiu powiatowych i po trzech wezwanych z powiatu każdego Komitet: po pierwszej ogólnej sessyi, Marszałkowie z Gubernialnym postanowili nie zbierać codziennych sessyi, ale wprzód między sobą porozumieć się, który projekt zaaprobować i przynieść go na ogólną znowu sessyę, i tam dać do podpisania, aby jednym ciągiem ukończyć wszystko: wszakże od tych narad prywatnych nic wydarzono innego, a uchwałowszy czy godzinie podzielali i wspierali Marszałków Marszałkowie powiatowi zgodnie przyjmując główne zasady zadania, w środkach, a raczej w wyrażeniu zdania swego zgodzić się z Gubernialnym nie mogli, przy którym jeden tylko Marszałek Lidzki się utrzymał Bułhakow – Zgodzili się więc w tem 1° Że emancypacya jest w duchu czasu i potrzebie wieku – 2° Że zgromadzenie teraźniejsze nie ma potrzebnego pełnomocnictwa od ogółu obywateli ziemskich szlachty, aby mogło coś stanowczego wyrzec w tym względzie – Wszakże (taka opinia się dziwi) Gubernialny Marszałek powiada że w takim razie należy prosić Monarchy ażeby dozwolił na zgromadzenie szlachty ogólnem w którem uważać tę materyą i uczynić stanowcze postanowienie – Marszałkowie zaś tem ogólnem wyrażeniu się obszerniejsze wypisują znaczenie, to jest że należy prosić Monarchy, aby dozwolił na zgromadzeniu szlachty wybrać Komitet specyalny nie tylko po trzech z powiatu każdego, który by się

na zasadzie emancypacyi włościan osobistej, bez ziemi która ma być zadawnioną, niezaprzeczoną, i niewątpliwą dziedziców, przyszłe stosunki włościan z dziedzicami na dobrowolnej umowie, i ostatecznie dzierżawach zakładające. więc rozwinąwszy to: że Marszałek Gubernialny odezwą pod rozwagę całej szlachty i sama zasady projektu emancypacyi, a Marszałkowie potrzeby jej uznają piszą sami, Komitetowi który wybranym mieć chcą, przepisują reguły na których opierać się ma urządzanie. Zarzut mój temu był zdaniem jest, że kiedy sami nie uznają się w prawie stanowić coś stałego w tej materyi, tak nie powinni i przytem Komitetowi wyznaczać reguł, ale zostawić mu wolność rzeczy ale szło tu i Marszałkom i wszystkim o okazaniu wspólnej opinii, i bojaźni krzyków czy krzykaczów, powodowała do otwartego ogłoszenia zdania, słowem jak przekonanie zapewne wspólne i sumienne. Gubernialny Marszałek zaś wszelkie inne względy odrzucając na stronę stanął z własnym przekonaniem, że jako reprezentant szlachty, którego podpis uważanym być może zakwestionowany, nie może żywotnego interesu szlachty poświęcić, odkłada więc interes ten i los jej do rozrządzenia wyższe samej, a osobiście objęcia była istotnie idei, nie zaś jej konieczności, bo wskazanie tej konieczności przez Gubernialnego Marszałka mogło by być powodem, do wprowadzenia jej w czyn bez dalszych rozbiorów.- Otóż [illegible] tem jam mógł tem, a lubo bardzo na nieporozumieniu oś [illegible], rozwinęły głównych dwóch zdań, podług których dwie sformowały się [illegible], i rozdzieliły się podpisy, w liczbie innej czy przy Gubernialnym, większej przy marszałkach

ale delegowani przy takim rozdziale Marszałków, uważając się wspól-
nie objaśnienia zdań wdawnych, niektórzy dali osobne zdania, a mię-
dzy temi i ja. - wszystkie te rozpisy, skłaniają się w treści do tej
lub owej strony, i obeszłoby się bez nich, gdyby Marszałkowie
z Gubernialnym jeden kierunek zdołali uformować: ale prócz prze-
konania osobistego, którego nikomu nie odmawiać, lub jawnego
w podzieleniu się otwartem do jednej lub drugiej strony, nawo-
dowała smaczny otwarcie (do tych rozpisów: a w każdym razie
jak w kierunkach głównych warunek jednomyślności ziemi przy
dziedzicach najczulniej wyjaśniony - jak zaś dzieło stworzone
Jwo. wszystkiemi Gubernatorami i przezeń jest zapewne dotąd
(bo nic nie słychać) zawiezione do Petersburga, tam się
i rozwiązywać będzie - co Bóg da - Ja niżeli [illegible] moj i akt-
ku ze swoim rozpisem, postanowiłem otwarcie przed Tobą, zda-
nie me wypowiedzieć: wywiązało to był memu nieco rozgło-
śniejszemu imieniowi na Litwie, i niemu przedsięwziąłem że nale-
żało rozświetlić potrzebę naszą moralną we względzie roz-
bierającej się kwestyi - przesyłam Tobie ten rękopis: zacho-
waj go sam między pamiątkami dzisiejszej Epoki, do której
wchodzimy: urząd, który Ten Dobrodziej zostawiał oczywiście
samowola Senika, kopiów jednak bądź łaskaw nie dawaj:
zaraz zarzucą myśl, że ktokolwiek by napisał żądał, ale
nie tak wartość jak ogólne dziś interesowanie się tą kwe-
styją, upoważniać do tego może: jest to z resztą pismo po-
bieżne bardziej do stanu i umysłu obywatelstwa niżeli do samej
kwestyi stosowane; więc łatwo Ten dostrzeże, że w wielu
punktach niewymagałoby, jeśliby nie we wszystkich przewidziani
ale

ście obliczałem się zewsząd z cierpliwością słuchaczy: pokazało się jednak
żem mylnie się obliczał, bo przyjęcie zadowoliłoby najdrażliwszą
miłość własną, która chwała Bogu nie jest moją chorobą: i nadto
gdy w zdaniu moim oświadczyłem że rozbiór ustawy kwestyi
do Komitetu oddaję, to już i wszelkie szczegóły do niego należeć
będą, a teraz przedwczesnemi byłyby — Jw rzeczy samej, jeżeli
nastąpi najwyższe zezwolenie na uformowanie tego Komitetu, to
już będzie należeć robota: samo wybranie osób do składu onego
będzie ważną sprawą, i trzymam ją za ważniejszą zapewne
tę, niż jakiekolwiek uwagi: może się nawet zdarzyć brak chętnych
kandydatów — potem o tem i jeżeli tego dożyjesz (o czem wątpię) stać
będziesz miał tem historyą dla siebie całej tej afery — w ogólności
masz teraz tem wiadomości że zaabsorbowany jestem ile mo-
gę w układaniu ziemi naszej: prócz tego w dostatecznym uwa-
żali układanych przez niektórych członków obracamy względ na
widoczną skarbowych, bo bez ich stosownego urządzenia, i należy-
to w praktyce byłoby wszystko trudne ale to już wszystko rzecz Ko-
mitetu jeżeli on otrzymany będzie — W piśmie Ministra
idei emancypacyjnej nie ma; wyrzeczono ją starannie na
słowa w przypisku wyżej wyrażone: rozumiem że Gubernatorowie
nasi Marszałek odzywając się do naszego senatora i mieli
będą zwołany osobiście w Moskwie na koronacyą (odbierze
szczegółowa odpowiedź, a przy niej może i kopia tego pisma
które jest ważnem w tem że dość prawie do umysłów, a nie
nie rozwiązuje — który będzie historykiem tej ważnej dla Litwy
epoki: odpowiedź może tam, że jest najwydatniejszy, jako naoczny
świadek interesujący — a wszelako nie — bo najprzód rozmiąższenie
... a powtóre nadto blisko już jestem zgonu.
autora

mnożę zatem i na wszystkie wspomnień i na stosowne... ale i to przedwczesna gawęda:
dość że w ręku Twoim składam mój jakby testament wydanej też [illegible]
bronić będziesz w czasie mojej pamięci: to godna serca i rozumu Twego-
drugie przemówienie moje, a raczej deklamacya, napisana ad hoc [illegible]
na to nie było już i czasu, sprawdzona, była zażyczeniem Marszałków
i ich wezwaniem, którzy niechcieli opinii się ich rozróżnić w zdaniu
z Guberniałem jest rozróżnieniem osobistem (bo i wszyscy samiż, [illegible]
nia ich najmniej nie uciemiężała) a wreszcie przez znalezienie Guberniałem że na-
szego miana podobnież sobie postąpilibyś: i nadto a szczególnie aby
wszystkich wszczęcia odejść pewnej do wszystkiego, lub co gorsza aby wszystkie [illegible]
z jest samym obradom komitetu nie wychodziły: zrobiłem co można
no, ale skutek nie wielki - Widzi tedy Pan, że co do [illegible] ziemi
opinija tutejsza uważa w zachowaniu się przy dziedzicach, jako dro-
gę zbawienia dla nich, dla rolnictwa i dla samych że włościan - piękne
jest, serdeczne i nader wdalsze jest Pańskie porównanie, że włościa-
nie są dziećmi, którym nie wszystko dać od razu można: i wszystko
coś napisał jest równie sprawiedliwe i trafne: gdyby nie przyszło
znowu wystąpić w tej sprawie (daj mu to [illegible]) więcej i mo-
ile i porównać Pańskiem wspierając i powagą Twego imienia, ro-
zumie się, jeżelibyś na to zezwolił: dla tego myślę i proszę, aby-
mi sam w tej materyi udzielał swych myśli i objaśniał mnie [illegible]
przedstawić: materyały takie probano publico nie zginą; a jeżeli
nam się uda szczęśliwie jakiem pierwszym ze [illegible] sprawiedliwie, serdecz-
"nie i rozumnie" (zadanie trudne) postępujemy sobie, co daj Boże, to
nie z gemi przykładem i dla [illegible] - hodie mihi, cras tibi! - Chciałbym
po rozwinięciu publicznej Twojej Czeladki, a zwłaszcza w potrzebie i moje
zdanie opublikować: a za nie uważam wszystko co mnie dotyczy się prze-
czytając i odczytując to jedne duszy i prawdy źródło, jeszcze raz ze
Szczerem wszystkiem Ci [illegible] Ach! nienawidzę że mam tyle tej zapas nie-
niewyczerpany - Najszczęśliwszy Twój - [illegible]

[illegible] z Wielkim (bo innym a też) [illegible] z nowością [illegible]

Dzieciołowie 1858 r: Stycznia 27.
z Wilno: imiennego

175.

Wiesz Pan Dobrodziej z Gazet rezultat jaki nam przysłano z Petersburga w kwestyi naszej włościańskiej. Reskrypt Cesarza i okólnik Pana Ministra: nieprzyjemny niedoczekany i niezrozumiany - Drugie zmniej więcej modyfikować się mogące, stosownie do miejscowych względów i okoliczności - To więc są dane (a niespodziewane) nad któremi pracować, i które rozwijać i w praktykę wprowadzić mamy. Wybór Deputatów do Komitetu, odbył się 22. bieżącego Stycznia: po wszystkich powiatach - w moim Święciańskim (dawniej Zawilejskim) wybrano jednomyślnie mnie. Święta i niezmierna pora tęgie bolić mają, stem domowych
składa.

i mój Czytelnik z mojej książki, do dedykowanej temu, poważnej będzie w Gazecie warszawskiej: dotąd pustelnia ugo tłumaczy w biorach, Łęczyckiego i Żmudzkiego. —

domowych okoliczności, a szczególniej stan
zdrowia mojego zmuszony, wymawia-
łem się z podaniem (dwukrotnie) wyprzód, dzię-
kując za to zaufanie niespodziewane, i wypra-
szał modlił o uwolnienie mię od tej ofiary,
której ponieść jak należy nie czuję się w stanie.
Gdy już nic to nie pomogło: gdy na me roz-
rzewnienie i prośby, równie odpowiadano,
gdy nakoniec dano mi zastępcę, oddanego
z dobrą wolą i dobrą głową, (kanonik Dau-
giatto) więc już nie mogłem rzucić nawiato
z poniewierką zaufania tak wyjednanego i
dalej się wybrać; Bogu zostawując rzecz!
i zważając wszelkie podejrzliwości ziem-
kom, gdy niezdrowie lub niedbałe okoliczno-
ści zmuszą mnie, zdać ten się zaraz mam za-
stępcy. Uważałem więc przyszło mi się wy-
brać do Wilna. — Nie mam prawa ukrywać
Panu konfidencyi, ile mię to kosztuje, nie
materyalnie (bo utrzymaniu w mieście dele-
gowanego zapewnione kwoty, wyznaczenie
100 Rs: miesięcznie) ale względem dobra pu-
blicznego, i uczynienia tego prawdziwego sza-
cunku dla Pana, cierpiącego z pism licznych:
w imieniu tego przekonania mego gorąco...

gruntownego, że narody wszystkie uczynimy najlepsz-
przypomnieć, i rozważyć uczonemi samo i prak-
tycznie, prawdę, tam aby się nie swemi uwagami
i radami wsparł a raczej uspokoił rozum. — Nie
mamy na ten raz potrzeby udawania się pom-
nowi ideami i pomysłami innemi gotowemi:
~~uniej~~; i nieprzebranych, ile, ucieczka trzeba no-
dex Słowianom i praw ustawom i dziedzicom ziem-
zaranno o banicjach wszystkich, a gdybyśmy przeszłości
z przyszłością, którą tedowanie trudne. Weź
więc Pan i Herr... i pismo Pana Ministra
pod tym światłem rozważy: „czto uirame, to i
„tabicu żyć”. Od Guberni do guberni prze-
chodząc one, trafią więc i do Panów, tak jak już
trafiły aż do Petersburga; do Guberni więc rozmyśl nad nie-
mi, a którą ja prawdę, niewątpliwie będzie szczęśliwsza
niż pieśń i dla Panów koniecznym. — My Auto-
ramie uczonym teoretyczną i nie zaniedbane nau-
czycielami zionem; przychodzi czas gdy nas
one zapytają, czy umiemy temu, czy potrafi-
my znaleźć w praktyce to, cośmy w teoryach
zbudowali i zalecali? Chateaubriand, Thiers,
wiadomo że ladajakiemi byli Ministrami;
a Guizota nawet wypędzili Francuzi razem
z całym Panem — ale na ebranie zaraz: bo dzi-
siejszy

bo dziwniejszy stan rzeczy, to nie żarty. Samiłości
Boga trzebaby, aby ktoś stenografował to co
się teraz dzieje: bo zwyczajne pisanie szybkości
odmiennej dziwniejszym nie wystarczy: verte
folium wszędzie, nie spodziewane, a jednak
głośne, drukowane, wydające, a zatem tem dzi-
wne dla nas przyzwyczajonych do silentium. —
Małą próbkę mojej parlamentarnej elokwen-
cyi przeczytałem Panu: zarazem się nateraz
przedewszystkiem byłem prawdziwym: teraz
kwita z elokwencyi: w cichości pracować wy-
padnie; a daj Boże jednomyślność i wyro-
zumiałość — Pewny stary wieśniak i wiarus
Szwadronista; gdy miał iść ze swojemi
do Francyi, taką zwykle dowódz mówił prze-
mowę: „Ja was dzieci wprowadzę w ogień —
„a z ognia niech was Najświętsza Panna
„wyprowadzi!” — Otóż i my wdaniu tej opieki
potrzebujemy, wprowadziwszy się w ogień —
Z Wilna napiszę do Pana, gdy się to dzieło
rozpocznie, i doniosę pod jakim to się stanie
wrażeniem i godłem — Uściskam Pana najs-
serdeczniej — [illegible] —

Adres mój jednostajny chociażbym był
w Wilnie —

Wilno — 1858 r.: Niedziela 7. D.
Kamienica Biskupa Zy-
lińskiego — Adress Edwarda
Odyńca — dla oddania Igna-
cemu Chodźkowi — #.

Odebrałem list Pański z dnia 18. [illegible] Lutego, i dzięki raz Panu drogiemu i najszczerszy: jeżeli był [illegible] gdy list szczęśliwie przeszedł do mnie [illegible], [illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible] przez [illegible]; a [illegible] [illegible] jeżeli nie [illegible] to przyczyny [illegible] się [illegible] Pana, [illegible] się z odpowiedzią; lecz odbiera list Pański [illegible], i pamięda mi że Pan wkrótce wyjeżdża już za granicę; nie mam już zatem do stracenia chwili, aby nie być obwinionym nie tylko o niedbalstwo, lecz nawet o niewdzięczność; bo [illegible] Pana [illegible] o [illegible] dla siebie, a nie [illegible] [illegible] za mnie, byłoby prawdziwie niewdzięcznie — A [illegible] za te pisanie i [illegible] [illegible] mi Pan [illegible], [illegible] [illegible] Panu [illegible] i to [illegible] Pan, ale szczerą, [illegible] i [illegible] sprawiedliwą — Jeżeli stan zdrowia zmusza Pana do wyjazdu za granicę; nie mam co naprzeciw temu powiedzieć; ale jeżeli [illegible] ustanowienie [illegible] w [illegible] wyglądzie mniej [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]; to źle Pan czynisz: niegodzi się w takim razie opuszczać kraju, [illegible]; bądź [illegible] i prawda moja [illegible] [illegible]: [illegible] pierwszy [illegible] [illegible], i [illegible] prawda [illegible] [illegible]: ale [illegible] o te komparacye z [illegible] [illegible] Pan — zrobi się [illegible] — a przyjdzie może potłumaczyć i powiedzieć sobie, „Gdybym był, to by się nie stało" [illegible] mi Pan, rada zdrowa, [illegible] [illegible] oczami w oczy, mnie [illegible] [illegible], chociaż [illegible] najhardziej [illegible] [illegible] [illegible]

List ten [illegible] [illegible] [illegible] list [illegible] [illegible] [illegible]!

oczy – Czy rozumiesz Sam że i my tu wszyscy jasno widziemy? i któż
nareście jasno tu widzieć może? niewiem jak dalej będzie: ale dotąd w
gronie naszem bez żadnego zamięszania i zgodnie wszyscy się chcemy: i też
z Litwy zdrowego Sama nie wypuszczonoby za Granicę – dotąd wpraw-
dzie, prawie nic w dziele naszem nie postąpiliśmy, ale to przyznajemy
się stało, co pierwszym krokiem nazwać jednak możemy: nie jasno
zda się myśl mą wytłomaczyłem; bo powód wyjazdu Twoiego
nie pochodzi z gniewu że Sama nieposłuchano wszakowo; ale być
może z przekonania że rady im nie dasz, też zatem niepotrzebny –
Nie idzie jednak mi aby Sama odwracać od tej podróży, bo ta naturalnie
zapewne dotąd stale się utrzyma; lecz przypominamy tylko Sam swo-
jej nieobecności; a uzrostwoj zwracając na rozmaitości które za-
trzymywać będzie, zwracaj i na kraj rodzinny; jakby trzeciemu zaś
rozporządzeniu chwiejącym się – Czy Sam rozumiesz że na przykład my
ile Sami, tak mi nadaremnie? o wcale nie! rzecz Sama honorem i sumieniem
jesteśmy kilkakrotnie zaczął do ustawy doskonałej listu Twoiego w
debatach rozmaitej treści codziennie odbywanych, i codzień mniej lub
więcej gorących: wszakże nie ustawając. dotąd wszystkimi jesteśmy zaw-
sze swego zdania: może harmonia nasza i zgoda zasadza się szczególnie
na tem że choć się często głosowanych kwestyj nie dotkniemy; na których
łatwo w systematach rozróżnić się możemy: lecz pewny jestem że
i w takim razie utrzymamy między sobą decorum i przyzwoitości
a nawet wzajemny szacunek, cechy rozpraw uspołecznionych
zgromadzeniach, i czyjąś udaną godność, i stopień swego [illegible]
datu. — Szkoła głośna, jak to wszyscy pamiętamy, jest [illegible]
czy przymuszona sprzedaż każdéj [illegible] z ogrodami (bo [illegible]
tą [illegible], jak to [illegible] de facto rozumie-
żenia) po długich radach naradach, postanowiliśmy korzystając
z odjazdu

z odjazdu naszego Pana Wojennego Gubernatora do Stolicy, w którym Memorandum wszelkie trudności spotykające się na drodze usadzieblnań systemu, i wszelkie wyrazie w niem, że inna drogą bardziej do uznania i interesu z obopolnego dziedziców, i włościan stosowną, trafimy do celu w manifeście Cesarskim wskazanych, a w powtórzeniu prośbie Pana Ministra (Lanskoj) podtrzymanej — prosimy zatem o uchylenie każdo-bo domowego projektu, a rozwiązaniu nam rąk do swobodniejszego dążenia i działania — Ideje te nasze i nadzieje podzieliły Gubernie Grodzieńska i Kowieńska, których Marszałkowie Gubernscy Orzeszko i Dawgird, współradcami z nami byli. Memorandum takowe zatem w imieniu całego kraju, bo trzech z dziesięciu Gubernij oddano w Opiekę JW Nazimowowi i z tem odjechał on do Petersburga: jeżeli więc potrafi on wyjednać pomyślny nam skutek (o dobrej woli jego wątpić nie możemy) to jak to powiedział swobodniej i spokojniej nam pójdzie: jeżeli nie-to zaczniemy manewrować od punktu na którym staniemy. Oto co jest dotąd — przesyłam Panu kopię tego naszego Memorandum, ale boję się abym też nie opóźnił i o dni kilkadziesiąt Pan w końcu bieżącego miesiąca wyjeżdża — jako Appendix do kwestyj włościańskiej, oto czwórka Literacko-dramato-poetyczna Komeraż — Pani Gabryela (Autorka w Jej Stroju) między temi dniami tu w Wilnie, mierząc o charakterze w ogólności komitet, że włościanom chat, ogrodów, drzew rozdzielając e brutalityi — twierdzą pisanie z których — wnoszę — tylko że fabryk-nych, brukowych dostawszy nowin, o czem mnie gratis

grano

grono ludzi, prawdziwych serc i umiejących nad pojedynczem nieszczę-
ściem a tak trudnym do zgojenia cierpieniem: a którym ani się
śniło wyszydzać lubością z ich sądów i chat: rodzi ona bodaj temu
że się dodać umieć temu poetycznemu entuzyazmowi; nie daje jej
ulitowaniu kopiów; ale wierzyć tu wszystkie jej, jak dawniejszym ły-
rykami; od którego jest lepszym: natura, bo taka że go nie mamy pra-
wdą. A propos wyrazami — Wybieram się do Krakowa (nie tak
jeszcze wiadomy) mam już tam być na przeszłe święta; przy-
byłeś już ty do Wilna, wyspowiadałem mu się z wszystkiego
w szczególe prawdy, gdzie w prawdzie, ale znajdzie był tu całą
tęsknotą powszechności, sympatyzującą bardzo ku temu co pisze,
ale ubolewając nad tem co czyni — Słowem może czy między tamu
rzecz wątpliwa; ale skuteczniejszy środek go dotąd zatrzymać
[illegible] — Prawdę co teraz nakłoni o zdziałaniu w mieście
od Wilna w folwarku który arenduje, nad jakimś bodaj Dram
mułem, bodaj Chrzanowska: może także teraz do mnie tam dopłynie
na podróż, ma już paszport, i w domu mają wypadkowy
że wyjedzie —
Nieśmiertelna moja, miewasz w tej letniej zawitać już do pragnień
Litwinów: niechże go sam Litewnie przyjaźń radzi, i jedno-
cząc go, jak proszę do Bożej tęsknoty; mnie który
do niedalekiej przyjaźni jako kochającego i wielbiciela
twego prawdziwego — Ignacy Chodźko —

Kłaniaj mi się Pana w Litwie. Bodajbym był na teraz
w Wilnie; lub bodajbyś Pan na teraz zawitał na-
wet w Dzierżyńcu — „Jeżeli teraz przyjedziemy — i
„śliczny zdrowy" prosimi [illegible]

12/3 60.

DZIEWIĘTNIE, 1860 r. Mca Lutego 20 d. 24
[illegible] 179

Via recta brevissima!

Winszuję Panu Kasprze-Przewystawny nie mogłem się oprzeć, abym tych słów kilku Panu nie przesłał: gdybyś Pan swoję podróż do Włoch opisywał jako zwyczajny wojażer, mimo tak znakomitego talentu Pańskiego, niebyś już nowego ani w innych poglądach, ani w innych uczuciach i wrażeniach nawet nie opisał; po tylu obcych, i wdalszych naszych podróżopisarzach: byłbyś Pan jednym więcej przewodnikiem po Włoszech. Ale wyższem pojęciem wybrałeś Pan na treść najinteresowańszy obraz dziejów Rzymu, a raczej dziejów świata; i wśród Rzymu dzisiejszego życie w Rzymie przedwieka miasto-wiecznym, i to życie z nadzwyczajnym światłem nam opowiedziałeś — „Exegisti monumentum aere perennius"! otóż winszuję Panu i najserdeczniej Pana ściskam.

Z prawdziwem uwielbieniem

Ignacy Chodźko

Dla pamięci Szanownego J. J. Kr.

Desiderata.

Oprócz, Kościoła Św. Michalskiego, Łotomikowego, i Historyi Wilna, Kraszewskiego; nic nie mam. Co więc dobroć łaskawa zechce mi udzielić, będzie przyjęte z czułą wdzięcznością.

O ile będzie można powieści, byłoby dobrze, ale o ile będą kompletniejsze prace historyczne, tém bardziej są pożądańsze, bo bliżej tyczące się prac moich. A więc i Dzieje Litwy, i powieści historyczne i Pamiętniki dziejowe, trzeba mieć na głównym względzie, i im rychlej będą mogły być przysłane do Paryża, tém lepiejby było.

Paryż 1-13 września 1858.

(Lelewel)

Paris, Rue de Tournon 5.
20 lutego = 4 Marca 1859.

Szanowny Ziomku,

Korzystam ze szczęśliwej zręczności aby się przypomnieć Twej łaskawej pamięci.

Oddawca niniejszego Pan Juljusz Orzechowski, Obywatel z Podola, po odbyciu korzystnej podróży za granicą, wraca do Kraju, przez Litwę i nader mu będzie miło gdy się bliżej z Tobą poznajomi. Opowie on ustnie to co wzajemnie nas interessuje i przypomni uprzejmej Twej dobroci moje desiderata naukowe i książkowe dzieł Twoich, ile będzie można najwięcej, a do których posiadania przywięzuję największą wartość. Dotychczas mam

1. Kościół Ś. Michała w Wilnie, 1833.

2. Ostatni rok panowania Zygm: III. 1833

3. Podróż po Polesiu, Wołyniu, etc. 1840.

4. Historya miasta Wilna, 1840-42. w 4ch tomach.

Najlepiej sam osądzisz jak dalece daleko jestem od niezliczonej liczby płodów pióra Twego, a tem samem, jak bym chętnie mógł zasilić się takowemi!

Delektuję się przy Teece Wileńskiej, lubo z ułamków, nad Ikonoteką, i oceniam że wczasu całą wartość i pożytek tej pracy, która będzie tak kompletna.

Widujeński

Widujemy się często z [illegible] [illegible], który tak [illegible] i wytrwale sposobi się nad gruntownemi naukami.

W oczekiwaniu na Twoje listy i na desiderata naukowe, przesyłam szczére i braterskie pozdrowienie.

Leonard Chodźko.

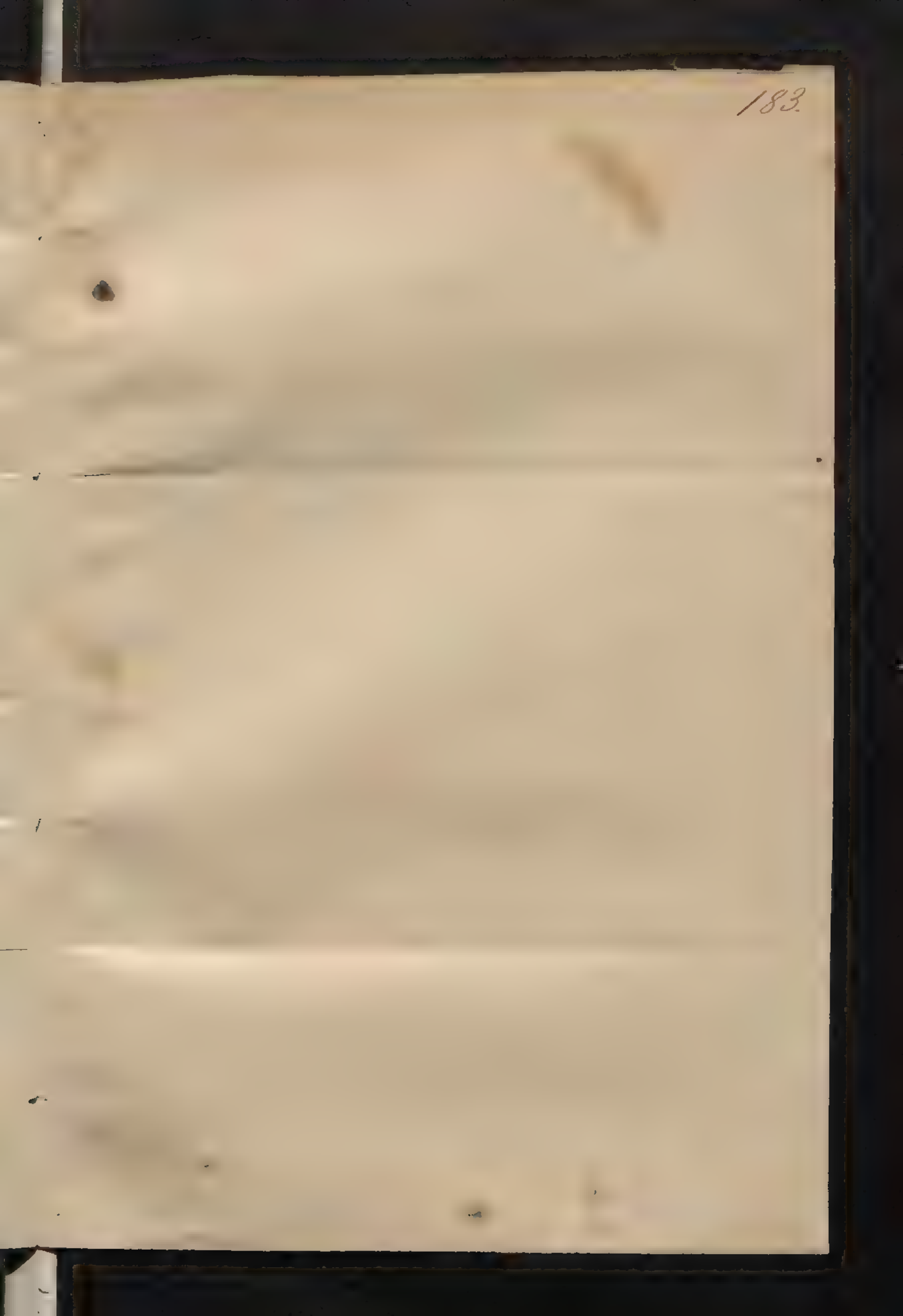

Monsieur Joseph Ignace Kraszewski

à Zytomierz.

184

Paris, Rue de Tournon 5.
10 Sierpnia 1860

Szanowny Ziomku,

korzystam ze sposobności, aby się przypomnieć Twej łaskawej pamięci.

Spółtułacz od r. 1831, a mój kuzyn Mikołaj Rakoza, udaje się na Białą Ruś do swej rodziny, z nadzieją powrotu do Francyi. Polecam go Twej dobroci; zaznajom go i Twymi znajomymi, aby mógł wywieść miłą pamięć swego przejazdu przez Warszawę.

Czy otrzymałeś list mój z 4 Marca 1859, powierzony na ręce Juljusza Orzechowskiego? Śmiem tu przypomnieć moje desiderata. Wypisuję co mam Twojego w moich zbiorach:

1. Kościół Ś. Michalski, 1833.
2. Ostatni rok panowania Zygmunta III. 1833.
3. Podróż po Polesiu, Wołyniu etc. 1840.
4. Historya miasta Wilna 4 tomów. 1840-41.
5. Resztki życia, 1860.

Z tego sam najlepiej osądzisz, jak daleko jestem od posiadania prac najobfitszego naszego pisarza; a szczególniej z dzieł przedmiotów ściśle historycznych, do których przywiązuję największą wartość i dla

moich

moich poszukiwań, i d[illegible] iż wyszły z pod pióra Redaktora, którego wysoko [illegible] cenię, a przyjaźni którego, najuprzejmiej się polecam.

L. Chodźko

P. S. Czy mogę się spodziewać zbioru zupełnego Numerów Gazety [illegible] od chwili objęcia pod Swoją redakcyę, co by [illegible] lub nawet rozpocząć zgromadzenie, abym [illegible] jeden exemplarz kompletny.

Monsieur Joseph-Ignace Kraszewski

à Warsovie.

Warszawa d. 5 Grudnia 1858.

186

Panie!

Za jedną z najszczęśliwszych chwil mojego życia w której Tobie Panie winien jestem, niewiem jakim wyrazem dziękować! czyż ja zgarnę na pióro choć cząstkę wdzięczności co się do Ciebie wydziera?! O mój Boże! ten Kraszewski którego od moich najmłodszych lat czciłem i czczę jak istotę nadludzką, jak posłannika Niebios, co swem poczciwem, serdecznem słowem, świętem natchnieniem, nieskażoną miłością Boga i ludzi, tak potrafi godzić z życiem tych co go rozumieją, tak pociesza w zwątpieniu! tak łagodnie, tak po ojcowsku wskazuje prawą drogę myśli i obowiązków człowieka! ten Kraszewski wie o mnie, znalazł dla mnie kątek w swojej opiece, zajął się moją biedną, niedołężną pracą i tyle pociechy, tyle odwagi wlał w serce! o Panie niech Ci to Bóg odpłaci!!..

Napominasz mię Pan o pracę, sumienie, pokorę i modlitwę co duszę podnosi!... oh! byle zdrowia, byle siły, a chęć jest, Bóg widzi że jest! choć wiem że mi tak du-

-tak dużo brakuje! Niestety! nie-
długo już skończę trzydziesty rok
życia a jestem zaledwie w początku
potrzebnych mi wiadomości, ukształ-
cenia; ależ Jermoła w sześćdziesią-
tym nauczył się czytać i dowiódł
że nie śmiech lepiąc garnki! to
i mnie Bóg dopomoże!- a przy
radach poczciwych, światłych ludzi,
-tych zacnych serc co tak krzepią
wytrwałość, przy usilnej pracy, mo-
że Ci Panie będę mógł dowieść
że niezmarnuję bożego daru, który
ś dopatrzył we mnie!- Oh! je-
żeli kiedyś sam to wznaszo, nie-
pragnę innej nagrody!-

Odważyłem się napisać drugą
powiastkę, bajkę z ludowego poda-
nia, alem ją pisał przed Pańskim
skim artykułem o mnie, przed
-tym artykułem nad którym
płakałem z radości jak dziecko,
jak i tej chwili płaczę... którego
nauczyłem się na pamięć jak.
pacz

jak pacierza! więc co do języka, co do rozwlekłości, popadłem w ten sam błąd co i w Aniele i Czarcie, ale się poprawię! Czytałem tę pracę dobremu, zacnemu panu Wójcickiemu, pocieszył mię! –

Mam nadzieję, że łaskawy Pan nie raczy odmawiać odemnie swoich światłych rad, swoich napomnień o które najpokorniej upraszam; a jeżeli kiedyś... (bo człowiek tak łatwo stawia zamki na lodzie!) jeżeli kiedyś stanę się użytecznym ogółowi, racz mi Pan wierzyć że większą połowę będę winien Tobie, tej zachęcie która przy wstępie od pana otrzymałem! –

Z najgłębszem poważaniem

Jan Chęciński.

Wielmożnemu
J. Kraszewskiemu

Warszawa d. 19/4 59.

Szanowny Panie!

Nieszczęśliwy dla mnie traf, nie dozwolił mi zastać Szanownego Pana w domu, podczas Jego krótkiego pobytu w Warszawie. Czy pragnąłem i jak pragnąłem zamienić z Nim choć parę słówek, otrzymać krzyżyk na dalszą drogę mojego zawodu, podziękować osobiście za wzmiankę o moim poemaciku „Anioł i Czart" za tę pociechę którą w każdej chwili zwątpienia odczytawszy, czuję się pokrzepionym i wytrwalszym — zdaje się że nadmieniać niepotrzebuję, a raczej żem nadmienił bez potrzeby. — Moja radość obiecana, musiała ograniczyć się na tem, że grając w Chłopach Arystokratach jedną z pomniejszych ról, widziałem Pana w loży ochotnie przysłuchującego moim kolegom i koleżankom, i że tym razem pozwalając moim oczom za często szukać Pańskiej loży, Bóg wie po jakiemu odegrałem moją malutką (na szczęście) rolę. —

Przed napisaniem kilku poemacików, bądź drukowanych osobno, bądź rozrzuconych po pismach periodycznych, próbowałem pisać dla sceny; teraz zaś, po uważniejszych studiach, odważyłem się

sionej przed publicznością z trzy-aktową komedją wierszowaną, p. t. Szlachectwo duszy. — Przyjęto ją, nad zasługę; i zacna nasza publiczność serdecznie przeciągłym oklaskiem nagrodziła autora, który tym razem, jak gdyby nie znał się wcale z deskami scenicznemi, zaledwie zdobył się na niezgrabny ukłon. — Teraz większa dla mnie trwoga; prosiłem P. Gebethner Nakładcy tej sztuki, aby ją natychmiast przesłał egzemplarz Panu, i jeżeli Pan nie odebrał jej dotąd, zapewne razem, lub wkrótce po moim liście odbierze.

Pańskiego zdania, Pańskiej rady, czekam z biciem serca; czuję jak wiele wymagam od Niego, a jednak niemogę oprzeć się pokusie prośby choć o parę słówek, po których śmielej zabrałbym się do nowej pracy. Niech zaś Pan sądzi że mówię tu o wzmiance w Jego pięknych listach, nie; kilka wyrazów najostrzejszej prawdy skreślonych własną Jego ręką, byłoby mi nauką i świętą pamiątką. To wiele, bardzo wiele, ale stało się, już napisałem i... nie przekreślę mojej prośby.

Jeżeli sztuka moja przyda się dla żytomierskiej sceny, byłbym bardzo szczęśliwy gdyby ją

Pan,

Szanowny Pan raczył poprotegować. Oh! i znowu prośba !!-

Nieśmiem dłużej zabierać drogiego czasu Autorowi jednej z najwiarogodniejszych historyi, historyi Kotka w płocie, zakończam więc moje pismo łącząc podziękowanie do dziękczynień chlubiącego się Tobą Panie Narodu, za ten nowy a tak uroczy pokarm ducha.

Z najgłębszą czcią i poważaniem, oraz prośbą o łaskawą pamięć,

sługa
Jan Chęciński

Adres
Do Jana Chęcińskiego (bo jest Jan Chęciński nie artysta)
Artysty Dramatycznego
pod № 369 przy Ulicy
Bednarskiej
Dom Wº Wernera.

Najzacniejszy Panie!

Stało się wedle najsłuszniejszego ży-
czenia Pańskiego - zakończenie gawędy
zmienione.

Przy tem, ośmielam się upraszać
o wydrukowanie artykułu który
załączam; jest to wcale dobry list
p. Desnoyers, do redaktora nowej ga-
zety muzycznej w Paryżu. Racz dro-
gi Pan, mieć tyle cierpliwości, aby
przeczytać do końca. Przełożyłem jak
mogłem najwierniej, dostawszy na
parę godzin l'art musical No 1szy.

Dyrektor Opery i Reżysser dali mi
ową gazetę i myślę że to najpierwszy
jej exemplarz jaki tu przybył, zatem
rzecz świeża. L'art musical wycho-
dzi raz na tydzień, co Czwartek.

Ja, zredagowałem artykulik
aż do cudzysłowu, ale jeżeli źle
lub niedogodnie dla Gazety, to

raz

racz szanowny Pan zrobić z tem
co się podoba - bo szło mi tylko o
oszczędzenie drogiego Mu czasu.
Nareszcie gdyby były do tego
powody, można powiedzieć że
ja ruszyłem konceptem Dania o-
wego listu do druku. ale to uforać
powodów. Zapewne Ruch umy-
czny niebędzie pierwszym. —
Nie zabierając więcej czasu
a zostaję z serdecznem powa-
żaniem

14/12 80. Sługa Jan Chełmiński

9/5 bi:

Najzacniejszy Ojcze!

Kiedyś oderwałem się prosząc o awans... musiało mi być bardzo źle, kiedym się posunął do tej śmiałości! awansu nie dostałem... trudno! - Dziś gorzej że nie mając jakiem prawem pisałam do Pana?... a! chyba prawem wiary w Twoją uczynność! - Czemu piszę zamiast mówić? bo wyrazy konają w ustach, chociaż nie żądam nic więcej, jak tylko ułatwienia chwilowego, które powetuję dalszą pracą.

Choroba i moje reżyserstwo wpędziły mnie w długi - dziś nie czas oswobodzić się z nich zupełnie, choć one są uciążliwe bardzo, bardzo dotkliwego uczucia. Uzyskawszy na miesiąc 57 rubli płacąc za mieszkanie 20 - zostaje 31. - Z tych, niemówiąc o ciągłych drobnych potrzebach szczupłego dziecka, jeżeli dwom lub trzem wierzycielom oddam po trzy chociaż ruble, cóż pozostaje na cały miesiąc życia dla 10 osób, którym dać je winienem?... praca... a! czyż ja lękam się pracy?! Ale zobaczmy jak z pracą idzie:

Pułkownik Hauke, przysłał mi operę do tłómaczenia - małą - jednoaktowa - ale francuska, więc do podkładu trudna; - przysłał robotę zapewniając że natychmiast każe za nią zapłacić. Cztery tygodnie blisko siedzę nad robotą - kassa awansów zaprzestała - z tąd trzeba było pożyczyć na życie; - kassa na tydzień przed pierwszym wypłaciła gażę; - trzebaż oddać co się dopożyczyło - po zapłaceniu komornego - zostaje mi dwa lub trzy ruble, z którymi

pięć

pięć tygodni mam płynąć! – Ale robota na ukończeniu, znów pożyczę na parę dni życia;– za podkład dostanę z jakie 40 rubli, to się połata!.

Przed trzema dniami, odnoszę robotę – pułkownik oświadcza że kontent z niej, rozkazuje wykończać podkład Mojżesza (Kominiego) prosi żeby Moniuszko napisał libretto, a co do zapłaty za ukończoną pracę, każe się wstrzymać dwa lub trzy tygodnie.... fraszka!!–

Połknąłem to – i wróciłem do domu (gdzie czekano na wydatek dzienny) – bez grosza! – Moje dzieci nie wierzą, że można trzy tygodnie czekać na obiad!–

Ah! drogi Panie! daruj że Cię trudzę takiemi biedami – ale kto mię zapewni, że przypominawszy sobie moje odezwanie się o awans, nie pomyślałeś Pan o mnie: „ten człowiek chyba zmienia gdzie niepotrzeba, przecież mu teatr płaci!"– Prawda, są daleko biedniejsi, ale czyż ubolewając nad niemi, mam zapomnieć o mojej rodzinie? oh! taki egoizm, nie dowodzi braku serca!–

Jeszcze słowo:

Wykończyłem komedję – Gazecie winienem 125 rubli – Gebethnerowi daleko więcej – zatem czas pracy – obecnie nic mi nieprzyniósł – prócz spłaty długu;– i to wiele – ale jak żyć?–

Prawda, Gebethnerowi winienem nie samą gotówką, bom wziął różnemi czasami trochę książek – ale cóż, trudno bez książki, powtóre, wtedy kiedy je brałem, nie przeczułem

co,

co się stanie, wierzyłem w uczciwe siły, w pracę -
Gdyby Teatr szedł dobrze, Komedja przyniosła by mi
choćby 150 rubli - Mojżesz 150 - słowiczowy akteon
[illegible] operetka:/ 50 - i libretto dla Moniuszki w przyszłości
jakaś okrętnica - , też byłoby czem zaspokajać
wierzycieli - byłoby przy czem pracować! -

Gdybym uwzględniał obecne położenie, czyż bym
się dopuścił [illegible], jakiemi są: wzięcie na wypłatę
szafy do sukien, łóżek dla dzieci, komody na
bieliznę, a co najgorsze, szaf do książek?... dziś
i stolarz na karku! - i trudno - i on chce żyć! -

Co było w domu Droższego - to już w lombardzie.

Otóż teraz, Moniuszko błaga o libretto - więc o
pracę z której kiedyś... będą owoce - a ja do pierwszego
Lipca nic, nic niemam, prócz zegarka
bez którego trudno, a który jutro trzeba zastawić.

Zacny, serdeczny Panie! raz jeszcze powtarzam,
że nieżądam żadnej ofiary, bo wstyd by mi jej było -
tle ułatwienia! ułatwienia chwilowego -

Gdyby gazeta zaczęła druk Komedyi - wprawdzie
ta robota zapłacona, ależ p. Kronenberg na dług
mógłby odjąć wiówę, a druga to jest 50 rubli
mógłby mi zaawansować. - Zamiast pełzać z dnia
na dzień pożyczonym groszem, mógłbym siąść
do pracy dla Moniuszki, bo i on biedny, i on
potrzebuje, a bez kanwy, niewyhaftuje - trzeba
mu libretta. - Jeżeli stan obecny potrwa, a
[illegible] Boży rozwierzy się, zmienię mieszkanie,

[illegible]

wymagającą dość staranności - a któż czy to wiele po-
może. W życiu mojem, mogę zaprowadzić zmianę,
ale dzieciom... już skromniej nie można! - one tak
żyją biednie! - Sam wytrwałbym - a dzieci zabiłbym. -

Przebacz mi drogi Panie, zajęcie czasu, a
może i chwilę niesmaku - alem musiałem po
trosze wyjaśnić położenie, aby Pan uwierzył.
Bóg świadkiem, nieprzesadziłem w niczem - Bóg
świadkiem, że jeżeli niemożesz Pan podzielić na
połowę mojego długu względem Gazety - niebędę
miał żalu do Pana, bo czyż mogę znać bliżej
powody które Pana względem Kronenberga krępują.
nie, jeżeli niemożna tego uczynić - nic niemówiłem.
Niespodziewam się, aby Pan po mojem zwierze-
niu się - (z którego ztąd niepowinien powstać) gorzej
patrzał na mnie - to byłoby niesprawiedliwością;
moje uczucie względem Pana daje mi prawo,
nie żebyś mię uważał jako młodszego brata
w pracy - oh! do tego zbyt mi daleko!.. ale jako
człowieka który więcej przeczuciem niż ro-
zumem, ocenia Cię z' czci całem sercem, który
mnie szanował każdą chwilę rozmowy z Tobą,
każde dotknięcie swojej ręki! -

Nie poruszajmyż tego co święte, o interes,
ah! nawet o potrzebę! -

Z serdecznem poważaniem

Jan Chęciński

Kochany list Pana Józefa Dobr. pod d. 16. Sierpnia dogonił mnie temi dniami w Kamieniu dokąd przybyłem z Janowa, niespokoyny o zdrowie siostry moiey wszystki, które od roku bardzo jest nędzne, i dopiero od kilku niedziel trochę więcey nas zaspakaja. Zjechała się cała matka i cała rodzina do tey drogiey nam staley, gozdzielscy ze Strzyżawki i brat móy Jerzyi, który miał przyiemność poznać pana Józefa Dobr. przeszłego roku w Odessie.

Wielką mi iest pociechą zasługiwać na łaskawą pamięć pana Kochanego, iesli zasługą nazwać można nayszczersze przywiązanie i rzetelny szacunek Jego osoby. Żałuię tylko żałuję mocno, że Janów niemógł się dotąd wyciągnąć z serdeczney gościnności jaką mieszkańcy iego doznali w Gródku – pytasz się panie łaskawy com porabiał temi czasy? – nic osobliwego – cały ten rok iednostaynie mi upłynął w starym moim kącie. – Pismo Boże, brewiarz Augustyn i Bernard. orzeźwiały nieco moią ospałość duchową. nowości literackie, które wpadały mi do ręki, i dorywczo tylko mogłem przebiegać snuły mi się po głowie jak cienie chińskie in camera obscura. Nie wina to tych pięknych zabawek lecz starego oka mego, dla którego, iuż one straciły swóy powab. w Bigosie hultayskim 19. wieku, trudno mi odnawiać znajomość z starym jego kollegą 18 wieku – z grymassem Wolterowskim przez dowcipu, – z tą żyłką do paszkwilu, która w niektórych tam obrazach przebija się. Mnie się bowiem zdaje, że prawdziwy humour nie może być bez jakieyś iskierki miłości bliźniego. Jeśli go chłoszcze, to dla tego że kocha godność człowieka, i tuszy sobie że do niey, bodźcem dowcipu zacne umysły zachęci. Więc, obok śmieszności błędu, stawi zawsze powaby szlachetnych charakterów. Bez tego pierwiastku miłości, naydowcipnieyszy lecz ujemny pogląd na towarzystwo, ma coś nie wesołego w sobie, bo wyiawia w dostrzegaczu, brak jednego zmysłu – zmysłu piękności moralney; a na mnie robi wrażenie przyiemnego foremnego oblicza, na którym, za przybliżeniem się z żalem upatruiemy bielmo na oku. Bigos powstaie także na mieszaniny Bełty – ale i to grzech przeciw 4. przykazaniu. honora patrem ~ bo dziecię woiuje z Tatkiem własną iego bronią – nakoniec te infiniments petits parafiańszczyzny powiatowey, i ledwie mikroskopem dostrzeżone komerażiki, osobistości, niewiem czy są błogie dla belletrystyki krajowey – Zresztą oddaiąc wszelką sprawiedliwość dobrym chęciom i talentowi autora Bigosu dubia te moje może zbyt surowe poddaję pod bieglejszy sąd panski

Coż mam odpowiedzieć na szczere i piękne uwagi Kochanego pana Józefa o potrzebie pisania? o powodach, które niby wytrąciły pióro z rąk moich? – oto, że nie ma innych prócz moich dolegliwości nerwowych, a po części przytłumienia tey iskierki, która nam siłą mocą dobywa z serca uczucia, bez którey, nigdy niepoymowałem, żeby się godziło, martwem słowem drugim się naprzykrzać, bo to robota, na którą nie tylko czasu i atłasu, ale nawet prostego papieru szkoda. Potężnego ogniska, burza nawet nie rozwieje, lecz na świeczkę, w niedobrey latarni, taką iak moja, dość trochę wiatru żeby ią przygasić. Może Bogu, podoba się z miłosierdzia swego znowu kiedyś udzielić świętego płomyka, więc się po staremu weźmiem do roboty – Dla tego piśmiennym i niepiśmiennym, potrzebna nam rezygnacya – o którey, że zbudowaniem czytałem piękne myśli pańskie – boć rezygnacya nic innego nie iest iako cierpliwość miłości – – a coż być może na ziemi i w niebie, szlachetnieyszego, mocnieyszego od

miłości Bożey?

Cieszę się że pan Dobr, trwasz w predsięwzięciu nieopuszczenia atheneum. Niemała pańska zasługa w zwalczeniu tyle trudności z niem połączonych. Wszakże największe nie są w publiczności, lecz w czasie w którym żyjemy. Jest to epoka przeobrażenia, une epoque de transition. Co miesiąc niemal, zmieniają się zdania zasady, szkoły, wszelkiego rodzaju. żądają więc czytelnicy, jeśli nie coraz innego głosu to przynaymniey coraz innego śpiewu. bo to ma dowodzić progress; a ciągle ich opada terror panicus żeby nie uchodzić za retardaterów. Naylepiey tego dowodzi obecne piśmiennictwo Francji i Niemiec, gdzie peryodyczne zbiory co chwila w inne przerzucają się barwy. Biegłe i sumienne sterniki pism takowych, tym tylko się ratują, iż językiem w modzie będącym przemawiają do świata, i stają w obronie zdrowych odwiecznych zasad, w wszelkiey gałęzi wiedzy. Są to poczciwi zręczni lekarze qui dorent la pillule au malades. bo też, rzeczywiście, święta, odwieczna prosta szczera prawda, stała się nam, bardziey niż kiedy, niesmaczną, gorzką pigułką. Jakże iey nieporłacać? wszakże, wyznać należy, że robota taka, przechodzi siły, iednego, chociaby naygenialszego pisarza. Trzeba więc kollaboratorów, nie tylko z talentem, lecz z zasadami zgodnemi przynaymniey w kardynalnych materjach dla ludzkości — a o drugich, zdaje mi się ieszcze trudniey u nas jak o pierwszych. Trzeba nadto, życia stale socyalnego, dla porozumienia się i stosowania do pewnej iedności rozmaitych utworów — a my rozproszeni po wsiach, każdy sobie solo, filozofuje, śpiewa, kwili, lub krytykuje. Nie mówię iuż o innych materjalnych zawadach — a że pan Józef Dobr. dość pomyślnie ze wszystkiemi walczy, dowodzi tego sześcio letnie życie atheneum, w którem rok jeden zawarł może 10. lat przejściowey epoki. Nie trać więc panie moy, animuszu z Bogiem i dla Boga pracuy daley — polecay swoją robotę przen. pannie a wszystko dobry wezmie skutek. Nu, mnie, pan Józef nie pisze o Witoldzie 3. Części Witolorandy — Czy iuż wyszedł z druku, gdzie? i kiedy? Mindowsa chwała ustalona. Wszyscy zgodnie twierdzą że to iest naypięknieyszy kwiatek wieńca pańskiego — a ja mówię amen. i prosiemy o więcey. czytałem także z korzyścią dwa Tomy Studjów Literackich, owoc poważney pracy pańskiey. Dziękuję za szczegóły o X. Rellt. Hołowinskim i iego utworach; prócz wiadomości o nim w gazecie peters. żadnego od półtora roku, nieodbieram od niego pisma — W Tygodniku peters. pierwsi Estetycy nasi coraz rzadziey głos podnoszą ale za to Biblioteka Wars. i pielgrzym, zdzielną wytrwałością pracują, — a w poznańskiem P. Trętowskiego protestantsko. heglowski głos brzmi donośnie — szkoda tylko, że język i duch polski na tortury neologiz:

mow

szwabskich, wzięty - coż by też X. piotr. Skarga powiedział żeby mu Trętowski zamiast dilemma podał dwóyganica O! poveri orechi nostri.!! ale dość już i za nadto tey bazgraney gawędy - bo pański czas drogi, i zdrowie moie nie po temu. Zmusza ono mnie szukać ulgi zagranicą - podałem już prożbę o paszport do Karlsbadu i Włoch. . Formalności zabierą czasu parę miesięcy - bo z Księdzem więcey korowodów iak z świeckim. przecież zrobiono mi nadzieię że go otrzymam.

Bardzo przepraszam że p. Wistorki, przez zbytnią gorliwość przyiacielską bez moiey wiedzy utrudzał pana Taskawego, korespondencją z Gluksbergiem i dziękuię bardzo za wstawienie się - ale ia tą rzecz mam dawno za skończoną, i niczego nie żądam od p. Gluksberga, wszelkich mu życząc pomyślności typograficznych.

polecam mnie dobremu sercu pańskiemu, iako z naygłębszym szacunkiem szczerze przywiązany Sługa

X Stanisław Chołoniewski

Kamieniec
10 września
1844.

Niż mnie pan Taskawy nie doniesie o Kostusi czy iest przy babce czy w [illegible]dku? proszę mnie polecić pamięci wszystkich mieszkańców Grodeckiego domu -

Wielmożnemu JmćPanu
Józefowi Kraszewskiemu
mmćPanu Dobrodziejowi

Волынская губерня г. Луцкъ въ Грудекъ
~~г. Луцкъ въ Грудекъ~~

p. Łuck, w Grodku.

Луцкй почт 16 [illegible]

Panie Józefie Dobrodzieju. Nie raz już brałem pióro w rękę, dla kochaney rozmowy, z panem moim łaskawym – ale p. podwysocki, od niejakiego czasu bawiący z nami w kamieniu, ciągle mnie zapewniał że pan Józef Dobr- nie znaydujesz się teraz w Grodku, lecz na wielkim świecie Warszawskim – gdzież tedy pana mego, miałem szukać? Wahałem się więc długo – a gdy mi się już serce przyja- cielskie stęskniło ze panem Józefem, więc już na los, szczęście puszczam ten list do Grodka, w nadziei że nastąpił już powrót z podróży Warszawskiey – Od ostatniego naszego widzenia się w Sławucie, które, acz zbyt podobne do błyska- wicy, przecież tyle mi pociechy przyniosło, gospodarz domu tego starożytnego, powalił się o ziemię, jako stary lecz silny jeszcze dąb, i zgonem swoim Chrześcijańskim, zbudował nasze prowincje – Był on pono ultimus Romanorum z pomiędzy magnatów naszych – szczerością i prostotą serca przywodził na myśl owe czasy, w których uboższy służył bez poniżenia siebie, mógł w ściśle stosunki wchodzić z możnym, i patrzał nań jak na starszego brata iedney wspólnie kochaney wielkiey rodziny – nie raz go nawet

sam z wypadku ratować, kiedy z kolej z młodszego brata stał się starszym - bo to był wiek wzajemnej posługi i wsparcia - Myśl ta wyraźnie objawiała się w dawnym obyczaju Senatu nazywania Żeby posełkiey młodszą bracią - Lecz to już należy à l'histoire ancienne na to miast weszły w modę Pani arystokracya i Pani Demokracya, dwie swarliwe jędze, które do ócz sobie skaczą, chociaż prawdę mówiąc, same dobrze nie wiedzą czem są w istocie, i czego chcą. -

Przeczytałem, niedawno, acz już przed rokiem wyszłą powieść pańską, - Krzyż na rozstajnej drodze. Uważam ją, jako jedną z najszczęśliwszych które wyszły z pod pióra pańskiego - Są w niey, momenta i chwile, które dowodzą wielkiey znajomości najgłębszych komórek serca ludzkiego Kiedy brat ten, co duszę na służbie świata zaszargał, rzuca pod krzyż, smutnie uzbierane grosiwo - Opisanie z wolna w nim konającey wiary Ojców - te krótkie słowa: O moy Boże! i można to nazwać życiem? - przedziwne są - a w oczach moich przeważają całe tomy, sławionych innych romantycznych utworów. Jest też, w tey powiastce śliczney wybornie zachowany przepis ów Göthego. man erkennt

den Meister an dem was er verschweigt –
artykuł w Atheneum o XX. Trynitarzach jest
także jakby z serca mi wzięty – Cieszyłem się tem
wszystkiem jak dziecko – i gdyby trochę bliżej był Grodek
Kamienia – byłbym się wybrał do Grodka żeby pana
Józefa mego uściskać za te piękne utwory, i ofiarować
Mu, jakie tylko mam najpiękniejsze obrazki – niech
Bóg pokrzepia i błogosławi w tak pięknym użyciu
pięknego talentu.

Wpadły mnie także w ręce niektóre perjodyczne pisma
poznańskie – Miły Boże! w jakież to ręce, biedny nasz
język się dostał – Trętowski z całą swoją niezmierną
głębokością à la Hegel, w stylu wydaje mi się równie na-
puszony, ołowiany (plumbeus) i trywialny jak oratory
nasze za Sasów, w Chryjach swoich podczas aktów
weselnych – Słyszałem, że pan Kochany, zamyślasz
o nowym jakimś perjodycznym piśmie – Boże dopomóż!
U nas tu wszystko po staremu – Siostra moja Zakonnica
biedna, zawsze słaba – Ja dotąd nie otrzymałem paszportu
za granicę i tylko nadzieja mnie karmi – Miałem
w tece kilka pisemek zbyt długich na artykuły do
pism perjodycznych – przesłać je myślę do Zawadzkiego

będzie z tego spory jeden Tom in *octavo*. tytuł jego taki: *Odpowiedzi na dwa pytania* 1: pyt: Co znaczy słowo postęp mądrości w duchu nauki Chrystusowey? – 2. pyt: Jak sobie zabezpieczyć zbawienie w stanie małżeńskim? – potem *Legenda wschodnia – Słowik i Róża*: Koncept niby poetyczny

Donieś mnie panie Kochany, o swojem zdrowiu i całey Kochaney rodziny – ale – ale – czy nie mógłbym mieć, z taśki pańskiey, Kopję owego *literackiego listu* P. Strut... Którą chciałeś mi dać do przeczytania w Sławucie – jeśli by to być mogło, to bym żądanem zezwoleniem, zaraz po nią wysłał posłańca do Gródka – Vale et nos ama –

Zawsze z nayszczerszym względem
przywiązany przyjaciel i Sługa –
X. Stanisław Chołoniewski

Kamieniec
D. 18 Stycznia
1845

Panie Józefie Dobrodzieju! Umartwiłem się ostatnim pisanym listem pańskim i zarazem pocieszony zostałem. Umartwiłem się, że nie mogę, z tak daleka, jakąkolwiek ulgę przynieść cierpieniom przyjaciela, ucieszyłem się otwartem i pokornem sercem Jego, które, pewien jestem, że i z tego krzyża, korzyść dla siebie zdobyć potrafi. Nieurodzay, i ta niespodziewana przeszkoda do podróży warszawskiej i ruina owczarni, nie są to fraszki w położeniu pańskiem, ale prawdziwe ciężkie kłopoty. Jednak nienależy pod niemi upadać - a lubo człowiek w podobnych razach, nietylko pisnie, ale częstokroć jak niedźwiedź w borze ryknąć musi, pamiętać iednak powinien, że w największych utrapieniach nie jest on sam, lecz z nim pospołu Chrystus krzyż dźwiga, i użycza sił do walki - a dopuszcza takie walki, ażeby dusza nasza poznała jaki posiada kapitał, rezygnacyi, wiary, męstwa duchowego, i miłości Chrystusa. Nec in amore non vivitur sine dolore a ieśliby nawet bez tego kapitału się znalazła - to poznanie takowe, zawsze by było nieskończenie korzystnem

bo przez nie, zakupić można ową naydroższą perłę pokory, która zawsze chodzi w parze z miłością świętą. Tym czasem, niepoymuję, dla czego by się nie mogło zaradzić kłopotom panskim. bo jeśli o kredyt idzie, tenby się pewnien znaleść u zacnych Sąsiadów. bez uciekania się nawet do Dubna. Co się tycze paszportu do Warszawy niewiem czy pan Józef kochany zadziałał się w tym interessie X. Marcellego Lubom... Jeśli tego nieuczynił, to życzę bardzo tak postąpić, pewien będąc że rada i pomoc będą skuteczne. Samotność Panska w grodku, przy słabem zdrowiu, cale mi się nie podoba. Są bowiem chwile, dla zdrowia Duszy i ciała ważne, w których, koniecznie trzeba szukać przyjemnego towarzystwa. bo Pan Bog niechciał żebyśmy we wszystkiem zawsze sobie wystarczyć mogli. Uściskaj mego, panie kochany Łuk Kliko - i zacnego naszego X. Wiktora, wiernego przyjaciela, z którym rozmowa i miła i poży: teczna -

Nowych Książek, o których mi wspominasz.

niemiałem dotąd w ręku. przyznam się, że niemiałbym nawet czasu teraz do odczytania, gdyby do mnie przybyły. Zatąd nasi podolanie nienoszili ieszcze, z kontraktów Kijowskich.

przyiaciel moy X. pr. Wnukowski sprowadzaiąc rożne dzieła od P. Zawadzkiego, zapytał go czyby się nie podjął wydania mego rękopismu, o którym wspomniałem w ostatnim moim liście. i przesłał mu tytuł wskazujący treść ~~treść~~ jego. nastąpiła odpowiedź przewidziana przez pana Józefa Dobr. P. Zawadzki chce wprzód rozpatrywać rękopism lecz X. Wnukowski ma odpisać że się na to niegodzę. bo dość, zdaje mi się, dla nas biednych scriptores iedney urzędowey Cenzury. Lecz ponieważ, pan móy łaskawy nie zraża się moiemi ramotami, więc skoro tylko rękopism móy na czysto będzie przepisany prześlę go natychmiast do Grodka. Warunki moie. bardzo przestrzegawcze. iedne. 1. piękny papier i poprawne wydanie. 2. piętnaście exemplarzy dla Autora. 3. ponieważ to będzie Tom daleko grubszy od Wieczorów Staroż. Olbrom. więc może

żądać dzieł na rubli srebr. 80. wszakże to
zupełnie do woli panskiey zostawiam.

Nazajutrz po odebraniu Kochanego pisma
J. Józefa Dobr. odprawiłem mszę ś. na jego intencyę
a teraz przyłączam tu Litanję ułożone przez
Piusa VII. do matki bolesney, którą odmawiając
w piątki, przy spowiedzi i Komunji, zupełny
odpust się pozyskuje. przepisałem ją dla pana
mego, sercem życzącem gorące, dla niego, pociechy
niebieskiey. prześliczna to modlitwa i wiele
iuż sam doznałem od niey ochłody. jakoteż
od Kroiuitkiego nabożeństwa do 7. boleści m. B.
które tu pan mój znajdzie, wraz z obrazkiem
tey miłosiernej pani i matki serc naszych

Vale et nos ama.

l'ôtre devoué ami en J.C.
Stanislas Chołoniewski

Kamieniec
d. 10. Lutego
1845

Dorawczoray dopiero doszedł mi list pana Józefa Dobrodzieja pod d. 1. Marca - Żałuję, że nie wcześniey. Dzisieyszą więc pocztą przesyłam trzysta rubli sr. na załatwienie chwilowych kłopotów pańskich. Nie mam więcey pod ręką - lecz, Bogu chwała, widzę z listu pana Józefa, że à peu près tyle potrzebujesz. Oddasz mi je, panie kochany, kiedy Ci będzie naydogodniey, rozumie się bez procentu. bo te pie: niądze nie były przeznaczone na procentowanie. Chociaż mnie się także nie bardzo trzyma mamona iniquitatis przecież literatura pana Józefa, ma u mnie kredyt. Dawid mówi w swym psalmie non cognovi literaturam a jednak przyjaciołom zawsze wiernie przybywał w pomoc. więc i między nami bracią szlachtą, literatura za: wadzać nie powinna - Żegnam Cię już tą razą panie Józefie kochany, bo mam dużo do pisania dzisiay a głowa coś dziwaczy. Mes hommages à tous les vôtres - Zawsze szczerze przywiązany Sługa

X Stanisław Chołoniewski

Kamieniec - 17 Marca
1845 -

Nic mnie nie mówisz panie, o swoim paszporcie do Warszawy? czy masz nadzieję otrzymania go? według rady w ostatnim liście

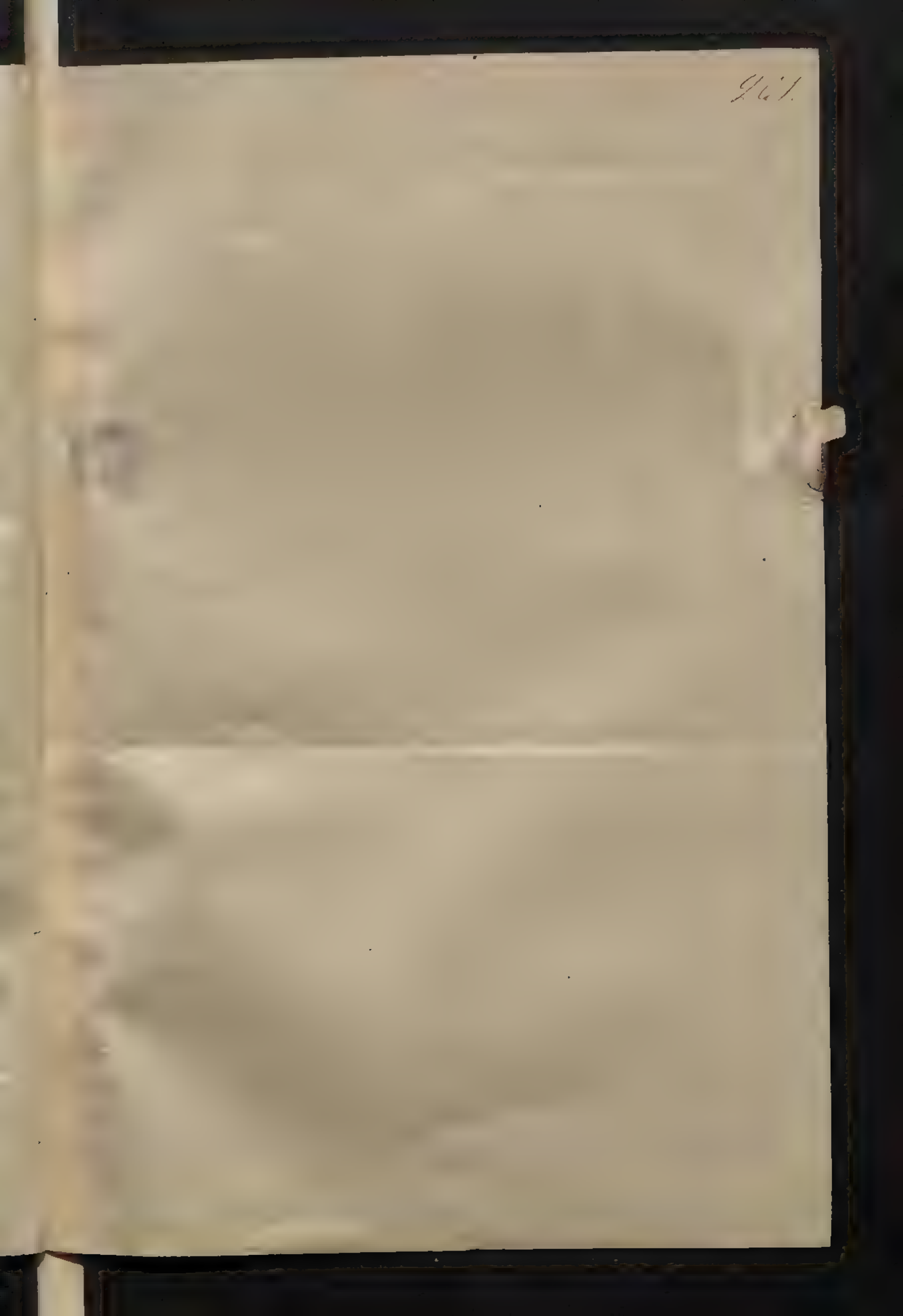
241.

Wielmożnemu JmmPanu
Józefowi Kraszewskiemu
MmPanu Dobrodziejowi

Wołyń p. Łuck
w gródku

Wczoray odebrałem list kochanego pana Józefa pod d. 29 Marca. Bardzo rad jestem że choć cokolwieczek mogłem ulżyć kłopotów panskich. – Cieszę się przytem że wróciła nadzieja uzyskania paszportu do Warszawy. Dobrze panie kochany robisz, że nie zasypiasz tey sprawy nayważniejszey bo w podobnych wypadkach les absents ont toujours tort à la longue. Niemogę i dziś długo pisać, bo jesteśmy porod obrzędków wspaniałych wielkiego Tygodnia. Życzę nay piękniejszego Alleluja całey rodzinie Grodeckich. Co się tycze mego rękopismu; oto, go znaydzież panie Józefie przy tey expedycji. przesyłam go w przekonaniu i w nadziei, że mi, szczerze bez ogródki, po przyiacielsku powiesz o nim całą myśl swoją, i nie zbędziesz mnie

ogólnikiem – zostawszy żebym rad wiedział, zdanie pana Józefa, czy warto teraz u nas takowe rzeczy drukować?

Nic nie mam przeciwko Warszawie co do wydania – bylebyśmy tylko nie spotkali mniej grzecznych arystarchów od P. Waśkiewicza i rękopismu nie zatrzymano. Z resztą kiermesz losów tej mojej ramoty – gdzie? kiedy? jak? ma wyjść na świat, zupełnie zdaję na łaskę i delikatny rozum pana Józefa Korzeniowskiego.. adieu – mes hommages à toutes les votres.

Zawsze z najszczerszym przywiązaniem
wierny przyjaciel
Stanisław Chel.

Kamieniec d: 13. Kwietnia
wielki piątek
1845

A propos piśmiennictwa perjodycznego. Uważałeś pan w Józefie Dobr. artykuły p. M. Gr. w nr. 21. 22. Tygod Peters. – et l'on revient toujours à ses premiers amours – jeno z większą wytrawnością i dyplomacyą – mnie się zdaje że nastąpi to com panu Józefowi zapowiadał przeszłej jesieni w Krakowie.

Wielmożna Mościa
Dobrodziko!

Czternastego Kwietnia tego roku expedyowałem pocztą za rewersem pakiet z rękopisem do Kochanego naszego Pana Józefa, do Gródka, stosownie do adresu jaki mi wskazał. Mija już drugi miesiąc, a dotąd żadney niemam wiadomości, o odebraniu przez niego tey posyłki. Jeśli temu, przyczyną, jest tylko może podróż p. Kraszewskiego do Warszawy to, Chwała Bogu - bo moja niespokoyność o zdrowie przyiaciela byłaby płonną. Żeby więc pozbyć się tey dręczącey niepewności, udaię się do łaski mościPani Dobrodziki, ażebyś mi raczyła donieść kilko słowy, jak się powodzi P. Kraszewskiemu

gdzie się teraz znayduje? i czy wyżey wspomniony pakiet doszedł przynaymniey do Gródka? Daruy pani łaskawa natrętność pochodzącą z nayszczerszego przywiązania do pana Józefa i całey Jego drogiey mi rodziny

Zawsze z nayszczerszem poważeniem
Mu Pana Dobrodzieja
przywiązany Sługa
X. Stanisław Chołoniewski

Kamieniec d. 20. Czerwca
1845

Jeśli łaska odpisać, proszę adressować list do Janowa przez Lityn w guberniji podolskiey

Janów. 8. Lipca 1845. 211

[illegible]

Kochany list pana Józefa Dobrodzieja pod d. 29 Juni wczoray odebrany, wyprowadził mnie z niespokoyności która mnie nabawiło kilkomiesięczne milczenie pańskie. Dzięki więc, Bogu, że tylko przypadkowa zawieruszenie listu, a nie inna jaka bieda była tego przyczyną. Z tem wszystkiem, widzę ze smutkiem że zdrowie pana mego całe się nie popisuje. Ja sądziłam że tylko na mnie Inwalidkie działa lato w sposób przez pana Józefa opisany - a widzę co do słowa wszystkie symptomata apatji literackiey, na młodym zapaśniku - przez bojarni wielkiey gromów i burz, która mi się jeszcze nie dała w znaki - ale być może że i to nastąpi - podzielam więc z serca cierpienia pańskie i radzę jako doświadczone przez siebie prezerwatywę od drażliwości nerwów prisnitza. erbynibung, czyli zarzucenie na obnażone plecy i nogi mokrego grubego prze: ścieradła, a potem przez kilka minut mocne niem polewanie ciała przez drugą osobę

to *remedium probatum*.

Szkoda że Kochany pan Józef męczył się powtórną redakcyją odpowiedzi na móy ostatni list - wszakże była ciwi pod ręką, gotowa, dawnieysza nie expedjowana - dodawszy do niey parę słów byłbyś sobie oszczędził przykrego mozołu - i mnie by się krzywda nie stała bo byłbym w niey czytał, sąd pański o moim rękopiśmie (jak to mówią) z pierwszey ręki - jako rycina *avant la lettre*. Wprawdzie i teraźnieysze zdanie pańskie o nim, nader łaskawe, tem bardziey powinno mnie zaspokoić, im więcey czasu upłynęło, od pierwszego wrażenia i sądu. przekonany bowiem jestem że gruntowna przyjaźń pana Józefa, nie obwijałaby prawdy w bawełnę dla przyjaciela - Nie tylko nie mogę mieć za złe, że dotąd spoczywa rękopism w gródku, ale owszem rad jestem żeś panie łaskawy puścił tę rzecz na *deliberatę*; bo wyznam szczerze, że na wydanie onego w Warszawie, wtedy bym tylko się zgodził, gdybyś sam panie, mógł tam pojechać, a choć wielce szacuję zacnego p. Alexandra Przeździeckiego:

niezyczyłbym sobie iego lub kogo innego utrudzać tak błahym interessem. Ja tylko z jednym moim panem Józefem tyle sobie pozwalać mogę ośmielony Jego uprzeymością. - Zwłaszcza na przypadek nie przeyścia rękopismu przez Cenzurę wcale niebyłbym rad ażeby on po rękach chodził. Zostawmy więc losy iego czasowi i pomyślnym okolicznościom - nic bowiem, na tey przewłoce ani autor ani czytelnicy nie straca- bóc to nie są pisma de circonstance. zawsze więc w czas przyidą, iesli maią wyyść na świat.

Co się tyczy tytułu. Odpowiedzi na dwa pytania - ponieważ rzeczywiście takie mi pytania zadano - więc mi się sam nawinął pod rękę - wyznaię iednak że iest arcy-prozaiczny i nie bardzo zachęcający do nabycia dzieła; wiem także że dla tego powodu nie przypada do smaku Typografowi - ale na nieszczęście miałem zawsze i mam dotąd wstręt do szumnych tytułów - brak mi formalnie konceptu do intytulacji drastyczney a przytem krótkiey i ad rem. Jeśli więc Laska

raz Kochany Panie Józefie podaj mi myśl swoją in hac perplexitate. pewny zaś jestem że lepszey opieki od pańskiey, zamota moja nigdzie nie znaydzie –

Coż to za mitręga z temi passportami! i nadto jeszcze Szanowny pański Oyciec sam musiał jechać żeby napytać sobie proceß – bardzo ubolewam nad przykre wasze położenie – lecz prawdziwa nasza Koiysi zawsze w Krzyżu S. być musi.

Pocieszyłeś mnie przynaymniey dobrą nowiną o zdrowiu całey Kochaney rodziny gródeckiey, którą niech Bóg błogosławi. o co się zawsze szczerze modlę – mnie także passportu dotąd za granicę nie dali – luboć mi go wyraźnie nie odmówiono – siedzę więc jak mysz na bębnie, i na nie jedną żałosną przygodę moich przyjaciół patrzeć muszę. Day Panie Boże pożytek dla duszy i radość dobrą wypełnieniu woli Twojey świętey i naylepszey! – Mes hommages à tous les vôtres. Zawsze z naygorętszem przywiązaniem prawdziwy przyjaciel i Sługa

X. Stanisław Chołoniewski

Moy adres teraz zawsze będzie par Lityn à Samhorodek gouv. de Podolie

P. Aleks. Przez. wzywał mnie listem francuskim ażebym mu przesłał artykuł do Biblioteki Warsz. i to jeszcze imieniem redakcyi – ale ja odpisałem żem inwalid i nie zdatny do takiey roboty – co jest nie wymówka ale prawda

N. St. Chołoniewski

m 1845. 6. 860.

Kochany list pana Józefa Dobrodzieja pod d. 12. Sept.^r zastałem w domu, za moim wtych dniach powrotem z Wołynia; dokąd mnie familijne interessa sciągnęły. Ubolewam nad kłopotami pańskiemi, z których najdotkliwszy słabość kochanych dziatek. Lecz Bogu dzięki i to już przeszło, i jest nadzieja, że wszystko się znowu do dawnego trybu powroci. Żywot nasz jest to rówianka z głogów i róż, tylko że w duszy Chrześcjanina, na tey ziemi róże są w pączkach, i dopiero w raju Bożym, przyjdą do zupełnego rozwinięcia.

Niechćiey, łaskawy panie, zbytnie się frasować o moy rękopism - bo niewarto nad tem głowę sobie suszyć - już i tak jest dość kłopotów - pytasz mnie czy zgadzę się na to ażeby Glücksberg był onego wydawcą? Czemu nie? Jeśli go potrafi na to namowić - Z resztą honorarjum w książkach nie powinna by być zawada - bo i bez tego obeyść się można - byle tylko porządnie dzieła było wydrukowane, autorowi dostała się pewna liczba Exemplarzy, i Censura zbytnie dzieła niepokiereszowała.

Co się tycze Stagnacji w tuteyszem pismiennictwie: mnie się widzi, że łatwo było Beyle prorokować

o tem co własne Beyty et Compagnie koncepta sprawić niezawodnie miały. Czytelnicy słusznie stali się podejrzliwymi względem nowych księgarzy; albowiem firma dawnieyszey kompanji literackiey już nie popłatna, a nowa dotąd nie ukazuje się; nikt, ile mi wiadomo, wyraźnie, gruntownie nie wystąpił na plac z swojem odmiennem przekonaniem literackiem - ba nawet, ci co urywkowo powstawali na Mieszaniny, pisywali sami na świat utwory w duchu Beytowskim, jak n.p. Bigos, Parafiańszczyzna i.t.p. póki więc, rzeczy literackie zostawać będą in hoc circulo vitioso trudno, zdaje mi się o kredyt dla naszego piśmiennictwa.

Fryłowskiego pisma i innych poznańskich absolutnych mazgajeli, powiększeją istotnie nasz Babiloński gwar i zamęt. Ale temu nigdzie i nigdy same belletrystyka sprostać nie zdoła. Na to trzeba, katedry filozofji Chrześcijańskiey, studjów poważnych - dzieł nie długich lecz treściwych, któreby jasnym powabnym stylem, po woli oswajały publiczność naszą z najważnieyszemi kwestyami starego katechizmu - wszakże pilnie się wystrzegając używać słowa tego nieznośnego, dla dumy naszych filozofów super-genjalnych. Bardziey zdaje mi się, trzeba z silnem przekonaniem, skromnie

wytłumaczyć; to, co dla nas jest prawdą: opierać się
na [illegible] podaniu objawienia i dziejów świata, niżeli
[illegible] się, w podręcznika dziejopisowi, pełną osobistości
polemiki; która, chociby najdowcipniejsza, zwiększa tylko
[illegible] przekonania nie zadra. Bo ludzie, mają ten zły
obyczaj, iż wszystko posądzają o jednostronność i prywatę
[illegible] w [illegible] kłótnią, a kłótnią wydaje im się
każda polemika, której nie poprzedza, spokojne, dokładne
kompletne wyznanie wiary w jakiejkolwiek materyi
bądź filozoficznej, bądź literackiej. Świat teraźniejszy
nawskróś znużony jest tą wieczną dyplomatyką myśli i
zarazów, tem ciągłem skradaniem się do prawdy. Wkazanie
się mocnego przekonania opartego na wierze i rozumie
w jakimbądź zawodzie, jest dlań rycerskiem pociągającem
najpierwsza potrzeba. Dlatego, awanturnicy jak Towiański
[illegible] zgubny wywierają wpływ, na niektóre niepospo-
lite, ale zbolałe obojętnością umysły. — bo oni się im
stawią, jako ludzie, mocno wierzący, nie [illegible] się
rozumów i respektów ziemskich — a te chore dusze, chcą się
zewsząd o jakąkolwiek wiarę moralną oprzeć się. Wprawdzie
[illegible] koniec przypisać muszą, i ciężką szkodą [illegible] —
Lecz jest w tem wielka nauka, dla zdrowo myślących.

Oto, że człowiek silniejszy wpływ wywiera na drugich przez swoy charakter, przez swoją wolę, niż jak przez swoy rozum. Wystawmy sobie Cromwela, Robespierra, Dantona, zasiadających w Akademii paryzkiey obok Voltera. niezawodnie żaden by z nich ust nie śmiał otworzyć, ale za to, w parlamencie, w konwencji, Volter byłby istnym żakiem, <u>humillimus servus</u> tych panów. Luboć mu zapewnie nie zbywało, ani na talencie, ani na dowcipie, ani na zuchwałey myśli, ani na chęci zburzenia wszystkiego.

Czytałem z przykrością przypisek <u>Listopada</u> i podzielam zupełnie w tey mierze zdanie pańskie.

Lecz dość już tey gawędy, która wywołały trafne uwagi Pana mego łaskawego. Kochaney Karlusi dzięki składam za pamięć o mnie. Niechże ją Bóg we wszystkiem błogosławi i szanowną Mamę i całą rodzinę gośćiacką.

Vale et nos ama. Szczerze przywiązany Sługa i przyiaciel. X. Stanisław Chołoniewski

Janów d. 6 Oktobra
1845.

Był niedawno w Janowie p. Alex. Grozą. Zamyśla on o jakimś nowem piśmie zbiorowem. Zawsze przyjemnie jest widzieć ludzi <u>contra spem sperantes</u>.

Dzisiay dopiero, przyniosła mi poczta łaskawy list pana Józefa Dobrzańskiego pod d. 10. novemb. a to z przyczyny że już przeniosłem się na siedzibę zimową do starego naszego Kamieńca. Tysiączne składam dzięki za namówienie Glücksberga do wydania ostatniey moiey ramoty - co się tyczy Cenzury, trochę jestem obojętny w tey mierze - bo *habent sua fata libelli* - i co Bóg chce żeby z nich pozostało to będzie naylepsze - przyznam się także kochanemu Panu, że rad jestem trochę, że księgarskie okoliczności, przyczyniają się do ulżenia Panu Józefowi pracy. Od pewnego czasu bowiem, poczętem się troszczyć o Jego kochane zdrowie. Niezapominay Panie, starego przysłowia włoskiego, *chi va piano, va sano e chi va sano va lontano*. prace dotychczasowe Pańskie, tak obfite tak różnostronne, zasłużnemu

nawet zdrowiu, mogłyby szkodę przynieść - a pan dobr., wedle zwykłego porządku masz jeszcze długą drogę przed sobą - więc składamy szczere życzenia zdrowia z panem Kochanowskim, dla familji i dla szczerych jak ja przyjaciół. Tymczasem cieszę się z zapowiedzianego nam pośmiertnego dzieła Historji Literatury - petersb. literatura, zdaje się być à son apogée, sądząc po artykułach Tygodnika. Życzyć tylko pozostaje genialnym literatom, przy powodzeniu umiarkowania i skromności, co są do twarzy wszelkiemu talentowi - Ja tu przybyłam od tygodnia i siostrę nieco zdrowszą zastałam lecz od dni kilku znowu się jej stan pogorszył. Grocholscy nie powrócili jeszcze z Greifenbergu lecz co dzień ich się spodziewamy - Moje zdrowie także dość dziwaczne - coraz mniej zdatnym się czuję do pióra i pracy umysłowej - wszakże najkorzystniejsza dla mnie jest cierpieć, modlić się i pokutować. L'abbé Victor d'après les derniers

nouvelles, jouit d'une bonne santé - et il est presque certain que ses affaires s'arrangeront bientôt d'une manière satisfaisante. Voila tout ce que j'en puis savoir -

Mes tendres amitiés à tous les vôtres - Veuillez dorénavant adresser vos lettres à Kamienïec.

Vale et nos ama.

Votre bien devoué serviteur
et ami Stanislas Chołoniewski

Kamieniec
30. novembre
1845 -

Panie Józefie Dobrodzieju! Podobno ani razu jeszcze, jak teraz, nie było w naszey korespondencyi tak długiey przerwy — a co gorsza, culpa zdaje się być z moiey strony, bo dziś dopiero odpowiadam na kochany list pański pod d. 13. Grud. anni praet. — Wszelako, proszę pana łaskawego, wstrzymać się jeszcze z kondemnatą na moją opieszałość, a to dla następujących przyczyn. naprzód ostatnie pismo pańskie, jak widać po dacie, bardzo długo wałęsało się po pocztach. powtóre kiedym się zabierał przesłać nieco obszernieyszy komentarz na dewocyą P. Gen. Kunickiego, i dubia pańskie z tego powodu urosłe, nader żałośna przygoda familiina pomieszała mi wszystkie szyki — 9go bowiem Stycznia, straciłem siostrę cioteczną, Czetwertyńską, matkę licznej rodziny, kobietę cnót i pobożności niepospolitych — którego podobno z iey Synów znany jest panu Dob. — wezwany uprzed

oraz nich na pobercie do posługi kapłańskiey
przy łożu umieraiącey, niemogłem już wczas przybyć
bo, rychło, po pierwszym postaniu oruzi przyniosł
wieść o tey wielce chrześcijańskim zgonie, oraz
zaproszenie familji na pogrzeb. Lecz wtedy i złe
zdrowie siostr moich, ktorych z powodu boleśney no:
winy nieuypadało opuszczać, i moje własne stanu
rozstroieniu i naygorsze drogi, niedozwoliły mi wy:
ruszyć z Kamienia. Nie prędko więc potem, mogłem
wziąść się do pióra, zwłaszcza że trzeba było zaj-
rzyć się i zwoczyć p. Kunickiego, i wątpliwości
listu pańskiego rozwiązać. Masz tedy panie
Vaskowy, prawdziwe powody mego milczenia, a
które, łatwo ocenisz, rzuciwszy okiem na przyłą-
czone tu Anneksa. Są to uwagi moje nad pobor-
nością p. Kunickiego. Dotykaią one, jeśli się nie
mylę, wszystkich zadanych mi przez Pana Józefa
Dob. pytań w tey materji. Są zatem dalszym ciągiem
naszey korespondencii. Forma ta zdała mi się
nayprzydatnieysza do mego zamiaru. Ponieważ

starałem się, przy tey zręczności, umieścić niektóre, w tych czasach nader potrzebne przestrogi kapłańskie, względnie moćlitury wiary i iey sto: sunków z nauką i rozumem, sądzę to nie od rzeczy, żeby, te uwagi, jako odpowiedź księdza na prze: stane mu pytania, do druku sobie poszły - boć ze wszystkiego należy korzystać, dla oswojenia naszey publiczności, z niektóremi bardzo iey pożytecznemi prawdami - Jeśli więc, pan Józef Dobr. na to się zgodzi, to proszę przesłać ten móy komentarz na dewocję p. Kuniskiego, do którego z pism perjo: dycznych Warszawskich: w naszych prowincjach niema perjodycznych dzienników prócz Tygodnika pet. ale choć by i były, są ważne przyczyny (pismem je wytłuszczać trudno) dla których nie życzę sobie żeby ten Artykuł móy o dewocji Generalskiey gdzieindziey wyszedł z druku, jak w Warszawie i to jest stanowczy warunek mojego projektu który opiece pańskiey polecam. Nie myślę też bezimiennie redakcję tę moją zostawić, ani

pseudonymem podpisywać się, ale po prostu i jak to mówią, całą gębą, X. St. Chot:

Zapewnie ks. ten, zastanie jeszcze pana Łaskowego na leżach zimowych w Horodcu, w błogiey atmosferze domu Chrześcijańskiego, w którey i krzyże i rozmaite przygody łatwiey się znoszą, - o tem to dobrem powietrzu duszy, pięknie mówi Manzoni w swey sławney odzie na śmierć napoleona

Venne una man dal cielo
E in più spirabil aere
Pietosa lo trasportò.

Przyłączam także z obrazkiem upominek dla Kostusi - na ten czas kiedy takie rzeczy czytać będzie. Rozmowę między Bogiem i duszą, Podał mi do niey myśl stary poeta Hiszpański Ribeyra - ale to nie do druku - nie - lecz dla Kochaney Kostusi przeznaczone. Niech Chrystus Pan pociesza i wzmacnia Pańską Swoją wszystkie drogie osoby Jey rodziny. Vale et nos ama

Szczerze przywiązany Sługa
i przyiaciel X. Stan. Chołoniewski

Kamieniec
d. 26 Stycznia
1846

Rozmowa

między

Bogiem i duszą.

¡Ay, alma quieres me bien?

Ribejra

Bóg. – O' duszo, cenisz mnie drogo? –
Dusza – Wiesz, Boże, Tyś me kochanie –
B. – Kochasz mnie? powiedz jak kogo?
D. – Jak Ciebie samego Panie.

B. – Ach! duszo, jakże prawdziwą
Miłością ciebie szukałem
Byś mnie kochała, sztraszliwą
Śmiercią na krzyżu konałem.
I tysiąc srorszych cierpiałbym jeszcze
I dotąd ciebie w mem sercu pieszczę
Gdy więc już dawno, dobrześ poznała
Jak moja miłość czysta jak stała

Że ci się trudno oprzeć iey sile
Że nią naytwardsze serca nie gardzą,
Powiedz, ponieważ kocham cię tyle
Powiedz o! duszo, kochasz mnie bardzo?

D. – W tysiączny sposób, prawie na oko
Objawiasz mi Twą miłość głęboką.
Lecz niczem się dusza
Bardziey nie porusza
Jak kiedy słyszy, że o to pytasz
Co sam nayiaśniey w jey głębi czytasz –
Jaka w niey miłość być może
Czy jest prawdziwa? znasz lepiey Panie
Cóż więc odpowiem na Twe pytanie?
Że to wiesz dobrze móy Boże!

S. – O! duszo piękna, dobrześ widziałem
Czy twoja miłość wielka lub mała.

Ani się ciebie o to pytałem
Ale dla tego że mi się zdała
Słodszą, gdy ona z ust twoich płynie. -
Wiem, że mnie kochasz, mocno i stale.
Lecz by świat także, co w błędzie ginie
Pojął twój święty płomień wspaniale
Gdy mnie tak kochasz, ja cię tak pieszczę
Jak kogo kochasz? powiedz mi jeszcze.

2. - Gdybym na ziemi, albo też w niebie
Znała rzecz jaką jak Ty nadobną
Albo kochała kogo jak Ciebie
Może by wtedy było podobno
Ciebie jak żądasz, porównać z niemi.
Lecz takich niema, w niebie na ziemi. -
Tyś, bowiem Bóg jest prawdziwy
Jedyny, wiecznie szczęśliwy.
Któż Twój majestat, kto pojąć może
I chwałę co nieustanie
Wiesz więc, jak kogo, kocham Cię Boże
Jak Ciebie samego Panie.

Temi dniami odebrałem od pewiecz Pana Józefa Dob. pod d. 3 Lut. Cieszę się że moje uwagi, względnie drogi Gen. Kunickiego – zaspokoiły wątpliwości pańskie i trafiły do jego przekonania. – sprawa Religji i nauki Katolickiej za nadto jest ważna żeby ją z wysokiey właściwey iey strefy sciągać na pole szermierstwa belletrycznego. Dla tego w podobnych wypadkach nigdy niewystępuję z zdaniem mojem o wartości literackiey utworu – bo to jako osobiste może nie trafić do przekonania. przeciwnie nauka Kościoła naszego byle wiernie i po prostu była opowiadana, niemoże być odrzucona przez szczerych Chrześcjan – literaturę, estetykę i wiele takowych przedmiotów umiejętności ludzkiey, Deus tradidit disputationi eorum – skoro nieprzeciwią się nauce Kościoła, księdzu zdaje mi się niż należy wdawać się w te pojedynki literackie bo in dubiis libertas ba jeśli komu, to Sludze Chrystusowemu należy szanować prawa;

swobodę, ducha ludzkiego, gdyż i S. Paweł ostrzega go, ubi autem Spiritus Domini ibi libertas, i o panu Bogu mowi Salomon – Tu autem dominator virtutis cum tranquillitate judicas et cum magna reverentia disponis nos – kiedy więc sam pan i Stwórca, tak folguje swemu bied: nemu stworzeniu, w rzeczach nie tyczących się zbawiena i wieczności, jakże tam nędznemu sługze w go wyrywać się i burmistrzować kiedy go sobie nikt za burmistrza nie obrał – Dopiero, kiedy w literackim lub jakimkolwiek innym przedmiocie nauka Boga i Kościoła iego jest opacznie wysta: wiona – wtedy ksiądz musi zabrać głos – i w imieniu nie szkoły jakiejś filozoficzney lub literackiey przemawiać, lecz w imieniu Ukrzyżowanego dla mądrych i prostaczków – w takiey to myśli tylko obrałem sobie za epigraf: quoniam non cognovi litteraturam – Domine memorabor justitiae tuae solius.

O jakże ubolewam nad zdrowiem biedney

Kostusi? Czy nie są to robaki tylko-
bo ta niemoc w działkach rozmaite dziwaczne
kształty przybiera - Będziem się modlić żeby
pan Bóg i w tym krzyżu pocieszył kochanych
rodziców -

Niepotrzebnie panie Łaskawy tłumaczysz się
z przewłoki wypłatu wiadomego - bom ja tę
małą usługę chętnie uczynił, nie wcelu określania
oney ścisłym terminem, lecz żebyś w niey panie
kochany znalazł prawdziwą dogodność - innego
niemiałem zamiaru - proszę w tey mierze zupełnie
być spokoynym -

Czy już miałeś panie Józefie Dobr. sposobność
poznać nowy nam zapowiedziany poemat reli:
gijny Dzieciątko Jezus - Dotąd go jeszcze u nas
tu niema -

polecam mnie, dobremu panskiemu sercu
jako szczerze przywiązany, Sługa -
i przyiaciel X.. Stanisław Chołoniewski.

Kamieniec
D. 16. Lutego
1846.

- Czy jeszcze nie odezwał się Glücksberg względem
przesłanego mojego rękopismu? Jak z nim Cenzura postąpiła?

Kamieniec d. 11. Czerwca 1846

4/18

Dziś odebrany list kochanego pana Józefa pod d. 3 Czer. uspokoił moją obawę o zdrowie Jego, w którą mnie było wprawiło kilkomiesięczne milczenie i wieści jakie tu dochodziły do p. Podwysockiego. Dotąd walczysz pan z trudnościami i bólami artystycznemi. [illegible] radzi żeby się wcale udała ta podróż [illegible]. Że pewnie sama zmiana miejsc, i ruch i oderwanie się od stolika, wiele by ulgi przyniosły. Ponowiona pańska obietnica odwiedzenia Janowa, że wszem jeszcze czyni to pragnienie – ale bardzo się cieszę że mój interes jest tu razem połączony z interesem skołatanego zdrowia pańskiego. Wszyscy tu prawie znajomi moi, przeszli tu przez różnych rozmaitych chorobisk. P. Podwysocki dość ciężko i długo cierpiał, i teraz nawet z trudnością mu przychodzi odbyć podróż Odesską. Wczoraj mi nawet mówiono, że był zmuszony ją odłożyć.

Nie sądbym tobie. ta wieść się sprawdziła. Ja
także porałem się z dwu-niedzielną febrą; dość
że nikt z nas nie próżnował w tym względzie. Na
wszelki wypadek donoszę Łaskawemu Panu, że
mam zamiar być w Janowie najpóźniej 25. Czerwca
i tam myślę zabawić przynajmniej przez Lipiec
i Sierpień. Jeśli więc łaskaw będzie pisać do mnie
to proszę adressować listy z Lityni do Janowa.
Wystaw sobie, panie Józefie! że nawet na podróż
do własnego domu, każą mi wyrabiać sobie
paszport, i dają go tylko na czas krótki – Jest
to tegoroczna moda ostatniego kroju.
Pytasz mnie kochany panie Józefie czy znam
Dzieciątko Jezus? Czytałem go od kartki do kartki
w Lutym jeszcze. Chcesz wiedzieć koniecznie
jakie to dziecię zrobiło na mnie wrażenie? Ponie-
waż śmiesznością by było z mojej strony, dyplomaty-
zować w tej mierze, odpowiadam więc szczerze
i bez ogródki, że w tym ostatnim utworze, jak
w Legendach, jak w innych tego rodzaju pismach

tegoż autora, znalazłem mniey więcey składnie rymów mniey więcey dobranych końcówek, wiele usilności w zbieraniu na kupę i sklejaniu potrzebnych materjałów, być może naydokładnieysze opisy i obrazki, nierównie naylepsze wyborne poetyckie intencje i reminiscencje wszystko w chęcie — prócz — prawdziwey poezji, co nie z końcówek wyrasta, ale fluit profundo ore jak śpiewa stary Horacy — a cóż dopiero mówić o poezji biblijney takiey, iakiż ja przynaymniey pojąć umiem — — —

Ot co jest — porwałem się z guardjanem Bernardyńskim Chodźki — ależ bo przedmiot, Dzieciątka Jezus jest podług mnie, złotaskora w naszey nielegendowey — nie naiwney, nie ascetyczney epoce, przedsięwzięciem olbrzymiem, ołtarzem wiernie od naygórnieyszey epopei bohaterskiey — Może to się wyda dziwactwem i zapewnie wymagającey dowodów krytycznych. Lecz tych odemnie jako nie literata ex professo zapewnie nie będziesz wymagał łaskawy przyjacielu. bo to rzecz wasza nie moja — prócz tey

ustnie na coś się zdobędę, jeśli za naszem Ws. Bóg widziem się, zechcesz już koniecznie brać mnie na examen wiary kategoryi. przen. Rodzinę Boh. Zales. pomimo wszelkiego nieteologa potrafię z wielką ochotę każdego roku oczytać, boć Spiritum Phœbus illi, Phœbus artem carminumque dedit poetæ. lecz jeśliby mię jaki nowy Dyonizjusz Syrakuzański skazał na powtórne słuchanie ab ovo „Dzieciątka", wnetbym się z Filoxenem ozwał reducite me ad latomias! Zresztą uwagi, które w swej recenzyi przysyłasz, ściągają się właśnie do uchybień, które sam Autor Dzieciątka, w surowej swej krytyce przed kilku laty wyrzucał Zaleskiemu szkoda tylko że lekcja dana przez krytyka nieteologowi samemu krytykowi teologowi tak mało była korzystną. Jeszcze niemiałem pod ręką n[ru] Bibl. Warsz. w którym się znajduje recenzya pana Józefa, z przyjemnością będę ją czytał, moje zaś uwagi jako od profana pochodzące, proszę dla siebie tylko zachować. Najszczersze składam dzięki panu kochanemu, za dobrą wiadomość o moim rękopiśmie i o wspaniałości JW[go] Cenzury. polecam dalszej opiece pańskiej uzyskanie obiecanych mi Exemplarzy. bo zauważ Bibliopola czasem mówi różne rzeczy imieniu. Zawsze z najszczerszym szacunkiem i przywiązaniem

Pana Józefa Dobrodzieja
wierny przyjaciel i Sługa X. St. Chołoniewski

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju.

Właściciel dwóch olejnych obrazów Pissowczyka i Sᵗ Jana na Puszczy przeznaczonych do rozegrania przez lotterię, w której Jaśnie Wielm. Dobrodziej tak łaskawie udział przyjąć raczył, też widząc trudność a prawie niepodobieństwo w rozprzedaniu wszystkich 300 biletów, zdecydował się jeden z tych obrazów Sᵗ Jana rozegrać przy lotteryi tych Świąt wielkiej nocy w Starynstwie u P. Jaronowskiego, a drugi Pissowczyka z wolnej ręki sprzedać —

Oraz nieznajomy osobiście Jaśnie Wielm. Dobrodziejowi Artysta P. Hanusz, prosi uniżenie o wstawienie się, aby mu Jaśnie Wielm. Do-

brodziej

Dobrodziej, pozwolił przysłać do Siebie do Żytomierza Pisowczyka na Czasu nieograniczony. Będąc pewnym że Tachenie Ogrodownictwo taniego Amatora i Znawcy jako Jesteś Dobrodziej, posłuży Hanuszowi do korzystniejszego i prędszego zbycia tego obrazu. Wiedząc ile Jesteś Dobrodziej gotów zawsze jesteś podać rękę Ziomkom biednym w szlachetnych zawodach przemysłu – nie wahałem się uderzyć do P. Hanuszem Galicjaninem – pełen przekonania że prośba moja odrzucona nie zostanie. Co zaś do biletów których rozdania Jesteś Dobrodziej Tachenowi podjąć się raczyłeś – zechciej ilość zebranych pieniędzy wraz z pozostałemi biletami odesłać pod załączonym moim Adressem –

Pozwól JWPan Dobrodziej przy tej spo-
-sobności ponowić wyrazy wysokiego powa-
-żania z jakiem mam zaszczyt zostać.

JWPana Dobrodzieja
najniższym sługą
(Kołomiński)

1857.
27. Marca
z Radziwiłłowa.

адрессовано. Адаму Ивановичу Ходо-
невскому - въ Г. Радзивиловъ. —

Spełniając rozkaz [illegible] w[illegible] [illegible] Łaskawego oświadczenia JW Pana Dobro-dzieja, który w Kownem zachodzim[illegible] przy [illegible] powierzony mnie korespondencyę z potrzebą pańską przesłać —

Miło mi jest przy tej sposobności ponowić wyrazy wysokiego poważenia z jakiem mam honor zostać

JW Pana Dobrodzieja
przeważnym sługą
[illegible signature]

1859.
27 Lutego
z Kowna —

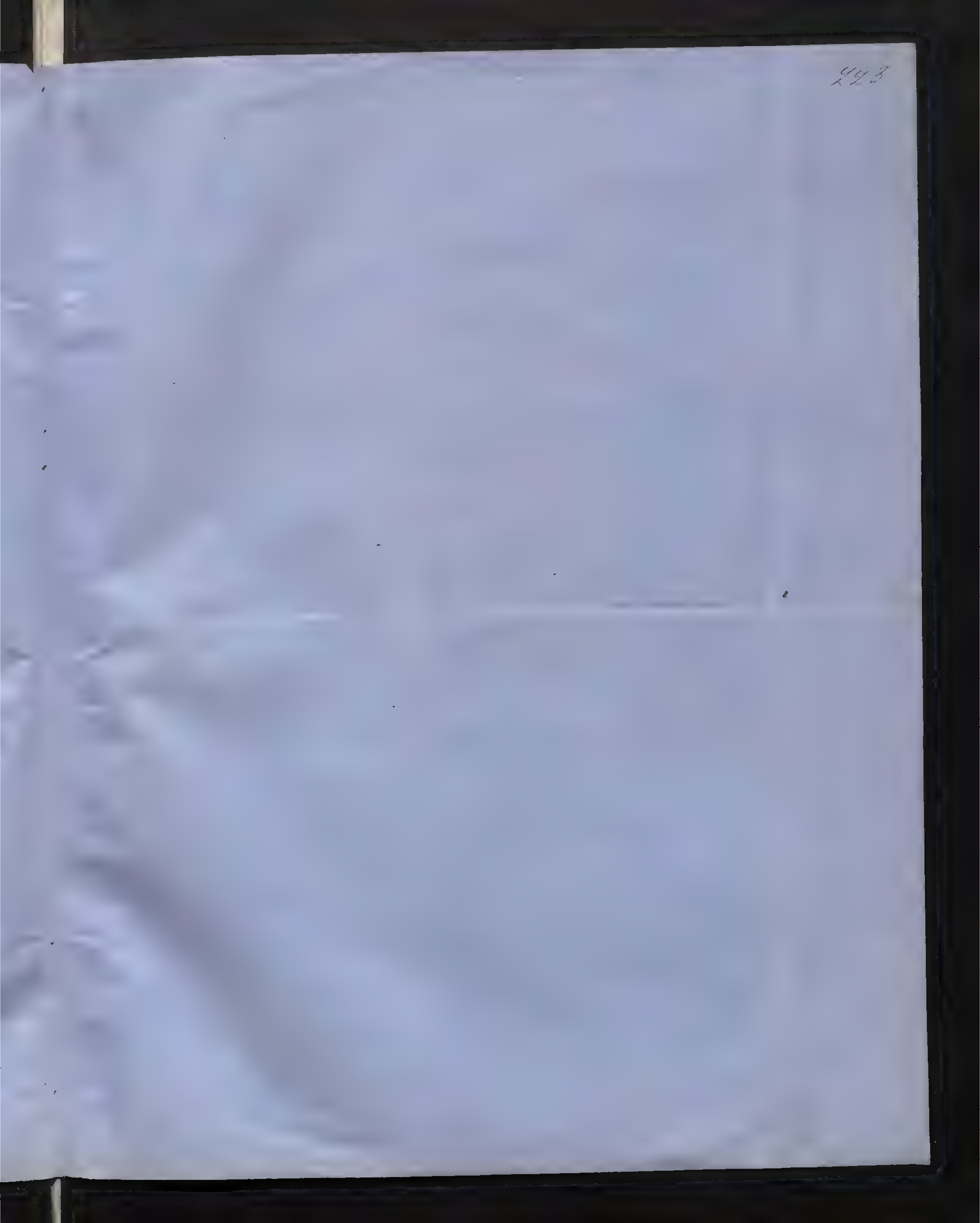
443

Kiedy mnie i tę rzecz nas
dzieje zawodziło podnoszono
grzbietem osobiście za pomocą
nie mych obrazów w depozyt-
pozwól jednym zdobić mnie to
listownie uczynić - a zarazem
proszę o pomoc w zbyciu tej
których - tylko że teraz nie po
tem pora - Lecz - pozostawiam
by się z Krzyżem ten pozwo=
lenie uczynić chciał bym niepo
trzebnych podobnych gratów - Jeśli
nas P. Kronenberg chce ne
być obrazy - ma podam te
rzecz

Sercu dobrze zaszczepić – święty.
wiernie P. Tytus Halpert na
ostatniej Ojczyzny mojej;

Racz Jaśnie Pan zabr. prośbę
Oczywiście natychmiast – a zarazem
przyjąć wyrazy wysokiego po-
ważania od

prawdziwego Sługi

Stolnicki

862.
15 Jul.
z Warszawy.

Szanowny Panie!

Stosownie do żądania szanownego Pana za wspólną naradą ułożyliśmy spis kolegów naszych, niemających dostatecznych środków utrzymania się w Kijowie.

Przytem ośmielamy się zrobić uwagę szanownemu Panu iż ze składki obywateli Gubernji Kijowskiej wydawano zapomogę nietylko Ukraińcom, i teraz przeto prócz Wołyniaków podajemy do składki Gubernji Wołyńskiej i tych kolegów naszych co są rodem z innych prowincji kraju naszego.

Zresztą tyleśmy już mieli dowodów niezasłużonego współczucia szanownego Pana dla nas, że i teraz polegamy na niem zupełnie ufni w to, że wszystko co Pan zrobi zawsze będzie z prawdziwym pożytkiem dla nas.

Zostaję z najgłębszem poważaniem —

Najniższy sługa szanownego Pana

A. Chamiec.

1860 r. 23 Kwietnia

Kijów

Wykaz Studentów Uniwersytetu Kijowskiego potrzebujących zapomogi ze składki obywateli Gubernji Wołyńskiej. –

Z Wołynia.

1.	Czerniachowski August	Prawnego wydziału 1[?] Kursu utrzymania żadnego.
2/.	Winarski Władysław	Prawnego 4 Kurs. Utrzym. żadne
3/.	Ihnatowicz Konstanty	Medyk. – 3 Kurs. – " – żadne
4/.	Hołubski Piotr	Medyk. – 1 Kurs – " – żadne
5/.	Teslecki Feliks	Medyk. – 5 Kurs – " żadne
6/.	Krzemiński Henryk	Medyk. – 1 Kurs – " żadne
7/.	Czaplicki Celestyn	Matemat 1 Kurs – żadne
8/.	Podgórski Walery	Medyk. – 4 Kurs – żadne
9/.	Święcicki Telesfor	Medyk – 3 Kurs – 100 r. s.
10/.	Jastrzębski Jan	Medyk – 4 Kurs – żadne
11/	Żukowski Bronisław	Literacki 2 Kurs – żadne
12/.	Wiszniewski Józef. – Prawosławny	Prawny – 1 Kurs – żadne
13/.	Kasperowski	Medyk – 3 Kurs – żadne
14/.	Piątkowski	Medyk – 3 Kurs – żadne
15/.	Hołowiński Adolf	Medyk – 2 Kurs – żadne
16/.	Lewicki Eudoxy. Prawosławny	Medyk – 4 Kurs żadne
17/.	Lubiński Cezary	Medyk. – 3 Kurs – 60 r. s.
18/.	Kliński Franciszek	Medyk. – 4 Kurs – 50 r. s.
19/.	Jasiewicz Antoni	Medyk. – 2 K. na stołowniku
20/	Lutowski Jan	Medyk – 2 Kurs – na stołowniku
21/.	Serwatowski Stefan	Matematyk 1 Kurs – żadne

Z Korony

600 r.s.

1) Baranowski Bolesław. z Gubernii Warszawskiej. Prawnik 1 Kurs – [illegible] 60 r.s.
2) Cestowicz Czesław – Lubelskiej Gub. Prawnik 2 Kurs – żadne
3) Cestowicz Władysław Lubelskiej Gub. Prawnik 3 Kurs – żadne
4) Chodorowicz Józef – Lubelskiej – Literack. – 1 Kurs – 40 r.s.
5) Grzybowski Gustaw – Lubelskiej Medyk 3 Kurs – 100 r.s.
6) Hendrychowski. – Lubelskiej – Medyk 2 Kurs – żadne
7) Jeżowski Aleksander – Lubelskiej – Medyk – 3 Kurs – żadne
8) Kaspiński Aleksander. Lubelskiej – Medyk. – 3 Kurs – żadne
9) Kossobudzki Julian Lubelskiej – Matematyczny 1 Kurs – żadne
10) Maleszewski Franciszek z Warszawy – Medyk. – 3 Kurs – 60 r.s.
11) Sawicki Władysław – z Warszawy – Medyk. – 3 Kurs. żadne
12) Żochowski Mieczysław z Warszawy Medyk 2 Kurs. żadne
1 Wyszatkowski Wincenty Gub. Płockiej – Medyk. 3 Kurs. 100 r.s.

Z Ukrainy

1) Wasilewski Wincenty – Medycznego – 4 Kurs. żadne
2) Wasilewski Aleksy – ~~Medycznego~~ Prawnego – 1 Kurs. żadne
3) Poznański Borys. Prawosławny – Naturaln. 1 Kurs – żadne
4) Jaszczowski Tomasz – Medyk – 2 Kurs – ~~żadne~~
5) Mehesdycz Lucjan – Prawnego – 1 Kurs – żadne
6) Malewski Wiktor – Medyk 2 Kurs – żadne
7) Dalkiewicz Julian – Medyk. 1 Kurs – żadne
8) Wasakiewicz Wawrzyniec – Medyk. – 2 Kurs – żadne
9) Stanisławski Apollo – Medyk. – 3 Kurs – żadne
10) Szulc – Moro – Stanisław – Medyk. 4 Kurs – żadne
11) Hrehorowicz Jan – Medyk 5 Kurs – żadne

Z Podola

1) Kułakowski Ludwik Medyk 3 Kurs – żadne
2) Piasecki Ignacy – Medyk 4 Kurs – żadne
3) Świeżecki Paulin – Prawnik 1 Kurs – żadne
4) Matasenko. Prawosławny Literack. 3 Kursu. żadne

Ci ... [illegible]

Z Litwy

1. Landsberg Jan — Medyk. 4 Kurs — żadne
2/. Liwski Stefan — Medyk — 4 Kurs — żadne
3/. Wilczewski Walery — Medyk. 3 Kurs . żadne
4/. Dąbrowski Władysław — Natural. 2 Kurs — żadne
5/. Maciesza Lucjan . Matemat. 2 Kurs . żadne
6/. Sakowicz — — ~~Literacki~~ Medyk. — 3 Kurs — 40 r. sr.
7/. Afanasowicz Medyk 4 Kurs 50 r. sr.
8/ Puciatowski Bolesław — Natural. 1 Kurs . żadne.
9/. Kowalewski Józef — Medyk — 5 Kursu — żadne

Ci którzy nie mają żadnych dochodów utrzymują się z naszych składek, z pieniędzy zebranych z teatrów amator. z loterji, i t.d., lecz żadnych określonych dochodów nie mają.

228

21. Marca 1845 z Berdyczowa

Mając zamiar wydać Drukiem w tym Roku, mój Romans Historyczny pod Tytułem: Zamek w Czarnokozińcach, jako część pierwszą dawno już zapowiedzianych Zborowskich — Ośmielam się przesłać Panu, trzy pierwsze jego Rozdziały, z prośbą o łaskawe pomieszczenie ich, jeśli to być może w Athenaeum.

Niewiem ja, jak mało mając imię, o wartości tego Artykułu, mogę przemawiać do Redaktora za ich przyjęciem — ale tylko liczę na uprzejmość Pańską, że przecież nie wahałem się przesłać mając i Jego opinię poręczenie.

Wszystkim przepraszam, za błędną pisownię, bo dla słabości oczu musiałem użyć obcej do przepisania ręki — a więc trafić przypadkiem; bo podając dzisiaj mnie Księgarzowi Glücksbergowi oddałem pospiesznie z moją adresą do Athenaeum.

Jeżeliby moje Artykuły, mogły być

[illegible] się nadal przydatne, to proszę mnie uwiadomić Pańskiem, pod adresem moim, restante w P. Szafnagla w Bendyczowie, gdzie do 3go aprila zabawię.

Polecając mnie i pisma moje pamięci i względom Pańskim

Zostaję z wysokim Szacunkiem.

Najniższy Sługa

[illegible]

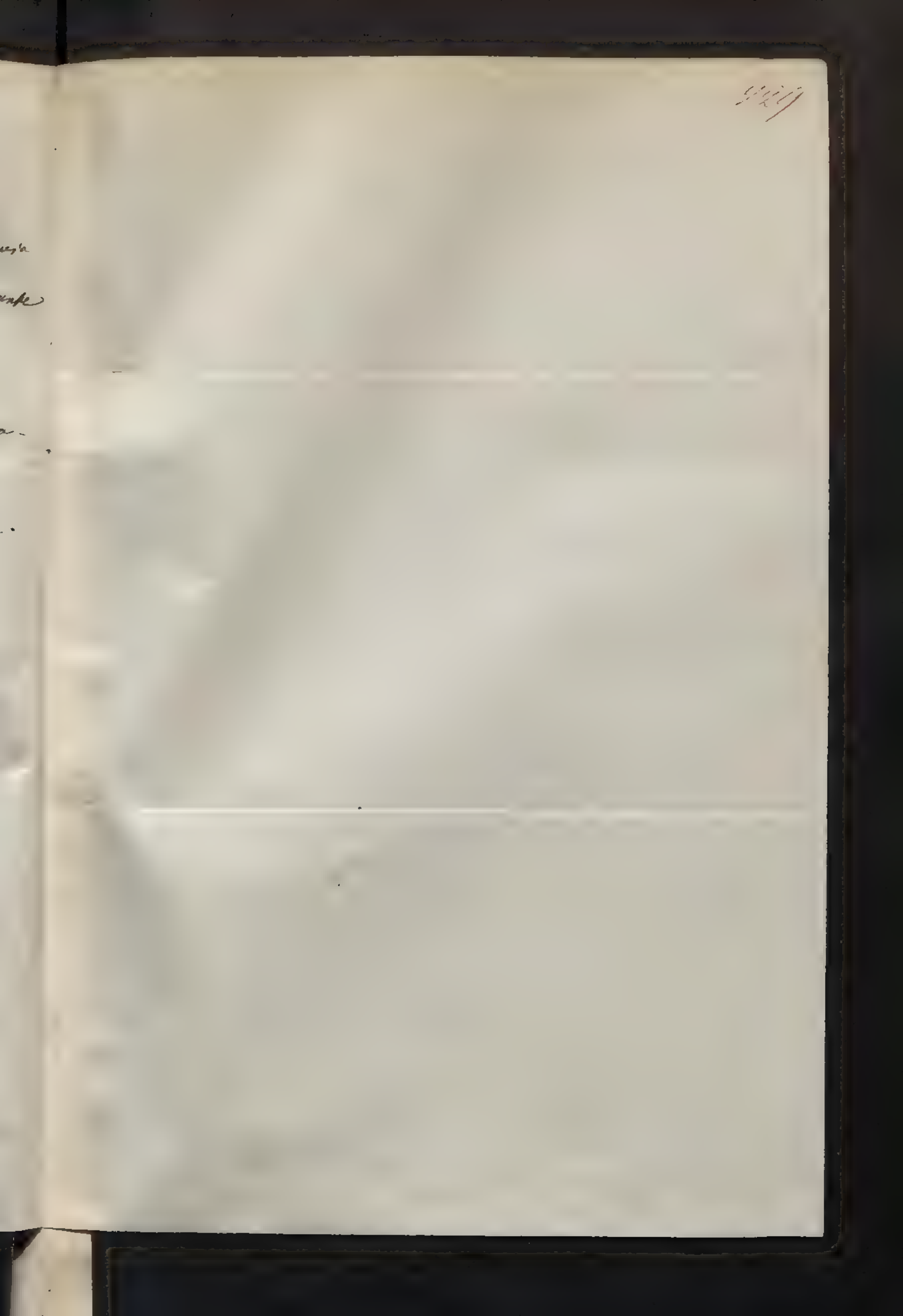

230

9. Lutego 1846 z Kijowa

Składając najgłębsze podziękowanie [illegible] Panu, wydanych przeze mnie [illegible] i pierwszego tomu mojego [illegible] — Spieszę, składając mu ten dowód mojego szacunku, zapewnić go o [illegible] tego uczucia i [illegible] [illegible] [illegible] przyjęcia [illegible] ale też bez [illegible] pretensji [illegible] Romat[illegible]

Z wysokim poważaniem zostaję

Prawdziwym Jego sługą

[illegible signature]

15 Lipca 1847 z Berdyczowa

Zadziwi mój Panie ten pismo.
od Człowieka co mu zaledwie jest
znany — ale jeżeli cierpliwie doczytasz
do końca, to powód wystarczy, mnie
za to wykroczenie, przeciw przyzwoitości
towarzyskich stosunków; a szczególniej
przeciw tej kardynalnej zasadzie ży-
cia że nie należy nigdy i nikogo
nudzić niepotrzebną Korrespondencją.

Niewiem czy byłem kiedy w życiu
boleśniej dotknięty jaką Literacką
produkcją, jak mnie był to wszystko
z drugim Numerem Gwiazdy — J Ka-
lendarz nawet Pisma, nikoląty nie
równie - bo niech to będzie moja wina,
ale to obu a nie swoi składali —
Pomijam już ironii — cięzki — i nie
przyzwoity sposób wyrażania się

chciały nas niedorzecznie z tym krzyży-
kom pomiędzy najstraszniejsze. Za-
rzuty, których żadne z nieusprawiedliwień
nigdy postępowaniu przewodnika, cho-
ciażby ten dowodnie był przy niektórym
mistrzy — bo krzywe postępowanie
nie jest dla nikogo prawem — i na-
wet prawem odwetu — Ale na cóż to
mówię Tobie, który może wzorem
przodujesz nam wszystkim w tej mie-
rze — wszystko więc to pominę — i
przekażę Redakcji — Ale niemasz po-
trzeby tak jawnego Anti-Katolicyzmu.
Nie ma też potrzeby wykręcać się i za-
słaniać wyrazami — Chrześcijanin,
Filozof, Człowiek Postępu — Niech
odpowiadają Redaktorowie, czy są
Katolicy? lub nie? dosyć już ma-
my Unii, i Żyrowica - dosyć roz-

uwierzenia Ducha w Kościele naszym -
aby ony jeszcze uzbrajali się piórem -
na poparcie owego zepsucia - Niero-
bierzm tu streszczony tych błędów
Gnerardy - sam je widzisz - boś Ty
dobry - pocieszny Syn swoiego Kościoła -
powiem Ci tylko, że truchleję na myśl
zgubnego wpływu - strasznego wpły-
wu - Potem to to za sprzeczności - ka-
zania o pokorze i taka niepokorności
tych ludzi - niemówiąc przed ludźmi,
bo i tu być powinno - ale przed kaz-
dem Księżku na Zachód - domu
Bożego - i rozprawa o używaniu Sakra-
mentu wyciągłych z Katechizmu, zepsute i
wykrzywione, swoim duchem - Bo
Czyż oni nie wiedzą, że z Ewangelii
wyrwać kolka wyrazów, i uczynić
z nich naszą sprawą - Boże odpuść -

Książka tchnąca spokojnością — i portret
Jędrzejewicza — czarnego, uczonego — Filozo
fa — ale stroi jako książe 60 lat
pewnie jak niebyt w kościele — Boć
czyż to my z Ameryki tu przyszli!
Słowem rzeczy straszne — straszne
to znam Publiczności naszą — Boć
duch spokojności, ledwie się u nas
w skorupa wyklęty — ledwie rozwija
skrzydła — i większości słabe owoce
że w naszych Narodu tyme łatwo
do wszelkiej Innowacji, bo ta — ma
miłej pozór pełnej Swobody — z tyszą
jest zewsząd gotowy, co mi Cybulin gwiaz
dę con amore — niechże się tym nie
chlubi Redakcja — to będzie młodzi-
powszechnej pewno, bo to Polacy — Po
koinni, bo to dzieci naszej ziemi z pod
skromnej strzechy — ale się uwodzą
zapałem — obrazy miłości własnej —

hańbę, nad którą wzdychą jako młodzi
że nic wyższego nie ma na ziemi —
I błądzą — a co gorzej — straszniej
innych jeszcze w błąd wiodą —
Smutny się ich ja nie znam — ale
znam — Kocham Ciebie — Klękam
przed Tobą w pokorze i o przebaczenie
jeśli mi znudził proszę — ale proszę
wstaw się do nich za świętą Sprawo-
powiedz im — wspomnij — że Filozof
powinien nim być całą siłą tego
wyrazu More — bo More — Ore —
el ve — a my dziś biedni, my win-
niśmy jeszcze ranie nasze Kościoło-
wi świętemu — my Rycerzy Żołnie-
rzy, do których Chrystus, woła ciągle
usty Machabeuszów Mówiąc —
Jeszcze raz u nóg Twoich za ka-
mi proszę, o wpłyniesz na nich
o zbawienie, Katolicki wpływy

powiedz im, jak to umiesz serdecznie,
przyjacielsko — niech się ze społą z ko-
sercem. na których pracuję — niech
darują nieprzyjaciołom — bo to bliźni
i twoi — niech się pogodzą!.. To
moja mowa ostatnia do Ciebie Józi
bo — i pierwsza — ostatnia bo już
jeżdżam na daleką pielgrzymkę —
do Ziemi Świętej — ale niechciałbym
opuścić własnej, zostawiając w niej
takiego wroga — Jeżeli wysłuchasz
mię — Jeżeli Józiu ci potrafisz
ominąć dziś tego pisma w Twa-
cie Jego Imienia — Jeżeli każesz
abym i ja się dziś przyczynił moją
niegodną pracą — to przyślij mi
kilka słowy, pod adresem Skro-
bańskiego w Odessie — a każd przy-

końcu Augusta nalewuchać odpłyną-
niemam nic gotowego w prawdzie
ale tym Wam nadesłać z Drogi-
Probuje raz jeszcze musimy na
trzecim i razem więcej się dla
tym szacunkiem i Miłością jako
mam dla Ciebie, przyniosę się
na ofiarę do Boga u Grobu
Pańskiego

C. A. Chodzko

Adres.

Pani Józefowej
Skrobońskiej
w Odessie
do wręczenia Panu Władysławowi
Chodźkiewiczowi

Lat kilka upłynęło, jak miałem
zaszczyt widzenia się z Czasem w Gródku.
Wyjazd mój do Warszawy i długi w niej
pobyt, potem moje wszelkie wraz z innemi
przeszkodami, stały się przyczyną iż nie
mogłem, mimo najszczerszych chęci moich,
zadosyć uczynić żądaniu, częstego odwiedzania
w. o. — Teraz kiedy najwięcej pragnę widzieć
się z Nim, domowe obowiązki krępujące mię
niemi węzły, nie dozwalają opuścić swej
zagrody: Pan zaś, który sam będąc przez nie
również jak ja skrępowany, znajesz najlepiej
[illegible] ciężar onych, i zarazem świętość obo=
wiązków obywatela, i męża, raczysz mi
[illegible] powolnym, nie weźmiesz za złe prośby
mojej, którą ośmielam się listownie doń zanieść,
a którą pochlebiam sobie łaskawie zostanie
wysłuchana i przyjęta. Ta jest następująca.
Rozpocząłem pisać panowanie Stefana
Batorego, pracę, może nad siły i zdolności
moje, a do której mocno się wziąłem. Stre=
szczę więc materyałów. Co mogłem już
zbierałem; jednak jeszcze mało w stosunku
do tego co potrzebne. Gdzie [illegible] przeto
[illegible] o jakiej ważnej w [illegible] Księgarnicy,
[illegible] się o wstęp do niej, polegający=
[illegible], iż posiadacze onych nie zechcą
aby się stały nieużytecznym [illegible]

li tylko potrzebnym dla ozdoby szaf lub półek. — Bez wątpienia Księżnica Horodziecka po s.p. Panu Urbanowskim, która zajmuje miejsce pomiędzy najznakomitszemi zbiorami naszymi, zwróciła uwagę i myśli moje, obudzając we mnie nadzieję a co więcej przekonanie, iż zawiera niewyczerpane źródła do pracy mojej.

Jako więc do bliższego krewnego nieboszczyka, a bardziej jeszcze znakomitego autora, lubiącego podawać rękę pracującym w zawodzie literackim, udaję się o ułatwienie mi wstępu do tegoż księgozbioru, pełen nadziei iż Pan mi nie odmówisz swojego wsparcia i pomocy ku temu, przez co znajdzie Pan we mnie dozgonną wdzięczność. Raz jeszcze polecając się łaskawym względom oraz pamięci Jego, kończę zasyłając wyrazy głębokiego uszanowania Panu Dobrodziejowi

WWWM Pana

Z serca życzliwy Sługa

Bolesław Chodkiewicz

z Arszyczyna pod Dubnem
d. 16 Kwietnia
1854 r.

Wielmożnemu JmPanu

Józefowi Kraszewskiemu

mwmPanu Dobrodziejowi

w Żytomierzu

z Horszczyzna d. 3 Stycznia. 1851

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Między papierami ś.p. Pamięci brata mego Karola, znajduje się list Pana Dobrodzieja, w którym prosiłeś go o pożyczenie na krótki czas Statutu Litewskiego będącego w Rękopiśmie. Na tymże liście znajduje się adnotacyja, że takowe żądanie Pana Dobrodzieja, zostało spełnione. — Gdy teraz cała biblijoteka ś.p. Pamięci brata mojego, przeprowadza się do porządku, jako własność moich małoletnich synowców, a zatem potrzebi mieć ten manuskrypt w Młynowie: w przypadku więc takowego w jak najprędszym czasie, mam zaszczyt pokornie prosić Pana Dobrodzieja, przez pocztę adresa, że na moje imię, przez Dubno do Horszczyzny, albo też wręczyć Panu P. Meżeninowi, mieszkającemu w Żytomierzu.

Zostaję z najgłębszym uszanowaniem najniższy sługa

Pański

Bolesław Chodkiewicz

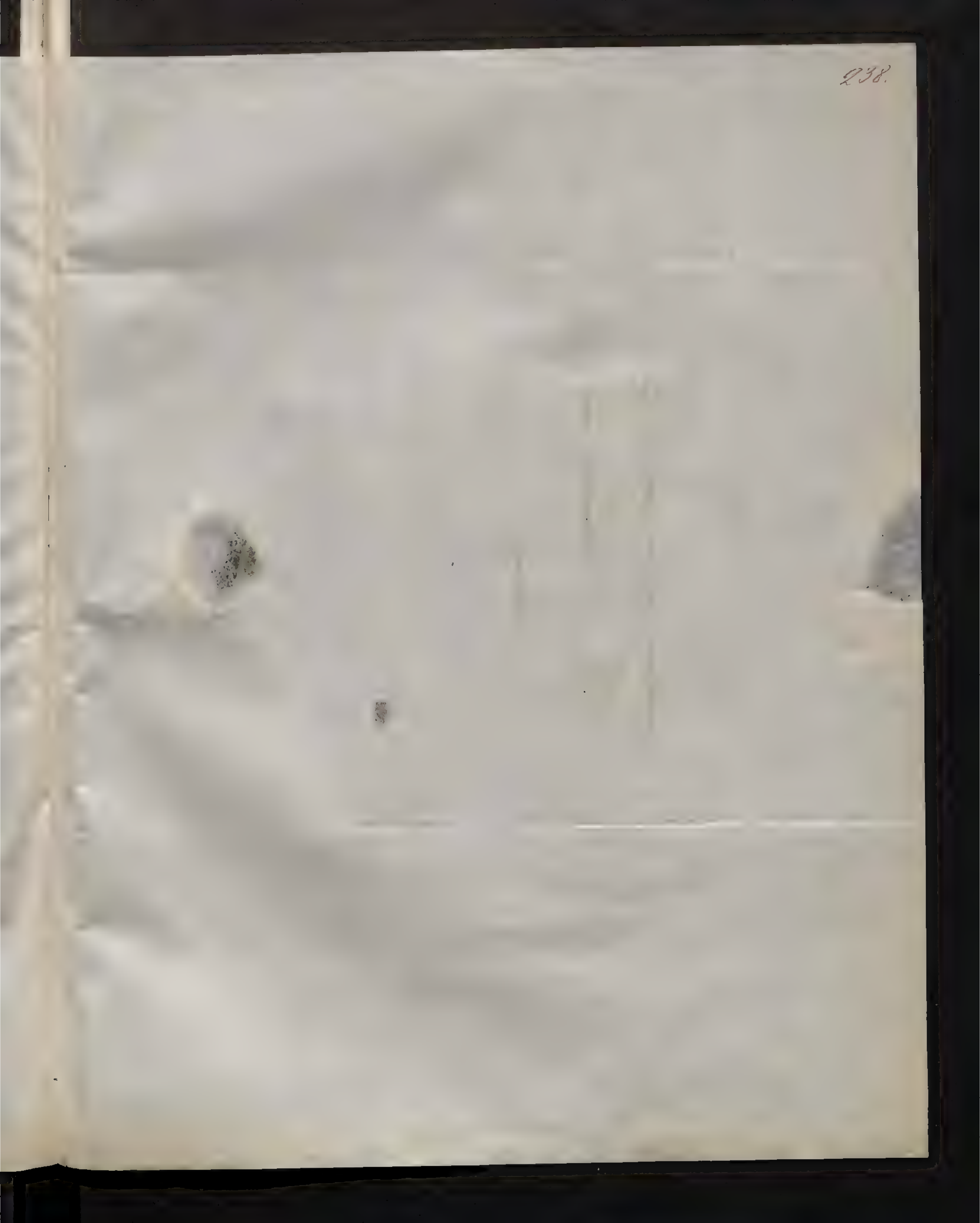

Wielmożnemu Józefowi Kraszewskiemu

WPanu i Dobrodziejowi

w Żytomierzu

234

Paris, le 4 Août
1850.

Si vous pouviez voir toute la
douleur de mon âme; vous auriez
si peu pitié de moi, que ma faute
ma première faute mériterait pardon.
- Tout est contre moi et cependant
je vous dis que je suis blanche
de tout péché envers vous! - Seule
j'en porte le fardeau, et viens vous
supplier à mains jointes de m'ac-
corder un véritable pardon! Soyez
généreux autant que mon cœur
ma pensée vous admirent hier
je ne me doutais pas qu'il fût
si tard, ayant demandé pendant
le thé l'heure qu'il était; .....
dit - qu'il était 9 heures et quart

je crois, qu'une ½ heure suffisait
pour faire le trajet de chez l...
Pustoivsey à Varsovie — hélas je
pense toujours de triste ... cette
heure! une heure. C'est que le
fois dans sa vie, tout un siècle. ...
de douloureux regrets; pas ...
Monsieur ne me condamnez pas
à ce châtiment, et croyez-vous une
que j'étais trop heureuse, et
trop fière. Devrai avoir che...
me, pour que ma souffrance
ne soit pas inconnue. — Je ne
espérez d'être entendue par vous
mais je sens le besoin de vous
m'écrirez avec ferveur, et ...
exprimez toute la profondeur
de ma douleur, ô la vérité. ...

240.

un-ton qui ne trompe pas, vous avez senti, Monsieur, toute la [illegible] de la mienne

Agréez, Monsieur, l'expression toute de ma pensée, de mon admiration enthousiaste, et la prière que je vous [illegible] dans toute l'humilité de mon [illegible] ! Pardonnez-moi, Monsieur, et croyez que je suis moins coupable que je n'en ai l'air.

Votre toute dévouée.

Louise [illegible]

Ce lundi-matin

241.

Vous partez aujourd'hui - laissez-moi vous exprimer encore une fois, tout ce que mon cœur contient de regrets sincères, d'avoir si peu pu jouir de votre présence ici, - laissez-moi presser votre main avec amitié, et vous souhaiter un heureux voyage et surtout, un bien prompt retour. Je suis encore à double titre comme Volhynienne, et comme un être, qui, tout en professant pour vous, la plus grande admiration, s'est trouvé malheureusement bien coupable envers vous!

J'espère qu'il me sera donné
d'effacer pendant votre second séjour
à Varsovie, l'impression désagréable
que j'ai dû vous faire — et comme
mon frère me dit, que vous rendez
le bien pour le mal, j'ai foi
que vous m'aiderez de vos conseils
dans la lutte vers que se dévoue déjà
moi, pour les affaires en [illegible].

Agréez Monsieur l'expression
de toute ma vive et sincère
amitié — pardonnez ce mot, il y a
de la présomption peut être dans la
croyance de vous l'avoir accepté, mais
il s'est glissé de mon cœur, à ma plume

sans que je m'en sois rendue maîtresse

Au revoir, bien prochainement n'est-ce pas?

V. t. toute dévouée
Louise Thadkiewicz

Od czasu jak miałem przyjemność widzenia się z Szanownym Panem w Dubnie nic mnie zbiegły by odpoczynku prawie, nayczęściej, przy których bawię [illegible] interesach – krótki czas tylko spędziłem swobodniej w [illegible], [illegible] i [illegible] – a wszystko przeszkodziło mi uskutecznić życzenia Pańskie które ciągle na pamięci miałem [illegible] – [illegible] ten [illegible] który [illegible] w Warszawie zostawiłem [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ogólnego [illegible] [illegible] w [illegible] nastał –

Gazety pozbawione nawet i wiadomości [illegible] nudne, czytam ca- [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] provinciale [illegible] qui [illegible] Święcicki est [illegible] de Gouvernement et [illegible] [illegible] [illegible] de [illegible], mais qui [illegible] [illegible]

une place [illegible] l'homme qui a fait le portrait — dans tous les cas [illegible]
[illegible] ne pouvez [illegible] —
[illegible] — jeśli [illegible]
[illegible] Pana, może
[illegible] — [illegible]
że [illegible] Pan [illegible] otrzymałby [illegible]
[illegible] dla [illegible] podziękowania.

Karol Chodkiewicz.

z Młynowa d. 28 Maja 1856

[illegible]

[illegible] Józef Kraszewski

w Hubin

pod [illegible]

z dołączeniem paczki [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] o wojnie [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] 1853.

246

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] 1566 [illegible]

[illegible] –

[illegible]

[illegible] swobodnie,

[illegible]

[illegible]

[illegible] wszystko [illegible] – Znałem [illegible]

[illegible]

[illegible] dylitantu? –

[illegible] Hr. Kellera [illegible]

[illegible]

stwa [illegible], da bowiem Oni wszystkim najprzyjemniejszego wspomnienia,

Znam z blisku te dwie rodziny, z którymi [illegible] moje [illegible]

[illegible] i nie wątpię iż Pan znajdziesz w tem kole nietylko odpoczy-

nek i rozrywkę ale więcey bo nawet współczucie umysłowe i serdeczne, bez

którego [illegible] na świecie —

Od czasu jak [illegible] zamieszkali w Żytomierzu kilka razy wybie-

rałem się do nich, lecz [illegible] i [illegible] na [illegible]

[illegible] pełne [illegible] i [illegible] poznania [illegible] życia [illegible]

[illegible], wszystko to [illegible]

kiedy nastąpi, [illegible] przesyłam [illegible]

[illegible] Panu wyrazy pełne najszczerszego szacunku i uszanowania [illegible]

[illegible]

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

nayniższym sługą

Karol [illegible]

Z Młynowa d. 8. Aprila 1855.

Kochany i szanowny Panie Józefie!

Z przykrością dowiedziałem się że w czasie pomyślnego biegu gazeta wyjechać kuracji, która Ci tylko co pokazała i zdziałała, nie nie pomogły. Chociaż nienawidzę Ci kilkakrotnie abyś się strzegł tych dział testamentów, byłem jednak pewny, iż Ci urada się nie dziwię, żeś je podziękował, bo kto cierpi według wypowiedzi. Gdy jednakże na tym świecie nie tak bywa jak chcemy, ale jak możemy, gdy już tyle prób przebyłeś i po każdej widzisz jak dalece postęp kuracyja Ci szkodzi, sądzę, że będziesz coraz więcej ufał, i bez wyraźnego przynajmniej wypytania mnie, nie weźmiesz się za przystąpić do innego takiego obojętny mi; iż znam najszczegółowszej znakiej przy-

mówienia ci zdrowia, ale jeszcze nie [illegible], i
tylko za pomocą bardzo ścisłej i przestrzeganej [illegible],
jakiej ci przepisałem. Gdy [illegible] się wyspekulować [illegible]
do Odessy. [illegible] się mi [illegible] na [illegible], kiedy dobij
myśli a piszę [illegible] to dla [illegible] w [illegible]
[illegible], [illegible] także dla [illegible] [illegible].
Radbym dziś jeszcze twój stan zdrowia uregulowany,
ale wolę aby go sam [illegible] [illegible] powinieneś to
[illegible] z lekarzy, bo nie lubię stereotypowych domniemań,
które, dawniej mojej, jeśli chcesz [illegible] [illegible]
[illegible]; ale [illegible], które mnie [illegible]

niewanny. Uważajcie mnie takiego kolegą, a

szacunkiem poważaniem i oddaniem

życzliwy Chałubiński

Warszawa 4 lutego 1852.

Szanowny Panie Józefie.

Rozumiejemy stan obecny zdrowia Twojego, gdyż się można łatwo do niego nie tylko utrzymać go-ści stale jno, ale nawet polepszyć do pewnego stopnia. Warunki mają dla tego samego Tatkie, gdyż są je-dnak. Kochany Panie Józefie uży-wanie, ale zrobie, musi się zgodzić. Herbaty pić tylko zrana, umiarkowanie bezwarunkowo nie wolno; jeśli ani niż trochę mleka lub kawałki do dobra; jeśli nie to musisz

skazać się przez pewien czas na kar-
kę, jajka na miękko lub inne goto-
wane a lekkie mięsiwa. Wystrzegając
sobie jak się zmarznięcia nie pro-
-szczyć. Nacierać [illegible], dopóki zo-
stanie wzmacniają. Codzień rano kła-
się w łóżku zimne [illegible]
flanela na całem ciele. Wśród
dnia [illegible] około 3 lub
4 godziny potem pod żebrami na
dosyć piersiowy kompresy z

płótna we [illegible], złożonego, zmacza-
ną w ciepłem francuskiem winie;
na wierzch opasać się trzeba
w około pasem flanelowym i
dobrze go obciągać. W pare godzin
po śniadaniu, i po obiedzie
kieliszek maleńki (nie więcej
[illegible] [illegible]) przepisanego
doktora. Wina czerwonego
w miarę potrzeby można cokol-
wiek używać. Nie [illegible] się
[illegible] z zimnemi [illegible];
[illegible]

ale koniecznie przez chodzenie
po pokoju. Otóż przecie wszystko
przez [illegible] na sądy [illegible]
a i nad nami wszystkimi.
zechciej kochany Panie i
sobie zastosować się do tego
przepisu i zdaj mi sprawę
po niejakim czasie, teraz
przyjmij zapewnienie szczerego
poważania i głębokiego szacunku.

T. Chałubiński

Warszawa 26 Grud.
1871 r.

4.53.

1/4a

Decoct. Cortic. peruvia-
ni regii (ex ℥j)
℥vj.
Aetheris nitrosi ʒj.

Md. [illegible]
[illegible]

26/4 [illegible] [illegible]

[illegible], [illegible] [illegible]. [illegible]
w [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible],
bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się na [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible],
i [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible]
przedświątecznym, proszę, błagam, a jako [illegible]
najmniejszej [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] do Ukra-
iny, po drodze bo krótko to [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
na prosto nas [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] się [illegible] [illegible].

[illegible], [illegible] Panu [illegible], niech Bóg krzepi i wspiera na dobre a ponure nasze, [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] 29 Stycznia 857 [illegible]

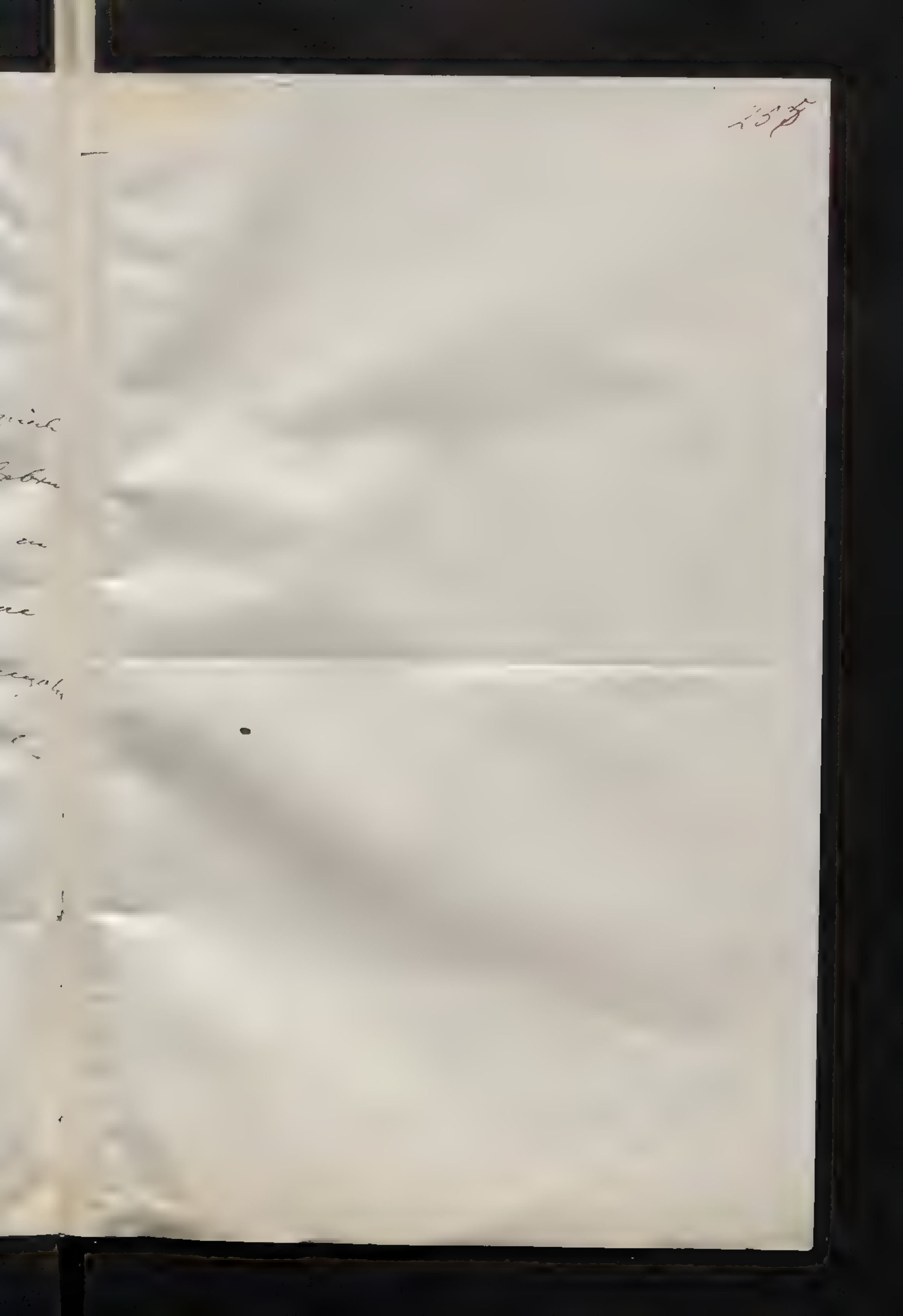

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Nie bierz mnie za złe, i racz najłaskawiej darować, dobrotliwy Panie, że dotąd na nieocenione i tak drogie dla mnie pismo JWgo nie odpowiedziałem. Boleśnie mi to ciężyło na sumieniu, i grzech mój zwiększało, lecz ciągłe prawie niezdrowie moje, jedyną tego stało się przyczyną. — Nieograniczona przeto ufność moja w JWgo uczciwości i dobroci, zjedna mi przebaczenie, i mimowolnej winy mojej niezechcesz Panie w rzędzie występków zaliczać. — Rozkaz JWgo spełniłem, i Pan Klemens Kordziewicz należącej do niego po[illegible] z rąk moich odebrał. — Dziś i tym donoszę JWmu Panu Dobrodziejowi, nie mogę tego [illegible] przemilczeć, jak wielce uczuję wdzięczności za to, że i

noię Swem pismem zaszczycić raczył: bo
to było dla mnie prawdziwą przyiemnością
i szczęściem otrzymać słow kilka od tego, któ:
rego rzadkie przymioty, zalety i cnoty, wysoko
zawsze w mey duszy oceniam, i cześć Mu też
słuszną należną oddaię. Tych słow kilka z ust
może otwartych poprostu mistycznego Kapłana,
żadnego Ci blasku nieprzyda, Łaskawy Panie:
bo kto tak w serca i sławę w ludzi bogaty, te:
mu i świat cały może świętości i blasku
niezwiększy. Lecz tym chciałem choć czą:
stkę wyrazić wdzięczności moiey, do której
tak słusznie, Panie, nabyłeś prawo. — I tu wtem:
nie chcę w tym trochu ulżyć serca moje:
mu, oświadczam się Obojga drogim Państwu
Dobrodziejstwa, lubym Jest świątkowem i Ca:
łemu Domowi przesłać najszczersze

Życzenia moje i tysiące błogosławieństw przy tych uroczystościach, i dziś w święcie za=czętym Nowym rokiem. Niech ta okruszyna anielskiego chleba, co tu załączam, przy=niesie w progi Jej Domu niezliczone szczę=ści i błogosławieństwa Zbawiciela nasze=go Chrystusa! i niech ten Bóg wszechmocny udarzy Jej wszystkich prawdziwą pociechą, pomyślnością, szczęściem i zdrowiem — podług wpragnień duszy mojej, i Życzeń własnego Jej serca! — Racz to przyjąć łaska=wie z właściwą Sobie dobrocią Pani, i chciej wierzyć niedorównanej czci, i temu wysokiemu uszanowaniu, z jakiemi jestem na zawsze [illegible]

Jaśnie Wielmożnych Państwa

Dobrodziejstwa

najniższym sługą X. Chorążyński.

20 Xbr 1858 r.
1 [illegible]: 1859 r.
Klewań.

Paryż dnia 29 Lipca 1862.
rue de la Harpe N° 6.

P.S. Czas, Dziennik polski zwykle po każdym kwartale przysyłają mi pakę numerów usprawiedliwiających za przesyłki których ja zwracam koszta i do woli za inseraty dołączam. Pragnąłbym aby Gazeta polska tak robić mogła.

Wielmożny Panie Dobę,

P. Gregorowicz z Warszawy podjął się był dla mnie kommissyi mającej na celu pomieszczanie inseratów przezemnie nadesłanych w Gazecie polskiej. Ja regularnie na ręce P. Gregorowicza odsyłałem pieniądze należne dziennikowi za uskutecznienie inseratów i ostatnim razem jeszcze to jest w początku Lipca dałem zlecenie zapłacenia 249 franków do Kassy Gazety Polskiej. Lecz znając cokolwiek opieszałość P^a Gregorowicza pomimo nowego zlecenia jakie mu dałem — zlecenia jako następstwa z kontraktu zawartego przezemnie tu w Paryżu z rozmaitymi klientami którego nie dotrzymanie grozi mi procesem — aby inserata moje regularnie w Gazecie polskiej były pomieszczane, dotąd nie widzę ich zupełnie. Proszę więc Wgo Pana Dobę, choć nieznajomy, tak w interessie

mowi jako też dziennika zamieszczać regularnie
nastepujące inserata:

Aptekarza Grimault

1° Fosforan żelaza cztery razy na miesiąc przez rok
2° Syrop Chrzanowy z Jodem id — id —
3° Szprycowanie z Matico id id.
4° Pigułki z Matico id id.

Żaden z tych inseratów w jednym i tym samym numerze znajdować się nie powinien.

Aptekarza Cauvin

1° Doniesienie Lekarskie cztery razy na miesiąc przez rok.
2° Pigułki Cauvin id id —

Aptekarza Wislin

1° Perles Purgatives wszystkiego osiemnaście a jest do dziś ogłoszonych dziewięć.
2° Papier Wislin osiemnaście a jest do dziś ogłoszonych dziewięć.

Aptekarza Leroy

1° Syrop Giarczany cztery razy na miesiąc przez sześć miesięcy.

Doktora Marie

1° Bandaż elektro-medyczny 24 razy po

dwa razy na miesiąc a jest dotąd ogłoszonych inseratów dwanaście. W końcu tego ostatniego inseratu dodać proszę „Można dostać w ~~Magazyn~~ Tygodniku Mód ulica Żabia No 956".

Do 15go Czerwca uregulowałem rachunki i zapłaciłem wszystkie inserata drukowane w Gazecie polskiej wyjąwszy Papier Wlinsi i Perles Purgativer za które w końcu miesiąca ~~Czerwca~~ Sierpnia pieniądze należne nadeszlę. Życzyłbym odtąd wprost z redakcyą mieć stosunki a nie zaś przez pośrednictwo, bo stare przysłowie mówi, że przez posty wilk nie tyje i to jest święta prawda. Ja chcę najrzetelniej wychodzić i dopełnić zobowiązania a tu wskutek opieszałości i zaniedbania mogę się narazić na proces za niedotrzymanie warunków i ciężko zapłacić winę nie ze mnie pochodzącą. Zaklinam więc WPana Dob. chciej zarządzić niezwłocznie aby Gazeta polska, tak jak dawniej tak i nadal, regularnie, w terminach oznaczonych, powyżej wskazane inserata ogłaszała, a prócz szczerej wdzięczności nigdy Panom czekać nie dam na zapłatę i po każdym kwartale płacić, albo na ręce Pa Gregorowicza albo wprost w wexlu nie zaniedbam jak to dotąd robiłem. Teraz jedna jeszcze okoliczność. Ja dziennikom polskim a mianowicie Dziennikowi polskiemu ze Lwowa i Czasowi z Krakowa płacę po 15 centymów

za wiersz. Gazeta zaś polska bierze odemnie 20 centymów za wiersz z czego jak tamte dzienniki odstępuje mi inseratowe po 20%; ja za kilka tysięcy franków, jeżeli jeszcze nie teraz w pewnym czasie, to rychło spodziewam się rocznie nadsyłać Gazecie jak i innym dziennikom polskim; za słuszne więc uważałbym żeby Gazeta polska (niegdyś Codzienna) której przez lat parę byłem korrespondentem, traktowała mnie przynajmniej po równi z innymi i tylko 15 centymów za wiersz, nie zaś 20 jak obecnie liczyła. Biedny emigrant jak ja od lat 14 we Francyi musi ciężko pracować i zabiegi trudne robić aby uczciwie i honorowo żyć mógł w obcym kraju. Zanadto szlachetne uczucia masz WPan, abyś tego ~~nie uznał~~ i nie uwzględnił.

Ja pracuję w agencyi Havas o której WPan dołączone słyszałeś. Moje zatrudnienie polega natem najprzód 1° aby wszystkie dzienniki rossyjskie i polskie kontrolować czy co przeciwnego dla rządu francuskiego i Cesarza nic zawierają 2° któmaczy streszczać i podawać w agencyi Havas wyjątki z dzienników polskich i rossyjskich mogące interessować publiczność francuzką. Prócz tego ponieważ agencya Havas jest wielkiem biórem trudniącem się inseratami, więc powziąłem myśl przesyłania do dzienników polskich różnych inseratów z Paryża na które zlecenia otrzymać mogę za odstępstwem 20% na moją korzyść i to mi nie źle iść zaczyna.

Wnadziei że WPan albo sam zechcesz mi odpowiedzieć albo ze strony tychże dzienników zarządzić odpowiedź prosze przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku i szczerego przywiązania

Ciborowski Adam

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

W ostatnim liście żony mojej, oznajmuje mi z miłą przy-
jemnością urzywanie Pana w Żytomierzu. Uwiadamia mnie
zarazem o życzeniu Pańskim ogłoszenia dziełka, którego
treścią ma być opowiadanie zdarzeń familijnych ostatnich
czasów, między innemi ma być umieszczona historya tycząca
się familii mojej, szczególnie JW. Pana Ostrowskiego późniejszego
Marszałka Trybunału W.X.L. z JW. Strutyńskim etc. Ponieważ
tę część dobrze historyczną, ja z mojej strony nic nie mam
przeciw temu, a chcąc ułatwić W. Panu Dobrodziejowi drogę, w tem
celu udałem się do Archiwum gdzie ... ostatniego pokolenia
sporu zaszłego w tem interesie traktującego znalazłem wypis
ze sprawy i akta dramatu w Krasnianim odbytego w skutku
[illegible] który W. Panu Dobrodziejowi niniejszym kopią przesyłam.
A że w sądzie być może tenże z akt w ... odbytego

to jeśli pasowny tyczą się całey sprawy wypadki takowe WPa
dostawić nie omieszkam. jednakże [illegible] spełnimy wyprawy
życzyłbym wiedzieć jaki w tamtym WPa Ddź może być przydatny
bo mogę natrafić na takie które w zawodzie tamtym mogą
być użyteczne - pod względem stylu, faktu, historyi etc. na
samotne wieczory jesienne gotów jestem z przyjemnością.
Moja Żona dodaje „iż krewniaki a bowiem się prawą jest-
całkiem concernant votre famille" Że zaś ta rzecz nie jest
jeszcze wyrażona a mam 5 tygodni do wyjazdu to jeśli będzie
czasu WPa Dobrodzieja pozwoli na objaśnienie moje żądania
z miłą ochotą dostawię potrzebne dokumenta WPa Do do
Żytomierza - a teraz upraszam o przyjęcie rzeczy
wyznania najgłębszego szacunku z jakim mam honor

zostawać dla Wielmożnego Pana
Dobrodzieja

Najniższy sługa

Paweł Ciechanowiecki

1880 r.
Listopada 6 dnia
Witebskiej Gub.
p. Bieszenkowicze
w Boruszkowic.

NB Książkę posyłam na imię Hrabini Keller.

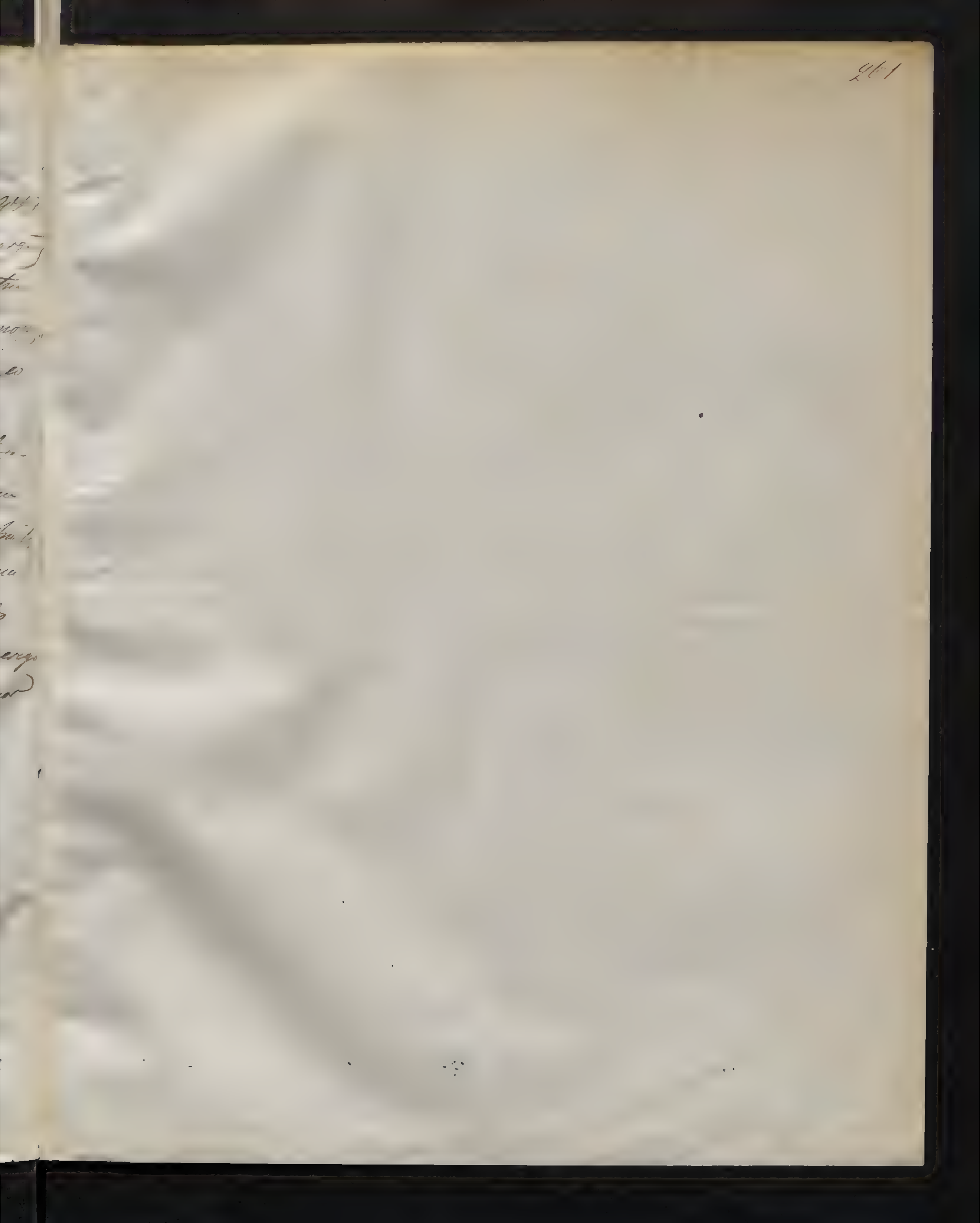

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Z listu Pańskiego otrzymałem kiedy już interessowanne Dokumenta były do expedycyi przygotowane, zatem wysyłam one 1go 7. m. zostawując rzecz do czasu w którym będę miał przyjemność osobiście złożyć Panu moję submissyę bo spodziewam się tej zimy zawitać do Żytomierza i pomówię obszernie o tem w przebierającej papiery i [illegible]łuszczę się dowiedzieć się mogłem.

Wiadomości o stracie jakiej Pan poniosłeś w swojej rodzinie mocno mię obeszła gdyż współczucie jakie Państwo raczycie okazywać w obecnem położeniu osób drogich sercu mej drogiej Żony nie może mnie równie być obojętnem

Nieskończenie dziękuję za wiadomości o osobach które mię interesują a że sam 16 wybieram się do Kuczycy a zatem na teraz upraszam o przyjęcie wyrażenia prawdziwego współczucia i szczerego szacunku z jakim mam honor zostawać

Dla Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Najniższy sługa

[illegible]

14 Grudnia
1846

10^{3}

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Mając potrzebę mieć pod ręką swą Genealogię (w arkuszowym formacie) którą z papierami memi w przejeździe przez Żytomierz miałem honor u Pana zostawić upraszam o zwrót oney, wraz z innemi papierami, które nie mają żadney styczności z sprawą Starościny Owruckiey a które dołączyłem tylko jako pamiątki mogące się przydać dla badacza historyi narodowey, jako: komput Woyska Polskiego 17 wieku etc. — Co do Genealogii domu Kiszków którą Pan Dobrodziey mi życzyłeś, takowa w naszem archiwum się znajdowała, ale na jednym płatku znalazłem nadpis że oddana P. Regentowi Ciwiachinie, około 40 lat temu; proszę Syna tego aby u siebie odszukał takowę. W Mierzchinie kończy się na Janusza Wojewodzie Połockim Hetmanie W. Lit. — kiedy ostatnia z tego domu była Pani Wojewodzina Demkofowa (Kurzewska) po ktorey mamy dokumenta, a ta żyła jeszcze w początku 19 wieku —

Wiedząc o mnogich zajęciach Szanownego Pana Dobrodzieja a zwłaszcza już dziś dokładnie z dziełem o Starościnie Owruckiey kopiję się w tych szpargałach jeśli to w mnie ręką — to mogę zrobić extrakt tey sprawy, a któryby mógł służyć za podstawę chronologiczną do omowy zamierzonego ~~dzieła~~

ponieważ mam parę mniej swobodnych. W takim razie niech Pan Dobr-
rodziej mi przyśle moje Dokumenta zostawując u siebie księgę i drzewo gene-
alogiczne które mam u siebie, zatem niepotrzebne.

Moja żona dosyć zdrowa, miała temi czasy sama pisać do Sanitow.
Ks: Keller po kilku grożących niebezpieczeństwem chorobach lepiej się
mieć poczyna, ale oddawna ich ostatnie niebezpiecznie zachorowało po przełoż-
-eniu 16 tego Miesiąca.

Ex publicis: w Komitecie naszym Włości: Witepskim, w którym miałem
honor zasiadać - ukończyliśmy naszą pracę pod przewodnictwem P: Jurewicza
który dla osobistych widoków (będąc liberalnym ile go znam) powiększ-
szał zdanie, stał się antiliberalnym i w tym duchu chciał kie-
rować Komitetem - ale koniec nie uwieńczył jego planow, bo chociaż
został znowu wybrany na Marszałkiem w ostatniej Styczniowej Elekcji
ale nie został zatwierdzonym, a nakazano nowe wybory w Maju, na Gub:
Urzęda. - Teraz dochodzą nas wieści 26go jakoby Rząd skłonił się do
wykupienia całej ziemi wł: za opłatę 5% z amortyzacyą, co
być może, gdyż jak mówią w Centralnym Komitecie prócz 2 Członków
niki zechonków nie ma ziemnego majątku.

Że słowa dosyć się kończy u nas, szkoda tylko że małym dru-
kiem drukowano, a format zbyt duży jest niedogodnym.

w niem w Gozmaitowiach i Feuilletonach nie ale są nietylko ale niakuratność w wypisaniu Dodatku za 1szy miesiąc każe tracić wiarę w Słowo które być powinno prawdą, zawsze i wszędzie.

Przytem polecając się łaskawej pamięci Pańskiej racz zawczasu wyznać iż jestem zawsze z prawdziwym szacunkiem i głębokiem uszanowaniem

Jaśnie Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
Najniższy sługa
P. Ciechanowski

20 Lutego
1859 R.
Bożyków

Cie. [illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju.

Nie spieszyłem z pisaniem na list łaskawy bo wiedziałem że P. Syps wezwanym do Kijowa dla ułożenia tam programmy szkoły Rządowej. o czem nas pisma periodyczne zawiadomiły. Z wyborach też [illegible] wiadomość i mocniej się umocniłem dowiedziawszy się że P. Dobrodziej został nadal opiekunem szkół Wołyńskich. Że rzeczy jest umiejących cenić zasługi umieć zapamiętać ich; a choć będzie wyższego ukształcenia nie liczę na wdzięczność szczególnie współczesnych, bo wiem jednak widzieć zastępowanie i niewdzięczność [illegible]

Podzielam smutek Pański z powodu zgonu ś.p. Matki Pańskiej. W tymże roku jednego

doznaliśmy [illegible]

Mojem zdaniem kto żyć przestał — przestał cier-
pieć — słusznie więc dawni w pogańskiey Grecyi
cieszono się z śmierci, że do lepszego żywota powo-
łani zostali — więcey w nich prawdy było nie
u nas (t.j. w naszem wieku!) gdzie widziemy ogn
pod grubą żałobą, a tylko powierzchowną, przebijającą
się wesołość i interes.

Uwagi Pańskie co do kwestyi WP. się nad słusz
jakie ich mało jeszcze podziela!"

Chcąc uskutecznić potrzebowanie Pańskie —
kopałem się w Archiwum dla wydobycia wiado-
mości o Kiszkach i o naszey linii — Znalazłem
u siebie sprawę działową po śmierci Hetmana
Janusza Kiszki etc.. takowe wiadomości zebrane
w krótce Panu przeszlę przeto umyśliłem w
imieniu Pana Dobrodzieja tylko pokrótce za-
wiadomić ażebym nie był posądzonym o obo-

jętności

i niewdzięczności.

Żona moja dzisiaj wyjechała z wiązką z Hr. Keller, która od kilku dni u nas bawi z powrotem ta Ryggi, gdzie sam Hr. Keller został a Matki. — Sama, zupełnie chwała Bogu wróciła do zdrowia, ale nadal zmizerniała, dzięki tego Lipca ma być już w Mimku. — Cała familija u nas się zebrała t. j. Pani Keller z 5 dziećmi a naszych 5, formuje już z domownikami nieposlednią gromadkę a bardzo wesołą.

Hr. Keller bardzo kontent ze swej podróży do P. Najjaśniejszy Pan bardzo był na niego łaskaw ale co lepszy że prócz 5 tysięcy Rsr. na umeblowanie domu jeszcze 2 t. dodano do rocznej pensyi a z P. Dobrodziej zawsze dla niego okazywał swą łaskawą przyjaźń to i tu komunikuję.

Przytem miłości wyznać się [illegible] zawsze
z Najwyższem Szacunkiem i Uszanowaniem
Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Najniższy Sługa

Paweł Ciechanowiecki

23 Czerwca
1859
Boryszów

Que vous êtes bon, Monsieur, et qu'il est vrai que ceux sont que les hautes et puissantes Supériorités qui savent pousser la bonté jusqu'à la [illegible] — Si vous aviez l'idée du culte fervent que je vous ai voué, vous comprendriez seulement alors, une partie de ma reconnaissance sans bornes — de mon bonheur. —

En vous parlant de l'ouvrage de Constantin Pyskiewicz j'oubliais de vous mentionner, Monsieur, certain album — devant contenir les vues des bords de la Volga —; les petits croquis peints par une main inhabile, servent principalement à illustrer les faits et gestes de

mon cousin dans un habit de matelot
dessinant cruellement les formes
un peu trop développées de sa personne;
souvenirs d'amour trouvé à leur
principalement à laisser à la postérité
de Zakharist, toutes les [illegible]
de littérature illustrées, servant
malheureusement à rehausser le sentiment
de vanité qui l'ont donné l'idée de
ce voyage pompeusement décrit dans
les petites Gazettes de Wilna. ——
La Teka Wilenska paraît déjà, Kirkor
et Constantin en sont les rédacteurs
après ~~[illegible]~~ avoir porté sur les billets
prénuméraires votre nom et
ceux de nos plus beaux noms
littéraires, comme encore

× contenant des bêtises d'auteurs inconnus

un numéro× – que je t'envoie ci joint avec mon petit profil que je trouve navrant, comme ressemblance, je dis navrant car l'expression est si douloureuse...!

J'ai reçu un tableau de toutes questions avec une sa envoyée en Aout par les types qui venaient à Nice à cette époque — je m'empresserai donc de vous la faire passer –

Quant à Kindorski, je ne le félicite pas de connaître de plus à votre madame Zylowiczienne disloquée dans cela, et dont votre maison est cette trahison tout naturellement les plus les disparates ——

La femme est une crécelle qui se sert un tana nerfs par sa voix — mal aux yeux par sa laideur prétentieuse et grimaçante

qui a l'air aussi nulle que bonne
aussi insignifiante que peu naturelle
Vous savez de quel mâle elle est affligée
D'ailleurs je les connais peu, car ils n'ont
pas pour moi le but point d'arrêt
dans ma fuite précipitée à travers
ou au contact des petits esprits et des
cœurs mal placés, les ridicules —
et portant par contre l'auréole de
l'ennemi sur leurs fronts étroits

J'étais mille fois vos grimaces parle-
à Tyszkiewicz — il en sera très fier
c'est un ballon bouffi d'orgueil, tête
d'entonnoir aujourd'hui son apothéose
et quelquefois en voyant parvenir sa
médiocrité ai je pensé à ceux
de la Chaîne qui pourraient si bien
s'appliquer à vous —

C'est aisé, mais il est beau pourtant
d'être modeste alors qu'on est grand.

Et alors me venait, en robe de la troublante Madame Kolibiakova promenant certain châle brodé d'or par ici par là et cette vieille folle pour <u>tensa</u> que nos enfants plus ou moins tous savaient par cœur —

Par bonheur je savais l'apparition du vieil abbé Flandrin auquel je ne puis pardonner d'avoir été colloquer des larmes !!! dernières et saintes larmes d'attendrissement !!!! —

Aussi ce souvenir désagréable n'était jamais évoqué par moi — il n'a pas besoin de voyage pour se rétablir <u>il vivra</u> — Dieu et Satan n'en voudraient pas — Il est trop pervers pour aller à Dieu, il est trop sot pour faire l'affaire du Diable —

Gardez-vous, Monsieur, de votre
imagination — votre repos n'engendre-
t-il pas plus que les plus grandes
labeurs des esprits humains ? —
Moi, je le conçois, concevoir une idée
la mettre au monde n'est rien
mais l'abandonner aux vivants et
aux esprits de la foule, voilà ce qui
doit être une douleur. —

Marie me parle souvent de vous
et tout ce que je puis vous dire, c'est
que je prie pour vous, je vous
bénis — c'est que je vous aime
avec tout le dévouement, le respect
et l'enthousiasme religieux que
je mets à tous mes meilleurs

sentiment. —

N'ayez pas mauvaise idée de moi
j'ai tout à l'heure riant — je suis
car j'ai beaucoup pleuré, car ce
que j'aime souffre — je suis enfin
car je trouve que l'humanité ne
vaut pas l'honneur d'une larme
qu'elle ne saurait apprécier — mais
mon cœur sent et aime et il est
bien sensible, croyez-moi à tout témoi-
-gnage sympathique — le
votre l'a donc aux larmes —
Merci encore et à vous
toujours d'élan, de reconnais-
-sance et d'admiration

Alexandrine Crech

Très affectueux saluts à

Madame Sophie — mon
mari lui présente ses hommages
le 22 9bre

Je ne vous ai pas dit jusqu'ici
Monsieur, le bon et profond sou=
=venir que j'ai emportée de la bien=
=veillante et affectueuse accueil que
vous me fîtes et de l'amitié
que vous me témoignâtes tous
les deux, c'est qu'absolument me
fesait faute, non pas qu'il me
manquait, mais je tenais à vous
l'adresser. — Un de ces rares ins=
=tants de loisir, où l'esprit n'est
pas toutes heures — où l'action
du dehors ne vient pas annihiler
le sentiment. —
J'étais partie de Lyon, sans
vous avoir bien dit adieu
à tous les deux. Il est si triste

de la dire, quand on ne peut
préciser le moment du revoir.
Marie, mon incomparable sœur
s'est chargée d'ailleurs de vous
dire tout cela, comme elle aussi
m'a réjoui l'âme, en me
transmettant vos bonnes paro-
-les de Souvenir.
C'est de Lohajsk que je vous
écris, Monsieur, et je m'y
trouverais bien isolée si je
ne voyais en mon cousin
Constantin Pysekiev un
fervent appréciateur de votre
personne. Il vous juge avec
bonheur et vous savez combien

Marie et moi nous souffrions
devant voir S. Souvent apprécié
avec l'esprit. L'esprit étant le
bien de la foule, beaucoup celui des
êtres, juger de mon contentement
devons voir ici compris et ce
qui plus et mieux est, aimé.
Vous savez déjà peut-être le
but du voyage de Constantin
cet été, afin de faire l'histoire
et la statistique des rives de la
Viliya, depuis son ancienne
source, inconnue jusqu'ici.
C'est un grand et immense tra=
=vail que vous apprécierez, j'en
suis certaine, bien autrement
que son district de Borysow.

J'ai vu ici les plans de la
rivière et des cataractes, qui se
préparent pour cet ouvrage
ainsi que les Albums contenant
les croquis des belles vues et des
ruines historiques des rives.
Puis il imprime la collection
des plaques que vous savez et
qui sont Lithuaniennes depuis
les plus anciennes jusqu'aux
modernes et il prétend que cette
publication formera une
riche matière pour l'iconogra-
phie Lithuanienne —
Ai je besoin de vous dire,
Monsieur, que votre nom sur
la liste des trois privilégiés.

Le grand duc Constantin, vous et la bibliothèque du musée Lithuanien, que cette nomination est un des principaux stimulants qui dédommage Constantin des fatigues de sa grand labeur. ——

Les collections se trouvent augmentées — de vieilles armures, d'armes historiques, de médailles et de vieux bouquins — parmi ces Albums qui à part ceux enrichis par Zaleski se trouvent assez pauvres, j'ai admiré l'[illegible] jeu de cartes

où la pensée fine et gracieuse
plus que la correctitude du
peintre m'a frappée; et comme
vous appréciez j'avais le talent
in mundo de Barthels, j'ai
prié Constantin de vous
envoyer ces petits chefs d'œuvres
d'esprit, où le talent et la pensée
font regretter l'absence du
fini, comme peinture.
C'est Marie qui se charge de
cette lettre. Elle saura excuser
à vos yeux, Monsieur, la
longueur, le désarroi de cette
lettre, ma hardiesse de vous

l'envoyer — Si le malheur des supériorités et des génies est d'être trop admirées par des infériorités même, leur grand privilège aussi est de savoir anéantir toute faute par un pardon —
Je l'attends de vous — j'y compte et j'y prie pour vous avec toute la reconnaissante ferveur que je porte à votre souvenir qui m'est un culte. —
Agréez, Monsieur, mes affectueux souvenirs et continuez votre bonne

et loyale affection à ma
Patrie — votre indulgente
bonté à son indigne sœur
Alexandrine Piechowska

Mon mari vous présente ses
hommages

Ayant été conservateur de la [illegible]
Bibliothèque, elle m'a chargé de vous
remettre Monsieur, la lettre de
[illegible] célèbre Velzy avec l'expli-
cation de l'instrument ou plutôt
de la manière de l'accorder. —
C'est vous ; [illegible]
demande d'être éclairé au sujet [illegible]
[illegible] d'appartenir aux
acteurs — Dites moi, [illegible]
[illegible] Monsieur
je ne compte agir que d'après
vos conseils — Recevez les

n'insistez pas, Monsieur, je vous
en prie — ils mettront un
terme à votre bienveillance
si précieuse, à laquelle je tiens
passionnément.
Vous demandant encore pardon
je vous prie d'agréer l'expression
sincère de mon dévouement
et de mon inextinguible
reconnaissance.

Alexandrine

Marie est retournée en force

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible], [illegible] [illegible] —

[illegible] [illegible] —

[illegible] [illegible] [illegible] et [illegible])

Merci pour votre lettre d'hier
Mandine et que vous êtes bon!!
Lorsque vous l'expliquiez de venir
à Paris samedi soir —
Vous attendant avec impatience
Mandine, je vous prie de me
[illegible] de ma [illegible] toujours
tâche toute acquise

[illegible]

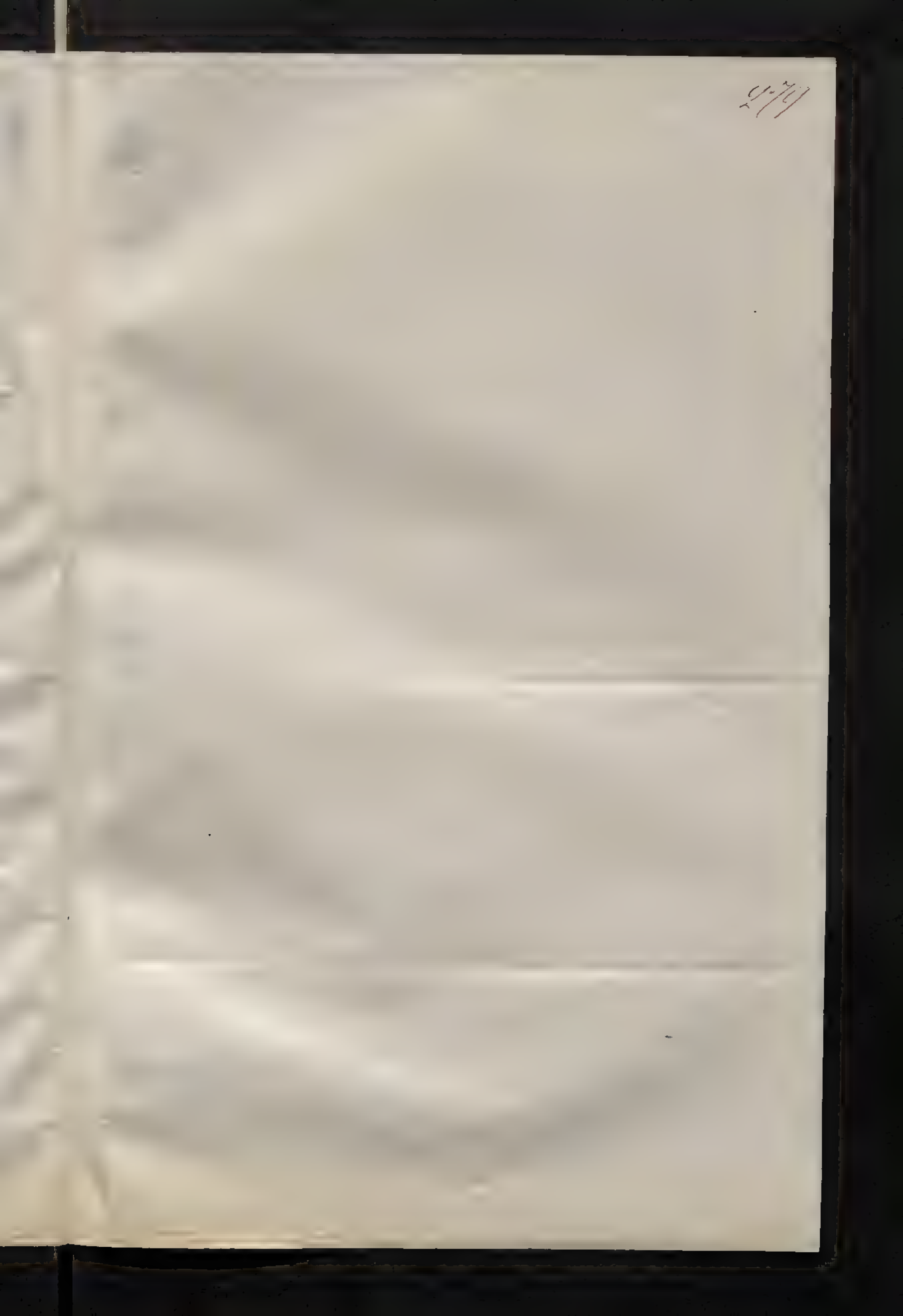

le 17 novembre 1880

Alexandrine

Je n'essaierai pas, Monsieur, de vous
dire ici la profonde, l'émouvante gra-
-titude que [illegible] vous [illegible] dans
ce moment, car cela me serait impossible
laissez-moi vous dire seulement que
j'ai compris et reconnu l'exquise
délicatesse de votre sentiment en
m'envoyant ces précieuses lignes —
vous avez compris tout l'effet que
votre lettre produirait sur ceux qui
vous [illegible] bonté pour moi, oubliaient
momentanément ma pauvre Marie !
Soyez [illegible], soyez béni
non pas pour votre bonté, non pas
pour vos bonnes paroles, non
pas pour les soins, l'amitié que
vous prodiguez à ma pauvre chère
mais soyez béni pour le beau senti-
-ment de reconnaissance, de respect, de

tiennement qu'être moment d'être
vos procédés vos avis me travailleront
n'en aucun mérité vos bontés car
apporter son contingent à l'administration
à l'administration publique sur plus
me méritée / ont fait naître en nos
cœurs — la reconnaissance. ——
Vous savez, par ma lettre à madame
votre femme, ce pourquoi nous avons
[illegible] Il s'impossibilité encore morale
dans laquelle je me trouve de quitter avant
les derniers de 9bre mon [illegible] très
malade encore [illegible] je regarde comme
toute temps mais une nouvelle reprise
d'amaurose qui consiste principalement
à me faire sentir les douleurs dans
[illegible] quelconque [illegible] et la
nullité d'une des volontés de [illegible]
puissance de mon action. [illegible]
elles. Cependant [illegible]

de Marie m'a profondément émue. Nous nous étonnions. Depuis trente ans de l'étranger, jamais cette pensée ne m'a donné des larmes si longtemps. Et je ne pouvais pas déterminer ce [illegible] malheur. Ses lettres à moi sont calmes et sereines, elles servent d'ailleurs à ma tranquillité si je voulais clairement dans sa pensée [illegible] — cette tranquillité et ce calme m'effraient plus que ses souffrances, ses avis et ses révoltes — la souffrance qui ne se plaint pas, celle qui désespère, qui vient de l'être tuée. Ah! l'âme triste, bien navrant, Monsieur, [illegible] nous [illegible] de dire que la vie paraît une énigme si nous n'avions pas l'espoir comme unique consolation — oui, la vie paraît souvent un problème dont la solution paraîtrait impossible, si aucun bien les plus grandes douleurs, les souvenirs de la terre, ne révélaient à notre âme une éternité lumineuse;

ne croyez pas, Monsieur, quand certains
vos frères méritent d'éloges quoi que celui-là
[illegible] les plus pervertis, ont l'instinct
du bon, du beau et leur haine pour ce
qui n'est pas d'eux [illegible]
[illegible] trop élevé
pour ne pas concevoir dans toute l'éclat
[illegible] et sa grandeur, le sentiment de la recon-
-naissance, du dévouement. Il connaît le
prix d'une amitié comme la votre.
Si de grandes considérations vous éloignent, laissez
moi vous en expliquer la conduite
[illegible] les concessions sont absolues
et quoique [illegible] l'insensiblement
complet du volontaire, et que je ne comprenne
pas qu'en exception certaine [illegible]
lutte d'une [illegible]
j'admire [illegible] aux pieds
de cette grandeur d'âme qui absout sans
[illegible] et cette [illegible]
de [illegible] qui pardonne et fléchit, dans
le [illegible], et le mal [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

jusqu'alors [illegible] l'avenir, [illegible]
de tendresse [illegible] tous deux [illegible]
[illegible] désirable, sitôt que [illegible] la sortir
[illegible] par quelque nouvelle conquête
[illegible] des vies dont chaque jour est
[illegible]
de Dieu seul, mais dont la répétition
[illegible] de l'existence [illegible]
continuelle agonie [illegible] agonie d'intelli-
-gence, de volonté, de désirs, de force, de
facultés, et de santé. [illegible]
[illegible] si vous voyez [illegible]
[illegible] à l'idée d'une lutte, et
[illegible] dans
[illegible] tourment [illegible]
[illegible] machinalement
[illegible] volonté soit faite [illegible] pour
[illegible] il faut avoir
[illegible] jusqu'à la lie
[illegible] devons dire [illegible]

devons prendre mon heure [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible]
Mais mon [illegible] pour ma grande
chérie, [illegible] aussi égoïste, que la
conviction que j'ai de votre [illegible] appré-
-ciation des choses et des [illegible]
[illegible] heureuses. [illegible] rempli
de tristesse et [illegible]
[illegible] affliger les uns — [illegible]
d'autres !! [illegible] votre [illegible]
les [illegible] — j'ai [illegible] vos [illegible]
et suis allée à vous dans mes pensées
[illegible] à l'[illegible]
[illegible] de cette (démarche) ~~[illegible]~~ — mais
[illegible] toujours guidée
par mes instincts — par cet ineffable
sentiment de respect, de sympathie que
j'éprouve pour ceux qui me sont
bons, meilleurs — supérieurs —
Votre adorable lettre — cette toute partante
[illegible] bonté de votre [illegible] — [illegible] —

remuée jusqu'au plus profond mon
coeur, et lorsque je pense à votre
bonté, j'aurais voulu avoir le droit de brusquer
de soigner de petites Florence ; pour ne
pas éclater en sanglots. —
Mon mari est à vos pieds, Madame
et il me charge de vous dire une
toute de choses tendres que je me garderais
bien de vous répéter — sachant que
les siennes ne perdront rien, tandis
que les paroles écrites ont toujours la
meilleure de leur intimité — si elles
adressées que vous apprécierez trop bien
les larmes pour ne pas comprendre
ce que valait un sentiment à une
âme comme la sienne vis à vis des
bienfaits comme l'ont été les vôtres —
Pardonnez moi, madame, la longueur
de cette lettre — — [illegible], on je voudrais
mettre tout mon coeur dans — peut-être
ai-je fait assez de verbiage —
N'oubliez pas que je suis une [illegible]

ignorante qui s'intéressait d'avance
que ce que n'avaient été mes douleurs
mes habitudes et mes instincts —
Son âme toute seule ... la
n'acquiert jamais cette maturité de
raison et d'action qui est donnée par
l'usage des hommes et du monde.
Merci encore de m'avoir tranquillisée
sur le compte de Marie — de m'avoir
aplani les difficultés dont j'avais parlé
d'avoir daigné m'écrire si [illegible]
longue. Monsieur, que je conserverai
toute ma vie, le souvenir de vos
bontés et le sentiment de mon
inviolable et respectueux et de mon
éternel dévouement

Alexandrine C

Maman a écrit séparément —
Mes remerciements pour moi encore
pour les autographes que vous lui
avez envoyés — Mon père a
présenté ses hommages —

10 Sierpnia 1880 284.
Ul. Miodowa 8.

Szanowny, drogi Panie.

Spostrzegam się że więcej nad wszystkie broszury potrzebowałbym dzisiaj Listów de Brosses. Jeżeli Szanowny Pan ma je u siebie proszę najmocniej o łaskawe przysłanie tomu w którym mowa o Rzymie.

Łączę zapewnienie najszczerszego szacunku
i poważania

Hen. Siemiradzki

Monsieur

Joseph Ignace Kraszewski

Ul. Daniełłowiczowska

w Redakcji Gaz. Codziennej

Warszawa 22 Stycznia 1861 r.
Krak. Przedmieście Nr 2

986

Wielmożny Panie

Dobrodzieju.

Mając zawsze w pamięci, iżem Mu dłużny odpowiedzią - teraz kiedym niedawno wrócił ze wsi widzę się w obowiązku donieść ostatecznie Wielmożnemu Panu Dobrodz. że w tym roku już za granicę nie wyjadę, zatem i korespondencji żadnej przyrzekać się nie mogę.

Proszę przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku i poważania

Najniższy sługa

Ciemniewski

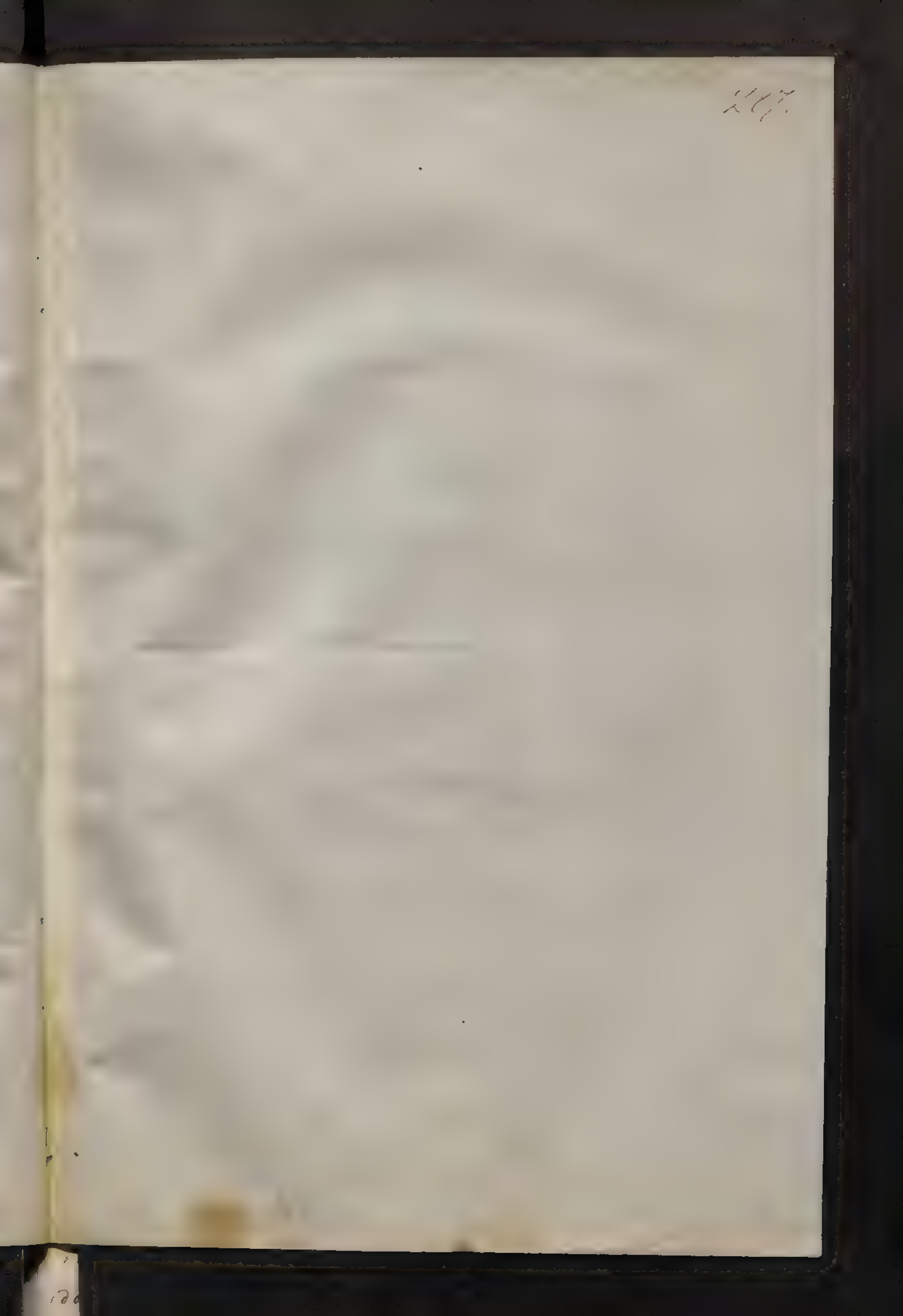
247.

8. Miodowa
w Poniedziałek po poł.

Szanowny Panie,

Dziś zsiadłszy z wózka poleciałem zaraz do księgarni. Dla spokojności sumienia byłem u Sennewalda, Wende'go, Natansona, Orgelbranda, Gebethnera, byłem nawet u Friedleina – De Brossera nigdzie ani powieści. Przekonałem się nawet nie bez zadziwienia, że większej części tych panów fama Prezydenta zupełnie jest obca. U Friedleina odpowiedziano mi triumfalnie: edycja wyczerpana! Bądź co bądź książki niema o czem raportując, miłe mi jest podziękować Szanownemu Panu za rzadki dowód życzliwości i względności, jaki mi raczył okazać, folgując nawet moim zachciankom, które by komu innemu zupełnie niewczesnemi wydać się mogły.

Rau

Racz Szanowny Pan przyjąć zapewnienie
najszczerszego szacunku i poważania

Hen. Sienkiewicz

Pobiegłbym sam ale się **przeszkadzać** boję.

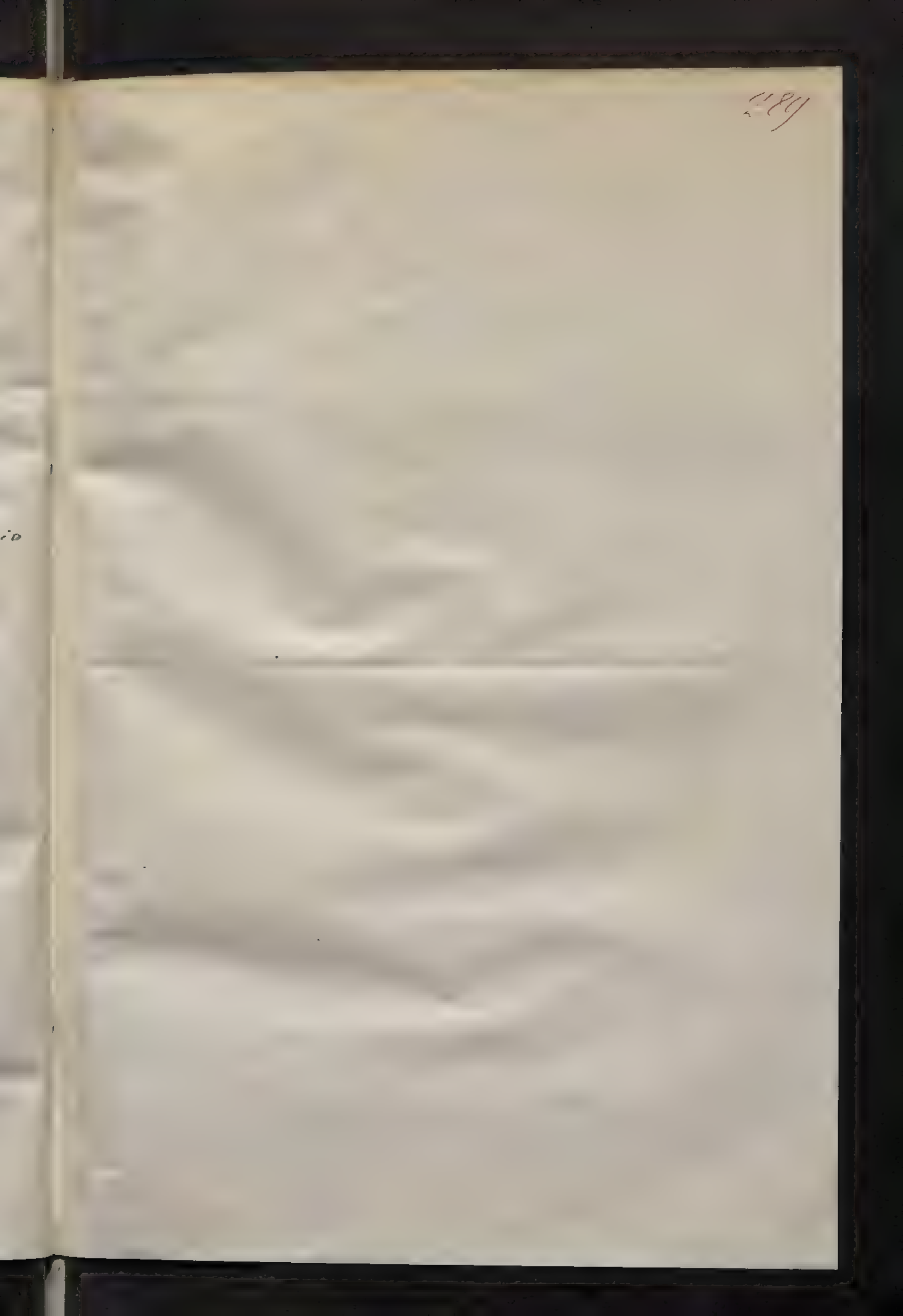

Wieniawa 16 lutego

Kochany Panie Józefie

Pozwól mi polecić
Ci mojego brata stryjecznego
i szwagra Henryka Sienk.
Przyjm zarazem najserdeczniejsze podziękowanie —
i powtórzenie najczulszych
szczęśliwości za pismo wtedy
bliższej dawniej chwili odebrane.

Twój Sienk.

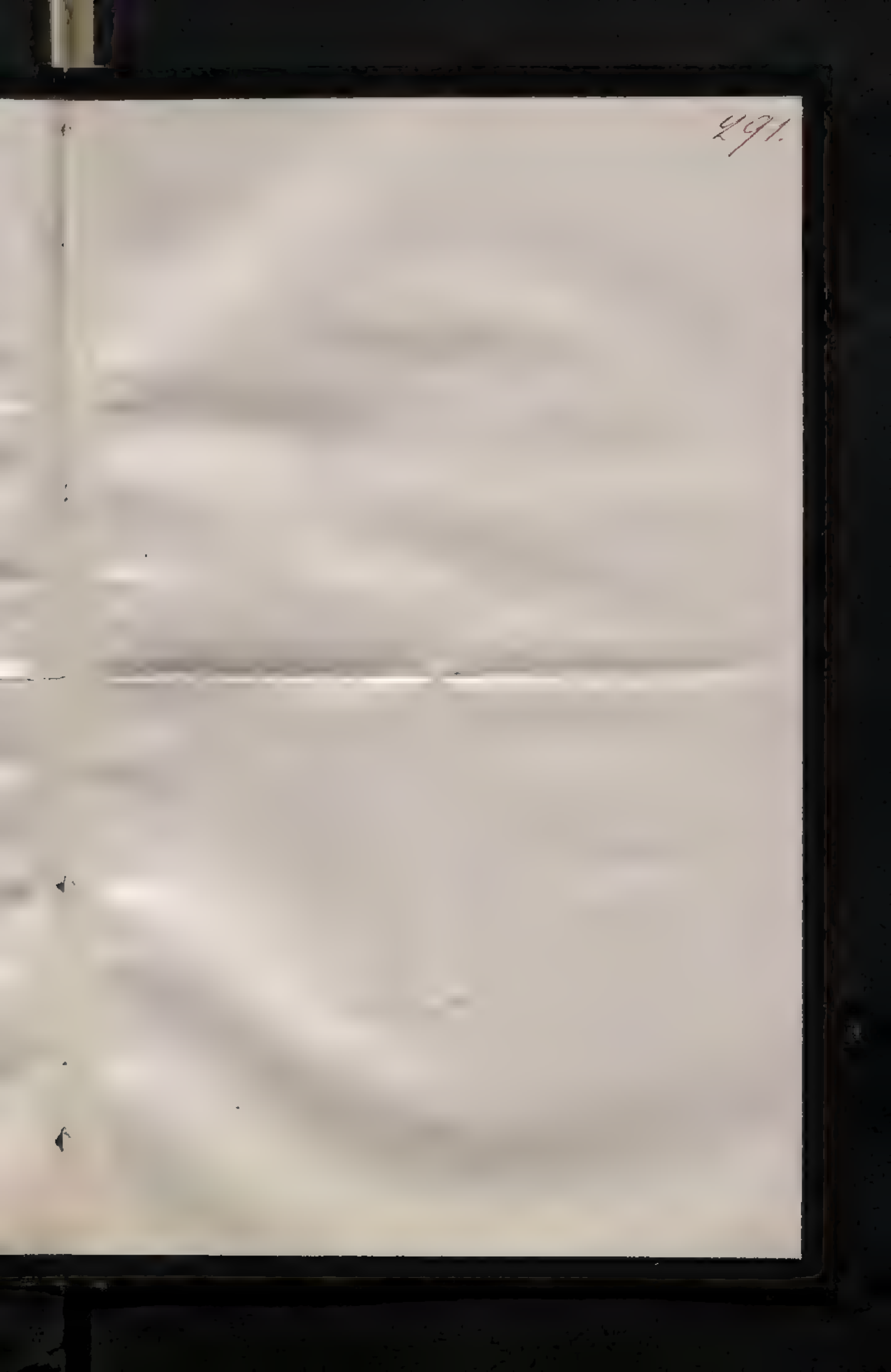

18 4/5 7. w lipcu – 442.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Z prawdziwą wdzięcznością odsyłam Emersona którego z korzyścią chociaż długo zatrzymałem i zaś od wzięcia lat do oddania blisko, nową prośbą śmiem go obarczyć prosząc o łaskawe mi na dni kilkanaście pozwolenie de Crédit et de la Circulation mianowicie do przeszłej Niedzieli po za którą najpóźniej oddam się go obowiązuję w całości do należytego przyjmując mnie niedbałości tegoż co w mym własny mój egzemplarz zatracił nie mniej jednak pocieszony zachowania się z żadnemi książkami innemi.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego szacunku z jakim mam zaszczyt zostać.

Najniższy sługa Karol Wieszkowski

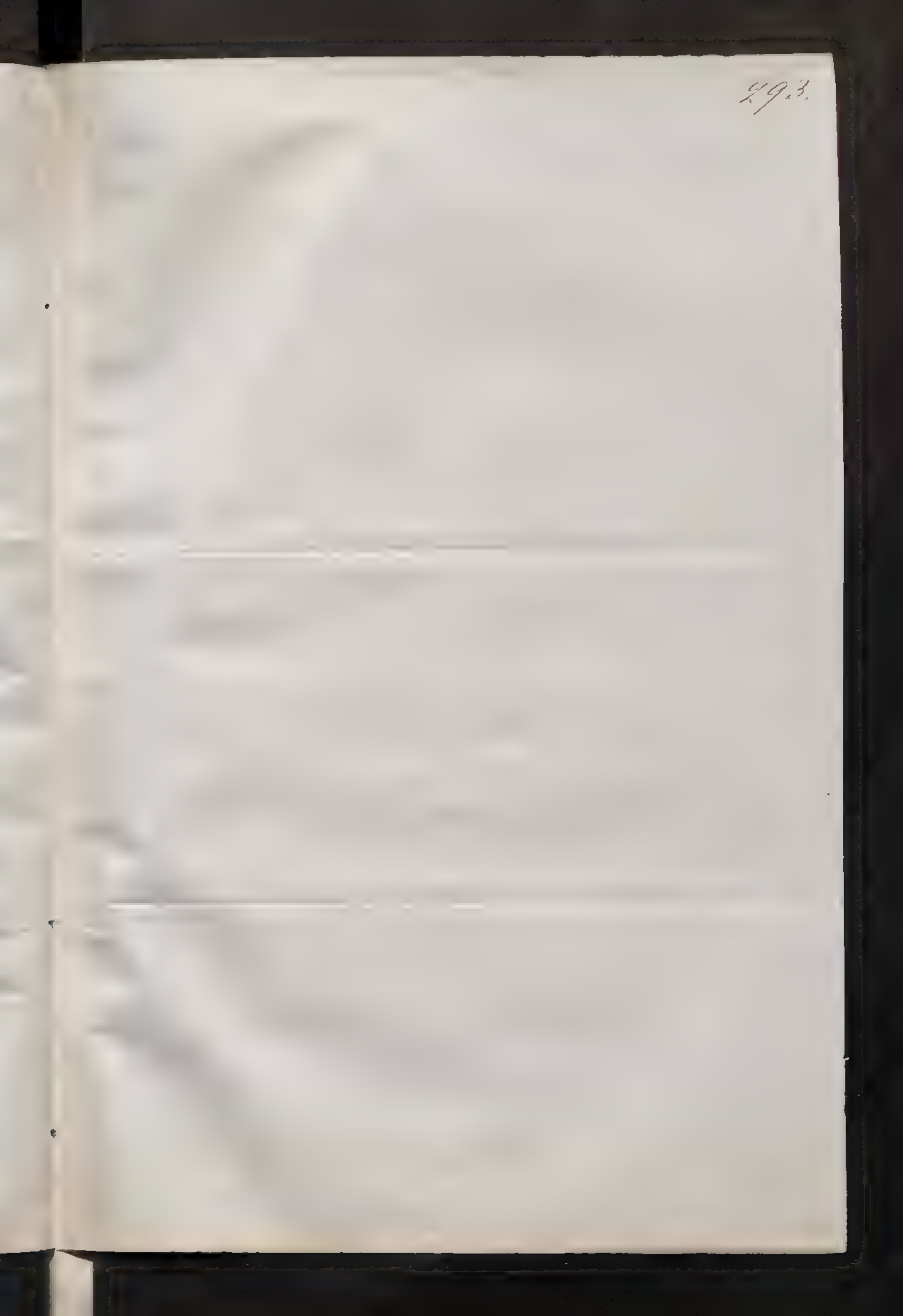

294.

Szanowny Panie Józefie!

Przebiegłem okazję którą przesłam do
Tuskanego okrzesania podług widoków
o których wczoraj mówiliśmy — zdaje
mi się że możliwość jest a w takim
tylko Pańskich znakom może urzeczywist-
nienie — Rzecz to publiczna tak więc
moja śmiałość naprzód jest do nie
szanownej gliny i podawania części
gdzie o budowę chodzi. —
Czekając Tuskanych rezultatów łączę zapew-
nienie najwyższego szacunku

Najniższy Sługa

K. Cieszkowski

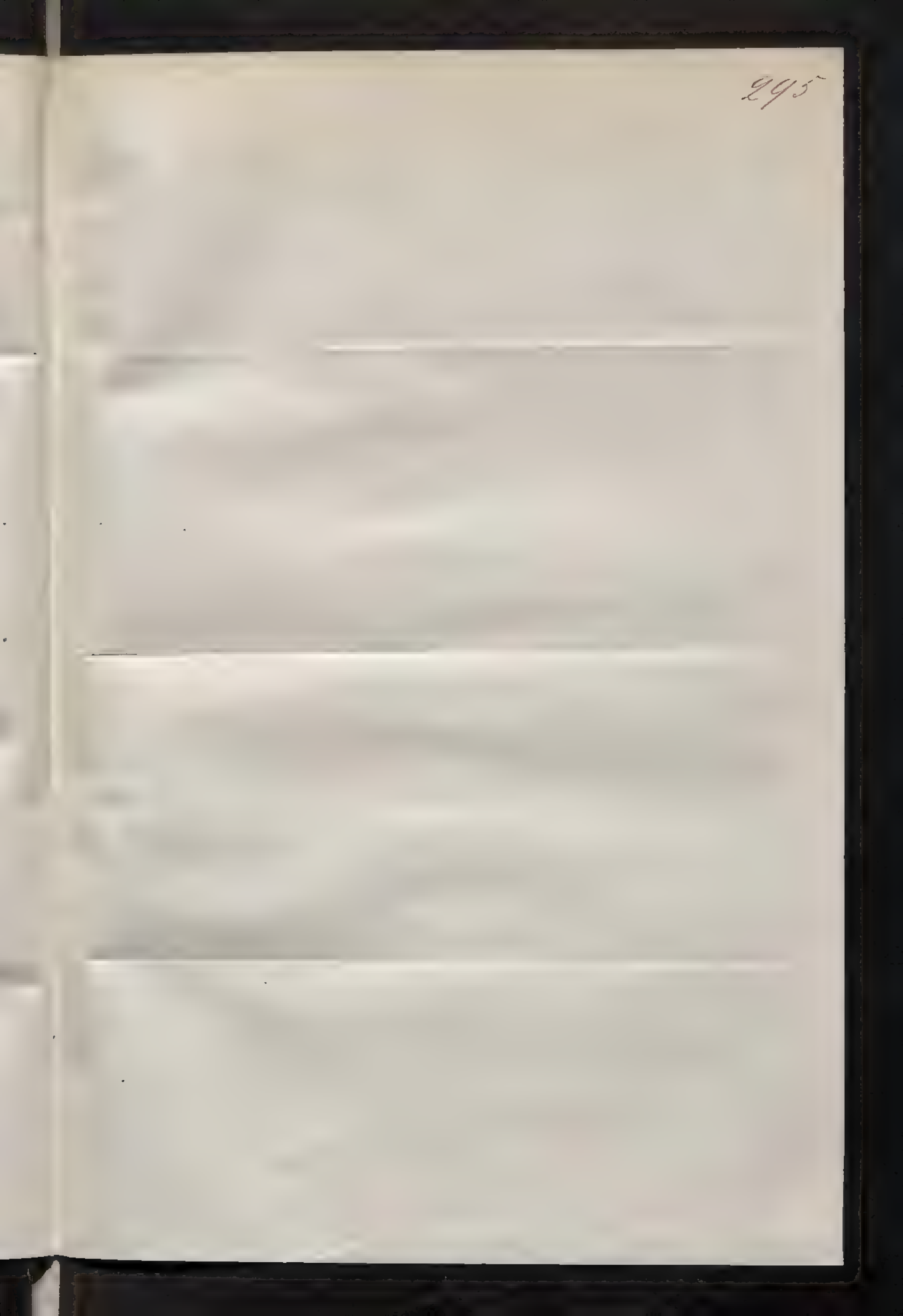

Onegdaj wczoraj z Konsystorza
przysłano od Obrzezanowskiego do Pa-
któremu mnie wezwał [illegible] — [illegible]
wiem o zdecydowanym możliwie [illegible]
znaczenia przyłączonej szkoły — która własn-
ością [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
z czego wynika się [illegible] [illegible] [illegible]
czy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible]

K. [illegible]

[illegible]

247.

Jasmi Wilmann [illegible]

[illegible]

[illegible]

Przysyłam podług żądania Pana Ustanowienia Towarzystwa Kredytowego –

Instrukcyę obowiązującą z której

całą machinę i prawa ruchu zajrzeć

można.– Gdy zaś mi się dni kilka

do własnej woli pozostaną będzie

pozwalam sobie o zwrot po [illegible]

potrzeby prosić.

Zawsze gotów rozkazy uczynić żądaniom

Szanownego Pana Dobrodzieja. Tam wyrazy

istotnego szacunku do śmierci

mam honor być.

[illegible] i sługa

[illegible] Ign. [illegible]

N / II C [illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie! —

Przyłącza serdeczne pozdrowienie przyłączam osobno wypracowaną odpowiedź na Artykuł P. Antoniego Wrotnowskiego w materyi kredytu rzeczowego napisany a w odcinku Gazety Polskiej umieszczony — kwestya kredytu i Instytucyi kredytowej w naszych prowincyach nie w Królestwie Polskiem tak zdaje mi się na dobie że ośmielam się prosić o prawo obywatelstwa w całości mojemu artykułowi w kolumnach Gazety Polskiej raczej niż go wrzucić także w odcinku a nie znając tej warunków powierzam się absolutnemu Pańskiemu oczekiwaniu pracy wedle ważności i stosowności do planu przyjętego przez Redakcyę. —

Korzystam z tej sposobności aby wyrazić Ci wyrazy głębokiego szacunku i szczerej przyjaźni z jakimi na zawsze pozostaje

Najniższy Sługa

[illegible] 27 Okt. 1867.
9 List.

Karol Cieszkowski

27 Okt. z Cytaciami
9 L. st. 1860.

1.

Odpowiedź na artykuł „O Kredycie ziemskim udzielanym przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskim p. Ant. Wrotnowskiego Gaz. Polsk. N. 201 i nast.

napisał Wandalin Szczepkowski.

b. deputat. do Rady Gener. [illegible]

Gdy kwestya kredytu ziemskiego tak obszernie podjętą została – gdy czytelnicy Gazety Polskiej zapewne z uwagą artykuł P. Antoniego Wrotnowskiego o kredycie ziemskim udzielanym przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskiem odczytali; nie od rzeczy zdaje mi się będzie odpowiedź na tę część owego artykułu, która z gruntu usiłuje podkopać znaczenie i wartość ustroju wszystkich stowarzyszeń tego rodzaju, [illegible] – mianowicie w przedmiocie amortyzacyi Listów Zastawnych – a nawet Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem tembardziej. –

Szanowny autor doszedł do rezultatu że pojedynczo-stałe umarzanie długu zaciągniętego w Towarzystwie Kredytowem a wraz z pojedynczem losowaniem Listów Zastawnych, pojedynczo odnawiające się ich zwrotami z przyczynami [illegible] [illegible] roli – że przymusowa oszczędność prowadzi do marnotrawstwa tych sił kapitału które gdyby nie były skutkiem obowiązanego oszczędzania stałyby się dla stowarzyszonych czynnikiem tychże sił powiększenia. – że oszczędność przymusowa jest szkodliwą. –

Autor nie kołysze ani ideom [illegible] środkom o terminowym kredycie ani też Augusta Cieszkowskiego renty wieczystej – odtwarza progresje historycznie w niektórych prowincyach, dowodzi [illegible] z swoich nad zasadą dobrowolnego spłacania zaciągniętej w Tow. Kredytowych pożyczki, w miejsce dobrowolnej oszczędności a wraz i w miejsce dobrowolnego zakładania jej [illegible] – o ułomności jej [illegible] [illegible] statystyki i samo teoretyczne rozumowanie. – [illegible] na wyjaśnienie przez błędne [illegible] Listu Zastawnego nazywając go pośrednictwem kredytu ziemskiego, które przecież powinno by być [illegible] – przez niedającą się usprawiedliwić różnicę jaką między przemysłem rolnym a każdym innym [illegible] mówiąc o własności ziemskiej zapomniał o właścicielu, o teraźniejszości jego pracy, o obowiązkach koniecznych do spełnienia względem przyszłości – dalej kiedy wyprowadza z natury, że procent od wypożyczającego się kapitału składa (się) renty na którą się wypożycza i amortyzacyi kredytu zamieszkanej, przyjmując za zero ryzyko zapożyczającego List Zastawny (jako najskuteczniejszym środkiem wypłacalności procentów i konkurencyą o doskonałą [illegible] [illegible]) i zapominając (że ryzyko takie między do zera doprowadzone być nie może, gdy nawet same pieniądze papierowe jako bieżącej gotówki (najstalszego w naturze swojej towaru) nie obiegowe lecz przedstawiciele w pewnych razach upadając w kursie, dla przyjmującego je zamiast bieżącej gotówki ryzyko stanowią – Nakoniec przez fałszywe porównanie kredytu rządowego z kredytem ziemskim chociażby obiorowo ale przyjętem i z nie stosowną [illegible] o wadach amortyzacyi z zastosowania jej do spłacania długów rządowych Anglii w wieku 18 i początkach 19go. O ewentualnie swobodnem żądaniu zwrotu przez wypożyczającego kapitalistę zapełnia przyzwoicie przegran do przyjmowania wziąć w doskonałość [illegible] Listu Zastawnego, – chociażby z niedostatecznem uwzględnieniem był [illegible] –

Przyczyną istnienia kredytu ziemskiego przez Stowarzyszenie Dziedziców jest stan i charakter własności narodowej, obciążonej długami zaciągniętemi albo z konieczności, wskutek powodów ogromnie [illegible] działania niemożliwego własności – lub też z wynalezionej nadziei powiększenia dochodów z ziemi przez powiększenie za pomocą [illegible] się [illegible] i z czasem [illegible] się nakładów mających jej siły produkcyjne powiększyć i ustanowić istotę racyonalnego polepszającego się rolnictwa – lub

nakoniec gnuśne i niegłębne przemysłowe dochody trwoniąca ich a zbyt wracająca sztuka długu wypożyczającemu kapitaliście, który zadowalnia się procentem zwrotu kapitału napotrzebowań. — W każdym z tych wypadków interes właściciela ratowała jest znamienitym czynnikiem. —

Celem Stowarzyszenia Kredytowego jest ulga obciążonym — jest dostanie najtaniej się na najniższy możliwy procent kapitału pieniężnego który Stowarzyszony w chwili zamiany Listu Zastawnego na dług lub gotówkę w ilości rzeczywistej jego ceny otrzymuje. —

Najlepszym środkiem jest nakreślenie praw ruchu kredytowego, któreby prawom ruchu naturalnego pożytków ziemi odpowiadał. —

Skutkiem takiej operacji jest dla Stowarzyszających się ulżenie swego gospodarowania niewłaściwego dzieleniem zagospodarowanej ziemi przez spłat współspadkobierców — dostanie w ręce kapitału wolnego i taniego który zatrzymany w różnorodne nakłady rolnicze od ziemi i niego samego, w nią się mnożąc, większy dochód przyniesie — zamienienie wierzyciela korzystającego z większego procentu i krótszego terminu na innego z procentem niższym i terminem odleglejszym. — Trojakie te skutki odpowiadają zadaniom właściciela. Bogactwo zaś krajowe przez puszczenie w obieg nieruchomego kapitału ziemi — przez przeciągnione obniżenie stopy procentowej od kapitału pieniężnego nie mało zyskuje. —

Wszystkie wyżej wymienione warunki pobi ludzi za ludźmi a własności rzeczy trzymacz — pobi nakłady na ziemię zamiast zużywających się twórczych pojedynczej sił potrzebują istnieć na zawsze będą — stanowią niejako o tym prawie nadania się kredytu ziemskiego w którym amortyzacya Listów Zastawnych określoną i przychodzącą ~~jako skutek~~ konieczności istnienia terminu w pożyczce i jako konieczności odnawiania pojedynczego sił nakładowych kapitałów częściowo musi — Im prawa ruchu kredytowego z takiemi prawami ruchu naturalnych sił i pożytków ziemi są bardziej w zgodzie tym Instytucya kredytowa warunkom odpowiadająca jest doskonalszą. ——

Kapitał-kredyt usługiwać winien właścicielowi a nie własności która tylko jest jego podstawą — gdybyśmy sobie wyobrazili jedno pokolenie dobrodziejstwem pożyczki w Towarzystwie Kredytowem w bezterminowych Listach Zastawnych obdarzone, nie wątpię że kiedy takie i ile dokonywanemi by były [illegible] przez Rząd pewien tam stosowany by mieć mogły — pokolenie jednakże przyszłe, swego wyborowego sposobu działania — możności dostania kapitału nakładowego taniego w przyszłości, środków przemienienia wysokoprocentowych obligacyj z krótkim terminem na obligacye o niższym procencie z dłuższym terminem których kapitał-pieniądz się tak pozbawionem by być mogło — Zastrzegam że nie możemy przypuścić iżby nieroztropne zapędy ludzkości tak szybko odmienić się miały iżby swobodna oszczędność którą P. Wołowski upodobuje bez pomocy Instytucyj oszczędności wspomagających czynnem się stała. —

„Pojmujemy oszczędność” powiada on, „jako zasługę, jako zasadę niezmienną wszakże że cnota o tyle „jest cnotą zasługą o tyle zasługą o ile do niej dochodzimy przez usiłowania swobodnej naszej „woli postanowienia i szczerem pragniemy więc by oszczędność właścicieli ziemskich była dobrowolną „a nie zaś przymuszonemi rzeczywiście nie zaś [illegible] jak dotąd.”

Szlachetnemi są aspiracye autora — wszystkie cnoty są cnotami o ile są wolnemi — nie mniej przeto kościół i nad wielkim regulatorem cnót duchownych i społecznych przez nieustanne apostolstwo, nie zaś surowością prawa karnego dowodzi niepoprawiania się grzeszników i w każdym kroku radziłby dać w ręce słuchaczy środki najłatwiejsze ich praktyki — wskazując im w tem sposób do walczenia z własną słabością, naturą ludzką i najlepszemi cechy ludzkości bez grzechu których bez nich obejść się świata — Cnoty wyższego porządku głębiej jak oszczędność powodu — miłość bliźniego wiara i nadzieja potrzebują bodźca by żyć w ludzkości. —

Bezterminowe obligacye przynoszące tylko procenta być mogą instrumentem kredytowym tylko bezzarzutnych Rządów które je wedle sił pewnych przychodów nad wydatkiem z obiegu wycofują — a nie zdaje mi się by Rządy które nader skutecznie wyzyskują kredyt rzeczowego ziemskiego samym właścicielom ustąpiły (x) ażeby by albo mogły ustąpić tego przywileju przynależnym jednostkom w indywidualnych sednych jednostkowego stowarzyszenia związanym — wszystko co zdaje mi się wszystkiego by uwolnić stowarzyszenie (jak mamy tego godne nagrodę przykłady) od cięższej bardzo ograniczonej spekulacyjnej pożyczek-pieniężnej w celu stosownego podtrzymania zobowiązania się wiernego dalej jak są listy zastawne mianowicie stosownego zapłacenia ich na pewnym terminie, co im wyższą doskonałość nadaje. —

Pożyczka bez określonego terminu oddania, musi za sobą pociągać konsekwencyę osłabienia wiary w ważny celu i skutek jest w każdej chwili w możności zaspokojenia się ze swojej własności ziemskiej funduszo-podziału; lecz nie pokrzepi — taką wiarę tajemniczą stanowiącą jego wyższość stanowi, uważa i zdobywa ją skutecznem płaceniem — jawność najobszerniejsza o ile jest podstawą kredytu rzeczowego ziemskiego, o tyle przeciwna interesom kredytu handlowego osobistego, który energiczną swobodnością skutków pewnie względnie niepłacącego i nabyciu szybkiem celem własności ruchomych się podtrzymuje — Jeżeli zatem rolę handlu może na siebie przyjąć rząd, lub nawet właściciel bogaty ruchomych (kupiec handlarz lub przemysłowiec) to nigdy rolnik względnie ziemi. — Rygorów exekucyi, szybkości oddać on może tą drobną względnie wartości ziemi, częściej które periodyczne i małe względnie jej wartości płody rolnicze wynagradzają — te zatem oddać winien w niż celu kredytu handlowego osobistego — przejść w maszyneryę składania procentów od procentów dla oddania jej jako największej siły; —

Jakkolwiek długość terminu dla rolnika między pożyczką a oddaniem — częściowa wypłata za pomocą drobnych oszczędności jest z przyczyny natury roli konieczną, ile iż ziemia powoli nakłady powraca, tak — konsekwencyi zabezpieczenia następnym pokoleniom dobrodziejstwa dla stowarzyszającego się z stowarzyszenia płynącego jest sprawiedliwą a nawet iż 28 letni lub około tego przeciąg czasu średnicznemu przeciągowi 2 pokolenia do pokolenia własności odpowiadać się zdaje. — zaś czasowi wykonania nakładów na rolę wymienionych się nie sprzeciwia. —

(x) Projekt Stowarzyszenia Ziemian Gub. Grodzieńskiej Podolskiej i Kijowskiej przesłany obecnie przez Departament Ekonomiczny Rady Państwa w Cesarstwie do podawania ogólnego Zebrania tejże Rady i najwyższej sankcyi, zatem. — wiadomość że dla Ziemian tych prowincyi pozbawionych Nagrodzonego kredytu przez organizacyę Inst. Kr. Ziemskiego jako wyglądających, z niecierpliwością tej pożądanej chwili podajemy. —

Przeto termina mógłby być dogodnością dla pokoleń żyjących ale niesprawiedliwością dla przyszłych które dostałyby oraz brzemię tej pracy [illegible] dziedzictwo - dostałoby narzędzie oszczędzania, a tak wyciągnięte przez przodków by zmalały a na łasce ich oszczędzania lub nieoszczędzania żyć by musiały.
Jeżeli w kredycie rzeczowym wierzyciel trzymający list zastawny jest współwłaścicielem własności ziemskich, hipoteką ich będącej bez prawa rozporządzania się nią to uwolnienie z listu zastawnego obligacyi bezterminowej jest współwłaścicielem potomności - jest gwałtem zadanym prawu własności obwarowanej życiem indywiduów, jest praktycznem oddaniem w ręce teraźniejszości przyszłych korzyści - jest zrealizowaniem błędnie pojętej istoty kredytu któryby antycypacyą przyszłości być miało. —
Dla czegożby tylko spadkobierca zarobku ziemi na który poprzednik nie zaciągnął jego kredyt [illegible] kapitał w nieskończony nakład rozproszył - wszystkie jego siły - przyjmując ciężar niewzruszony go spekulacyą uwolnionego - miałby być pozbawionym dobrodziejstwa kredytu jakiegokolwiek którym by ziemię odżywić dochody jej w żywy ruch puścić nakoniec ich użyć był pozbawionym?
Nie brakowi zwady bez umiejętności oszczędzania do której pod strachem karzącego prawa wielu obowiązanym być nie może wytoby ta skutkiem: - Ta umiejętność bezwiednie od właściciela który w cyklu [illegible] niem przyjmowanej amortyzacyi i z małym uszczerbkiem żyjących pracuje dla przyszłych pokoleń nie naruszając ich prawowitych przywilejów. —
Amortyzacya przez składanie procentów od procentów jest szczęśliwym pomysłem puszczenia w cyrkulacyę najmniejszej pewnej ich części - jest machiną ale nie motorem na korzyść jej właściciela działającą — w zastosowaniu do rolnictwa jest puszczeniem w szybki ruch pewnej części naturalnych przychodów ziemi jest sposobem najoszczędniejszego ich użycia na korzyść samej ziemi, do zebrania czasu kapitału który przedsiębiorczości [illegible] i przygotowaniu ziemi do przyjęcia nowych nakładów - system ten nie tworzy kapitału ani jednej pracy [illegible] bez go [illegible] gromadzi - broni alienowania dochodów ziemi na inne [illegible] przedmioty zwracając je w nią samą - żeby był doskonałym musi być [illegible] - to jest chwili w której [illegible] zależny od dowolności tego który ją w ruch puścił - dziś także to [illegible] odbywać się w instytucyi między dłużnikiem i wierzycielem pośredniczącej i w tem cała jego praktyczność zależy.
Do nie myślenia jest żeby każdy szczegółowo rolnik mógł się zdobyć na dodatkiej odwagi i pracy w której by każdy drobny grosz dochodu z ziemi w stosownej chwili w stosownych terminach na procenta, i procenta od niego znowu na procenta oddawał. - zastępuje go w tej mierze Instytucya kredytowa dla której wielkość summy jest obojętna. —
W oszczędzaniu dowolnym muszą przychodzić chwile [illegible] porzucające kapitały siły - bo niepodobna każdy dochód od nich każde nowe procenta w nowo produkcyjne nakłady zatracić. muszą być chwile stagnacyi w której właściciel do pewnej summy dochodzi i nie dopada obrót rozpoczynać - te chwile [illegible] kapitałów są właśnie [illegible] straty które się wynadgradzają [illegible] [illegible] na nie [illegible] [illegible] [illegible]. —
Pewny dochód z ziemi względnie jej wartości - względnie wszelkich kapitałów w nią włożonych jest bardzo a bardzo mały [illegible] [illegible] najpewniejszy - szybki ruch [illegible]

tämię narzędziem ruchomej — skoro kapitalizowanie nie w mocy jej właściciela robi do niego machinę której machiną jest amortyzacya przez składanie procentów od procentów których ruch tak prawidłowo urządzony jak produkcyjności ziemi odpowiada. —

System takiego umarzania bywał zastosowywanym do długu rządowego publicznego i okazał się zupełnie niedołężnym przyczyną czego było z jednej strony przesadzone nadzieja jakiej sobie od niego obiecywano sądząc że na kapitały których z dowiezionych owym myślom oddano prawdziwie arytmetycznie lecz nie ekonomicznie o słynnym Jennana (1/18 części grosza) oddanym na składanych 5 procentów któryby od urodzenia Chrystusa narósł wartości 14 kul złota niezrównanie większej [illegible] kuli słonecznej odpowiadającej — zapominano o tem że dług rządowy często bywa umorzeniu prawie wyłącznie a podatków i sam nie produkuje — że Rząd nie potrzebuje osobnej kasy umorzenia wyjętej w [illegible] kredycie w kształcie Instytucyi kredytowej — nie niewłaściwem i nie potrzebnem jak powiada J. B. Say czy kasa ~~umorzenia~~ Skarb płacił drugiej kasie umorzenia procenta której sama może użyć. — Z drugiej strony prawo zawsze absolwowało alienowania kapitałów do Kassy umorzenia należących na korzyść innych celów rada z umorzeniem pojedynczego obracało się w dowolne (facultatif). —

I bardzo naturalnie — jeśli nad kraj nieograniczone ciążenie pożyczkami takiemi jak naprzykład w kredycie ziemskim zużywanie się nakładu przechodzenia od właściciela do spadkobiercy czerpią[cego] życia, dochody nie wypływają podatkowe ale z podatku który przy wypełnieniu pojedynczego umorzenia czy też bez niego zawsze przy kontrybuentów jest opłacanym należący nie mają takiej namiętności zużywania jako właścicielami są każdemu pojedynczemu człowiekowi — bronić się przeciw nim nie mają powodu z umorzenia swemi swojemi dochodami do zaspokojenia do najrozmaitszych potrzeb — a tak kasa umorzenia jak przyjęli dochodów zawsze w jednych zachowań i zostają innych celach — zapomnienie tej prostej prawdy doprowadzało do smutnych rezultatów jak np. we Francyi kiedy ustanowiono kassę wypłaty długów w r. 1765 która nic nie wypłaciła i następnie była stosowaną ku opłacaniu jej byłych urzędników żeby w tem tylko umilczeli. —

Nie możemy się rozwodzić nad tą kwestyą o której obecnie nadmieniamy dodać tylko musimy że i Rząd nawet zaciągając pożyczek kominowo-umarzalnych a więc pojedyncze umarzających się kapitalizowaniem (trzymając interes wypożyczających kapitalistów) dostania pożyczki wedle wyłożonego sformułowania czego zawsze potrzebnie używamy. —

System amortyzowania przyjmowanego pojedynczego nie obecnie zastosowanie do innych jak rolniczo nieruchomości — właściwość jego w tem zastosowaniu. P. Królikowski przyznaje w sobie tylko różnicę między ruchomym rolnym a każdym innym uważając pierwszy nieograniczonym a inne ograniczonemi czasami czasu tej różnicy zupełnie nie widzimy — tak samo jak pojedyncze używa budynki pomiędzy kanały zakupiony inwentarz i inne wymagające ciągłej nakłady jak się używają machiny

które cykl swojej działalności odbyły – pierwsze i drugie stają się w końcu nie wartemi – potrzebują nie-
wiastkowych sił kapitału – nowej emissyi do odnowienia się. a prosty ten fakt rozmiarę właściwości zacho-
wania zupełnie usuwa i decyduje że przyjmowane uznawanie tak warunków przemysłu rolnego jak każde-
go innego zostającego w rękach pojedyńczych ludzi lub specyalnie stowarzyszonych zupełnie odpowiada. Wy-
stawiony autor olcze List Zastawny wieczystym terminowanym wszystkie dowodzi (chociaż sam przypusz-
cza czasowo przeciwne) że charakter jego taki odpowiada charakterowi wieczystej wartości ziemi i jej wie-
czystym prawom do określonego kredytu – chociaż w nim widzieć poświadczenie wieczne do pewnego
prawa które nigdy ograniczonem być nie może – Oprócz przyrodzonych sił ziemi które także
zmianom radykalnym ulegać mogą, rozkład z niej w znamienitej części także od samego właściciela
zależy – niedołężny gospodarz obniża wartość ziemi i prawo do kredytu – pożar gradobicie pomór
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ewentualnościami które w zasadach ryzyko wyprzedzającego kapitalisty
[illegible] [illegible] – poświadczenie właścicielem jest tak [illegible] wartościami jak złoto i
srebro – sam też autor illustrując cyframi niby dowody strat wynikających z przyjmowanego
uznawania wychodzi z przypuszczenia. chociaż kiedy własność wysokości zaś nie dała a tym przy-
puszczeniem obala własnym argumentem niepowstałe myśl stałości
w wartości ziemi, w rozmiarach kredytu jaki jej ogólna solidarność rozsuwa a dochodność tworzy
Prawo do kredytu wieczystego opartego na ściśle zrównanej rencie tej na bezwzględnej dochodności
ziemi byłoby tak ograniczonem że w interesie samego rolnictwa nie należałoby rolników na swoją
wyłączną korzyść używać gdy przytem jeżeli kredytem dzierżawca bo nie podwyższy hypoteki w ilości
potrzebnej korzyść by własność ziemską wypadało. – Stratę byłoby takiego kredytu używał – mogłoby
by to być najlepszym jak najlepszym być może dostanie cyrkulujących pieniędzy na zastaw
złota lub srebra – poświadczenie złożonego na pewien czas metalu, jeśli ma charakter pożyczki
a więc zwrotu w terminie, a nie sprzedaży wieczystej – procent jednakże i od takiej pożyczki nigdy
do zera nie dochodzi –

Wartość kursu Listów Zastawnych trzymająca ich cykową cenę najbardziej zbliżoną do nominalnej war-
tości jest bez zaprzeczenia ideałem do którego Rząd, kraj, stowarzyszeni dłużnicy i wierzący kapitaliści
dążyć muszą – niski kurs jest stratą pierwszego sprzedającego wyższy od al pari odbywa się na
niekorzyść ostatniego detentora – Kurs niezmienny odpowiadający nominalnemu jest sprawiedliwo-
ścią jest dowodem doskonałości podjętej operacyi – Statystyka kursów Listów Zastawnych w przeszłości
troskliwie przez Royera zebrana składa dowód oczywisty że wprowadzenie amortyzacyi regularnych dla
niej [dodane nad linią: jednakże] dla właściciela ziemskiego i kapitalisty odbywających się jest prawdziwie postępowym krokiem
jaki Stowarzyszenie Dłużników ziemskich w środku rozwijania się uczyniły. – Doskonałość zaś
prawa o pojedyńczej przyjmowanej amortyzacyi tem jest większą że możności według chęci dłużnika
przyspieszenia wykupienia się z Stowarzyszenia przez wniesienie kapitału całej amortyzacyi

przeszłości zapełnić nie wytrzyma — że praktyce, wszakże oszczędności dowolnej przekraczającej zakres obowiązku nie stoi na przeszkodzie. W każdej chwili oszczędzający stowarzyszony wnieść może do Kassy Towarzystwa wiele mu się podoba i tym sposobem ciężar długu zmniejszyć i dając popęd skutecznej i wolnej oszczędności na zniesienie długu dla przyszłych pokoleń pracować. —

Spuścimy statystycznemi cyframi o doskonałości wprowadzenia peryodycznej stałej amortyzacyi [illegible] rozumowanie poprzedzające. Instytucya kredytowa Szlązka najdawniejsza ze wszystkich (egzystująca od r. 1770) jest exemplarem na którym wszystkie zmiany przy rozwijaniu się praktyki Kredytu Ziemskiego przez Stowarzyszenie Dziedziców się odbyły — między innemi przeszła przez chwilę w której wprowadzenie regularnej amortyzacyi odbyło się jednocześnie z konwersyą stopy procentowej a więc ze stratą Posiadaczów Listów Zastawnych z 4% na $3\frac{1}{2}$ i $3\frac{1}{3}$. — Wprowadzenie tych obudwu zmian jednej na oczywistą niekorzyść List. Zastawnego drugiej na korzyść dłużników, odbiło się niesłychanie małą zmianą kursu którą statystycznie zebraną podajemy.(*)

W r. 1838 Listy Zastawne Szlązkie na giełdzie Berlińskiej stały 105 — w r. 1839 (po konwersyi) w ogóle stały 103 i w następnych kilku latach nie spadały niżej 102 — z tąd prosty wniosek: przy stopie 4% $\frac{100}{8}=12\frac{1}{2}$ odpowiada kapitałowi stosowanemu do $\frac{1}{2}$% — Strata tedy na Liście Zastawnym bez wprowadzenia peryodycznej amortyzacyi musiałaby (caeteris paribus) obniżyć 105 na $105-12\frac{1}{2}=92\frac{1}{2}$ że zaś stały średnio $102\frac{1}{2}$ więc przyczyna która podniosła ten kurs była = 10% tą przyczyną było nic innego jak wprowadzenie peryodycznej amortyzacyi — usunięcie tak z jednej strony wypłacania się dowolnego przez dłużników jak z drugiej możności żądania wypłaty kapitałów przez kapitalistów do czego ich p. Wołowski nigdy nie namówi. —

Owe 10% jako bardzo nie wiele na czem kładziemy jeśli przypomnimy sobie że wprowadzenie konwersyi owocześnie kapitalistów przez możność swoją niesłychanej paniki było przyczyną i trzeba było wielkiej wygranej a nią było zapewnienie peryodycznej zapłaty ich straty którą prawnie nazywano [illegible]. —

Strata 10% na kapitale dla rolnika przy zaciągnięciu pożyczki tj przy zamianie Listów Zastawnych na gotówkę jest niemniej że pożyczka jego zamiast 4 procentowej staje się $4\frac{4}{9}$ procentową [illegible] tego ciężaru nieobrotnego. —

Po 28 latach strata 10% w gotówce staje się stratą wyrównywającą 10 oddanym na kapitał składany z 4 procentów przez ciąg lat 28 co znaczy przeszło 30 — zastosowany zaś do tego Rachunku do długu Towarzystwa Kr. w Kr. Polskiem bywa tej wspomnieć dziesiątków milionów nigdy i niczem rolnictwu nie wynadgradzalnych i wieść się stowarzyszającym nie mogącej. —

Kurs renty Francuskiej (**) względnie nominalnej jej wartości tj względnie tego co wypłacanym jeśli chce oznaczony procent płacić wnieść ma zasadę mogą stanąć (lakoi) na dowód [illegible] cyfr

(*) Beyer ~~[illegible]~~ Institutions de crédit foncier 2ᵉ str. 290.

(**) 9 Okt. rente 3% ... 71 fr. 95 c.

rzeczy — nie zaprzeczając go z przyczyny wskazanych razem jej budowy względem przyjętej obligacyj-nej Listu Zastawnego. —

Pan Wołowski [illegible] Towarzystwu całą [illegible] stroną pojedynczej amortyzacyi [illegible] (§ XVII) na przykładzie pożyczki 100000ej [illegible] jako rozkładanie się rat półrocznych w biegu od 17. do 56go półrocza na procenta i umorzenie (w sile zcentralizowanej działające) i konkluduje że „Gdyby czysty dochód z gospodarstwa wiejskiego każdego roku wynosił „6% (zapewne 6% od zaciągnionej pożyczki — [illegible] nie do darowania) i gdyby właściciele ziemscy „żadnych długów prywatnych oprócz Towarzystwa Kredytowego nie mieli — po umorzeniu zaś jednego „kredytu przez Towarzystwo Kredytowe udzielonego do Instytucyi tej znowu zwracać się nie „potrzebowali wówczas tylko ale wówczas amortyzacya przyjmowana dałaby się wytłomaczyć" (chociaż niezupełnie jak dalej powiada). —

Podstawą naturalną obmyślanej operacyi Towarzystwa kredytowego jest stosunek rat opłacanych przez Dziedzica z dochodem z jego ziemi (wahający się przeciętnie we wszystkich Instytucyach tego rodzaju między $\frac{1}{2}$ i $\frac{2}{3}$) (x) — Stosunek ten porównanym być winien ze szczególnemi indywidualnościami gospodarstwa o ile w mocy Dziedzica prowadzonego — zwłaszcza że na [illegible] od woli jego nie zależące [illegible] Instytucya pewne folgi zastosowane [illegible] w opłatach obmyśla i prawem stanowi. — Jakkolwiek więc razy dochód z majątku ziemskiego [illegible] się od 6 lub 8 procentów stosownie do pożyczki staje, prawodawca nie może przypuszczać jak źle to w wielu Dziedzica jest skutkiem — a więc że płacenie za zaciągniętą pożyczkę wyższego na przykład 7, 9, 12 procentu jest wadą nie do darowania samego Dziedzica jest przekroczeniem obrażonej obowiązkowej (bez wolnej) oszczędności za którą sam pożyczający odpowiadać powinien —

Gdy właściciel ziemski ma prócz długu Towarzystwa Kredytowego inne ciężary wysokoprocentowe i zamiast je spłacać odrywa część dochodów na przyjmowaną amortyzacyę [illegible] na nią [illegible], [illegible] jakiej [illegible] na owe Długi — jeśli ponadto z [illegible] do biedy zawsze [illegible] wolną wolę Dziedzicowi — jeśli z przyczyn [illegible] stosunków [illegible] do [illegible] przeciw niepodzielności ziemi swojej nie [illegible] przyjmowanej amortyzacyi [illegible] — jeżeli zaś Długi zaciągnięte [illegible] na [illegible] ziemi do [illegible] wyższy procent [illegible] własności przy nowej pożyczce i [illegible] prawie [illegible] pożyczką a zatem [illegible] wysokoprocentowych Długów na niższe [illegible] — a jeśli nie do [illegible] to do niestosownego prawa w innej mierze jak przyjmowane [illegible] byłoby winno, [illegible] do nieodpowiedniego rozszerzenia granic kredytu [illegible]. —

(x) Wyjątkowe warunki szacowania [illegible] tu do [illegible]

Zapytamy autorów P. Wielowskiego jakiej pewności użyłoby ciecz posiadaczowi kredytu takiej własności która może czasem zero dochodu przynieść a to jest właśnie przypuszczenie które on sam sobie będąc przy tem w dobrej wierze zapewnia gdy będzie nieograniczonem przez termin a wartość go podnoszącym o niepewnym dochodzie zawsze znajdzie kupującego! Zdaje mi się że trudno być mniej szczęśliwym w ich wnioskowaniu.—

Za nic więc jak za nieuwagę uważać możemy aforyzm w początku XVIII § postawiony twierdzący „Ponieważ pewnej produkcyi rolniczej wpływowi wielu zmiennych okoliczności poddanej nie są kalkulujemy czysty dochód z ziemi to jest od warsztatu rolniczego od ceny majątku od wartości ulepszeń „dokonanych tudzież od kapitału obrotowego mogli corocznie na 6% oznaczyć.— Ile zaś razy dochód ten wypadnie niższym tyle razy właściciel dóbr udawać się musi do kredytu prywatnego „kosztownego etc." Uwagi prostej jest skutkiem że tylko dochód niższy od 6% od pożyczki a nie od wartości kapitalnej majątku do tego doprowadza gdy zaś wiadomo jakeśmy wyżej powiedzieli że pożyczka nigdy więcej wynosić nie może ½ à ⅔ częściami istotnej ogólnej ze wszystkiemi w niej właściwymi oszacowanej — skutkiem więc wypadek przypuszczonego kredytu prywatnego nastąpić by mógł gdyby dobra nie 6% ale 3% lub około 4% nie dały — oczywiście stać się to może w pewnym roku a nawet w kilku nie możemy jednak nie uprzedzać do tak nieszczęśliwego położenia jak konieczności porządnego gospodarowania potrzeba bydła na które prawo o Tow. Kr. przewiduje folgi, nie dając się tylko nieumiejętności niedbalstwu lub marnotrawstwu.—

Ocyfrowany przykład układności przypuszczonej amortyzacyi przez P. W. podany tak wystąpienie — „Właściciel dóbr ziemskich obciążonych pożyczką Tow. Kredytowego 100000 w 15 latach umorzenia „nie zdołał otrzymać dochodu 6% (mniejmy czy od wartości dóbr czy od pożyczki) albo co tak „tak zdarzyć może się jeszcze straty (dobrem byłoby wtedy posiadaczowi jego prawo „do kredytu).— Na opłacenie rat 29% i 30% potrzebuje 6000— w ostatnim procent „wynosi tylko 2483 (według p. W. wynosiłby 4000) opłata zaś na umorzenie 3517 złp. Szczególniej „w tej okoliczności właściciel zaciąga pożyczkę na 12% dla zwrócenia umorzenia. Długi wysokoprocentowy niedogodny na niskoprocentowy musi podawać wprost przeciwnie i to w tej „właśnie chwili w której dogodnego kredytu najbardziej potrzebuje a od instytucyi oczekiwać „go można by zasadnie — nie tylko więc żadnej oszczędności nie czyni ale przeciwnie poddaje „się stracie która zmieni cyfrę jego majątku.—

Właściciel który zaciągnął pożyczkę na 100000 uczynił to dla tego że przez oszacowanie wartość ogólna jego własności ze wszystkiemi jej także przynależnościami wynosiła więcej jak 100000 a prawdopodobnie 200000 i że niemniej własność średnio przynosiła dochodu 12000— że zaś

tak jest najmniej to wnioskujemy z cyfr [illegible] artykułu P. Wołowskiego (opisujących) że własność ziemska w Królestwie Polskiem jest obciążona 180 milionami długu T. Kr. i drugiemi prawie tyle długów hypotecznych prywatnych a obok tych długów nadto hypotekujących, majątków nie przynoszą, ba nawet wydzierają na połowie stopę procentową znacznie od 6 wyższą — a dla tego wysokość tak na 6000 oznaczona 6% od pożyczki stanowiąca jest prawie pewną ich ruiną dowiedzeniem —

Stawmy pytanie jakby stopę ciężaru płaconego ów właściciel [illegible] gdyby całe 6000 na 12% pożyczyć musiał? Oczywiście wypada że owego roku ciężar Tow. Kr. był na stopie nie 6 ale 6,72 (prawie $6\frac{3}{4}$) i zdaje się jasnem że tam gdzie się przewiduje 12% dochodu tam wcale nie ten przymusowego (odrocznego) płacenia między 6 a $6\frac{3}{4}$ zapełnić [illegible] być może — i daje do myślenia że jeżeli właściciel zaciągnąwszy dług krótkoterminowy na 12% z dochodów go i bardzo szybko nie zapłacił mieć wobec swojej nieoględności a nie wadzie Instytucji przypisze. —

Przymusowość (amortyzacyi pożyczkowej) tłoczenia [illegible] zamiast długu w owych półrocznych ratach 2000 tylko a właściwej cyfry $6\frac{3}{4}$ zamieni się na $6\frac{1}{12}$, gdyż przypominamy że 4000 zamiast zapłacić [illegible] [illegible] — złożenie oszczędności 351 f wysokością 12% opłacanej nie jest tak straconem jak się zdaje gdyż gdyż zważywszy że będzie ona leżeć na procencie składanym, trzy procent od 10,000 kiedy summy jest 2483 więc znacznie niższy od 49 (prawie $2\frac{1}{2}$) i że krótkoterminowa pożyczka po [illegible] z tej chwili w racyonalnem uposażaniu się rolnictwa z przyszłego wszelkiego przybytku z czemi opłacony być musi i będzie. — Wszak zgodzi się Pan Wołowski że procenta od najem kapitałów w handlu opłacane wyższe od płaconych przez ziemian dla tego tylko kan[illegible] mającego nie najmniej że cyrkulacya własności przedmiotów handlu będących jest szybszą — a szybkości tej jakiemi wypadkami w zastosowaniu do kredytu rolniczego bardzo szczęśliwie składanie procentów od procentów jest przedstawicielem. —

Kredyt z pożyczek krótkoterminowych danych dla rolnictwa, posługująca szczerym obrotom dochodów, broniąca je od strat [illegible] uwagionego handlu przymusowych sprzedaży produktów cukru zapewnia ogólnego rozwiązania — Od Towarzystwa Kredytu rzeczowego bezpośrednio Królestwo oczekiwać rozwiązania. — (nie jest w prawie gdy i charakter jej ideę i warunki odmienne. — W rozwinięciu prawidłowym handlu w formach kredytu osobistego znajdzie się pewno z czasem sposób — Domy komisowe z rozwiniem się czasem w Królestwie działające zapewne ów węzeł z czasem zadowalniające rozwiążą. —

W § XIX Pan Wołowski przytacza nieszczęsną prawdę iż mając długi wysokoprocentowe lepiej jest naprzód pozbywać się wyższoprocentowych — że dobra ziemskie Królestwa Polskiego oprócz ciężaru Towarzystwa Kredytowego mają ciężar wyższoprocentowy w długach hypotecznych prywatnych, (średnią stopę procentową przypuszczam na 7) niemniej więcej ilością równający się długowi Towarzystwa Kredytowego i nadto ze z d. 13 Czerwca 1862 r.

z ogólnej summy przyczek Towarzystwa Kredytowego I Serij 3° okresu wynoszącej 188,965,200 złotych
zaniesieni już byli spłacić summę około 40 milijonów, – którą gdyby zwrócili na opłacenie Długów
7 procentowych z niższymi oraz ciężar procentów o 2380000 a wysokość długu Towarzystwa Kredytowego
zostałaby się taką samą. –
Niezawodnie tak by było ale gdyby te 40000000 były zaoszczędzone przez pracę produkcyjną zebrane
i niemi długi hypoteczne opłacone, na co sięgając po dowody historyczne nigdy zgodzić się nie możemy
działo się w historyi Kredytu Ziemskiego zawsze przeciwnie cyfra długu Instytucyów przy braku [illegible]
regularnego (odpłacania zawsze się powiększała a długów prywatnych nie zmniejszała –
Byłoby jeszcze lepiej gdyby kary za nieregularne płacenie Rat Towarzystwu, jak prywatnym na odsetkach
samych długów były obrócone cyfra 40,000000 jeszczeby się powiększyła
Płacenie kar za nieakuratność pochodzić ma w przypuszczeniu P. Wołowskiego jedynie z powodów od
Stowarzyszonych niezależnych zdaje się być jeszcze większą nielogicznością – jednakże pominąć tych kwestyi:
jakiemi np. Nadbałtycka [illegible] nieszczęśliwe wypadki właściciela dotknęły mimo swego dada [illegible] i jed-
ności który sprawia że wierzycielami i właścicielami tych Instytucyi są prawie wyłącznie tych że prowincyi
mieszkańcy, uważając w sercu tego źródła zaufania Stowarzyszonych do akuratności dlaczego się nie
[illegible] — Bo tez twierdzenie i nie wynaleziony jest dotąd sposób uznania niezależnego płat-
nika do płacenia i oddaje zawsze kara pieniężna za nieakuratność, a niemożemy się nie zgodzić
że zebrane w Towarzystwie Kredytowem Królestwa Polskiego jako nigdy dotychczas nieakuratności Sto-
warzyszonych dowody, które miały się stać nieprzerwaną skalą właściwą [illegible] piękny wzór mogą-
cy się tedy zastosować do sprawy dobra, powszechności i bogactwa krajowego od którego właściwy
odbiegaby nie chcieli – stosowne więc tych, gotowych [illegible] produkcyjnego zastosowania, – uwa-
żać je za zmarnowane nie mamy żadnego prawa. –
(Nie możemy dokładnie rozebrać gry w cyfry którą P. Wołowski używa do poparcia zdań swoich,
przez o wadach regularnego płacenia zaciągniętych Długów gdy zasady o pierwszej podstawie na
których się wspiera obalamy otwarcie – musimy zwrócić jednakże uwagę na przedstawiający rachunek
straconych [illegible] milijonów: – i tak powiada nasz przeciwnik,

1. „Wysoki procent opłacany przez właścicieli ziemi od pożyczek zaciąganych na dopełnienie
„umorzenia długu Towarzystwa Kredytowego przez ciąg lat 8 wydaliła kilka .... milijony"
Zatrzymamy się tu nieco dla zobaczenia kredytu na swego traktowanego bydź powstała i [illegible] w kwiecie
prawd djalektycznych – w przypuszczeniu jej zobaczylibyśmy dopiero uważając zupełnie tej wymie-
nionej straty – widzielibyśmy więcej za istotnie [illegible] wyższe a kilkudziesięciu procentu w stosunku
do procentów składanych – i regularnego płacenia zobowiązań. –
2. „Różnica pomiędzy stopą procentu opłacanego od długów hypotecznych którą fundacem za –

„ przyjmowaną obowiązkowość zakładanym byłyby corocznie opłacanemi, a stopę procentu od Nagr-
„ umarzanego przez ciąg lat trzydziestu kilku - miljony". —

Widzielibyśmy tę cyfrę nieokreśloną dalej znacznie gdybyśmy mieli pewność że obiecaną została podzielnie na istotne zapłacenie Nagród prywatnych, a dotąd zamowa ma charakter również nieokreślony jest problematyczny — w prawdzie tu cyfra większych rozjaśnień wymaga. —

„ 3. Koszta wygotowania listów zastawnych w miejsce zniszczonych w okresie 2m i 3m mniej więcej . . . 100,000 złp.

Wydatek ten o którym bądź co bądź mowa być może mógłby być eliminowanym gdyby papier zamierzony nie uległ — a raz zaciągnięta pożyczka mogłaby ale nie nieokreślenie wypłaconą być nie miała. —

„ 4 Koszta hypoteczne przy odnawianiu pożyczek w okresie 2m i 3m mniej więcej . . . - - - - 200,000

Wydatek ten i przy utrzymaniu stanu rzeczy i przypuszczalnym zawsze by miał miejsce gdyż nad tą pewną każdej czynnej czynności między stronami kontraktującemi do pewnego materyalnego udziału ma prawo a nie jest prostym skutkiem periodycznego i regularnego opłacania należności pożyczonej. —

„ 5 Koszta podróży i straconego przy odnawianiu pożyczek, zwiększenie kosztów zarządu" — etc.

Ponieważ ani jednej korzyści być mającej czynności którejby za sobą pewnej ilości mniejszych kosztów (faux frais) nie pociągała — to takich w operacji pożyczki w Towarzystwie Kredytowem policzyć trzeba niewymierne straty wypadną — dziwić się jednak należy jaki mieć mogą one przyczyny związek z regularnem płaceniem rat i określoną periodyczną emisyą — wszak gdyby tylko pożyczka bywała opłacaną to w innych nieokreślonych przypadkach zawsze by miały miejsce i zupełnie wprost od niezmiennej woli prawa o kredycie nie zależą. —

„ 6 Opłacone przez właścicieli dóbr różnice kursu przy wypuszczaniu listów zastawnych okresu 2go i 1go
„ Serji 3go około - - - - - - - - - - - - - - 7000000 "

W cyfrze tej skład dwie różne przyczyny się mieszczą — jedna ustawnego i nieskończonego zmniejszenia przy odnawianiu pożyczek płaconego którą należy zatem więcej zasady — (niż odnośne straty do periodyczności amortyzacji) — druga jest różnica kursu listów zastawnych dawniejszych i nowo wypuszczanych dla właścicieli nie korzystna. — Skreślimy bliżej na ten przedmiot uwagę widzimy: ... jednorazowo pojawiła się na rynku większa liczba papierów obniża ich kurs stosownie do najogólniejszych prawideł handlowania się cenę stosownie do żądania i ofiarowania — najprostszym jednakże w takim wypadku lekarstwem jest usunięcie właśnie jednorazowego pojawiania się przez danie każdym wyłącznie stowarzyszonym dobrom ich właściwego okresu mającego początek pożyczki i jej koniec — tym sposobem eliminujemy straty z obfitości papierów wskazujących jednocześnie umorzenia pochodzącej z tej zasady, to wyjaśniamy z całym przekonaniem istotny tej tabeli i zadziwiającej widzimy zastosowanym do operacyi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem. —

W takim przypuszczeniu nie upatrujemy w owej określonej-periodycznej pożyczaniu się pożyczek miało bezpośredni wpływ na interes stowarzyszających się właścicieli, by na nie oddziałać się kurs listów zastawnych gdyby takowe nie w jednych momentach dla ich dóbr się odbywało.

Z przytoczonej tu tabeli której przedmiotem jednakże musimy wyciągnąć jedną i bardzo ważną naukę a ta jest statystyczne stwierdzenie doskonałości Listów dawniejszych okresów przed Listami późniejszemi (... [illegible]) przyczyną tego nic więcej nie było jak kołowy termin ich odpłaty poprzedzony wtedy kiedy wszystkie zawsze były niżej od wartości nominalnej stały. — Fakt ten statystyczny przekonywa nas dowodnie o znaczeniu i ważności określonego mniej lub więcej odległego terminu obligacyi takiej natury jak Listy Zastawne — przemawia dodatnio za [illegible] krótszym losowaniem energiczniejszym — Gdyby w obecnym ustroju Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem losowanie w pewnej chwili wstrzymanem zostało a pewniejsza [illegible] tak odbiłby się pewnem poniżeniem kursu Listów Zastawnych z kąd wniosek oczywisty że dotrzymanie określonego terminu nie stanowczą wyższość przed niewyraźnem od Dłużnika [abstractum: absolutnie] dowolnem jego oznaczeniem — a wreszcie niezaprzeczoną wyższość regularnego przymusowego umorzenia przed dowolnem. —

Że statystyki długów Towarzystwa Kredytowego i prywatnych hypotecznych jeszcze wnieść nam pada — że jeśli własność Ziemska w Królestwie Polskiem mniej jest w stanie ponieść ciężaru Towarzystwa Długi wyżej oprocentowany a równej kapitałowej wielkości pierwszeństwa tedy świadczy granica pożyczki z T. Kredytowego, (przewiadczenie [prawa do] kredytu) jako dogodniejszej zaciągnąć na raz Jeśli w innych prywatnie znaczną pewność dla swoich należności znajdują lubo przy krótszych terminach i bez solidarnej odpowiedzialności, rozumiemy ze większa ilość Listów Zastawnych Warszawskich, których właściciele prywatnych wierzycieli zastąpią w kursie utrzymać się może — Ten jednak wniosek zupełnie nawiasowo umieszczony nie uważając kwestyi jako w tej mierze wyczerpującej — dalsze wszechstronniejszego i szczegółowszego traktowania wymagałby bądź przedmiotem. —

Jeśli się zapatrujemy w dosadniejszych myśl artykułu Pana Wołowskiego stwierdzających uznaczony w nich żądania teoretycznie piękne praktycznego zastosowania mieć nie mogą — nie zadowalają one zupełnie interesu kapitału a raczej charakteru kapitalisty, który lokując swoje oszczędności w rękach prywatnie stowarzyszonych Dłużników — zawsze jak najczęściej a gotówką się widzieć lub mieć nadzieję zobaczenia pragnie — sprzedaż kupiony Listy Zastawne będzie gotów jeśli ich upadek przewidywać zacznie — sprzedaż taka będzie przyłożyć, im częściej się powtórzy tem wartości Listom Zastawnym odejmie ze szkodą tego który je pożyczył zaciąga — Konieczność tak sprzedawania będzie trwać zawsze kiedy nie wylosowany tej List Zastawny innej realizacyi mieć nie będzie lub kiedy ona wprost od dowolności Dłużnika zawisłą —

Po [illegible] takiego rozumowania staje nam się [illegible] znaczny powodem kiedy w drodze

transakcyi między Komisarzami przyjmowanej amortyzacyi i z stosownemi poradami przy-
szedł do koncesyi na samym końcu pisma swego wyrażonej przez [illegible] zostawienia drogo-
prawa jako wyjątkowe (czego zupełnie jednak nie rozumiem) — uważał tylko za konieczne
zniżenie stopy amortyzacyjnej z 2 na ½ to jest na uczynienie pożyczki 98 letniej
54 letnią. —
Między taką koncesyą a pierwotnem żądaniem jest przepaść taka sama jak między odda-
niem długu kiedy się podoba (może nigdy) a oddaniem go w pewnym choćby odległym
terminie — Czy rozciągnięcie terminu pożyczki w okolicznościach ekonomicznych i finan-
sowych w Królestwie Polskiem jest możliwem i praktycznem nie możemy dowodnie
zdecydować — po przestudyowaniu kwestyi zgodzilibyśmy się jednak na nie [illegible]
równie łatwo jak nigdy się nie zgodzimy na sprawiedliwość wypuszczania listów
zastawnych wieczystych ze składek przyszłych pokoleń i [illegible] będącemi [illegible]
[illegible]. —

w Lehnówce — 1845 roku kwietnia 29. 1. 300.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Przekonany jestem że Pan Dob. przypisywać [illegible] [illegible] listy długie, nudne, często niezrozumiałe; w tej więc pamięci [illegible] niepotrzebnych, [illegible] [illegible] [illegible] a które [illegible] [illegible] [illegible] mniej [illegible], i [illegible] [illegible] bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!

Na rzajutrz po powrocie z jarmarku Dubieńskiego, jeszcze szaro było na dworze, kiedy się z łóżka zerwałem, i pobiegłem do mojego pokoju, aby zaległe roboty, z dni dziewięciu pozałatwiać. —

Cicho tam było — nikt nie przeszkadzał [illegible] [illegible] [illegible] — na [illegible] [illegible] przyniósł kawę; [illegible] [illegible] [illegible] domu [illegible]. —

Na innym stoliku leżały regestra gorzelniane raport kanto-ra, kilka książeczek szynkarskich, kupka srebrnej monety, i złożek ogromnych miedziaków. — Już na drugim, stała smaczna kawa — ma się rozumieć że przy tym [illegible]; przed pracą trzeba się posilić, myśli zebrać, [illegible] — ale w głowie zamięć wielka, ciek na dworze [illegible], [illegible] jarmark wyłazi — Inwentarze, akcy-zy, [illegible], długi brody, dwóch Antonich, [illegible] Karol, i [illegible] [illegible] i Pan Kazimierz [illegible] wiekiem, i nareszcie bez-[illegible] Pan Dob. — wywoływali tam kozietka. — To niekoń-[illegible] — na tym stole z [illegible] [illegible], list [illegible] Augusta [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

kiego

[illegible] go: [illegible]

„[illegible] Stada Kraszewskiego, bijcie iemu czołem; [illegible] którzy was pisz-
„wszy ze snu [illegible] on was
„przyjmie sercem swoim, radą wesprze — piszcie, piszcie, — dalej
„dalej, — tak [illegible].

[illegible] tu robić! [illegible] Dobra [illegible] inwentarze. — żona wstanie, to zasadzi do regestrów. ——

Znasz-że mnie Panie — nie jestem z takich, co kiedy konia kują, żaba nogi nadstawia, — lub [illegible] Drzewniak, skubie gwiazdek skrzydła, [illegible] [illegible] — to [illegible] [illegible] rola owa: [illegible] po tak złotym orłom orędzie — lub nakoniec że Franciszek krzyczy piszcie.... to już mam na to język gotowy. —

Nie — jednakże, [illegible] Bóg [illegible], mam ja jedną słabą stronę — dzieci moje; dla nich wszystko — jeśli łaskawie posłuchacie tej spowiedzi [illegible] i codzienna, i powszednia — Ojciec pieści dzieci swoje — psuje nawet. ——

Na święta Bożego-narodzenia przybyli do domu [illegible] ze szkół — [illegible] także kilka osób z familii: Wigilja naczesta — pod białym obrusem rozściełono siano, w kątach snopy ze zbożem; szczupak z szafranem, kutia, łamańce, kubki miodu [illegible] [illegible] zasiedli, łamano opłatki, i trzy [illegible]. —

Dzwone

Dawne zwyczaje lubię przechowywać — są one jak Relikwie Ojców=świętych — tworzą choćby z najdrobniejszych okruszyn, dzieje ludu; a po nich dojść można aż do mateczznika, z tąd płynie nasza przeszłość — i takiej wróżyć o przyszłości....—

Przebacz Pani zbiegłemu widzę z drogi, prędko nie mogę się oderwać od kubka ze starym miodem, w nim bowiem jest słodki napój wspomnień! — Święta więc jak zwyczajnie na wsi familijne, odbywały się zacnie; trzeba było dużo jeść, mało spać, trochę modlić, wiele mówić, a najwięcej słuchać, hałasu młodzieży.— —

Kiedy się już goście rozjechali, wszystko pokończyło; a zostali tylko w domu; ja, żona i dzieci — ostatniego wieczora przed odjazdem ich do szkół, zasiedliśmy przy kominku, i pletli różne androny — młodzież opowiadała się z figlów co płatała po klasach Professorom — ojciec z matką zwyczajnie; przypominali dawniejsze czasy: — przyszło mi na myśl zdarzenie prawdziwe co się to kiedyś stało, i to opowiadałem — ale na moją biedę. —

Starsze chłopięy w szóstej klasie — Pan Dobr wie dobrze co się wtedy w głowie dzieje — jak ten płomień w górę strzela, choć wiatr silny mocno wieje — i choć

i chociaż głębia zimnej wody, prędzej na dno, aby krasną rybkę schwycić!... a więc do mnie to nasz prosić, to ciałowiecz "Papo "papo! zrób że nam z tego opowiadania notatki, nie examin "wystąpiemy z ćwiczeniami — albo wiesz co? jeszcze lepiej, "pisz sam prędzej; i wydrukuj w Ateneum". — —

Jak oprudno nima rady —

nikt nad Ciebie Panie, nie wie lepiej co to dzieci; i co serce ojca — często rozum, i sens w kącie; a my dziś nich liczem daly: — obiecałem — odwichaty szczęśliwie za niemi rodziców dumka poplynieta — jeszcze tylko iarmark dubiński nadszedł — teraz skończył się; więc im siadam z piórem w ręku, dotrzymuję — polecam się i zostaję z głębokim uszanowaniem

WWPana dobrodzieja
prawdziwym sługą
Stanisław Ruszkowski

PS. —

Bóg świadkiem że mi niepowstała nigdy chęć, aby z własnego

z własnego pisma robić wiadomość publiczną. —
w tych czasach, w tą ciszy u nas żadnego ruchu literackiego; jednakże jednak zawsze ciągle cicho, bo znałem siebie. — —
Chciałbym zmienić wystawiając tym szkicu —
Zrobisz mi Pan dobrą łaskę, jeśli cierpliwie przeczytasz gawędkę przyłączoną, pierwszą w moim życiu próbkę pióra. — Będzie to dowodem mi Jego prawdziwie dobrych chęci jeśli ją poprawisz, dodasz, lub ujmiesz, pomnożysz, lub dopiszesz bez wszelkich skrupułów. —
Za największą zaś łaskę policzę, jeśli całkiem nieprzydatny umieścisz choć urywki w Ateneum, bo inaczej dzieci ją rozszarpią... Co do mnie, oswojony z przeciwnościami, i przez nie wyćwiczony do pokory; mógłbym tylko westchnąć — lecz łzy nie uronię. —
W tym jednak wszystkiem, przyjm Panie jako dowód pamięci, mile z Nim razem spędzonych, chwil w Dubnie. ———

Wielmożnemu Jmci Panu

Kraszewskiemu

Mci Panu Dobrodziejowi

w Grodku —

1 Października 1845 r: [illegible] 307

Wielmożny i Mości

Dobrodzieju!

Zgubiłeś mnie Panie swoją dobrocią i wywołałeś popęd do pisania, który gdzieś sobie siedział w ciemnym kątku i już spokojnie zarósł porostem starości meszkiem. — Zabałamuciłeś także dzieci — przez zbyteczne przywiązanie zrobiłeś dla nich to, czego bym nie uczynił dla nikogo przez lat czterdzieści. —

Dziś nieraz kiedy odstąpi ból głowy śmieję się z siebie, żartuję: ale znowu jak spojrzę na list z Gródka pełen pobłażania — muszę wtedy zagrać [illegible] własną, biorąc [illegible] pod bok, i chcę [illegible] w głowę: tem [illegible] pióro i siadam pisać! —

Wziąłem się uprzedzić do Lubi Pani, niespokojny, w dobrej wierze, że [illegible] prośbę proszę o sąd, o pomoc, o naukę i o serce — które innym drugim na [illegible]: a dla mnie zostawiłeś tylko wiązkę grzeczności. — Tak się nie godzi — Chciałbym albo [illegible] na miarę rozkazu, co dobrze umie gdy zechcesz. —

Nie pytam co się stało z powieścią — biada jej!

ale

już teraz litości wzywam — widzę jak sekretem nad któ=
rym ślęczę przesiedziałem: będzie porównaną z plackiem kuchen=
cnym — widzę jak w gorącym piecu nas [illegible] słowa
o czasach, co może ciągle pieczemy; a dzieci przyją. —
Niechże i tak będzie! — trudno walczyć z losem, a iść
trzeba dalej.. —

Kiedy miałem szczęście słuchać Pana Dob w Jego domu,
wspomniałem że się wynalazł w moim archiwum rę=
kopism z czasów Zygmunta trzeciego, więcej podobny
do notat jak do pisma ciągłego; gdzie jest nakreślono
powiastki o Rodzinie XX Zbaraskich i Wiśniowieckich —
w tym stanie jak się znajduje: szkoda że nie ma żad=
nego powabu — zbyt krótki — zaczepiony samemi
datami i Genealogiją; pragnę go rozszerzyć jak
mogę; już nawet mam kilka próbek — a tych
chciałem coś posłać do Ateneum; ale pierwej
sądziłem że będę miał szczęście doczekać się odwie=
dzin Pana Dob, i zasięgnę rad poważnych, bez któ=
rych nic stanowczego czynić nie śmiem: a tem wię=
cej że się nastręczają różnego rodzaju trudności; jak
n.p.: — jest tam dziewczyna z najpiękniejszym oczkiem

Ładny

Tobie bożą, które wła i w Drogę do Krzyształtowi zbła-
rewołtsemu, a również i mojemu Drużbie Leszkowskiemu:
ten ostatni po 20 latach stałej miłości nie doszedł się nawzajem
Żadnej, i rozstanie z tej się żeni. —

Pytam Pana? co więcej wszystko, czy ten mity kwiatek wiosny
gdy mu dodasz z miłym wieńcem lat dwadzieścia — zamiast
woni: nieprzyjemne starej panny otrębami?....

Niech licho porwie chleb autorski! wolę siać brzeskę:
jak w Łuzie w książki po uszy — wolę ziemniaki tadne
Kaszę — jak z obłoków wróżbę marzenie —

Otóż takich stylinów mnóstwo, a w sobie gotowe pytka-
żetu z uszanowaniem głębokim i przyjaźnią za
którą zasługiwać pragnę

Miłemu Dobrodziejowi
Przychylniejszym Sługą
z szacunkiem Cieszkowski

Przypisek:

Kilka dni temu widziałem mego zacnego sąsiada Pana
Tetisca Czackiego. — Mało kto u nas nad niego z ludzi znaczniejszy-
ch jak tak nie przejętym gorliwie o wszystko co się przyczynia

Do przykładu

postępu oświaty, utrzymania życia [illegible] Krzyżowej i życia moralnej dążności.— Z entuzjazmem opowiadał że Pan Dolt przysłał mu swój rękopism recenzyi o [illegible] tutu.

Obiecał mi ten rękopism przynieść aby go razem przeczytać; z niecierpliwością więc tej chwili czekam, i już niezbędnej odczytam — bo przyznaję się szczerze że oddawna zamknęło mi serce i, [illegible] w tym przedmiocie podać coś do pism [illegible] bliższych;— niemniej atoli wyprowadzić mego małego sądu, o Autorze wielkim, pełnym ducha, co tak [illegible] lud i [illegible]— którego wpływ na ogół wywierać musi zgubne lub zbawienne dani, a ten się szerzy prędko jak postęp cholery; [illegible], pełnym, [illegible], i ubranym w kwiaty [illegible] zapachów.—

[illegible] by było dla nas, [illegible] go [illegible]: żeby [illegible] prawdy nie [illegible] ziemi, i [illegible] się [illegible] do [illegible] mego [illegible] myśli.— [illegible] gdyby się [illegible] człowiek co jasno widzi, i [illegible] wskazał [illegible] braciom topiele.— Podkopywanie gruntu wiary Ojców [illegible] poplamionemi szaty Jezuityzmu, [illegible] w mixturze [illegible] szkaradnych [illegible] mroźi rozpędzić [illegible] gromadę, rozpoczęła [illegible] Dziewice, i zachwiać [illegible]: niech kto [illegible] stanie na [illegible] i powie, „Bóg musi mieć prawych wyznawców— Kościół formę — a szaty kapłanów, [illegible] strój— bo inaczej lud zaniecha się gromadzić do domu Bożego, wejdzie do domu nieprawości, i nie rozezna

[illegible] przedwodników. ——

8 Lutego 1846 Ochrówka

305

Na umówiony ów wtorek stawiłem się
w Lublin, a Pan Felix Orzecki wigilijej dnia
tego odwiedzając mnie w Ochrowce, był uprze=
dzony iż go nawiedzimy. — Pięty więc tę=
tek, poukrywane szafy z księgami, a na=
kowie obojga gospodarstwa gościnne i uprzej=
me przyjęcie, oczekiwało Pana Dobl: —
Nienadzwyczajniej zaś, trwożyliśmy się wszy=
scy aby w złego niebyło na zewnątrz. —
Ale uprzejście wszelkich kwestyj; i domy=
słów: przysłał list Pana Dobl do Lublin, w
tym chwile że i mnie przyjeżdżać jakoby tym
musiał niedostępnie, o wspomnianym którą

Tu ——

Przytaczam do Teki Pana Dobl artykuł
ale wcześniej przepraszam że nic w nim
wyjęte

nie chcę raz tracić tak dobrej zręczności;
niemniej czasu zaraz go umieścić, i wolę nawet
wyznać że zbytkiem nam leniwym
Polakiem, że chciałbym się wprzód dowiedzieć
opinii Jego, czy wart ich umieszczenia,
czy może pójść do Athenaeum, i czy nakła-
dem wiodąc się czasem puścić go w świat
oddzielnie bez umieszczenia? —

Trzymam się raz jeszcze za słowo Pana
Dobr. że z Lehnowski kiedyś razem do
Wilna pojedziemy, i wierzę że się ucieszy
nasz, jak oczy ten Dom wygląda Go
zawsze z utęsknieniem —

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku z jakim zostaję

Jaśnie Pana Dobr.
prawdziwym sługą
Żeliszkowski

3 Maja 1846. Ochnówka

307.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Dowiedziałem się od siostry mojej żony Iwanowskiej, że Pan Dobr. byłeś mocno słabym na reumatyzm: a tę wiadomość niemiłą dzieliłem sercem dobrze Mu życzliwym. — Dziś zaś kiedy Pani Sędzina, przywozi nam słowa uspokajające, cieszę się powrotem Jego do zdrowia — Czas zaś pogodniejszy, a myśli mniej chmurne, będą może balsamem lepszym i skuteczniejszym nad pomoc lekarską. —

Zdaje mi się że jeszcze w miesiącu lutym przesłałem Panu Dobr. maleńki artykulik dla Atheneum; — czy Go doszedł nie wiem? Jeśli mógł być do druku podanym, to tylko z dobroci Jego; bo przypominam sobie, nawet ze wstydem, jak

go

go niepoprawnym i źle przepisanym
odczytałem, sądzę że mnie będą zwróconym
dla tych dwóch przyczyn. —
Znalazłbym wszakże do nadesłania wnieść
oczekuję Jego rozkazów.. —
W tej chwili mam w ręku obrazki
Wincentego Pola drukowane we Lwowie;
jakimże on chce lekkim, ale miłym
wszystkim są napisane — a nawet kiedy
przeskakuje z właściwej sobie rubasznej
pogadanki, do wyższej mowy: i giętko,
i naturalnie, i rzewnie nią włada: a pote
chce serca trącić, i pieści: —

On ci nie baboże jak Pomściciel w boju
I rozum z Wiarą zawsze w prawo nagnie;
I on choć siedzi na Kościoła szczycie,
Wygląda jak sokół, jasno-w mętliwego życia

— —

Przepraszam za dwa nędzne wierszyki
co się wyśliznęły skutkiem rozmowy
Pana

Pana Pola z Wójtem i Klarą o [illegible] [illegible]. —

Zostaję z głębokim uszanowaniem

WWPana Dobrodzieja

szczerym i życzliwym sługą. —

Stanisław Cieszkowski

Wielmożnemu Panu

Kraszewskiemu

Panu Dobrodziejowi

w Gródku. —

Wielmożny Panie

Dobrodzieju

[illegible]

[illegible] przysłane [illegible] numerów [illegible] miesiąca [illegible]

[illegible] obrębie [illegible] tego numeru [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

rozkazy z którymi raczy W.Pan Dob.[illegible] ze swej łaski zrobić

w bliższej odezwie [illegible] —

Zostaję z głębokiem uszanowaniem

W.Pana Dobrodzieja

uniżonym sługą

[illegible signature]

28 lipca 1846

[illegible] —

14 Sierpnia 846

Ostrowskiem 311.

Kilka dni temu jak był u mnie Pan
Felix Czacki, dowiedziałem się że Szanowni-
ny Żony niebędzie obecnego, mieli zamiar
projekt obojga wyjechania na ten dzień do
Ostrożca, skąd miałbym się inaczej wybierać
do JPana Dobr., albowiem jak tej wyprawa
il vent bo forcy do venis i dalej.
w którym mi razi 17 tego miesiąca
będą już obydwoje w domu. —

Posłałem JPanu Dobr. przez Franciszka
Grotkowskiego wczoraj wczorajszy numer
Biblioteki Warszawskiej, gdzie dowie-
działem się o Pamiętnikach Niemcewi-
cza: z wielką chęcią przeczytałbym je
w całości, a jeżeli to być może prosiłbym
Jego Panki o pozwolenie tylko na dni
kilka, jak równie Czasów Zygmuntow-
skich: i z którymi wczoraj wspomina-
łem, bo z tej epoki mam [illegible] [illegible]

swego

idzie prace. — Swiatowe by uważały
biorę z przyczyny że niewiem czy
u Księgarza Tuckiego znajdzie się to
dzieło, a z tąd inąd niewiększemu
długu trzeba czekać. —

Po niektóre razy przypominam na=
tręczywanie tomu Tirczyńskiego — złapał
go u mnie Pan Felix Szreter dotąd nie
uwolnił oddawał ale ostrożnie z przedzy=
~~kowaniem [illegible]~~ —

Zostaję z głębokiem uszanowaniem
i przywiązaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
prawdziwym sługą
Antoni Czajkowski

W krótce mnie będą zebrane do dwóch to=
mów moje bazgraniny — nie mam czasu=
ku

słowiańska z tradycją Księgarni — Drukować sam nie myślę, wszakże gdyby się znalazł jaki księgarz nieodrzuciłbym jeśli nie trochę pieniędzy, to przynajmniej choć książek na zamianę za rękopism.

Mój kuzyn Henryk Lisztowski znajomy mało Wpana Dolé z pracy pisarskiej człowiek potrzebny, i ubogi: ma tom Poezyj swoich w rękopismie do odstąpienia, i że nie wiemy jak na gotówkę mógłby zrealizować, w imię wartości — jeśli takby uczyniłbym Wpanu Dolé wskazać nam księgarza, z którym by mógł traktować, a wielką by była wieczna gdybyś pozwolił przekazać sobie ręko= pisma, i słowo o nich Księgarzowi powiedzieć raczył. —

Czy nie zdawałoby się Panu Dolé aby Athenaeum mogło przyjęto rocznie wychodziła

wychodziło wszystkiemi tak jak teraz,...
nie w pewnych epokach? albowiem
czytelnicy zniecierpliwieni niecierpliwością czyta=
jących z przyczyny że nieraz kiedy
spodziewa się mój pisma — ten głos
wybiegł także z Krakowa, i w tym razie
zmieniłoby się więcej kierunku redaktorów.—
Wraz ze mną czuje wiele osób, które są
podtrzymywania tego pisma, bo nasze
Wołyniaki; a wdzięczność Redaktorowi
stanowiąc słuszne i wiele innych wie-
rze przechowany.—

25 Stycznia 1847 w Bełkowce.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Prędko musiałem opuścić Dubno korzystając tak mało z miłego tam pobytu Pana Dobr., bo i drogi się zlękłem, co się tak nagle popsuła, i musiałem pędzić do domu, gdzie mnie oczekiwał na wyjezdnym do Petersburga, młodszy syn Karol.—

— Pożegnałem się z nim Panie na długo z dziećmi; oby to było najprędzej!— pierwsza może będzie chwila uroczysta, smutna, której los niepewny przyszłości, a chociaż błyszczącej nadziei: to nie w błogosławieństwie, i trzech biednych dzieciom nad głową każdego z nich.—

Opatrzyłem więc mego Karola na drogę czem mogłem— kilka listów do różnych osób z rekomendacyą, ani nawet z sobą, a ośmieliłem się więc prosić o list kochanego Pana do Księdza Hołowińskiego; bo wiadome mi są z nim Jego stosunki, a razem obiecywałem onych tego zacnego Kapitana w Stolicy. Znając mi serce Pana Dobr. i mając prawie pewność że mi nie odmówisz, zaleciłem aby w mie-

ście

w wielu rzeczach zasięgnął rady Księdza Hołowińskiego, o tem ran-
nali otrzymany list żądany, o który prosiłbym aby mi przysłał pod moim
adresem, i ten odeślę do Petersburga gdzie Karol sam go wręczy. —

Odetchnąwszy całkowicie po wyzdrowieniu syna, i innych kłopotach domowych; przebiegłem z wielką uwagą list odebrany w Dubnie od Kra-
sowiejskiego, w którym obszernie mówi o projekcie wydawania
pisma zbiorowego Wołyńsko-gospodarskiego — przyłączył się
także Pan Dell wypali, który zawsze we wszystkim przewodniczył,
a najserdeczniej się cieszę, że w onym rozwinięciu dział ma inne na-
czelnictwo światłego, bo inaczej pewnie utrzymać by się nie mogło.
Co do mnie starać się będę nadesłać jakiś artykuł w zebraniu ka-
cyi starostowych, ale wprzódy, jak prospekt otrzymanym zostanie,
bo śmiały wtedy będzie można przemówić do znajomych. —
Zrobiłbym jeszcze malutką uwagę, czyby się nie zdawało Panu aby
w tem piśmie wolno było wspomnieć o zasłużonych Wołyniakach
nieżyjących i obecnych i pod względem gospodarskim /: bez zaję-
cia tych, którzy czy to w Historyi zaszli mogą karty, lub odzna-
czyli się jakimkolwiek czynem godnym wspomnienia; przez co przeko-
nany jestem, że nasze pismo miało by więcej konkurencyi
w nabyciu. — —
Około 26 lutego mam nadzieję być w Łuckim: niech mi nie

pozwoli

pozwoli a będę mieć możność zostania w domu, gdziebyśmy się ze Stasiem, i o wszelkiem piśmie pogadankę rozpoczniemy.

Zostaję z głębokim uszanowaniem i przyjaźnią

Wielce Dobrodzieja
prawdziwym sługą
Stanisław Jaszowski —

ale ale — czy też redakcja, i cenzura przyjęły mój ostatni Obrazek, który miał[illegible] przyjemność przesłać Pan Dob.?

Jeśli wi[illegible] rad bym widzieć nazwisko moje, co w Athenaeum [illegible] tych zeszytach, zrobił przedziwne ocenienie pism Rzewuskiego, a któ-rego mienią moim przyjacielem; —

Chciałem z wielką przyjemnością czytać Zygmuntowskie czasy, a rad bym jak najprędzej dopuść do [illegible] [illegible] Księgarni w Lublinie wszystkie [illegible]. —

Wielmożnemu Jmci Panu

Kraszewskiemu

[illegible] dóbr[illegible]

w Łucku [illegible]

do wsi Gródka —

[illegible]

25 ЯНВАР 1[illegible]47

Sercem przejętym głęboką wdzięcznością dziękuję Panu Dobr. za list do X. Hołowińskiego, nie robiąc wszakże nigdy sobie nadziei aby ten zacny kapłan tak przez liczne zatrudnienia związane z ważnem jego wysokiego urzędu duchownego, tak również nie= mających żadnych dla mnie obowiązków, a nakoniec w karierze wojenno-[illegible] [illegible] kierdel [illegible], mógł mu nie= znaczną pomoc — [illegible] wszystkie listy rekomendacyjne, które z sobą zabrał, póki sytuacja jego tak [illegible] mu działać w pomoc. Jeśli zaś przyznam szczerze, z bólem [illegible] o odzyw do X. Hołowińskiego, to więcej ze względu moralnego — Młodzieniec bowiem bez doświad= czenia, daleki od stron rodzinnych, w śród obcej mowy, wiary i uczuć: musi w ciężkiej chwili musi szukać dla duszy hartu, a jeśli ten światły i pobożny kapłan pozwoli mu czasem zajrzeć do siebie, to go uważał pokornie jak znaną w śród pustyni; i z tego to jedynie stanowiska biorąc rzeczy, wolno mi się trochę pocieszyć, a raz jeszcze kochanemu Panu podzięko= wać za dobroczynny udział. —

Przepraszam, i jeszcze raz przepraszam, że Go nazbyt nudzę

częstemi

szczeremi listami; ale na biedę wysunął się nowy artykulik który póki gorący przesyłam — może Athenaeum zechce go łaskawie przyjąć — mówi o Wołyniu — straciłby zaś na swej wartości, aby niebył znanym na razie. W tymczasie niezmiennie było by dla mego miejsca w gazecie, szczególniej Tygodnika Petersburskiego, lecz nimam z redaktorem tego żadnych stosunków.

Jeśli więc przesłany artykuł zechcesz Pan Dobr. umieścić w Athenaeum, to proszę o łaskę aby w nim mego imienia niebyło, i własnie wszystko tego zostało jak w nadesłaniu nie powiedziane. —

Zostaję z głębokim uszanowaniem i poważaniem

JWPana Dobrodzieja
[illegible] sługą
[illegible]

8 Czerwca 1847 w Bełchowcu. 31/.

Kilkanaście dni temu jak moja żona powró-
ciła z Warszawy, gdzie Pan Skimborowicz oddał
jej Przegląd naukowy, podobno roczny, z prośbą
aby ten doręczył Panu Dolt, który dziś na ręce
[illegible] mojej żony do Łucka przesyłam, z prze-
konaniem że go pewnie akuratnie odbierzesz.

Co [illegible] spodziewam się sam także z Paszpor-
tu, i do Warszawy w Lipcu mam zamiar po-
[illegible], gdzie umieściłem drugiego syna w biu-
rze handlowym.

Ale Ale projekt nasz o piśmie Gospodar-
skim jakoś więcej widzę — najgorliwszy
Dziewonnik na te kwestii; poczciwy Stach
[illegible] brykę gdzieś sobie po świecie;
wiem że był na wyborach: mam tam, i do
siebie [illegible] najpierw w imieniu
nawet pisma rzeczonego, sądzę że w tym
[illegible] moglibyśmy mu dać silniejszy [illegible]
Ale pod ów czas pojechałem do Ki-
ostroga. [illegible] [illegible] [illegible]

Miesiąc

Nie wiem bigazy do końca mam wolny: radbym
więc gdzie spotkać się z Państwem, abyśmy urządzili
coś stanowczego. —

Skończyłem właśnie teraz Rachelę Księdza
Hołowińskiego — ciekawy jestem zdania Pań-
skiego o tej Powieści — moje zaś które z nieś-
miałością wyrzekam, choć tylko w kilku sło-
wach, mało może przemyślanych, jest takie:
że zawód powieściowo-romansowy Autorowi
temu z innych względów mniejszych tyle stawiający
jest zupełnie niedostępny. W Racheli charak-
tery osób jest równie tryumf Religii któ-
ry był tam zdaje się głównym celem, bardzo
się słabo oddane — częste w prawdzie prze-
czytanie czytelniczy częściej może się uśmiecha.
Ksiądz Przeor tylko ze swoimi Słuszaka-
mi od początku do końca nieźle jest od-
malowanym, jako kapitan wiejski —
Wreszcie żeby w tej powieści było więcej
obrazów ocuwających nas z ludzkiej
najszczytniejszej Lanny to i mistrzowi dla
niej nienaturalnej Racheli; było by
lepiej

lepiej zrozumiała. Trudno bowiem wierzyć aby
dzieci Nilkolatkie, wychowane w innej wierze,
bez świętego cudu zaszczyć się mogło od razu
Statuą drewnianą twoja Rodziny, i wyrobiło mu=
tych miast w sobie zaród naszej Religii; do czego
umyślnie miało czasu przez bydło z chłopskie=
mi dziećmi i t. d.

Przepraszam za period mój długi o Racheli-
żatce; nawet mi się wymówił, bo wolałbym
aby przy mnie był tylko portret — Grzeczną
mocno to razu otwartością, którą poliszyć
wypada za ślepotę — nie przestając wszakże
nigdy cenić wysoko zalety literackie Mnie
Krajdza Stałowniakiego lecz co do Rache-
li wolałem przez zbytny upór abym się
kiedy poprawił. —

Pełen głębokiego szacunku i przyja=
źni prawdziwy sługa

Stanisław Ciszkowski

Skimborowicz prosi i przypomina o Athenaeum
pięcioletnim i tego roczne w wysłaniu, a jego żona-wat
kosz w naszej okolicy gdy się do mnie odezwa odbiera
ja nie zna wdzięczni —

Już dość dawno temu list twój który w Warszawie oddał mi Pan Kibicki z farbami dla Pana Dolt.: ale te ostatnie bodaj wczoraj odebrałem dla różnych trudności mieszczenia ich przez granicę. Dziś mi mając okazję przez Grocholskich jednego i drugiego odczytane oddając że mi z mojej winy zaległo to tak długo. Zbieram teraz zeszyty pamiętników i pism czasowych dla zamieszkałych naszych współrodaków na Syberii, jakoż mam już całoroczną bibliotekę warszawską Przegląd i trochę książek polskich nowszych: temi dniami zamierzam je wyprawić do Irkucka, a jeśli to być może ułatw Pan Dobr. wyłożył do tego dobrego uczynku, przesyłając o Athenaeum

jednorazowo lub

lub nawet i swółczesnemi — a kiedyś jak
będę miał szczęście widzieć WPana Dobr.
uwieńczonego literaturą jak Ci biedacy tęsk-
nią za pokarmem duchowym a w Tar-
kani który ich nim zasilają. —

Zostaję z głębokim uszanowaniem

WWPana Dobrodzieja
prawdziwym sługą
Stanisław [illegible]

11 Grudnia
1847 —
Czchrowitka

Będąc w Warszawie w przeszłym miesiącu
miałem przyjemność choć chwilowo poznać
szanownego brata i siostrę Pana Dob.
i choć późno ukłony mu od nich przesyłam.

Że dwa miesiące temu naszą przez Państwa Grocholskich odesłałem obu Wo Krasnowskiego Turby, list od Pana Skibickiego wraz z listem moim na co niemam odpowiedzi ani nawet świadectwa nie odebrania — Dziś przyłączam Przegląd naukowy nadesłany do mnie przez Wo Chimbarowa a proszę nie jedno i drugie o uświadczenie nie odebrania —

Dnia 12 Lutego
1848 r. Babinowiczu

Stanisław Jaszkowski

w Gródku pod Kutkiem.

28 listopada 1838.
Bekrówka. [illegible]

Spieszę donieść WPanu Dobr[illegible] że wynalazłem dziś wioskę w Powiecie [illegible] która się da sprzedać [illegible] jedna połowa wsi Werby [illegible] który tut. jest [illegible] do drugiej połowy należy [illegible] stanowi prawie wieś odrębną [illegible] Tak, i lasów [illegible] tysięcy [illegible] towarzy jest [illegible] dobra [illegible]

Pan [illegible] Sierakowski [illegible] jeszcze [illegible] w Tamtow granicząca z Hrabstwem [illegible] położona o mil dwie. [illegible] dobre a [illegible]

Piszę [illegible] jak o [illegible] w [illegible] bo [illegible] nie będąc [illegible]

1848 [illegible]

[illegible]

raz pewnym czy dotąd sobie [illegible] niemniej [illegible]
[illegible] się o nie: wszakże gdyby [illegible]
wał i o tem powiadomił, można nie będzie zrobi[ć]
nie przyczyna [illegible]
Bardzo bym był [illegible] [illegible] aby Pan [illegible]
[illegible] się dostać [illegible] bo jest i
nasza najbliższa [illegible] potrzeba tylko
o jedną [illegible] od [illegible].
Od czytania [illegible] [illegible] winienem Panu
[illegible] który [illegible] z Warszawy odebrał
ale zarazem i [illegible] że [illegible]
[illegible] [illegible] pierwszego czytadła i [illegible]
niewolno mi będzie nadać [illegible] to [illegible]
W Numerze 17 [illegible] [illegible] artykuł
[illegible], wiem że cały [illegible] pisma
[illegible] ale z przyczyny [illegible] [illegible]
sia tego pisma [illegible] także czytano
[illegible] nie został; jako [illegible] przekona-
się, to jest [illegible], [illegible]
[illegible], musi pewnie być u Pana [illegible]
Taki abyś go umieścił w Athenaeum

tem więcej że szczera odezwie się bez dwoistości i osoby wpływowej familji wam znanej. —

Dla dowodzenia jeszcze i to rzekę, jak mi jest zawsze w pamięci Athenaeum a szczególniej jej szanowny Redaktor przyłączam obrazek malutki, nic nie warty, ale zawsze przekonywający o moich dobrych chęciach. —

Zostaję pełen głębokiego uszanowania

WWPana Dobrodzieja

prawdziwym sługą

Stanisław Pieszkowski.

List Pański doszedł mi rzewodnie Pana Edwarda Chrabrowickiego.

7 Marca 1849. Olchowatka.

394

Przekonawszy się dostatecznie że Przegląd naukowy Pana Skimborowicza z woli Rządu zamkniętym jest na czas nieograniczony a może nawet na zawsze: i stosownie do łaskawego zezwolenia Pana [illegible] [illegible] opowiadanie o Podhorodeńskich wyrażając aby to mogło być umieszczone w Athenaeum.

Zdaje się że i cenzura nie będzie miała tam nic do zarzucenia, kiedy Warszawska taki sam duplikat przepuściła, o czém zaświadcza zaczęcie opowiadania w № 17 Przeglądu r. p.

Nie przykładam żadnej wartości do owej małeńkiej ramotki: wszakże mam powód dość ważny, dla którego prosiłbym najmocniej aby mogła być ogłoszoną; i to czego jedynym jest bodźcem pismo wychodzące w Kijowie Gwiazda, ale zupełnie nie z względów osobistych. —

Robię sobie miłą nadzieję pomówienia o tém

o tém wszystkiém z Panem Dob. obszerniéj bo dziś ani miejsca, ani czasu potemu: a myśl dobra abyśmy się kiedyś w Italii, lub gdzieindziej z sobą zetknęli.

Jeśli być może proszę o odprawić mi list który pisałem do Tego P. Szwecha uniżenie temu czasu przez pocztę Lwowską, adresując do Gródka, z przyłączeniem biletu na portret Gołębiowskiego, który w tych dniach spodziewam się odebrać, i temu okazać się odesłać —

Nakoniec prośba moja ostateczna wraz z wyznaniem szczerém, jest taka: że wszelkie poprawki w przyłączonym rękopiśmie nietylko przyjmę jako dowód Jego dla mnie dobrego usposobienia, lecz nadto jako skutek dbania aby Atheneum było pismem poważném.

Zawsze pełen głębokiego szacunku
prawdziwy sługa
Stanisław Jaszowski

[illegible]

1844 17 [illegible]

Zapomniawszy o etykiecie, odpychając formy, a pomówiwszy tylko trochę z sercem i będąc niedaleko Stubicy wyznaję iż bardzo mi się chciało odwiedzić dziś Wielkiego Pana Dob., jako też Konstantego Bruszczyńskiego, do niego miałem nawet towarzystwo w Pani Grocholskiej; ale wczoraj na ślubie Wiktorynki Modzelewskiej opanowany przez Majstra Podkorodzińskiego, przymuszony jestem odjechać do Hołób na lekką naradę familijną poślubową, i w z żalem ~~[illegible]~~ moje zamiary —
Nad którym pakiecik przez tego kuzyna Grotkusa pod adresem Pana Dob. od Kwate=nickiego przysyłam, dodawszy własną uwagę o rzecz Taskawą z jakim z księgarzów tu w kraju <u>najtaniej</u> i <u>najbezpieczniej</u> przez korespondencję można robić układy o druk uwzględniając [illegible] pieniądze, i powierzając

rękopism

rękopism przyjęty przez cenzurę?—
lobyś Pan łaskaw uwiat do odpowiadania
tak mnie, lub też Kondratowiczowi przez
tego posłanego: odbiorę i przeczytam niebawem.

Zostaję zawsze pełen głębokiego poważania
i szczerej życzliwości prawdziwym
sługą.—

Stanisław Ciszkowski.

27 Kwietnia 1849.
Podbereziu.—

na ten rok nie posyłałem dotąd przedpłaty
na Athenaeum bo niewiem dla czego na
poczcie Wileńskim nie było ogłosze=
nia; gdy teraz to uskuteczniając niezgło=
szenie się, i gdzie się teraz adresować?—

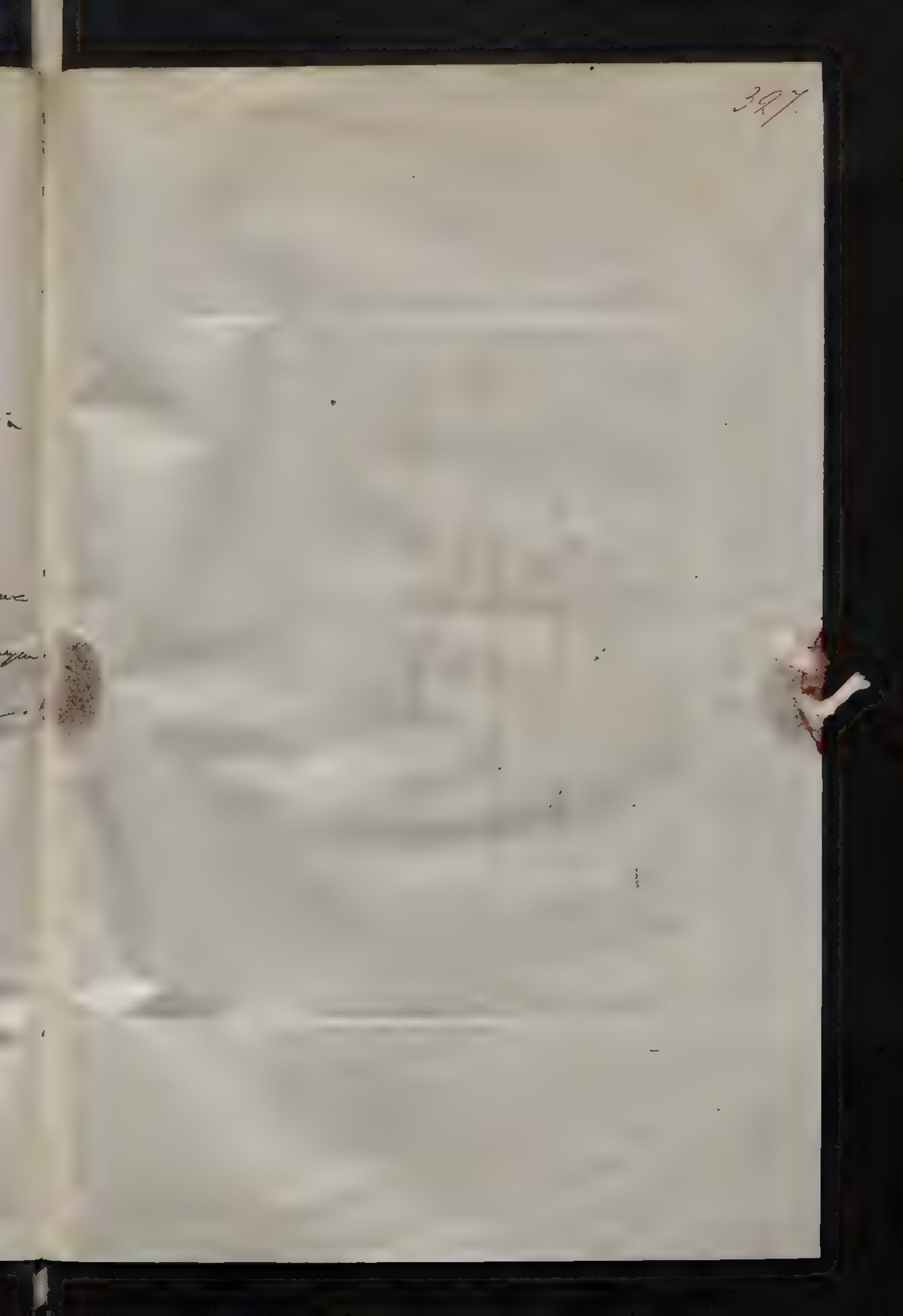
397.

Wielmożnemu Jmci Panu

JJ Kraszewskiemu

[illegible] dobr

w Hubinie. —

12 Stycznia 1857 roku
bieżnego roku.

348

Dawno miałem szczęście widzieć Pana Dobr.
razem napisać co się stało z rękopismem moim
Podhorodeckich który dałem dla Athenaeum, iż przy-
znania Taszkowego czytałem że tam będzie umieszczony,
a dotąd tego nie znalazłem. Zanoszę więc prośbę, nie
jako o moc wartości, lecz to pamiątki domowej,
aby ów rękopism mógł się zwrócić do mnie: sądzę
zaś że w cenzurze zatrzymany nie mógł, kiedy dupli-
kat takiż w Warszawie uległ z tej przygodzie
o czem dawniej donosiłem. —
Doszła nas wiadomość, acz może niepewna,
jakoby Pan Dobr. odebrał zaszczytne wezwanie
od Uniwersytetu Krakowskiego zapraszające do
zajęcia Katedry Professora Literatury Polskiej.
co gdyby doszło do skutku, tubo z jednej strony
nie może jak zasmucić naszą okolicę tracącą
ognisko z kąd jej tak[?] było czerpać światło
rady i niewyczerpanego współczucia — wszakże
z drugiej, oceniając wartość najstosowniejszą,
będzie myśl ugodną, rzadką w dzisiejszych
czasach. —
Łączę wyraz niezmiennego szacunku praw-
dziwego sługi.

Stanisław Ciszkowski

329.

...nemu Jmci Panu

...u. Rzewuskiemu

...Panu Dob...

... Dubnie.

[illegible]

20 Marca 1856 w Bohnówka. –

Szanowny Pani!

– Naśladować – i ciągle naśladować drugich; nauka, jak też prze-
wrzedwia historyja ludzkiego życia, iż rzadko się bowiem trafia
aby kto samopas skoczył wprost do nieba jak gwiazda spadająca
błyskawicą – lub też przeciwnie, bez niczyjej pomocy, zanurzał
głębiny piekieł. –

Późno już zaiste, gdyż w pomroce pięćdziesiątym roku mego
życia zapałałem się ku liebie Pani z rozkoszą, i z podziwieniem
ku nim. kto: Świat, czy drzwi, podsunął mi pióro. –
Ogarnęła mnie tęsknota – opętały myśli – łzy, uśmiechy,
boleść, lubość, rozpacz, nadzieja zabłysły w sercu razem
Jakaś słabość – jakiś szał opanował całego. – Niepoznawała
mnie żona – niepoznawały dzieci, sąsiedzi; i we własném
mieszkaniu zamknąłem się od tąd jak więzień wziąwszy
za jedynych towarzyszy pióro – naczynie pełne czarnego
płynu – i stos białego papieru. –
Trudno wypowiedzieć co się tam działo i dzieje – ile się
nabazgrało – ile napsuło arkuszy – ile naczyniło sko-
ków w te, lub ową stronę: a zresztą, dotąd dobrze niewiem.
Wszakże od owej pory przyrosłem cały do tego nowego
położenia które stało się moim codziennym pokarmem
mojém życiem, nieustającém zajęciem. –

Raz

Raz kiedyś w ciągu owego napadu, zachciało mi się koniecznie zostać pisarzem dramatycznym; i ni stąd ni z owąd wyleciało jak z procy kilka sztuczek teatralnych. — Popieściwszy się niemi czas jakiś niby z własnemi dziećmi po ojcowsku (ślepo z wyższymi niezważając czy podobne były do ludzi) wyprawiłem one do Petersburgskiej cenzury. — przeszły. Zdawało mi się tedy iż było tego potrzeba aby je w świat puścić!... Ale gdzie tam!.. W rok później przeczytałem one raz drugi z większą uwagą i natychmiast zimno jakieś powiało z własnego serca, zwłaszcza kiedy książki płody mojej duszy na całe wartości chciał mierzyć. — Włożyłem więc one na powrót do teki gdzie od lat ośmiu spoczywały błogo. —

Ale trzeba nieszczęścia aby niedawno wyjęte dziś teatralne sztuczki świeżo rozbiegłszy się po świecie wpadły w moje ręce! I znowu przeklęta żądza naśladowania wlazła w głowę jak góra w kaszę z owsa. Tak — tak zajęło: naśladować bowiem orła wróblowi za nadto jest trudno....

Koniec końcem — co będzie to będzie — czy chcesz czy nie chcesz Pani: przyjm dziś w podarunku przestarzałą ta komedyjkę wyjętą z teki na powrót. Przyjm ją jako owoc swego dziecka podany Ci z sercem i z uwielbieniem

z uwielbieniem: takiegoż obrazu do chwalenia, kiedy my=
bowiem też naplecionym prawdziwie, zwłaszcza Fiksyzmu: a Mazurki
tak na jednych, jako też na drugich wybieramy. —

Z góry nie pytam — dziwię się nawet szczytnie niebędź jaki wyż=
szy uczynisz z przytoczonej tej komedyjki — czy ja Pani
upatrzę — czy służysz pod skrzydła do owych rządowych zamęt-
ków życia jakich odbierasz pewnie wiadomości. — czy wreszcie
że to przyznam, iż, co najwięcej mi chodzi, przeczytasz miły ów
utworek: — wtedy już bowiem zostanę przekonanym, jako dopię=
tam celu, i moje chęci dobre zamiary, ale nieściśle dla bra-
ku umiejętności, domalujesz własną myślą w rzeczy twór=
czej duszy. —

Proszę przyjąć wyznanie głębokiego szacunku i po=
ważania z jakiem zostaję na zawsze

WielmPana Dobrodzieja
uniżonym sługą.
Stanisław Pieszkowski

Wielmożnemu
J. I. Kraszewskiemu.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Odebrałem niespodziewanie zaszczytnie pochlebne Jego wyrazy o ofiarowa-
nej Mu komedyjce, której tytułu Dziwna, [illegible] ten raz mi darowanie.
Rzecz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z głośnego [illegible]
dzić, zadecydowali [illegible] biednego autorzyny.
Ale znowu kiedy [illegible] [illegible] ludzkiego [illegible]
na świat po [illegible] [illegible] [illegible] z nami na [illegible]
biada, biada!...
Niezachwianego [illegible] pod wpływem podobnych wrażeń, biorę znów
pióro [illegible] z góry że [illegible] drugim listem [illegible]
[illegible] jest tylko [illegible] prośba, abyś na [illegible] [illegible]
[illegible] pracy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pana Dobro-
dzieja, a może [illegible], że z [illegible] [illegible] przed którym
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], i [illegible], lubię ugiąć kolana.
Jakoż najprzód [illegible] od [illegible], iż [illegible] chciałbym
aby komedyjka wybory [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
czas mojej [illegible] [illegible] bądź na [illegible] publicznym, bądź [illegible]
[illegible] do tego [illegible] [illegible] czas [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible]
jakie takie powodzenie.
Przywożę więc z sobą oryginał sankcjonowany przez cenzurę [illegible]
[illegible], [illegible] bez [illegible] [illegible] od Warszawskiej [illegible]
[illegible] na „[illegible]” Jego, i na [illegible] [illegible] choć [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] dalej [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] choć nie mam szczęścia być znajomym Pana Hrabi-
nie

Hrabinie Kitty, gdyby jednak [illegible] taka u rodzinie na [illegible] [illegible], to tyle rozumu i odwagi [illegible], wszystko ustąpiłby [illegible].

[illegible] mi Pan Bobr [illegible] do Warszawy, aby [illegible] [illegible], a [illegible] i [illegible], dla wydrukowania mojej nowej komedyi.

[illegible] ona [illegible] zechodu? Wszystko [illegible] zebraniu [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]... [illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible], [illegible] monopolicznego [illegible] [illegible] [illegible] zbyt [illegible], robią w tym [illegible] wyjątki, [illegible] [illegible] [illegible] oddania do tamtejszych księgarzów. — [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] bytem w niedawno upłynionych [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] z Księgarzem Wolfem: — z nim [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tak bowiem jak utrzymują [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i niepodobnym do [illegible]. —

Mam kilka rękopisów, za które, zostawszy w tym roku [illegible] niewiadomo jaki mi [illegible], [illegible] by [illegible] [illegible] jako [illegible] z mozolnej pracy — [illegible] do [illegible] choć okrawek z komedyjki Wybory, napisanej [illegible] znajomej Panu Bobr komedyjki [illegible] [illegible] — jako [illegible] [illegible], pod tytułami Paszport i [illegible] — jako [illegible] [illegible], pod tytułami [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible]... które oddaniu [illegible] [illegible] [illegible] dwóch [illegible] a [illegible] od Wyborów. Mam nadto [illegible] wyjściu być powinny [illegible] w trzech [illegible] pod tytułem [illegible] powieść obyczajowa, w trzech [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i kilka mniejszych [illegible] [illegible] a [illegible] i kilka [illegible] [illegible] [illegible] z Wolfem [illegible] [illegible] [illegible] wszystko z [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] przez korespondencyę [illegible] układ. — W podobnej rzeczy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], między nieznajomemi trudno [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pańskiej [illegible] i w tej mierze zamawiam sobie Pańskiej rady i opieki Pana Bobr a wszystko [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]. —

[illegible] nas, i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] których

w niektórych obecnych odłamkach poem naszych, jako naszemu zdaje się być cokolwiek wyrozumiałszą — a ja z tą gwarowładną (?) [illegible] wy= częściej mianowicie dać sobie rady, i nawet z niej powodu [illegible] byłem pokrzywiony, zwłaszcza kiedy mi zdawało się że byłem najmniej wino= wajcą. — Przechodziłem nawet przez to, że cenzura [illegible] mój przepuszczała mego, kiedy Warszawska nie pozwalała. — Podobny przygodzie uległem w roku przeszłym: i powiastka Dwa kwiatki musiała być umieszczoną w gazecie codziennej. Mało jaka mała być [illegible] i bardzo ciętych słowem kach.

Ze Skibickim jestem w dawnych i [illegible] stosunkach, tak go tak jak ja znam dobrze [illegible] poczciwym czy- nym [illegible] przyjacielskiej [illegible] granic i był [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] często nawet [illegible] o które [illegible] jako przykład [illegible] — — [illegible] — o [illegible] —

Wciąż wszystko uważałem za rzecz jaką każda gazeta powinna być pismem popularnym, przystępnym do każdej klasy i wieku, a [illegible] [illegible] feileton [illegible] moralnym i [illegible] określiłem obrazek mego domu jak się w nim czytać gazety

rzeczy, i dowodem do tego że kiedyś Tadeusza Bezimiennego, po-
danego w różach, i [illegible] towarzyszących mu ciałem [illegible]
mojemi kamieniami z [illegible] ich ziołem — daleko jest jako nie-
dawno Starożytnego [illegible] podobny los spotkał.
Bóg świadkiem że w tym liście nie ma jak najmniejszej [illegible]
powagi obydwóm autorom jakiej wymaga słuszność [illegible]
podnosiłem ich jak umiałem. Imienia Skibickiego mego arty-
kułu nigdzie nie umieściłem [illegible] w nim [illegible]
na dwa [illegible] kolegi mojej [illegible] i [illegible]
znajomą [illegible] compassion[illegible], nie
musiałem obyczajem [illegible].
Przepraszam za list mój długi i bez ładu — wszakże zawsze
jestem głębokiego szacunku i wdzięczności z jakim zostaję
Pan

Uniżony sługa
Najniższy sługa,
Stanisław [illegible]

[illegible] 1856,
dnia 17 kwietnia.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do
[illegible] jaki [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible]. Wszakże o tym [illegible] w moim liście
nierobiłem wzmianki —

27/1 60.

534.

Lwów 23 Stycznia 1860.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Choćbym się miał narazić na nazwę natręta, ośmielam się raz jeszcze odezwać ~~się~~ do Łaski Wpana Dobrodzieja i upraszać powtórnie w imieniu dobrej sprawy, której Wpan Dobrodziej bronisz w każdem swem słowie, o napisanie kilkunastu przynajmniej słów, które mógłbym umieścić jako wstęp na czele pierwszego numeru. Nikt nie ma tyle sympatji w kraju naszym, nikt nie jest tak kochany i wielbiony przez młodzież, jak Wpan Dobrodziej – słowa więc Pańskie umieszczone na czele mego pisemka zjednałyby mu od razu sympatję młodzieży i narodu.

Nigdy jeszcze słowo serdecznej prośby nie padło bezowocnie, mam więc nadzieję, że i moje wysłuchane będzie, zwłaszcza że nie odebrałem jeszcze odmownej odpowiedzi.

Ogłoszenie pisemka tego znalazło tu bardzo przychylne przyjęcie – i od publiczności i od panów literatów naszych. Pan Bielowski, Pol, Przyłęcki, Szujski, Romanowski, Szedler i. t. d. przyrzekli mi czynną pomoc, mam więc nadzieję, że przy pomocy bożej i dobrych ludzi utrzyma się, i stanie się pożytecznem. —

Łączę wyraz mego wysokiego szacunku, poważania i uwielbienia

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
uniżony sługa

K. Cieszewski

Ulica Zrenela Nr 114.

27/1 60

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na

„CZYTELNIĘ DLA MŁODZIEŻY."

Z dniem 1go marca 1860 zacznie wychodzić we Lwowie, w odstępach dziesięciodniowych (każdego 1. 11. i 21.) pismo perjodyczne, numer o jednym arkuszu druku w wielkiej ćwiartce pod tytułem:

„Czytelnia dla młodzieży."

Sama już nazwa określa poniekąd cel tego pisma, którego potrzeba co raz bardziej czuć się u nas daje. Młodzież bowiem, na której cała nadzieja przyszłości zależy, nie ma pisma, któreby głównie dla niej było przeznaczone, a jej potrzeby mając na względzie było ogniskiem tego, co ją w szlachetnych chęciach ukrzepiać i do rozwinięcia zupełnego zdolności w moralnym, narodowym kierunku pomagać mogło.

Do niej to więc w piśmie tem odzywać się będziemy serdecznem słowem przyjaciela, i pragniemy całem sercem pozyskać jej zaufanie i miłość. Chcielibyśmy zarazem, aby pismo to stało się ogniskiem dla młodych, mających powołanie do wystąpienia na polu piśmiennictwa i zdolności do służenia ojczyźnie w zawodzie literackim.

Nie myślimy, że ubliżym w czemkolwiek któremu z wychodzących pism, które mają zasługi z kądinąd, jeśli powiemy, że żadne z nich nie jest takie, iżby je młodzież obojej płci niejako za przewodnika swego obrać i z pożytkiem czytać mogła. Wypływa to po części już z tego, że pisma owe mają na względzie ogół publiczności, ludzi wszelkiego wieku, my zaś przedewszystkiem młodzież będziemy mieli na względzie, a w tym kierunku działając spodziewamy się u wszelkich innych czytelników znaleść wyrozumiałość i przychylne przyjęcie.

Umieszczać będziemy: Opowiadania z dziejów ojczystych, rozprawy z dziedziny filologji sławiańskiej i nauk przyrodniczych, utwory poetyckie, powieści historyczne i spółczesne i sprawozdania z literatury bieżącej.

Pochlebiamy sobie, że utworzeniem tego pisma pojęliśmy choć w części wymagania czasu i dążności młodzieży, i mamy nadzieję, że głos nasz nie na próżno podnosimy, że chęci nasze za dobre uznane będą i zjednają sobie współczucie każdego prawego i pomoc każdego światłego człowieka.

Najznakomitsi pisarze nasi przyrzekli nam czynną pomoc.

Z dobrą wolą i w imię Boże rozpoczynamy zamierzone dzieło — od udziału publiczności zależy reszta.

Lwów 20go Stycznia 1860.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
L. Karol Cieszewski.

Mieszkanie redaktora na ulicy Frenela Nr. 114.

lub

bl

za

LIST ZWROTNY PRENUMERACYJNY.

WARUNKI PRENUMERATY.

W miejscu:		**Z przesyłką pocztową:**	
rocznie	4 zł. w. a.	rocznie	4 zł. w. a. 40. c.
półrocznie	2 „ „ „	półrocznie	2 „ „ „ 20. „
ćwierćrocznie	1 „ „ „	ćwierćrocznie	1 „ „ „ 10. „

Ktoby nie chciał korzystać z nadesłanego listu zwrotnego, upraszamy o łaskawe udzielenie go sąsiadom lub znajomym. Upraszamy także o wczesne zamówienie, by podług tego zastosować nakład.

Prenumerować można we wszystkich urzędach pocztowych, we Lwowie zaś tylko w księgarni K. **Jabłońskiego.**

Pierwszy numer wyjdzie i rozesłany będzie 1go Marca.

Załączam przedpłatę na pismo „Czytelnia dla młodzieży":

roczną . . . .
półroczną . . . .
ćwierćroczną . . . .

Imie i nazwisko . . . .
Ostatnia poczta . . . .
Miejsce zamieszkania . . . .

Uprasza się o wyraźne napisanie adresu i frankowanie listu. Krótsze odpowiedzi na czynione zapytania zamieszczać będziemy przy końcu każdego numeru.

Reklamy niepieczętowane są wolne od opłaty pocztowej.

Drukiem Kornela Pillera we Lwowie 1860.

DO REDAKCYI PISMA

„Czytelnia dla młodzieży“

Ulica Frenela Nr. 114.

Pieniądze prenumeracyjne we

w ilości zł.

Lwowie

Franko.

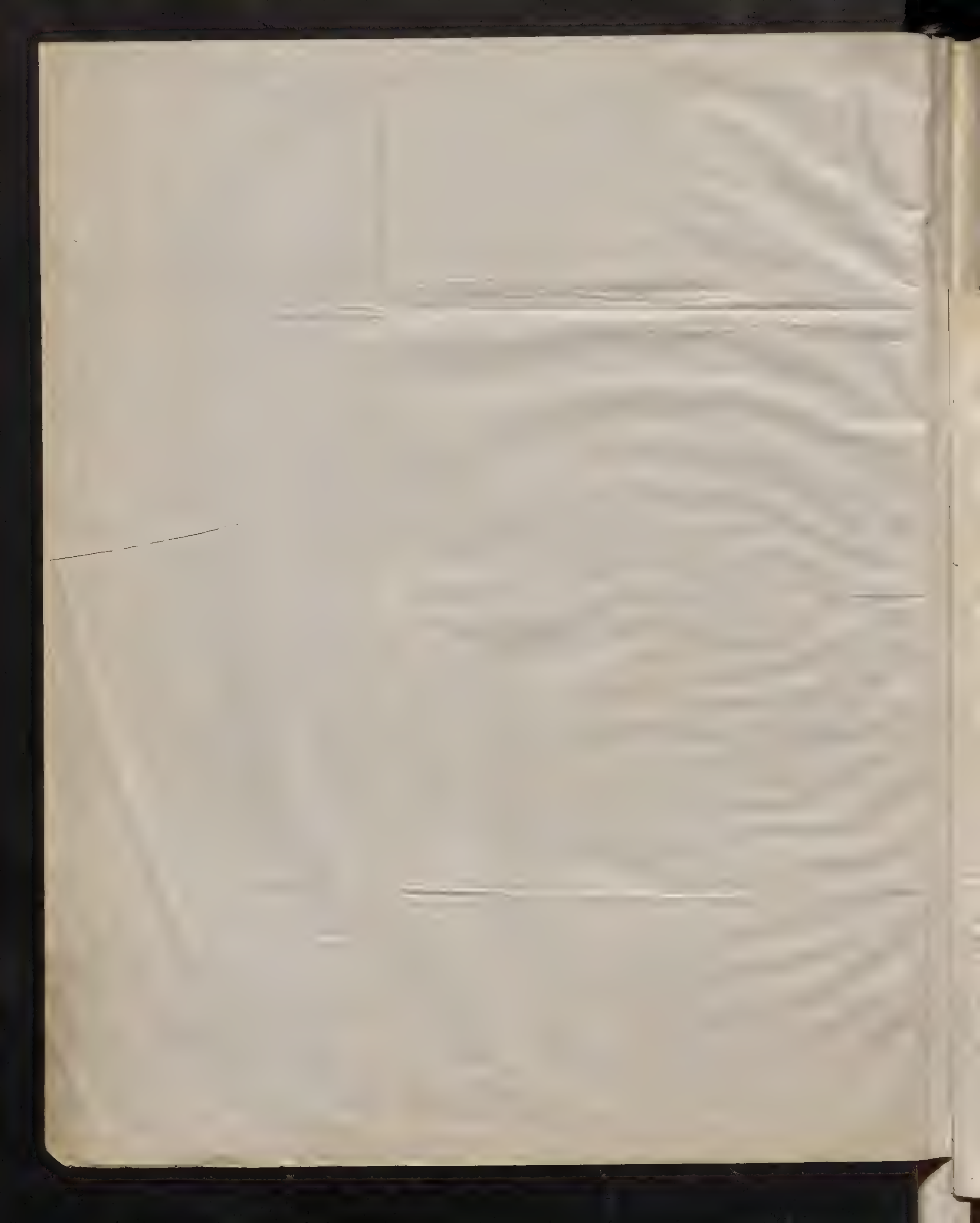

338

Od redaktora
„Czytelni dla młodzieży."

Lwów 19 grudnia 1860.

Najłaskawszy panie Dobrodzieju!

posyłając numer 28 Czytelni, korzystam ze sposobności, aby kilkoma bodaj słowami przypomnieć się pamięci Łaskawego pana. Licząc na dobroć pańską i przyrzeczenie, ośmieliłem się zapowiedzieć obszerniejszy artykuł; może zawiniłem?

Od nowego roku rozpoczynam rok drugi „Czytelni", i aby się stała organem dla młodzieży i młodzieży, przyprosiłem do współudziału w redakcyi Czałkowskiego, który razem ze mną składać będzie komitet redakcyjny. — Czy zgadza się pan Dobrodziej z tą myślą? — W ogóle, czy kontent pan z kierunku Czytelni, czy jest postęp ku lepszemu — coby trzeba czynić a co zaniechać. Rad-

bym bardzo ustąpić zdaniu Łaskawego pana. —
Nie mógłbym odbierać od Stycznia „Gazety Codziennej" i jakim sposobem. Pisywałbym Korespondencye ze Lwowa, który teraz bardzo jest ożywiony — czy zostałyby przyjęte i (choć jako tako) honorowane, bo nie spostrzegam w Gazecie Codziennej prawie nigdy Korespondencyi ze Lwowa, a przecież dałoby się o niejednem donieść.
„Głosu" (dawniejszej Trybuny) pierwszy numer z programem ma wyjść jutro — a zacznie wychodzić od Stycznia. „Przegląd" opadł go strasznie — wczoraj była sessya w redakcyi „Głosu" — czytano program, program zgodny zupełnie prawie z kierunkiem Przeglądu, nie wiedzieć więc, o co ten gniew srogi.

To też redakcya Głosu stara się porozumieć z redakcyą Przeglądu – przedłożyła jéj swój program z zapytaniem do rozumu:
– Czego się gniewacie? wszak uznajemy te same zasady, co i wy? –
Niewiem jeszcze, jaki będzie rezultat. Do fuzyi dzienników nie przyjdzie zapewne, bo żywioły pomimo kroków pokojowych zanadto sprzeczne, ale przyjdzie może przynajmniéj do porozumienia i zawieszenia wojny domowéj. Nacz–kowski jednak nie ma tu żadnéj sympatyi, a to i dziennikowi szkodzi.
„Kółko rodzinne" w ostatnim t. m. przestaje wychodzić – pokpili sprawy panowie redaktorowie, bo przecież przy większéj sprężystości i czynności redakcyi mogło się było utrzymać. –

Dziennikarstwo wzmagające się pożerło zda się wszystkie siły, bo z książek nic nie wychodzi. Jeden Szajnocha pracuje w zakątku – wszyscy inni zajęci czynnie przy Dziennikach, nie mają czasu.

Piękną ślicznie przemowę pana Dob. do młodzieży w Louvain przysłał mi Olgierd Sabiński – ale nie pozwoliła cenzura wszystkiego drukować – zabrali mi numer. Posyłam jeden cały, drugiego kawałek.

Gołuchowski miał wracać tej nocy cichaczem do domu. Byłoby podobno lepiej, gdyby był nie jeździł; teraz Niemcy będą gadać, że zgubił Austryę, a i ~~nam nic~~ dla kraju nic nie zrobił. –

Mam nadzieję, że otrzymam odpowiedź – a tymczasem ślę wyrazy czci, szacunku i serdecznego pozdrowienia

sługa
K. Cieszewski,

11/3 1861.

przesyłając 7 i 8 numer Czytelni, ślę najłaskawszemu panu Dob. wyrazy serdecznego pozdrowienia i zostaję pełen wysokiego szacunku i poważania.

sługa

K. Cieszewski

341

6/9 862.

Drogi i Szanowny Panie Dobrodzieju!

Długi, bolesny przeciąg czasu minął od chwili, gdy miałem sposobność raz ostatni pisać do Pana. Dużo krwi polskiej się przelało — a i ja siedzę dziewiąty miesiąc w więzieniu i do dziś dnia nie ma końca procesu. Właśnie wczoraj wróciły akta z apelacyi, która zwalając orzeczenie sądu niższego (że w artykułach inkryminowanych jest tylko zbrodnia zamięszania spokoju), zadecydowała, że jest zbrodnia stanu — że zatem pozostać mam w więzieniu i ostatnia rozprawa o zbrodnię stanu odbyć się ma. Założyłem przeciwko temu rekurs do najwyższej instancyi do Wiednia.

Mniejsza o to. Wobec ogromu nieszczęść stokrotnie większych, ginie małoznacząca niedola jednostki. Ja też znoszę to wszystko cierpliwie i spokojny

jestem szczęśliwy. —
Listem obecnym chcę podziękować szanownemu panu za łaskawe pozdrowienie przesłane mi przez p. Anczyca — a zarazem następujące zasyłam prośby.
Napisałem w więzieniu Siwatomowa powieść "Talizman", a sądząc że podratuję nią zbolałej kieszeni, wydałem ją własnym nakładem. Czy niestosowność gorących miesięcy literaturze niesprzyjających, czy brak poparcia zupełny prawie z strony dziennikarstwa, czy też najprzód nieudolność pracy — dosyć że dotychczas do pokrycia nawet kosztów wydawnictwa, brakuje mi jeszcze 300 guldenów. Zmartwienie moje wielkie. Dałem ją w komis Wildowi — ten porozsyłał exemplarze, między innemi i do Warszawy.
Otóż prośba moja ta, że jeśli ją pan Dob

dostanie do rąk, racz szanowny panie przyjść Pawłowi i obznajomić z nią (jeśli nie zanadto liche, by zasłużyć na to) — publiczność polską, która zainteresowawszy się rekomendacyą, rozkupi [illegible] ilość exemplarzy. —

P. Szuje (którego imieniem pozdrawiam najserdeczniej, — nie mając papieru pisać osobno), przyrzekł mi widząc się z mną, umieścić to w Tygodniku Illustrowanym. Przypominam mu obietnicę. —

Lwów martwy był przed 2-miesięcy, ani—tem to, bo mię nikt nie odwiedził. Obecnie wracają pielgrzymi literaccy. Bielowski już wrócił — Szajnocha także, ale co raz słabszy biedak. Siedler bawi na wsi i zabawi jeszcze kilka tygodni — Zachariasiewicz

siedzi. Widman wrócił — Szmitt już bada przy stoliku. I znowu da capo wszystko się rozpoczyna — ale także nowo rozpoczętej pracy, wybijają smutno niezadawalniające zewnątrz wiadomości. —

Ale Bóg łaskaw — a sprawiedliwość dojrzewa dzisiaj tylko, lecz nie zbyt.

Wielkie pociechy mam w więzieniu. Odwiedza mię często łaskaw na mnie Lenartowicz Teofil — listami. Raz zawitał kwiatkiem dołączonym z swego ogródka, obecnie portretem. Nie mówię to nieumyślnie. Jeżeli masz drugi pani nie potrzebny swój portret jaki, odwiedź łaskawie samotnego arestanta, a ja wszystko oddam w Warszawie i pięknie za łaskę podziękuję. —

Papier się kończy, innego nie mam. Kończę zatem — a na zakończenie ślę pozdrowienie serdeczne, oraz wyraz wysokiego poważania i niezłomnego pamiętu K. Cieszewski

Listy do mnie adresować najlepiej na ręce księgarza Kajetana Jabłońskiego, albo też: Karola Wilda.

Od redaktora
„Czytelni dla młodzieży."

Lwów 25/11.

Najłaskawszy panie Dobrodzieju! dzięki Boże po powrocie do kraju — który pan Dob. tak ślicznie, tak z serca powitałeś, że ustęp ten pozwolę sobie przedrukować w przyszłym numerze Czytelni.

Posyłam Nr 26 i 27 — wiem oraz, że jestem nieznośny, nudny i natrętny, ale pomimo tego śmiem przypomnieć pana Dob. przypomnieć łaskawego przyrzeczenia względem artykułu do Czytelni, na który liczę, na który się cieszę i o którym całemu światu opowiadam. —

Panu Andrzejowi, który był tak łaskaw pisać do mnie i zająć się sprawą Klisza, moje serdeczne pozdrowienie oznajmić proszę. Winien mi odpowiedź na

list mój, na który oczekuję. Co się tyczy powiastki Ł. do Tygodnika, co momen- ta mi mówi, że już odeszła — a tym- czasem podobno jeszcze nie odesłał. Nie mogę w tem wiele —

Polecam się Łasce i pamięci Wpana Dobrodzieja, zostając z wysokim szacunkiem i poważaniem

Wielmożnego Pana Dob.

najniższy sługa

K. Cieszkowski

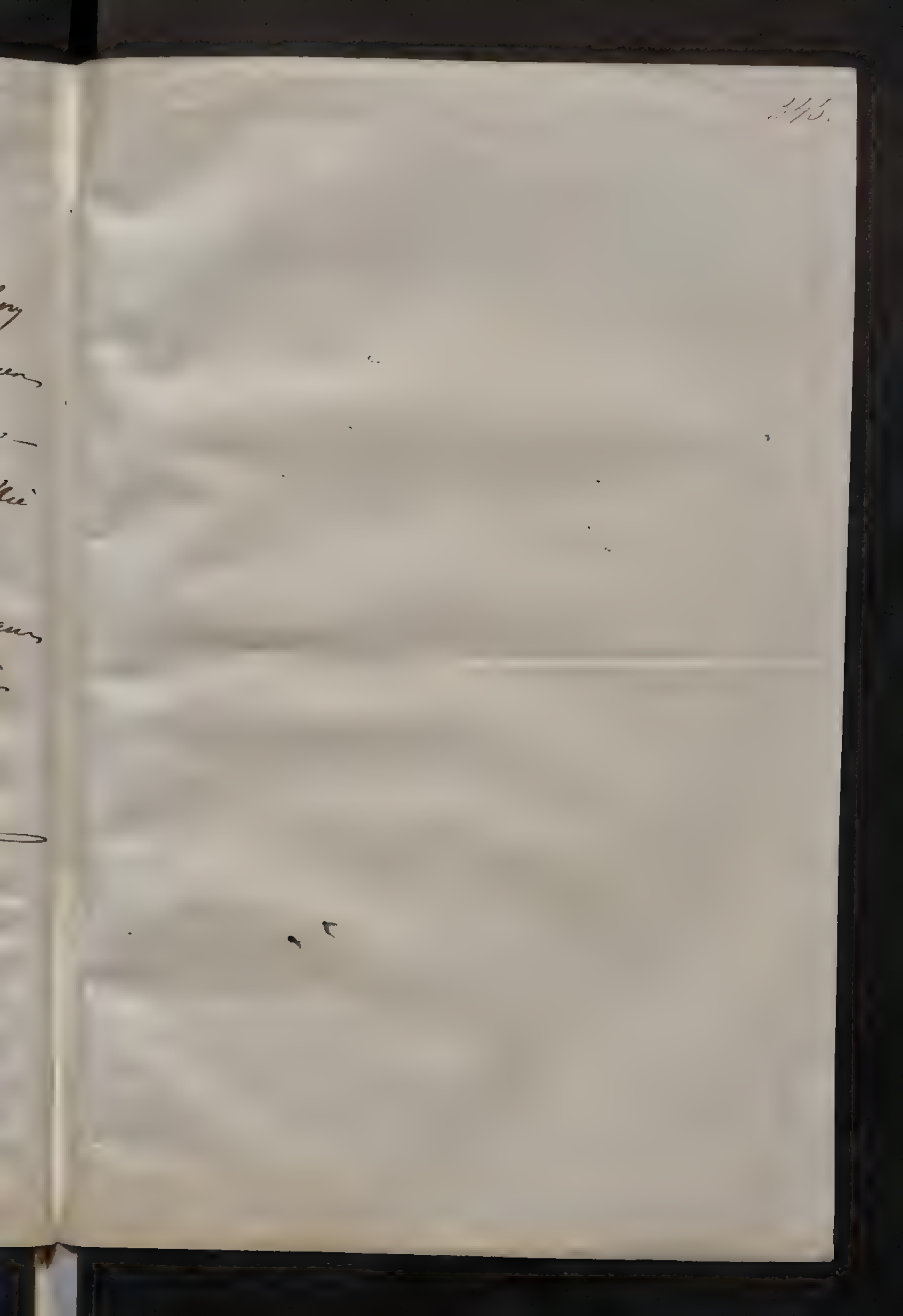

Szanowny Panie Redaktorze!

Mam zaszczyt przy niniejszém załączyć korrespondencję dotyczącą sprowadzania robotników z prowincji dawnej Polski, wywołaną listem P. Zygmunta Fudakowskiego ze Skomoroszek (tu załączonym), napisaną przez P. Przemysława Ogonowskiego.

Co autor korrespondencji mówi o jednym z kantorów warszawskich, stosuje się do Kantoru Puławskiego który we wczorajszym Numerze Gazety polskiej odpowiada na artykuł pod tytułem „Wrogowie Tellusa" w Gazecie rolniczej zamieszczony. Nazwiska osób, dóbr i Kantoru zostały w kopji Korrespondencji P. O. zastąpione ogólnemi wyrażeniami, albo pierwszą literą. Stosunki między kantorami, ajentami i osobami sprowadzającemi, nie są tu w zbyt jaskrawych kolorach przedstawione, w rzeczywistości bowiem dzieje się daleko gorzej; jeżeli zatem Szanowny Pan uzna to za stosowne, można z załączonej korrespondencji zrobić użytek, w tym bowiem celu kopja jej zrobioną została.

Autor nazwiska swego w podpisie sobie nie życzy.

z należnym szacunkiem i poważaniem

Cichocki

Warszawa dnia 7 Czerwca 1862 r.

Kochany Przemysławie!

Wielce byśmy [illegible] obowiązani za kwestyę sprowadzania parafian z zagranicy.—

Ponieważ tutaj ta kwestya bardzo się teraz agitu-je [illegible] więc nam jak najprędzej informacye [illegible] następujące:

1. Jaką drogą najlepiej ich sprowadzać, żeby uniknąć interwencji agentów a przytem mieć pewność że się dosta-nie ludzi uczciwych i zdolnych do prac rolnych.—

2. Z kąd ich najłatwiej sprowadzać, z Mazur, Mo-rawy, Ks. Poznańskiego lub Galicyi.—

3. Na jakich warunkach angażuje się [illegible] u was według [illegible], ~~sprowadzają~~ ~~osiedlają~~ — i jakie warunki uważają się najpraktyczniejszemi.—

4. Jak się u was tam robotnikom opłaca.—

Spodziewam się że zechcesz mi udzielić tych informacyi na które wszyscy z niecierpliwością czekać będziemy.—

Donieś mi przytem proszę Cię o sobie — jak Ci się powodzi — czy kontent jesteś — i t.d. wszystko co mo-

[illegible]

Zu..

[redacted]

líbám vás ze srdečně -

Tvůj:

Ignát.

[redacted] 3/15 Dubna.
1862.

Jez a dvojit nevidyl -

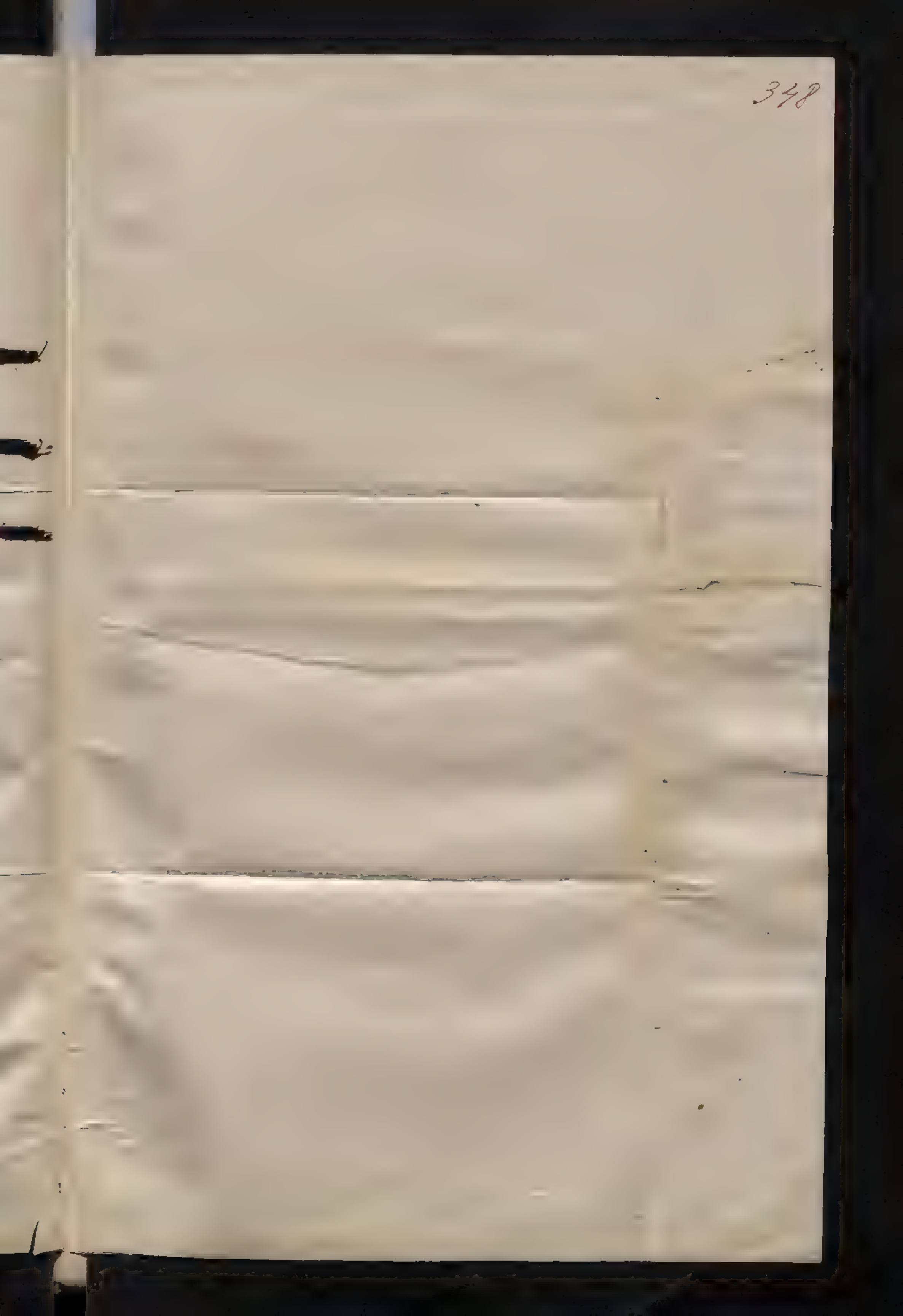

21
1 - 50.
15
12
2 - 25.
80.
1 50.
6
6005

Lov.
3 ~~ox~~ 1
1 - 0

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Niezwłoczny mój wyjazd z Warszawy, po odebraniu listu którym mię WPan Dobrodziej zaszczycić raczyłeś, a później pogorszony stan zdrowia w drodze; niedozwoliły mi aż dotąd zadosyć uczynić pochlebnemu wezwaniu – teraz jeszcze z powodu bezwładności prawej ręki cudzej używać muszę. Co to za plaga dla człowieka który nie tylko z zamiłowania, ale z konieczności nawet potrzeby oddał się umysłowym zajęciom (bo inne dla niego są nie przystępnemi), łatwo WPan Dobrodziej pojmiesz.

Powiastka którą przyłączam, może trochę za rubaszną samą treścią i wprowadzeniem przysłów w języku ludu, jest jednak malowidłem z natury – jeżeli nie wiernym, wina to jedynie niedołężności malarza. Co do rubaszności wiele by o tem gadać, nie zaprzeczoną jest jednak rzeczą, że swoboda w mowie (swawolna nie zaś rozwiązła) idzie w stosunku odwrotnym z zepsuciem obyczajów – kulawy unika wspomnienia o krzywych nogach. U nas wiek Stanisława Augusta, co do klass wyższych jawnym

był tego dowodem – gdzież przy większej rozpuście w czynach, było więcej skromności w wysłowieniu?. Równie by się zgorszył Zygmuntowski Polak rajską wieczerzą, jak składające ją osoby, fraszkami Kochanowskiego albo Jovialitates Potockiego. Między szlachtą na wsi mieszkającą, dochowała się jednak aż do naszego dzieciństwa, przy nadpsutych obyczajach Staropolska rubaszność, bez niéj Polak z podgoloną czupryną wygląda w moich oczach, jak bez wąsów albo bez karabeli. – Niewiem czy Pan Franciszek Siedlecki stawił się na słowie, co do wyjątków z tłumaczenia podróży w krajach Mongolskich – miałem wprawdzie od niego list niedawno, ale mi nic o tém nie wspomniał.

Za nadesłany wiersz do Snopka, najuprzejmiéj dziękuję w imieniu własném i mego współwydawcy – odebrałem świeżo od niego wiadomość że odbicie Drugiego Nadwiślańskiego Snopka już się do końca zbliża.

Widząc potrzebę podpisania obecnego listu, całém mojém nazwiskiem, nie mogę wstrzymać się od wynurzenia zadziwienia, co niektórym Panom szkodzą pseudonimy?! i dla czego wydawcy pism czasowych

mają sobie za powinność niejako, starać się o ich wy=
tłumaczenie? Juściż - kiedy kto ukrywa swoje naz=
wisko, musi mieć do tego jakieś powody - jak dalece
ważne, częstokroć sam on jeden o tem sądzić może - a
jak tylko pod pseudonimem nie ukrywa się jad zawiści
osobistości, stronnictwa, słowem umyślna zła wola:
któż może sobie przywłaszczać prawo naruszania cudzej
tajemnicy, obojętnej dla wszystkich, oprócz jéj
właściciela

Z rzetelnym szacunkiem i poważaniem

Wielmożnego Pana-Dobrodzieja

Najniższy sługa

Marcin Ossoryja Ciepliński.

Krupów dnia 29 Listopada
1844 roku.

Najbliższa poczta w Słonimie

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Przedewszystkiem proszę nie brać pośpiechu mego w odpowiedzi, za miarę rzetelnego szacunku, z jakim dla Niego jestem, i przyjemności jaką mi list Pana pod dniem 12 Września sprawił. Stan mego zdrowia albo choroby raczej, już w Druskienikach (jak zapewne Szwagier Pana, Mu o tem wspominał) wcale nie zazdrośny; za powrotem do domu pogorszył się jeszcze znacznie. A jakby nie dość było cierpień fizycznych już to nie po raz pierwszy, napadło na mnie zupełne odrętwienie władz umysłowych, tak, że nie tylko coś napisać, ale ustną na zwyczajne zapytanie dać odpowiedź, z niesłychaną mi przychodziło się trudnością. I teraz jeszcze z za chmur tylko dalekie słońce świtać mi w głowie zaczyna. — Do głośnego sławą Autora do surowego Krytyka nigdy bym się z tak lichym zasobem sił umysłowych odezwać nie ośmielił, żebym w liście, na który odpowiadam

nie uwzut rozlanéj przychylności, na którą pewno nie literackiemi

pracami zasłużyłem..

Co do pseudonimów i anonimów, kiedy i jak dalece są one

godziwemi, pojęcie moje w tym względzie całe i jasne w słowach

Pana znalazłem — jeżelim zaś w liście moim przeciw Tłómaczom

pseudonimów się odezwał, miałem jedynie na myśli Przegląd i Biblio-

tekę; które nadużywając osobistych stosunków, pseudonim mój wyja-

wiać pospieszyły — co do mnie wcale nie literackie, i sumiennie go-

dziwe do przybrania jego, miałem i mam powody...

Dalsze dzieje Panny Józefy są dotąd jedynie w zamiarach,

i dobrych chęciach jej kronikarza... Czy tyle sił wróci? czy u Boga

wie do tyla rozwidnieje?.. i czy na tak długo; że by tym chęciom

i zamiarom zadość uczynić: Bogu tylko wiadomo! Co odemnie

zależy, to przyrzekam: że dalszy ciąg jej historyi, jeśli się kiedyś

da napisać, nie gdzie indziej, jak w Athenaeum światło dzienne ujrzy.

Przyłączony egzemplarz Snopka IV, łaskawie przyjąć proszę, co też to kłopotu w przewiezieniu przez granicę, i uzyskania swobodnego rozchodzenia się u nas, w Warszawie drukowanych książek! Na trzeci Snopek już Nadniemeński nie Nadwiślański mam wprawdzie znaczną ilość zgromadzonych materyałów; ale zrażony nieprzyjemnościami z powodu nie możności osobistego zajęcia się wydaniem, znękany cierpieniami: jużem miał zamiar zaniechać tego przedsięwzięcia — lecz kilka słów zachęcających, i obietnica czynnej pomocy, w liście Pana; dodały mi wytrwałości. Postanowiłem zagrać w póki żyje; tak się jednak zawsze urządzając żeby Publiczność zawiedzioną nie została; chociażby słabo już tlejąca iskra przed czasem zgasła. O uiszczenie więc łaskawej obietnicy

zaszczycenia Snopka III?º artykułem, uprzejmie proszę – a je
Bóg dopomoże na wiosnę on, w rękach Publiczności będzie

Z rzetelnym szacunkiem i poważaniem

Wielmożnego Pana – Dobrodzieja

Najżyczliwszy sługa

Krupow d. 12 Lutego
1846 roku. [illegible]

Marcin Ciepliński.

Jaśnie Wielmożny Kuratorze!

Jakiś Missjonarz wracający z Pekinu, zostawił u tych o [illegible] kilka Książek Chińskich nie pospolitej wartości; których jeżeli zdołałem nabyć, z prawdziwą przyjemnością składam JW Kuratorowi, do dołączenia do bogatego księgozbioru Jego.

Proszę przyjąć zapewnienie niepospolitego szacunku z którym

Mam honor zostać,
Jaśnie Wielmożnego Kuratora
Najniższym Sługą
Mar. de Canti

1839. r. 25. Lutego
Ostrów

Pierwsza miłość

Jakaż to miła dziewica,
Ach! jakie piękne ma oczy;
W niej wszystko wabi, zachwyca,
Lecz jakiś ją smutek tłoczy?

Czegoż jéj piersi łabędzie
Tak często westchnienie wzdryga?
O! jakiż szczęśliwym będzie,
Kto jéj wyznanie otrzyma! —

Kto imię dziewicy święte,
Imieniem żony zamieni;
I lica dotąd nie tknięte
Śmiałemi usty opłomieni. —

Patrz... to ona się zbliżyła,
Już odeszła — znów uwiadła;
Nie wiecie czego się spłoniła
Nie wiecie znowu czego zbladła. —

Utonęła w myśli tłoku...
Roscięż do serca przypukła...
A w jej pięknem, czarnem oku,
Srebrna kropla łez potykła. —
Patrz... te drobne łez kropelki,
Już się w strumień zamieniły,
I jak gwiazdki... jak perełki...
Po jej licu się stoczyły. —
Ona [illegible],
~~Tylko ust... lekko wzrosi,~~
I pokorna kolana skłania,
O pomoc niebios prosi. —

. . . .

Skądże boleść w młodej duszy,
Skąd taka myśl zawitała??
Co jej biedne serce suszy...
Ach! to miłość — ach! to miłość! —

Ed. B. Of Cilon

1848. r.
Żytomierz ...

Ja tęsknę.

Sonet.

Ja tęsknę po mym Ludu, po mym synu drogim,
Któremu teraz druga wiosna już uśmiecha;
Ja tęsknę i łkam się bez myślenia drogim,
Nie była mi wydarta ostatnia pociecha!

Łkam się bez śmierci chwili — zawsze krwi pragnąca;
Nie dotknęła me i syna rzewnie zabijczem tchnie-
niem; ludzi tysiąca
Byłbym sam — ach, zawsze sam — z okropnem wspo-
mnieniem
Upłynionych lat [illegible] — w których moja dusza,
Wytrwała tyle ciosów!.. wycierpiała tyle!..
Że myśl o tem krew ziębi i mózg mój porusza! —
Chociaż obok goryczy... miewałem dni błogie,
Były rozkoszne — niebiańskie bezcenne chwile!....
Które pamięć przechowa wiernie lata mnogie. —

— [illegible] —

1868. r.
26. kwietnia

Oto już trzeci raz nasyłam[?] Sza-
nownemu Wydawcy Athenaeum
moje pismidła, niewiedząc, czy
one mogą być przyjęte lub nie? a
nawet czy Go nie nudzą. —
Upraszam przeto, o rozwiązanie
tej zagadki i zawiadomienie mię
o tem przez Tygodnik Petersburski.

E. W. of Citau[?]

Żytomierz
— 1848.
18. Sierpn.[?]

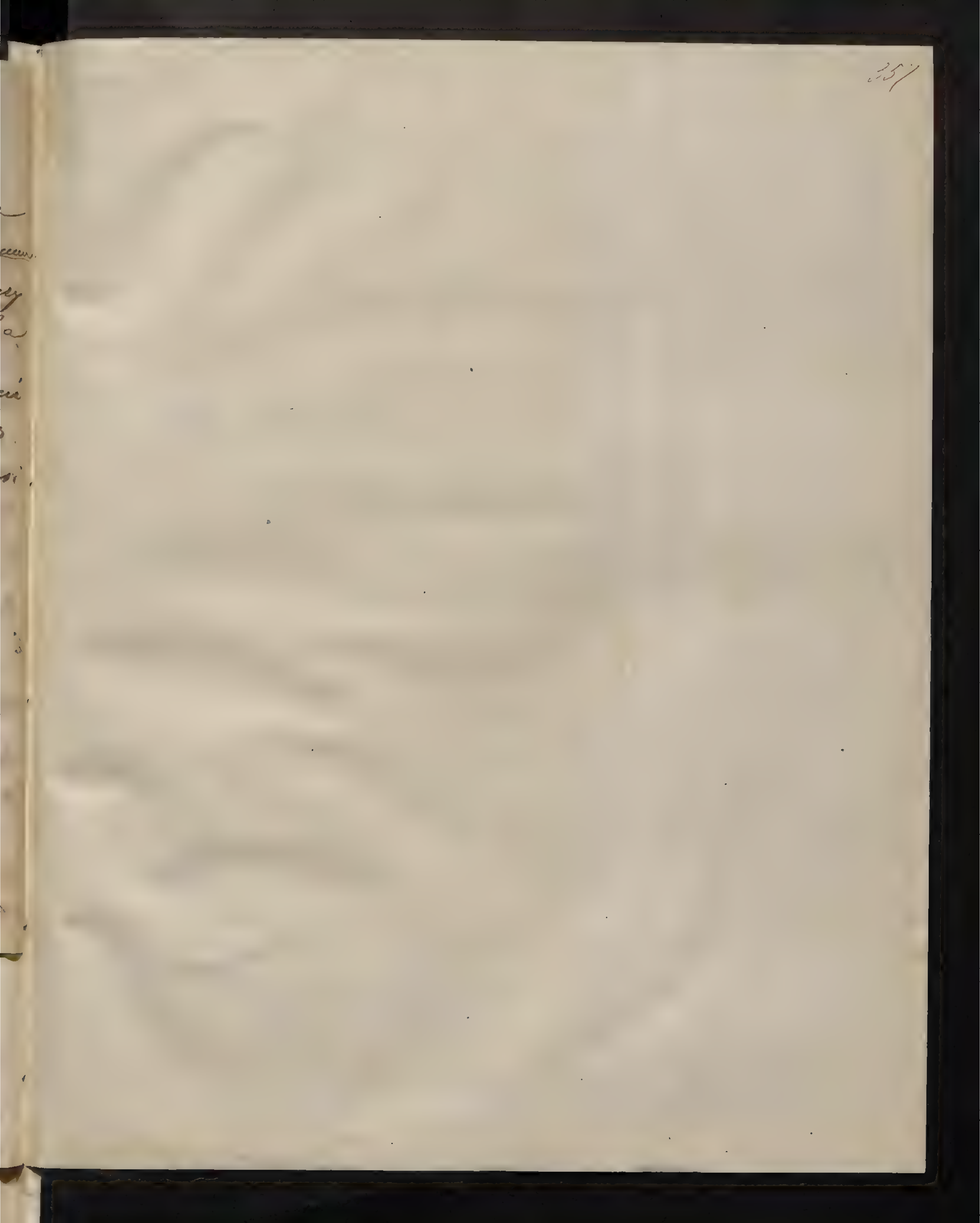

13. Czerwca 1852 r. Berezne

Tunio - 158.

Szanownej i Kochanej Pani Józefie

Dobrodziejce!

Po stokroć razy przepraszam najuprzejmiej Szanownego Państwa Dobrodziejstwo za mojego długie przykrego milczenie — dziś odpowiadam do Prawdy na podziękowanie Panu Autorowi kochanemu jego świętej i razem odwdzięki Zranioną który z P. Wyzwoliciel w czasie mojej bytności z Panią Urbanowską w Prawdzie niezmiernie mnie zaleca, dawno pisać do siostry zaniedbywałam — chociaż moja kochana z książki wiecznie na mnie ucierpiała mało w niej wiernej — jednak pamiętaj i dziś dzięki Bogu bardzo niż dobrze — zwracam się, że za mniej byłam zdrowia, jeśli regularnie byłoby smarowanie i długiem zdrowiem pisaniem — Tam wszyscy są zdrowi — Kochanem cię i Panią

[illegible]

siedziwska, która to ciastko wieczorem
miała na noc dostawić w jesieni
a czas stawała w Kisielin – i Pani
Urbanowskiej i Pannie mojemu i ma-
jemu życzy [illegible] w tym roku nie-
chcąc do Odessy – z Kuzynem [illegible]
[illegible] – i hotelu [illegible] w niej
[illegible] zdrowiu, bo pogo-
[illegible] ale nie wiem czy gdzie bada-
nia wysłuchania –
Winnym [illegible] i [illegible]
Pani [illegible] Hetakidis.
do której [illegible] wywiązuje się nie ma-
ło i Chruszcz [illegible] Theophanie musiałam
się [illegible], jak wyrazem od [illegible] Urba-
nowskiej [illegible] Wy-
[illegible] – Nie wyobrażaj [illegible] choroba [illegible]
[illegible] straciwszy [illegible]
[illegible] zdrowie [illegible]
[illegible] szczerze [illegible]
[illegible] Kolleg [illegible]
[illegible] z mojej [illegible]

[illegible] – przez [illegible] z [illegible] [illegible]

[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] gdzie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

księżnowa czyli gospodyni rada, żeby do Dru-

żbinie [illegible] – roku święcone – to [illegible]

[illegible] najbliższy jako [illegible] [illegible]

[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]

[illegible] najdłuższej [illegible], [illegible]

i ciężko cię bardzo [illegible] [illegible] [illegible]

ty przyszły teraz Tobie [illegible]

i Kochany Panie Józefie zrobi – w ko-

życzeniu żądanej Twoim pieniędzy – w liczbie

[illegible] Kurbr. srebr. depozyt. siedm

[illegible] przez N 15 – a srebrem [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

przed [illegible] a [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] Kurb. sr. dwie-

[illegible] dwadzieścia pięć N 225 – [illegible]

[illegible] – [illegible] w worku [illegible] [illegible]

te i dwoma pieczęciami opieczętowane

potem w papier [illegible] [illegible] [illegible]

te i trzema pieczęciami opieczętowane

włożone w worek [illegible], którego końce

[illegible] żądania – posyłam – cena jej 30 [illegible]

worek z [illegible] [illegible] dwiema pieczęcia-

mi opieczętowany —

za wszystkie łaski, starania i owszem trosk-
liwe szczególnie [illegible] [illegible]
daj Boże, żeby Wszechmocny Zbawi-
ciel Wam wynagrodził —
W Prawutyni wszyscy dzięki Bogu zdrowi.
P. Stachowska była trochę nogę nadwich-
nęła w swej [illegible] i dla tego zaba-
wiła dłużej jak umiała — [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] pisać i [illegible] dawniej
[illegible] P. Antoni [illegible] —
[illegible] P. Józefie [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible]
[illegible] w Prawutyni —
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] o tem P. Antonim [illegible]
[illegible] co [illegible] bo i [illegible]
[illegible] braciom — [illegible]
[illegible] najlepszego zdrowia. [illegible]
[illegible] Państwom Dobrodziejom wraz
z [illegible] [illegible] [illegible]
najserdeczniej [illegible] — i [illegible] mojego
uszanowania z którem [illegible] się
Prawdziwym przyjacielem i sługą
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] że i [illegible] [illegible] [illegible] czasu —

Szanowny i Łaskawy Panie Józefie
Dobrodzieju!

Przez powracającego do Żytomierza P. Antoniego Łoweckiego synowca ś.p. Infułata, mam sobie za obowiązek złożyć Obojgu Szanownym Państwu Łaskawym moje uszanowania; oraz życzenia nadchodzących świąt narodzenia Chrystusa Pana, aby ten wszystko to, czego tylko sami życzycie sobie Im dał, i przy dobrem zdrowiu z miłymi Ich Dziatki najdłuższe lata przedłużył — Minęły te miłe czasy kiedyśmy razem weselnie wszystkie święta przepędzali — wesoło — czego teraz tylko pamięć połączona z głębokim smutkiem

smutkiem dla nas pozostała - oby Wszechmocny dozwolił kiedykolwiek choć raz jeszcze w życiu razem przepędzić i przypomnieć dawne tak miłe chwile - tego szczerze pragniemy z moją żoną, która swoje uszanowanie Szanownym i Łaskawym Państwom przesyła razem z życzeniami swojemi -
Drogi Łaskawy Panie! żeby uczynił swoją prośbę dawną zapisania drogi czas dla niego - ale do kogo mam się udać jeśli nie do Pana o to prosiłem dawniej i teraz żebyś był łaskaw potrudzić się za mną - aby wrocławska Regencya przedstawiła mnie do rangi która już słusznie mnie należy, albowiem liczy się za mną służba

Szczygaszewskiemu. Od roku 1842. ar-
genta 8 d. w którey zostałem utwierdzo-
nym – w majątkach Obywatelskich –
lub Sw. porradzić czy mogę do Mi-
nistra o to podać prośbę – prośba
w prawdzie byłaby skargą, która mo-
głaby obrazić tych Panów od których
przedstawienie zależy – nie życzyłbym
w prawdzie tych Panów przeciw sobie
narażać – wolałbym coś offiarować
jeśli tego potrzeba – gdyby moja byt-
ność była potrzebna – a choć nie trud-
no od obowiązku oddalić się – usilnie
ko starałbym się przyjechać do Zy-
tomierza – ale przekonany jestem
że jak zechcesz, to i sam wszyst-
kiemu zaradzisz –
Polecając się Jego Opiece i pamięci
zostaję z szacunkiem Szanownego Pana

Dobrodzieja
prawdziwym sługą
Jan Świklin

d. 19. Xbra
1857 r.
Berezne

Wrocław 5 lipca 1862 r.
Tauenzienstrasse 62.

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Oddawca tego listu, Pan Kowalewski, obywatel z Księstwa, prosił mię, abym go zbliżył do tak wysoko we wszystkich stosunkach życia stojącej położonej osoby Wielmożnego Pana Dobrodzieja, co czynię, bo mniemam, że dobrej sprawie oddaję usługę.

Pan Kowalewski otworzył w Wrocławiu od 1. b. m. Dom komisowy i handlowy, którego czynności rozciągać się mają przedewszystkiem na kraj polski w ogóle, w szczególności na Królestwo i Warszawę. Obywatele z Kongresówki mają z Wrocławiem tak liczne interesa a w sprawianiu ich czy to osobiście czy przez niemieckich ko-

/

-mientów, w braku dotychczasowego
polskiego domu komisyjnego i
spedycyjnego, ponosili zawsze i
ponoszą dotąd tak znaczne stra-
ty, że utworzenie takiego Domu
przez Pana Kowalewskiego może
się stać prawdziwem dobrodziej-
stwem dla Krakowa. Założycie-
lowi chodzi tylko o polecenie-
go przez Osoby mające w kraju
wpływ i znaczenie przed pub-
publicznością. Ci to on głównie
prosi za pośrednictwem mojem
Wielmożnego Pana. Szczegóły
prośby sam bliżej przedstawi.
Polecając Pana Kowalewskiego
Jego względom, mam zaszczyt
być Wielmożnego Pana

z wysokim szacunkiem

Uniżonym sługą
Redakt. [illegible] Tygodnika

Miropol, dnia 24 Julii 1857. roku

Szanowny Kuratorze

Posełam ci trzy sztychy do kollekcyi znamie
nitej twojej; racz je przyjąć jako dowód naj
szczerszego mego dla ciebie szacunku, i jako zakład
tego żem i na Litwie nawet niezapomniał
nader przyjemnie spędzonych chwil z tym,
którego najszczerszym pragnę zawsze być

Przyjacielem.

Maryan Czapski

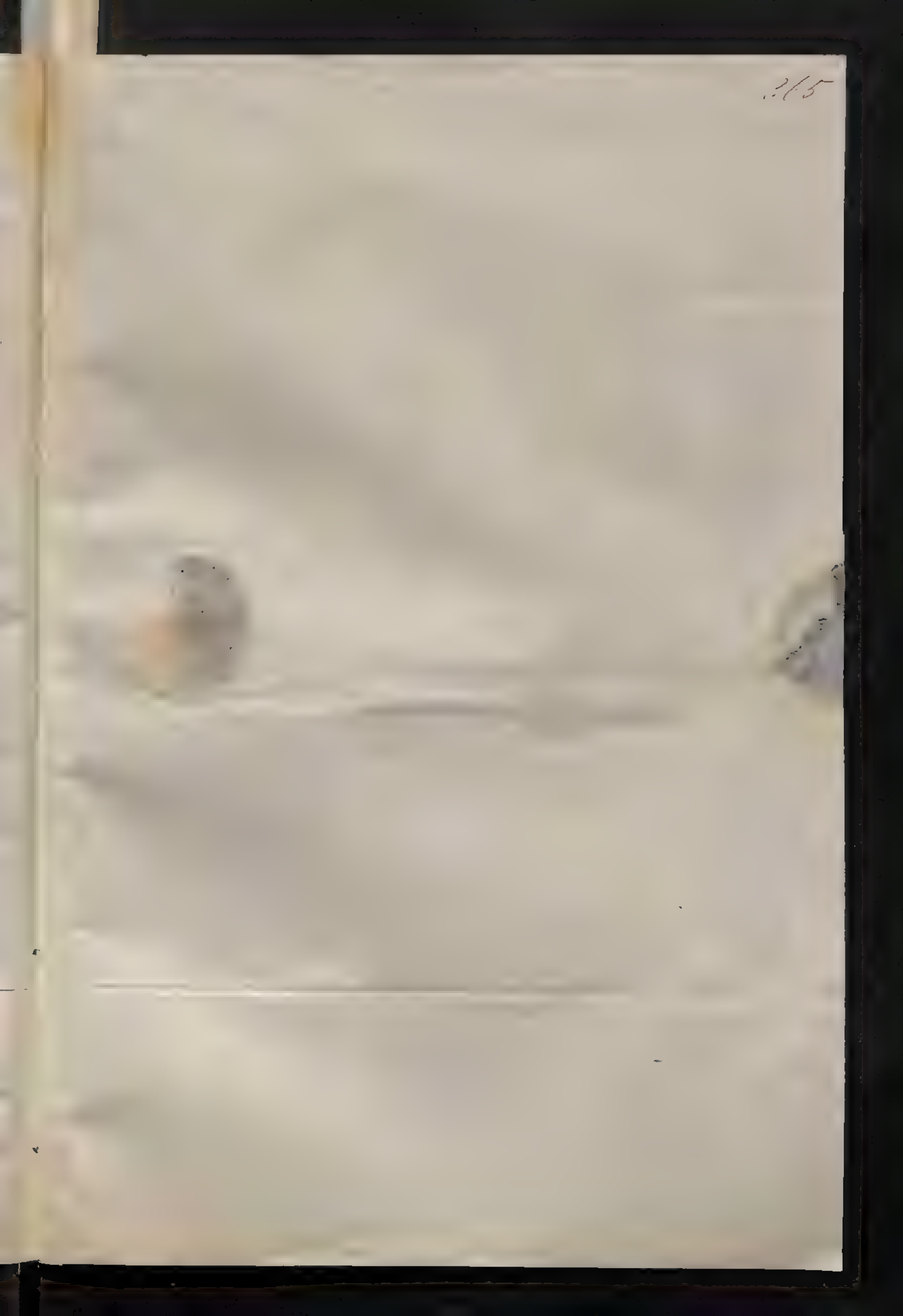

Jaśnie Wielmożnemu

Józefowi Kraszewskiemu

w Żytomierzu

O drugiej służbie będę. Kochanemu Dziekanowi literatów naszych, któremu dobrego dnia życzę

Marjan Gorzkowski

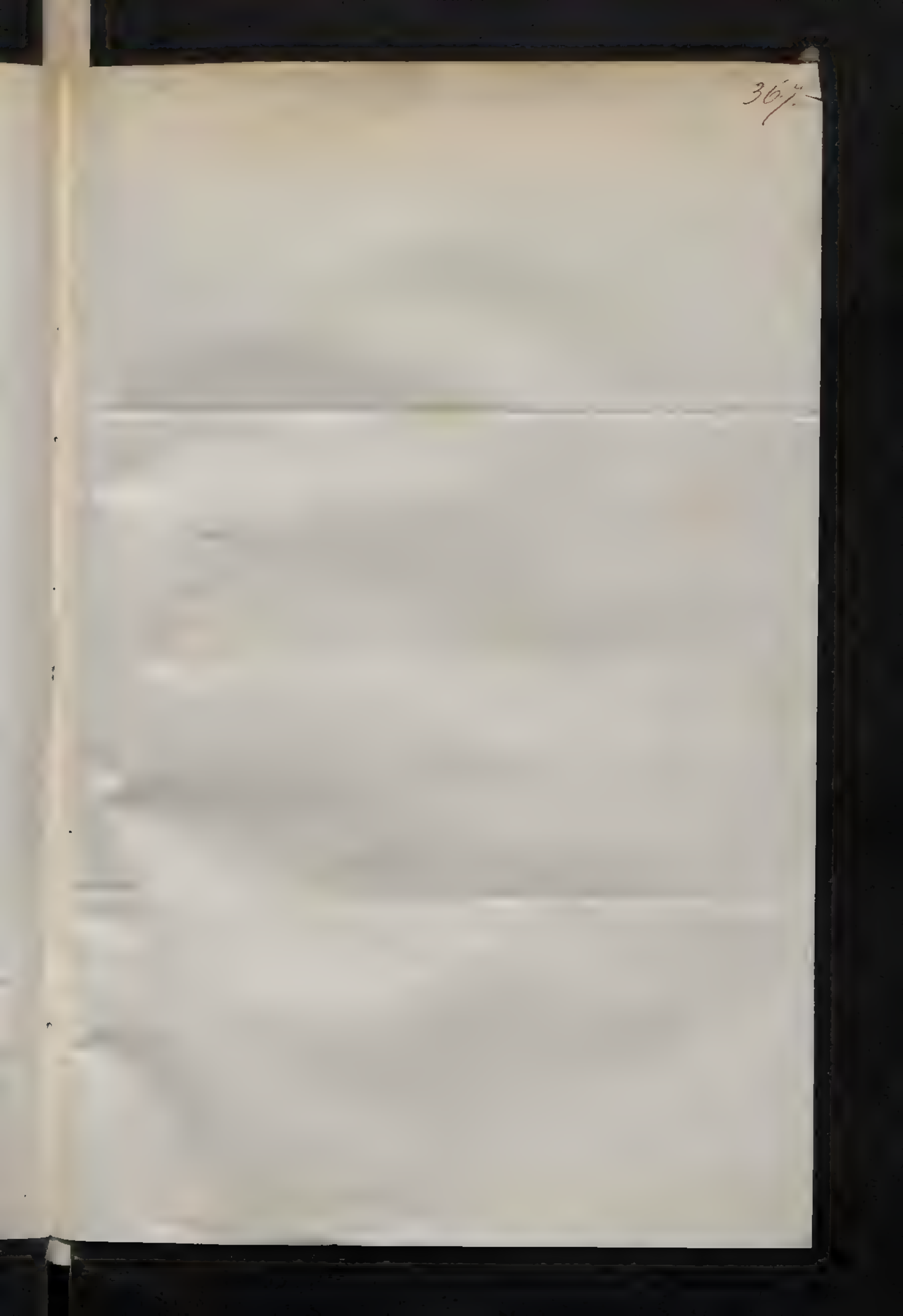
36/.

Jaśnie wielmożnemu Panu

Józefowi Kraszewskiemu

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Jakubowski jadąc do Żytomierza wstąpił do
mnie i dowiedziawszy się z Kisiel że JWielmożny
Dobrodziej dotąd nie ma z powrotem, prosił mnie
abym Go uwiadomił iż dla tej przyczyny do Żyto
mierza nie jedzie. Raczy więc JWielmożny Do
brodziej wróciwszy mnie uwiadomić czy Jaku
bowski ma jechać do Żytomierza lub czekać
Jego przyjazdu do Kisiel.

Oczekując Jego odpowiedzi zostaję z uszano
waniem JWielmożnego Dobrodzieja

najniższy sługa

J.M.Cz.

Sancerzyki

28. Maja

856 r.

369

Chciałaś nas ominąć tą przyjemnością
bytności Państwa w Samarykach
mamy jednak nadzieję że to nas
nie ominie tymbardziej że Pan
nam obiecuje w krótce przyjazd
swój do Kisiel. Nuty odebrałem
a Kwartetty i Trio Beethovena
odczytam z prawdziwym kochaniem.
Leon Jakubowski w tym momencie
się jest u mnie i nic stanowczego
domieść Panu nie mówię, bo na
środę cały ród Peretz: zebrać się
ma i w wypadku nie przywo-
dzę do skutku Pana przez
Kisielki zawiadomi z tym jed-
nak że umówimy z nim (stosow-
nie umówmy w Kisielach) nie jest
pierwszy przed interesem ale
jako krewnemu sumiennie Pan
sam osądzi.

Imie Bremmowi Rodziny
August.

Zostaję z Wysokiem Uszanowa-
niem Jmć Pana Dobrodzieja
najniższy sługa Jmć

Cena Skrzydna 45. zł.

dnia 13. Aug.
185?r.
Semeryński

Bardzo żałuję że interessa stanęły mi
na przeszkodzie słuchania Pana wczoraj,
tymwięcej że odpowiedź Glińskiego nie
miałeś Pan odebrać, proszę mnie
więc uwiadomić, jak rzeczy stoją
i czy Mu w czem użytecznym być
mogę. – Książek 15 tak odesłan
zdaje mi się że ich kilku brakuje;
możesz Pan je zatrzymać jak
najdłużej gdyż teraz mało się
oddaje niczego.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem
JWWPana Dobrodzieja
sługa Józef.

Sobota.

(7)

Warszawa dnia ~~12go~~ 30 Lipca

374

Aniu)

[illegible] i przeczytałam [illegible]
[illegible] sama [illegible] do [illegible]
Panią Kobietę która [illegible]
[illegible] a jeśli Twe [illegible]
swych utworach [illegible]
ludzi i ich charakterów z [illegible]
[illegible] Chatka [illegible]
[illegible] jeśli [illegible]
co to napisała [illegible]
[illegible]
[illegible] i nie wiesz prawie [illegible]
[illegible] wiesz jednak że [illegible]
[illegible]
przeczytaj [illegible]
[illegible] wszystko [illegible]
[illegible]
[illegible] spodziewać [illegible]
[illegible]
[illegible] wszystko [illegible]
można [illegible]
[illegible] egzaltowany [illegible]
się przetworzyć [illegible] prozę, a [illegible]
to jako [illegible] kochająca swe dzieci [illegible]
życie swoje [illegible]
[illegible]
dla dzieci i ich [illegible]
wszystko — Dziś [illegible]
[illegible]
a odpowiedź [illegible]

stanowić. – Rożne okoliczności których opisa-
-nie osobno byłyby materją dla listów, bo jednak
-więcej [illegible] starszego i młodszego [illegible]
zawisłaby tak nasze finansowe interessa, i tak
nas wprowadziły stanowczo w długi, a główny
gospodarz domu chce nas obrać i dzieci moje
z ostatniego, i wydrzeć mienie jakie nam po-
-zostaje. – Długo i każdego dnia [illegible]
-nie dzieję się od tej chwili i ostatniej [illegible]
wypłaty, a to wszystko nie wiedząc jeszcze
z pewnością że nic nie będzie z sądem, który
by mając miljony chwili [illegible]
zamilkł od rozpaczy i może czegoś gorszego. –
bez dziś w obrocie życia zostanie do tego stanu
którego już wiem że nie [illegible] gdzie te
miljonowy można [illegible] nic nie mają
mając miljony [illegible] 1% 9 rubli [illegible]
pożyczyć, a może też jednak pozór jednej nocy
w błocie utopić – Panie kochany mnie –
Trzy dni temu powiedział mi mąż z spokoj-
-nym uśmiechem na twarzy, trzeba [illegible]
umierać, bo żyć [illegible] –
[illegible] Litwin. – Czy znasz pani charak-
-ter Litwina? – O znam, bo znam charak-
-ter całego świata – Pani nie Litwinka, lecz
[illegible] –
Wyglądam trzy dni i trzy noce, a jednak
nie znalazłam ani chwili, [illegible]
pójść do [illegible] Pań dobroczynnych i
[illegible] Hrabiniej [illegible] –
-[illegible] przyrzeczony o życiu chwili
w której myślą o dzieciach [illegible]

[illegible] rzadkie pojedyncze, to wolno mi będzie
kiedyś wyłkać [illegible] [illegible] a ciągle [illegible]
być, a kiedyś pojdzie mi do tego jest Bóg
[illegible] odmiany w świecie, bardzo się boję
aby Bóg mnie myślą Geniuszu i twórczości obdarzył.
Chodź teraz że stąd rośnie więcej usposobienia przed
przeznaczeniem pokoju niżeli [illegible] myśląc
w twoim rozumie wszystkiem, a jeśli [illegible]
tem samem [illegible] [illegible]
nie [illegible] dawniej się, napomina [illegible] jeśli zro-
-zumiesz to pierwsze o [illegible] jak każdego
ostatniem [illegible] jeśli rozumiesz [illegible]
męża mego, a kiedyś z [illegible] opowiem
kiedyś synom moim, [illegible] dzieci
moje [illegible] nas w [illegible] [illegible]
to im nie zrozumieją się. — Teraz kończę więc
wszystkie, wiedząc [illegible] [illegible]
bolesne położenie, i [illegible] [illegible]
całą biedę [illegible] i tu zamieszczę [illegible]
i [illegible] listów [illegible] 124 rubli 25.
Prosiłem męża o nadzieję [illegible], obiecał
mu że za 2 tygodnie będzie miał [illegible]
na list w którym mu jednak [illegible] całej
nie powiedziałam, gdyż on zanadto by znał
moje usposobienie [illegible] i [illegible]
[illegible] jako Matka,
błagam na kolanach, [illegible]
i [illegible] [illegible] Pani

[illegible] mi [illegible] tych słowach. [illegible]
[illegible]. Nie proszę podzięki i nadziei, tylko cię Pan-
ie Panie, [illegible] Opiekę Matki najbliższej Stwo-
rzenia, bo wiesz że Ona wszystkiego jest jednem z
najświętszych i najprzywiązańszych [illegible]
dzieci. — Ona niemniej się wstawia [illegible]
nie do Ciebie Panie z mojej prośbie, wiadomo,
[illegible] że tylko do Ciebie [illegible]
jeśli Ty się wahać będziesz, Panie, jeśli Ty mnie
odepchniesz, jeśli zadrżeniem i [illegible]
nie litości [illegible] u Ciebie, o Panie Ty wiesz
i widzieć [illegible] dotychczas [illegible]
Czy wierzysz Panie mej dziecinnej i mowie
[illegible] tej prośbie, oto [illegible] zaczynając
[illegible] tego [illegible] się w Twój portret
chcę [illegible] sądzić z wyrazu Twej
twarzy a [illegible] wszystko [illegible] Panie za to-
[illegible] Twoje [illegible] prawdziwego serca
ludzkiego, gdzie [illegible] mówiące o prawo-
-dziwie dobrem i szlachetnem sercu, jak też
i [illegible] — Proszę się sama
siebie bo zanadto wychodzę za [illegible]
-[illegible], bo nie lubię pochlebiać a może [illegible]
myśleć [illegible] — Panie, kończę
to pismo napisane w nocy, [illegible]
się prawie [illegible] myśli [illegible]
[illegible] i cierpliwym bądź [illegible]
nie jasnej i rzeczywistej — Niemam odwagi
przeczytać sama tego listu, i posyłam
co rozpocząć [illegible] niedzieli [illegible]
[illegible]. —

a posiadając mój adres, błagam raz jeszcze
litości i poratowania. Przy tem gdzie wspa-
niałomyślnemu, i wiecie nikt prócz Boga
mnie i Ciebie Pani nie wie o Twej dla mnie
jałmużnie, o to błagam więcej niżeli wy-
razić mogę, gdyż Ty wiesz Pani, do to
jest jeszcze [illegible] na szyderstwo ludzi
wystawioną, a czyż nie jest [illegible] sobie
i chcieć krwią swoją uratować życie męża
i dzieci —

Z szacunkiem [illegible] świata
[illegible]
Ludwika Czaplejewska

PS. Jeszcze jedna tylko jedna wielka
prośba z mojej strony, oto odpisz Twą
własną ręką Pani, albowiem przyrzekłam [illegible]
dla dzieci —

Adres mój: Pani Ludwice Czaplejewskiej
na rogu Zielnej Ulicy i Złotej w
domu Cieśli [illegible] No 1421 w Warszawie

Pani!

Byłam u Ciebie pani z rozpaczą w sercu, lecz choć czciłam cię jako naj-godniejszego świadka, nie miałam dość odwagi abym z Tobą mówić tak jak położenie moje wymagało — Pani, przebacz kobiecie, kobiecie co dziś przeszła przez wszystkie upokorzenia, przy świadkach w oknach sąsiednich, oświadczył mi gospodarz że mnie z dziećmi na bruk wyrzuci; dodając tyle słów upokarzających ile tylko jego usta niegodne znaleźć umiały — Widziałam już raz za charakterem i sercem uwielbiany od ludzi, ale dziś Twoje pani szczere, proste

i z uwagi pochodzące obyjście ziemnej
której nie znam i mógłbyś mi nie
wierzyć, utwierdziłyś ... i w
rozumieniu jakie mi dasz. o Twoje
Drogę cośby jeszcze po obelgach
doznanych od gospodarza, piszę
Panie do Ciebie, bo ufam Tobie
tylko i Ciebie, a jeśli nie zapo-
-dasz schronienia dla ziemi mojej
się sprzedać i wyjedziecie, nie i u
nas nie zostanie pociech rozpacz
i nędzy — Rodzina cała zgubiona
tak być może, ta co tam mieszcze
gdzie się złoto porabiam ...
niema duszy co by naszej niedo-
pojęć chciała — Doczekam ci Panie
list nam dwa tygodnie temu odebrany
od gospodarza, a tak pewno i teraz
Ciebie ... pisaliśmy list do Zyt...

ziem uwodlidu u tego człowieka
dwa tygodnie zwłoki — List ten
ci Panie posełam, przeczytaj
a poznasz co nas czeka —
Panie świadka ci powiemy iż
jeśli nie sprzedamy szkapiny
to pożyczy 853 Zł bo Koszuckim
każdemu je pożyczy, i jeśli chcesz
nam tę tajemnicę zachować
ofiarować to nam nie jest drogo —
Panie Łaski i przebaczenia dla
chatki co chce swe dzieci
ratować, lecz błagamy cię abyś
całą naszą nędzę i list ten
zachował tylko przy sobie bo
tajemnica u ludzi jest źle
widziana —

Czekam i u Pana a Bóg też
nad chwili za nami —
z głębokim szacunkiem
Ludwika Czaplijewska

N 1424 roq Zielnej i Złotej Dom Kahla
sobota — wsieli —

Dziękuje pięknie [illegible]
ten list [illegible]
[illegible]

Herr und Madame Szablewski !!

für das Quartal von Ostern
bis Johanni 1858. . . . 43 fl 10.
bis Michaelis 1858. . . . 162 " --
bis Neujahr oder 1sten
Januar 1859 . . . 162 --
bis Ostern do. . . . 162 ..
bis Johanni do. . . . 162 ..
bis Michaelis . . . . 162.

Summa: 853 fl 10 gr

schulden Sie mir also bis jetzt —

Der Deutsche sagt im Sprichwort: zu viel und zu wenig ist ein Ding, und dieses heißt hier ganz eins, daher sehe ich mich verpflichtet zu suchen von beiden diesem jetzt ein Ende zu machen.

Es ist nicht schön, zu mahnen, es ist wirklich nicht freundlich von Ihnen mich so lange mit schönen Wor[illegible] hinzuziehen, und das [illegible] Quartal zu Quartal bis nu[illegible] Johanni [illegible]

obigen enormen Summe ge-
worden; — nun aber sehe
ich recht und wirklich ein,
daß alles Nachgeben von
Ihnen falsch und nur, um
mich noch immer weiter
hinzuziehen war, so auch
noch das letzte mal. —
Gewiß, sagte ich, werden
Sie doch nicht wollen, daß
ich nun obige schöne Summe
betragen soll; das hieße
werden Sie es gewiß auch
nicht für möglich ansehen
und also auch nicht wun-
dern können, wenn ich
Ihnen hiermit zum letzten
Male sage; wenn ich bis
zum Dienstag den 19ten
Juli 1859 nicht und genau
genau bezahlt bin, ich gegen
Sie gerichtlich und zwar
mit aller Strenge einschrei-
ten werde. — —
Die hiernach entstehenden
großen Kosten fallen auf

…sächlich auf die, welche Sie aber
wirklich verschuldet haben.
Schließlich verbitte ich mir
von heute an, alles, sowohl
schriftliche wie mündliche
Bitten; kümmern Sie sich
zugleich um eine andere
Wohnung; aber schwerlich
werden Sie einen 2ten
Dritten finden, der sich so
von der Nase herum ziehen
läßt [illegible]

den 11ten Juli
Dienstag 1859 F. Haidl.

Sr Wohlgeb:

Herrn

[illegible]

hier

Szanowny Panie

Chciéj Panie darować iż jeszcze tak długo-
powstrzymał, dłużéj ciałaby należało:
Dziś bowiem cały dzień prostowy,
wypadało mi więc ustawić wyprowadzenie
pocztowej mojéj korespondencyi. —
Zmartwieniem ostatniéj wdzięczności
miło mi jest, że dziś Panu dzięki
za tak szczere uczestnictwo mi
wyrazić pozostało Pańskiego, które
to pismo nabiera dla mnie wartości,
gdym ciągle z tak szanownego i tylu cnót
autora otrzymał! —
Nie mogę dziś sobie wystawić z mego
ostatniego w Dobrzy pobytu, który
podał mi sposobność poznania osobiście
Pana Dobrodzieja; a od tak wielu
pamiętam tej tak błogiéj dla mnie
chwili. — Mnie tego winno być
jak najskuteczniéj zapisane w księdze
wspomnień mych prowincyi. —
Wolałbym w całym tym naszym
zmieniam pobyt latem zostawiłem, zaledwie nie
pokończyłem, więc teraz mi nauczone zdol-
ności ... co mi się, gdy mi dla mnie
utworzone, a w wielkiej części tak poby-
tu przeminie, dla mnie nawet kraj

owo czczej [illegible] spotęgowaniu, o ile wiem, odtąd
pokolenia, iż czytanie od tego [illegible]
[illegible] u nas hasła to. — [illegible]
[illegible] popularności, ile wiadomości
publikacyj Waltera Scotta w [illegible]
[illegible]. [illegible]
[illegible] całej kiedy kolwiek
[illegible], [illegible] wszystkie [illegible]
[illegible], dalej [illegible]
[illegible]. Podobny [illegible]
[illegible] kalety, [illegible]
[illegible] w [illegible] obycza-
[illegible], [illegible] i. t. p. [illegible]
[illegible] będzie tak pro-
[illegible], [illegible]
[illegible] publikacyi?
A w [illegible] co [illegible] wszystko [illegible]
[illegible], to [illegible] w [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible]! [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible]
[illegible] w tym [illegible]
gdy [illegible] to wszystko będzie [illegible]
[illegible] commerce, [illegible]
[illegible] publicznego [illegible],
a [illegible]
[illegible] —

[illegible] Histoire de la civilisation en France [illegible] Guizot [illegible] [illegible] Histoire de la civilisation en Europe [illegible]

[illegible]

[illegible] Guizot [illegible]

[illegible]

[illegible]

3. [illegible]

Szanowny Panie

[illegible] Panu przyjemniej w niczem się ku sobie zobowiązać, jak rozporządzeniem moim księgozbiorem. — [illegible] się jeszcze nie dotąd nie mam u siebie [illegible] kompletnego Platona przez Cousin'a 9. Tomów. Posiadam tylko dawne tłómaczenie przez Dacier celniejszych pism Platona w dwóch Tomach, które tu załączam. — Co do kupienia dzieł jego w całości kompletnie, nie mam ich jak tylko w ~~[illegible]~~ [illegible], wydanie [illegible], bo w R. 1592. — Co do rozpraw o Filozofii Platona, te znajdują się u mnie w niemałej liczbie, ale [illegible] dans les Mémoires de l'Académie des Inscriptions et Belles Lettres? [illegible], że Bibliotekę pr. S. P. [illegible] ten ~~[illegible]~~ ważny [illegible] posiada.

~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] w. p. [illegible] [illegible] wydawane między [illegible] Mémoires de l'Académie de Berlin, do których [illegible] [illegible] [illegible]: te [illegible] posiadam. [illegible] Pan [illegible] [illegible] [illegible] cięższe [illegible], i [illegible], oddzielnie [illegible] [illegible] między wychodzi z Biblioteki w której [illegible]. — [illegible] sobie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] byłaby [illegible] do [illegible] [illegible]. —

Co zaś do historyi filozofii mam ten między w niemieckim języku Buhle, lecz [illegible] [illegible] [illegible], jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], dotąd nie [illegible] [illegible]. — [illegible] [illegible] tam [illegible] Histoire comparée des systèmes de Philosophie relativement aux principes des connaissances humaines par Degerando 3. Vol: [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible]

i który dziś jest miastem, jako stolicą to dzieło to, niemało bez wszystkich [illegible] —

O tem całkiem [illegible] dzieła w mej [illegible] Bibliotece, mające [illegible] z historii Filozofii, i [illegible] polskiej. mogą być [illegible]

Histoires critiques de la Philosophie par Deslandes; 4. Vol: —

/: [illegible] /

Manuels de l'histoire de la philosophie par Tennemann, 2. Vol: in 8vo

/: [illegible], Tennemann [illegible] Platona i wydał o jego Filozofii osobne dzieło: Systeme der Platonischen Philosophie 4. Vol:

Traités du choix des études par Fleury: [illegible]: Discours sur Platon, [illegible] d'un rare mérite [illegible] —

Gray: Oz: Sophie de Philosophia et Philosophorum sectis. — /: [illegible] R. 1658. [illegible] /

Dictionnaire de la Philosophie ancienne et moderne, faisant partie de l'Encyclopédie méthodique, rédigés par Naigeon. —

[illegible] ses séparément de l'[illegible] cet ouvrage a été publié chez, 1792, — et très à la hâte. —

Histoire de la Philosophie du XVIII me siècle, par Cousin. 3. Vol.

/: [illegible] Tytułem, [illegible] historiami Filozofii [illegible] /

Te które dzieła [illegible] historii Filozofii. —

Mam [illegible] dla [illegible] ~~[illegible]~~ wiele [illegible] z którymi [illegible] Platona [illegible] Fedon [illegible] które [illegible] dwie: 1° De l'existence de Dieu par Clarke (Samuel). 2° L'existence de Dieu prouvée, démontrée par les merveilles de la nature par Nieuwentyt in 4to. — [illegible]
Par les Bibliothèques des Pères de l'Eglise grecques et latines, 26 vol: in 8vo [illegible] o Filozofii Platona et de sa doctrine. — [illegible]
[illegible] Guizota, Histoire de la civilisation en Europe, [illegible] Guizota, l'histoire de France, [illegible] Guizota. —
[illegible]

14. [illegible]

[illegible]

A Monsieur

Monsieur

Krasewetz

à Naarden

Szanowny Panie

Takie to jest ledwo nie nas wszystkich w naszym kraju położenie, że niewidzimy się zawsze, w miarę swoje podług upodobania rozrządzać czasem. Lub [illegible] nawet wyższej woli, nie my prawdy [illegible]. — Upragnione to od dawna dla człowieka posiadanie Pana Dobrodzieja w naszym domu; ale [illegible] nie pozwoliła tygodnia, nie wyczekującej od [illegible] prawie, cały ten pociąg czasu. — Chciałem jeszcze napisać potrzeba słownego z Panem skomunikowania się. Tygodnie bowiem, mieszając upływając, ani wydarzy mi się rozpoznać, jak [illegible] bądź [illegible], że tego uczyniwszy, myśli, rozstawienie z wszelką mocą z towarzyszem postępem, a raczej chodem intelektualnym w rodzinnej ziemi, z osobami którymi ten przewodnictwo nie byłby bynajmniej obcym. Z tegoż samego zamawiając Pan z ich upragnionem rzeczą oczekiwań mieścić tam [illegible] ~~tak~~ błogiej dla mnie obietnicy prędkiego zawitania kiedyś do Paryża. — Ale nie tylko ta okoliczność sprawiła ~~ta~~ tak gorące dla mnie życzenie. Komuż wiadomo więcej, że wszystkie swoje chwile poświęcasz Pan literaturze ojczystej, mimo by błyskotliwie skarbi w sobie opinia ogółu, de la foule, en abondant dans les opinions déjà toutes faites, że tylko jest zaprzedany, ale pod względem obecnej [illegible] uczciwości, a ich [illegible] mówiąc utylitarności, dla swoich bliźnich, pracując, chcąc wiedzieć, [illegible] od wieków [illegible] dobrze tego [illegible] żądania. — W moim zaś [illegible] najszczęśliwszym [illegible] materyały, do pism tego rodzaju. —

Jeśli mamy sobie za powinność umieścić w naszej Bibliotece wszystkim czytającym i piszącym dzieła, których by tylko zapotrzebowali, to jakżeż to przyjemność otworzyć tym panom, co szczycą się stanowiskiem [illegible] w piśmiennictwie naszém. — Rozumiemy że to większej są garstką tylko osobą, ale są istotną prawdą, która się nawet stała już ciemną, [illegible] wszystkim prawdy przytomny od dawna był to można, zaręczamy zdania prawdziwe w każdym umnożeniu [illegible] — bierny, gdyż który zdolniejszy był by, tak nie zbyt umieścić mię w tej obecnej porze, których w szkole nowej publikacyi są całe dokładnie [illegible]. — W wydziale historycznym mianowicie się czyta, by nam to uzupełnienie w części przyczynić dokonać. — W wieku, w którym w szkole badania, i którym ustały, więcej mniemania, w którym często pan teoretyków, z Horacyjusza przekładając na sophismata swojeje "Decipimur specie recti".. umysł nasz zwraca się powolnie do ustępnych dziejów, aux faits accomplis, i z nich wiedzy swojej szuka, na nich buduje swoje opinie. Wielką słuszność Chateaubriand wyraził: "Laissons là "les théories pour ce qu'elles valent: l'histoire "comme la physique, ne prononce que d'après les faits. Toż samy nadał był napis na świątyni Sybilli w [illegible]: Przeszłość, Przyszłość. — Carton kronikarz angielski, nadał swemu dziełu napis: Factum temporum. — Lecz to wszystko się niezgadza z Systematem Fatalizmu przyjętym przez wielu francuskich teraźniejszych dziejopisów, chociaż pięknego stylu, co do stylu, wysłowienia, i malowniczego oddania rzeczy... Przyjmując fatalizm, w sprawach ludzkich, [illegible] [illegible], że temu mocarstwu prawu przeznaczenia, ulegać wszyscy muszą; wszystko przeto i cnota, poświęcenie się bezwzględne sprawie ojczyzny,

na jednéj wstędze wypadnie stalić, a raczéj, ani nabrzeżnej,
ani na [illegible] [illegible] [illegible], jakież stąd
wstępstwa... Szczęśliwie [illegible] [illegible] tej kwestii
powchodzi toby obazbo zwyczajnego listu, i tak więc
nad miarą [illegible] [illegible] [illegible] znaczone. —
Bardzo byłbym sobie życzył widzieć opinię [illegible]
co do tej uwagi, tak uprzejmie [illegible] [illegible] dzieła
le Juif errant. — Autor szczególnie w ciemnych [illegible]
towarzyskiego [illegible]. Jakaż jest właściwie
tendencya tego pisma? Pod pozorem wymierzonym
tylko ciosem przeciw Jezuitom Szakomu, czyż nie-
podkopuje ów obecny wiśnie zasady religii naszéj?
~~a tém~~ samém czyż niewzruszalną podstawy na któréj
~~tego czasu spoczywa społeczeństwo~~. — Styl
nadczemy, osnowa pisma tak pociągająca uwagę
czytelnika, że ~~trudno jest oderwać się od tej~~
Książki, a Autor wszędzie wykłada, z całym
pozorem szczególnego przekonania o obecnych [illegible]
społecznych swoich zasad. Co więcéj do
tém zgubniejszy ~~wy~~ wpływ mieć może, na młodém
z wtórszego pokolenia. — Życzę sobie, żeby
Pan niezmiernie [illegible] ~~tego~~ pisma
w swoim [illegible] [illegible]. A [illegible] zdol-
niejszy był by tej dotknąć materyi, jeżeli
nie wydano ~~tego~~ tylko znakomitego przykładu
chwalnego pisma. — Lecz przecież tak ważnie zdanowanie
jeżeli się nad wszelkiem oczywistem uwagą tą ta
[illegible], nie mogąc się stawić z [illegible] [illegible]-
[illegible], i pozwól wyrazić mi wyższego [illegible]
i poważania z którem mam honor zostawać

Wielkiemu Panu Dobrodziejowi
[illegible] [illegible]

16. Lipca, 1845.
Siedlce. —

Najczulszem nie to nie jest dzięki, stosuję Panu za-
nadesłanie Recenzyi Juif errant. Recenzya ta
jest wzorem pism tego rodzaju, le désespoir
tych wszystkich co by w podobnym kształcie pisać
zamierzali. W niej bowiem z uczuciem połączenie
logicznego wykładu obrazu, w czasie [illegible]
chrześcijańskim [illegible], a ~~[illegible]~~ wszystko duchem
w jednem to pismo jest skończonem: każdy by
wszyscy w podobniejszym duchu pisali. —
[illegible] nawet pozwolić [illegible] się bez
w tej recenzyi kilku wyrazów dla których
[illegible] nie [illegible], chociaż spodziewam się
nie bawiąc zwłaszcza jak [illegible] w [illegible]
gdy Pan [illegible] skończył osobiście [illegible]
uwagi nad tym ostatnim utworem, [illegible]
Katolicka A. Sue, wydawałem się Panu
takowe zakomunikować, chociaż nie w ro-
dzinnym z [illegible] czytelem, lecz to tyż osoby
jest nie obmówiam. — Takież te uwagi, po
przeczytaniu uwagi Pańskiej Recenzyi
zdają mi się być ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible].
Nabrałaby mnie [illegible] tej [illegible] [illegible],
aby [illegible] [illegible] nie [illegible] w [illegible] tego
[illegible] Recenzenta. A gdy kiedy [illegible]
o spostrzeganiu [illegible] [illegible], a nawet [illegible]
dla towarzyskiego porządku tego [illegible]
[illegible] wyobrażeń, [illegible] konsyderacye
~~[illegible]~~ uwagi na [illegible], i jednej danej podobne
pismo [illegible] [illegible] komunikacyi. —
[illegible] stosuję się [illegible], w [illegible]
gdy by wyrażono mi, [illegible] tejże osoby, [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]. —

Mickiewicza obowiązany jestem Panu za chęć i trud
zamieszczenia w Albumie listów tak drogich dla
nas pamiątek Stasia mego, do Pana Intendenta
Kijowskiego, o którym nic jeszcze z wyższym
znaczeniem mówić. — Tak będę mieć przyjemność
wysłania Panu Dobrodziejowi [illegible], oraz także
kilka pism [illegible] Pod: [illegible]
[illegible] dotyczących [illegible]
narodowego, ekonomiki, polityczny kraju i t. p.
Na ostatek [illegible] pamiątki
Edwarda Raczyńskiego [illegible] kilka
tych pism: [illegible], tak uważam [illegible]
[illegible], uniwersytet [illegible] tych pism
publikacji. — Będę mógł [illegible]
Panu [illegible]
[illegible] Pod: [illegible]
[illegible]
[illegible]
do których [illegible]
[illegible] publikacji [illegible]
wielu [illegible] Histoire du [illegible]
l'Empire par Thiers, Recueil de Poésies de
[illegible], [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible] w [illegible]. [illegible], będzie
[illegible] [illegible], a [illegible]
cyrkulacji w naszej okolicy, [illegible]
[illegible]. — W [illegible],
[illegible]
[illegible], a [illegible]
[illegible] będzie [illegible].—
[illegible] Leçons des deux
Mondes, kilka [illegible]
z roku 1844. — [illegible]
Panu [illegible] Université Catholique

i przyjął Leksykon pierwszy [illegible] Historyi Polski [illegible]
i Cesarstwa. —

Nawet obiecuję mu [illegible] Różnorodnych
sprawach. Dotąd nic [illegible] — Romana, [illegible]
[illegible] na czas [illegible] Krótko, [illegible]
który nadchodzi [illegible] do 15 [illegible] Kamilla. —
W tym momencie odbieram [illegible] z Warszawy
w którym znajduję list do Pana, i takowy
załączam. —

Zaprowadzenie stosunków z Księgarnią w [illegible],
którego mi Pan nie [illegible], wypada mi [illegible]
do [illegible] [illegible] w tej mierze
[illegible], który [illegible]
nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] —
[illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] w [illegible]
w [illegible], [illegible] na [illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible] do [illegible], i
[illegible] [illegible], i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] by
do [illegible] listu. — [illegible] przychodzi
mi na [illegible] list [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible], w [illegible]
[illegible] des importantes de cette espèce. —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible] wypadało.
[illegible] [illegible] et nombreuses [illegible]. —
Z wyrazami [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible]

W. W. [illegible] Dobrodzieja
Najniższy [illegible]
F. Chopin

15. Września 1845 r.
z [illegible]. —

Szanowny Panie

Tygodnik Petersburski, Nr 76. w którym zamieszczony jest list podpisany nazwiskiem Petersburżanina, który dożył dotąd w Paryskich murach, a czy nie wiem [illegible], jeżeli nieco Polakowi uwłaczy go autora [illegible], był to, to przynajmniej nie miał w nim udziału ten przesza-cny Krytyka). — Łatwo Pan się domyśli jaka nas spotkała zgroza, po odczytaniu tej skandalicznej Ramoty, pióra [illegible] jeżeli nie [illegible], [illegible]. Był u nas pod ten czas P. [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] uczuć, podziwiał to [illegible] z [illegible] tej nader dotkliwej [illegible]. Tem pobudzony — u [illegible], na [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] nas P. [illegible] [illegible] w [illegible] listu — do Redaktora Tygodnika na [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] jest — [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible], chociaż w najlepszej sprawie, [illegible] z tym [illegible], a na [illegible] [illegible] często [illegible] kopię [illegible], bez [illegible] i należytego opatrzenia [illegible].

Cała więc towarzystwo nasze [illegible] zgodziło się na zakomunikowanie [illegible]: pisma P. [illegible], z gorącym prośbą aby list ten, [illegible] do Redaktora Tygodnika chciał przesłać, i stosownego do tego uwagi dołożyć, a w [illegible] [illegible] w nim, [illegible] [illegible] [illegible], trafiające najstosowniej do swego celu, [illegible] [illegible], a na mnie obowiązek w tej mierze, [illegible]

w tey mierze do Pana, który naymniey nie jest-
dostrzedz. — Trudnoby mi sobie tego odmówić tey-
mieyszej przyiemności [illegible]. Rzecz [illegible]
nie mam nikogo [illegible] więcey [illegible] sposób my [illegible],
ocenia każdy [illegible] obrazy podług [illegible] się
wrażenia, i [illegible] się [illegible] widzi, [illegible]
[illegible] musiałeś być [illegible] przy tym, [illegible]
tylko obrazy na tej [illegible] Ramatu. —
[illegible] się i [illegible] niby [illegible]
i od [illegible] całe w tym napisze, [illegible]
Leczy w [illegible] wypadkach, [illegible]
[illegible] prawdy i obrazy [illegible], [illegible]
na naszej ziemi powinien. I to w [illegible] co
[illegible] w swym [illegible] [illegible], do [illegible]
[illegible] . — [illegible] to [illegible]
[illegible] wypraw[illegible] być by nie miało
do Stolicy, [illegible] Pana [illegible]
Rzeczy. —
Z prawdziwym [illegible] wspominamy o
przechadzce [illegible] przy bycia [illegible] do [illegible]
o których mię w swoim [illegible] nie [illegible]
[illegible] w tym [illegible] być [illegible] by to być [illegible]
[illegible] obrazy. — Wiadomo, [illegible] by nie [illegible]
[illegible] była, w [illegible] których [illegible]
nie [illegible] wyrazić, [illegible] był [illegible]
[illegible], choć [illegible] w [illegible]
w [illegible], [illegible] się [illegible] w tym [illegible]
[illegible] się [illegible]. [illegible] by
[illegible] był [illegible] i [illegible]
[illegible], a [illegible] naszej [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] się
[illegible] się [illegible]. —

Twój Drogi mój, list [nowe] sprawozdanie Uniwersytetu catholicum odebrałem, w którym jest prawie też [illegible] pobudka. W [illegible] z listu [illegible] jest [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible] Koncertu [illegible] — Spodziewałem się [illegible], z pocztą w tej chwili odebranym sprawozdaniem [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] tak [illegible] a [illegible] [illegible], a [illegible] w tym [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] Pawia[illegible] B. [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] Histoire du Consulat et de l'Empire Thiers [illegible] [illegible] T. 4. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]: [illegible] jest, [illegible] [illegible]. W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]?

— Polecając się [illegible] [illegible] tak Drogiej [illegible] Pani [illegible] Pana Dobrodzieja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pozostaję

W. W. [illegible] Pana Dobrodzieja
Uniżonym Sługą
F. Ch[illegible]

20. Października [illegible] r.
[illegible]

Tom czwarty Twoich książek poruczę kilku
rozdaniu w naszej okolicy. Ledwom co odebrał
i ofiarowałem się rozesłać [illegible] tej książki
stosownie do twego żądania, gdy odbieram list
paryski przez [illegible] Uniwersytetu Katolickiego
w którym donosisz mi, że widzisz, że tego 4go
Tomu już nie potrzebujesz, ponieważ [illegible]
to dzieło w oryginale. — Wiem od dawna
że już i piąty Tom wyszedł, lecz do tego
nadesłany mi nie został. —
Z wielką też radością uprzejmie oczekiwać będę
Sprawozdania Paryskiego z dwóch Zgromadzeń
Tow: [illegible], o którem mi w ostatnim swym
liście wspominasz. Czyliż pióro zdolnego
byłoby by mogło, [illegible] [illegible] Dob:
ku wystawienie w prawdziwem świetle [nastąpić] tego
dość jeszcze mocno nieznanego Księcia? Wymienił tylko
uwagi, [illegible] dawno zaszłe, dotknąć [zawstydzony] się
podobnej sprawy, oddać to [illegible] [illegible]
obawy [illegible] tego [illegible] w publicznym [illegible].
Widząc to [illegible] [illegible] [illegible] się pan
naczelnym tym powodem, [illegible] [illegible] czasem
mocniej [illegible], zabo[illegible]wania pana, pewnego
pisma, w sposobie listu do [illegible] tego [illegible]
[illegible] z roku [illegible] 1829. które zawiera
niektóre [illegible] odnoszące się do [illegible] tego
[illegible] Tow: [illegible], [illegible] się [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible], osób swoich
[illegible], stosowne, wystawić to pismo

prywatnej cnoty i talentu, tego Człowieka.
Lecz to pismo niemoże być Panu jako tylko
osobistej wdzięczności. Możeby to kiedyś ~~i~~ pełniej
atrybutem do swego Stanowiska utworzyć. —
W Liście swoim z d. 26. 8bra, oświadczyłeś Pan
żądanie, abym Ci, nadesłał kilka nowych
w przedmiocie sztuk pięknych, ~~[illegible]~~ lub starych
a mało znanych. Mając sobie za powinność
zadość temu żądaniu uczynić, odpis mój księgo-
zbioru, niedawniej wytłoczonego poleciłem; a
będąc w niepewności jakie dzieła wypadałoby mi
wskazać Panu, odważam się do tego przedmiotu
przeznaczonym wypisać te, niektóre, z mej
biblioteki dzieła tego rodzaju, z prośbą.
abyś z nich wybrał, które by się Panu
podobały, a naszą sztuką naszą jakie wypadałoby
Ci mu posłać:
Dictionnaire des beaux arts par Millin. 3. vol. in 8vo
Dictionnaire des arts de peinture, sculpture &c
faisant partie de l'encyclopédie méthodique,
Histoire de l'art chez les anciens, p. Winckelmann —
Histoire de la peinture en Italie, par Lanzi 5. vol.
Vies des plus fameux peintres par Argenville 2. vol. 4to
Traité de la peinture par Leonardo da Vinci. — avec portrait
Le Grand Livre des peintres par Lairesse. —
Réflexions sur la peinture, par Hagedorn, 2. vol.
Du Laocoon, p. Lessing. —
Vitruvius, de Architectura, in Fol.
Storia della Scultura, di Cicognara 3. vol. in Fol.
Museo Pio-Clementino et Chiaramonti. —

wyciągnąwszy dwa ostatnie dzieła z tego spisu, które dla swej obszerności, tudzież by to być miały postać, z reszty wszystkie są na nowo [illegible] Brandeby: a nawet i Biecowa i [illegible] Clementinum i [illegible], dzięki [illegible] kamienie tych dzieł [illegible]. —

W Archiwum po moim Ojcu zostałem stare [illegible] zbiorowe pisma dość ważne dla historyi czasu, tych może mniej wiadome jako to:

1º Artykuły wojskowe Hetmańskie, autoritate seymu approbowane, Anno 1609. —

2º Deklaracya łaski J. K. M. Woysku Zaporowskiemu, na punkta Suppliki pod Zborowem, 1649. d. 6. Augusti. —

3º Dyaryusz pod Zbarażem oblężenia Woyska Quarcianego, od Kozaków y Tatarów niedźwiedzkiego, [illegible] Włodzisławskiego [illegible] ś. w. P. Marka Sobieskiego spisany. A. 1649. —

4º Compendium Rad J. mci Pana Jerzego Ossolińskiego Canclerza Koronnego, i Diarius ----- (: [illegible] wyjęte) z Hanem y Chmielnickim pod Zborowem. - 1649. Dnia pierwszy Augusti. —

5º List J. mci Pana Jakóba Sobieskiego Wojewody na ten czas ziem Ruskich, do Trybunału o zniesieniu [illegible] powiatu Krasnostawskiego. 1644. —

6º Instrukcya na seymiki [illegible] Intronizacyi [illegible] króla Jana Kazimierza

7mo Wiersz, na post poetę Rzadkiewicz pobicia w Krakowie in A. 1651. —

8vo Conditiones deditionis Urbis Varsaviensis ... (: daley ciągi tego do księgi tej:/ A. 1656. —

9no Brevis descriptio Diarii post obitum Wladislai IV. Regis Poloniae. —

Takowe Rękopisma, wszystkie się by[?] pozydać mogły pewne do ciekawych historycznych Rozpraw, których trzeba będzie zakom-
komunikować, a to tylko osobiście, lub ...
P. Schiebichs powyższych wydawnictwa ... Czechów, wyższe ... ciekawszej przy-
datnego pisma w Praskiej wychodzącego ... a które pewne takowe zakomunikować. Wypisuję tu tego w tych słowach: "Après avoir lu dans
"l'Athenaeum l'analyse de Kraszewski du voyage
"de Zap en Galicie, je l'ai confié à un Bohème
"qui m'a promis d'insérer la traduction de cette
"analyse dans une des revues de Prague. Il sera
"peut-être intéressé d'apprendre que M. Tanischek
"avait déjà fait une critique de ce voyage et l'avait
"publiée, dans le No 29. de l'Abeille Bohème. —
"Cette critique a provoqué une réponse du voyageur de
"Leopol, et que je cite ici, ainsi que la réplique de
"Tanischek, toutes deux tirées d'une feuille bohême
"nommée Les fleurs & ta

Gdybyś mógł ... pewne ciekawsze wiadomości, ... polecam się ... z wysokim szacunkiem ...
zostaję ...

W. W. Pana Dobrodzieja
najniższy sługa

11. Grudnia 18[illegible] R.
z [illegible]. —

F. Chodzki

A ... P. Alexandra ... czasami ... w Kurierze Warszawskim ... [illegible]

Szanowny Panie

Dłuższy czas upłynął, jak nie miałem przyjemności odebrania od Pana Dobrodzieja żadnego o sobie doniesienia. Nie wiem nawet czy teraz w Gródku bawisz, będź w każdym jednak razie tem mniejszą mocą Odezwę do Gródka adresować.—
Pozwól, Panie Łaskawy, abym się do niego w następującej odezwie mógł sprawie:— Pewna osoba znana zresztą w literackim świecie z nazwiska, Pani Nakwaska, bawiąca teraz prawie w Warszawie, życzyłaby nie mniej posiadać kilka linii w tekście własnego Pańskiego pisania. Zbiera bowiem autografy celniejszych pisarzy naszego czasu, dla zamiłowania literatury [illegible]. Wiedząc że mam przyjemność zostawania z Panem w bliższych stosunkach, za pośrednictwem więc moim nadzieję otrzymać tak drogiej dla swego zbioru pamiątki i przydania mu tem większej przez to zalety. Uważając to życzenie, mógł bym wreszcie kilka odezw mieszczę, z którego będzie listu Pańskiego, i tej treści pamiątki utworzyć. Ale nadto wyraźnie [illegible] do mnie Odezwy, żebym się mógł autorowi jej nadesłania dobyć. Powtórnie, niezmiernie przyjemnie byłoby dla Pani Nakwaskiej, żeby otrzymać od Pana podobny autograf wiersza. Nie jestem [illegible], a [illegible] stanowi Pańskiej do mnie odezwanie się przy tej okazyi, że słowem o kilka linii w tekście [illegible] pisania Pańskiego, chciej by [illegible] do [illegible], do przyczynienia do wyższej pomienionego zbioru.— W nadziei że [illegible] tej prośbie, pozostaję [illegible] z [illegible] na [illegible] pozostać [illegible].—

niezmiernie był sobie winszował aby mieć się [illegible]
święta tak wielka szczęśliwości przez dobrodziejstwo
obietnicy, odwiedzenia Jej w Syjonie, w Jej [illegible]
zwłaszcza [illegible], gdyż w tym czasie pod ten
czas [illegible] był w okazałe [illegible] Syjonu, który u niego się
na jednym z pięknych [illegible] [illegible] [illegible].
Każdy z wyjątkiem wszyscy wychwalali [illegible], ale
ten mówię w Syjonie, [illegible], nie jest pewno
[illegible] tych (wyrazów) wszystkich, co Syjon widzieli.
A przy tem, żałuję [illegible] był nie było to [illegible]
pobyć w czasie tak pożytecznym to wszystkiem,
a dla każdego myśliciela /: całe tego wyznania
[illegible] :/ tak korzystnem obchodzić
[illegible] się. Od dawna gorąco żądając być [illegible]
[illegible], żebyś pan mój księgozbiór [illegible]
[illegible]. A tu [illegible] wypada mi [illegible]
wyznanie, iż w naszej okolicy nikogo nie [illegible]
[illegible], który by ten zbiór ocenić nabyć [illegible] był
[illegible]: wyłączny, quelques connaissances, z [illegible]
uważać to, jako zbieranie książki i książek
w bibliotekach [illegible]. Biblioteka
ta w prawdzie nie obfituje w wykwintnych, jak to mi-
łośnicy obchodzić się zwykli /: chociaż w niej znalazłyby
się wydania niektóre Bodoniego, Aldów Weneckich,
Giuntów Florenckich :/ ale w niej się znajduje
najwięcej rzadkich i [illegible], mianowicie co
do historyi naszej ojczystej. Słowem ten księgozbiór
obejmuje [illegible] w dziełach [illegible], do [illegible]
dziełach wszystkim ~~[illegible]~~ (stosującym), jak ~~[illegible]~~ [illegible]
wydania. Gdyż już [illegible] Biblia [illegible] [illegible], iż
nigdy ~~[illegible]~~ nie przypominam [illegible]. — [illegible]
pobierając długi czas bawić u [illegible],
w [illegible] wypadnie mi [illegible] [illegible]
podobne [illegible] [illegible]. —

Ładem wszystko — nadbym Panu, chociaż WPG Kopisin, oddytowania pani, tak drogiej dla nas Pańskiej Stacyi, mego usunięty, zapomniany i zwierzchniczy, ważnego spostrzeżenia co do charakteru narodowego, oraz w rzeczy administracyi publicznej, statystyki mogłyby [illegible] nasz[illegible] I. K. P. Zdaje mi się nawet [illegible] Panu a tym WPG Kopisinie wspomniałem w poprzedzającym moim liście, może byś z większą do swego [illegible] chciał wyczerpnąć.—

Doniósł mi teraz P. Skibicki, a pobyt tego do Warszawy Panie WPG [illegible] ; la plus haute intelligence de notre pays, teraz wyjaśniać się stary. Wysoko Ona ceni literackie prace, lecz nie Skibickiego pisma, i wykazała [illegible] w literackich badaniach; nie wiem czemu [illegible] się oraz [illegible] w obronie odwiecznych moralnego porządku zasad, napisawszy [illegible] sobie [illegible] Bydła [illegible] —

Polecając się [illegible] tak drogiej dla mnie Pańskiej przyjaźni, z wysokim poważaniem mam honor zostawać

WW Pana Dobrodzieja
najniższym Sługą
F. Chocki

28. Maja, 1841 r.
z Pilcza.—

Nie mam, że Pan Dobrzyński musiał też chyba powró-
cić z podróży, którą w miesiąc odbył, i przy bytno-
ści swej w Berlinie, o tej [illegible] któremu
[illegible] dawno [illegible], [illegible] to [illegible] [illegible]
pragnienie odwiedzenia Go w Gródku i prawdopodo-
bnie mam chwilę bliską w [illegible] tu [illegible]
nie będąc jednak pewny, czy Pana zastanę tamże
dnia [illegible], wysyłam przez [illegible] dowiedze-
nia się o tem. — Po wyjeździe Pana z Berlina
wiele to razy powtarzaliśmy: „[illegible]
„te godziny ciche [illegible] w Berlinie" Jamais
conquête n'a été aussi complette que celle que
Vous avez faite de nous, dans ces deux jours
que Vous nous avez accordés. [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]-
[illegible], z [illegible] Pana, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], enfin de cette
puissante intelligence, która [illegible]
w [illegible] [illegible] naszych [illegible]; [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
dokładniej, w bliższem obcowaniu, w tych to
[illegible] w [illegible] których wyciśniemy
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], które nie [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible], w [illegible] naszej [illegible] [illegible].
i. t. d.

Od bytności tu Pańskiej w Wilnie, więc
nie tylko [illegible] [illegible] oddać co wychodzi
[illegible] [illegible] [illegible], ale w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]: [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] aby się odpowiedzi [illegible]. —
Dla [illegible] Biblioteki Wileńskiej, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]: [illegible]
to [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] do
Wilna. — [illegible] Pańskiem [illegible]
[illegible] [illegible] artykuł. o [illegible]
w Biografii naszej [illegible], [illegible]
mógł bym [illegible] [illegible] [illegible], lub
[illegible] [illegible] tego artykułu. —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] odwiedzenia
Pana Dobrodzieja w [illegible], na [illegible] lub
dwie, bo [illegible] [illegible] [illegible] dla [illegible]
[illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Pana? — [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] Pana Dobrodzieja

29. VI 1846.
w Wilnie

[illegible] Sługa
F. [illegible]

Pani Dobrodziejce [illegible] [illegible] [illegible] uszanowanie. —

Stosownie do życzenia Pana Dobrodzieja który mię zaszczycił pisaniem swoim [illegible] uwiadomie- niem od P. Sobieskiego o [illegible] by- tności [illegible] w [illegible] w [illegible] co z tych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dopełnić [illegible] w [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z Krakowa; a wszystkie [illegible] [illegible] wysokim [illegible]. — Chociaż P. Sobieski [illegible] na [illegible] tej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] danie: wszystkie, po zapisaniu [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible] nie na [illegible] [illegible]. —

Upraszałbym [illegible] Pana, aby katalog moiej Biblioteki [illegible] z [illegible] [illegible]. Są tam [illegible] [illegible], a od lat [illegible] nie zapisy- wano tam nowo [illegible] [illegible] by [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] dopełnia: katalog [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] będzie [illegible] [illegible]. —

Z uszanowaniem [illegible] [illegible] będę [illegible] [illegible] Pana Dobrodzieja

za każdém nowém zobaczeniem się
z Panem, czuję w niéj dobry wzrastający
coraz wspólniejszym charakterem i coraz
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zawsze
[illegible] [illegible] życzliwy

F. Chopin

5. 7bre 1846.
[illegible]. —

Panią Dobrzyńską chciéj Pan ode mnie
z tysiąc [illegible] [illegible] [illegible]
uszanowaniem. —

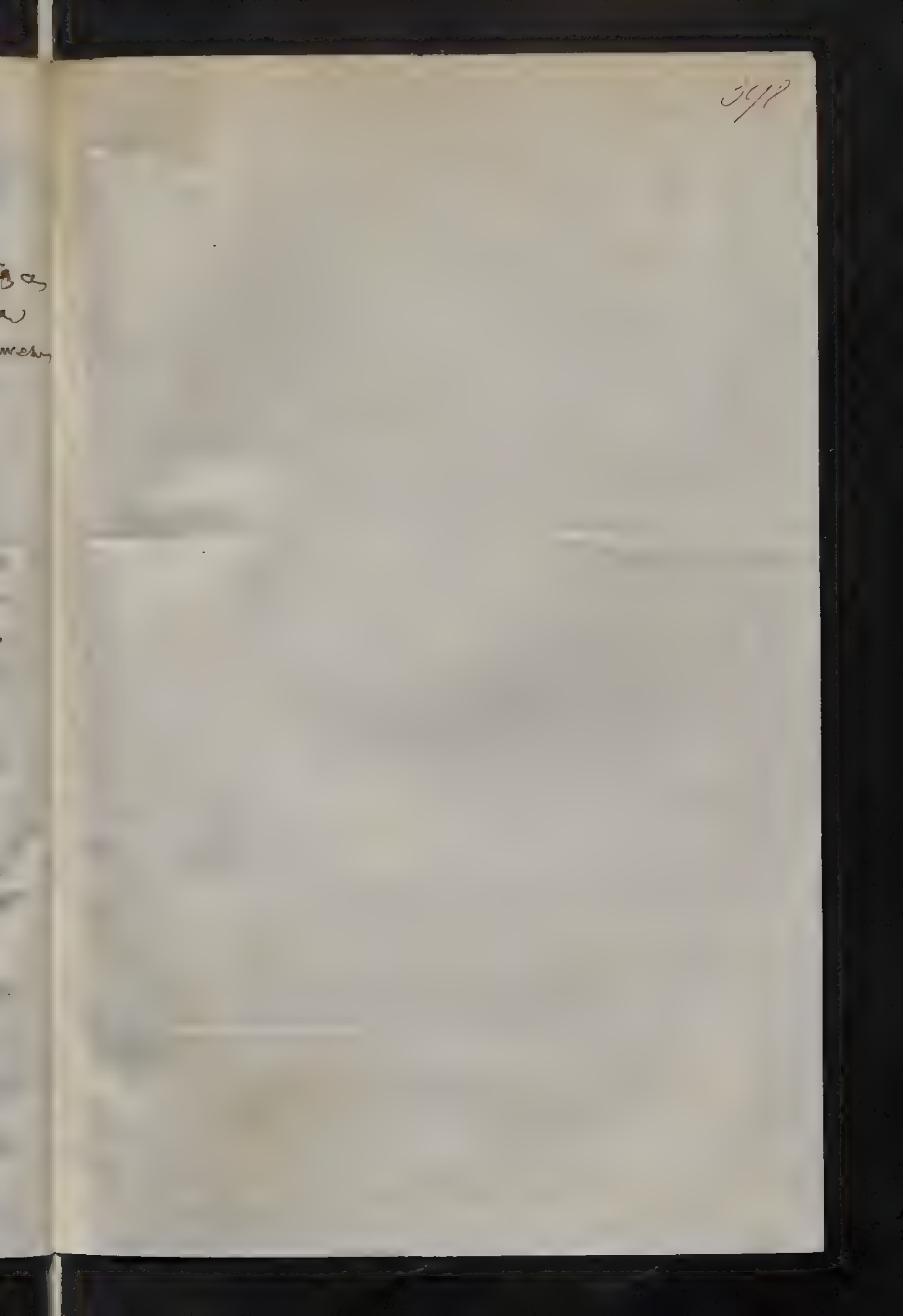

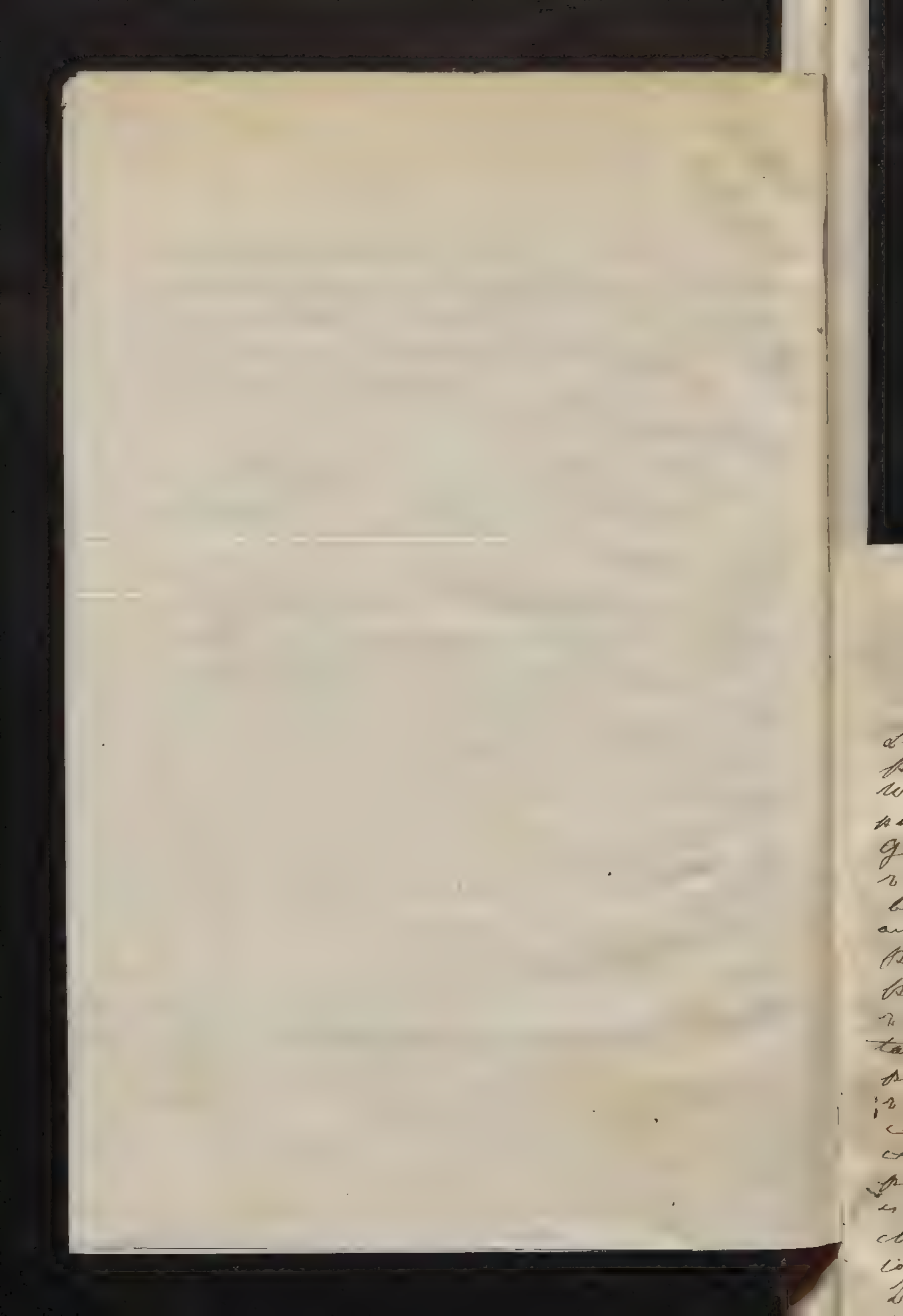

Listem z d. 8. Listopada raczyłeś mnie Pani uwiadomić o nagłym Syna do Warszawy wyjeździe. Niemogłem więc zatem [illegible] listu do Generała Krasińskiego, jak to sobie zamierzałem. — Jednakże niewart byłby był list ten, ~~tego~~, [illegible] ~~lettre~~ d'introduction au près du Général, gdyż takowy nie byłby Panu potrzebnym być [illegible]. [illegible] Polski w domu Pani Dobrodziejki [illegible] znany? Gdzie tylko był się pokazał, tam wszędzie musiał być z uwielbieniem przyjęty, [illegible] wszędzie [illegible] iż powodem tego tak [illegible] ~~[illegible]~~ pismami [illegible]. Ale wracam do tego w moim liście przyjemność [illegible], [illegible] tak [illegible] dla niego chwili, osobistego i bliższego zaznajomienia się z Panem. —

Cieszyłem się więc życzeniami Pani [illegible] w otrzymaniu Pana [illegible] do Warszawy. Ale dawny [illegible] [illegible] [illegible] ten [illegible] wyjazd [illegible] [illegible] duszy [illegible]. Gościsz teraz w Warszawie, a zdaje mi się [illegible] dzić, jak w wszelkich [illegible] tam są gotowi, [illegible] wszelkich [illegible] [illegible] do tej stolicy przybyć

porzucić, wymódz na nim słowo
zupełnego tam się przeniesienia,
a w takim razie opuścić byś na-
zawsze Grodek, nie tak opodal
będący Bielany. [illegible]
już, [illegible] napawa smutkiem.
Wyznaję, to coś na samolubność za-
krawa, przebacz. Takowy Panie,
[illegible], a w [illegible]
chciej tylko widzieć nowy dowód
całej wysokiej czci i związku przywiązania
które mnie, w tych smutnych ostat-
nich czasach, ku [illegible] zbliżyły
i [illegible], i mego wszystkiego szacunku
i poważania, z którym mam honor
zostawać Pana Dobrodzieja

najprawdziwszym sługą
F. [illegible]

24. 9bra 1846 r.
Bielin. —

Zamierzasz sobie Panie powrócić do
kontrakty do Dubna. [illegible]
[illegible]
które by tam [illegible] wy-
magały. [illegible] będzie o tym
czasie do Dubna zawitać, a to [illegible]
[illegible]
Bodajby tylko tam się [illegible]
[illegible] o posiadaniu Grodka. —

A Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

à Varsovie —

Szanowny Panie

[illegible] trudy, to trzeba doświadczyć tym niezno-
wiciej, jak nie fortunną gwiazdą prowadzony
krokiem wciąż, na świecie żyjąc. — [illegible]
[illegible] Chodkiewicza, mając z [illegible]
[illegible] potrzeby [illegible] od-
[illegible] sprawy, [illegible]
[illegible] Polskiego, [illegible]
[illegible] wezwanie [illegible] być [illegible]
[illegible] w Dublinie [illegible] w czasie [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible]
[illegible] podróży [illegible]
Dublina około 22. [illegible]
[illegible] samego, [illegible]
[illegible] do Dublina [illegible],
Pan [illegible], [illegible].
J'en suis mécontent; désappointement, pourrait-il
être au fois [illegible] pour moi, une autre fois [illegible]?
O podróży [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] do Pana, [illegible]
Warszawy, [illegible] intellectuel [illegible],
[illegible] podróży [illegible]
[illegible] słownego [illegible]
słownego do Pana. —

W tej chwili się dowiaduję że [illegible]
i [illegible] wyjechał do [illegible],
a [illegible]
do [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]: dotyczące dzieła, Histoire
de la langue et de la littérature [illegible]
par Eichhoff. [illegible]
qui traite à peu près de mes [illegible] en l'autre.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]. —
[illegible]
[illegible],
[illegible] do Warszawy
[illegible]. —
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

29. Stycznia, 1847. r.
Fuchs —

Pana Do[illegible]
[illegible] sługa
F. [illegible]

28. Lutego, 1844. r. 403

z Bielca.

List szanownego Pana, z d. 25. Stycznia do [illegible]
ukoił trochę moje obawy iżbyś nas zawsze okolic
naszych nie opuścił i nie przeniósł się do Warszawy;
już wcześniej uprzedził mnie o tém P. Skibicki i
zaraz swobodniéj odetchnąłem. —
Porzucenie takiego Pana, napotkało w Warszawie,
przytém było tylko wywiązaniem, z resztą owszem
wdzięczności ziomków za tego tak długie, wytrwałe
poświęcenie się sprawie piśmiennictwa naszego,
a tém samém cywilizacyi, niemniej należnego
hołdu dla wysokiego talentu: tak być koniecznie
musiało. Martwy Indyferentyzm nie owiązł wszystkich
umysły: tęskno rodzimych rzeczy i tego wszystkiego
co z niemi jakkolwiek mieć może styczność,
objawiać się zwykło silniéj w Warszawie, jak
w innych zakątkach naszej ziemi. — Ponieważ
z lubością powróciłeś do swego wiejskiego za-
cisza:
W Warszawie, w każdém znaczeniu miejscu współ-
zawodnictwo podsyca do pracy, jak to Pan
słusznie wyrażasz, staje się istotnym bodźcem
do postępu w literackim zawodzie; ale ta podnieta,
zdaniem mojém, potrzebną być tylko zdolna podrzędnym
[illegible] talentom. Wyższego rzędu umysły,

w wszystkiem (szczególnie) ustawicznie znajduje jedna dla się bieżący [illegible], natchnienie. Tam chwila każda mierzy dla niego stracona; nadzwyczajne tego natury zjawisko, ciągle podżyca zagorzewa, nowe wyobrażenia, napędzając na to wszystko co jest wzniosłe, piękne, korzystne dla dobra ogółu. W tem to znaczeniu wtedy rozwinie się swobodnie, a któż wszelkie współzawodnictwa dostateczne tak[illegible], dusza silniejszego nabywa hartu, aż dosięgnie wysokiego tego stanowiska, zupełnej niezależności; co ważnego wanadu dla każdego ludzkiego piszącego, co zaledwie porównywając [illegible], czasem nie tylko jednym [illegible], usiłuje skupić (w jednem wszystkie władze) skoncentrować, ku objawieniu zupełnej i dalekosiężnej prawdy. Taki to nawet człowiek jest zupełnie z sobą samym, to wszystko staje mu się chociażby najpobożniejszym, natychmiast, i nie jest zupełną słusznością ten co pierwszy wyrzekł: "l'amie on n'est moins seul, que quand on est seul". (: Bodajbym nie był czasem tem przymusowo wyrzuty :) — To, com tu naprzód mówił, nastąpi to po powtórnem odczytaniu listu Pańskiego, w którym tak obszernem uczuciem, dowiódł mi nie raczyłeś z całem pobożnem uczuciem rozwagą do swego [illegible]!

nie uczuć, iż to jest jedynie miejsce w którem z swobodą i z korzyścią pracować można dla dobra ziomków, ogólnej cywilizacyi kraju, zdrowych wyobrażeń: ta to więc część listu Pana, przeprowadzi to moim niezgrabnem piórem. —

Z uczuciem osobliwej wdzięczności odczytałem wyrazy Pańskie które mię oświadczyły też ~~[illegible]~~ mnie, że na pewno nadzieję(?), w względem pomocy na mnie ku wydawaniu na następne lata Albumów; są one dowodem przychylnego ku mnie uczucia, i pewności że na takowe wezwanie z naj lepszą odpowiem chęcią które mam na celu wspieranie naszego piśmiennictwa. Upraszam więc abyś mnie zapisał na czysto(?) w liczbie składkowych po $100. na każde wydawanie na dalszy tomu Waszego przyrodniczego(?) pisma. —

Czy by Pan nie zdawał się, aby też częstkowe składki być mogły w rodzaju Akcyi, jak to bywa w ościennych krajach w subskrypcjach lub przedsiębiorstwach, w podobnych razach. — Akcje takowe przedrukowane by odłożyć można do mego z Warszawy powrotu w końcu kwietnia bo w tym najtrudniej czas, to znaleźć dziesięć osób, które by na ten cel złożyć gotowe były po 100. $. — Usiłujemy jednak starać pozyskiwać nie wątpliwe(?), aby oczekiwanie w tem Pańskiem całkiem odpowiedzieć. Będę mógł w Warszawie

tatwiej to da się dokonać, jak u nas na prowincyi.
— Zamierzam [illegible] mojm dzieć Wasze [illegible] na Wołyń powrócić, aby mi przesłała tu dzieci [illegible], na następną Wyprawę [illegible] do Żytomierza [illegible]. [illegible] Pan Dobrodziej, tam pobyt [illegible].
Jest to [illegible], chociaż nie [illegible] [illegible], na którym [illegible], [illegible], [illegible] obwitość w kraju [illegible]. — Czy by Pan nie [illegible] [illegible] napisać [illegible], a [illegible] do tych obywatelskich w kraju, w [illegible] [illegible], [illegible] u p. [illegible] [illegible], i [illegible] to pismo czy w [illegible] [illegible], czy [illegible] wydanie, [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]. Była by to [illegible] [illegible] [illegible]. —
W powrocie moim z [illegible] i w [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], który nadał sobie Qualifikacią [illegible] [illegible] [illegible], w którym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]: Histoire de la littérature et de la langue des Slaves, Russes, Bohèmes, Polonais par Eichoff [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] okazią. —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], aby [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. — [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Zaledwo z Warszawy powróciłem, wypadało mi z tych miast do Bytomia zaraz na Wybory wyjechać. W Poniedziałek nie był Pan Dobrodziej tam [illegible] wziąłem tylko list [illegible] od P. Skibickiego. [illegible] w Łuckim [illegible] Pan jeżeli nie do Bytomia wyjechał; dopiero stąd, wczoraj w Bytomiu [illegible] [illegible] [illegible] a Pan Wonowicz uwiadomił mnie że Pan [illegible] i nie mógłeś na Wybory przybyć. —

Powracając spiesznie z Bytomia do domu, nie podobna mi było zboczyć do Gródka. Posyłam więc [illegible] list od P. Skibickiego, upraszając oraz Pana, abyś mnie doniósł na czym czy mógłbym mieć przyjemność zastania Go w Gródku, w ciągu nadchodzącego tygodnia, lub w początku

nowego początku, gdyż, na polepszenie stanu zdrowia, jak sobie to tuszę, może być i być [illegible] czasy z Domu wyjeżdżać. — i [illegible] Stuczna nie— widzianą, [illegible] [illegible] w [illegible], zobaczenie [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] czas mego —

Z wyszczególnym poważaniem i — i szczerem oddaniem [illegible]

W. W. Pana Dobrodzieja

uniżony sługa

L. [illegible]

7. Grudnia 1847.
w Kielcach. —

101

Szanowny Panie

Chciej łaskawie darować, Panie, żeśmy się tak opóźnili z posłaniem dzieł żądanych. Ale niemało czasu u nas zabrało odszukanie i wydobycie tych książek od osób które się z niej biblioteki pożyczyły. Książeczka biskupa Sieckiego jest [illegible] usui publico, ale ze strony tej publiczności, że tak się wyrazić mogę, niewiele czynią się abusus, z powodu nadzwyczaj długiego czasu zatrzymywania książek, tych zwłaszcza które do dzisiejszego prawie użytku są potrzebne, lub na które inne liczne osoby oczekują. —

Posyłam więc teraz: 1° Connais de l'Etoile [illegible]. 2° Bibliotekę Warszawską z Roku 1862 : [illegible] z niej [illegible] w [illegible] stanie / 3° [illegible]. Te dwa ostatnie dzieła dawno dziś już dopiero były nie zwrócone. — Malte-Brunna, nie pozostało nie było dotąd odszukać: do pożyczającego za tym czasem wypada mi od tej nadesłanie tej Książki. — Posyłam zaś na to miejsce, Lettres d'un Gentilhomme polonais [illegible] &c. Tę broszurę dzisiaj dopiero odebrałem, i wątpię, dotąd w Paryżu nie czytali wyciągów z niej Pana Franciszka Cieszkowskiego, i tak [illegible] w Warszawie jak [illegible]. — Dowiedziałem się teraz z pism publicznych że Sphynx [illegible] [illegible].

Korzystając więc z odjazdu teraźniejszego P. Antoniego Cieszkowskiego do Warszawy, przesyłam Go a raczej tę tylko dla mnie szacowniejszą powieść i nadesłaniem jej [illegible] na pierwszą do Sióstr okazję co ta dziś wydarzy. —
— w Bibliotece Warszawskiej w miesiącu Czerwcu R. b. znajdzie się nowa powieść Autora Kollokacji, prócz tej pokrewnej tamże, a większą w tę czas Krasińskiego był wiadomo *esprit fort*, przypisana mi na pamiątkę Krasickiego Filozof:

— — — a wydarł, co firmament zawarł,
tylko w Panu Bogu, i w upiory wierzył. —

Postanowiłem w tym liście, powiedzieć szczerze mojemu Szlachcicowi, a w tamtejszego użyczając tu wyrażenia, Szanowny, który mi w Panu nastawił; w naradzie się raz listownie porozumieć [illegible] i takowe wyrazić, co w niej wypadałoby odmienić, wyrzucić zupełnie, lub też obszerniej i wyraźniej wyłożyć, rozwinąć; Tym dawniej ~~kamień~~ niepospolity dla mnie, przyczyni się i tych więcej wyrażenia być może z prawdziwą wdzięcznością przyjąć. A w tym powodzeniu uważam Pana za *incompetent*, a podobno tedy nam w takiej okolicy. — Od wyjazdu mego z Lwówka, ile pamiętam obiecałem, zauważyłem tu w tym piśmie, niemało odmian poczynić należy, które zaszczycić nie mogłem tylko w *Essai d'introduction*, w tej obszerniejszej treść wyrażenia: —

— Wasze dzieło historyczne [illegible] mianowicie, gdyż tam, gdzie historyczne [illegible] stylem, ani sposobem [illegible] [illegible]. Przedmiot bowiem [illegible] Ferrières: "un historien n'a pas d'opinion à lui: il dit "ce qui a été, et non, ce qu'il pense". — [illegible] się [illegible] w tym przedmiocie [illegible]: [illegible] [illegible], par ce que sous la faiblesse d'un pères, ou d'une mères qu'elles ont [illegible], qui souvent est un petit monstre. —

Bóg to był dał aby Pan Dobrodziej w [illegible] [illegible] powrócił do [illegible].

Powiedzieć się [illegible], [illegible] to by było un bien commun, ale i [illegible] [illegible]. — [illegible] by to było [illegible] [illegible], gdy by [illegible] [illegible] do [illegible]: w [illegible], 80 Tomów de la Biographie universelle [illegible] w tego miejsce [illegible]. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]! [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]. — [illegible]

Dobrodzieja

24 Czerwca 1871.
w Pilicy. —

[illegible] sługa
F. [illegible]

[illegible] [illegible] Bibliothèque [illegible] [illegible], à [illegible] de l'[illegible], [illegible]. —

postawion na rozkaz
zatrzymania się kilku
godzin w Gródku, iż był
tam mógł mieć czas
rzeczy tamos [illegible]
ze X^{ię} Metternich. —

Temi dniami dopiero odebrałem Twoją wizytę Revue indépendante, w których wiele jest o literaturze ogólnej, w ogóle, o literaturze słowiańskich narodów, i o współistnieniu z powstaniem ich, stanowieniem Państw. — Nie czytałem nic więcej, jak tylko dzieła [illegible] z tej [illegible], bo mnie sprawiało podać w uczynieniu zdania się [illegible] otrzymania tego [illegible] pisma. — Oprócz artykułów o literaturze słowiańskiej, który się zaczyna [illegible], nieznany mi — Chojecki; znajduje się tam także w niej, kilka dość znaczących [illegible], jako la philosophie de l'art, [illegible] sur l'Italie [illegible] Zatrzymam [illegible] Allemagne que [illegible] [illegible], które to pismo [illegible], nie [illegible] na [illegible] Pana [illegible].

Sfinksa, mam już od dawna: oddałem dziś, nie mogę że sztuka jest dla mnie przedmiotem zaledwo nie zupełnie obcym, a stąd nie mogę [illegible] ocenić całej wartości, tej tak znaczącej prze- wodni. Siostra [illegible] A. Szeptycka, i wiele innych, uprawiające od lat wielu [illegible] sztukę pięknych, dość się naczytały [illegible] Sfinksa. Ja tylko to wyznać powiedziałem się, że wydawnictwo- dawczej powieści [illegible], w którym by [illegible] cięcych charakterów było, szczególnie najmniejszych a [illegible], la nature prise sur le fait, w wie- lu wydarzeniach, często zupełnie [illegible]. — Co do Historyi Litwy, [illegible] [illegible] będę, [illegible] takowej [illegible] [illegible]

nadsłuchania [illegible] tak [illegible] d la [illegible] o [illegible]
dzieła. — [illegible], że to Opowiadanie (: tak je [illegible]
[illegible] pozwolim się szczególnie mianowicie [illegible]
będzie le plus beau fleuron de Notre couronne
[illegible] bowiem [illegible] stanowiący [illegible]
[illegible]. — Sposób wykładania faktów
(: narration :) malowniczy, zdolny [illegible]
[illegible] w odbicie od [illegible] stano-
[illegible] Litwy, i nadać wypadkom rzeczywisto-
[illegible]. Opowiadania [illegible]
[illegible] prawdziwego [illegible] —
Ubolewam nad [illegible] zdrowia [illegible]
[illegible] bowiem zdrowie [illegible]
[illegible] : po tak [illegible]
[illegible], by wielki [illegible]. —
Gdyby nie tak [illegible], i stan
zdrowia [illegible], miałbym w
sobie za powinność [illegible]
i to [illegible]. —
Upraszałbym o odesłanie [illegible] L. Blanc:
co zaś do innych książek, [illegible]
[illegible], dopóki [illegible] będą. —
Nadto przesyłam [illegible], [illegible]
[illegible] 2go Tomu [illegible]
[illegible]. — Ale [illegible] będzie
dzieła. [illegible], affaires du collier, [illegible]
[illegible], w [illegible], [illegible]
od autora redaktorowi, wyjęty z 9go Tomu,
wydawanie [illegible] około 1785 r. —
— [illegible] publicznej [illegible]
[illegible]
[illegible] de Louis XV. par [illegible]

stycznego: „Histoire de la Démocratie en Amérique", które nam nic nie mówi [illegible]: obaj zaś [illegible] Histoi— — de l'Europe, depuis l'avènement de Louis-Philippe, jest tylko prostą kompilacją, także się pokaże [illegible] obrabiania. Widziałem, co do dziejów [illegible] nie ma [illegible] wartości. Czytałem Tom I. 6 [illegible] tomów od końca. —

Poddałbym [illegible] wyrazy dla mnie, które mi [illegible] czytać w polskim liście [illegible] do Dziennika, uważam [illegible] nowy dowód [illegible] [illegible] jak byśmy [illegible] i od natury [illegible] jakiejś wartości [illegible], które [illegible] [illegible]. Wtedy przy tym [illegible] dzisiaj [illegible] uwagi, które na czytaniu [illegible] i nie [illegible] [illegible], co kiedyś być może [illegible] okazać. — To tylko jedna [illegible] sposobu rozumowania, iż ~~tego wstęp~~, nie [illegible] [illegible], ale tylko [illegible] l'Esprit d'introduction, w [illegible] [illegible] pierwszym [illegible] [illegible]. — Stan moralny Francyi, [illegible] od epoki kiedy, [illegible] [illegible], [illegible] się [illegible] w Europie, i ~~tej~~ [illegible] ważniejszej epoki dotknął [illegible] w wstępie; owe [illegible] [illegible] w [illegible], na [illegible] filozofia XVIII stulecia, [illegible], [illegible] całego narodu [illegible] [illegible]. [illegible] tam [illegible] obraz [illegible] [illegible] Francyi, przed 1789. [illegible], [illegible] [illegible] i cały [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] t. d. — [illegible] [illegible] Dobrodzieja [illegible] [illegible] [illegible] kilka [illegible], [illegible] dla mnie,

[illegible], w [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]: [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
— [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible]

W. W. Wielki Panu Dobrodzieju
Najniższy sługa
[illegible]

12. Listopada, 1847 r.
[illegible]: —

[illegible], [illegible] w [illegible] w [illegible] [illegible]. —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] w Bibliotece [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]

[illegible] [illegible] Biblio[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible]; [illegible] [illegible], [illegible]. —

[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]. —
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible] [illegible]. —

W Gunieniu P. Ledóchowskiéy układam plan owey całéy dziełki, za tak wielkie odczucie rzeczy indépendante. Jos, na sobie następujący zapisałem rzeczy encyklopedyczne. Wzmocnia pismo to periodyczne, bodaj by tylko było redygowane w duchu i sposobie, jak pod tą nazwą wychodziło od 1818. R. do 1832. R. którego mam kompletną kollekcią. —

Większą pamięć oddawania z pracy nas tak szacownych, dzieł dla wszystkich dzieiów, a których nie na więcej, — Ksiąg [illegible], z czasów Piastów wziąłem komplety, i spodziewam się w krótce te dzieło złożyć mi. — Stosownie do mego zobowiązania, niedawno kam przyłożył się wraz z innymi do kosztów wydawania Athenaeum od 1849. R. i daną akcyą na te pismo zbiorowe, 100 Zł. wypłacę w przyszłym miesiącu, Styczniu, a najpóźniéy w Lutym. — Najmiléy siedzi mi z których pamięć, najczulszą, dziełko, za ofiarowanie z Litwy książki Samogitia, Kieruję się w możności sądzenia, a całéy wartości tego tak szacownego dzieła, ponieważ prawdziwie tem jest dla mnie obcy zupełnie. To tylko powiem, że jam odebrawszy téj książki wieczorem, do późnéj nocy nad nią ślęczałem, i już było około godziny 3ᵉʲ po północy, kiedy tę tak zajmującą lekturę wypadało mi nareszcie przerwać. — O religii i bożyszczach Słowiańskich jest mowa bardzo obszerna, rozprawa, w 1ᵉᵐ Tomie Historyi Narbutowicza, dopiero w R. 1824. wydanym. —

pamiętników żadnych w bibliotece nie mam do panowania
Henryka Walezego. Widać tylko dziełko znalazłem
u siebie, mające takowyż [illegible] w tym Królewskim
Le Cabinet du roi de France & te istotowany pano-
waniu. — Ale do tego panowania, [illegible] pano-
silenia wszystkich szczegółów, bowiem wszędzie i t. d.
znajdzie się u mnie, oprócz Fredra, [illegible]
Orzelskiego [illegible], wielu innych materyałów, w znakomi-
tszych historykach, jak de Thou. Ten znakomity
dziejopis obszernie opisuje czasy Henryka, przy-
bycie posłów polskich do Paryża i t. d. W Historyi
Paryża przez Dulaure, (w tomie 8mym) wiele części strawiłem doty-
czących ~~tegoż~~ tej osoby króla: po większej części [illegible]
[illegible]. — Gotów byłbym osobne Tomy z tych
dzieł obszernych posłać, gdzie coś jest o Henryku
Le [illegible] chodzi umiejętnie, by z mojej Biblioteki
wychodziły odsowane tomy z całego dzieła. Ale
wszelkie masz na sobie prawa, abym dla pana
występował nie dozwalającego porządku każdego
księgozbioru. — O Desportes, o którym mi wspo-
minasz, w żadnych biografiach, biblio-
grafiach, wzmianki nie znajduję aby on [illegible]
miał być o Polsce napisał. —
W poprzednim swoim liście donosisz mi pan
[illegible] o wyjściu drugiego Tomu L. Blanc nic nie wiem.
To tylko dowodzi jak moja korespondencja jest
nieregularna, na której się nie mienię, gdyż wyczytałem
niezawodnie pan mógł być donieść, iż tom 2gi tam
dopiero czasy miał wyjść w Paryżu. —
Lamartine'a Girondins mam już ~~[illegible]~~ od dawna wszystkie
osiem tomów. Gotów byłbym trzeci tomów, których
części nie znasz, posłać panu, ale za [illegible] [illegible],
mam tenże rozpoczęte. —

Na zakończenie tego tak ślicznego opowiadania, Lamartine
na ostatniey karcie, pisze w principes; "que les idées
"régénératrices du sang humain, les civilisations descendent des
"échafauds," i he voici les conclusions de cet écrit, les hautes
enseignements que ce tribun élégant offre, à la nouvelle
génération — [illegible]
socyalistów, radykalistów, po odczytaniu tey konkluzyi,
mówiącego: "nie mam co mówić, ma racyą!" —
Z rozbiorów tey tragiczney historyi czuję sprawiedliwie, bo czyż
nie starcieńsza to nazwa tey, jakoby historyi; wybrany
iest powszechnie, w Revue des deux mondes; oraz
historyi L. Blanc i Michelet. — Tę rozprawę nie
czytałem, ale studiowałem pilnie wczoray. — Tam samo przeglą-
dając pismo, uboczne tylko wzmianka o Historyi
Ludwika XV. przez Tocqueville, który był
przedmiotem tey rozprawy etc, De la société française
au XVIIIme siècle. — Je vois que l'auteur de l'article, dit
de cet ouvrage, de Tocqueville, fut précisément ce qui
ne l'était demandé avec plus d'empressement — Za wiadomość zadowolony jestem
z tego dzieła: czy wszystkie oraz się iż pani rozpatrzeć
do gustu? —
Odpowiedź na wielkiey wasze Pańskiey pamięci w względzie
wstępu do historyi rewolucyi od którego dotąd nie mogę
czasu. Przedmiot ten dłuższy wymaga odpowiedzi.
Nie znam okazyi lub pory, poczty, powtarzam się
powstał Pan, w tey mojey tak to spostrzeżeniu, au risque
de l'avoir importune, i pozostawiam się aby to na razie
niemożna by, ale wyjaśnieniu w charakterze słowo-
wa będzie może. —
Kiedy powróci się do Lwowa, wybierze, trzeba więc
nadmienić tego z którym się zobaczenia, nad czem
serce moie jeszcze nie bolejąc — między czasie według
nam Boleznej, zachowaj nad temi czas może w takiey
powiedzy karmienia, przyjaciel nie osobliwie stosunku.
Polecając się całemu Waszemu życzliwey pamięci
z wysokiem szacunkiem i zupełnem poważaniem i szacunkiem
Wielkiemu Dobrodzieja
Twoim uniżony Sługa
[illegible]
29. Listop. 1847 r.
w [illegible]

W tey chwili odbieram kilka wątpliwych wiadomości,
między innemi: Études sur les réformateurs contemporains
"ou socialistes — St Simon, Fourier, Robert Owen, par Louis
Reybaud. —

Paris, 2 Mars 1847.

Vous voulez que je vous dise ce que je pense des systèmes socialistes qui ont cours de notre temps.

Je ne vois guère dans les doctrines qui se sont produites jusqu'à ce jour, qu'un symptôme du besoin profond qu'éprouve la société d'une meilleure application de la justice à la rétribution du travail, afin d'améliorer la condition partout maintenant si déplorable des travailleurs. Par ce côté on ne peut qu'applaudir aux tentatives faites pour atteindre ce but. Mais il s'en faut bien, selon moi, qu'il en soit ainsi des moyens proposés par les différentes écoles. Je n'en connais pas une seule qui, plus ou moins directement, n'arrive à cette conclusion, que l'appropriation personnelle est la cause du mal auquel on cherche à remédier; qu'en conséquence la propriété doit cesser d'être individuelle, qu'elle doit être concentrée exclusivement dans les mains de l'État, qui, possesseur unique des instrumens de travail, organisera le travail, même en attribuant à chacun la fonction spéciale, et rigoureusement obligatoire pour lui, à laquelle on l'aura jugé propre, et distribuera selon certaines règles sur lesquelles on diffère d'ailleurs, le fruit du labeur commun.

Il m'est évident que la réalisation d'un pareil système conduirait les peuples à une servitude telle que le monde n'en a point encore vue, réduirait l'homme à n'être qu'une pure machine, un pur outil, l'abaisserait au dessous du Nègre dont le planteur dispose à son gré, au dessous de l'animal. Je ne crois pas que jamais idées plus désastreusement fausses, plus extravagantes, et plus dégradantes, soient entrées dans l'esprit humain, et, ne méritassent-elles pas ces qualifications, qui à mes yeux du moins, ne sont que justes, il n'y en aurait point encore de plus radicalement impraticables.

Le Fouriérisme et quelques sectes issues de l'école Saint Simonienne, non moins absurdes à mon avis, dans leurs principes économiques, se caractérisent en outre par la négation plus ou moins absolue de toute morale. Je n'ai rien à dire de celles-ci. La conscience publique les a déjà jugées.

F. Lamennais.

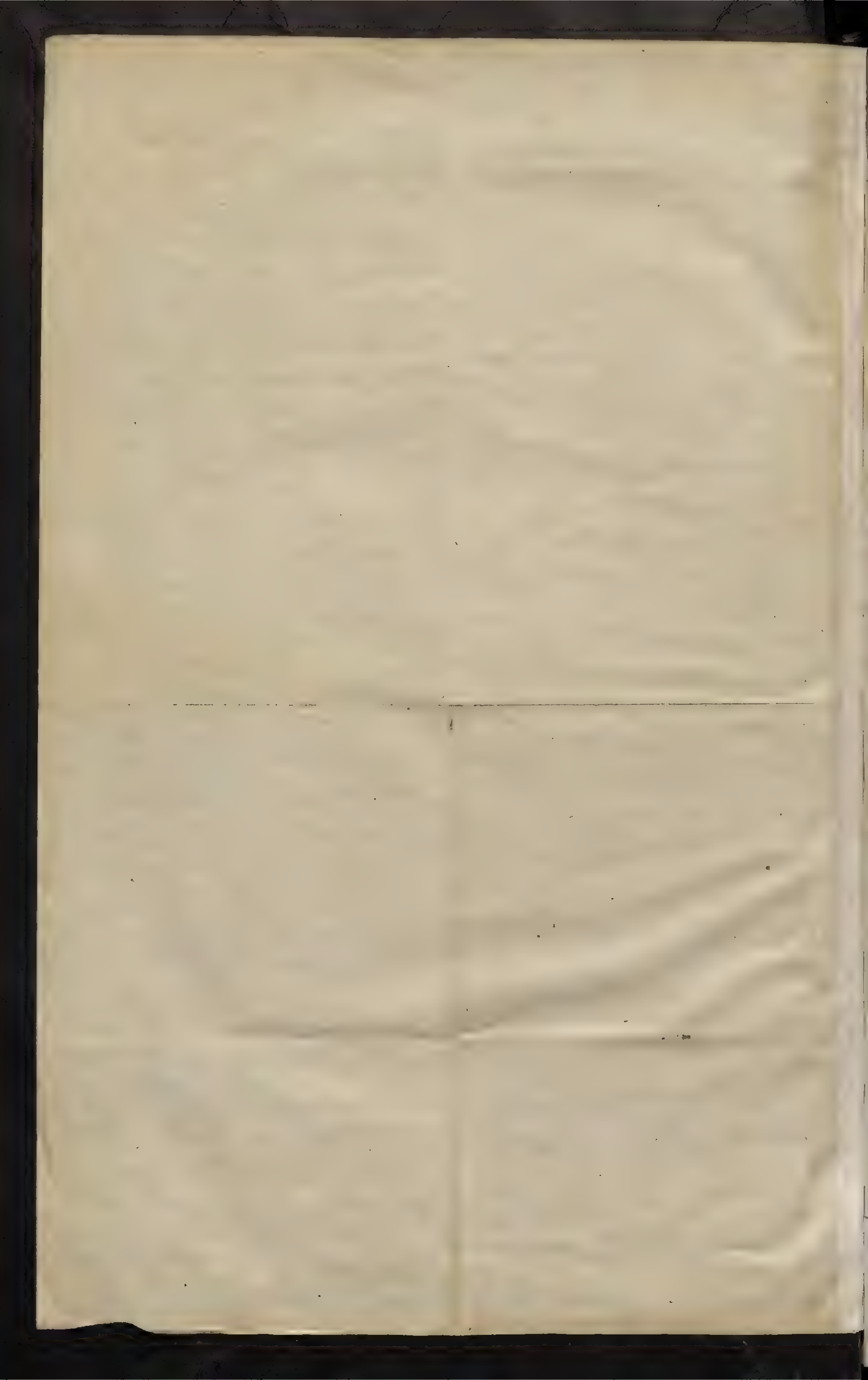

Zaledwo powróciłem do siebie i w [illegible] pośpieszam z przesłaniem, [illegible] Panu, La Philosophie sociale de la Bible. — Uprzedzam owszem o niedostatkach tej Broszury, którąm wziął naprzód do przepisywania, a [illegible] którą [illegible] sam Panu [illegible]. C'était là, une vraie indiscrétion de ma part, veuillez me la pardonner. — Mówię Broszury gdyż [illegible] w tej ziemi jej nazwisko. Może kiedyś z tego coś się ulepi, ale dotąd jest wyrażeniem [illegible] w której cała [illegible] do przekształcenia. Będzie [illegible] może jej [illegible] nacechowaną, [illegible] Pan [illegible] w tym [illegible] powiedzieć, uważam [illegible] [illegible] z którego [illegible] korzystam. — Każdy piszący w tym położeniu, [illegible] politycznej wiary, [illegible] i [illegible]. —

[illegible] Pan [illegible] en quelques commentaires [illegible] nie będzie to ważne, [illegible] dowodem [illegible] nie [illegible] [illegible]. —

[illegible] tylko [illegible] w [illegible] z [illegible], którym dotąd [illegible], [illegible] wszystkie [illegible]. —

[illegible] woli [illegible] Pana
Dobrodzieja, że był łaskaw, [illegible] do Was
[illegible], [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible], i [illegible];
[illegible]
[illegible] Bibliotece, —
[illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible]
i [illegible]

W.W. Łaskawego Dobrodzieja
uniżenie oddany sługa
P. [illegible]

29. ~~Stycznia~~ 18[illegible] r.
~~[illegible]~~
w [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] listów do P. [illegible] i W. [illegible]
i [illegible] od P. Dobrowolskiego
[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]

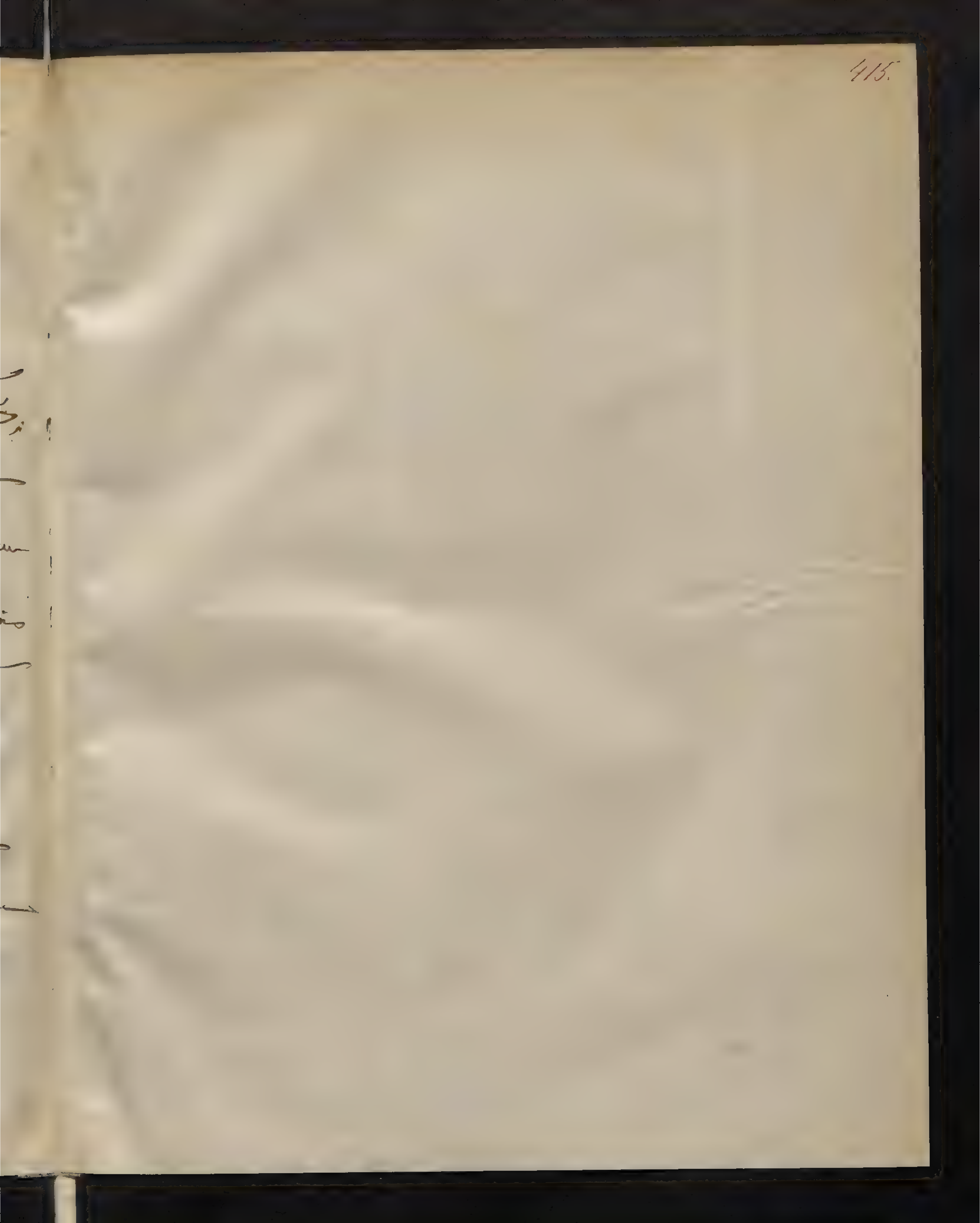

Wiadomość o wątłym stanie, zdrowia Pana Dobrodzieja, niemało nas obeszła. Gdyby niebezpieczne okoliczności, w jakich teraz każdemu wychodzić z domu, choćby na czas najkrótszy, za odebraniem Pańskiego listu, byłbym niezwłocznie do Goodhan pośpieszył, dla odwiedzenia Pana i pobycia chwil kilka w tem tak miłem dla mnie towarzystwie. Chciej zawierzyć, iż to nie są próżnym słów wyrażeniem; gorąco życzę z całego serca mej słowy, a też oświadczenie, za pierwszą swobodniejszą chwilą, nowe czynić wizyty i nie omieszkam. — Powinno najsilniejszy twój wszystko wyjątkowo najwyższego, do którego odwieczny wymiar duszy swojej Pan, upodobnia, aby owszem wypadki, niezwykłe wpływem na stan zdrowia Pańskiego: ta filozofia prawdziwie chrześcijańska choć nic nie może cokolwiek niewzruszonego zdolić; ale może zupełny spokój zapewnić duszy?

Za odebraniem listu Pańskiego byłbym w tych miast zadość uczynił żądaniu Jego w nadesłaniu Książek, ale też w takim nie zaszło mi na myśli, jakie to książki mogły by być Jemu dogodnym? Je me suis donc décidé à Vous faire connaître préalablement par la présente quelques nouveautés, que je me trouve avoir; en Vous priant de vouloir me désigner quelles seraient les ouvrages qui seraient à Votre convenance et que je ne manquerais pas de Vous faire passer. —

1º Les Girondins, par Lamartine. —

2º Les Mémoires d'un bourgeois[?], jusqu'au 10ème volume —

3º Histoire de la chute des Jésuites, par le Comte St Priest. —

4º Clément XIV et les Jésuites, par Crétineau Joly.
/: ouvrages dont l'abbé Chiniquy[?] aurait fait le plus grand cas./
C'est la contre-partie de l'ouvrage précédent. —

5º Bibliothèque [illegible] 2 volumes [illegible] —

6º Histoire du Consulat et de l'Empire par Thiers, jusqu'au 7ème volume. —

7º La Fayette et la révolution de 1830, par Sarrans, ~~par Sarrans~~, aide de camp de La Fayette. —

8º Napoléon II, duc de Reichstadt, par [illegible]. —
Ouvrages du plus grand intérêt.

En fait de journaux politiques français, nous n'avons pour le moment que l'Union, et je serais heureux si vous envoyiez quelques derniers numéros de ce journal: cependant si vous avez la Presse, ce serait, je pense, de préférence. [illegible], je suis abonné pour l'Illustration, je ne l'ai pas encore reçue. —

Vous m'avez dit lors qu'il vous fut remis[?] par la voie de la poste, quels seraient les ouvrages, de celui-ci[?], que vous désireriez avoir et je ne manquerai pas de vous les envoyer. —

[illegible]

z prywatnych doniesień [illegible] korrespondencyi, żeby
Cywilizacya świata, co dłużej i [illegible] [illegible],
[illegible], niech, żeby [illegible] w [illegible] duchem
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], się, le principes
monarchiques ne [illegible] réellement la France,
et pourront seuls lui assurer des institutions stables et
durables. — Byłoby to [illegible] [illegible] [illegible] zmian
politycznych w tym kraju, od 1789. R. [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], w formie [illegible] [illegible]. —
Tym czasem P. Louis Blanc minister [illegible] [illegible]
i [illegible] się [illegible] [illegible] organizacyi pracy; [illegible]
[illegible] się [illegible], [illegible] [illegible], którą
w tej [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] w [illegible] [illegible] industriels
we Francyi. — Cependant l'immense majorité
du peuple et des gardes nationaux, a [illegible] de crier
à bas les communistes et vive la république. —
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] o [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] o [illegible], [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. — La plupart
des propriétaires y sont complètement ruinés. —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —
[illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]. —
W ostatnim liście [illegible] [illegible]: "[illegible]
"mais, à las [illegible] [illegible] de [illegible]." —
Polecając się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Wielmożnemu Dobrodziejowi
6. Marca, 1848. R. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. —
F. Chez[illegible]

Monsieur

J. J. Kraszewski

черезъ Луцкъ

въ Грудекъ.

1/10

[illegible]
МАЙ. 18[illegible]

Wiele to czasu upłynęło jak nie miałem przyjemności, ani zgłoszenia się do Pana Dobrodzieja, ani też odebrania jakiej kolwiek od niego wiadomości. Gdy w swoim ostatnim liście, zażądałeś nadesłania sobie, jakowychś książek, bez wymienienia jakich, bylebyś miał co czytać, zwłaszcza jednak się w tych coby im Pan powstał, znaleźć by się mogły, których już znasz, albo li też żadnego dla niego znaczenia nie miały by; zdeterminowałem się posłać daszcze pocztą Panu notatkę kilku dzieł, które w tych ostatnich, starszym natem czasach, z prośbą abyś mnie ~~wiadomić~~ uwiadomić raczył wcześniej pocztą, które byś z nich mieć sobie życzył. Po kilku upłynionych tygodniach, gdy żadnej odpowiedzi na tę moją kartkę nie odebrałem, powtórnie zgłosiłem się był do Pana w ~~tejże~~ samej rzeczy. Ale kiedy i na ten drugi mój list żadnej odpowiedzi nie miałem, stąd wnosić mogłem, iż ktoś przejmować musi listy do Pana adresowane, i nie wiem dla jakiej przyczyny, cette voie de communication entre Vous se trouve interrompue ou interdite, bien qu'il ne saurait s'y trouver rien de compromettant. — Wiesz, o tym czasie zawitała do mnie ciężka tercyalna febra, a raczej coś takiego gastryczna, d'une nature très grave. Ten stan chorobliwy, przez sześć prawie tygodni, trwający,

nie dostawało mi żadnej z jakichkolwiek kategoryj-
nej korespondencyi, i na [illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible] Bonawentury(?), co mię przywala
pisać [illegible] w sobie. [illegible], nadmieniam
[illegible] w tym [illegible], ale [illegible]
[illegible], aby nie [illegible] nie przeszkadzać, a [illegible]
o [illegible] nie [illegible]; wypadało mi więc [illegible]
[illegible] te, [illegible], które [illegible] [illegible]
ka w nadesłanej księdze. A tout hasard donc
[illegible] [illegible] [illegible] księgi, chociaż
w [illegible], s'il convient à Votre connaissance. —
Clément XIV. ou les Jésuites, par Crétineau-Joly.
Dzieło zalecone przez X. Ciszewskiego.
De la chute des Jésuites, par A. St Priest. —
Ouvrages, pouvant être considérés comme
la contre-partie du précédent. —
Sentiment de Napoléon, sur le Christianisme.
Napoléon II. duc de Reichstadt. —
Ouvrages de plus grande utilité. —
Pamiętam, że [illegible] do Hanusi /: [illegible] :/
od Księżnej Lutzow [illegible] dzieło [illegible]
[illegible] / [illegible] "Nickleby /: Nicolas :/ par Dickens."
Było to mocno [illegible] i ta [illegible] [illegible]
[illegible], ale później [illegible]
[illegible] tej powieści. —

Otrzymam tu również Dekret [illegible] [illegible] Pana, który mnie zostawił w posiadaniu swym [illegible], z prośbą, abym [illegible] Panu posłał.— [illegible] [illegible] których [illegible], co [illegible], [illegible], a tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], w [illegible].—

Dochodzi tu do nas wieść, iż [illegible] niepiękny(?), nawet coś więcej, [illegible] z wiosny: [illegible] z nas obchodzić [illegible] stan Pańskiego zdrowia. [illegible] [illegible] [illegible] w tej mierze od Pana wiadomości, [illegible] [illegible].— Żeby nie wychodził [illegible] z ciężkiej słabości, powinnością byłoby [illegible] [illegible] do Gródka(?) [illegible] dowiedzieć(?) o stanie Pańskiego zdrowia; [illegible] [illegible] widziało by [illegible] tej [illegible], a to jest zbliżająca się do nas Pascha(?); w ciągu której każdy powinien domu się trzymać. — Lecz tylko Pan Bóg odwrócić raczy [illegible] od nas, [illegible] do Gródka [illegible] [illegible] Pana Dobrodzieja, oraz [illegible] wypłacenia [illegible] [illegible] 100 fl. na wychodzie [illegible] naszym.—

Uważałem [illegible] Pańskie, gdy [illegible] aby obecny wypadek miał cokolwiek wpływu na [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible], ażeby na [illegible] [illegible] Pokoju(?). Ja, w sobie [illegible] [illegible], a to wypadek, [illegible] [illegible] się [illegible]

iak tylko można czytywać przyiaciołom pisma i takowe odrywać, iedno w domu ich przechowywać, dla dowiedzenia się o istotnej prawdzie. –

Ostatnie wypadki zapewne w Paryżu, gdyby się był Kommunistom udał, [illegible] zalałby cała Europę; stanowczy zadał cios społecznemu porządkowi, który w wielu miejscach, ciągle zachwiany. – Dobry porządek niemożliwy [illegible] w Paryżu [illegible] zwycięstwem; wyobrażenia komunistów wielce głęboko wpoiły się w lud francuski, a przyczyniły się w wielkiej części [illegible]; ztąd [illegible] będą one wpływać do utworzenia stałej rzeczypospolitej. –

Polecając się ciągle łaskawej [illegible] dla mnie pamięci i przyjaźni Pańskiej, z uszanowaniem i poważaniem

WW Pana Dobrodzieja

Najniższym Sługą

T. Bochi

17. Lipca 1848 r.
z Pilca. –

Ostatnia Gazeta donosi o zebraniu się znacznym Kongresie w Kolonii, na który zjechali znaczni: król pruski, królowa Wiktorya, papież, kilku innych monarchów i [illegible] Cadaiquez. Lecz tedy tak [illegible] tym znakomitym osobom w Francyi, stawiają [illegible] monarchów; a jeden dziennik wyprowadza nad nią d'une famille princière d'Irlande. –

niewoliłam nie pamięć więcej w czym przyjemności,
jak kiedy mając książkę z biorem nad [illegible]:
stała mi zawsze otworem na tego pamiętanie. —
Żal mi tylko, iż stosownie do pamięci wydania
nie mam żadnych tłumaczeń à la lettre, do pamiętania,
więc kilka podam tytułów tym zasadom [illegible]:
Alexandre Dumas, Les trois mousquetaires
De même, Vingt ans après. —
Henri Martin, Jeanne d'Arc 1 vol:
Histoire de la vie et des ouvrages de
Chateaubriand — — — 2 vol:
Żebyś nie pamięć być domowi, un Dickens
et les Girondins, Lamartine à l'autre près, aby przebyć
z pamiętaniem tylko tych książek.
Ostatnie od Wielkiej [illegible], żadnych dzieł nie —
tłumaczonym. [illegible] być w [illegible]
Thiers, Histoire de la révolution par
[illegible], ale to z [illegible] dawno [illegible]
[illegible] w [illegible], na pamięci
[illegible]. Ot to nie [illegible]
[illegible], chociaż nie [illegible]. [illegible]
[illegible] dać temu [illegible], nie tylko z [illegible]
ale z [illegible] księgami [illegible] te historie
we wszystkich jej szczegółach, [illegible], nazwiska,
nie będzie [illegible] [illegible] obecnemu, z tą
czynią dzieci Francyi. —

W ówczesnéy litteraturze, więcéy widzę nachylenia do prawdziwego postępu; i dla tego to, pomimo nawet zawiłości tych wypadków, niejeden naród skwapliwy do sprawiedliwienia dla konserwatystów. W Niemczech, mnóstwo mam dziś u siebie dawnych, których dotąd nie przyszło mi czytać jeszcze, a z których nie obiecałem sobie najpierw wypadało nabyć je, a zwłaszcza teraz a przez les conservateurs. — Co zaś do Prusji [illegible], postanowiłem odczytywać z uwagą niejedną książkę, całą nad nowemi [illegible]. Tego dotąd widziałem tam w niéy słabości i konserwatyzmu. —

W dzienniku L'Union, już czytałem o nominacji X. Hołowińskiego na koadjutora Metropolity, a X. Borowskiego na Biskupa dyecezji Żytomiersko-Łuckiéy. —

Ostatnie numera Gazety codziennéy Warszawskiéy donoszą że w Marsylii co dzień jest spodziewany Papież, z powodu ogromnego wzburzenia w Państwie Kościelném. Bóg by to dał, żeby to widowisko [illegible] [illegible]. —

Z najgłębszym szacunkiem pozostaję
Wielmożnego Dobrodzieja
najprawdziwszym sługą
Fr. [illegible]

2. Sierpnia 1848.
w [illegible]. —

Cały tydzień z listem Paryskiego o [dowiedziawszy się] postępowaniu Paryskiego [illegible], tak w tych miastach o tém domyślam się wielkiem, aby i Warszawa uczyć się mogła tak drogim wypadkiem —

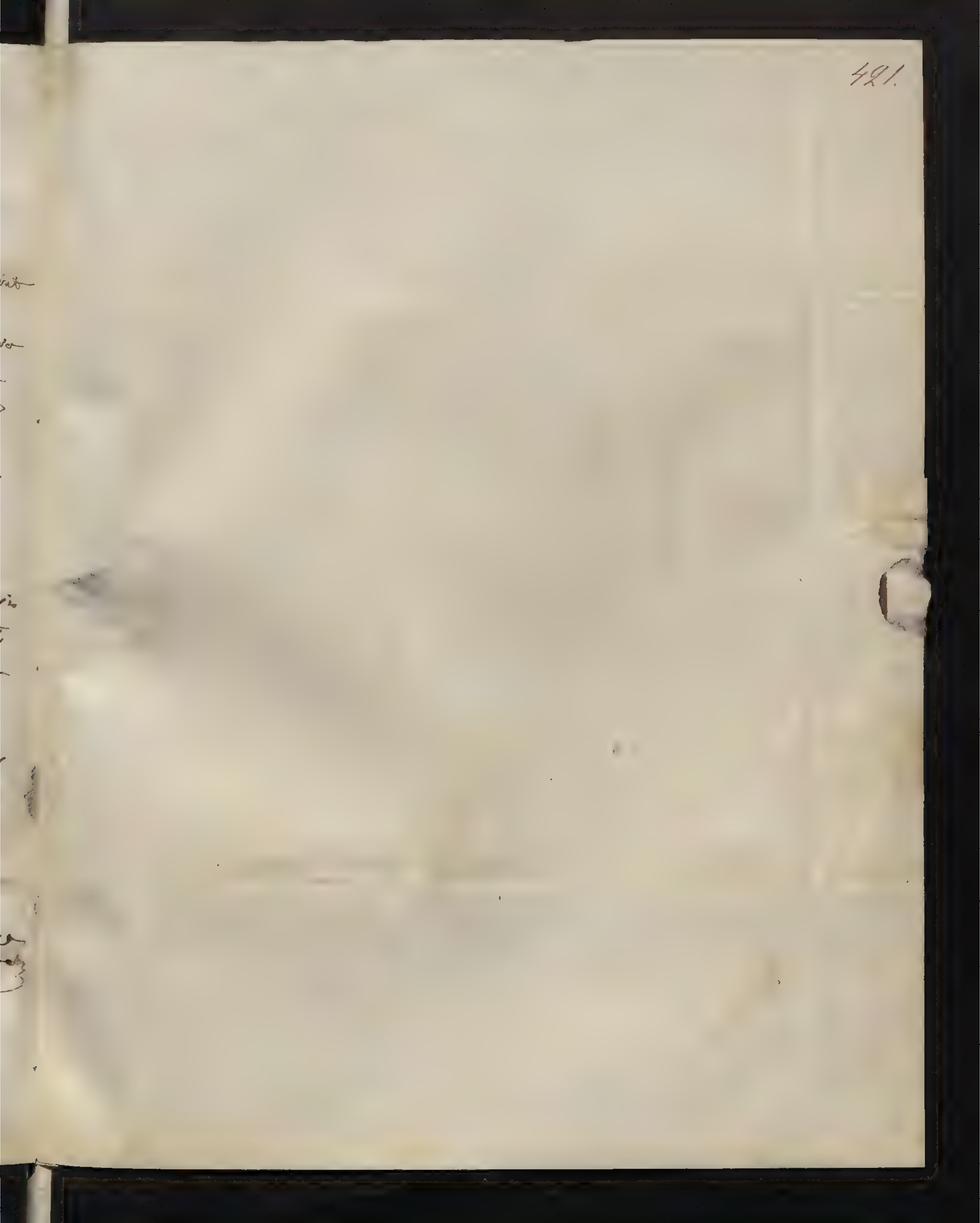

A Monsieur

Monsieur J. J. Kaatzenstein

à Gouda

ci-joint un paquet de livres.

Doniosłeś mi, Szanowny Panie, w ciągu ostatnich lat o swym zamiarze spowiadania Gródka i sądziłem się, bez-względne polityczne wypadki, zadały klęskę myśli zamiarowej pierw-szego malarza na Sejmie w [illegible]. Później Pan [illegible] Stanisław, iż mówił mi Pan jeszcze, iż koniecznym był układ z P. Chodźką względem o tem malarzu: a co, ta wiadomość nader dotkliwą była dla mnie, tym więcej iż nie wi-działem. W tej dopiero chwili list Pański okazał mi mnie niesprawiedliwość tego domniemania, a tem samem się [illegible] z stron naszych. Ciężko [illegible] do jakiego punktu [illegible] mnie, jakim nabawiał mnie smutkiem. [illegible] widywania się z Panem tak często [illegible] być w osobistego było [illegible]; a w ciągu tego, z powodu publicznych wydarzeń [illegible], tem mniej używać mogłem tej łaski, której dla mnie [illegible]. [illegible] myśl sama, [illegible] Vous savez à [illegible] Lieu, avait d'ici pour moi un certain charme, [illegible] [illegible] Panem, a [illegible] i, ten [illegible], na [illegible]. [illegible] — Pokochany był tem, że Pan spowiadając Gródek, [illegible] w [illegible] Warszawie; ale po tych latach [illegible], [illegible] tego [illegible] się [illegible], iż [illegible] tam w [illegible] powiaty, [illegible]. [illegible] Pan [illegible], [illegible] dla [illegible] doba, z [illegible] ciężkości [illegible];

iesty to bowiem punkt centralny, entre [illegible] dwa [illegible]
débauchés, [illegible] [illegible] Rzymu. —

Gdy bym był wiedział o staraniach Pańskich [illegible] sprzedania [illegible], i nabycia [illegible] [illegible] wszelkiego bym [illegible] [illegible] starania [illegible] dla Pana w [illegible] [illegible]: w tych [illegible] więcej [illegible] iesty [illegible], [illegible] [illegible] dobrą. [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w Konstantynowskim [illegible] do [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] będzie, [illegible] dla Pana [illegible] do nabycia [illegible] [illegible]. — W obecnym [illegible] [illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] od [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] więcej [illegible], iesty do nabycia; i [illegible] mówią, [illegible] bardzo [illegible] [illegible]. — Gdy by [illegible] [illegible] dla mnie [illegible] [illegible], że był Pan [illegible] w [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pańskim [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] był [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] by to dla mnie [illegible], (: [illegible] to [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]) [illegible], [illegible] bym [illegible] [illegible] [illegible]. —

W [illegible], [illegible] [illegible], w [illegible] [illegible] [illegible] kapitału: gdy bym [illegible] [illegible] kapitał, to bym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] hypoteką; [illegible] [illegible] kupił bym dom w Warszawie: a to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. — [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] Pan [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]. —

Gdyby większego niestety nie było by oddawana
prawa odwiedzin. Czytelnik, lub nadzór tyczący się [illegible]
[illegible] [illegible], i do [illegible] [illegible], że by nie
się dokładnie dowiedział [illegible] ta książka [illegible] [illegible] i [illegible]
boży w okolicach [illegible] i po drodze, a [illegible] [illegible]
w tajemnicy [illegible] w wiadomości, w tych miastach do grodu
wyjechali, [illegible] [illegible] [illegible]. Do grodu,
w którym gdyby [illegible] [illegible], byłby odwiedzany [illegible]
[illegible] [illegible], jak dzieci [illegible] [illegible]
od [illegible] do [illegible]. — [illegible] 1...
p. Henryk Cieszkowski [illegible] [illegible] [illegible]
Warszawy: wydany w Warszawie, jak nie o tym [illegible], [illegible]
się podział i [illegible] wydania się na świat, [illegible] od
Marca r. b. [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible],
[illegible] jak w [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible].
Cieszkowskiemu, że by na [illegible] [illegible] [illegible]
Zamojski podjął się tej [illegible] wydawania. [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] Cieszkowski obowiązany był by
[illegible], gdyby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
do Zamojskiego, [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] Zamojski podejmie się [illegible] [illegible]. —
[illegible] [illegible] i [illegible] tyczący [illegible] [illegible]. —
Oddawna [illegible] [illegible], aby [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] dzieł, gdyż [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible]. Zamojski [illegible] nie [illegible] wykaz, ale [illegible]
dzieł do dolatujące. [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] się [illegible],
[illegible] by [illegible] [illegible], aby [illegible] tylko tam domieście
te których [illegible]; choćby [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], bo i w tych [illegible] się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] w tej [illegible], do tych [illegible]
[illegible] publikacji, to co [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

"L'auteur de ces lettres, semblable aux jeunes aiglons, qui essaient les ailes au dessus des broussailles, avant de poursuivre son vol au dessus des plus hautes chaînes des Alpes!–

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Z [illegible]

13. 8bre 1848. [illegible]

[illegible]

Łatwo odgadnąć możecie, szanowny Panie,
jakaż to była dla mnie radość, gdy wreszcie z listu
ostatniego dowiedziałem się, że ... [illegible]
ziemskiej posiadłości w Konstantynopolu ... [illegible]
nie przyszedł do skutku, ... [illegible]
nabycia coś podobnego w naszym [illegible] Pomorzu.
Odtąd, każdą wolną chwilą myśl ma była wyszukanie
majątku jakiego sobie Pan życzy. Zasięgnąłem
się, w tym interesie najdokładniejszych powziąć
moich, informacje w ... [illegible]
jako sąsiada, opiekę; i niedawno udałem się
w tym celu do [illegible] [illegible]. Zastałem tam
właściciela [illegible] Kozłowskich, właściciele Kołtuny, która
donosząc powiedziała mi, że nie ma chęci ...
sprzedania tej wsi. Sądzę, by mogła się taka
może by i dogodna dla Pana nie była, ponieważ, jak
z jego miana, chociaż ... jest, tam podatek.
— Powiadano mi w ogóle pobieżnie o tej [illegible]
między [illegible] [illegible] jest do sprzedania.
Odniosłem się był do Pani [illegible] do której
ta wieś należy, zapytując czy ma zamiar ją
sprzedania [illegible]; odpowiedziała mi, że ...
tej interesów nie wymagają nabycia ...
posiadłości. — Gdy te obie nagromadzone nie powiodły
się mnie, wymówiłem do Pana Stanisława [illegible]
[illegible], prosząc aby ... w tym ... [illegible]
interesie: ale z powodu ogromnej tego dnia gawędy
do ... dalszego [illegible], i z pół dnia musiałem
do ... powrócić. Nie zostało mi więc ... [illegible]

listownie do niego częściej w tej mierze. —
Odpowiedział mi, iż w tej chwili nie ma żadnej
zmiany potrzebnej, któraby w czasie była
(do spowiadania)
pewniejszą; ale że nie mieszkam zawsze w tej mierze
dostatecznej informacji, iż nie mam o tem uwiadomić
— lub tylko od niego powziąłem odbiór w tem
uwiadomieniu, lub dowiem się o innym podobnym
zabiegu, gdyż tem interesującym nie stało na myśli,
pośpiesznym umyślnym Pana Dobrodzieja o tem
uwiadomić. — Mówiono mi zaraz że X. Lipińskiego
na zamiar spowiadania się w tej porze; gdyby te wieści
dochodziły do Pana, chciej mnie dać wiedzieć
o tej ważnej chęci, a ja z mej strony niezawodnie
pośpieszę się w tej mierze z X. Bielawskim
Teściem X. Lipińskiego. — Wszakże nie znajduję
ja mię żadnego w podobnym interesie uregulowania
takiego listu. —
Niemało mnie zadziwił list ostatni Pański, który
bardzo w czasie odebrany, gdy, jak zaznaczam, list
pod datą jeszcze nie odebrałem dwóch innych listów
z pocztą tu podobno więcej pisanych. —
z przesyłki tem podobno więcej dział Pański o którym
Pobytem czasu tego ostatnim dział Pańskiego o którego
nadesłania przez tem Zawadzkiego z ostatnia
kosztem, jako dodatek do zakonnej kawaleryi
kościołów, który dział Pański w tej Bibliotece
Pana w ostatnie dziełach tej; nie mogąc tylko
znajduje się; niestety nie mogę tego dowiedzieć
z powodu takiego albo ażeby to dowiedzieć
z powodu takiego, aby pisać to, który by do
tylko wyrażania niektórych pism, który by mógł
tego zbioru ... gdyż tych nie mam
w czasie ... Pana pisma w których tej ... —
w czy stokrotnie Pana pisma w których ... najszczęśliwszy
z najwyższym szacunkiem i uszanowaniem
pozostaje Pana Dobrodzieja
najniższy sługa
[illegible]
28. Października, 1828. r.
w Wilnie. —

W tey chwili odbieram z poczty, od Pana [illegible] Cieszkowskiego i takową zaraz przesyłam Panu szanownemu Wuyaszkowi. Szczęśliwszym by było [illegible] odezwanie, udało mu się bowiem wynaleźć dla Pana majątki do nabycia w naszych stronach, co mnie się dotąd nie powiodło, pomimo nayusilniejszych starań moich w tym celu. Jest tedy więc Wezoba i Chwilkos do sprzedania, jak mi o tém P. Cieszkowski donosi; ponieważ że Panu potrzeba wodzay statystycznéy wiadomości o tych majątkach. Pilno mi dowiedzieć się o kupnie tego i [illegible] należałoby pośpieszać, gdyż znayduje się inny licytant konkurent do tego nabycia. Gdybyś Pan się chciał sobie wziąć w [illegible] jednego z tych majątków, równałoby być może zbliżenia się w tym razie do nas; en vous établissant pour quelques jours à Tiber, vous vous trouveriez [illegible] de prendre des informations plus exactes, plus détaillées sur ces deux terres. Ce serait là une bonne fortune pour vous, comme vous pouvez bien le croire. — Odpisałem dziś szczegółowie Panu na Jego list ostatni, [illegible]; ale nie wiem czy mój list zastał Pana w Paryżu. — Gdyby byliśmy tak szczęśliwi de vous voir établi dans notre contrée, ce serait là un véritable baume pour votre coeur, au milieu de tant de chagrins et de peines que vous éprouvez dans les temps présents. Quant à moi, en particulier, tout me semblerait sourire alors. —

— Granica najprzód Polska, a potem nieszczęśliwa bez wodzy, która ~~[illegible]~~ dziś dziwnie uporczywie rozbudziła mnie dotąd przyjmować odwiedziny Pana w Londynie. Chciej wierzyć i iż tę wizytę czynię w komplementach twej strony, une façon de parler; ale stało się [illegible]. Szkoda twej strony zdrowia Pańskiego, widocznie [illegible] kończy się; bo mnie [illegible] każda [illegible] potrzebna, i cały nawet [illegible] — [illegible] niemal z lekkim [illegible], aby [illegible] się do Londynu. —

Pan Gustaw Olizar powracając z Włoch [illegible] dziś u nas zabawił: dziś w [illegible] wyjechał. Wiele nam wiadomości przywiózł: o Rewolucyi która nastała w Rzymie [illegible] wybuchła. W Rzymie, na czele stoi [illegible] Książę Canino, syn Lucyana Bonaparte. Papieżowi, chociaż [illegible] przez lud, udało się wymknąć i schronić się do Gaety, skąd miał się udać do Hiszpanii. Cesarz wystawił miał na pobyt w Ojcu Świętego [illegible]. Podobno ofiarował mu [illegible] Rzym, nawet i Bawarya. — Wielu nawet [illegible] musiało się [illegible] schować. — Voir le peuple souverain exercer son pouvoir et avoir quels monarques! Pie IX. modèle de tout, un fils d'amour de ses peuples. — L'empereur Ferdinand vient d'abdiquer en faveur de l'archi-duc Joseph: son neveu, le croit. — Selon toutes apparences, Louis Napoléon sera probablement élu Président de la république. On veut avoir à toute force, un individu, à peu près insignifiant, à la tête du gouvernement.

du gouvernement, afin de passer et revenir ou plutôt aux régimes monarchiques: cette présidence ne sera rien d'autre qu'une transition, pour arriver à un nouvel ordre de choses encore. Voilà ce que Olizar nous a appris; et il n'y a pas vingt semaines qu'il a quitté la capitale de la France.

La république et son régime y est l'objet de sarcasmes incessants; quelques semaines même après le 24. Février, il y avait plusieurs des épigrammes; en voici une, sur un arbre de liberté qu'on voulait planter à Paris, et que je tiens d'Olizar.

Pour arbres de libertés,
Ils ont follement choisi des chênes;
Afin, qu'ils nourrissent de sa graine,
Les cochons qui l'ont plantés. —

A tout bout de champ, la république y est tournée en ridicule. —

La Diète de Francfort paraît plus qu'insignifiante. —

[illegible] list ostatni Szlubickiego, [illegible] do [illegible]. — [illegible] (kawiarni?): to bo rouge-creux; [illegible] potrzebne. [illegible] Opis [illegible] na swoim [illegible] Borysowskiego. [illegible] Konstancya [illegible] Petersburga. — [illegible] tłumaczenia [illegible] Szlubickiego. — [illegible] Pius IX. [illegible] o których pisano od dawna do Petersburga do Rzymu. [illegible] wydanego przez Thiersa De la propriété. — [illegible]

„Il n'y a rien de plus fastidieux que d'entreprendre prouver
„l'évidence"..... [illegible] Olizar [illegible]. —

[illegible] Pana [illegible] Dickensa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible], de l'Esterre et du [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

Ma Femme me charge de mille choses affectueuses pour Vous et attend très impatiemment que Vous vouliez bien nous communiquer une sorte de complément à deux notices de vos ouvrages, d'après les catalogues de Zawadzki, que nous Vous avons déjà fait passer, ~~et~~ que nous regardons comme incomplètes; et nous tenons infiniment à avoir tous vos ouvrages dans notre bibliothèque. — Ma Femme depuis plusieurs mois ne fait d'autres lectures, que celles de vos ouvrages. —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Pana Dobrodzieja
uprzejmy sługa
F. [illegible]

20 Listopada 1848.
Tiflis. —

F. Czacki

Miałżebyś zamiar, szanowny Panie, narazie wydalić się z naszych okolic? Krążą tu wieści o Jego zamysłach kupienia majątku to w Rówieńskim Powiecie, to w Zasławskim, zatrważając mnie niemało w tej wątpliwości. Z w dosyć pour de cause, iżem niemało rozmyśliwał, czybym niemógł z dóbr moich coś Panu odstąpić, iżbyś nie, obyś się od nas tak nie oddalał; stan bowiem interesów moich mniej teraz, iż kiedy kolwiek, wymagałby sprzedania jakowejś części majątku, który po tak drogiej i świętej dla mnie pamięci Rodzicach odziedziczyłem. — Oddawca listu tego P. Tadeusz Jasnowski mówił mi że wchodzi z Panem w układy o sprzedaż Hubina, tej samej odległości od Sielca, co Zborów: Wreszcie zaś gdyby kupno to nieprzyszło do skutku, gotów byłbym Panu ustąpić, iżbym wieś którą by od wszystkich dóbr moich dała by się oddzielić, to jest Wayknowice, składającą się z 14 [illegible] dusz. Uprosiłem Pana Tadeuszka aby Panu powiedział na początek [illegible] wykaz stanu tego majątku.

Co zaś do oszacowania tej wsi, niebędziemy znaczną zachodzić różnicą, ponieważ cenę Wajkowicza a Stubina, w stosunku do znanej każdej daty. — Niepodobna nie być w obszarniejszym stanowisku [illegible] wchodzić, ponieważ Pan Tadeusz nie był na wsi dawniej; a on słowem niektóre szczegóły dotyczące Wajkowicza i Pana Pomedstawej. i cateris [illegible]. — A nie wiem czy się kiedy niepostało abym miał coś z sobą Jeleniem sprzedawać; c'est un casus extraordinaire! c'est d'avant-hier le dernier mot: en ce le sentez! Vous devinez la misère, combien je tiens à Votre amitié, combien nous souhaitons de Vous voir toujours à portée de Lien. —

Z najwyższym poważaniem i estymą zostaję Szanownego Pana Dobrodzieja powolny Sługa. —

[illegible]

13. Stycznia 1841,
z [illegible]. —

A Monsieur,

Monsieur

J. J. Kraszewski

Daruj [illegible], Szanowny Panie, że tak się, tak opisuję
z powstaniem żądanych pism: [illegible] to wszystko nie [illegible]
[illegible]; kiedy [illegible] chętnie, [illegible], kiedy
tej z przyczyny [illegible] czasu [illegible] było. —
Posyłam więc Panu, czyli [illegible] Biblioteki
Warszawskiej z [illegible]. Lemon [illegible].
/ [illegible], iż był [illegible] /
[illegible], że [illegible] 1. 125. [illegible]
[illegible] o emigracji w Anglii. Hygiena
et Physiologie [illegible]. [illegible] to [illegible],
dla Pana Dobrowolskiego, [illegible]
Panu oddawca tej kartki [illegible]
[illegible]. —
Zdaje się nie przedstawiam wątpliwości, że Widzew [illegible]
Względem, [illegible] o tym nie ma w [illegible] przyczyny [illegible]
Zwołać, bo ze wszystkich [illegible] kończą
pod Widzewem, stąd dziś [illegible] tam [illegible]
bitwy. [illegible] do [illegible]
[illegible] do [illegible]. [illegible]
[illegible]: to [illegible] na [illegible]
Francuzi [illegible] w [illegible], dla [illegible]
[illegible] w [illegible]. W [illegible]
[illegible]: [illegible]
[illegible] się [illegible], by [illegible] Panu
mój [illegible], czy [illegible]
— [illegible] w sobie [illegible] Panu
[illegible], kiedy [illegible]
do [illegible]
[illegible]
a [illegible]
[illegible]. Więc [illegible] był [illegible]
nie [illegible] było. [illegible]
dziwny [illegible]; a w [illegible]
[illegible], [illegible]

w których, zostajemy, zabawo uwieńdzi nam przed sobą; nie podobna
[illegible]nim. Dwadzieścia trzy powszechnie się życiem w tym w [illegible] [illegible]
w których żaden z nas z pewnością więcej nie może, że tak czasem koły
[illegible] czeka, w Przyszłości, et, ayant sur tout à cœur que Vous fassiez
connaître mes écrits, ce dont [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] partie d'après lesquels
Vous m'avez fait l'amitié de me communiquer, avant tout
ce qui pourrait leur arriver; je me suis décidé à Vous faire
passer cette rapsodie; tem więcej że w chwili wydania
mego ze [illegible], opuściłbym [illegible] [illegible], aby przy
tem wykopiem teraz Pan przeczytał, gdyż przed tym, pomimo
mógłby być nie do przeczytania po większej części, jak i w którejkolwiek
chwili. — Upraszam tylko Pana, aby się to tudor nie zmaziło
w swem sobie mniemaniu, jak tylko jako materyał do historyi
tej powieści, ^a polis mającej się kiedyś w naszym języku ukazać;
gdyż ja sam przed innym wielkiem tego pisma nie mam
zamiaru, w tej mierze obiecuję Panu myśl moją, i w zaleceniu
celu te studia swe zaś lubię być może. — Niezmienność i stosowa-
nie porządku wypadków, nie tylko ściśle chronologicznego, jak
związków ich między sobą; tej to dotyczyłem się zasady.
Tam jednak takich wydarzeń w kilku miejscach prze-
mywałem, przez brak niejednego ogniwa, których wyszukanie
dotąd niemożliwem; przez ~~[illegible]~~ ^niedostateczne materyałów ~~[illegible]~~ ^potem [illegible]nych,
chociaż mam jeszcze niemało do tej historyi, a tem samem
w studiach tych, nie zawsze dostrzeżesz może la marche
logique des événements. — Znajdziesz Pan ~~[illegible]~~ przy tem
des longueurs, a w innych miejscach znów niedość wyda-
tnie wytłumaczone, może i zawiłe. — Wszakże nie
byłbym Panu obowiązany, iżeby na chwilę w chwilach
wolnych od swych dziennych i tylko licznych zatrudnień,
te przeczytawszy pamiętnik, słów kilka napisał, lub raz
osobiście powiedział mnie; to tylko wyznam, i to mniej
się [illegible]pliquant à propos de ces écrits: pas assez clair — c'est trop long

on bien, inutiles à effacer; gdyż [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie śmiał byłem [illegible] Panu: —
[illegible] Pan przy tém zauważyć raczy [illegible] do 50ᵗᵉ latach
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]; w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible], [illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] bo on nie
[illegible] do tej [illegible], nie [illegible] o tém w [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] à propos do tych studiów. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w tém [illegible] [illegible] bydzie [illegible],
i [illegible] się [illegible]; gdyż [illegible] [illegible] [illegible]
bydzie [illegible] du bien, to [illegible] [illegible] [illegible], bydzie
to [illegible] d'autre [illegible]. —
W tej chwili odbieram listy z Rzymu i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] od [illegible] i od [illegible] [illegible],
i [illegible] [illegible] [illegible] tych [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] tych listów: —
"À la nouvelle de la descente des Français à Civita Vecchia
" on fortifie à Rome le Monte-Mario, le Ponte Molle et
" Milvio; on fait des barricades partout, on brise les ponts
" et personne ne peut sortir de la ville. — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]: " Les Triumvirs sont des brigands; ils pillent les églises,
volent l'argent, et ne savent pas à former une armée, car on
n'a pas envie de se battre. Quand on sait tout ce qui se
[illegible] pas de la [illegible] de cette
[illegible] à Rome, on [illegible] la plus méprisable qu'il y ait.
Populace, c'est bien la nation la plus [illegible] / Il y a
/: La suite de la lettre est datée de Civita Vecchia: [illegible] de troupes
arrivées dix bateaux à vapeur avec 12,000. hommes de troupes
françaises. Les Triumvirs ont l'ordre d'empêcher le débar-
quement, mais les troupes romaines n'entendant pas de cette
oreille, les Français ont débarqué et sont entrés en ville sans
coup férir. On ne sait pas trop encore quel parti

vont-ils prendre: cependant dans leurs proclamations ils ne reconnaissaient pas le Gouvernement actuel. Ne doutez pas que Rome ne se soumette: —

— [illegible] do Warszawy w przeszłą sobotę; niewiadomo jak długo zabawi i gdzie się następnie uda. [illegible] się pod Wiedniem. — [illegible] wiadomości [illegible]. — [illegible], żeby te [illegible] do Galicyi w [illegible], [illegible] okoto [illegible]: [illegible] forces: —

[illegible]

[illegible]

10. [illegible] 1849. r.

[illegible]

Zaraz po świętach, to jest po Nowym Roku [illegible] nie tam
zamiar odwiedzenia Pana Dobrodzieja w domu Jego
ustawicznie; lecz który mnie był zapewnił, że Pan pod
ten czas miał wyjechać z Lublina, a nawet że i któd
interesów pańskich tamecznych, zwłaszcza do drukarstwa
wydalenia się z domu. Przytem bez [illegible] nie byłbym
[illegible] osoby ciągle chorej
kilka w towarzystwie, zostać mi się po latach
drugiem niewidzeniu się z Panem, postanowiłem
~~[illegible]~~ się nie wstrzymanie tem udania się do Lublina
[illegible] i sobie nie pozwi-
dzić. [illegible] wy-
[illegible] odbycia na później tej podróży, by mnie
[illegible] podróż do Pana, być może
uwiadomić na czas, czy w ciągu tego [illegible]
spodziewać się mogę zastania Go w Lublinie. —
[illegible] nadesłał mi biografię
P. Henryka Kieszkowskiego [illegible] skreśloną,
Łukasza Gołębiowskiego prosząc bym skreśloną,
z podróży [illegible] Pana o umieszczenie jej
w [illegible] oraz o sprostowanie
w [illegible] lub [illegible] w tem [illegible]
[illegible] jako świadomego bliżej
znaleźć się mogących, jako świadomego bliżej
szczegółów [illegible] drugiego ś. p. Gołębiowskiego
w [illegible] Mało znałam Go do [illegible] w tej
w [illegible] skreśloną. [illegible]
biografii, tak wdzięczne piórem skreśloną. [illegible]
[illegible] nie wydarły to nie się styczeń — a [illegible] wiedy
[illegible] nie wydarły to nie się [illegible]
sprawach tego Gołębiowskiego badań [illegible]
dziejów, o których P. Henryk w tem piśmie
wspomina: bądź może się [illegible] o tych
szczegółach powziąć wiadomości. — — — —

W niepewności zostaję czy byłem [illegible] przypomnienia
zostawiając Pana w nowéj bez [illegible] (: a co to
za szczęście dla mnie się to stało, a nie [illegible]
albo cokolwiek (: zdetronizowawszy się poetów Pana
przy tej okazyi i tej biografii: dodał by do mnie [illegible]
napisał "Czartoryskiego, a także by to systematyczny
" i [illegible] katalog [illegible] Biblioteki"!
— Pamiętam owe Pana słowa wydane dziś to
Puławy, o [illegible], którego nowego wydania
wybito 50. Tysięcy exemplarzy, całe [illegible] dowodzi
liczna tej książki niewypowiedzianą, zostawszy
dla siebie przypomnienie, stawiam o tém dzieło
[illegible] : chociaż [illegible]
[illegible], a [illegible]
[illegible] : [illegible]
[illegible], a wymówiono mnie tej książki
[illegible]. — [illegible] dosłownie
[illegible] Chateaubrianta. —
Odebrałem teraz dzisiaj list od [illegible] który
wypisuję dosłownie ~~to~~ co tu Pana tyczy: " Veuillez et priez
" à [illegible] les plus tendres choses de ma part, ~~et~~
" lui dire que j'ai reçu sa ~~lettre~~ en réponse à plusieurs
" des miennes... mais que je ne peux point encore découvrir
" rien de [illegible] l'affaire de son futur beau-frère dont
" il me parle, et qui ne doit ~~point être~~ arrivée à
" Varsovie. — ~~Cette~~ affaire n'est positivement pas
" encore connue dans aucune de ces deux magistratures
" où j'ai pris en vain à cet égard de strictes informations.
" Je lui en demande de plus amples, après lesquelles
" je m'empresserai de lui faire mon rapport." —

Z tamtym o czem ci wspominam będę [illegible] pamiętał tego [illegible]; oby tylko nadwiózł mnie [illegible] wiadomości, a Pana będę znać w [illegible] nie dzieje się [illegible]. [illegible] tam [illegible] być na [illegible], o którą [illegible] lub [illegible] naszego. — Wszakże wiesz, że by [illegible] wypadek niedopuścił [illegible] przyjemności, [illegible] w domu, czego [illegible], to [illegible] w [illegible] tego [illegible] się [illegible] do Pana.

Je me trouve avoir des nouvelles, très nouvelles et très intéressantes à vous communiquer, et d'une haute portée; mais que je me réserve de vous en faire part de vive voix. —

Polecam się [illegible] szczęśliwej [illegible] i [illegible] z [illegible] [illegible] Pana [illegible], [illegible] z najwyższym szacunkiem [illegible] Pana

[illegible]

25. Listopada 1847 r.
z Sielca. —

A Monsieur

Monsieur

J. J. Kraszewski

à Hrabin

Oddawnego już czasu nie miałem pozwolenia żeby się, do Pana Dobrodzieja: nastąpiło to jednie że do tej chwili nie byłem w sta- nie jednak powiedzieć nic z nowszych publikacyi, które mi [illegible]. W tym bowiem [illegible] książek [illegible] rozwinąć się [illegible]. Teraz dopiero dzisiaj nadeszło [illegible], który Pan [illegible] zeszytów de la revue des deux mondes, który Pan [illegible] postał: jest tam kilka artykułów [illegible] wagi. La campagne d'Italie, mois de mars, 1849. — De la politique extérieure de la France, et je vous recommande surtout, l'article "La société française depuis février, 1 mois d'avril, 315." / Ce que l'auteur désigne par la portion la plus considérable de la bourgeoisie, comme étant le plus remuant... se retrouve chez nous (entre nous soit dit) dans la petite noblesse, ou soi-disant telle, non-possessionnée. L'auteur sonde profondément la plaie, le mal à découvert, cependant, le remède qu'il indique, serait à peine un palliatif. — [illegible] [illegible] [illegible] Pan [illegible]. — [illegible] [illegible] z Biblioteki [illegible]. [illegible], [illegible] [illegible] Dickensa le [illegible]. [illegible] Pana [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], Tom [illegible]. Historyi [illegible] [illegible] [illegible] i 10ty Galeries des contemporains; ale [illegible] [illegible] Pan [illegible] [illegible], który będzie Pan [illegible] [illegible] [illegible], w [illegible] [illegible], który [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], Pani Dobrodziej Dowiedziałem się dziś [illegible] od [illegible] [illegible], że [illegible] w Polsce [illegible] Pana Kontrolacyi, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pani, i w tym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pani [illegible]. —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. W [illegible] [illegible] [illegible] Tom [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: [illegible] 3ci Tom Litwy, [illegible] Bolesław [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 2go [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible] w [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: comme disent les Français, de faire, de l'esprit, comme disent les Français [illegible] [illegible] la race de faire, [illegible] [illegible] pour la [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] d'un point. — [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] haute portée morale. [illegible] by [illegible] pisma. — Ale który to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

ich samo pogrobowe dzieło narodowego pisarza. Coś w niej jest ~~tak~~
naszego, tyle poezyi, że nie przeczytam aby się nie wydarzyło to czytać
[illegible] więcej [illegible] wszelkiej [illegible] w której [illegible] ~~tak~~
że czytającej, nie nie baczy na [illegible] przedmiotu, iż
w ~~tem~~ pisaniu [illegible] Tenże [illegible]
[illegible] obdarzony jest talentem pisania, ale i [illegible] nie
[illegible] obdarzony jest talentem pisania, ale i [illegible]
bydź [illegible]. Ale [illegible] tylko R. [illegible]
[illegible]? W [illegible]?
[illegible] wątpię. × — Si ce ne serait point trop indiscret
[illegible] bydź [illegible] o [illegible]
de ma part, [illegible] znajduje się [illegible]
— Ad[illegible] à Votre connaissance. Ale mogęż-to odgadnąć?
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]; [illegible] je serais toujours prêt, [illegible]
[illegible]: pour Vous, je dirai [illegible]
ce [illegible] j'ai dit [illegible]
[illegible]
[illegible]
cieteżny zawsze u siebie do [illegible]. —
nas. list dwa naszy wydawczyni się [illegible]
Lamart, Vous l'avouerai-je, je ne fus si embarrassé de répondre à une lettre,
comme à celle que Vous avez eu la bonté de m'écrire, par rapport aux
manuscrits que je Vous avais communiqués. Que Vous dirai-je, si non
que, dans tout le contenu de cette lettre, j'ai dû plutôt voir de nouvelles
preuves de Votre amitié à mon égard, sentiment de l'âme, qui trop souvent
nous dérobe les défauts des productions de nos amis, qu'une [illegible] tablée
[illegible] appréciation des dits manuscrits, et sous plus d'un rapport ~~[illegible]~~ au
suffire. — Si j'avais trente ans de moins, je serais tenté de croire que les
choses obligeantes que Vous voulez bien m'adresser, ne sont qu'un
encouragement, autant de stimulants, pour un talent naissant. Mais ce —
que j'ai admiré surtout dans cette lettre, c'est — [illegible] facilité avec laquelle
l'on manie la langue française, et cette élégance, ~~toute~~ la précision
de vues politiques d'une hauteur -
que Vous y mettez ~~[illegible]~~ indépendamment — on serait tenté de croire, que Vous
portées, qu'on y ~~[illegible]~~. Sur le [illegible] — c'est peut-être le phénomène
n'avez jamais écrit dans une autre langue : c'est [illegible] humaines.
le plus rares dans les fastes de l'intelligence humaine.
[illegible] la partie de ces études, que vous citez, en 3e [illegible]
j'ai terminé ces jours derniers, la partie de ces études, que vous citez, en 3e [illegible] la personne qui
1791. époque de la clôture de l'assemblée constituante ; et la personne qui
me les transcrit, est décidée à la fin de son labeur. —
[illegible]
[illegible]
[illegible]

× Ce serait lui faire trop d'honneur ×

[illegible] od pierwszego [illegible] Pan [illegible], [illegible] starannie [illegible] cały [illegible] tych [illegible]. [illegible] W [illegible]! De l'avis de quelques publicistes, l'œuvre de l'assemblée constituante contient en germe tout ce qui est arrivé depuis. Le reste ne sera plus que le développement, la mise en scène, d'un drame, dont les incidents vont se rapporter, tout à ce premier acte, qui en constituent le noeud. Les fastes de cette assemblée, considérés comme les types originaux, en toutes les révolutions, tous les ébranlemens sociaux, à partir de cette époque, n'ont été en fait, que des reproductions plus ou moins pâles, de leurs révolution que la constituante avait soulevées d'avance, toutes les grandes questions de l'ordre social, se trouvèrent dument débattues, éclaircies [illegible] en parcourant les seules feuilles du Moniteur de 1789 à 1792. on croit lire souvent l'histoire contemporaine. —

Ostatnie [illegible], [illegible] [illegible] Pan [illegible], [illegible] Pana [illegible] [illegible] [illegible] W Warszawy, [illegible] [illegible]. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wszystkich [illegible] [illegible] [illegible] wyjątku. —

[illegible] od P. [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible] Pan [illegible] [illegible] napisać. —

[illegible] Pan [illegible] la revue des deux mondes, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —

[illegible] Pana [illegible] [illegible] [illegible] W Warszawie [illegible]. Od [illegible] soboty na tydzień [illegible] [illegible]. [illegible] Pana [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do nas [illegible] od [illegible] — W [illegible] Pana do [illegible]. — [illegible] Pana. [illegible] z najwyższym [illegible] [illegible]

[illegible]
[illegible]

31. Sierpnia, 18[illegible]
[illegible]

Stosownie do życzenia Pana Dobrodzieja napisałem o abonament w Paryżu. Correspondance de Grimm 16. vol: Galiani 2. vol: Conciliat 2. vol: Mignet 1. vol: Illustration 12. numeros. — Których [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Raciborskiego do Ziółkowa, mógłbym się [illegible] z Robertsonem [illegible] [illegible], także [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] by [illegible]: mais des calculs de ce genre ne sont pas dans ma nature. — Pomimo obawy [illegible] [illegible] [illegible] się do księgarza w Paryżu, u którego [illegible] Pan [illegible] stosunki, celem zapytania czyby sprowadzić mi mógł Journals de la société des Jacobins, y compris la correspondance de cette société avec d'autres clubs répandus en France et en l'Europe, powołując się [illegible] [illegible] [illegible] Pana —, aby [illegible] zapytał [illegible] [illegible] [illegible] by się [illegible] [illegible] [illegible] pierwszych pism do [illegible] historyi. — [illegible] [illegible] z Brunetem [illegible] [illegible]. [illegible] by [illegible] wysokiej [illegible] za to pismo, to by [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], z Robertsonem w tych miast [illegible] [illegible], a [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dziesięciu. — Przyznam się Panu, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to pismo być może [illegible] [illegible] [illegible], które [illegible] [illegible] w Paryżu, [illegible]; aby [illegible] [illegible] wiadomości, na [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] sprowadzić [illegible] [illegible] [illegible]. Wszystko to [illegible] [illegible] od [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] by to [illegible] [illegible] nadziei [illegible] [illegible] [illegible]. Wiem [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible] pismo, [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] się w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]. C'est là, mon cher ami, [illegible], de tâcher d'obtenir ce journal par des voies différentes: c'est une affaire de quelques centaines de francs, non compris les frais de ~~transport~~. — Voici comment un Bibliographe s'explique sur ce journal: "Il est le plus important et le plus utile à consulter pour l'histoire de la révolution, et surtout pour celle du gouvernement révolutionnaire. On y trouve non seulement les débats qui préparaient et déterminaient souvent les décisions des assemblées

« des assemblées nationales, qui provoquaient, soutenaient et faisaient
« triompher les insurrections populaires, mais la correspondance des
« sociétés de Paris et des sociétés de toute la France et de l'Europe ».
[illegible]
[illegible]
— [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
« de la révolution qui s'est faite dans les esprits, avant la révolution
« politique de 1789. [illegible]
[illegible] Vous m'avez manifesté votre intention de faire
[illegible] langues de cette [illegible], c'est [illegible]
le terme, et lui que je l'ai traduit et de la faire insérer dans votre
Athenaeum, c'est beaucoup plus que tout ce que vous pourriez me
dire d'obligeant sur cet article. Quelle satisfaction pourrait-il être pour
l'auteur tant inconnu [illegible] d'écrire, si ce n'est la vôtre ?
Sous votre plume cet écrit ne devra-t-il acquérir une bien
plus haute valeur, qu'il pourrait avoir effectivement, si on
parlait pas même de ses défauts que vous [illegible] disparaître.
Il m'aurait suffi de lire seulement les dernières pages de votre
[illegible], pour apprécier votre manière de traiter [illegible]
comparables dans la langue
en question. [illegible] et je l'ai toujours dit [illegible]
françaises, à ces quelques pages ; et [illegible] la brièveté du temps, ne m'a pas permis
[illegible] ce fragment ; ce qui aurait
dû faire faire une copie à [illegible], les nombreuses [illegible]
être [illegible], attendu, [illegible] d'après vos avis.
que j'ai cru devoir y faire, [illegible] je vous l'envoie [illegible]
Veuillez donc me pardonner, si je vous l'envoie [illegible]
[illegible], j'en suis d'autant plus contrarié que ces diverses [illegible]
collections, [illegible] de cet écrit [illegible] pour ce [illegible]
je le considère plutôt comme une des matériaux [illegible] dans
histoire, que comme une œuvre achevée [illegible]. Il n'aurait
[illegible] ensemble, où l'auteur aurait mis la dernière main,
fallu à cet effet le refondre tout entier, ce qui m'aurait
pris un temps infini. Je vous abandonne donc cet écrit tel qu'il est ;
libre à vous de faire ce qu'il vous plaira [illegible]
[illegible] seulement tout ce que vous
[illegible] de votre plume. [illegible]
[illegible] cinq ou six semaines [illegible]
seulement [illegible]
partie de l'introduction, [illegible] de la France, à l'avènement de
[illegible] sociales et morales de la France, à l'avènement de
Louis XVI. — Au fur et à mesure, que le 1er volume de [illegible]
il renferme d'excellents [illegible] sur cette partie. —

Les quelques cahiers que je vous ai laissés, marqués, je pense, inutilement d'une autre table de travail, avais l'intention bientôt de vous les renvoyer par cet exprès. Puis-je espérer y trouver quelques remarques que je pris la liberté de demander à votre amitié pour moi. — Cela aurait été de ma part une présomption parfois très ridicule, de vouloir rivaliser de style ou de composition avec Lamartine ou Michelet. Je m'attachais seulement à reproduire la vérité de ces événements sous le jour le plus vrai, le plus à portée de nos lecteurs. Vous savez que c'est pour eux que ces études sont destinées retravaillées selon ce qu'on dit en notre langue. Il sait que les autres historiens supposant leurs compatriotes parfaitement au fait de beaucoup de particularités secondaires, ont cru pouvoir les passer sous silence. J'ai tenu, chacun qui se mêle d'écrire sur l'histoire a sa méthode, particuliers qui lui disent souvent on ne sait trop comment, pour me servir, en un mot, son faire qui lui est propre, de cette expression de l'art, et qui lui fait suivre et coordonner les événements dans leur marche parfaitement logique, en leur prêtant la couleur qui leur appartient. —

tout w [illegible] prawda czysta obiawiła się w [illegible] w [illegible] rewolucyi [illegible]; [illegible] [illegible] w [illegible], w [illegible], [illegible]; w [illegible] [illegible] nad stanem [illegible], [illegible] [illegible] przed R. 1789. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nad byzwiej, [illegible] z [illegible] z tradycią, z własną osobistością narodową, to oddanie się na wiarę teoryi bez podstawy.... wszystko to [illegible] było [illegible] filozofizmu socyalnych doktryn, [illegible] w ład nawet [illegible], od [illegible] 18go stulecia. [illegible] rewolucyi [illegible] było [illegible], że sam [illegible] była wola narodu, [illegible] od [illegible] jaka była [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]? I to wszystko [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]. —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wszyscy co [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] osobom [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

Quelle pourrait être la valeur intrinsèque des manuscrits que je prends la liberté de vous communiquer, ce n'est pas à moi à en juger: ce que je sais seulement, c'est que je fais un grand, un immense sacrifice de mon amour-propre en me présentant dans ces écrits d'une langue qui n'est pas la mienne; n'est-ce pas faire un même tout l'aveu, j'allais dire humiliant, que je me suis une difficulté insurmontable que je n'ai à ma langue maternelle. Quelques-uns le liront et le public portera de cette œuvre, s'il est un jour publié, et pas autrement, l'auteur s'il même un objet de blâme de [illegible] votre langue, et pas toujours [illegible] sera un [illegible] comme, aucun non [illegible] dans un dialecte, qui n'était pas le sien propre l'avoir conçu, écrit; dans un dialecte qui m'ont fort [illegible] par depuis [illegible] peuvent être les motifs qui m'ont [illegible] à vous en parler, une autre ces considérations, je me réserve à vous en [illegible] de mon fait, pour le moment, c'est déjà trop de la patience, même qui [illegible]; ils en font pas abuser de [illegible] considérez que a fait de ses meilleurs amis. — Voilà, après considérez, un autre dirait, la [illegible] à cinquante ans bien révolus que je pris, une autre simplement la plume, à [illegible] de l'histoire, mais je dis tout simplement bien passés, à un [illegible] de cinquante ans [illegible] leurs travaux. Mais enfin [illegible] les autres se reposent de [illegible] travails? un ami me répondrait, qu'est-ce qui m'a poussé à ce travail? [illegible], je dirais le démon familier: mais moi, en bon [illegible], je dirais tout simplement que je n'en sais rien. —

[illegible] biografii [illegible], [illegible] le point de vue artistique, [illegible]. [illegible] de la rédiger même selon qu'en vous [illegible] [illegible] à [illegible], dans l'état très intéressant ouvrage que vous [illegible]. [illegible] devrait-vous remettre [illegible] notices concernant son père, qui a passé sa vie à rassembler [illegible] qui des collections de si précieuses d'objets d'art. —

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Si j'avais plus consulté les désirs de Vous, de Vous, [illegible]

[illegible]

Journal des débats de la société des amis de la
constitution, séante aux Jacobins; depuis le mois
de Juin 1791. au 23. Frimaire, an 11. 556. numéros
in 4to. Correspondance, de la même société, depuis
le mois de Janvier, 1792. au 24. Frimaire, an 11. Les deux écrits périodiques
320. numéros in 4to. Brunet manuel du Libraire
vont ensemble en toute
rigueur.

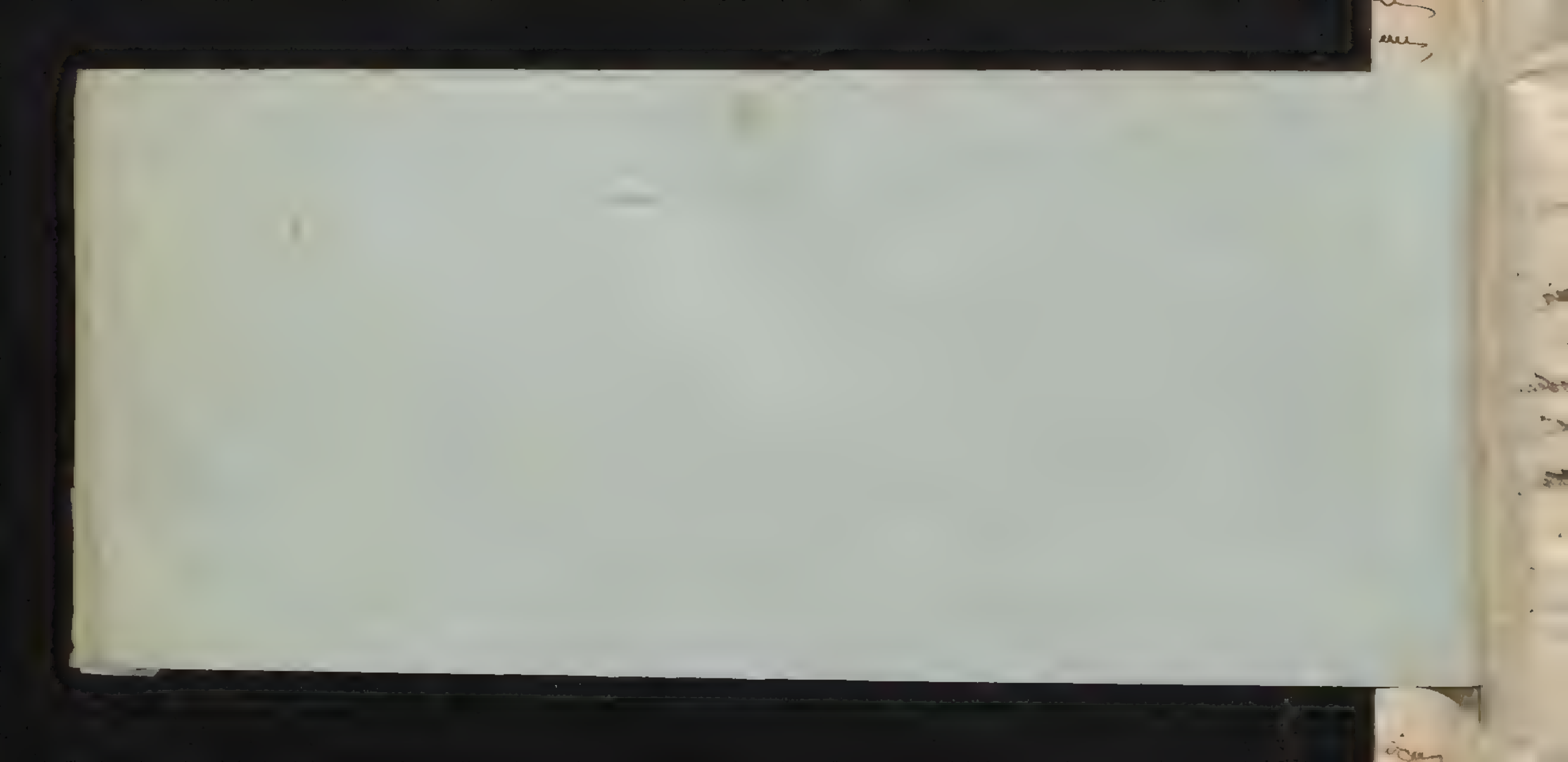

Od miesiąca blisko gorączka trzeciaczka moja była powstała przez całą trzecią część studiów; ale pomimo mojej, w której się będą swej pracy, aby z tej chwili kart niedopisanych, było, nieco było zostało. Wszystkie sobie że to przemijająca, lekceważąc ją, będzie z tobą. Zacząłem się, okazało que c'était une maladie très grave tout sérieuse, que les jeunes hommes bien qu'en pleine convalescence, niczego w stanie dotąd pióra w ręku utrzymać. Zważywszy przytem że pracę dobrowolnie oddawaną mi lepiej zaniechać odpychać do Krakowa o które z drugiej strony, gdy mocno nalegałem, ukończenia przez tej trzeciej części, mimo chwili (które mi oddawane) dopisywać się raczej, jeżeli tak uważasz się, ich braki mogą napełnić ces lacunes, sur des feuilles séparées en attendant, qui ne sont au reste que des brouillons. — Il faut compter autant que je le fais sur votre amitié indulgente, pour remplir de cette manière toutes ces lacunes. Je puis en dire autant sur les corrections que j'ai fait sur attendant au crayon à ce manuscrit, avant que le jeune copiste soit en état de les faire avec la plume. — Mais le temps presse, et je tenais à vous faire passer ce manuscrit avant que vous ne quittiez Lublin. —

Ta część trzecia może się stanowić wielkiej całości; akt pierwszy wielkiego dramatu, który się kończy zwołaniem sejmu powszechnego, nowych wyborów, zgromadzenia do stolicy. C'est là une véritable péripétie; dès ce moment une nouvelle période de la révolution commence: les pouvoirs législatif et exécutif vont être placés sous l'influence immédiate des masses de la capitale. —

Do 82. stronicy naczytać [illegible] tem wykopieniu. Od tąd
l'élément narratif, qui constitue le vrai caractère de l'histoire,
va se prononcer plus distinctement. Cet écrit étant destiné
à nos compatriotes, j'ai crû devoir dès les premières pages
entrer dans quelques développements concernant le système
du votes par ~~tête~~ et par ordre, les cahiers, & particulièrement
très peu connus chez nous. —
Osoba, rozumie się z niepospolitym talentem, która podjęła
się by [illegible] tych studiów, potrafi jeszcze nadać
więcej życia, więcej ruchu, tak żeby summienie wyciśnie o osobie
można, anche io son pittore; żeby czytającemu zdawało się
nie czytać, ale patrzyć na tę scenę, rozwijających się faktów,
szczególnych wydarzeń, na działających w tym dramacie osoby. —
~~A~~ [illegible] [illegible] zdolniejszy jest, iżeby nie należy do historycznych
utworów, w tym sposobie całą historię uważam. Z dalszych
przytoczeń też niżej [illegible] listów na poparcie tego zdania,
ale dosyć jest w tym względzie wskazać na [illegible]
Pamiętników Chateaubrianda w Atheneum [illegible]. —
Si vous aviez d'ailleurs moments de loisirs précieux je
souhaiterais infiniment que vous puissiez donner une
attention, sur quelques pages de ce manuscrit, où il est parlé
de l'arrivée du roi au sein de l'assemblée à la page 117.
et à Paris p. 129. Retour de Necker et sa [illegible] à Paris
p. 160. La fameuse séance du 4. Août et ses conséquences
p. 169 – 183. – Vive allocution de Mirabeau en faveur d'une
contribution gratuite proposée par Necker 202. — Tous ces incidents
reflettant particulièrement l'époque et les acteurs du drame, . — —
Łaskawie oświadczony nie [illegible] [illegible], [illegible] po polsku
[illegible] do tych studiów, więcej [illegible] dla
[illegible] do tych studiów, więcej niż [illegible] o tym pisaniu -
[illegible], nie co być najgorszemu [illegible] wyciśnie [illegible]
Dla [illegible] [illegible] widoczności by, [illegible] [illegible]
w Atheneum, w tym [illegible] pisania w [illegible]
wyciśnie tem [illegible]. [illegible] by nawet [illegible] [illegible]
[illegible]

nie obrazi, a upowszechnienie w podobnym duchu skreślonej publikacyi, nienowszej w tej [illegible] epoce? Mniemam w całem [illegible] być przypadku [illegible] Lwowskim, pisemko to [illegible] być umieszczone? Au reste, je répète, que je vous donne carte blanche, d'y faire toutes les coupures, tous les changemens aux [illegible] vous jugerez à propos, même avec des développemens plus larges; cet écrit ne pourrait qu'y gagner, à toutes ces modifications. — Ce serait très indiscret de ma part de vous prier de me communiquer cette version, ainsi que d'autres [illegible] de [illegible], et même, si bon vous semble, [illegible] les considérez ces deux dernières lignes comme non-avenues. — Ten ustęp [illegible] potrzebny, wspomniałbym o zwrot [illegible] [illegible] mniej [illegible] — Siostra moja [illegible] Szeptycka, [illegible] z wdzięcznością [illegible] — [illegible] w [illegible] Pańskim dzieło [illegible] wspomnienie o [illegible]; ale [illegible] ce n'était point indiscrète, [illegible] [illegible] Panna, [illegible] cette prière ne serait point indiscrète, [illegible] Stackiej, w [illegible] obrazu [illegible] o [illegible] [illegible], [illegible] bowiem talent malarski, [illegible] [illegible] [illegible] bowiem [illegible] [illegible] [illegible] Kunegunda z Książąt Sanguszków [illegible] Chodkiewicz [illegible] [illegible] Stanisława [illegible], [illegible] Chodkiewicza, [illegible] Tadeusza [illegible] Chodkiewicz. — Była córka Książęcy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Jacobins: ale, [illegible] w tej notatce. [illegible] [illegible] le 1er Juin 1793. [illegible] de la Montagne [illegible] [illegible] 4. [illegible] in 4°, [illegible] przypadkiem pismo 28. Brumaire an III. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] pisma. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pan [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z Lublina, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zwrot [illegible] [illegible]

tej trzeciej części studiów, pobierz tegoż samego postańca; w razie więc życzenia mógł Pan ją kopiować ten postańca. Wszakże gdyby Pan liczne jakie tygodnie [illegible] miał przez kilka u siebie, to byłem prosił abyś raczył mnie uwiadomić, kiedy wypadałoby mi posyłać po ten egzemplarz. —

Byłem sobie nie mógł nie zadać w czym [illegible] powodem P. Tadeusza Tarnowskiego [illegible] z Panem w [illegible], ale nie podobna mi było [illegible] ten [illegible], z powodu [illegible] w liście mojem do [illegible]. Od tej pory sam zostałem, i dotąd [illegible] cierpiący [illegible], tak że od kilku tygodni nie wychodzę od siebie. — Odebrałem także dzisiaj list od [illegible] z Paryża. Wiadomo [illegible] do Pana [illegible], a gdy w tym liście [illegible] Pana, [illegible] co Panu. — [illegible] Paryża, [illegible] opisuje. — Odkładam do dalszego [illegible] cały Francuzów [illegible] Paryżu [illegible]. z [illegible] Panu co u nas [illegible] —

[illegible], cała, [illegible] Panu 3 i 4 [illegible] Pan nie [illegible] 1 i 2 tomu, [illegible] prosił bym od nich [illegible], [illegible] w [illegible], [illegible] P. Tadeusz [illegible] — Tom 5. 6. 7. [illegible] odebrałem, i [illegible] —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pana Dobrodzieja prawdziwym sługą. —

J. Gra[illegible]

5o grudnia, 1844.
[illegible]

Wreszcie, udało mi się wysłać odpowiedź na twój list do Wiszniewskiego, który mi teraz Hanusia nadesłał. — Korzystam z wyjazdu do Fuchsa pewnej okazyi, by posłać panu list od Wiszniewskiego, który na mój powstał wczoraj. Tę expedycią polecam jak najakuratniej wręczyć komisantowi Pańskiemu w Fuchsa, z zaleceniem aby panu za powrotem [illegible] oddany był odesłany. — Wiszniewski przysłał mi zaraz zapiskę do P. Mochlińskiego, teraźniejszego właściciela Stoplera, która to wioska niegdyś do Wiszniewskiego należała, aby na moją rekwizycią wydał pakę z [illegible] książkami, która dotąd w Stoplerze zostaje. Będzie więc tylko na rezolucji pańskiej, jak mam w tej rzeczy postąpić: może najskładniej byłoby żebym po te rzeczy od siebie pewnego człowieka wysłał, z prośbą do pana Mochlińskiego, aby temuż wydana została; [illegible] się z przytoczeniem na tej pace własnej [illegible] [illegible], a jak dalej sprowadzona będzie, dalszych [illegible] będę [illegible] rozporządzeń Pańskich w tej mierze. —

Pisze mi Wiszniewski o zamieszkaniu swoim w Genui, nader szczęśliwie, o domu handlowym który w tym mieście założył wraz z swoim synem i t. d. Później będę miał Panu kopią listu tego zakomunikować, jeśliby [illegible] [illegible] się osobiście list ten panu skazać. Wstał [illegible] mi obiecał do literatury i tego wszystkiego co z niej [illegible] [illegible] [illegible], biorąc to za chwilowy nierozum, a raczej najgorętszą [illegible]. Gdyż pan niegdyś pisarzem [illegible] wyrzucił [illegible] porzucił [illegible], wszelkiego zadania [illegible] naóciem, a przez całe życie miał [illegible] być na pośmiewisku. — Cette [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —

Dotąd odkładałem dość niedawno mi się nawinęło do pisania

Panu, uważając żeby może, nad wiadomym Panu [illegible],

w chwili kilka po wyprawieniu postaci, chciałem [illegible]

zawrócić, i wyjść z [illegible] tej całej kartki, ale [illegible]

był daleko odjechał. Niech to pozostanie, między nami

[illegible], o co silnie upraszam, que je fus à peu près [illegible] d'avoir

[illegible] par le [illegible] de Kossakowskis; on

m'aurait (m'donnerait) un ridicule par le monde.

Teraz łączę się z Panem [illegible] chwalebny [illegible] studiów

literackich, od kilku miesięcy Panu pisanych było, pourtant

[illegible] quelques longueurs, il est [illegible] entières

d'une faiblesse et [illegible]. Czasami się może i

w takiej chęci, chociaż [illegible], zdanie [illegible]

nigdy [illegible] nie [illegible]. Widzę tam w tym [illegible]

[illegible] stałego pozyskania ku mnie, jak

[illegible] automowi; ale i to mnie [illegible]

mało obowiązujący, więc bardzo szanownego Pana, jak

wysoko cenię [illegible] dla mnie uczucia. —

Chciałem się pozwolić kilka moich słabych uwag

nad [illegible] wyrażeniami w Pańskim [illegible],

(: za co [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]

Panu z dawnej woli, co do [illegible] [illegible] [illegible] :) [illegible]

Wyższy jest mówienie [illegible] same [illegible].

pourrait me répliquer, [illegible], ce n'est pas beaucoup dire [illegible]

[illegible] to mówić co [illegible] na myśli, [illegible]

[illegible] jest [illegible] prawda co [illegible] na myśli, i [illegible]

mówić, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] życia [illegible] [illegible]. —

Z nowo [illegible] roku [illegible] pozwólcie [illegible] w nim [illegible]

[illegible], abym [illegible], [illegible] [illegible] z [illegible]

[illegible] na ten rok pomyślności, z [illegible]

z [illegible] [illegible] [illegible], oraz [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

i [illegible] [illegible]

F. C[illegible]

5. Stycznia, 1850 r.

w Sielcu. —

Jakież też jest Pańskie zdanie o dramacie Felicyta Odyńca? – nie miałem na czem wzorować, tę sztukę przeczytałem; co mnie do wa– wstrętu skłoniło w czytaniu, do dalszego czasu zdanie moje zawieszam. —

Stosownie do życzenia Pana Dobrodzieja odniosłem bilet
od siebie do P. Mokłowskiego, prosząc go o wszystkie nie
Książki Wiszniewskiego osobno które tam wówczas, tam
~~tam~~ zostały po tej książce. — Otóż zapamiętałem zawsze,
innych książek u Wiszniewskiego moich nie było, jak
tylko dwa Tomy Cycerona in 4° wydania Oliwetan;
i podobno jeden Tom Ginguené Histoire littéraire
d'Italie. — Pierwszych dni Marca zamyślam do
Warszawy na cały czas wyjechać. — Jak tylko
z pewnością wiedzieć będę o dniu mego wyjazdu,
odpis do tego Paszportu nieodebranego, niezwłocznie
o tém doniosę Panu, pomimo być może
wówczas[ni] pomówić i całe kłopoty do Warszawy:
[illegible] tylko z pokrywą wiedzieć, czy nie
listu znajdzie Pana czy w Lublinie, czy też
w Hrodnie. — Bardzo kosztownie [illegible] o
zdaniu Pańskim, wszelkie korzyści co na tej dziś
[illegible], a niezwłocznie przyjście [illegible], w których
książki, osobliwie sobie [illegible] widziałem.
[illegible] być Pan, przyrzekając na cały czas więcej
oraz szczerej życzliwości Pańskiej o [illegible]
[illegible] się życzliwej Pańskiej o [illegible] zostawić
z wysokiem szacunkiem mam honor zostawać

Wielce Pana Dobrodzieja
Prawdziwie życzliwy Sługa
F. Radz[illegible]

28. Stycznia 1850 r.
z Sielca. —

Z nieznacznie o poszukiwanie odłożę na [illegible]
2 Tomy Cycerona; i dotąd czy Pana książki
Dodaną uwagę osobno na tej książce
dotąd jest nieodebranym. — Ja, nie [illegible]
[illegible] kłopotem: żadnej [illegible] Kochanowskiego
[illegible] wypada mi do Warszawy wyjechać w [illegible]
Tygodniu, dla odebrania się cokolwiek. —

[illegible] [illegible] Tymczasem [illegible] [illegible] przestawienia Panu kwestii [illegible]. Lecz to wszystko dziełko naszkicowane [illegible] szczególniej [illegible] [illegible] jaśniejszym wykładem: a w materyi tak ścisłej [illegible] pospolitemu ogółowi, istotnem. Życzyć by [illegible] było [illegible], a szczególniej osób zostających u steru rządu, i wpływających [illegible] na postanowienia [illegible].

Łączę nadto kilka pism [illegible]: Les socialistes depuis Février, La naissance de la République en Février 1848. Les conspirateurs par Chenu(?). Te trzy ostatnie pisma [illegible] zostawić Panu, dopóki tylko być życzy, [illegible] w przeciwnym [illegible] nawet odesłanie, gdyż wiele już osób prosiło mnie o użyczenie im tego pisma, a mianowicie, dziś [illegible] nie mogę [illegible] wszystkie klasy wolnej społeczności, [illegible].

[illegible] stowarzyszenia [illegible] łatwości w tego rodzaju piśmiennictwie, [illegible] styl malowniczy w najściślejszym [illegible] na wielu [illegible] ducha narodu: to wszystko [illegible] tym powieściom [illegible] rzeczywistości. [illegible] bo [illegible] [illegible] 1789 1793 [illegible]

Wtórnych w r. 1796 i 97. — Spotykamy wreszcie często się, nazywa-
czytając tę rzecz, by [nawet] w wielu miejscach, jak np. „Déloppement
plus large [illegible] wypadków, więcej piętna swoje-
go charakteru, tylko się słownictwa autorów wielkiego
dramatu. Czytając bodaj uwydatniłoby pomyślności;..
Kościuszko, Cenzora, który zdawało się [może] powszechnie
wielkiemu [illegible], wyświetli mamy obiekt ostatniej
[illegible] że nie pobliżeniu utworów poeta-
[illegible] w wielu miejscach, tak wielkiej; [illegible]
[illegible] [illegible] [dramatycznej] [illegible]
wyborem i oryginalnym, a nie tej jawnie kompozycji
i [illegible] oryginalną modyfikacją [illegible] Boży
[illegible] z nich to wszystkim [illegible], [gdy]
[illegible] każdemu z nich wyobraźnię, pobudziwszy [illegible] w całości
swego konwoju. — [illegible] się, [illegible]
[illegible] koncept swój, gdy [illegible] pozyskał
[illegible] udawać wszystko. Tak [illegible] wielkości
nazywa, a [illegible] piętna obyczajowego. —
[illegible] po pożegnaniu [illegible], tak
bolesnego dla każdego [illegible] wspomnienia, [illegible]
[illegible] [illegible] spokojny, [illegible] [illegible]
[illegible] w miejscu tak patetycznym dramatu, [illegible]
[illegible] z [illegible] kawalerzystów, wołających
[illegible] „Bóg cię, się, Boga, zakosztuję [illegible] się” i t. d.
Takowy obraz umownie tylko dotkliwie [illegible] na każdego
z nas [illegible]: jest to nic innego jak tylko [illegible]
[illegible] [illegible] wolności romantyzmu. —
Opis zaś uroczystości, 3. Maja, się [illegible] sublime,
i [illegible] bez głębokiego [illegible], osobowania
tych [illegible] odczytane. Ten opis [illegible]
[illegible]

[illegible] ważność dla Polski. —

dalako – zostawiać za sobą wszelkie jakie mogłyby być obawy podobnych [illegible]. —

Wogóle też [illegible], powinno [illegible], zostanie na zawsze, [illegible] pomnikiem [illegible] całości.

Otwarcie [illegible] opinia moja [illegible] też; [illegible] a na [illegible] jakie [illegible] pierwsze od [illegible] tylko [illegible]. [illegible] jak tylko dla [illegible] do podobnych utworów. —

Oddawna obiecałem [illegible] swoja [illegible] w [illegible], [illegible] jak kiedy kolwiek [illegible]. [illegible] był świadkiem [illegible] wypadków, a [illegible] Francyi [illegible]. Od niej być [illegible] sublime, [illegible] agréables dis-tu [illegible], et peut-être ce seraient [illegible]. —

Wiem [illegible] uwiadomić, że [illegible] Polaków w [illegible]. —

[illegible] w [illegible]: [illegible] Warszawie [illegible] Dwie [illegible], a [illegible] Francyi [illegible] w [illegible]. D'ailleurs, j'ai toujours [illegible] ne pourrait être que trop [illegible]; et [illegible] je vous l'ai communiqué, ~~[illegible]~~ [illegible] pour un conformément à [illegible].

[illegible] Paris [illegible] Descartes. —

lub też stan znajdującej Felicyty [illegible]?
bardzo bym rad widzieć bez o tym Dramacie zdanie.—
Jest jego Rękopis w Bibliotece Warszawskiej
z [illegible] Kwitnie.—

Dziś będzie tej bazgraniny; kończąc więc
polecam się Pana Dobrodzieja życzliwej
pamięci z całą szacownej [illegible] przyjaźnią.

Prawdziwy Sługa
F. [illegible]

24. Czerwca 18[illegible].
w [illegible].—

[illegible] i zwracam więcej do poświęcenia Pana Dobrzańskiego jako Esquisses politiques et littéraires du Comte Ouwaroff Ministre de l'Instruction: które kiedy o [illegible] jako niepotrzebny wartością: nadaszy te się nam od wszego w podobnym zdaniu czytam; bo to [illegible] zdanie [illegible] Chateaubrianda Komentarików mam już dwie [illegible]: w nich jako autor nagromadził tomy [illegible] się [illegible] a dwa ostatnie, remplis de lieux communs et de misères. Jako tylko [illegible] d'une haute portée de l'abbé [illegible] de la [illegible] depuis les [illegible] les plus [illegible], nieumiejętnie [illegible] po polsku. — [illegible] Pana [illegible] do Société [illegible] moderne: c'est tout simplement une spéculation de Libraire, pour faire de l'argent. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —

[illegible] się jako [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]

[illegible] Naszego Pana Dobrzańskiego

[illegible] Sługa

F. [illegible]

10. Lipca 1850.

[illegible]

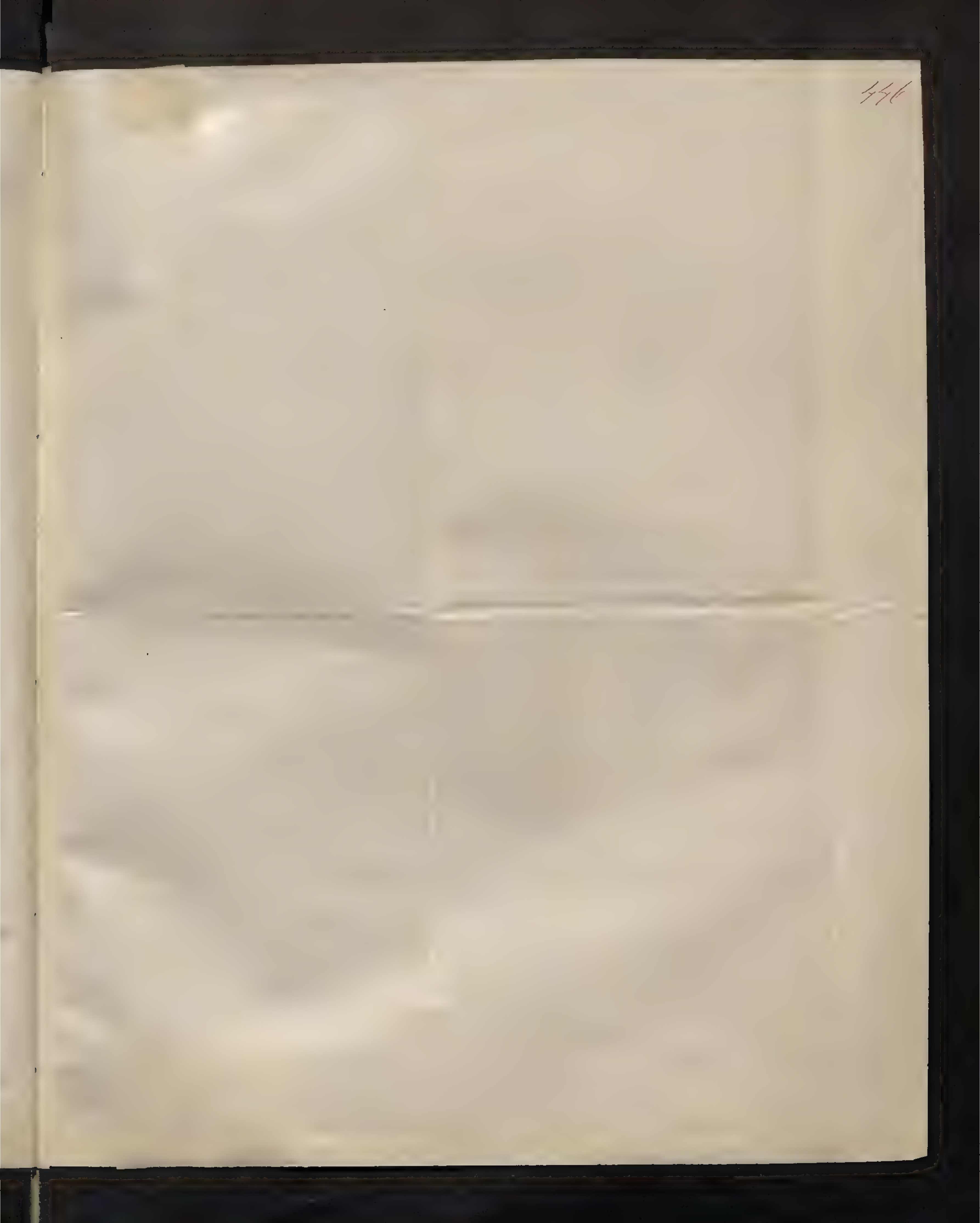

Tygodnie, miesiące się upływają jak przyjemność i szczęście tam
odebrania od Pana najdrobniejszej wiadomości. Dopóki żyła tu
u nas Siostra moja Aniela z p. Kamińską nauczycielka żony
mojej, ciężko mi było wyrwać się ~~z domu~~, dla odwiedzenia
Pana Dobrodzieja; a ta przyjaciółka nasza by mnie
musiała raz lub dwa razy dzień. Zabrałem tylko czas pół odjazdu
aby się udać naprzód do Osochowa, dokąd mnie wzywano
od dawna familijnie, będąc exekutorem Testamentu
ś.p. Hrabiny Jankowskiej, a stamtąd udać się powtórnie
do Lublina dla odwiedzenia szanownego Pana, tem więcej
że mi powiadał p. Zadurski że był też bardzo cierpiący.
Ale, wraz z odjazdem wszystkich Pań także [illegible]
została że niepodobna było wydalić się z domu
choćby o parę mil. Kostancia nawet konnego ciężko było
wyprawić. Teraz gdy się dawno nico popsuło, to-
[illegible] się nie-
śmiałem z wysłaniem do Pana dla dowiedzenia się nowin,
przód o tego co zostało dla nas wszystkich szacownych z domowych,
[illegible] dwóch dni, które całe
niemiły dla posłania tam dwóch dni: Histoire de la
[illegible], nie będą bardzo interesujące dla Pana: Histoire de la
société [illegible], wiem nader pięknie stu d'une haute
portée, aby tylko nasza uwodzenie studiowane ou non, miała
tę książkę w uwagę, chyba, a dalej, Histoire de l'[illegible]
[illegible]; to bardzo mnie zachwyciło w [illegible]
[illegible] Crétineau Joly; to bardzo mnie zachwyciło [illegible]
— Sądzę że od dawna mówię wszystkim przedmiotom
zajmować, obrabować naukę chciwie Pańskiej, ciało by dziś
[illegible] popularyzowania tej książki tam wartości francuskiej
u Pana Dobrodzieja, abyś uczynił mnie
wskazał być w Pana Dobrodzieja, abyś uczynił mnie
nadesłaniem [illegible] kopiem mój. Wypada mi bowiem fondre
cette partie dans mes études, dans les premières, ou d'après

Natu-

Votre excellent avis que vous m'avez fait l'amitié de me suggérer: j'ai ~~donc~~ cru devoir remonter à l'origine des états-généraux et des parlements, institutions politiques qui ont été fortement marqués dans les ~~temps~~ qui ont précédé la grande explosion, et signaler sommairement l'action de la magistrature sur le gouvernement des rois de France à ces différentes époques. Ce qui devra compléter, autant que cela dépendra de moi, l'esquisse de l'état politique et social de la monarchie de Louis XVI avant la mémorable année de 1789. —

Jeśli mi wypadnie [illegible] listów [illegible] dowiedzieć, aby dojechać do [illegible], a stamtąd do [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —

Polecam się [illegible] [illegible] [illegible] przyjaciół Pańskich i życzliwych [illegible], [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

13. Listopada 1850.
~~Wilno.~~

[illegible]

J. [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible]: la fusion en question [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do Warszawy [illegible]

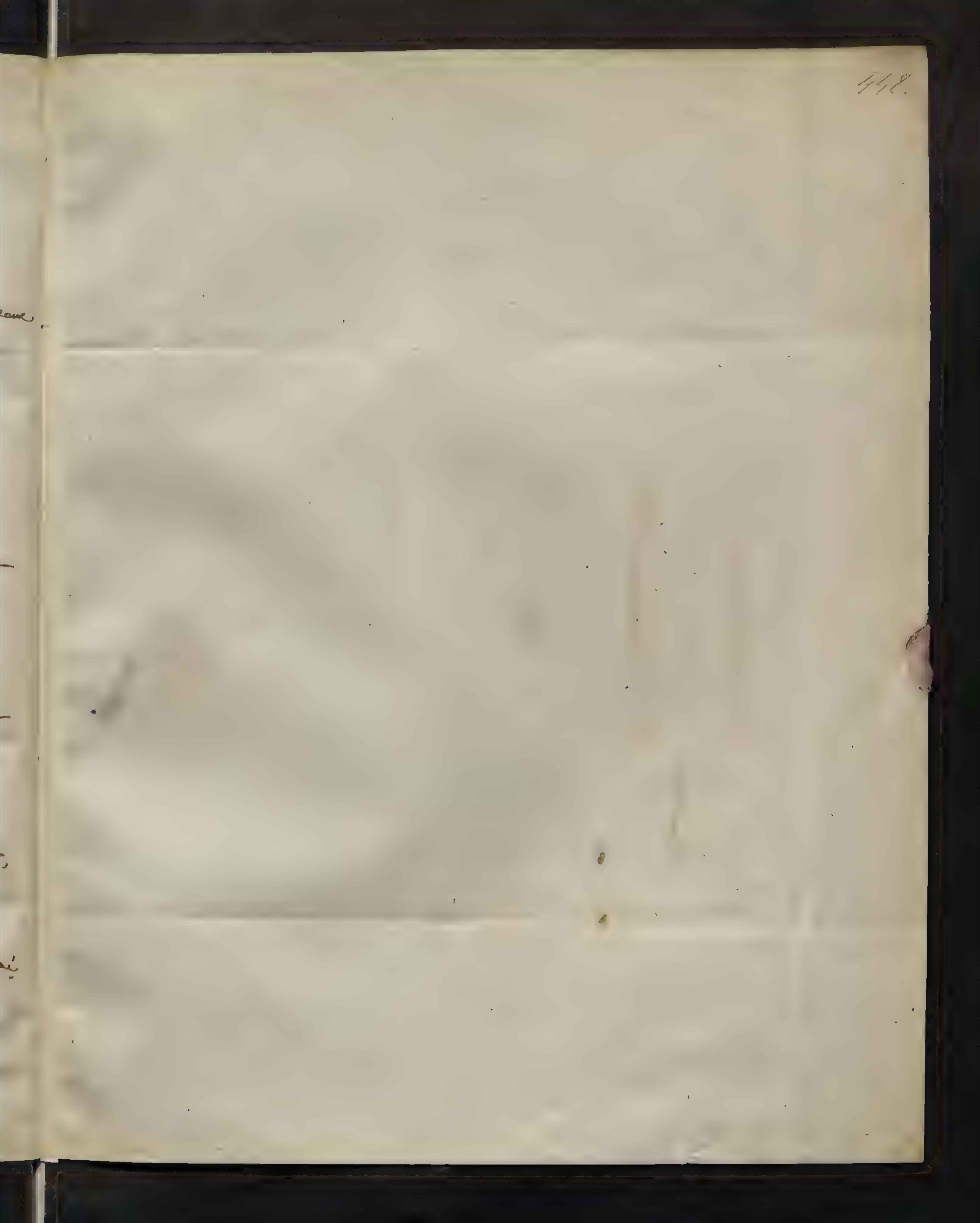

A Monsieur

Monsieur

J. J. d. Kossewski

à Stabien. —

Sądząc że Pani Dobrodziej dotąd bawisz, w Dubnie, korzystam z odjazdu żony mojej do Ostrowca, żeby Pani przesłać Tom 11. Pamiętników pośmiertnych Chateau-brianda, zawiera on więcej jak zwykle szczegółów nieznanego [illegible], dotyczących wielkich figur tej epoki. Dołączam przy tem [illegible] z [illegible] pisma. de la [illegible] dans un monde, w którym w części [illegible] tych Pamiętników, nadto znowu, ale [illegible] wzbudzi [illegible]; [illegible], będzie mi rzecz ta korzyst-[illegible] niedostrzedł. — [illegible] Pani o [illegible] wszystkiem o tych [illegible] L. [illegible], [illegible]; niemoże [illegible] tylko podzielać opinię [illegible], [illegible], gdyż w tych [illegible] siebie, [illegible] to powiedzieć godzi. —

Z Ostrowca, [illegible] będzie [illegible] do Dubna, [illegible] [illegible] w Dubnie. Będzie [illegible] że [illegible] od Pani [illegible] do Dubna, [illegible], a w [illegible] [illegible] by [illegible] Panu te książki. —

Z [illegible] [illegible] [illegible], żeby odbyć oddawna [illegible] w [illegible], a tem [illegible]

i do Słabina, dolicbać; gdyż o tej porze [illegible], prawie niepodobna [illegible] się na kołach, w tej okolicy, — wedle tego będzie [illegible] niepodobna by [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —

Polecam się całą naszą życzliwością. [illegible] — [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]

W. W. Pana Dobrodzieja

Najniższy sługa

F. [illegible]

20. Stycznia 1854 R.,

w Słabinie

Kłaniamy [illegible] w pierwszej postawie [illegible] [illegible] domowy wszystkim. —

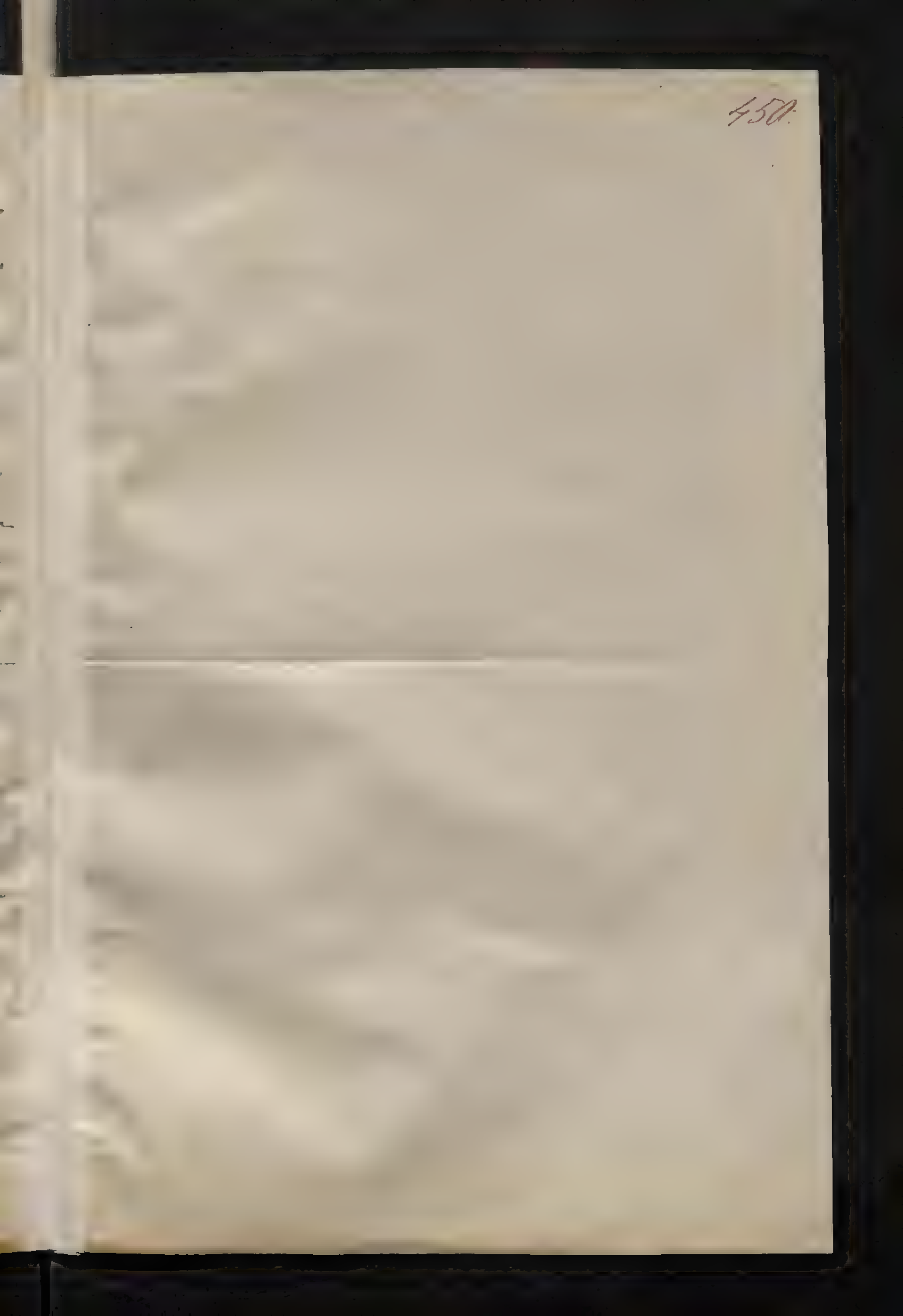

Sic fata voluerunt: tak-ito miało stać się, iż do Warszawy
wyjeżdżam, a przyjmowałoś mnie wiadomością o rozbiciu [illegible]
[illegible], [illegible] kilka; czego [illegible], z [illegible]
[illegible] działem [illegible], chociaż w tej [illegible] [illegible]-
mnie niewiele: ale to należy façon de parler, [illegible]
[illegible] wypadku. [illegible], ale [illegible],
niemożności dojechania do Lublina o tej porze roku, [illegible]
tylko drogą rzeczną, którą dotąd nie [illegible], i to [illegible]
[illegible] tej przyjemności pozbawiło. [illegible]
[illegible] byłoby odbyć chociaż by najkrótszą podróż-
dziki, w lekkim na kołach powozie. —
[illegible] do Warszawy wyjeżdżam: [illegible]
[illegible] osobiste [illegible] i pozostał tam [illegible]
listy, [illegible] i [illegible], wysłane na ten [illegible] do-
Lublina. Gdybyś Pan nie mógł [illegible] tych listów, [illegible]
wyczekać; może być, że kilka nadesłano, ponieważ
[illegible] wyjazdu [illegible]. —
[illegible], [illegible], [illegible]
[illegible] się, de mes habitudes [illegible], od [illegible]
[illegible] le fait pas [illegible], aby [illegible]
[illegible], [illegible], i [illegible]-
[illegible] w Warszawie. [illegible]
[illegible], [illegible]. [illegible]
[illegible], i tam [illegible].
[illegible], Italiam, Italiam; [illegible] aby
[illegible], i [illegible], [illegible],
[illegible], [illegible], a [illegible]-
à Paris, à Paris, [illegible], a [illegible]-
[illegible], w [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible], [illegible] de donner,
[illegible]
la dernière [illegible]. —
[illegible] Warszawskiej [illegible]
z Biblioteki Warszawskiej [illegible]: Konfederatów, [illegible]
w Wilnie [illegible], pod pseudo-
nimem, i [illegible]; a [illegible]
[illegible], [illegible]
przyjmiem

z pobytu swego do powrotu. Ostatnie z [illegible], dowiedziawszy
się że p. Kondratowiczowi odwiedziny były przyjemne [illegible] w [illegible],
Historya przyczyniła się wszakże nie [illegible] i
stawała w oczach [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible]
nia, w niej [illegible] przeglądy na [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] pisała [illegible] dla [illegible], którzy nie [illegible]
tych dzieciom, mniej więcej [illegible] wiadomo; dla obcych [illegible], ważny
[illegible] tej historyi, dzieło [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nie dało [illegible] [illegible] [illegible]
Dzieje [illegible] [illegible] Kondratowiczowi [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] był to [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] dotyczy i nowe [illegible]. [illegible]
tej historyi [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] do Warszawy [illegible]. —
Warszawie, żeby wydanie [illegible] [illegible] [illegible] się do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], a pan Kondratowicz [illegible]
do [illegible] [illegible], [illegible] byś pan [illegible] [illegible]
do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] by [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] była by dla [illegible], [illegible]
[illegible] był by w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] by [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
do [illegible] w tym [illegible]. —
D'ailleurs, je ne crois rien avoir que de tout de mon travail;
Studya [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
da Opisu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 18[illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] historyi w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] tytuł; [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] wypadnie. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible], w tej pracy [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible], [illegible] [illegible], bo [illegible] by [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] by [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do historyi, [illegible] by te studia z [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]?
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]. [illegible]
w [illegible] Wilhelm Tell [illegible] [illegible]:
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] l'[illegible]
[illegible] la [illegible] soit [illegible], [illegible]

Tak też mówię, iżby za pomocą tych studiów historya rewolucyi 1848go roku, w najobszerniejszym swym [illegible] skreślona była, tak że by nie miała się. [illegible] do [illegible] w [illegible] [illegible] obrazie z [illegible], pod [illegible] cały [illegible] [illegible] a [illegible] pracy [illegible] zostanie; tak by [illegible] [illegible] co się najdzielniej przyłożyło do utworzenia tego obrazu, nie [illegible] by to [illegible]. — Odkrywam tu [illegible] tych studiów, [illegible] [illegible] na którym przyczynił się [illegible] [illegible] [illegible]. —

Polityka [illegible]: [illegible], [illegible] zawsze [illegible] na tem [illegible], aby to [illegible], będąc [illegible] [illegible] publikacyą [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible], a tem samem iżby były nie- [illegible] żadnej [illegible]. [illegible] każdy [illegible], a [illegible] [illegible] dobrze [illegible], a tem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible], i tym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] żeby w [illegible] [illegible] [illegible] wypadków, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]: Divide et impera. Tę [illegible] [illegible] dostrzegam, w ciągu ostatniego [illegible] [illegible] [illegible]. — [illegible] w [illegible], do którego [illegible], aby [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] w części [illegible]. —

W Journal des Débats z d. 28. Lipca r. b. znajduje się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] rewolucyi. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] co do autora. Pisze tam: „Pour les peuples, c'est le présent qui les préoccupe: ils „décrivent les événements écoulés, sous l'impression du moment „actuel.“ Ja to wyznaję w [illegible] [illegible] [illegible]. —

[illegible], [illegible] [illegible], [illegible] którą [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]. [illegible] i [illegible]. — Stanisław [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] odpowiedź tę nadesłał. — List [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a na którą [illegible] fotografią którą [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z całą [illegible]

[illegible] w [illegible]. [illegible] Bablis, która
[illegible]
[illegible]
z Wilna, [illegible]
Admirowałeś, [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
osoby, [illegible]
[illegible] objet d'art. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] de [illegible] la longueur de [illegible]; mais
[illegible] combien de temps s'est-il écoulé, depuis que [illegible]
plaisir de causer un peu avec vous, [illegible]
[illegible] si fort à coeur; et je sentis le besoin de [illegible] tout cet oubli: [illegible]
[illegible] rapport [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Dobrodzieja
[illegible]
J. [illegible]

7. Lutego 1854. R.
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Dubois [illegible]
[illegible]
Walter Scotta [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
a [illegible]

Sam powziąłem dziełko którego by celem było obznajomić
i nas z potrzebami być może, i powinna na zasadach
naukowych [illegible], zdolny jest, zaś [illegible] stan Europy.
każdego [illegible] na [illegible] pierwszej może
— Ja [illegible] listu Pańskiego [illegible]
myśląc było, chociaż istnieje na samym [illegible] wiele by z [illegible]
wytrwać dzieła które by [illegible] na [illegible], cała moja
wszystkim [illegible], to jest [illegible]
Bibliotekach [illegible] tak [illegible]
nowo [illegible] o tem [illegible] gdyż wszystkim [illegible]
wypadków tych dzieł, [illegible] przy tem [illegible] na samym
[illegible] twór [illegible] wybaczenia
[illegible], i [illegible] Pana
[illegible], i które [illegible] — [illegible]
przydać, tych notatki [illegible]. Wreszcie więc [illegible]
wszystkie na [illegible] od [illegible], lub nie których [illegible],
Pan zauważył iż te dzieła, [illegible] do Pana
mogły by [illegible] być [illegible], w tej [illegible] do Pana
[illegible] przysłać i [illegible] całym moim [illegible]
[illegible] wszystkie
[illegible] aby te książki
a [illegible] od Pana przysłanej. —
[illegible] od Pana [illegible]
[illegible] było [illegible]
[illegible], dzieło które [illegible] być [illegible]. —
[illegible] z [illegible]
być może [illegible] przy tem [illegible] Pana,
[illegible] studiów, [illegible]
w [illegible] politycznym i społecznym
[illegible] o stanie politycznym [illegible]
Francyi przed 1789. [illegible] — [illegible]
[illegible] obrazem z [illegible]
[illegible] — [illegible] by [illegible]
[illegible] być [illegible]

stosunkach wiernie z pisarzami szkotami: Sandler, une bordure,
en faveurs d'étoffe bonne imitation de une parti. —
W tym roku ani nawet nie podobna z domu daleko
wyjeżdżać, które myślał niemożliwym nawet, udał się
do Londynu, aby widzieć wystawę, chociaż będzie to
widok jedyny zapewne w dziejach ludzkiego przemysłu,
wielki jedyny zapewne w dziejach, ludzkiego przemysłu, wyjść
— Do Paryża dlatego na rok powróciła będę mógł wyjść
chociaż aby tam przyjemniej potrafię zabawić
z Kotlarzem naszej studiów widowisko też zdarzyć się
poszukiwać czasu obserwacji tych rozwiązań,
pozyskiwać czasu obserwacji i trzymać, aby
widział się wszelkiego rodzaju badaniami w ramach
tego ogromnego dorobku naukowego wszystko to rozgałęzia.
nauczanie oczywiście: nie tylko to w swego czasu
Wszyscy nie starają swego środka historycznego ze
zbiorów dramatycznych, historycznych, a także utworów;
poddawać, a te studia wiązać z nimi oraz przedstawień;
co zaś do mnie, wszystkie, niejako ostatni kamień
w albumie rysunków, na tę budowę potrafię, a nawet
a istotnie całkiem, na tę budowę historyczną, z której
do końca tego materyału historycznego wszystkie ta
pozwolę, wreszcie, o budowie naszej wystawie budowy
tam dni przed, gdzie wystawiono w całym
zadaniu swego środka — Za to, że w czasie do miasta
przez też, co mnie na czas zachęcać, do nieśmiałego
Przez tak lat co mnie ta bliższy od lat znaczny w przeszłości
w ramach w roku przechodzili, nie w ogólnym w przeszłości
są osoby, nie w znaczeniu, dziś, w których
czytaniu: że by ten powód nie tylko od lat nie tak
dyalektów, to mimo to też te wszelkie ze stosunków
gdzie dotyczy historyi badawczych nie pozwalamy rozsądzić
wszystkie historyi, a czasem na wzór w całej sztuki
z nich do tablic będzie przed tedy. Wszelkie co z tego
się, do tablicy będzie przebywać. Na przyszłość
nazwiska wasze francuskiego języka.

454

w którym [illegible] Ostatniego [illegible] de contrebande
flèches, i wyrażenia [illegible], continuez, Sans ces
lauriers [illegible] faites. Sans ces flèches m'a été d'autant
plus flatteurs, że mi [illegible] obecnie, wdzięczni
mnie do przyznawania w tem piśmie, ale dowiedziawszy
się, iż jutro w nowym [illegible] dla mnie, o [illegible] piszę
w Akademii. — Żadnej potrzeby zostawię w tamtej
[illegible] mianowaniem, gdyż to złożyły dla tego [illegible]
że tak prawie [illegible] mego, iż byłem [illegible]
mógł bez [illegible] tym pobudzeniem. —
[illegible], że wszystko
[illegible] na mnie [illegible], [illegible]
[illegible] do wyjazdu; [illegible]
[illegible] Wielkiego
[illegible]: [illegible]
[illegible] że był [illegible]
[illegible] bym [illegible]
do [illegible] — Zawsze z uczuciem [illegible]
szacunku i poważania

Wielce Pana Dobrodzieja
Powolny Sługa
F. [illegible]

10. Lutego 1854. R.
w [illegible]

Że byłem był [illegible] w [illegible]
[illegible] że był
[illegible]
w [illegible]
[illegible]. —

1831. 2 [illegible]

Naysząnowniejszy Panie

Zaraz za powrotem moim z Warszawy życzyłem się dowiedzi-
eć Pan Dobrodziey bawiłeś ciągiem w Krakowie; prawda odebra-
łem czytałem nie też pod tę porę nie powodziło się razem z Kościołem
w kilka tygodni potem, Pan Tadeusz Taranowski mówił
mi też Pan od początku powodził, lecz zaraz kilka
wyjechał nazad na czas niewiadomy, nie wymieniając
dokąd. To więc wszystko sprawiło, iż pomimo tak długiej
przeciąg czasu, przyjemności nie miałem zatrudniać się
do Pana. Chciey jednak wierzyć (: pochlebiam nawet sobie
że o tém przekonany jesteś:) że utrzymanie ciągłych z Panem
Dobrodziejem stosunków, potrzebą jest nie tylko serca mego,
ale i naystarszych moich [illegible]. Ktokolwiek raz
miał szczęście poznać Pana i ocenić całą wiel-
wysokość rozumu i zalet duszy, czyż podobna
aby wreszcie jakie stąd na umysł(?) uchwat(?), nieustannie to
mu na zawsze w pamięci, w sercu:—
Teraz Skibicki pisał do mnie że w przeciągu dni na
Ukrainę do Księcia Adama(?), iż czyt by bardzo z Panem
się widzieć; co nastąpić ma teraz zaraz, a że iak
nayśpieszniey wypadnie mu tę podróż odbyć, życzył by
zjechać się z Panem w Siedlcach, które mu prawie
po drodze, a skomunikować się z nim na koniecznej
potrzeby. Żądbym(?) przeto widzieć czy być Pan zgodził się
na te r. Skibickiego zaproszenie(?) w Siedlcach. Upraszam
więc, abyś raczył mnie donieść o swéy w téy mierze decyzyi,

że był na pobycie [illegible] Skibickiego [illegible], mówił Pana

o dawnym jego bytności w [illegible] [illegible]. [illegible]

było by [illegible] [illegible] [illegible], o i [illegible]

[illegible] Pańskiego na [illegible] [illegible]:

od dawna wiadomo [illegible] Panu, iżby [illegible] [illegible]

[illegible], ~~[illegible]~~ chciałby do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

w [illegible] [illegible]. —

[illegible] [illegible] Panu, [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] osoby na Bibliotekarza do [illegible] [illegible],

gdyż to [illegible] dowodem [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]. [illegible] w tej chwili [illegible] nie była by nie

[illegible]. [illegible], gdyż [illegible] od dawna [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible], [illegible] [illegible], więcej [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] bibliotekarz: ale [illegible], [illegible],

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od

[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] do Warszawy. —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] do Pańskiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

na [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —

[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Pańskiej, [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] Dobrodzieja

[illegible] [illegible]

F. [illegible]

d: 2. [illegible], 1851 r.

w [illegible]. —

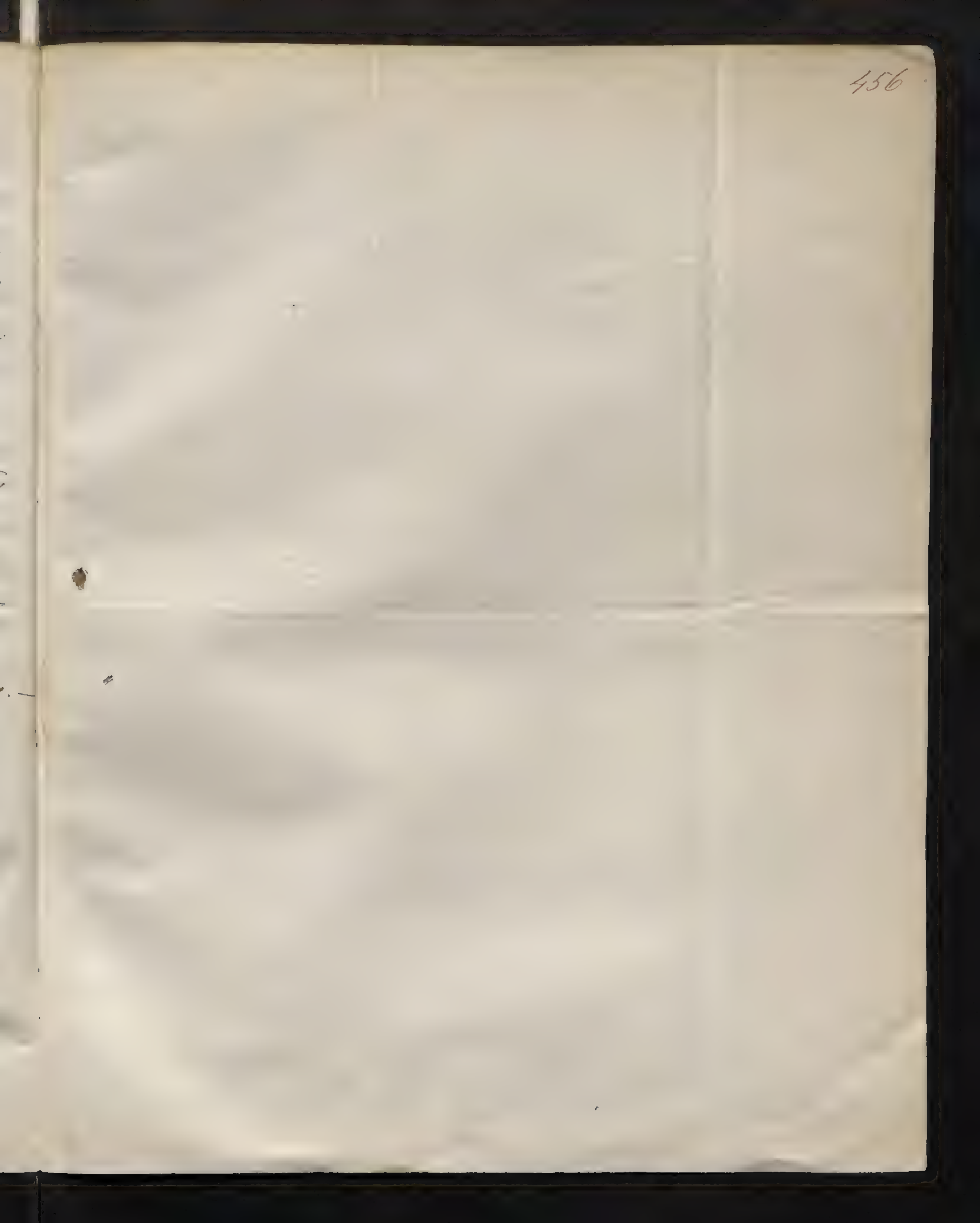

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], że tobie [illegible]
lub kiedykolwiek w błogiej [illegible], iż będziemy [illegible]
jedności wyobraźni, [illegible] [illegible], w [illegible] [illegible]
z duszy, abyście razem [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible]
na dobranoc. — Siostra moja Aniela, za kilka tygodni
do Warszawy wyjeżdża, na zimę. — Była ona naocznym
świadkiem wielkich wydarzeń w Rzymie i [illegible]
w latach 1848 i 49. Od niej będziesz się mógł [illegible] [illegible]-
formować o wielu szczegółach dotyczących tej tak
ważnej epoki, które nie były, i będą nie [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]; [illegible] o
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible], o [illegible] [illegible] [illegible] tej [illegible]
na [illegible] i najgorliwszego apostoła [illegible] ....
wiary, która [illegible] [illegible] [illegible] tylko [illegible] [illegible]-
[illegible]. Do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible]. — W tem to [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. — Pan [illegible] w tych dniach będzie [illegible] który
[illegible] [illegible] o szczególnym [illegible] [illegible] który
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]-
był zamieszkały w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] który
[illegible] około 1801. Następujące były tam [illegible] [illegible]
w sobie zapisał i zachował: "Polska nie będzie [illegible]
"tak jak była przed [illegible] rozbiorem, na [illegible] [illegible]
"[illegible] [illegible]." [illegible] miał [illegible] ~~[illegible]~~
[illegible] [illegible] — w kilka tygodni [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. — — — — — — — —
[illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] do [illegible] których
niewiele [illegible] wiatrów [illegible] Francyi, potem
zwolnień, do [illegible] conciliis justitiarii [illegible]; [illegible]
1789. R. [illegible] historycznych [illegible], których [illegible]
[illegible] jako kompilacyę, która [illegible] czas, [illegible]
[illegible] aby [illegible] [illegible]
[illegible] do rewolucyi [illegible] [illegible]
[illegible] polityczna, 89. r. w tym [illegible]
[illegible] wypadałoby [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] dawny [illegible]
[illegible], aby [illegible] [illegible]
[illegible], gdzie [illegible] encyklopedystach i ekonomistach, [illegible]
[illegible], co wszystko [illegible]
w [illegible].

La [illegible] l'[illegible] odczytałem [illegible]
[illegible] de la révolution française
Victor Cousin, des principes de la [illegible]
w Revue des deux Mondes, o których [illegible]
między [illegible]. — [illegible]
[illegible] filozofa, [illegible], gdyż [illegible]
[illegible] faktów. [illegible]
[illegible] historycznej [illegible], [illegible]
[illegible], dalej [illegible] do [illegible], [illegible]
Déclaration [illegible], [illegible] wypadki (1830 r. 1848 r.) i te wszystkie
[illegible] wypadki [illegible] — [illegible] do [illegible]
co [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] polityczne [illegible]
[illegible], że naród francuski w [illegible]
[illegible], [illegible] swobód, liberalny [illegible]
[illegible], [illegible] dotąd [illegible]. [illegible]
[illegible] faktów [illegible]
z historycznej [illegible], [illegible]
w [illegible], [illegible] [illegible]
wszystkie te [illegible] w [illegible]
[illegible]

w postulacyach (: ca listy:) dawnych deputowanych na
ogólnym zebraniu stanów w 1789. r. [illegible] wyborców
na prowincyach: tu się objawiła wola narodu — wola
[illegible] jeszcze życzył, [illegible] bynajmniej [illegible]
była [illegible] [illegible] [illegible]. Właściwy
o tyle dla [illegible] narodu, rewolucya w swym [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] 1792. [illegible]
[illegible] obmierzła [illegible] [illegible]. Te [illegible]
[illegible] rewolucyi, [illegible] [illegible], i dotąd
[illegible] ... bo była mobiliwą w [illegible], w [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible], z całą [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible], ale historyczna [illegible] —
[illegible] narodu. — [illegible] opinię, [illegible] [illegible];
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] studiów. —
[illegible], [illegible] w [illegible] do [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] nadal. [illegible] do [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] dalej, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
prawdziwie [illegible] sługa
F. [illegible]

11. Kwietnia, 18[illegible].
[illegible] —

Wielmożny Mości
Dobrodzieju

Straciliśmy już, rzetelnie nadzieję ujrzenia Pana
w Wilnie, co w tych ostatnich miesiącach dwóch
pięknej, ciepłej tegorocznej jesieni, tak miłej, tak
rzadkiej, szczególniej dla nas, przedstawiało widoki;
a wiedząc że w tak odpowiedniej porze niecierpliwością
oczekiwanego przybycia do nas [illegible] [illegible].
Te zawiedzione oczekiwania nasze, tem dotkliwszem
jest dla mnie, że pisać mi to wypada z przyczyny
nadwerężonego zdrowia Pana, gdyż w czasie osta-
tniego pobytu mego w Krakowie, zdawało mi się
zauważyć iż [illegible], chcąc do nas [illegible]
zawitać: stan bowiem tego zdrowia, nie tylko nadziei
tego przybycia, ale cały nasz [illegible] ochodzić [illegible].
[illegible], gdzie tylko [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].—
Oświadczenie, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], a [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] studiów, nie może być tylko [illegible]
[illegible] dla [illegible] autora; bo w tem [illegible]
[illegible] wartości [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Lecz nie te studia wypadnie [illegible]
[illegible] [illegible], który by [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Trzeba żeby autor zwiedził [illegible] Pana,
[illegible] [illegible] [illegible] zabawił, aby mieć sposobność dokładnego
[illegible] [illegible] w publicznych [illegible] i. t. d.

Potrzeba wreszcie aby to studium chopinowskie w całej
zupełności zostało, ponieważ w samem rozwiązaniu
dzieła [illegible], wielkiego doświadczenia, znalazłem się wobec
takich trudności, które zmusiły autora musiał do zwrotu ki-
kowania, innego sposobu wystawienia niektórych
faktów, jak się powodowało w ciągu swojej pracy. —
Koniec końcem gdy to pismo jakkolwiek chopinowskie
będzie, autor jego naraża zawsze się by kiedyś nie
wiedział, ale w ogóle wystąpił wyszło na świat bez tytułu,
tuż i sobie nie może znaleźć zdolnego choćby do wy-
konania tego przedsięwzięcia, ich stanowienia Szymanowski.
Dziś ma być to pierwszy też przekład Kon-
ciuletor, aby ten powtórzył opracowania. —
Wreszcie zawsze czytam badania się u nas niewłaściwe
w szczególności chwila, w której bieżącą jest, w naj-
[illegible] o ile to się udać może, skończona
[illegible], stanowimy wyrazić mocarny wpływ na
świetlany, z taniny wyższości [illegible]
natury spotęgowanie: jeszcze dziwnym tam księgę
natury spotęgowania: jeszcze niezdolne sygnatyzowania, żeby
idea, wyobrażenia niezdolna sygnatyzowania, żeby
budowę naukę, na doświadczeniu i dziecinnych
faktach oparte. — Dalej nie wypada mi siętu
rozpisywać w tej chwili, zostawiam to do upra-
wiania zawsze stosowanego z komunikowania się
z Panem Dobrodziejem, kiedy to nastąpi, albo
widzieć mi jest ciężko: jednak nadchodzą
dowody, iż czas więcej czekał sam dla mnie będzie
doświadczeniem dowodu: kiedyś Pan w Goodbym
nie stał, tak więc by to dla mnie dostać się do
niego, gdzie tylko mi będzie tam [illegible] drogi. —

Ztąd i philosophicum [illegible] chrześcijaństwem par [illegible],
wyjątki wydawane w przekładzie polskim w [illegible],
które mi [illegible] na tle dzieło i spodziewam się, każda strona
[illegible] odebrać. Tylko tego przekładu czytać nie mogę bo-
[illegible] [illegible] [illegible] wszelkich swoich [illegible]; [illegible]
nie [illegible] dobrze wyłożone. — [illegible] [illegible] [illegible], co
[illegible] obowiązałem się [illegible] [illegible] [illegible] Pana [illegible]:
dopełniam na [illegible] [illegible] [illegible], i [illegible]
z wszystkiem [illegible] [illegible] W [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

(Paris —
22. Września 1851. r.

W ostatniej mojej do Pana odezwie wyraziłem
opinię moją co do pewnego artykułu [illegible]
w Revue, des deux mondes; zaś by w [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], car
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], car
il était toujours [illegible] [illegible]
voir sur des sujets de cette nature. —

Szanowny Panie

Niemało upłynęło to czasu jak przyjemności nie miałem skomunikowania się z Panem Dobrodziejem: przyczyna bowiem z kim stosunki zachowywać, potrzeby jest teraz mego. Przypisać mi to wypada dość długiej nieobecności mojej w Krakowie, niedawno powróciłem z Galicyi, gdziem blisko dwa lata więcej bawił. — Gdyby wypadło by Panu do Krakowa wyjechać warto by zobaczyć tę Bibliotekę przyozdobioną we Lwowie przystąpiono. Tam, oprócz zakładu Imienia Ossolińskich wiele jest i prywatnych nader starannych zbiorów. Stadnickiego, Aleksandra Batowskiego i wielu innych. Jmię Pańskie z uwielbieniem jest tam wspominane. Teraz, nie chcąc nie będę przystąpić do rzeczy, sans autre préambule, które mnie niemało trudzi zajęcia. w Szkole Politechnicznej nachyło mnie, Szanowny Panie, wstawić się pewnego młodzieńca dość wprawnego na funkcją bibliotekarza, jak to z tego listu zauważy Pan. Odpowiedziałem, iż Pańska rekomendacya, dostateczna była by uzbrajania zdolności tej osoby; lecz pod ten czas miejsce zostało zajęte u mnie przez młodego [illegible], a tem samem Pańskiej rekomendacyi nie wypadało mi zadość uczynić. — Więcej mnie w Lwowie przybyła wtedy tam [illegible] stracił Ojca. Wypadek ten sądziłem iż mu wypadało opuścić miejsce które miał u mnie, i cały swój czas poświęcić Matce, nieszczęśliwej Wdowie obarczonej mnóstwem dzieci, i być dla niej pomocą. —

Tem więcej okoliczność sprawiła, że pozwoliłem się odezwać do Pana Dobrodzieja z prośbą, aby w razie gdyby kiedy człowiek któregoś imię w oczach publicznych zalecił, był zamierzony w chęci przyjęcia u mnie funkcyi Bibliotekarza, żebyś nadto raczył uwiadomić go o tem że gotów był bym powierzyć mu ten obowiązek. —

Powodem wszystkiego nie dawano mi [illegible] wypadać mi [illegible] na parę tygodni do Warszawy wyjechać, ale [illegible] za tydzień [illegible] będę w [illegible] z powrotem. Również więc któdy ten człowiek [illegible] w chęci przyjęcia u mnie rzeczonej funkcyi, to by mi też [illegible] [illegible], żebyś [illegible] odemnie [illegible] na wszystko, aby [illegible] do [illegible], postarać się [illegible], w [illegible] [illegible]: [illegible] mogli byśmy się wtedy osobiście [illegible] i [illegible] względem [illegible] [illegible] ..... [illegible] w [illegible] wypadek [illegible] będę [illegible] [illegible] [illegible], w [illegible] [illegible] Towarzystwa Rabbis.

Bynajmniej [illegible] nie obchodzi, czy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], byle by go dokładnie [illegible] i [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible], [illegible] opinio[illegible] excentricum [illegible] [illegible] [illegible], bo [illegible] Pan Bóg od takich ludzi zachowa; aby mu [illegible] pracy i chęć [illegible] oddania się [illegible] funkcyi którąby się podjął. — [illegible] [illegible] przy tem [illegible]; iż Ci którzy dotąd [illegible] się [illegible], nad 200. Rabbis [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] względem któregoś człowieka u którego [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible], to [illegible] [illegible] [illegible] odpowiedniej [illegible] [illegible], [illegible] nad 200. Rabbis [illegible] [illegible] ofiarować mu [illegible]

[illegible]

Wreszcie to wszystko odkładam do widzenia się, a [illegible]
nas czekać z tym Panem, gdy będę do Pilca przybyć,
stosownie do przyszłego mego [illegible] tej zimie. — Wreszcie to
byłoby na sobie przeciwny; na dalszy raz, jeżeli by sobie
Pilca upodobał, wszak z księgozbiorem tam znajdzie się u
się, enfin, vous les [illegible] d'autres [illegible] comme [illegible]
parfaitement; cet émolument pourrait s'accroître avec le
temps. —

Niechże mi wolno będzie zapytać jeszcze Pana, [illegible],
gdybyś mi [illegible] w tej mierze odpowiedział mi zawsze [illegible]
rezolucyi, to upraszałbym abyś mi [illegible], w ciągu
dwóch tygodni, jeżeli to być może, donieść mi o tem,
do Włodzimierza [illegible]; list bowiem
[illegible] w tych miastach [illegible] być mi do Warszawy.
Jeżeli przysłany mi [illegible] w Warszawie
[illegible] byłby mi we dwa dni odbierany, [illegible]
listy z domu. — Gdyż, jeżeli byłem mi [illegible], wypadałoby mi
[illegible] zostawać się w Warszawie. —
[illegible] dotąd nie odebrał tego [illegible]
gdybyś Pan [illegible]: [illegible]
tych publikacyi, [illegible] do dzieła
obce te dzieło Dzieduszyckiego, [illegible]
Polskiej Bielowskiego, [illegible]
w Polsce Krzyżanowskiego, [illegible]
Synowie Gedymina, Stadnickiego. — Wszystkie te pisma
byłyby dla Pańskiej [illegible], [illegible]
o tem napisać. — [illegible] w Galicyi;
[illegible] w ciągu [illegible]. W Krakowie
to był [illegible] w ciągu [illegible]
Oczekiwany [illegible] Pana z [illegible] upragnieniem. —
Polecam się całe [illegible] szczęśliwszy Pańskiej [illegible]
zostaję z [illegible]

Wielce Pana Dobrodzieja
Prawdziwy Sługa
[illegible]

24. maja 1852 r.
w Pilica. —

Jeżeli byś Pan miał cokolwiek do Warszawy expedyować,
[illegible]. —
[illegible] Bibliotekę Alex: Batowskiego
[illegible]
do [illegible], [illegible]
[illegible] do Warszawy. — [illegible]
[illegible]

[illegible]

Szanowny Panie

Z prawdziwą przyjemnością podaję, czyniąc Pań-
skiemu żądaniu, w przedstawieniu dzieł następujących:
1º Dzieła Rulhiera, w których jest Historya
anarchii... [illegible] dziś wcale, [illegible]
à la révocation de l'édit de Nantes, a to zupełnie
w innym świetle ten wielki fakt historyczny
oddaje, jak go dotąd uważano. — 6. złp.
2º Pamiętniki Ogińskiego, który w [illegible]
[illegible] wiary [illegible]. — 4. Tomy
3º Pamiętniki Kitowicza: Tomów 4. nie tak, jak [illegible] i dotąd
ale który [illegible] oddania
nie oddał. — Wspomniałbym o wypadkach
dwuch tomów, gdzie jest [illegible] Augusta, [illegible]
w końcu panowania Stanisława [illegible] Warszawy
nie będą dziś potrzebne za [illegible]
powstania. — [illegible] 2. T. —
4º Skarga [illegible] (nie który
[illegible] dzieła tego [illegible] jak o pewnym
[illegible] historycznym
[illegible] Panu zalecanym, co studium [illegible] Takie te [illegible]
[illegible] jest duchem pewnym. [illegible]
[illegible] w ludziach. Ten duch znacznie się zmie-
[illegible] od wypadków 1846. i 48. [illegible]
[illegible] w Galicyi, [illegible]
— [illegible] teraz Panie [illegible]
z czasów Stanisława Augusta, jest [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] adequaty
[illegible] dotyczących

tym darowaniu, wiemy
odegrały rolę w wielkiem [illegible] które nie [illegible]:
a także wszystkie sprzęty na [illegible] nakomunikowane
nie to mi radził będzie i tę [illegible] będą [illegible]
każdy panu, którą [illegible] za [illegible] pismo,
mateczka listowny, cały [illegible] woda [illegible] —
podobnież cały [illegible] moich [illegible]
Listy [illegible] nie [illegible] oddawania, gdyż
każde pismo polskie, lubo to którego [illegible] wy-
dawcy, w tych [illegible], co to nie się [illegible]
Dzielnicy i dalekiej iż to tę przesyłkę, i [illegible]
Autorzy, albo wydawcy. —
[illegible] do Skibickiego wiadomości będzie
przesyłka. Pomimo [illegible] w Warszawie
w oczekiwaniu. [illegible] nie mieszkam [illegible] Kraju
[illegible], nie [illegible] na Wstępie powagę, [illegible]
Polskiego o [illegible] na [illegible] publikacyą
będą [illegible]. —
Któreby [illegible] wypadało, [illegible]
[illegible] dla mnie dotkliwy, któryż [illegible]
[illegible] na osobę, które na Bibliotekarza
[illegible] w [illegible], ale to tego [illegible]
[illegible] o francuskiej [illegible] w [illegible], w [illegible]
[illegible] o tym w którym [illegible]. — Ma bowiem
[illegible] bardzo dowodnym [illegible]
[illegible] a [illegible]
dalej [illegible] może. — [illegible]
[illegible], będzie [illegible] do własnego urzędzenia: gdyż
[illegible], iż [illegible] będzie [illegible]
nie [illegible]. —
[illegible] listy [illegible] w Warszawie
specia[l] litteratury, któryby podjął się [illegible]
[illegible] Bibliotekarza na [illegible].

[illegible] miejscy Panowie, powzięli jakoweś nowe [illegible]
miejscowe, od których się tylko jeno się zdawać, i zawsze
trzymać za miasteczkiem; więc jest to z własnego doświad-
czenia. —
Nie tylko że mi tam [illegible] na wielę [illegible], ale
[illegible] zakazał mi [illegible]
[illegible] Panowi [illegible], że wolno mi było nie tylko
do [illegible], do [illegible] wyjechać, ale i
dalej, dalej nawet podróż moją. Ale mi wypadało
nie korzystać z tego zezwolenia, gdyż nie mając
[illegible] na [illegible] nie dłużej, potrzebowałbym wyjechać,
[illegible] do [illegible], a do tej dłuższej wycieczki
nie przygotowałem się, nie [illegible],
dla późnej zaś pory [illegible], [illegible] sam przed sobą. —
[illegible], którego mi [illegible] od [illegible].
[illegible] podróż do następnego od [illegible]
— [illegible] na [illegible], [illegible]
się [illegible] szczęśliwej [illegible], —
[illegible] z [illegible] dla [illegible]
[illegible] Dozgonnie [illegible]
i Pozdrowiam WW [illegible] Pana Dobrodzieja
[illegible]
[illegible]

[illegible]
30. marca, 1852 R. —

[illegible], [illegible] Panu wszystkie
[illegible], [illegible]
[illegible] do [illegible] Decembra, 1851. [illegible]
[illegible]
[illegible] odwlekła się do tej epoki. —

Szanowny Panie

Za powrotem moim z Warszawy wręczono mi list
Pański w którym donieść mnie raczyłeś że masz
zamiar skłonienia osoby, która gotowa by może była
przyjąć zarząd mojej Biblioteki, aby ten Pan raczył był
najprzód do Lublina, a stamtąd do Kielc żebyśmy się
nawzajem w porze naszej. Zwłaszcza chciał poznać
ten przyjmując, z uczuciem ostatniej dla Pana Dobrodzieja
wdzięczności, zatem w tym względzie tak przychylnym
staraniu. — Niestety trzeba oznajmić Panu Dobrodziejowi
że to miejsce z przyczyn w dawniej
w Warszawie mojej mieszkaniem, iż
Panu obiecujące, że o tym teraz mistrzostwem, już
w naszej stosunkach może byłem który wybrał, dawniej
dobrze na tej posadzie usposobiony, lecz mi przeznaczono,
i którą by to miejsce, iż się zdaje gotów był
przyjąć, jako tego Pana mi znany, takiej tylko okazałej
— przy tym rekomendacyi Pańskiej przysłużyła, dla mnie
nad wszystkie jednej, bo taż byłaby dla mnie
najmilszego wyboru nad wszelkie jednej osobności. —
zalecenia, z tego kolwiek by ono pochodziło
W nowej, czego się nie spodziewam, gdy do przeznaczenia
abord ku nowej posadzie, a one są przedstawione w takim
konieczny. Dont le nom n'est encore inconnu w takim
toku. moim zawsze powinowaciem zwróceniem uwagi kończę

oczekiwanie? by dziś mojej powinności
zadość. —

Za ostatni zdaje mi się mnie bydź sąd Pana, względem
dzieła świetnego, iż będzie godzien mi ono to wyrazić.
Dzieła wszystkiego, ciężko godzi mi się w całej takim
Księża Stanisław Lubomirskiego, wyrazić mi tęskliwie
podobno tak ważnej szczęśliwym, wyrazić mój tęsknienie
aby stanowy, jako tak nadzwyczajnego **sadzenia**

ordynacyi Krasińskiej, raczył Pan [illegible] [illegible]
kustosza zakładu Ossolińskich we Lwowie.
Zdawało się [illegible] uważać kustoszowi tego Instytutu
jakoś przywiązaną powinność do ordynacyi dopiero
pomianowanej. Ale [illegible] [illegible] nie zatwierdził
dotąd nawet tego kustosza. [illegible] [illegible] [illegible]
powodem, że powierzono tymczasowo [illegible] [illegible]
tej kustoszowi, nim [illegible] [illegible], względem [illegible]
[illegible] [illegible] ordynatem Krasińskim, ostatecznie
[illegible] w [illegible] ~~[illegible]~~ będzie. —
Za nad to [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ Panie, uważam
[illegible] mnie za kandydata, co do [illegible] Stanisławskich,
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] się Panu [illegible]
[illegible] [illegible]; dotyczących tej to [illegible], nie mówiąc
do [illegible] aktorów dramatu: [illegible] to [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] Pomysłu [illegible] [illegible] to
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] tylko des traits
détachés concernant les personnages, z których nie tylko
[illegible] [illegible] całość, lecz ensemble les principaux
incidents, et amènent un dénouement [illegible]. —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Panu [illegible] [illegible]; [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —
Stały [illegible] [illegible] się Pański
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Dobrodzieja
[illegible] [illegible]
[illegible]

17. Lipca, 1882 r.
[illegible]. —

Szanowny Panie

Przyjemność miałem uwiadomić Pana Dobrowskiego, musiało to być nader kilka dni przed do Odessy wyjazdem, że wszystkie osoby których mi raczył na Bibliotekarza zarekomendować, gotów jestem przyjąć na który czas pomianowany w Pańskim ostatnim liście: Przyjęta służba roczna gratyfikacya i wszelkie wygody, iakie się w każdym domu polskim należą powinny. Ale nie odbierając żadnej na mój list odpowiedzi sądzić musiałem iż te moje Odezwy, nie zastały już Pana w Krakowie, iż musiał już do Odessy wyjechać. — Teraz dowiaduję się w Ochmatowcu u Pani Starościny Czechowskiej będąc, zastałem Pana Ludwika Gwodolskiego, który mi mówił, iż w tych czasach miał Pan nie zawodnie do Kijowa powrócić. Na to więc liczę, i nieomylny na stałe, takowego Pana, ku niecierpliwości, pozwalam się znowu odezwać do tego i jeszcze raz, poczekać, aby w razie gdyby też Pan zdecydował się przyjąć u mnie powyższy obowiązek, żebyś Go raczył formować się czytać, iż podane warunki napisanie akceptuję: radbym nawet aby mi Pan raczył swego do Kijowa przybycia, gdzie spodziewać się mam najlepszego przyjęcia, iako osobie, którą Pani szczególniej mnie zaleca. ——

Teraz czasy rekomendowano mi dwie osoby, na
tęż samą funkcyą, ale w potrzebowaniu iż ty tylko
z nominacyi Pańskiey mógłbym w tym zdecydować
wchodzić na ten obowiązek, osobę którąbym do tego
mianował, [illegible] ad propositum: gdyby ten
zawezwany sobie tuszył, że przydasz się powinny zawsze
[illegible] [illegible] bydź tego Pana /: [illegible] [illegible] [illegible]
mi wymienić/ którego mi od dawna do tego
[illegible] [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] od dawna z Panem Dobrodzieiem
iż w tym interessie od dawna
[illegible] [illegible]. —
[illegible] [illegible] [illegible], takiey Pany, donieść o [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w stanie [illegible],
dla [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] R. 1788. do R. 1792. o którym
[illegible] z [illegible] w [illegible] [illegible],
[illegible] Pany w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible]: [illegible] [illegible]
[illegible] Panu okazać. —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] stały Pańskiey
[illegible] [illegible] [illegible], który do [illegible] na tym
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] wszelkim
[illegible] [illegible] bydź, [illegible] bydź [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Dobrodzieia
z [illegible] W. W. Mci Pana Dobrodzieia
z [illegible] sługa
T. Czacki

8. Października 1802 r.
z Pieca. —

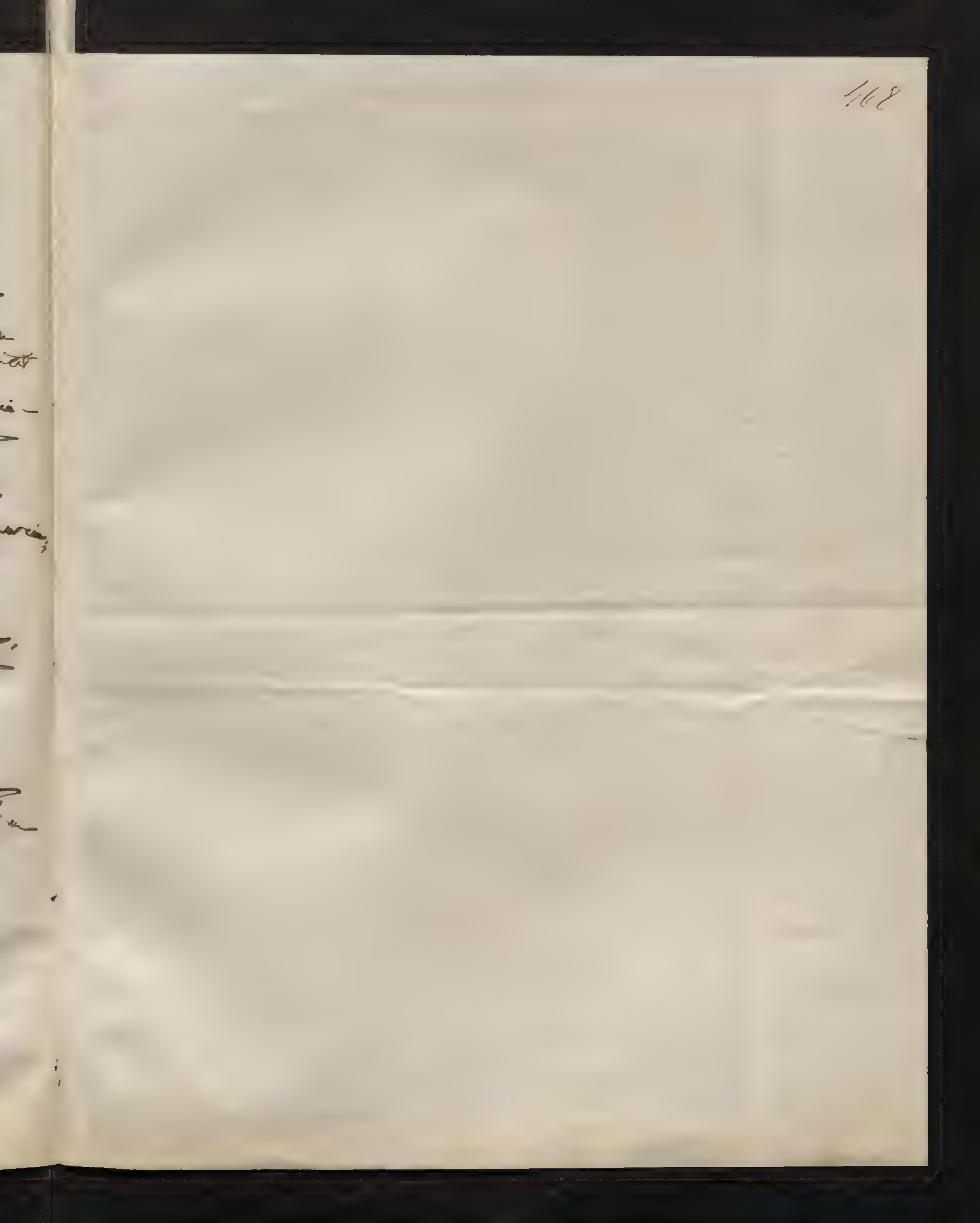

Szanowny Panie

Oczekiwałem tylko na pierwszą sposobność, żeby do Stabina kroki moje obrócić, dla widzenia się osobiście, o tak szacownego dla nas wszystkich [illegible] Pana Dobrodzieja i przebycia choć parę godzin w tak [illegible] i duszy miłym towarzystwie. Mieliśmy się był nawet z Tadeuszem [illegible] w tych dniach [illegible] który się podobno na zawsze wyjechał, aby do niego do [illegible] na czas przyjechać, i wraz z nim na- zajutrz do Stabina przybyć, tam cały dzień [illegible] z Panem i na noc do [illegible] powrócić. [illegible] jest okazja [illegible] w [illegible] tylko [illegible] to miejsce, więc tylko [illegible]. Gdy tem tak [illegible] mnie [illegible] na czas [illegible] z powodu [illegible] który [illegible] dotąd w [illegible] drogi, [illegible] pozostać [illegible] obyś na czas [illegible] z prośbą do [illegible] Pana, [illegible] czy [illegible] lub nie [illegible] który [illegible] — [illegible] — [illegible] Dziedzictwa [illegible] ponieważ [illegible] obyś na czas mnie od [illegible] Kilka osób [illegible] mnie [illegible] Henri III. de l'Etoile [illegible] Journal de Henri III. [illegible] de [illegible] o książce [illegible] — Tylko [illegible] de Decembre. — [illegible] Francyi, [illegible] republikanie [illegible]

w publikowaniu, każde z tych stanowisk, tu czy to
sobie, że Polakom dziś idzie do spełnienia zwłaszcza
od dawna powtarzanych tysiący [illegible], a [illegible]
tym wyborem. Atoli ów rząd sprawiedliwości wszystkiego
[illegible] [illegible] zostawiając dziś; [illegible] cóż
[illegible] [illegible] na tej wyższej potrzebie i dlatego
[illegible] na tyle [illegible], na których
[illegible] się, nie tyle [illegible], ale [illegible] wybranej nowej [illegible]
i [illegible] nie [illegible], w [illegible] w swoim [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible]; [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Tak mi [illegible] [illegible] [illegible]. —
kiedy [illegible] ta osoba [illegible], którą [illegible] [illegible]
[illegible] na Bibliotekach, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] bibliotekę: [illegible]
[illegible] [illegible] literat, ale [illegible] [illegible]. [illegible]
w [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible]. —

[illegible] się czytanie [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] Warszawy [illegible]. [illegible]
dziś [illegible] [illegible] [illegible] na kilka [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. —

[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

26. [illegible], w Sobotę 1852.
[illegible]. —

F. [illegible]

Z powodu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —

[illegible] (vertical note in left margin)

Szanowny Panie

Od dawna już oświadczyłem mię chęć Panie, posiadania Konty-
nuacji z czasów czteroletniego sejmu, skreślonego z notatek
po bym mojim pozostałych. Znając stanowisko sowicie się wiem by to
życzeniem pozyskać tak dokonać, z Panem Dobrodziejem, i to
zawiłego sprawiło, żem zaprzeczył odwiedzić bez obaw
kilka tygodniami; opóźnia przyjemność spodziewania się z kim
chwilę kilka, a dobrze wiecz, Łaskawy Panie, i to od dawna
jak wysoce cenię te momenta. Większej one dla mnie
wartości, jak długie sklep za mną nad jakakolwiek księgą,
wartości, jak długie skleić się mają nad ich kolacie te księgi —
choćby one były utworem pierwszego rzędu pisarza. —
Atoli uwiadomić mnie raczył w ostatnim swojem liście
o listach patentów familijnych, mam potem wypisania
ich dla Pana w Spółeczeńskie Powiatu; oraz też jak tylko
na kilka czas w Spółeczeńskie Powiatu; o tem uwiadomić
do siebie powodzisz, nie mieszkasz mnie o tem uwiadomić
— Pan kochany, dowiedziałem się od pewnej osoby, iż Pan
powiedział Panu Kościelny, udając się co prędzej
do królestwa? — Dowiedziałem tedy z pewności czyby on
łaskawego Pana, został teraz w Hubiesz? Dowiedziałem się
stanowisko się być mniej niż porządnie wszędzie im tu,
de quelque mauvais vouloir, w powstaniu obecnym na-
mocy, odczytowałem się za komunii konieczne pierwszej się
kopii: toute remplie de ratures qu'elle était? Le tout avec
aussi autant de confiance que j'ai dans l'autre indulgence
et l'amitié une main... l'aus daignatai une ... quer
pour vous l'avez envoyer toute ce fatras, et nous encore
achevés. Lecz to dotąd nie wyszło się "audi i nostalgique molez.
Będzie więc, iż teraz dziś wypadnie mnie do Warszawy
na Panie przed się wypisać, niech by więc tam z kopii i cały
na Panie, przedsię wypisać, niech by więcej ten z kopii cały
ów list w ostatniej, do Pawła tego z Pana został.

× Rozumie się z Tekstu. ×

Z wielką przyjemnością czytałem wiersz [illegible], przekonawszy [illegible]
z doręczenia Pana Dobrodzieja, „mettez la dernière main à cette
espèce de mémorial", i na swój porządek go przepisałem. —
Wyjazd mój do Warszawy istotnie odłożył się od dawna; jeżeli
się okaże za dni kilka, ponieważ [illegible] mnie, [illegible]
się do Francji [illegible] niepodobna dla
ojczyzny [illegible]. —
[illegible] Pana [illegible] wątpliwości, co do
[illegible] „Wojna
z roku Stanisławskiego, która się [illegible]. „Vingt
„ans en Pologne par un Lithuanien, 2 vol." W przekładzie wielu
[illegible] ;
[illegible], co na [illegible]
[illegible] co do [illegible] osoby. —
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] byłby [illegible], iż [illegible] byłby [illegible]
[illegible] w [illegible], i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]:
[illegible] [illegible] [illegible]. — [illegible]
„C'est trop tard, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], iż w [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] w [illegible]
[illegible], i [illegible] od dawna [illegible] w [illegible]
[illegible], i że od dawna nie [illegible] [illegible]
[illegible] Pana o [illegible] historyi francuskiej, który w [illegible]
w [illegible] [illegible]. [illegible] nie
[illegible] w [illegible] [illegible] który [illegible] w [illegible]
[illegible] dla [illegible] [illegible]
francuskiej epoki. —

Polecając się [illegible] i [illegible] Pana, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] zostawiam

WWielmożnego Pana Dobrodzieja
prawdziwym [illegible]
[illegible]

17. Marca 1853. r.
z [illegible]

przyłączam oraz [illegible] —

Kiedy w przedmowie zapytuię obcym kraiowi nastanie, wszystkie mnie Panie, we wszystkiem uważaniu, czym ten został między dawny my księgi, tem więcey śmiem sobie twierdzić, iż takowy czyni nie zachcesz mię odmówić co do dzisieyszego brzmienia, i w tey rzeczy osobnym poniżey skommunikować się z Panem. — Na ten czas niech mi wolno będzie tego upraszać także, abyś wszystko tym czasowo rzucić okiem na część tego rękopismu, od kart 79. do 92. gdzie cały pogląd na ostatnieysze czynności seymu, nawet Konstytucyi, i udzielić mi swoich w tym względzie postrzeżeń; czy dziennik iest tam sprawozdanie z ważnieyszych punktów tey ustawy obradowanych, i następnie ich końcowe wypadki by musiał ty w dalszym czasie. — Postanowił mi odesłać pokornie zastanawiać się Pan codziennie w Lublinie, dla wytchnienia samego, w wieku w którym się widzi, od 50ciu prawie lat w naszym domu został: a w tym przeciągu czasu może być Pan i znalazł kilka chwil na przeczytanie, a może i na samym dniu 3cim miesiąc, uważnie, tey części rękopismu a może i uwagi te dla mnie od karty 68. — Daiemy mi przedmowy tylko i uwagi, tego w tey nie od względności przez: czuię iż często nadużywam, tego w tey nie od względności: o uwagach — wydanie ... wielkich ... dzieło: o uwagach stosunków ... w Polsce, przez ... i ... Tomasza Potockiego. Gdzieby być Pan ... mnie tych książek mógł tym ... za pierwszą okazią powstać. —

Wreszcie, gdyby Postanowił ... Państwa Dobrodzieystwa w Lublinie niezastał, ... zabrać nasze pakiety z książkami, list raz zostawić może. —

Szanowny Panie

Za powrotem moim z Warszawy przeszłej wiosny, byłem wielce mocno wywiedzieć się o Pańskim pod ten czas pobycie, który mi bowiem zapewniał iż w tej właśnie porze, nie było Pana Dobrodzieja w Lublinie. [illegible] nie bez przyjemności [illegible] [illegible] mego z tego czasu Wiktora [illegible], dalej [illegible], wszystko to wyjeżdżanie myśl moją tak iż to, iż nie był tam w Warszawie [illegible] [illegible]. — W parę tygodni po tem [illegible] dowiedziałem się z Gazety Warszawskiej, że Pan obrał [illegible] za stałe swoje mieszkanie; [illegible] osoby [illegible] mówiły mi [illegible] to [illegible] bliższego o tym [illegible] zamiarze, iż to nastąpić miało [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] nad wychowaniem Synów w tamecznym Instytucie: [illegible] dopiero w końcu [illegible] [illegible] pamiętam [illegible] [illegible] iż [illegible] listem [illegible] tam [illegible], a tem samem iż [illegible] Pana Dobrodzieja [illegible] w Lublinie. [illegible] [illegible] Pana [illegible], iż [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible], iż Pan od dawna [illegible] z Lublina z [illegible], że Pan od dawna [illegible] [illegible] [illegible] wyjechał do .... i stolicy [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]. — [illegible] [illegible]; a po tem na [illegible] [illegible] w końcu [illegible] [illegible] iż tam [illegible] w [illegible] [illegible]. — [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] tam [illegible]. — [illegible] [illegible] samego co mój [illegible] [illegible] [illegible] cały list Pański z d. 2. Lipca. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pana Dobrodzieja [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] list [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] nastąpiło [illegible]. —

Za list Szanownego Pana, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], bo w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a od dawna [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —

Tak przedstawia zdanie o szczegółach mimo których wypada zaczynać, Stanowczy Kraków, w swojej Odezwie, tuż zaczyna z [illegible] stały [illegible] wszystkich bowiem, nie wyprowadzonego o niczym, aby i to najmniej uczyni ta [illegible] wrażenie. — Co do szczegółów anekdotycznych, des détails de la vie intime, tandem by to było wiele ich tam umieścić, jakiż wspomnienia mogły mieć podstawę? kiedy bowiem wypadki te miały miejsce, zaledwo lat dwa minęło lub sześć lat; a te szczegóły, które zaczął w tym szczegółowej, takowe wyczerpującym, z podań ustnych, de tradition orale [illegible] i Stopias, i te prawie każdy chyba wyjąty być z pamięci, gdym się [illegible] tym Rękopisem. — Mam [illegible] nie tylko [illegible] tych szczegółów, które mi umieścić wypada w dalszym ciągu tej [illegible], gdzie mowa będzie o [illegible] touchant osobach z tej epoki et quelques traits caractéristiques [illegible] społeczności. —

Co zaś do poglądu na ustawę, w tak ściśniejszym obozie tych wspomnień nie wypadało mi wszystkich roz[illegible] zasadniczego prawa tego wchodzić, gdyż szczegółów nie ma [illegible] ale [illegible], z biorąc niektórych wspomnień z [illegible] czasów; wypadałem nawet, iż by nawet nie zamieszczać [illegible] tylko [illegible] to wy[illegible] tej ustawy [illegible], na [illegible] tylko [illegible] czytelników. — Był tym [illegible] w tej obecnej [illegible], [illegible] w Warszawie jak powiadały, [illegible], nie [illegible] [illegible] osoba w Warszawie [illegible] zrobię uwagę, iż to nadto byłem [illegible], w zdaniu [illegible] [illegible]; ponieważ [illegible] się [illegible] z dzisiejszego, według dzisiejszych idei, a [illegible] myślą się dzisiejszego, według dzisiejszych idei, a to wyszło ludzi [illegible] w tamte czasy, w której epoce, [illegible] doświadczeń co nie [illegible] w tych czasach, niemniej [illegible] [illegible], z [illegible] [illegible] nastąpiło jakie nikt dziś wypada dobrze [illegible] ustawy [illegible]. — [illegible] ta ustawa dobrze i [illegible] [illegible] w dalszym czasie, [illegible] niektórych [illegible] stosunek, jakie w dalszym czasie musiała by nastąpić; [illegible] doprowadzić koniecznie musiało by nastąpić, [illegible] wyprowadzić [illegible] dla mnie [illegible] niepodobna. — od [illegible] do [illegible] porządnej dla mnie [illegible] [illegible] z [illegible]: ale kiedy to nastąpi, [illegible] wspomnień, chcę [illegible] [illegible] w których zostałem. Co do wydania na świat tych wspomnień, [illegible] podobną, [illegible] stolicy, w której zostałem. czy to [illegible] dla mnie podobna,

x i to [illegible] [illegible] [illegible] z tym i [illegible] —

W [illegible] czytałbyś kiedykolwiek [illegible] ten świat wyjdzie z pod prasy drukarskiej, to w pierwszej linii [illegible] amour posthume, +
Dziękuję bardzo za przesłanie książek do Borozyńskiego, z pięt-
[illegible] bardzo [illegible] po nie posłał. — Przeczytam [illegible] pisząc
[illegible] Journal de l'Eloy; [illegible] bowiem
[illegible] dopomina o Journaly de [illegible] — [illegible] Liwonia
od dawna w księgarni [illegible]; a gdy ty książki
[illegible] do dalszego [illegible]; a [illegible], ale [illegible]
potrzebowałeś się nie [illegible], [illegible] to dziełko [illegible]
bardzo [illegible] przesłać; gdyż [illegible] w bandce księgarskiej.
[illegible], iż na [illegible] by [illegible] książki [illegible], [illegible]
Szkatułę [illegible] do Hubina [illegible], iż by gdzie [illegible], [illegible]
[illegible] przesłać, [illegible]; ale [illegible]
do [illegible] nie [illegible] [illegible], iż [illegible] tak częsta
[illegible]: [illegible] się bowiem [illegible]
[illegible] w [illegible] kilka w [illegible]
[illegible]. [illegible] kilka [illegible], ale kiedy wyjdzie [illegible]
się do [illegible], ale kiedy wyjdzie [illegible]
[illegible], iż [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], wydali się [illegible], [illegible]; [illegible]
Tak tedy [illegible] na [illegible]; [illegible] publiczny, nie [illegible]
daleko [illegible] bardzo daleko [illegible] wydalenie, [illegible] stąd [illegible]
[illegible] wydalenie [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], gdy [illegible] [illegible] —
[illegible] d'une [illegible] intelligence de votre temps. —
la personnification des [illegible] [illegible],
[illegible] gdyby [illegible] [illegible]
dzieł [illegible] książkowy, ten [illegible], a [illegible], [illegible]
i [illegible] tylko do [illegible], za pierwszej [illegible] okazji, [illegible]
[illegible] bowiem [illegible] —
[illegible]. Od [illegible] bowiem [illegible] Lamartine
[illegible] bibliotekę, [illegible] Histoire de la Restauration [illegible], [illegible]
[illegible] Lamartine [illegible], [illegible] do [illegible]
Tom Lamartina [illegible] Girondystach, [illegible] — [illegible]
[illegible] w [illegible], w [illegible] bourbonistow-
[illegible], [illegible] anti-napoleonizm, a [illegible] Władcy,
tylko [illegible] [illegible] książki [illegible], [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible] publicznej [illegible]. a [illegible]
Francyi, [illegible] tak [illegible] —
i [illegible]

[illegible] + [illegible] przepisywania [illegible] i [illegible] —

Załączam też równie [illegible] i piszę prawdziwego uczucia opisania wodnéj wycieczki do Włocławka, na parochodzie Zamoy-skiego, [illegible] Wincenty Pol, aby to pismo [illegible] nie było ogłoszone w żadném [illegible] pisém, ani też nie życzę by [illegible] aby [illegible] było [illegible]. —
Tom 1^szy^ Diabła z takiém odczytałem [illegible], jak by w [illegible] [illegible] [illegible] wyobraźnią [illegible]
lat dwadzieścia. Autor śmiało z sobie wyobraźnią oddaw [illegible] po swoj [illegible] — [illegible] wybornie, oddawać się [illegible] w tym [illegible] żeby
zdawało mi się [illegible] na dwie [illegible] widząc cała
[illegible] tém [illegible] [illegible] dla [illegible] z [illegible].
[illegible], iż [illegible] [illegible] to się [illegible] aby [illegible]
[illegible] [illegible] zakończenia całéj téj powieści, bo ten [illegible]
aż do ostatniego bez [illegible] przeczytał; [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to wszystko. —
Załączam też list [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
Będzie [illegible] téj [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
a [illegible] [illegible] kaligrafia [illegible]. —
[illegible] [illegible] dla [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

J.W. Wielmożnego Pana Dobrodzieja
prawdziwym sługą
F. Gaińki

26. Lipca, 1853.
w Siedlcach.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] wszystko [illegible] list do Pana, [illegible] [illegible]
[illegible] załączam. —

Szanowny Panie!

Założywszy nie zapisawszy początku żadnego utworu z moich studiów, w odpowiedzi Swojej uczynił więcej, łaskawy Panie, zachęcie do dalszego postępu w tem pisaniu, i życzenie to niemal spełniłem. Stąd myśl znowu powziąłem, zakomunikować Panu powodów jakie mnie do tych studiów skłoniły. Zamyślałem nawet początkowo, pismo ten formę listu nadać, ale gdy przyszło do skreślenia tej nawet, dostrzegłem iż przechodzi zwyczajną objętość listową, i zdecydowałem się posłać Panu, tak, jak w mej brudzie zdjętą kopią —

Zamyślam nawet o drugiej edycyi tego pisemka, car il n'a été pas entièrement épuisé à Paris et qu'il s'y trouve quelques points qui réclament un plus ample développement. Nie pierwej jednak przystąpię do tego powtórnego wydania, dopóki nie zechcesz mi, łaskawy Panie, udzielić swoich uwag względem pierwszej edycyi, o które niniejszym uprasza, jeżeli byś znalazł czas po temu, bo któż nie wie, iż każdy swoją chwilę ceni. —

Zostawię raczej innym kwestyą do rozwiązania, co spowodowało owczesne współczucie w naszych ziemiach ku tej to rewolucyi, zależnie od samej jej wybuchu, oczywiście w tych co jej bliżsi [illegible] powiem tylko tyle; ale to wiem, że by w Krakowie nie tylko [illegible] z [illegible] kiedy da nie Bóg [illegible] z [illegible] kilka.—

Zapytacie mnie Skibicki w ostatniej swej odezwie, co się stało z listem [illegible] być wysłanym do Krakowa, a który [illegible] drogą pocztową [illegible] do Łyszkowian, a ile przypominam sobie, wraz w końcu Sierpnia. Dostarczyłem do tej expedycyi z list [illegible] do Krakowa od Sobieszczańskiego, który mi powierzył w [illegible] przez Siołen, oraz opis prawdziwie malowniczej wodnej wycieczki z Warszawy do Włocławka na parochodzie Zamoyskiego, na którym znajdował się cały dobór warszawskiego towarzystwa. Bardzo było by mi boleśno, aby ta expedycya [illegible] krakowskich nie doszła. W prawdzie na odpis nieszczęśliwie [illegible] w tym [illegible]; ale na wszelki [illegible] Pani, wszystkim razem, żeby [illegible] expedycyi [illegible] miasta.— Byłem [illegible] w Łyszkowianach [illegible] pozostawiam. Dotąd [illegible].—

Od [illegible] książki wszystkie w całości odebrałem
i dziękuję bardzo Panu za tak akuratne ich [illegible],
[illegible] [illegible] pod [illegible], [illegible]
[illegible], a nie [illegible]. [illegible]
[illegible] Professorów. [illegible] à [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] dzieciny, [illegible]
[illegible] książki, [illegible]
[illegible]. — Tak samo [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible], [illegible], a [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible]: [illegible]
[illegible] expedycia [illegible]. —
Tak [illegible]
[illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

18 / 3ci [illegible], 1853 R.
[illegible]. —

Szanowny Panie

List Wielmożnego Pana Dobrodzieja z d. 1. Października niedawno mię
dopiero doszedł w moich [illegible], przez Kowieńskiego; takie to były
dość zwykłe u nas zaniedbanie osób którym [illegible] powierzono
oświadczony. Zapewne Pan list swój Panie [illegible]
Ledóchowskiej wszystko, to Panie oczekiwałem, lecz tylko [illegible]
[illegible] ostatnie były do Pana kiedy się do [illegible], [illegible]
tam jakiś czas polecić, nie mi wydarzyła okazya znowu
do Kowieńskiego; tamże więc dopisać mi wypadało osobliwie
w odebraniu powyższego listu i niespodziewanie było
dla mnie, gdy [illegible] Pańskim listem, z załączeniem pisemka
[illegible] do studiów
moich, wykazujące dowody które mnie [illegible] szczególnie dla Pana Dobrodzieja
rewolucyi [illegible]. [illegible] pisemku
przeznaczony był, nie tylko nawet [illegible] Pana. Chciałbym bowiem
wydać francuzkiego, dla [illegible]
w liczbie niewielu osób, co mnie do tej zachęcali pracy,
ne s'étant [illegible] dans cet étude, j'avais donc [illegible] et comme
de l'avis communiqué à Vous spécialement cette [illegible]
Zwalczyłem bowiem osoby, co starały się odstręczyć
mnie od tych studiów; jednakże, pracując, bo [illegible]
powodów które nie tylko do [illegible]
swojej względem mego opinii. —
[illegible] Pana Dobrodzieja [illegible]
za tak pochlebne [illegible] w względem [illegible]
pisemka; widzę w [illegible] dowód stałej Pańskiej względem
mnie przychylności, którą z lat [illegible] co raz więcej cenię. —

potrzeba mi do dokończenia mych studiów widzieć niekiedy Francyi, i tam najmniej trzy miesiące pobyć. Potrzeba więc było niezwłocznie tam się udać, i w pierwszym [illegible] od was podać prośbę o paszport, aby [illegible] we wrześniu wyjechać z kraju; lecz tego czasu polityczne wypadki nie dozwalały ani myśleć nawet o tej podróży; czyli paszport nie może być teraz otrzymany. — Każdy mnie wyznawiał [illegible] w wyczekiwaniu mego pisma, czując się tak długo oderwanym od tej pracy? — W tym razie, czyli raczej świadomie tej historyi, któréj się oddaję. Przeglądając w ostatnich [illegible] wyczytał, że nic [illegible] historyi
pod [illegible] [illegible]
tej historyi tego dramatu, w którym był [illegible] [illegible]. [illegible], [illegible] [illegible] tej [illegible] [illegible]. — Dotąd napisał historią Ludwika XVI. tylko, i to nie doprowadził całej do wielkiej [illegible] 1789. Roku, a [illegible] tej [illegible] pracy. — [illegible] to, dziwować się [illegible] [illegible] [illegible] tej historyi i [illegible] [illegible], że [illegible] literackiego [illegible] [illegible] [illegible] —

[illegible] konsulowi, [illegible] skończyła się, lub nie? Był dzień 18. [illegible], a [illegible] 19. Gdy i tego dnia 19. [illegible] [illegible] Władzy Francyi [illegible] rządy [illegible], czy ten [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] lub nie [illegible] polityce w [illegible] [illegible] Francyą, [illegible] [illegible] [illegible] nie był [illegible] [illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] tej [illegible] [illegible] opinii, a władzy [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] w tej [illegible] były [illegible]. [illegible] [illegible] nie dał. [illegible], [illegible] w tej [illegible] były [illegible].

[illegible], 1840. T. 1 - s. 367. [illegible] —

que l'avènement de Louis Philippe a fini une fois pour toutes ~~l'ère des révolutions~~ la révolution de Février, a donné un l'ère des révolutions et la révolution de Février, a donné une démenti formel à cette assertion; nawiasem, i ta lektura nie wahała się nadawać, jako prawdziwą, sądzę, że podobnie jak dziś, nie podobnie jak ... w Francyi, a Ludwik Blanc, ... na drugą ... wielkiego ... lat ... tego ... woły wyraźnie to Ludwik ... zwłaszcza historyk - polityczny, ... seule part. —

Blanc: "L'histoire ne commence, ni ne finit ... "

Wiedziałem się zdziw powtórzyć poszły ... aby Pan Dobrodziej wszystko ... Pani Lodoiskowskiej Voyages d'un Lithuanien, a ta Pani aby tak ... była ... w ... pierwszej okazyi, to książki ... Potrzeba mi tego dziełka do dokończenia ... z r. 1788 – 1792. — W Gazecie Warszawskiej ... tylko była ... była zganiona; ... w tej Gazecie ... Powieść bez tytułu; ... w tych ... i na ... autorowi ...

... to pismo ... ta ... dawać mi, ... takiej Pani, ... — ... possible ... i Skibickis, ... do ... listy wasz; ... ..., ... — ... bez ... je ... Q. L. le ... le ... , et le ... j'ai cela de commun ... ... — ... à Paris. ... tak ... ten ... ... insipide ... d'un ... ... pour ... de l'audace, de l'impatience ... ... être publiés. — C'est ... de l'audace ... être publiés ... ... le public, ... difficulté l'émancipation de l'entre ... ...

Gazette du ... 1840. T. 1, s. 367. ...

Czy też czas kontaktowy wyznaczyłeś Pana Dobrodzieja wskazówką? [illegible] być [illegible] że by z [illegible] nadto tiez [illegible] czas przez [illegible] —
Dziś więc tę [illegible], odrywam się od niej, polecając się jak zawsze życzliwej pamięci Pana Dobrodzieja, łącząc z należnym poważaniem i najwyższym szacunkiem

JW. Pana Dobrodzieja

najpowolniejszym sługą
F. [illegible]

21. grudnia 1853.
z [illegible] —

Przy nadchodzących Świętach chciejcie [illegible]
JW. Pan Dobrodziej przyjąć [illegible]
najpowolniejszego szacunku [illegible] —

Co do nowych publikacyj polecam Panu [illegible]
Histoire de cent ans, par Cesar Cantu: dzieło to
nowy [illegible], [illegible] Histoire de la Restauration de
Lamartine; tam są [illegible], [illegible] nowe, [illegible]
dzieło [illegible] chociaż [illegible]
[illegible] Girondistów. —

Wiśniowski: 2. [illegible]
[illegible] 5 x 15.
[illegible] 3. 50.
[illegible] 5. 15.
115 — [illegible] 5. 15.
[illegible] 10. 30 (za 3 mies.)
[illegible] 2 —
[illegible] — 15.
Pani [illegible] 10. 30.
2 ; [illegible] — 3 —
[illegible] — 3 —
[illegible] 3
[illegible] — 3 —
[illegible] 3
[illegible] 1.
[illegible] — 30

Szanowny Panie

Chciało mi się jeszcze korzystać z wydarzonej oka-
zyi, przypomnieniem się życzliwej Pana Dobro-
dziejskiej pamięci, przesłaniem zarazem tego myśli
mojej w jakim sposobie należałoby rozwiązać
zagadnienie, czy rewolucya z r. 1789. uważać
należałoby za skończoną, lub nie. W ostatniem
liście Pańskim, jest ta kwestya rzucona,
ale odpowiedzieć na nią, niewypadało mi jakoś za
pewno pozostanie. — Zatrzymany tu feuilletonie w
[illegible] tej odpowiedzi. — Bardzo bym sobie
[illegible], żebyś Pan w tej sprawie zdania pozwolił
[illegible], iż to byłoby wybornym dla mnie tłumaczeniem
tej opinii. — Drogi, kochany Panie, liczę chociaż
na [illegible].
wypadkowe uwzględnienie tego, mniej [illegible] przedmiot, który istnieje
dla każdego studyującego [illegible] przedmiot, w tej materyi
postawionym, skomentowanie [illegible] mógłby na pewno
z [illegible] na których zdaniem w tej rzeczy, [illegible],
[illegible]. [illegible] także w tym [illegible], [illegible]
[illegible] bym wydać nie mogł, [illegible]
[illegible] dokładnie. —
Od czasu mego [illegible] na kilka tygodni
w tym [illegible] wyjazdu: [illegible] być Pan miał coś
do [illegible] wyjechać: [illegible] być Pan mi [illegible], [illegible]
tam do przesłania, [illegible]
tego [illegible]. —

ucieli być [illegible] ciągle [illegible] "Voyage d'un
Lithuanien", wspomnianym, aby nakryć ani tu
[illegible]
odeszło. — Tym czasem na wezwanie, kończąc
więc polecając się całym sercem, tylko dla mnie
tak cenny Pana Dar: dla mnie pamiątką;
racz [illegible] nadal [illegible] uczuciem
szacunku i poważania

JWW Pana Dobrodzieja

najprawdziwszym [illegible]

F. Chadź

2. kwietnia, 1854 r.
w Wilnie

La révolution est-elle terminée ?

Cet immense mouvement social, comme chacun le sait, changeait d'allure, de forme, de couleur, même à des courts intervalles. Les fameuses paroles de Cromwell, ce maître-es-art en fait de révolutions: „ Jamais on ne va si loin que lorsqu'on ne sait pas „ où l'on va." sont surtout applicables à la révolution française. Il n'existait réellement pas aucune direction constante dans sa marche; celle-ci dépendait pour la plupart de la trempe du caractère des hommes que le flot de cette tourmente avait poussés au pinacle du pouvoir, et des idées dont les masses se trouvaient saisies aux différentes phases de ce mouvement désordonné.

Le journaliste Prudhomme publiait durant ces agitations intestines un écrit périodique intitulé: Révolutions de Paris, c'était juste le mot qui allait à cette situation du pays; vû, ce perpétuel changement de direction, de couleur, que prenait la révolution. Du moment qu'il serait impossible de lui

lui reunniti une direction normale, constante, dès lors la question: „ La révolution de 1789. est-elle „ terminée, un fait accompli sans retour?„ nous parut de prime-abord une proposition vague, une question insoluble, pour trancher le mot: parcequ'il resterait toujours à déterminer, sous quelle forme elle reparaîtrait? serait-ce sous celles de 1789. à son début quand elle semblait vouloir établir une monarchie constitutionnelle, selon les cahiers des députés aux états généraux, ou sous les formes franchement démocratiques, lorsqu'en 1792 l'assemblée législative constitua la France en république, - ou bien sous les sanglantes bannières de 93. et 94 années, d'exécrable mémoire.

Le mouvement ascendant de la révolution arrivé à son point culminant vers l'époque de la mort de Robespierre (Juillet 1794) n'a plus fait que décliner. ce fut aussi à cette période que des théories insensées dont la démocratie la plus extrême n'était encore que le premier pas, furent hautement enseignées à la tribune par Saint-Just, et qui ne tendaient à rien d'autre qu'au communisme,(*) dissolvant le plus actif-

---

(*) Sudre. du Communisme. Chap: 14. p. 175

actif de toute organisation sociale. Considerant la parfaite similitude de ces enseignemens avec les doctrines des communistes de notre tems; ceux-ci ne se proposeraient-ils pas faire reprendre à la révolution son cours; à partir juste du point où son mouvement ascendant s'était arrêté en 94.; avec les doctrines de cette autre époque, tellement d'accord avec celles de nos communistes: pour terminer la grande oeuvre de 1789?... Si tout cela devait réellement s'accomplir, ce serait aussi là le dernier mot de cette grande révolution, la dissolution la plus complète de la société: la solution du redoutable problème!....

Au surplus, tout en écartant de la pensée ces sombres images qui ne sont au fait que de simples conjectures, ne serait-il pas beaucoup plus juste de dire, que le ferment révolutionnaire gît sans cesse dans le sol, qu'il pourrait bien être encore une émanation des anciennes doctrines du XVIII. siècle, lesquelles amalgamées, avec les rêveries communistes de notre tems, pourraient produire une vaste conflagration.

Cet état d'inconsistance de la société ne saurait changer; un certain ferment l'agiterait toujours,

tant

tant que les classes des habitants du pays, moins favorisées des dons de la fortune, mûries par l'expérience du passé, ne reconnaissaient, s'il se peut, que l'inégalité des conditions de fortune et de position est chose inhérente à toute vieille société, qu'elles s'y resignassent; et d'une autre part, que les classes plus élevées dans l'échelle sociale se donnassent toutes la main pour relever la condition des autres. L'enseignement du Christ mieux entendu, et surtout plus universellement pratiqué, pourrait seul opérer cette merveille.

On a dit depuis long-tems: Noblesse oblige.
Nicolas a dit avec plus de raison: Fortune oblige.—

Szanowny Panie

Powtórnie, w dość krótkim czasie, [illegible], zostałem się [illegible] / [illegible] / Pana [illegible] nowego [illegible]. Ale tak się obecnie ma: znajomość się w tych ostatnich chwilach posiadam, do moich studiów uczonych potrzeby wytłumaczenia, odwiedzając tam naród którzych, zdaniem moim, wypadało mi się trzymać, zdając sprawy z uczynionych w końcu 18go wieku we Francji wydarzeń politycznych: odpowiednio mniej systematu fatalizmu, dość z powszechnie w tym szczególny teo-charakteru Dziejopisarzy, jak na ten Thiers, Mignet, Michelet i innych. — Wszystko przedmiotu [illegible] szczególnie umiestwem dzieł, dziennikarzy i dawniejszych Publicystów, będących w naszym księgozbiorze któryby wykazał cały stan tego nie mniej dogmatu, i do jakiego stopnia spadają wszyscy, widzi- nowy [illegible] wyobrażenia o historii. Wypadło mi więc z całego natchnienia obecnie to odrzucić, a tem samem, widowiskowo sobie, zdania awanturnicze zapraszając co do tego zasady zdania, wszystkiej naukowej potęgi, którą uważam za [illegible]. Z tych więc powodów, mimo [illegible] Panie, [illegible] mam [illegible]; i [illegible] się [illegible] się o tego sposobu [illegible], ale o [illegible] o mem zdaniu. [illegible]

wrócę

[illegible]

[illegible]

[illegible] / [illegible] [illegible] "Les Principes de la révolution française, considérés comme principes générateurs du socialisme et du communisme, par l'abbé de [illegible]." — [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] tyles [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] iš [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

16. [illegible], 1857 [illegible]
[illegible]

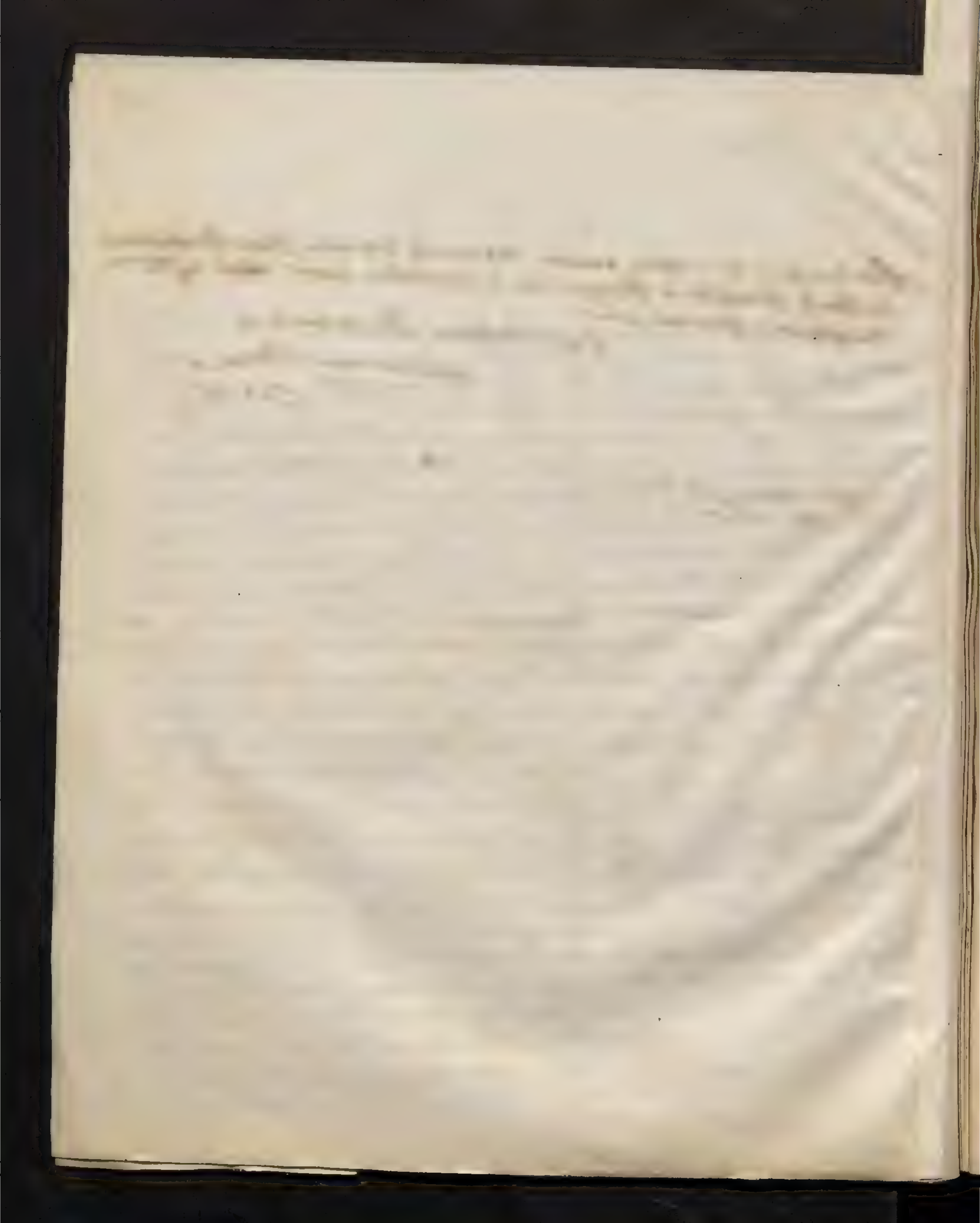

Za odebraniem listu JW. Wm. Pana Dobr: tegoż dnia
w tym mieście wyszukałem w księgarniach moich
dzieł potrzebnych [illegible] do [illegible], a [illegible]
ta dawniej mnie, szacowny Pan, a jedyny w swoim
rodzaju, tak uważam, rzeczy: niewątpliwie iż te publikacye
szczególne stanowić będą epokę, w naszej nauce
naszym świecie. — Sądziłem z duszy, iż by należycie
ten spis tylko dzieł, mógł być [illegible], do [illegible]
do tej, do Sielca, szanownego Pana, w [illegible]
Wrześniu, stosownie do obietnicy, którą w liście Pan
wyczytałem. — Wszystkie te dzieła i jeszcze które mi
życzył, naymniej się będzie powinny Panu do [illegible]
[illegible] czasu. — A tym czasem, zatrzymane do [illegible]
listu, Mallet, Edda, ou monuments de la mythologie des
anciens peuples du nord, i Principes de la révolution française,
które te dzieła [illegible] mi życzył; odebrałem [illegible]
exemplarz z ostatniej poczty z Petersburga. —
[illegible] wiadomości Panu, iż dostał w [illegible]
[illegible]: [illegible]
Bibliotekę Pa. S. P. Chodakowskiego [illegible] dostał
wszy księgozbiór, nie mógł się [illegible] dostać
więcej. —
Tak podobnie zdanie o pisarzu mniej, które w [illegible]
[illegible] liście, przy pisaniu szczególniej, [illegible]
[illegible] Pana Dobrodzieja, [illegible]
[illegible] wiedzieć, czy [illegible]
[illegible] publicystów, [illegible] w [illegible]
dał stanowisko, na [illegible] w [illegible],
w [illegible] czasu [illegible], historyi [illegible]
[illegible] dzieł [illegible] do Filozofii
[illegible] Schlegla, który [illegible]
historyi, Vico, Herdera, nawet [illegible] historyi, [illegible]
[illegible], szczególnie dzieło o Filozofii historyi, [illegible]

[illegible]; [illegible] comme devait ~~fonder~~ formuler les
principes de l'histoire et fonder toute la morale [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]. Cette dépendance de l'autorité du supérieur [illegible]
[illegible], [illegible] exclurait toute libre [illegible]
de l'homme: tout alors est sans objet pour notre
intelligence bornée. — [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

F. [illegible]

12. Marca, 1854.
[illegible] —

Gdzie by [illegible] się wypadkiem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], w człowieku [illegible], lub [illegible] [illegible], człowiek dokonanie; a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] wynikanie, [illegible] [illegible] na [illegible] oddał swój charakter [illegible] [illegible] [illegible], w czym [illegible] wszystkim. —

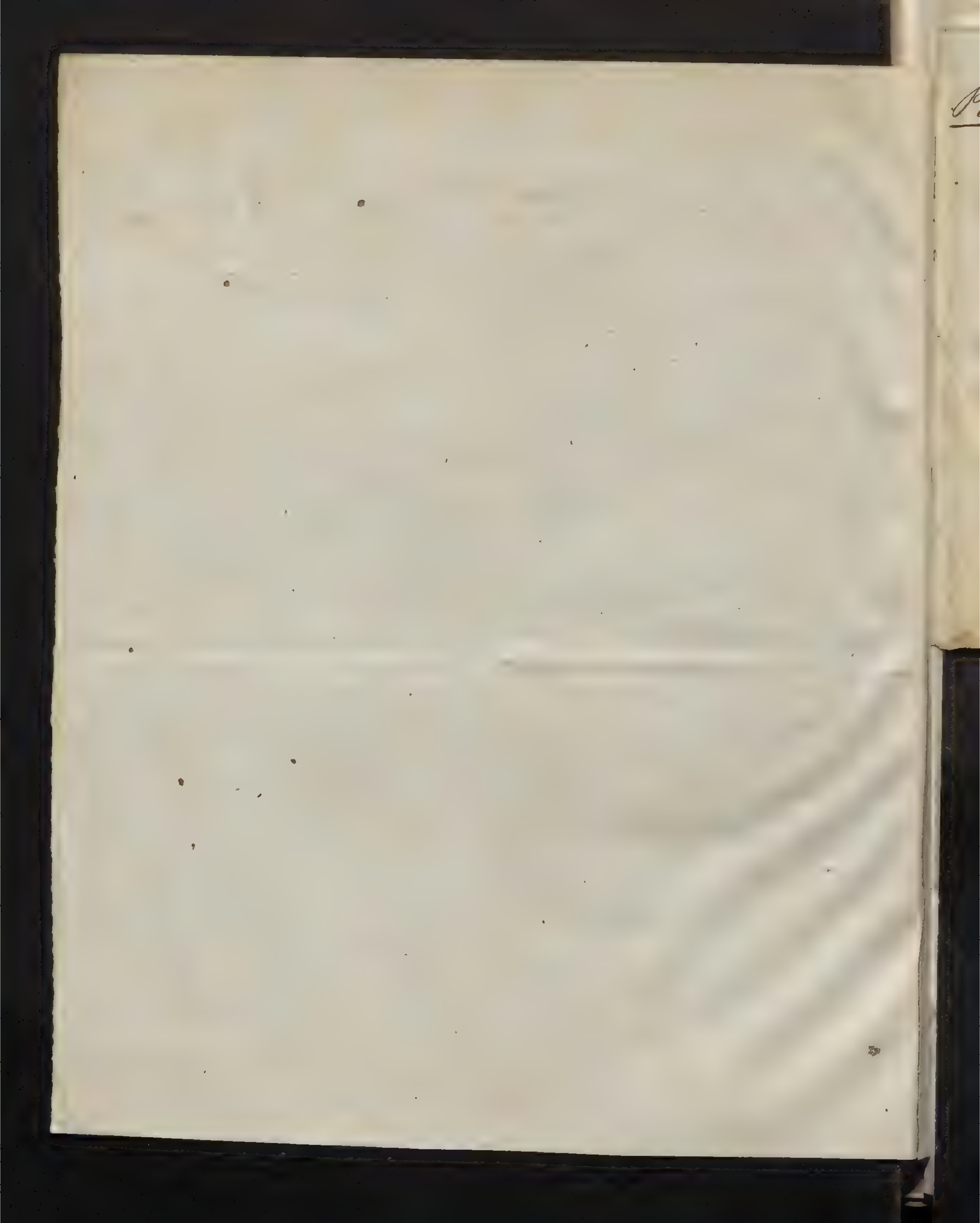

Mallet. Introduction à l'histoire de Danemark:
1re partie, où l'on traite de la religion, des moeurs, des lois et des usages des anciens Danois.
la 2de partie est intitulée; Monumens de la Mythologie et de la poesie des Celtes, et particulièrement des anciens Scandinaves. etc. etc.
Histoire de Danemark depuis 714. à 1699.
Ces trois ouvrages de Mallet, ont été réunies en 9. Volumes et publiées à Genève en 1788. ils se trouvent dans la Bibliothèque de Siclee.
L'Histoire de Danemark de Mallet a été traduite en Allemand, en Anglais et en Russe; ce qui doit attester son éminent mérite. —

Pelloutier: Histoire des Celtes et particulièrement des Gaulois et des Germains, depuis les tems fabuleux, jusqu'à la prise de Rome par les Gaulois. 8. Volumes. L'ouvrage est divisée en quatre livres. le premier traite de l'origine de Celtes, de pays qu'ils ont habités, de différents noms qu'ils ont portés successivement, de leur langue etc. - le second livre; de leurs moeurs et coutumes; les troisième et quatrième, traite de leurs lois, de leurs dogmes et céremonies religieuses. —

de Guignes

de Guignes Histoire générale des Huns, des Turcs, des Mogols et des autres Tartares occidentaux, avant, et après l'ère vulgaire 5. Vol. in 4to

Profondément versé dans la connaissance de différents idiomes de l'Orient; nourri de la lecture des historiens grecs et latins; des chroniques du moyen âge, des annales des peuples septentrionaux, de Guignes entreprit le premier d'établir l'origine, de tracer la route que suivirent les peuples barbares, qui sous les divers noms de Huns, d'Avares, des Turcs, amenèrent la chûte de l'Empire Romain, ravagèrent l'Europe, notamment sa partie septemptrionale. Telle est l'opinion sur cet ouvrage des éditeurs de la Bibliographie universelle. —

Dictionnaire d'Antiquités, Mythologie, diplomatique des Chartes, et Chronologie, faisant partie de l'Encyclopédie méthodique - 9. Volumes in 4to avec trois volumes des Planches, ou on trouve entre autres un grand nombre de costumes de différens peuples de l'antiquité et du moyen âge. — (: des anciens Sarmates notamment.)

Antiquitates Græcæ Romanæ et Etruscæ à Bernardo de Montfaucon, pluribus voluminibus explanatæ; nunc in compendium redactæ et figuris æneis forma

forma minori exornatæ 3. Vol. in folio. –

La Bibliothèque de Siclee ne possède pas le principal ouvrage de Caylus „Recueil d'Antiquités, Egyptiennes, Etrusques, etc. mais elle a les Mémoires de l'Académie des inscriptions et belles-lettres. où on trouve un grand nombre de dissertations sur différents objets touchant l'Antiquité et le moyen âge: surtout la dissertation de Caylus sur le Papyrus très estimée. –

Dans la Biographie universelle on trouve une partie séparée, concernant la Mythologie ou histoire par ordre alphabétique des personnages des tems héroïques, et des divinités Grecques, orientales, scandinaves, celtes, etc. etc. – 3. Vol: in 8° – 1832.

Herbelot Bibliothèque orientale. in folio

Tous ces ouvrages se trouvent dans la Bibliothèque de Siclee. –

Si tôt dit, si-tôt fait, i z dzisiejszą [illegible] naszą pocztą posyłam z [illegible] Dez: [illegible] i [illegible]; [illegible] do [illegible], [illegible] i [illegible]. —

Listy Pańskie są często [illegible] studiów [illegible], estetycznych [illegible] i [illegible] bez zdania w [illegible], [illegible] nie widzę, nie byłem nigdy [illegible] specialiste direct, particulier: jestem [illegible], [illegible] un uomo enciclopedico. Mais quelle bonne fortune qu'eut été pour moi, si le [illegible] de puis [illegible] d'avoir [illegible], qu'ils ont été au [illegible]! [illegible] to [illegible] [illegible] Pana [illegible] [illegible], co [illegible] dla mnie [illegible]. — [illegible] Pańskie [illegible] widzę [illegible] [illegible] Pana [illegible] con amore. To [illegible] [illegible] Pańskiej [illegible] a [illegible] [illegible]. —

W odebranym dopiero liście, iż mnie nie zastano [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w mniejszym [illegible]: a mogę być [illegible] [illegible] w moim księgozbiorze [illegible] [illegible], u. a. w Mémoires de l'académie de Berlin, w [illegible] [illegible], [illegible] w [illegible] [illegible]. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible], w [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. —

Z wysokim szacunkiem i poważaniem
mam honor zostać

[illegible] [illegible]

najniższym sługą

F. [illegible]

29. Czerwca, 18[illegible] roku.
w Sieleu —

Szanowny Panie

Korzystam z wydarzonej okazyi, aby się przypo-
mnieć życzliwej JW Pana dla mnie przychylności:
pozwól oraz abym Mu [illegible]
Motywa, które mnie skłoniły do [illegible]-
[illegible] w żądanych studiów. [illegible] to
[illegible] Szanownego Pana, w [illegible] tutejszy
[illegible]: [illegible] to [illegible]
[illegible] do tych studiów. — P. [illegible],
Oddawca niniejszego listu, [illegible]
trudniący się od dwóch lat urządzeniem mojej
biblioteki, i ponieważ [illegible] materyałów do
wyszukiwania potrzebnych polecić go [illegible]
mej pracy i [illegible] się potrzebować [illegible]
[illegible]. — Gdybyś więc potrzebował
[illegible] z niego [illegible],
[illegible] w tych [illegible]
[illegible] tych dniach, [illegible]
[illegible] w [illegible] Pana
[illegible]. — Polecam [illegible] Pana
[illegible] aż [illegible]. [illegible]
[illegible] copies, [illegible] de [illegible], [illegible] mieć
[illegible] copie, [illegible] [illegible] ale [illegible]
[illegible] quelque [illegible] podobanie, [illegible]
[illegible] tak [illegible] Pana
do [illegible]; [illegible] nawet,
[illegible], [illegible] Dobrowski [illegible]
[illegible] [illegible] Pana [illegible] [illegible].

[illegible]: je me suis laissé ce rapport [illegible]. —
nie [illegible] się [illegible] [illegible] Pana Dobrowskiego
o [illegible] tego [illegible], [illegible]
[illegible] bez Dobrowskiego. [illegible]
nie których [illegible], w których [illegible] nie [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] historyi. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] historyi, [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible];
[illegible], w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible]: [illegible]
[illegible] się, w [illegible] Pana Dobrowskiego [illegible],
w [illegible] [illegible] [illegible]. —
[illegible] [illegible] Pan [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], mais je ne suis pas [illegible] de beaucoup,
[illegible]: enfin, qu'il nous [illegible] traité de [illegible]
tout est écrit. — Ne sera-t-on pas [illegible], comme
diras, si [illegible] est écrit [illegible], [illegible]
d'un certain dramaturge: "Qu'il fait des pièces
" à n'en plus finir, comme un auteur sifflé." —
[illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible]: [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. — J'ai lu,
[illegible], [illegible], [illegible]
toutes ces [illegible], sont autant de points de [illegible]
l'art [illegible], et on a [illegible] bien raisonné de la [illegible], en
de [illegible] la [illegible]. —

Gdybym z [illegible] mógł widzieć się z Panem Dobrzyńskim
będziecie w Dubinie na [illegible], to byłbym [illegible]
tam pogodzić, ~~aby~~ tylko aby z Panem [illegible] być
mógł godzin kilka —
Oddawca niniejszego listu z pierwszym, więc
na tej stolicy [illegible] [illegible], polecam go
życzliwości, uszanowanie [illegible], zostaję
z najgłębszym poważaniem

Jego Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

F. [illegible]

2. grudnia 1854
z [illegible] —

Le porteur de la présente est chargé
de vous remettre encore deux petites
feuilles volantes. —

Do wczorajszego listu mego do JW. Pana
zapomniałem dołączyć spis książek, o którym
była wzmianka w tymże moim Odezwie. Pospieszam
więc z przesłaniem tego spisu, przez dzisiejszą
pocztę. Za nadto może rozpisałem się
we wczorajszej mojej Odezwie, kończę więc
z niniejszym zapewnieniem dla Pana mego,
najwyższego szacunku i poważania,
z którym mam honor zostawać

JW. Pana Dobrodzieja

najniższym i [illegible]
obowiązanym sługą
[illegible]

31. marca, 1855.
[illegible]

1/ List Korrespondenta do Pryncypała swego o Kommissyi Edukacyjnej. – b. r. i m. d.

2/ List do przyjaciela o Kommissyi Rządowej nad Edukacyą Narodową; Warszawa. 1773. in 8vo

3/ O rozporządzeniu i wydoskonaleniu Edukacyi Obywatelskiej projekt prześwietnej Kommi: Eduk. Narodowej Korony Pol. i W. X. Lit. przez Księdza Antoniego Popławskiego. Warszawa. 1775.

4/ Kommissya Edukacyjna Obojga Narodów prawo na Sejmie 1793 r. postanowione. Warszawa. bez roku. –

5/ Essai critique sur l'éducation publique que l'on donne dans la Prusse meridionale autrefois Pologne, par L. A. Délicourt maître-ès arts. Varsovie 1800. in 8o

6/ De l'état des études, des lettres et des moeurs en Pologne pour servir de reponse à l'Essai critique sur l'éducation polonaise, par E. V. Murray. Varsovie. 1800. in 8o

7/ O Gimnazyum w Wołyńskiej Guberniji i innych dla obojga płci ustanowieniach uczynione przedstawienie przez Tad. Czackiego. 1803. b. m. d. –

8/ Tłumaczenie się Tadeusza Czackiego jako Wizytatora Szkół przed Kommissyą dla roztrząsania różnych przedmiotów o Wołyńskiem Gimnazyum ustanowioną 18 Grudnia 1810 r. –

9/ Regulament pensyi i szkół płci żeńskiej b. m. d. i r. –

10/ Reskrypt J. C. M. Alexandra I do JW. Tadeusza Czackiego i ustawy dla Gimnazyum Wołyńskiego. –

11/ Mowa JW. Tadeusza Czackiego d. 1 Oktobra 1805 r. przy otwarciu Gimnazyum Wołyńskiego w Krzemieńcu miana.

12/ Fundusz na 4ch uczniów przy Gimnazyum Wołyńskiem w Krzemieńcu utrzymywać się mających – przez Jana Lerneta zrobiony, reskryptem C. Alexandra Io r. 1817 d. 6 Maja potwierdzony. –

13/ Projekt do Urządzenia Hierarchii Akademickiej w Krajach Księstwa Warszawskiego. Warszawa 1815. in 4o

14./ Poczet Stanu w Liceum Wołyńskiem w roku szkolnym 1824/8 dawanych, i rozkładu examinów publicznych.

15/ Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III. przez Ks. Hugona Kołłątaja. Poznań. 1841. in 8o. 2. tomy. –

Szanowny Panie

Doniósł mi Pan Skibicki w miesiącu podobno jeszcze Lipcu, i nas [illegible] osobie, iż Jaśko [illegible] z Waszmością [illegible] miał też wstąpić przejeżdżając do Siedlec. Łatwo sobie wystawisz, Szanowny Panie, z jakiem jasto upragnieniem oczekiwałem tej tak pożądanej dla mnie chwili. — Mniemam, że trwoga z nader słuszna, mianowicie dla ojca rodziny, grasującej pod ten czas w naszej okolicy cholery, sprawiła, żeś jej [illegible], a nie na Włodzimierz obrał Pan drogę do powrotu ad propria. Skibicki uwiadomił mnie oraz, iż Panu powierzył rękopis do wręczenia go Autorowi, zostającemu u nas w obowiązku Bibliotekarza. Przy wydarzonej więc okazji, niech wolno mi będzie upraszać, Łaskawego Pana, aby rękopis ten raczył wręczyć Oddawcy niniejszej mojej Odezwy, a tym sposobem dojdzie on na pewno rąk Autora — bo sam do [illegible] właściwie tej sprawy z ostatecznie [illegible] do pierwszego, da Bóg, widzenia się z Panem Dobrodziejem. — To tylko winienem tu wyrazić, que je me suis constamment opposé, je puis l'avouer en honneur, par [illegible], à la malheureuse idée que l'auteur de cet écrit avait conçue, à vouloir le faire publier; indépendamment des considérations qui tenaient tant à lui personnelles, et que je ne puis bien connaître que de visu, comment pourrait-il supposer, que la censure aurait accordé jamais droit à cette publication? Et je n'ai pas manqué de lui exposer mes réflexions à ce sujet. C'est donc à mon corps défendant [illegible] qu'il a fourré chez moi écrits parmi mes papiers, disant: "Niech że przynajmniej Pan [illegible] te rozprawkę przejrzał." — Après avoir jeté les yeux sur quelques lignes de cet écrit, je me suis répété les paroles de Voltaire: "Dieu me préserve de certains amis, quant à mes ennemis, je m'en charge": cette dernière phrase ne me regarde cependant pas nullement? — En voilà assez, sur un [illegible] nullement fait d'occuper sérieusement votre pensée. —

Pozwól teraz, Łaskawy Panie, abym przystąpił do rzeczy mianowicie więcej a nie tak ważniejszej. — Na przyjazd [illegible] był [illegible] mam życzenie, jak o tem wiesz, nominacji [illegible] Panu, [illegible] przynajmniej udać się do Pana, celem [illegible] się tam wszystkich —

w rządowych archiwach i innych podobnych zbiorach, zawierających
"au nombre assez grand des pièces originales, se rapportant à mes études sur
la révolution, et d'après ces pièces officielles, rectifier un bon nombre
de pages de mes manuscrits; me mettre aussi en rapports avec quelques
personnes, qui à l'aide de traditions de familles, eussent pu me
fournir des données positives, concernant les événements de cette mémorable
période. — Mais à voir présentement l'horizon politique
se rembrunir de plus en plus, sans pouvoir même prévoir
le terme de cette crise; j'ai dû perdre jusqu'à l'espoir de faire
ce voyage, et je me dis avec le Vieil Indiquen:
"Mais à revoir Paris, je ne dois plus prétendre."
A tymczasem lata uchodzą, fizyczne [illegible]: coraz więcej
[illegible] kiedykolwiek, iż upadam na siłach tak fizycznych, jak
umysłowych; nie mogąc od chwili tak dla mnie bolesnych
strat, których ponieść w osobie obu siostrzeńców, najmilszych
[illegible], w przeciągu kilku tygodni. —
Dla mnie [illegible] w tym świecie, nie
zatem pozostaje, byłoby oczekiwać [illegible] zwrócenia,
pozostawiając po sobie wszystkie kilkunastoletniego [illegible] naznaczone kamień
nagrobowy studiom obfitujących faktów, który [illegible] być [illegible]
[illegible] studium. — pisma mogące [illegible] pokoleń, [illegible]
[illegible] ścisłej ś [illegible] Kościuszki; a obawiam się [illegible]
[illegible] dla tego [illegible] i [illegible] Kościuszko; a obawiam się pewno,
samego [illegible] Dobrodziejstwo [illegible] rachować się do dalszego
bezwzględnego skonfiskowania [illegible] decisives, okoli-
[illegible] w tych studiach. — [illegible] by zapisano do [illegible]
[illegible] wydawnictwa, [illegible] zapisując [illegible]
wszelkich, w wyraźnym [illegible], certum quantum,
[illegible] w [illegible] Lelewelu, [illegible] coby się podzielić
[illegible] w [illegible], oddanie się [illegible] zostawić.
dla osoby, z [illegible] tych studiów, [illegible] stanowiąca
nowe połączenie tych studiów [illegible]
To certum quantum, [illegible] — [illegible] 10. [illegible] 1857,
lub [illegible], na ten [illegible] Odessa z d. 10. [illegible]
[illegible] Kolumna [illegible], iż gdybym [illegible] część [illegible]
w której wyraźnie [illegible] polskim, [illegible] tym [illegible]
studiów w przekładzie polskim, [illegible] tego
z Syrokomlą. [illegible] to [illegible]
te z tego stanowiska [illegible] w [illegible] czas [illegible] ciężkiego,
[illegible] [illegible] w [illegible] gotów byłbym
w obecnej chwili, kiedy w [illegible] wypadek, gotów byłbym
do [illegible]. — Gdy [illegible] zapisanego dawniej układu
z najlepszym [illegible] do zapisanego [illegible] tego
i [illegible] z Syrokomlą: ale na dokonanie tego
[illegible] potrzebowałbym [illegible] skonfiskowania
[illegible]. [illegible] był [illegible]
[illegible] obok [illegible]
dowieść, czy [illegible] lub [illegible] [illegible]

pańskiej bytności przed kilku laty w Zurichu, w czasie w Dubin
w czasie [illegible]: to podałoby mi sposobność rozpoczęcia z
z Panem korespondencji w tym interesie: a pod ten czas,
może by mi się powiodło kogoś innego zaproponować do tego przed-
sięwzięcia, pierwszy zamysł potrzeba tego czasu [illegible] pisem-
nictwa; a i to odkładam do [illegible] z stosowny w Pańskim skom-
unikowaniu się, bo raz, do powierzonego dopiero [illegible] [illegible],
[illegible] aby w on nim na ten czas [illegible], gdy [illegible] odpowiedzi na
ninijszą moją Odezwę. — Voici, pour quels motifs —
mon Bibliothécaire s'était mis en tête d'entreprendre une traduction
de mes Études. Ne le croyant pas réellement apte pour accomplir
une telle œuvre, loin de le stimuler dans ce labeur, je l'en avais
constamment détourné; en lui faisant observer entre autres:
que sa traduction serait probablement en pure perte, une nou-
velle traduction à Paris une fois réalisée, [illegible] [illegible]
projet de me rendre à Paris une fois réalisé, [illegible] [illegible]
seraient totalement refondues, car entre de nouvelles données [illegible]
cette époque que je pourrais y recueillir. Toutes ces représentations
de ma part, n'ont pu refroidir le, soi-disant, savant, et il continua
à s'en occuper; à tel point le [illegible] [illegible] l'intrépidité. Et je l'y ai
si peu encouragé, qu'à peine était-il parvenu à me lire
deux fois quelques pages de sa traduction, que j'ai trouvées n'être
rien autre qu'une simple version littérale de l'écrit original. Cependant,
je crois lui devoir quelques ménagements, ne serait-ce qu'en égard pour
sa bonne volonté: eh bien, que je n'ais nullement eu la conscience
de l'avoir jamais engagé à ce travail, je me sentirais, ému
quelque sorte, dans une fausse position vis-à-vis de lui, s'il
allait apprendre soudainement et tout qu'il retenait [illegible], que
je me suis adressé à quelqu'un d'autre pour cette traduction. — Ce serait
alors le cas de crier à l'ingratitude de ma part, au retour des
tant de belles choses qu'il a dites de moi, dans l'opuscule qu'il voulut
faire publier, et qui doit se trouver encore chez Vous: là, il
avait tout la raison, à mon sens, l'univers entier au [illegible]:
Voilà, les amis, que Voltaire redoutait le plus. — D'un autre part,
comme jusqu'à présent je n'ai pas eu de motifs pour ne pas lui
communiquer les lettres que Vous eûtes l'amabilité de
m'écrire, et dont la lecture, comme de raison, l'enchantait,
ne trouverait-il pas très-singulier, si je lui cachais la lettre que
m'auriez écrite en réponse à celle-ci, et où je ne pourrais faire
autrement, ne doutant qu'il y serait question de Syaibouln[?]
de mon projet de lui confier la traduction de mes études. C'est pour
cette raison que je Vous prierais de remettre à plus tard, ce que Vous
auriez à m'écrire la bonté de — à ce sujet. — Pardon, pour cette explication un peu fastidieuse
sur l'objet

sur le sujet en question; mais pour motifs [illegible] concernant le dessin sur l'affaire de la traduction, j'ai du entrer dans quelques particularités y relatives. — Arrêté mon engagement avec mon Bibliothécaire finit le 25. novembre prochain. —

Zamiarem moim początkowym było doprowadzić me studya do 18. Brumaire, do ustanowienia konsulatu; ale [illegible] iak tylko do 9. Thermidora, upadku Robespierra — pod pewnym punktem widzenia, uważać się może ta stanowcza epoka [illegible], iako rozwiązanie wielkiego polityczno-społecznego zadania: [illegible] w ostatnich kartkach moich studiów; które tej [illegible], z prośbą abyś mi raczył, [illegible], swoje w tej mierze zdanie mi objawić: a wiesz, iak wysoko cenię twą opinię. Dla [illegible] sprawdzenia i porzucenia się tem zakończeniem, trzeba by mi pod ręką cały ten dramat upadku Robespierra, z kilku ostatnich kartek [illegible] 4go składający się; a nie na czystym [illegible] zaniechać... i tak już prawie dość [illegible] mi skopiowanie —

A partir de cette journée du 9. Thermidor, le mouvement révolutionnaire parvenu à son point culminant, n'a plus fait une décadence, rétrograde. — Władza najwyższa wykonawcza, która nastąpiła po konwencie narodowej, skoncentrowana w Dyrektoryacie, żadnej nie wzbudzała ufności: [illegible], [illegible] dotąd wolna była w całym społeczeństwie, i [illegible] sprawy [illegible] politycznych, mało [illegible], w tym czasie przeciągu. [illegible] tylko zbrojnego ludu [illegible] zostały, [illegible] wielkości ~~[illegible]~~ narodu i [illegible] [illegible] potrzeba. Ta epoka wykonania i [illegible] Dyrektoryatu [illegible] (z [illegible] dodatkami) [illegible] konsulatu, [illegible] konsulatu postaci [illegible] mogła by [illegible]. Ta część dziejów konsulatu [illegible] [illegible] studiów. —

Zakomunikowałem był [illegible] [illegible] powody które mnie skłoniły do moich studiów, i to [illegible] [illegible] osobą. [illegible] zdania, iż postaci mogło by zawstydzić tych samych studiów. [illegible] więc sobie, te powody i [illegible] [illegible], na [illegible] iż [illegible] postaci w którym samej studya napisane były. [illegible] przystąpię się do tego przekładu, [illegible] w tych [illegible] w sobie [illegible] [illegible] dokonania tej pracy. Od lat bowiem [illegible], [illegible] nie czułem w sobie zdolności do iakiego kolwiek przekładu z [illegible] [illegible] na [illegible]. — [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]

Zatrzymawszy [illegible] w pamięci 9-towierszowy początek pierwotnego mojego pisma, zacząłem się de nouveau z kilku powodów które podały dla mnie były do tych studiów. Ażeby w miarę jak postępowałem w tem nowem [illegible] pisaniu, nowe [illegible] nowe napotkanie idei, które początkowo mi się nie wydały niepotrzebny; i niechcący prawie wstęp ten w [illegible] rozwinąłem, jak początkowo skreśliłem. Uczułem bowiem potrzebę wskazać potrzebę dzisiejszą, jakich zasad winien się trzymać, jak w tym zawodzie należy [illegible] postępować; tego nie [illegible] co powiem[?] [illegible] opisanie [illegible]. — Kiedy nie [illegible] co powiem [illegible] opisania całego [illegible] wypadków a często [illegible] opisania [illegible] niewolnicy, [illegible] powodem dla mnie było, że [illegible] zaś [illegible] studyowanie: wypadało mi więc porównać sam tekst [illegible] dowody i z pism, semi-officiels /: pół-urzędowych :/ [illegible] co do [illegible] rewolucyi [illegible] takowych [illegible]: [illegible] co do [illegible] [illegible]. Alboż czy [illegible] w tem się [illegible] niektóre [illegible] [illegible]? — — — [illegible] w [illegible] pisaniu [illegible] o [illegible] [illegible] z [illegible] dawna [illegible] wypadków [illegible]: że dzisiaj [illegible] i być [illegible] wypadków [illegible] opisać [illegible]: [illegible] [illegible] z faktów i [illegible], które skreślić [illegible] postanowiłem. Atwyaśnienie [illegible] qu'il doit se considérer

dans la personne d'un juré, d'un témoin, qui n'est point appelé à prononcer un jugement, un arrêt quelconque, mais à constater la réalité d'un tel fait, ou d'une certaine série d'événements.

[illegible] obowiązany [illegible], gdybyś [illegible] [illegible] co do [illegible] punktu, swoje uwagi. — [illegible] pismo którem [illegible] się [illegible] [illegible]. — [illegible] kopię z kopii; może się [illegible] podobać; choćby i do [illegible]. — Cas, si ce n'est point trop abuser de Votre bonté, je désirerais que Vous daigniez me faire Vos remarques à loisir, et les placer, s'il se peut, en marge. — Mais laissons cela, j'y renonce; Vous ne sauriez avoir le loisir nécessaire pour Vous en occuper; ce serait, ce serait abuser de l'amitié [illegible] [illegible] depuis bien des années; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] qu'elles ont inaltérables, malgré une longue distance [illegible] de Votre part à mon égard. Malheureusement distance [illegible]: [illegible] [illegible] kiedyś [illegible] [illegible] [illegible] 4 [illegible] [illegible] [illegible] dla [illegible], x [illegible] skreślić. A [illegible] pisane było [illegible] do [illegible] kiedyś [illegible] [illegible] faire [illegible] capitale. — Należało mi więc skreślić [illegible] [illegible] [illegible] tu [illegible] wszystkim [illegible] — nie [illegible], [illegible] —

x w końcu 18. [illegible] x

Do powodów [illegible] studium [illegible] wyboru [illegible] w [illegible]: celui d'autres de précision de ce texte, renfermant des idées de la plus haute portée [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]. J'ai engagé [illegible]: [illegible] plusieurs de mes amis, à mettre aussi la main à cette petite version, et j'ai [illegible] quatre de cet version, dont aucun ne m'a satisfait, bien que ces Messieurs connaissent bien les deux langues. — A mon avis, la précision, la netteté de l'expression, mise à une haute portée de l'idée même, doit faire le désespoir de chacun qui s'efforcerait de rendre [illegible] ce fragment en français. — Veuillez de [illegible] la version la plus supportable. Peut-être quelqu'un de ces quatre versions [illegible] pourrait-il rendre, l'auteur seul de ce fragment, pourrait-il satisfaire tout le monde —

en français, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] Françoise à l'origine [illegible], et comment [illegible] s'est-il fait que la France à l'origine [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] publiques, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] de la société. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]... [illegible] [illegible] [illegible]... [illegible] dalej to [illegible]

Tu w tej [illegible]. — [illegible] [illegible] d'innombrables fautes de langage, [illegible] [illegible] [illegible] d'inutiles redites, et j'en ai été si choqué, que si [illegible] vingt-quatre heures de la présente, pouvant retarder son départ; j'aurais récrit tout à neuf cette épître, [illegible] que je l'aurais grandement abrégée. — Ale [illegible] ce qui nous fait rechercher [illegible] [illegible] [illegible] cette lettre si [illegible] tout découverte. — [illegible].

Żal byłoby mi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] studiami [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] de certains individus intéressés à perpétuer les idées erronées dans les masses. J'aurais eu ce titre, quand je me trouvais à la fin, à [illegible] de mes labeurs, un [illegible] [illegible] d'une [illegible] importance, [illegible] [illegible] importance de mon manuscrit, "[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] à [illegible] "la révolution de 89: Si j'étais poète, et si ce titre n'était dans, je serais tenté d'appeler cet écrit: le dernier chant du Cygne. D'ailleurs, à qui m'adresserai-je si ce n'est à Vous, qui [illegible] la bonté de me donner [illegible] fois d'excellents avis [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] empressé d'en profiter. – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] *[illegible]*? [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – – [illegible] voilà [illegible] de ces compilateurs qui [illegible] parfois à [illegible] [illegible] [illegible], mais qui paraissent ridicules aux [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

– [illegible] [illegible] [illegible] Dąbrowskiego

[illegible] [illegible]

[illegible]

1. Grudnia, 1858. [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] Dąbrowskiego [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] la bonne volonté à m'aider dans mes recherches et les copies exactes qu'il fit de mes études; 7. volumes in 4to – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pour l'étranger, [illegible], j'espère [illegible] [illegible] [illegible] le printemps prochain, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pour [illegible] [illegible]. Il a une petite propriété dans le district de [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] comptez-y rendre, d'une [illegible] de cœur, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] plus reconnaissants [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], Vous aurez la bonté de me répondre à ma [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] la bonté de [illegible] [illegible] [illegible] des plus essentiels de ma lettre; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – –

Stanowczy koniec

Tak jest — musiał być czas w którym dwie książeczki in 12° oblong, zawierające [illegible] wszystkich [illegible], o których [illegible] dobrze [illegible], leżały na Bilardzie w pierwszym salonie; ale od tego czasu [illegible] dalej i [illegible] się na stolik [illegible] od Bilardu stojący. [illegible] i zauważyłem tylko [illegible] w tej [illegible] i kilka kart [illegible]. — Obie, [illegible], [illegible] dowód iż [illegible] wydarzenia [illegible]. — [illegible] gdy [illegible] w [illegible] i kilka [illegible], w [illegible] wszystko [illegible] —

[illegible] jest [illegible] w [illegible], gdybym [illegible] się [illegible] uwagi; [illegible]. [illegible] jakiej [illegible], [illegible] którą [illegible] wszystko [illegible] opisie. [illegible] dzieje od lat [illegible] zauważyłem że jest [illegible] Dziejopisa nie [illegible] sądzić, wyrokować, o wydarzeniach które opowiada [illegible]; ale [illegible] uważać się [illegible] w [illegible] [illegible], [illegible] które nie sądzi, ale powinna [illegible] consta[illegible]. /: [illegible] wyjaśnić [illegible] [illegible]: to [illegible], [illegible] wypadków i [illegible]: [illegible], będą [illegible] w [illegible] wystawione światłem, postaci, [illegible] wyobraźnie. — [illegible], [illegible] dziejopisowie wypada [illegible] przegląd, [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] w tej [illegible] [illegible], który [illegible] nawet [illegible], [illegible] w [illegible], [illegible] w tem wszystkiem, [illegible] [illegible] —

Dotąd, [illegible] czasy [illegible] studiowanie (sic) [illegible] 12. [illegible] Tomu, [illegible]; [illegible] oznaczenie, [illegible] studiowanie. [illegible] tylko zauważę

[illegible]

[illegible]

„[illegible] études de cette faculté, qui consiste, à [illegible] appliquer

„ sans études [illegible]

„ les préceptes à la science.” —

[illegible] do 18. Brumaire'a [illegible]

[illegible] 9. Thermidora, po którym [illegible]

[illegible] Quinet [illegible]

[illegible]

„l'étude dans l'histoire du Consulat [illegible]

„ par Louis Blanc. — [illegible]

[illegible]

[illegible]

Sielce
15. marca 1856.

pamiętam [illegible] pan nas powiadał w [illegible], iż który
wyczytał w pewnym przeglądzie [illegible] pism, że w Szwajcarii
w czasie rewolucyi [illegible] tam wybuchnie, rozmaitość [illegible]
[illegible] aż, do władz wszystkich [illegible]:
"Ce ne fut qu'un ~~pâle~~ reflet de ce mot Collot-d'Herbois
[illegible] du haut de la tribune de la convention: "Laissons les talents
"aux aristocrates, s'écria-t-il, à nous la vertu suffit."
et Hébert d'ajouter dans une de ses feuilles: "Les hommes d'état,
(: les Girondins:) ont à tous leurs talents; mais ces talents
"sont un crime de plus, car ils blessent l'égalité". —
[illegible] odrodzeniu Francyi miasto [illegible]
[illegible], to najwyższych [illegible]
~~[illegible]~~ wyższej. —

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju

Od powrotu autora z zagranicy pierwszy odebrawszy cały exemplarz des études sur la révolution de 1789, mam sobie za nader przyjemną ~~dla~~ serca powinność, przy wydarzonej okazyi JW Panu powstałą publikacyą, ta wedle wszelkiego podobieństwa nie byłaby nastąpiła, gdyby był dłużej, [illegible] pani, kilkakrotnie nieobecnego autora. Zamierzał bowiem, dzieło to w rękopiśmie zostawić, iż następnie przekonał wydanie go na świat, jeżeliby po zasięgnieniu zdania światłych znawców, uznano, iż te studya z wiekiem korzystnemi być by mogły dla teraźniejszej naszej społeczności. — Stało się jednakże przeciwnie, iż pismo to stanęło już przed sądem światłej powszechności. — Z tego wypadałoby mi rozpisywać się, aby poszczególnie powody które mnie skłoniły, wbrew pierwotnej mojej myśli, do tej publikacyi. To tylko nadmienić zaręczyć mogę, że pomiędzy na uwagę w listach JW Pana zamieszczonej, sur l'opportunité de cette publication, w czasach w których żyjemy szczególniej wpłynęły na to postanowienie. Tego winienem był powtórnie uwolnić, na pisma obowiązek zakomunikowania Panu Dobrodziejowi pierwszego exemplarza, po długiem oczekiwaniu, doszedł mnie nareszcie. Chciej go przyjąć w zakład najwyższego szacunku, poważania i dozgonnej przychylności; z któremi to ~~uważam~~ oczekiwaniem, mam zaszczyt zostawać

JW Pana

12. Listopada 1857 r.
z Siołca. —

Szczerze przywiązanym
i najniższym Sługą
F. Bracki

Tomasz s. d. g.

niewiadomo jest mi dotąd, co przygodzi [illegible] pisana książka
o wzmiankowaniu tej dziełka wyrobionej, wątpię bardzo
qu'ils lui fissent un accueil favorable. Les cordes sont encore
trop tendues en France en fait d'opinions politiques extrêmes,
żeby książka, której autor tak mało się [illegible] [illegible],
w zdawaniu sprawy [illegible] dzisiejszej, daleki jeszcze
bliskiej nam epoki, przychylnie przyjętą być miała;
i o tem autor nie wie w samym [illegible] uprzedził. —
bo co do wszystkich pism tego rodzaju, wydanych w ten
czas tylko w Gazecie codziennej Warszawskiej, wyszła
o [illegible] [illegible], gdzie mowa jest o studyach... autor anty-
krytyki powiada, iż sam przez Wszystkie [illegible] [illegible]
wystawiony. — Nie będę zastanawiać się czy to z bliska być
miała pochwała, czy nagana... widocznie że ta ostatnia
Dostrzedz tylko mogę iż wzmiankowanego pisarza
dotyczące dotknęło [illegible] chociaż. [illegible] ta-
podobną o języku, o przedmiocie obcej natury [illegible],
albo o polityczne wyrażenie... Quand tantôt [illegible]
bien.... — Ale dla czego się nie podpisał, gdyby
ktoś tu powiedział: "Kiedy książka nie pozwala mi czytać -
"na głos." — Effectivement l'auteur de l'article
d'attention le [illegible] [illegible] [illegible], a ten [illegible]
z [illegible] wyraża... Straszny wstyd!... Sancta
[illegible] [illegible] [illegible], gdy to [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. —

Przytem wydawałoby się autorowi słuszniej odbierać... listy od swoich
i obcych, dotyczące się tego pisma, w [illegible] nad dla [illegible]
podobnych. Widzieć w tem mamy [illegible] wyrazy, lub przyjaznej
[illegible] [illegible]; i nie podobna, [illegible] tych [illegible]
[illegible] à la lettre. Więcej wiem [illegible] [illegible] że [illegible]
aby ta książka postawioną być mogła na [illegible] [illegible]
[illegible]. — Au reste l'auteur pourrait considérer toute cette
comme autant d'anti-dotes, à l'article [illegible] dans le journal
de Cracovie, à supposer qu'ils en aient besoin. —

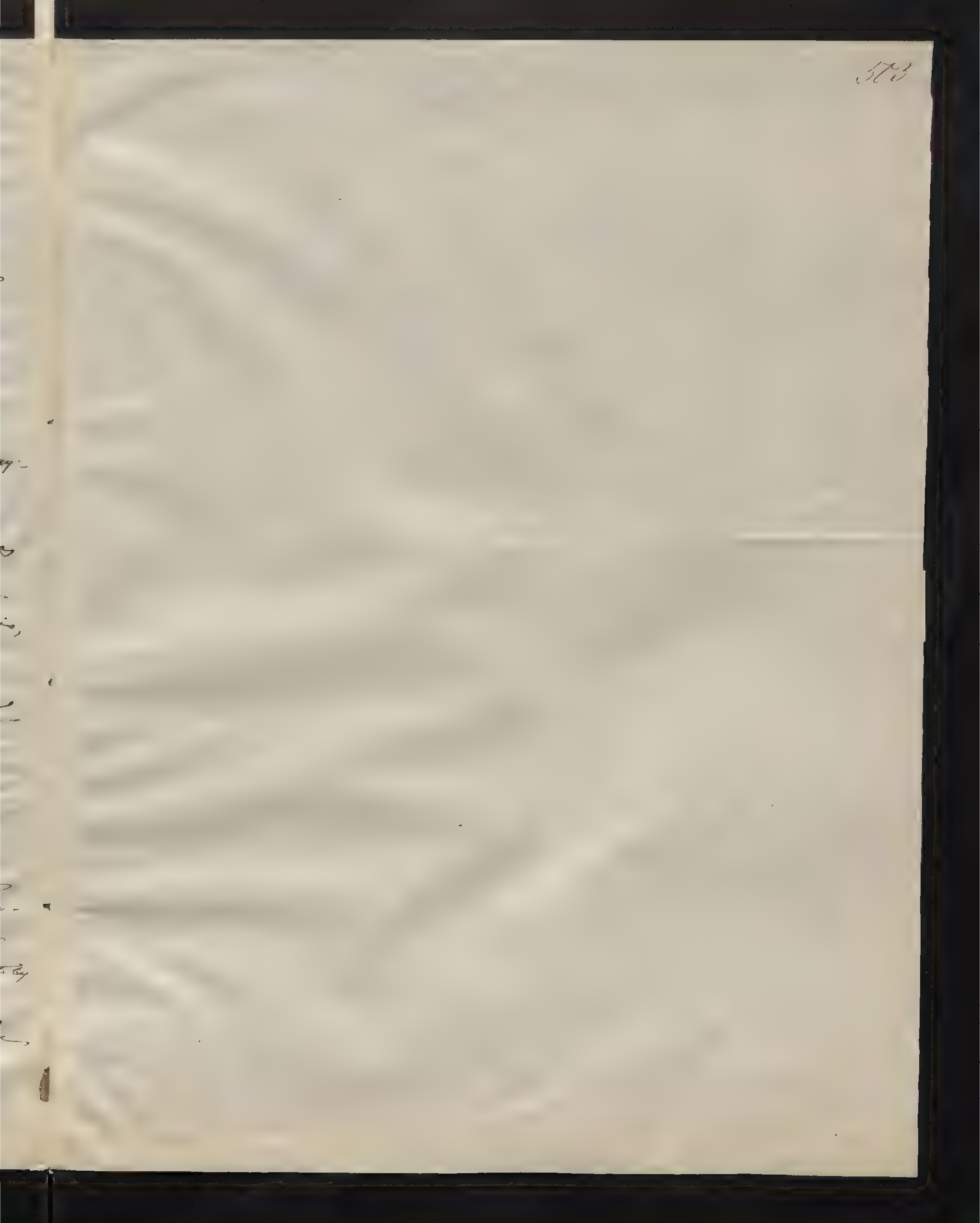

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju.

Autor Studjów niczego sobie tyle nie życzył jak ujrzeć kiedyś recenzyę pisma swego przez JWPana dokonaną; niemałe bowiem w umysłowym naszym świecie powaga Pańska ma znaczenie. W tem żarliwem życzeniu nie tyle jest gry miłości własnej autora, chcącej temu zawierzyć, jak chęć aby to pismo stać się mogło, o ile być może popularnem, i sprostować wiele skrzywionych czasu naszego wyobrażeń. Zadrżało mi więc serce z radości, gdym zaraz ujrzał w Jego ostatniej odezwie, łaskawie oświadczoną chęć zdania sprawy ze Studjów w listach do Gazety Warszawskiej: w tych kilku wyrazach zdawało mi się ujrzeć ziszczenie pomienionych dopiero mych życzeń. Złudzenie to nie długo trwało: na drugiej bowiem stronnicy czytam, że mając zamiar wyjazdu za granicę, z pewnością wiedzieć JWPan nie może, czy to sprawozdanie mieć będzie mogło miejsce w tym czasie. Jeżeliby tak dla autora pożądany szczegółowy rozbiór pisma nie mógł teraz nastąpić, czy nie zdawałoby się JWPanu przesłać do Gazety Warszawskiej w kilku słowach, że tu użyję francuzkiego wyrażenia, une

mention honorable touchant cet ouvrage. To przemówienie JWPana nie mogłoby nie mieć wielkiego znaczenia. Chybabyś Panie nie ocenił całej potęgi swego słowa!

Uwiadomił mię Pan Stanisław Cieszkowski, że życzyłbyś JWPan, abym Mu udzielił niektórych pism, dotyczących instytutów szkolnych w naszych prowincyach, tych szczególnie w założeniu których wiekopomnej pamięci Czacki miał udział; załączam tu więc spis takowych. Chciej mię uwiadomić, które z nich mieć życzyłbyś, a najmilej mi będzie takowe JWPanu zakommunikować. Ale czy nie składniej byłoby jadąc za granicę zboczyć do przyjacielskiego domu: Sielec bowiem o trzy wiorsty od pocztowego traktu oddalony. W godzinę po przybyciu tu Pańskiem, wreszcie tyle co potrzeba będzie czasu do zapakowania wybranych książek, jużby czekał przeprząg, któryby JWPana odwiózł do Włodzimierza. Wyjeżdżasz jak powiadasz, najszanowniejszy Panie, na kilka miesięcy; mam to z doświadczenia że wiemy kiedy wyjeżdżamy za granicę, lecz z pewnością tuszyć nie możemy, czy nam się uda na czas zamierzony powrócić. – W wieku do którego m doszedł /: rodziłem się w r. 1783,:/ spodziewać się więc nie mogę długiej dla siebie przyszłości, a radbym Pana Dobrodzieja choć przez chwilkę ujrzeć, nim zakończę moją na tej ziemi peregrynkę. Przytem będę mógł udzielić JWPanu niektórych informacyi względem Paryża, mianowicie co do łatwiejszego nabycia ksiąg wszelkiego rodzaju i gdzie ich szukać potrzeba. Pospolicie dans des quartiers la plupart inconnus aux étrangers, chez les revendeurs d'anciens ouvrages, a gdzie mnóstwo nowych publikacyi znaleźć można. Niektórzy z nich mają krocianni książek nader szacownych, des ouvrages rarement [illegible]

po cenie niesłychanie zniżonej. Znajdziesz JWPan u mnie katalogi bardzo obszerne tych revendeurs książ z drugiej ręki.

Na usilne nalegania kilku osób, JWPana nianowicie, zdecydowałem się powierzyć przekład Studjów pewnemu utalentowanemu i znanemu w świecie uczonym literatowi: ależ przed dwoma laty nie podejmuje się ukończyć tej pracy.

Wyrażenie Bénédictin de la révolution, które w Jego wyczytałem odezwie, daje mi poznać, żeś JWPan musiał czytać sprawozdanie ze Studjów w pewnym Paryzkim dzienniku zamieszczone. Hr. Henrykowa Ilińska przysłała mi z Paryża to sprawozdanie, wycięte z jakiegoś perjodycznego pisma, ale z tego wycinku dójść nie mogę, zkądby był wykrojony. Wreszcie to wyrażenie oeuvre de bénédictin, zdaje się przyznawać autorowi ogrom erudycyi. Eloge qui ne saurait que le flatter très médiocrement, bo w skreśleniu tego pisma tyle poszukiwań czynił, ile mu tylko potrzeba było do wyświecenia należytego rzeczy.

Widzę żem się nie dość jasno wysłowił w ostatnim moim liście, gdzie rzecz jest o katastrofie 9 Thermidor'a; nigdy nie było myślą moją utrudzać Go prośbą o udzielenie mi zdania względem opisu całego tego wypadku. — W tem to rozwiązaniu epizodu bardziej stanowczego jak jakikolwiek inny, olbrzymiego tego dramatu, nie widzimyż palec tylko Boży? Wola ludzka w obu przeciwnych sobie obozach jakby sparaliżowaną była: zatoczone tu słowa Psalmisty: „Vidi impium super exaltatum — et transivi, et ecce non erat," nie zdająż się ze wnętrza tej katastrofy wydobywać i istnym być jej wyobrażeniem? Ale czyż nieschętny jakiś Zoil nie ozwie się tu utrzymując, że wszystko to jest nakręcone, aby, bądź co bądź, wskazać interwencyą Najwyższej Istoty w sprawy ludzkie.

Jeżeli w tem byłby jakowy usterk, to da się poprawić, nim do przekładu tych ostatnich kartek przyjdzie.

Veuillez prononcer, j'ose Vous le demander encore, c'est peut-être un point important pour l'auteur.

Jeżeli coś szczególniej zdolnem jest wygładzić ciernistą, chropawą autorską drogę, to gdy piszącemu uda się dostrzédz w osobach, co z [illegible] dla niego zawsze były przyjaźnią, podwojenie tych serca uczuć po odczytaniu dzieła przez niego wydanego, a mogącego być, ich zdaniem, z pełną korzyścią dla społeczności. Ostatnia JWPana do mnie odezwa nie zdajeż się upoważniać mię do tego mniemania? — Pułkownik Mikutowski czterdziestoletni przyjaciel autora Studjów, po pilnem przewertowaniu tego dzieła, w swym liście do niego tak się wyraził: „Ja wiem że Cię szczerniej jak dawniej uściskam i więcej jeszcze szczycić się „będę twoją przyjaźnią." — Ale cóż mi dodajesz [illegible]

Voi da [illegible] in [illegible]! —

Za powrotem [illegible] mojem do kraju, zapoznałem się ze [illegible] [illegible], [illegible] bez tytułu, [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] être [illegible] dans ces dernières créations; c'est une suite de tableaux d'une vérité frappante; et [illegible] [illegible] à tous les titres de [illegible] de [illegible]:

Ed io anche son pittore, c'est bien vous, [illegible] [illegible] —

[illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible] [illegible] wadą wieku, do [illegible] Pan Bóg [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] z JWPanem, [illegible] w swym [illegible] [illegible], z najwyższym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i najgłębszem [illegible]

[illegible] Dobradowicz

[illegible]
26. maja, 1858 r.

[illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] tak [illegible] czytanie [illegible] [illegible] [illegible] do obcych krajów, [illegible] JWPana, [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] dla swego [illegible] kraju [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju

Chciej darować, nayszanowniejszy Panie, iż ciebie w tey Odezwie wyjątkiem obiery [illegible]: od roku prawie zaniechałem używać [illegible] [illegible] we wszystkich moich korespondencjach; tak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] obiey używać w moich korespondencyach [illegible] [illegible] de [illegible] de [illegible] [illegible] de mes correspondants. —

Szczególnem zdawać się powinno było JWPanu to z mej strony opóźnienie w przesłaniu Mu egzemplarza Studjów, kiedy miałeś więcej jak ktokolwiek do tego prawa. Niemało bowiem przyczyniłeś się do tej publikacyi, nie przestając podniecać autora do postępowania w raz rozpoczętym zawodzie! - Wywiozłem był istotnie z Paryża dwa pierwsze tomy tego dzieła (trzeci nie był jeszcze wyszedł z pod prasy!) aby takowe za powrotem do kraju natychmiast JWPanu przesłać: ale przybywszy do Warszawy, nie mogłem się oprzeć naleganiom ś. p. Maryi Kaszowskiej, osoby ciężką chorobą złożonej aby jej nie zostawić tego jedynego egzemplarza Studjów. Przytem spodziewałem się odebrać niebawnie sześć innych egzemplarzy z Paryża, na które pieniądze jeszcze w Sierpniu r. z. przesłałem, a tych dotąd jeszcze nie odebrałem; bo i przesłany JWPanu sprowadziłem z Petersburga, doczekać się tamtych nie mogąc. -

Dowiedziawszy się że JWPan życzyłbyś wiedzieć co też czasowe zagraniczne pisma o Studjach wyrzekły, korzystam z wydarzonej zręczności aby Mu przesłać wyjątek z Revue critique des livres nouveaux publiée à Genève, gdzie rzecz jest o tych Studjach, bo wiem że tego perjodycznego pisma w Żytomierzu nie macie. A l'abri de tout esprit de parti, więcej dobrej

wiary dostrzedz można w pismach w Genewie wychodzą-
cych, niż we Francuzkich, mianowicie Paryzkich. - Journal des
Débats miał w swych kolumnach umieścić artykuł o studjach
tem więcej mogłem się tego spodziewać, gdy mi doniesiono
że P. Barrière jeden z celniejszych redaktorów wspomnionego
pisma, miał wyrzec: „qu'il a été surtout frappé de la luci-
„dité de ces études." Jednak dotąd żadnego tam nie znajduję
o nich wspomnienia. -

P. Villemain, którego często widywałem w Paryżu, mówił
mi niéraz: „Nous avons depuis un demi-siècle éprouvé
„tant de mécomptes, tant de déceptions, que nous sommes
„arrivés à n'avoir plus de foi politique quelconque." Ten to
być może pirronizm stawi redaktorów pism perjodycznych
w kłopotliwem położeniu co do epoki 1789 r. -

Dzieduszycki pisząc do mnie ze Lwowa, po kilku frazesach
pochwalnych dodaje: „Votre histoire jouit en France d'une
„si grande vogue qu'il est difficile de se la procurer, à ce que
„m'ont dit des personnes très dignes de foi." -

Byłoby to istną z mej strony niedyskrecyą, gdybym miał
JWPana upraszać o udzielenie mi zdania względem tra-
fnego lub nie wystawienia celniejszych scen tego ogromne-
go dramatu. Jest tam jednakże rzecz o jednym stanowczym
wypadku, (événement) przesileniu gorączkowego stanu w ja-
kim kraj zostawał, co zmienić do gruntu winno było rze-
czy publicznej położenie. - To się stosuje do 9 Thermidora
dnia upadku Robespierra, stanowczej chwili, w której isto-
tnie ważyła się cała przyszłość Francyi. W tejto katastrofie
zdawało się autorowi studjów widzieć więcej jak kiedy-

kolwiek palec Boży, i słowy Pisma świętego: „Vidi impium „super exaltatum etc. T. I. p. 484. nacechował tę stanowczą katastrofę, dobitniej jeszcze na k. 489. – Pierwszego rzędu intelligencya zdolna jest tylko ocenić trafność wyrażenia tego w zastosowaniu do ówczesnego rzeczy publicznej położenia. Toć to jest co mię skłoniło żem się poważył upraszać JWPana, abyś mi raczył swoje w tej mierze otworzyć zdanie. – Jeżeli wątek poprzedzających tę katastrofę faktów, jest tak usnuty jakim był w istocie, że tam niema nic naciąganego, to autor całą ma słuszność za sobą; jeżeli nie, to nie. Veuillez prononcer. –

W ciągu pobytu mego w Paryżu, między innemi ważnemi dziełami, dostałem: La nouvelle collection des Classiques latins, publiée par Nisard, avec la traduction française, avec des notes et notices sur les auteurs. –
Séroux d'Agincourt: Histoire de l'art par les monumens première édition, 6 vol: grand in folio – 1811–20. –

Gdybyś JWPan życzył mieć jakie wypisy z tego dzieła, Chciej mi wskazać, a ja nie omieszkam zadość temu życzeniu uczynić w przesłaniu Jemu onych. –

Z wysokim [illegible]

JWWPana Dobrodzieja

[illegible]

najpowolniejszym [illegible]

[illegible]

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju

Kiedy się fata sulerunt, żeś JWPan postanowił przenieść się do Warszawy i stanowczo opuścić Wołyń, z wielkim żalem Obywateli tej Krainy, w których liczbie i ja się uważam, nie zostaje mi jak tylko upraszać Go, abyś raczył odesłać mi książki, które z taką przyjemnością udzielałem był Jemu z mego księgozbioru. – Tę moją Bibliotekę uważać poniekąd winienem jako publiczny zakład, i każdy z niego ma prawo czerpać duchowny posiłek. – Upraszałbym więc, abyś JWPan raczył wręczyć te książki oddawcy niniejszej mojej odezwy, P. Thiandier, a on znajdzie sposobność przesłać mi je do Sielca; albo li też w przejeździe swym przez Włodzimierz do Warszawy, abyś JWPan rozkazać raczył swym ludziom ten pakiet z książkami zostawić w Aptece tamecznej, a tym sposobem napewno książki te rąk moich dojdą.

Z uszanowaniem mam honor zostać z poważaniem

JWielmożnego Pana Dobrodzieja

uniżonym sługą [illegible]

30 Grudnia 1859.

[illegible]

Wypis książek Biblioteki Sieleckiej znajdujących się u JW. Kraszewskiego:

Puffendorf. De rebus a Carolo Gustavo. T. 1. in folio.
Montfaucon. Starożytności ——— T. 3. in folio.
Pelloutier. Histoire des Celtes. — T. 8. –
Essai sur les N. N. ou les inconnus. – T. 1. –

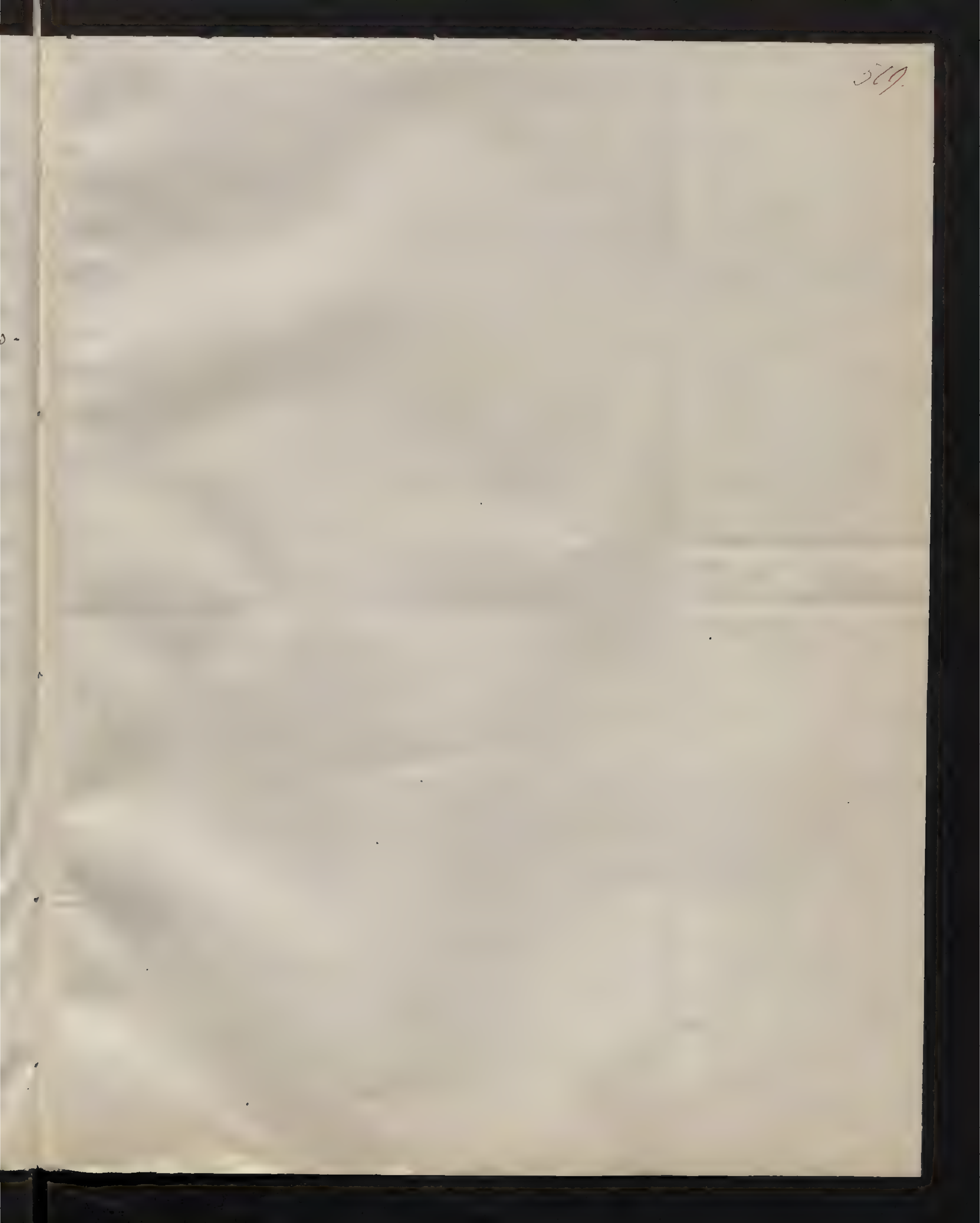

Szanowny Panie

W tej chwili trafia mi się okazja do Fuchsa; korzystam z niej aby Panu przesłać żądanych niektórych dziełek porządniejszych w ostatnim swego liście wypisanych:

1° La [illegible] in 4°

[illegible] p. [illegible]. in 4°

Do sprawy [illegible]:

2° Listy Polaków w r. 1785. 1. —

3° Recueil des pièces relatives au procès [illegible] 1. vol.

[illegible]

[illegible] ostatniej [illegible]. —

[illegible] w Polskim [illegible] —

[illegible] do Fuchsa [illegible]

[illegible]

Z uszanowaniem [illegible]

[illegible] sługa

[illegible]

[illegible] —

[illegible]

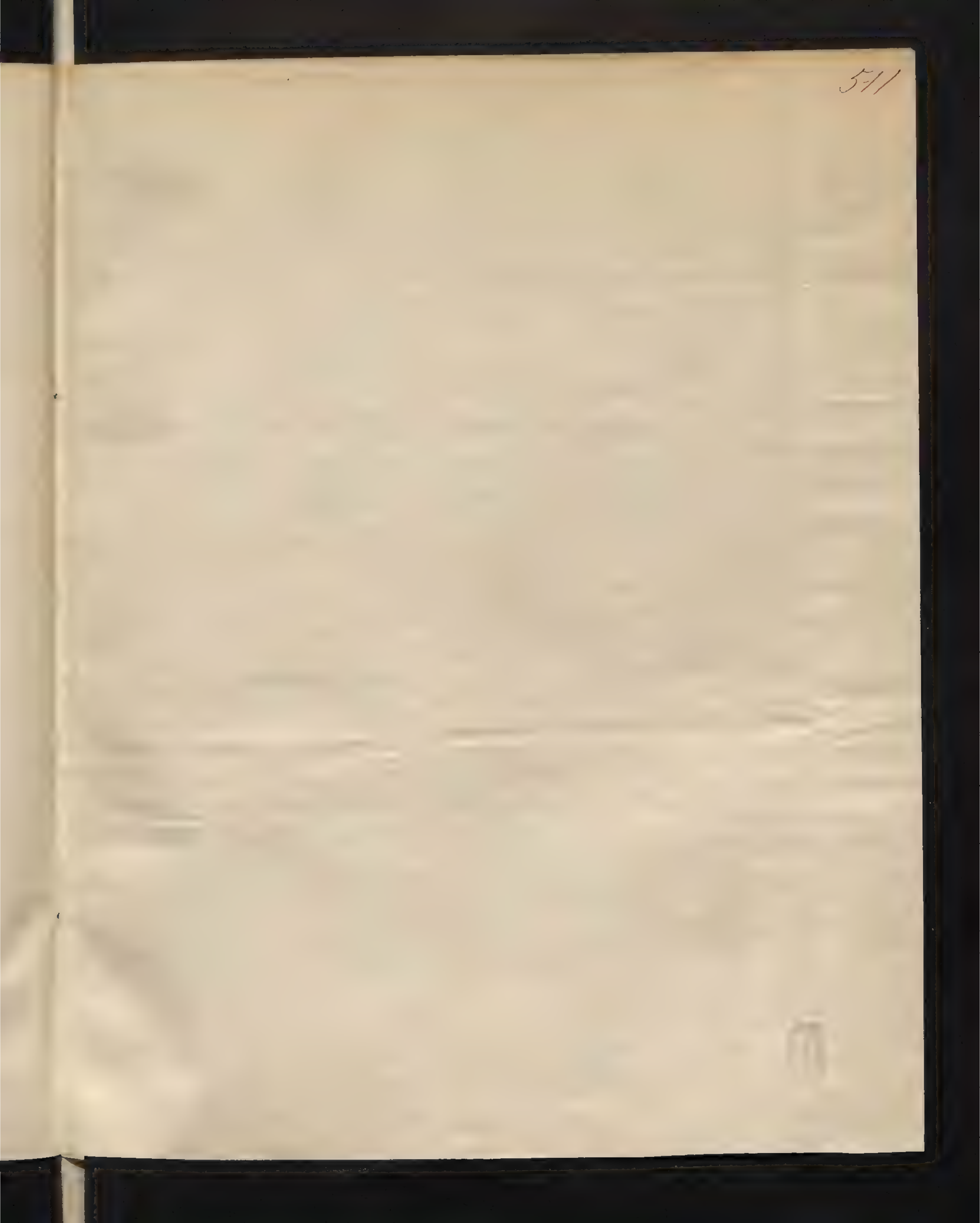

niedowiarnie, dopiero czasu dowiedziałem się od Pana Stanisława Cieszkowskiego, o powrocie Pana Dobrzańca do gródka.—
Zobowiązanie moje, aby łożenia się wraz z pomocą osobistą do kosztów wydawania na cele naukowe przy Atheneum, zawieszonym jest w Krakowie obecnie.— Lecz w teraźniejszych okolicznościach, tak nieprzewidzianych, nie zachodziłaż by kwestya, czy zamiar ten mógłby do skutku być, Panu wiadomym? Kiedy w wielkim wszelkich stosunków [illegible] i tego rodzaju konkurencyi, każdy tylko pomyśla o skupieniu, nagromadzeniu u siebie, co tylko zasobów, gdzie [illegible], na nieprzewidziany wypadek, w powód wydobyć się mogącego zamieszania, zamętu? Kiedy w całej niemal Europie, wszystkie prawie banki, wstrzymały swoje wypłaty, et par cela même toutes les entreprises industrielles se trouvent arrêtées, paralysées. Nasz kraj miałby być, od tego zamętu wyłączony? wielkie to pytanie. Gdyby jednak te wypadki tamować nie mogły, zapewne i [illegible] publikacyi, nie odbierałbym mojej od wypłacenia Rs 100. Ale czy do której się zobowiązałem, pomimo wszelkich potrzeb w których, na dalsze wypadki być my się mogli. Upraszałbym by był łaskaw Pan [illegible] Pańskiej,
aby

abyś przedłużył mi na czas do kilku miesięcy termin
tego wypłaty, zaliczając mi ją w liście 9go lub 10go
Alcyonauny. W tej chwili nie byłbym w stanie w możności
zadośćuczynienia temu zobowiązaniu, ponieważ nigdy
podobnego deficytu nieprzewidzianego w naszych dochodach nie
miałem obecnie mamy. Żeby tenże był to by poświęcił
[illegible] ten deficyt [illegible]. Wszakże, drogi [illegible],
hésité pour l'entreprise en question, nie pomimo
by stanowić wielkiej ostrożności, gdy już zobowiązany, (na ten moment) kiedy
wydawanie naszych [illegible], z własnej drogi [illegible] nastę-
pujące na się narażę. — Niechaj chwilę [illegible]
zobowiązany byłbym [illegible], [illegible] przychylić się
na czas do [illegible] mojej prośby. Et d'une autre
part, je tiens infiniment, je tiens même à honneur,
d'être compté au nombre des actionnaires, pour une
entreprise d'une si haute portée, si elles devaient
toujours s'effectuer. —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] mi na czas
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] souvent [illegible]
indéterminé qu'on adresse à ~~un~~ un malheureux auteur
pour s'épargner la peine d'examiner attentivement
sa rapsodie. La plus grande preuve que je puis faire
valoir, que vous n'avez pas du trouver totalement mauvais ou
indésirable, le manuscrit en question, paraissent vous

Vous

Vous vous êtes donné la peine de m'adresser sur ce sujet quatre pages, et que je garde très soigneusement. Mais ce n'est plus le moment d'entrer dans quelques détails sur cette matière; bien d'autres soins attirent et absorbent présentement toute notre attention. Depuis les nouvelles de la Révolution de France du mois de Février dernier, j'ai entièrement perdu de vue celle de 1789. On ne saurait s'occuper du passé, lorsque le présent vous touche de si près. — Si jamais je devais reprendre ce travail, ce qui est encore fort douteux, ce sera un vrai plaisir pour moi d'entrer dans quelques détails concernant les observations d'une si grande justesse que vous daignâtes me transmettre, que je regarde comme la preuve la moins équivoque de votre amitié à mon égard; et vous n'ignorez point quel prix j'y attache. Pour le moment, je prends seulement la liberté de vous observer, que ce n'est nullement l'histoire de France sous le règne de Louis XVI. que j'entrepris de reproduire, ou plus exactement, qui fait le sujet de ces études. Les détails de la vie intime des personnages marquans dans le drame historique, qui répandent tant de charmes, d'intérêts sur la marche des évènemens; j'ai cru devoir les élaguer, les passer sous silence, souvent à mon grand regret, dans un écrit destiné exclusivement à reproduire ces incidents seuls qui contribuèrent immédiatement à cet ébranlement général dans toute la France, qui seuls soulevèrent les écluses du torrent révolutionnaire. Quant au fond et aux principes

de l'état

de l'art, qui consistent souvent en sacrifices de la part de l'écrivain au principal sujet de son œuvre. J'ai dû m'astreindre notamment à cette règle, dans le récit des événements qui précédèrent la convocation des États Généraux, considérés comme la première de la révolution : récit qui doit être la véritable introduction historique à l'exposition de cet immense drame. — C'est dans cette partie notamment qu'il m'importait de resserrer le narré de ces incidents partiels, dans le cadre le plus restreint, pour ne pas en interrompre le fil. Je me proposais toujours d'offrir au lecteur, ou à celui qui aurait travaillé par la suite sur ces matériaux à l'histoire de la révolution en notre langue, des détails biographiques sur des personnages marquants de l'époque ; et peut-être cette œuvre ferait d'un ~~tout~~ [illegible] personnage dans ce dessein, je n'oublierais [illegible] à répéter : Tu es magister ! Mais en reportant ces détails dans les notes, pour ne pas trop couper, je le redis, le fil de la narration, et la rendre au tant précise que faire se pourrait.

Voilà plus que je me proposais d'écrire sur cette matière présentement. — Quant au bon côté qui vous trouverez dans ces traduits, je le mets sur le compte de l'affection que vous voulez bien me porter, sentiment qui souvent nous cache les défauts de l'œuvre de nos amis. —

Z wdzięczności za łaskawy list [illegible] Polska [illegible] 1 stycznia [illegible] capitaux [illegible] [illegible] __[illegible]__ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] F. Chopin

[illegible — vertical marginal note in left margin]

Od dawna obiecawszy [illegible] słowo o [illegible], upoważ-
[illegible], Książę,
[illegible], [illegible] mi
[illegible] — [illegible] [illegible]
na [illegible] [illegible] jest on
prawdziwą [illegible] nie jest [illegible]
niepotrzebny, gdyż widzi, że ta historja, to jest [illegible]
ustanowionego zgromadzenia, wyłącznie [illegible]
[illegible]; [illegible] je crois user d'une
sortes de procédés envers Vous, en Vous témoignant le désir
de Vous délivrer d'un objet importun. — Tutaj, sobie
[illegible] Pan, stosownie do mej obawy [illegible],
zaniesie i tam naczyta kilka swoich uwag, ograniczają-
cych się, o ile [illegible], tylko wypisaniu [illegible] "trop obscurs,
"clairs, inutiles, et démesurément exigés un plus ample développement".
Byłoby bowiem, istotnie z mej strony niedyskrecją, upraszać
Pana, o komentarz, w [illegible] tego wyrazu znaczeniu,
a jeszcze większą, o Recenzję Pisma, na które one
nie zasługują. — Pewna osoba, nadto surowa uwagę mi
zrobiła, że wstęp, l'exposition du sujet, [illegible] będzie
niemowa, iż tylko po odczytaniu drugiej i trzeciej części
tych Studiów, albo też nowa osoba, która dotąd nie jest
obeznana z tą historją; wypada mi więc i tam powiedzieć
[illegible]. Les notes sur Louis XVI. et Marie Antoinette
[illegible] mi będzie [illegible]. Co zaś do [illegible]
faktów, solidarności [illegible] —

C'est principalement sous le rapport de l'art, du sens moral et social, de la clarté dans l'exposé des événements, que je désirerais avoir votre opinion. Je ne vous importunerais pas de cette prière, si je pouvais trouver quelqu'un d'autre, à qui je puisse m'adresser à cet effet. Mais voyez à vingt, à trente lieues à la ronde, indiquez moi, s'il vous plait, la personne qui serait à même de me donner son avis sur le susdit question: c'est donc à ce titre, que je réclame votre indulgence, cette grande preuve de votre amitié à mon égard. Le plan que vous m'avez communiqué de cette création, je l'ai trouvé si bien pensé, que j'en ai fait faire des copies i takowe załączyłem do materyałów, które chciałem dołączyć do tey historyi: Co zachodziło w tey epoce we ~~Fr~~ Francyi, "wszystko" [illegible] "przestrzeń [illegible], to oddanie się na wiarę teoryi, bez podstawy. [illegible] wszystko to wyświecić [illegible] stanowczo się w swoim opowiadaniu [illegible] kopiowania, [illegible] — "La révolution était faite "dans les esprits, avant la révolution politique de 1789." Który to powiedział, wypowiedział [illegible], także w nim do nader trafnych uwag, które na zawsze [illegible] [illegible] nawiasem o [illegible] [illegible]: główna bowiem wada [illegible] wyrażenia, du libre examen, z usiłowaniem [illegible] wyświecić [illegible] na [illegible] [illegible], które później [illegible] do badań dotyczących praw, na których wtedy [illegible] swoją powagę; —

Ale co nade wszystko zadziwia, zdaniem, to nagła zmiana jaka się w charakterze narodowym okazała, w umysłowo-moral-nem jego usposobieniu, w pewnej epoce, bez wstrząśnienia. Jakże się to stało, że naród bitny, który [illegible] w wszystkich [illegible] sprawach politycznego swego bytu, zdradzał się odważ-nie [illegible] [illegible], który [illegible] [illegible] [illegible]

jusqu'à la témérité, jusqu'à [illegible], de périls les plus [illegible],
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
"[illegible]" [illegible] de l'apparence, [illegible]
"de tel pouvoir arbitraire, [illegible] tout. C'était là, tomber, ou
"devenir [illegible] l'asservissement, de dégradation [illegible].
(: De la révolution, qui s'est faite dans le [illegible], avant 1789 :)
[illegible]
[illegible]
[illegible] est la plus instructive
[illegible] les faits de l'[illegible].
[illegible]
[illegible] 1835 [illegible] 1799. [illegible]
[illegible]
[illegible] Europe. ———
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]." Je suis fort heureuse d'avoir été Reine. [illegible], qui
"n'était de [illegible] insupportable, exécrable. Vous me trouverez
"ridicules, mais il me paraît que le démon règne à Rome.
"Les Romains de [illegible], de [illegible] sont devenus courageux. [illegible]
"du mal, prêts à toutes les spirations. Ceux qui se croyent
"bons, n'avant souffert le mal. Ils ont tous eu le courage
"d'insulter leurs bienfaiteurs, [illegible]
"par le nouveau Gouvernement, [illegible] régime. Les Italiens
"ont [illegible] leur existence, qui aurait été si heureuse, si [illegible].
"On ne donne pas des passeports, [illegible] Italien.
"Si j'étais Empereur, j'y enverrais mes sujets, ils prendraient
"l'horreur du Républicanisme. — J'ai trouvé ici [illegible] (les
"[illegible] établis; ils [illegible] point [illegible] mais
"[illegible] à la Villa [illegible]; qui est tout ce qu'on peut voir
"de beau, de délicieux. [illegible] a coûté à faire trois millions. —
"[illegible], n'a pas perdu la vue, il est devenu seulement un peu
sourd

"souri", z nich tego wyglądania i koncypowania typów /: Bardzo się z tego cieszę, [illegible] by [illegible] zdolności [illegible], [illegible] by było [illegible]. ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], czy [illegible] listy odebrałeś. [illegible] do niego pisać; aby nie tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. — Dalej donosi mi [illegible]: "Son fils est banquier, on dit qu'il fait "d'excellentes affaires. L'une des filles est à Londres: elle a, dit-on "un talent qui vient pour le chant, et la voilà lancée dans la carrière "artistique". — [illegible] [illegible] Panie, [illegible] list [illegible] pisanego [illegible] 4 [illegible], w którym ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] codziennej; du plus haut intérêt; [illegible] [illegible] [illegible] nie aby się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] list Skibickiego do mnie, ~~[illegible]~~ i do mnie w tym [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] w czy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. — W [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] w [illegible] odebrałem, pisze mi Skibicki, que [illegible] [illegible] viennent d'arriver à Varsovie, qu'ils ont quitté Paris le 14. Juin quand l'insurrection a été totalement [illegible] par le gouvernement. — [illegible] [illegible] wieczora odebrałem [illegible] [illegible] codziennej, [illegible] [illegible] [illegible]: w ogóle lat 9. od 20. Czerw: do 28. — [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o działaczach w Węgrzech [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. — Gdyby [illegible] [illegible] [illegible] do Skibickiego, [illegible] [illegible] [illegible] list [illegible]. — [illegible], [illegible] Panie [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Pozywa [illegible] [illegible]

Siew. 20. Czerwca
około północy. —

F. Bartz

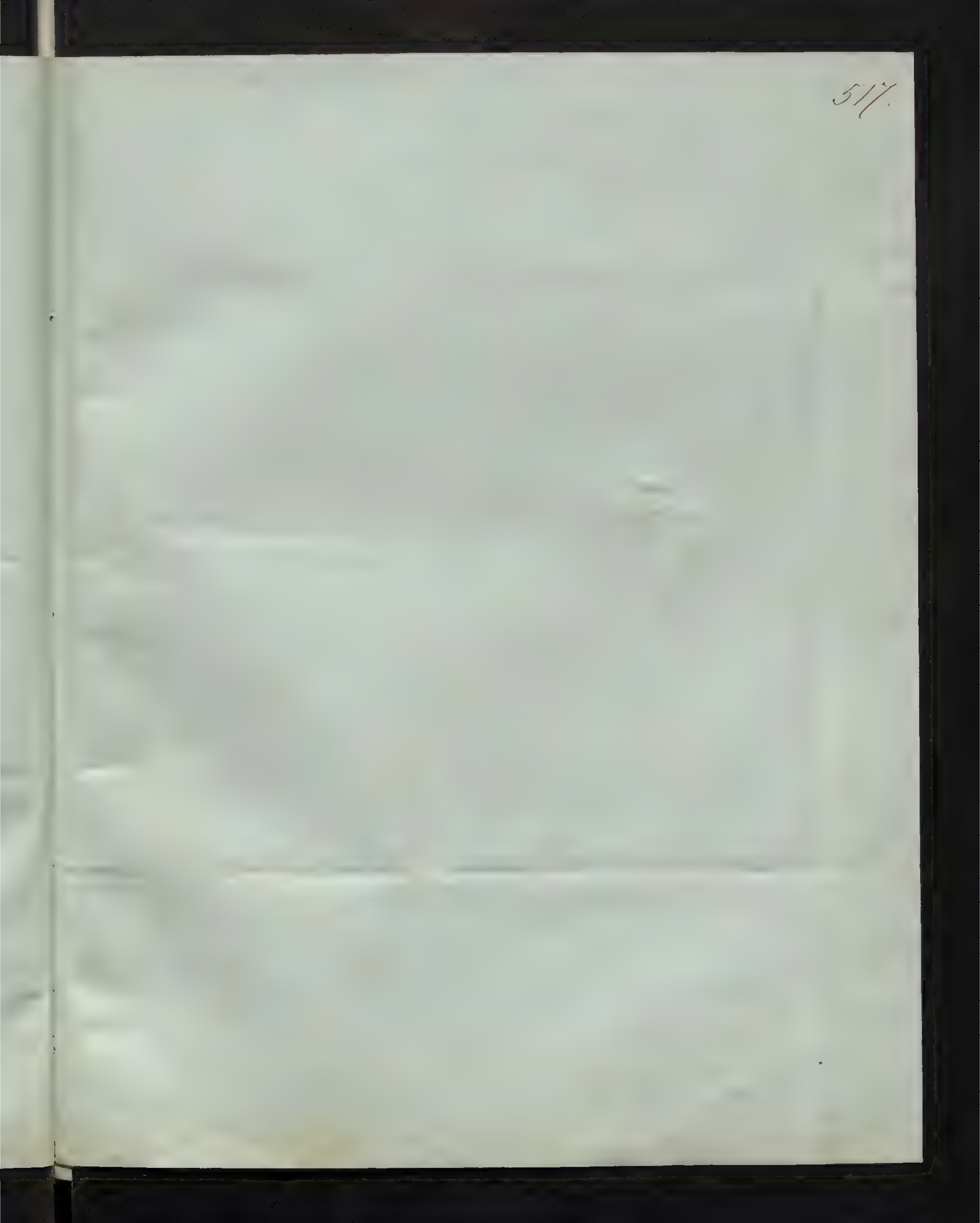
517.

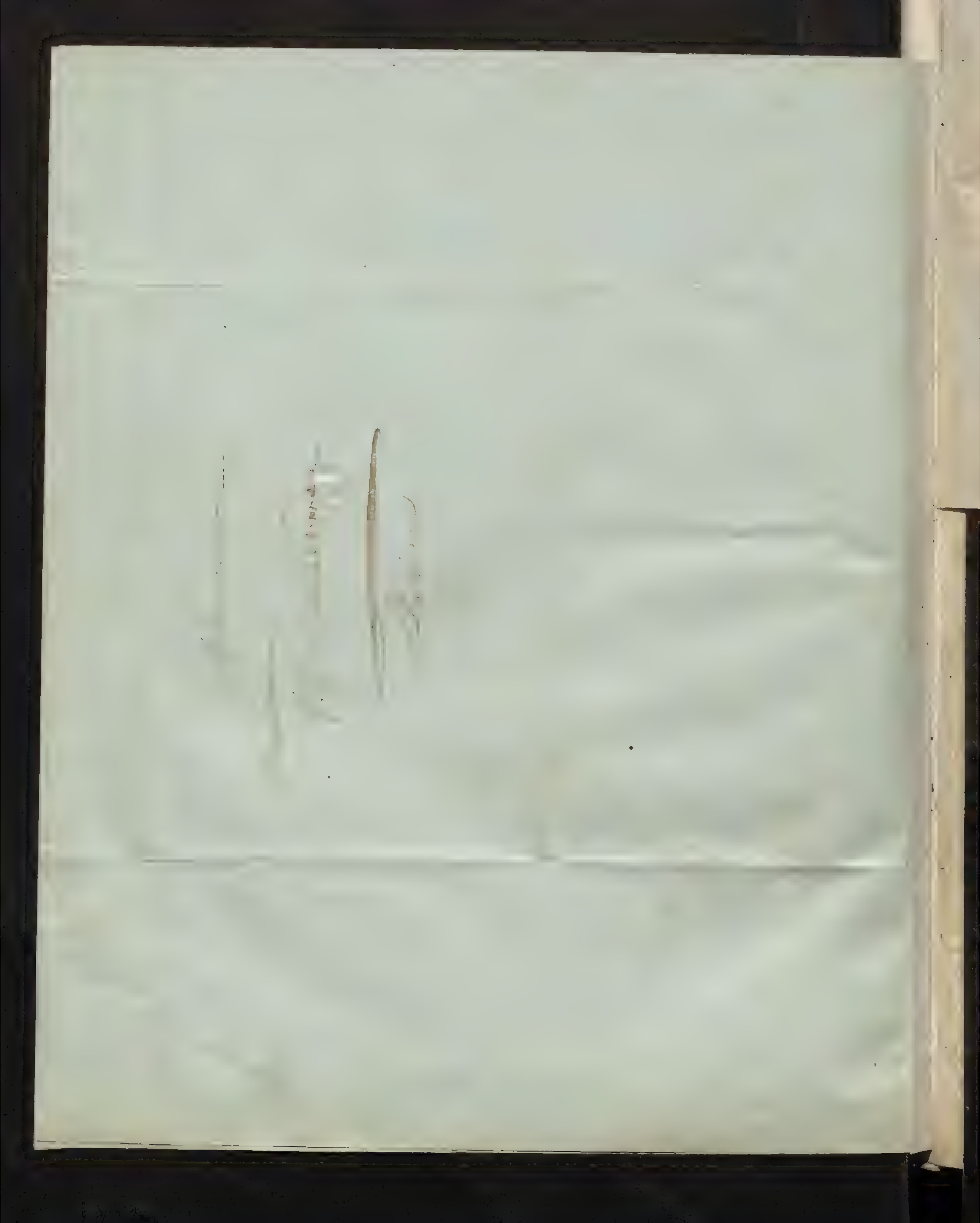

Oddawca tego nadewszystko [illegible]
[illegible] moim życzeniem, chciał kilka
z Panem Dobrodziejem pobyć. —
Nie powiedziawszy [illegible] jutro [illegible],
mię na kilka godzin do ~~[illegible]~~ Łucka
Z powrotem do domu postanowiłem
sobie wybrać się do Gródka, aby
tak pożądanej [illegible] lecz nigdy
nadarzającej się. W mniemaniu
[illegible] otrzymał [illegible], czy Pan
[illegible] dnia [illegible] lub w księgarni
[illegible], ponieważ [illegible]
[illegible] chcąc do Odessy wyjechać,
[illegible] wystawił [illegible]
[illegible] dla dowiedzenia się [illegible] o
[illegible] w Gródku bytności. —
Zawsze z [illegible] pozostaję
WW. Pana Dobrodzieja
najniższym sługą
F. [illegible]

w drodze w wtorek
14. Sierpnia
z Łucka. —

519.

A Monsieur

Monsieur J. I. Kraszewski

à Gródek

Je mets un trop haut prix à Votre opinion, pour passer en silence quelques-unes de Vos excellentes remarques que Vous eûtes la bonté de me transmettre, touchant mes études sur l'histoire de la révolution, et ne pas m'expliquer sur quelques objections que l'amitié que Vous voulez bien me porter Vous a suggérées. S'il eusse entrepris de reproduire l'histoire toute entière du règne de Louis XVI, je n'aurai certainement pas manqué de consigner dans ces études "des détails plus intimes sur le Roi sur la Reine sur le caractère de tout entourage de cette camarilla influant beaucoup sur Marie Antoinette et par elle sur Louis XVI." — Cependant, pour le dire en passant l'influence de la Reine sur les affaires d'état ne s'est réellement exercée que sous le ministère de Loménie de Brienne vers 1787, quand elle a elle même contribué à l'élévation de ce triste personnage. — Mais l'écrit en question n'est rien d'autre pour le fond, qu'une simple introduction historique aux grands événemens de la Revolution. J'ai donc cru que je ne devais y signaler que ces incidens, qui seuls étaient de nature à précipiter la crise où la France allait bientôt se trouver. — Néanmoins comme je destine ces études non à des Français qui se trouvent parfaitement au fait de l'histoire de [illegible] mais à mes compatriotes, je me décidai d'après Votre avis d'ajouter à mon manuscrit quelques détails circonstanciés sur le caractère des personnages les plus marquans de l'époque et la portée de leur intelligence comme sur Louis XVI, Marie Antoinette, Turgot, Malesherbes, Maurepas, Necker, Calonne, Loménie de Brienne et autres. — Ce qui seulement pouvait donner plus d'intérêt à cet exposé des événemens qui préparaient la Revolution, et rendre la matière moins sèche et moins aride. — Sous tous ces rapports, Vos remarques ont été parfaitement justes. — Je n'ai pas manqué non plus de présenter l'affaire du Collier dans tout son jour, non qu'elle dût être considerée comme le premier acte du drame revolutionnaire ainsi que beaucoup le prétendent, mais qu'elle fait connaître le [illegible] de l'opinion à cette époque [illegible] celle de la capitale et [illegible] tellement hostile à l'égard de Marie Antoinette, même à l'égard du Roi. — Le même motif sur la direction que les esprits avaient pris durant cette période m'a porté à consigner dans cet écrit, l'ovation folle, extravagante, que les Parisiens avaient offerte à Voltaire sur le déclin de la carrière de cette haute intelligence. — Enfin, toute cette partie de mon manuscrit se trouve maintenant totalement refondue et si elle est jamais destinée à obtenir le suffrage du lecteur, c'est à Vous, à Vos excellens avis que l'auteur devra le devoir. —

Je ne crois cependant pas que ces études ne fussent [illegible] commentaire sur l'histoire de cette mémorable époque [illegible] un recueil de remarques et [illegible] comme [illegible] disait [illegible] sur ces [illegible] événemens, tel [illegible] le but de cet écrit. [illegible] j'ai toujours [illegible] tous les ouvrages portant le titre de considérations, observations, réflexions etc. sur les grandes époques de l'histoire comme des écrits [illegible] fastidieux [illegible] de lieux communs, de vaines déclamations. Je n'en excepte pas même les considérations sur les principaux événemens de la Revolution de Mme de Staël, les observations sur l'histoire de France de l'abbé [illegible], pas même les réflexions sur la [illegible] tution de France, par le fameux Burke, où leur extrême exagération, et qui ~~tous~~ tous, lors de leur apparition, eurent une très grande vogue. — Le seul ouvrage qui mérite, à mon avis, une exception notable à toutes les productions de ce genre, ce sont les considérations sur les Romains de Montesquieu. Mais quel est l'écrivain qui oserait se mesurer avec ce puissant génie ?!

Les vues générales que l'écrivain porte sur les grandes époques de l'histoire ne peuvent appartenir qu'aux talens du premier ordre, et d'après mon sentiment elles ne doivent trouver leur place qu'à la suite des récits plus ou moins circonstanciés, et comme

devant

dans l'esprit leur résumé.

J'ai retracé dans un opuscule à part les motifs qui m'ont porté à l'étude de l'histoire de la révolution française, mère de toutes celles que nous voyons éclore de notre temps, et à coordonner la suite de ces événemens de manière à ce que chacun d'eux soit la conséquence forcée de celui qui le précède. Si leur côté pittoresque ne s'y retrouve pas, l'auteur ne doit s'en prendre qu'à son défaut de talent pour ce genre de composition; dirai-je même à l'âge où il se voit. Je le crois, la vigueur du coloris, la verve poétique ne sauraient être le partage d'un âge avancé. Considérant toutefois, que ces études ne doivent jamais voir le jour dans la langue dans laquelle elles ont été rédigées, ou plutôt qu'elles ne sont destinées qu'à servir de guide à l'habile écrivain qui voudra un jour se charger d'écrire en notre langue une histoire de la révolution, d'après ces études mêmes, en suivant l'ordre des événemens tels qu'ils y sont consignés; ce sera à cet écrivain, dis-je, à qui il appartiendra de prêter à la narration un tour vif, animé, donner aux incidens le côté pittoresque; enfin de remplir les autres conditions qu'on réclame d'un historien peintre.

La meilleure preuve que je puisse vous donner que je ne prétends pas ici au titre d'historien dans l'acception la plus stricte de ce mot, c'est qu'après la lettre que vous m'avez fait l'amitié de m'écrire, je ne me suis pas découragé dans ce travail, que je l'ai continué jusqu'au moment où les événemens *grandioses* du temps présent avaient absorbé toute mon attention, et que je repris néanmoins au bout de quelques mois d'interruption.

Quant à l'énoncé des faits dont vous me reprochez le manque, critique à très juste titre je crois, [illegible] j'ai pris soin de le rectifier, et j'ai ajouté cet énoncé dès le début de ces études marquant le sujet qui doit être la matière de cette composition historique.

Pour ce qui est de l'observation que vous m'avez transmise, que cet écrit ne paraîtra pas assez explicite, assez clair, pour la plupart des lecteurs: j'ai eu recours à l'expérience, le meilleur indicateur qu'on puisse choisir en pareil cas. J'ai donné à lire mon manuscrit à quelqu'un très peu au fait des événemens de la révolution, et plus tard, à une personne assez instruite sur cette partie de l'histoire de France, et tous les deux, chacun séparément, ont été d'avis que du côté de la clarté dans l'exposé des faits, ce manuscrit ne laissait rien, ou bien peu à désirer. Qui plus est le dernier a trouvé dans cette narration une *marche* logique des événemens, selon l'expression dont il se servit lui-même. Cet avis, vous l'avouerai-je, m'a réellement flatté, si j'ose pertinemment décliner ce mot, car je considère cette marche logique des événemens, à laquelle tout historien doit s'astreindre comme le principal mérite de toute œuvre historique. Il est tout aussi vrai que je lui ai donné à parcourir, non seulement cette partie de mon manuscrit, que je vous ai communiquée, mais la suite de ce travail où il est déjà parlé de la convocation des états généraux, et des autres événemens subséquens, auxquels j'ai cru devoir donner plus de développemens.

Quant à ma *profession de foi politique* je me défendrai toujours du royalisme pur. Je considère l'autorité royale, s'entend sous un régime constitutionnel, comme la pierre angulaire de l'édifice politique d'un état, et les prérogatives attachées à cette autorité, notamment celle de la sanction, comme autant de garanties d'ordre et de stabilité des institutions, et rien moins comme patrimoine

patrimoine, propriété héréditaire de la race régnante. — Mais l'historien doit-il se défendre, se dépouiller de toute opinion, de tout sentiment; non je ne le crois pas. "L'impartialité de l'historien "comme l'a si bien dit Villemain, "ne doit pas être impassible, il faut qu'il ait un intérêt, qu'il espère, "qu'il aime, qu'il souffre, ou soit heureux de ce qu'il raconte."

Néanmoins la vérité doit incessamment guider sa plume, la vérité toute entière, qui dédaignent les opinions éphémères qui circulent à l'entour de lui, qu'il se mette à la place d'un rapporteur qui aurait à instruire une cause, où tout un peuple se verrait impliqué devant le tribunal de la postérité impartiale. Idée que j'ai déjà exprimée au début de mes idées historiques. Pour ce qu'il s'agit du sentiment que j'ai éprouvé à l'approche de la grande crise où la France allait se trouver, je me suis identifié pour ainsi dire, avec les sentimens de la très grande majorité des Français à cette époque, et tous dévoués aux vrais intérêts de leur patrie, ou mieux encore, j'ai partagé comme si j'y étais personnellement intéressé, les voeux de ces Français qui lors des élections des députés aux états généraux les exprimèrent dans les cahiers [illegible] instructions données par les commettans à leurs mandataires, où les premiers germes du régime constitutionnel monarchique, ont été jetés. Si les députés aux états généraux devaient s'attacher à la lettre de ces cahiers, ou si cette assemblée avait raison, ou non, de les supprimer en masse, c'est une autre question, tout à fait à part. Toujours est il que ces cahiers ont été l'expression textuelle de la volonté libre des Français à cette époque. — Quand même aurait il fallu annuler [illegible] [illegible] tous les [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] unanimité de [illegible] [illegible] principales bases de la [illegible] [illegible] de l'état que les députés [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] travail.

C'est donc en m'identifiant avec ces voeux de l'immense majorité des Français que j'ai cataqué en quelque sorte, formulé mon opinion politique sur les premiers evenemens de la Revolution. — Chateaubriand cette haute intelligence de notre temps avait dit, dans un écrit publié en 182[illegible] [illegible] [illegible] dépit de quelques erreurs." l'ensemble de ces mandats n'est pas moins un monument précieux de la raison publique." Qu'est-ce qui a pu fausser, détourner à tel point cette tendance générale des esprits vers un meilleur avenir pour la France; c'est là, où est la question et tel est le sujet principal de mes études sur cette grande et terrible période historique.

Quand à la méthode à la règle que je me suis prescrites dans la rédaction de ces études, elles se trouvent consignées dans une feuille séparée que je suis prêt à Vous communiquer.

Vous voulez bien me dire au début de Votre lettre qu'en donnant le titre d'études à mon ouvrage, j'ai été guidé plutôt par un sentiment de modestie.... que mon manuscrit a toutes les allures, et les proportions d'une histoire de la "Revolution." Je n'ai pu prendre ces paroles à tel point flatteuses pour mon amour propre — fut qui pourrait assurer [illegible]; en être totalement exempt:/ que comme un mouvement de coeur, d'affection, qui Vous voulez bien me porter, mais, que la vérité, plus puissante que tout sentiment de coeur, Vous força bientôt de revenir sur Vos pas, et Vous engagea à m'indiquer de nombreuses omissions dans ce travail. Mais comme je l'ai déjà dit, j'ai taché de mon mieux de rectifier, une partie de ces erreurs, de ces omissions, quant à l'autre

l'autre je l'abandonne ; à celui qui voudra comme je l'ai dit, reproduire l'histoire de la révolution en notre langue d'après ces études ; ou si d'après les sources qu'il trouvera dans ma bibliothèque et que je n'ai manqué d'indiquer dans mon manuscrit toutes les fois que j'ai cru, tel ou autre incident, exiger de plus amples développemens. —

Enfin ce qui doit me suffire, c'est que vous daignâtes m'adresser quatre grandes pages de vos remarques sur l'écrit en question ; malgré vos très nombreuses occupations, que certes vous ne vous seriez pas donné cette peine si vous l'eussiez trouvé tout à fait mauvais, dès lors je ne puis que vous en porter un sentiment de véritable gratitude .. —

Dnia, w którym [illegible] wypada mi do Bochnowa
i [illegible] wyjechać: tak będzie blisko Lublina
żeby tam [illegible], z w tym czasie gdy tak wiele
upływa to czasu jak [illegible] wszystkiemu się
widzenia się z Panem Dobrodziejem, co do [illegible]
byłoby to dla mnie obecnie? Wiesz tu tylko czy
we Wtorek lub we Środę będziesz Pan w Lublinie?
[illegible] Wyprawiam zatem posłańca, który mnie odpowiedź
[illegible] polecenie, wywiedzenia się o tem dokładniejszej
do [illegible] mię do Bochnowa. Z prawdziwem [illegible]
[illegible] będę [illegible]
w tej mierze wiadomości, [illegible] dozgonnie
z [illegible] najwyższego szacunku i [illegible]
[illegible] WWPana Dobrodzieja
najniższym sługą
F. Bracki

w Lublinie we wtorek
26. [illegible]
z [illegible]

A Monsieur

Monsieur J. J. Kraszewski

Hubin

Nikt więcej nadewszystko nie pojmuje jak Ty Panie z czystością [illegible] prostoty mądrości i doświadczenia, od którego wszystko pochodzi [illegible]. Ale intelektualnie, tak szczególnie, nas [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o najlepszych [illegible] [illegible] [illegible] choćby [illegible] na [illegible] do [illegible]: [illegible] [illegible] Panie dowodów [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] mógłby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do historyi wszystkiego. — Samo [illegible] [illegible] [illegible] do historyi [illegible] rewolucyi, jest [illegible] [illegible] [illegible], kiedy ta osoba [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]). Mais dans quels embarras ne m'avez-Vous pas mis, en me demandant de faire quelques remarques sur cette version et [illegible], à ce colosse de notre littérature! Il y a par fois et quelque ridicule à moi, d'avoir osé passer par le tamis, ce qui est [illegible] de [illegible] pleines. [illegible] pour Vous l'avez désiré, Votre volonté doit [illegible] j'ai jeté sur le papier quelques remarques, sur quelques modifications, bien à contre [illegible] faites, et j'ai [illegible] [illegible] et présume qui n'ont guère sujettes à quelques [illegible] [illegible] [illegible]. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] być Pan [illegible] [illegible], [illegible] być Pan sam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], żeby to sobie [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], kiedy Pan [illegible] [illegible], a na ten czas, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. O Panie! gdybyś [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] studiów; tam sobie wyobraź [illegible] [illegible] le texte [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] la précision, l'énergie [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] de l'original, [illegible] conviction. Quand j'ai traduction bien au-dessus de l'original, mon intime conviction. Quand [illegible] de l'expression, & de c'est là, mon [illegible] observations, sur ce travail cela doit Vous être m'enhardis à citer quelques observations de mon opinion sur l'ensemble, en étant assuré de la sincérité de mon opinion sur l'ensemble de cet écrit. — —

Je tenais infiniment à ce que Vous eussiez la bonté de parcourir la 3e partie, qui va jusqu'à la fin de ces études, avant de faire transcrire la quatrième, qui va [illegible] de la constitution de l'assemblée constituante et de terminer par la promulgation de la constitution de 1791, afin que Vous voulussiez me dire avec toute la franchise, si je dois suivre la même méthode, que j'ai employée à la rédaction de la troisième partie, ou si je devrais la modifier; ce que je pourrais facilement faire, d'après les observations que Vous daignerez me transmettre. — Dès le début de ces études je me suis mis à la place d'un bon père de famille Français, qui s'unis corps et âmes aux intérêts de sa patrie, et qui

qui sur ses vieux jours, ~~aurait~~ revenu de ses illusions de jeunesse, aurait
à raconter, devant ses petits-fils les événements dont il fut ~~et~~ témoin
et acteur, car je le suppose avoir fait partie de l'assemblée constituante,
et ami intime de Mounier, de Lally-Tollendal, et de ces autres
constitutionnels. L'âge n'avait pas desséché son cœur, en racontant
la suite de ces grands événements, il se transporte par la pensée
au milieu de cette révolution, au sein ~~des~~ de l'assemblée et suit ses
discussions comme s'il y siégeait encore, et toujours bon Français,
en dépit des opinions de toutes couleurs et des mouvements insurrectionnels
qui ont bouleversé sa patrie. — En racontant ces événements, il met en
scène les principaux acteurs du grand drame; il les fait agir, parler,
comme ils ont agi et parlé. Une trop grande impartialité ~~et inutile~~
à ses transformations de chaque jour. "La narration impartiale des
"l'historien, comme le dit très bien Villemain, ne doit pas être
"impassible. Il faut qu'il ait un intérêt, ~~qu'il aime, qu'il espère~~
" une passion; j'entends, l'amour de sa patrie; il faut qu'il souhaite,
" qu'il aime, qu'il espère, qu'il souffre ou soit heureux de ce qu'il
" raconte, qu'il décrive comme un juge, et dépose comme
" témoin, comme rapporteur, encore ~~toute~~ émue et indignée de ce
" qu'il a vu, entendu." Ai-je rempli une partie au moins de
ces conditions, voilà où ~~gît toute~~ la question, en supposant que
je mérite un historien, dans ~~toute~~ l'acception de ce mot; car je le
répète, ce ne sont encore que des études, que j'offre à mon lecteur,
ou en termes plus précis, autant de matériaux que je fournis
à celui qui en notre langue voudra écrire l'histoire de cette mémorable
époque: ce sera à lui encore à donner à cette narration ~~plus de chaleur~~,
plus de mouvement, plus de vie. Aussi il m'arrive souvent
d'indiquer en note, ~~à~~ à l'historien, pour ne pas dire ~~le~~ au traducteur,
où il aura à chercher des plus amples détails, sur tel ou autre événement;
s'il croit qu'il y manque quelque chose. Cependant, entrer dans
trop de détails et de ~~très~~ faible portée, est souvent ~~de~~ d'ennuyer
le lecteur, de le rebuter. — J'ai cru devoir passer souvent sur des
particularités, que d'autres historiens ont consignées dans leurs œuvres,
mais que j'ai trouvées sans véritable portée, pour ne pas dire
insignifiantes, et qui n'aboutissaient à rien; pour donner plus de
développement à des faits, des ~~événements~~ incidents majeurs, qui ont amené
des situations, des résultats très graves, et d'une puissante influence
sur le cours de la révolution. J'ai cru aussi qu'il me fallait signaler
encore ces événements qui sans être graves, étaient de nature à caractériser
fortement la situation du pays, d'un parti, de tel pouvoir politique. —
En m'attachant moins à la succession des faits dans leur ordre chronologique, qu'à la liaison étroite des événements entre eux, afin qu'ils
fussent juste-posés, selon l'expression, je crois, de Quinet. —

L'histoire de [illegible] est certes la mieux écrite de ~~toutes~~ celles que je connais sur cette grande période. Quant à la partialité qu'on reproche à tous les historiens de la révolution, c'est encore une question qui reste à résoudre, comment faut-il la considérer cette impartialité? —

[illegible] niedawno wyszła rewolucya Lutowa, i od tego [illegible] [illegible], [illegible] — Thiers, pobieżny [illegible], [illegible] wymownie. — [illegible] który przeżył byt na [illegible] historyi rewolucyi, w tym [illegible] [illegible], co historyi [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] —

Co się tyczy listów pisanych z Francyi: "On s'attend toujours ici à du changement, mais chacun d'après ses opinions, voit tout ~~autre~~ chose dans l'avenir. En attendant ~~M~~ le président compte donner des bals aux Tuileries, on y arrange des appartements. Après avoir dansé, il aura peur de prendre un rhume, et il y passera la nuit. Après mais son médecin lui défendra de sortir pendant quelques jours et il y restera à demeurer, tant qu'on l'y laissera. — Toutes les classes se moquent de la république, sur les théâtres on la tourne en ridicule. Tous les Parisiens depuis le riche jusqu'au plus pauvre maintenant maudissent la révolution; cependant en provinces les socialistes, dit-on, font des progrès, mais pas à Paris." — Listy nam z Francyi przychodzą 14go dnia, a z Warszawy ~~[illegible]~~ tydzień [illegible]. — Nie odebrałem do tąd odpowiedzi od Wiszniewskiego, pisałem do Hausmana do Brodów, żeby się [illegible] czy list mój do niego, który przez Hausmana [illegible] wysłałem, czy list mój do niego, który przez Hausmana posyłałem, aż w [illegible] dotarł, i o tem mnie zawiadomił. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: czy [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible], i [illegible] [illegible]: czy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]? —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], czy nam ~~[illegible]~~ [illegible] gdy nie wypadnie [illegible] się do [illegible], czy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] list na [illegible] w [illegible], czy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]. — Czy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]? [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] do [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]. — [illegible] [illegible] nie do [illegible] [illegible]. — Contre ces natures [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], ce [illegible] qui ~~très~~ longs [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Dobrowolskiego

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] 3 [illegible] [illegible]. —

Do [illegible]

Nous avons maintes fois signalé dans nos Études, la révolution comme un événement aux proportions colossales. Serait-ce à dire qu'il eut fallu des hommes doués de facultés extraordinaires, pour accomplir cette grande démolition, à faire crouler ~~une~~ monarchie qui comptait des siècles d'existence. Rien moins que tout cela: à l'exception de Mirabeau, de ce géant de la tribune, le seul véritable homme d'état que cette période vit éclore, le reste, au rapport de Mme Roland (: Mémoires. T. I. p. 366.:) enthousiaste elle-même de cette révolution, qu'étaient-ils, si non des pygmées, en qui l'audace, une férocité barbare et la jalousie contre toute espèce de supériorité, souvent la peur, notamment dans les années 1793 et 94, tenaient lieu de génie de gouvernement. Mais l'édifice monarchique était miné dans sa base par des causes, que nous avons rapportées dans nos Études. Ce furent autant de combustibles qui s'entassaient graduellement au sein de cette nouvelle société, et ce fut le Parlement, en déclarant qu'il n'appartenait qu'aux états-généraux de prononcer en matière d'impôts perpétuels, qui mit feu aux étoupes. Cette opposition mollement réprimée dès le début du nouveau règne, rendit la convocation des états inévitable et ce fut cette assemblée qui, à la lettre, détermina la révolution.

Najstarszemu więcej czasu, żeby [illegible]
jest niespieszny, tak że cały dzień wyjazdu
niemożności z Domu; ja zaś zawsze z upra-
gnieniem oczekiwać będę, takiego szczęśliwego
przybycia, w [illegible], [illegible]. [illegible]
codziennej [illegible].

Z najwyższym szacunkiem . . . JW Pana
Dobrodzieja

najniższy sługa.

A. Towiański

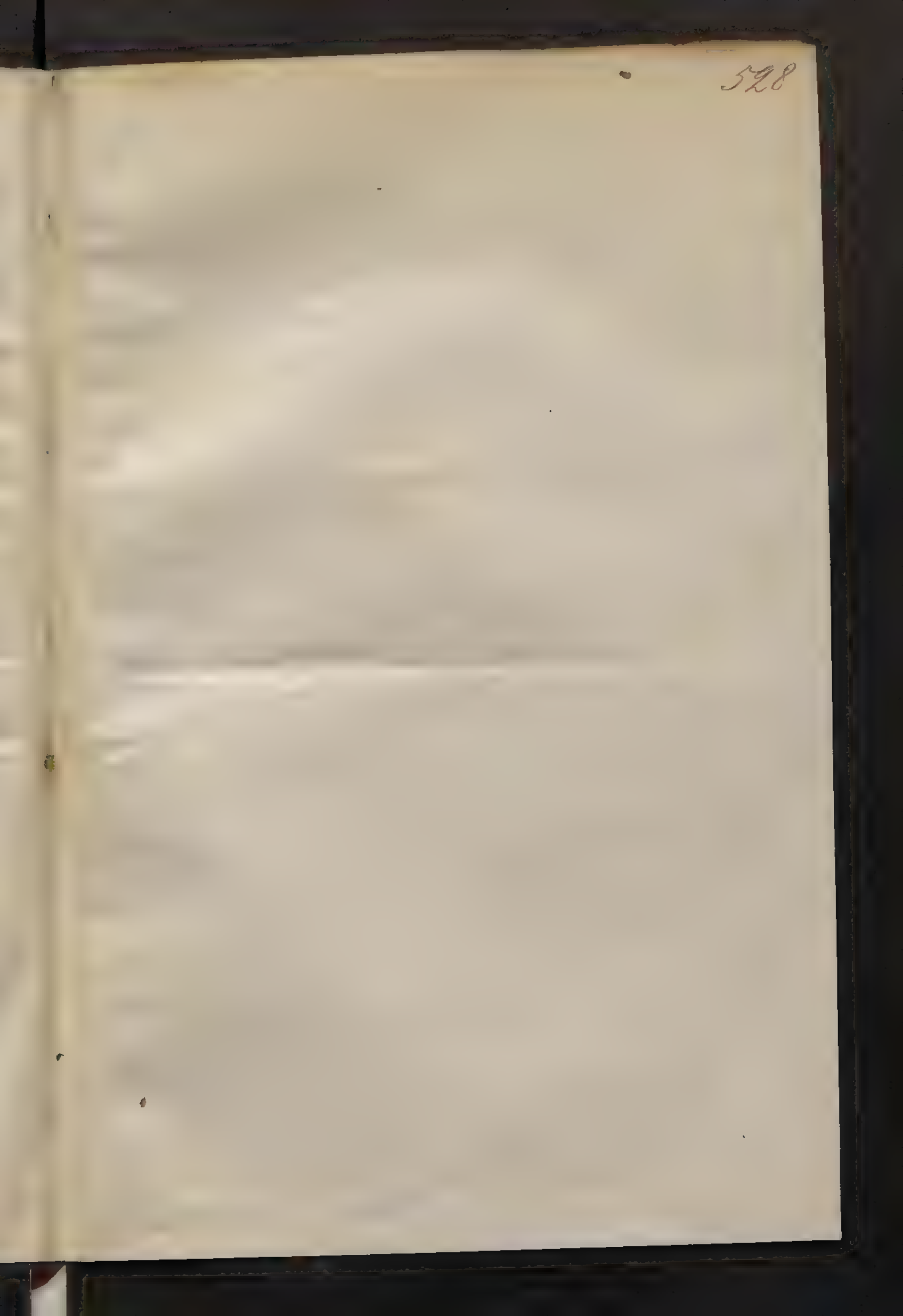

26 9bra 1857r. Siedliszcze. 549

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Odbieraiąc łaski, iakie mnie Pan okazywał, podczas pobytu mego w Gimnazyum, obowiązany iestem żądaniem Pana oznaymić me położenie, w iakiem się teraz znayduie. – Państwo Szczeniowscy, iak się mi zdaie, sprzyiaią mi; tylko zbytne pobłażanie dziecku czyni to, że iest nazbyt swywolnym i często postępuie podług swey woli; mało czyni postępu w

—

naukach, czego naybardziey obawiam się, aby to nie było przypisane mey opieszałości — przytem i dla mnie samego przykro, że nie będę mógł sprawdzić tey nadziei, iaką, może być, oczekuje Pan Szczepiowski, dzięki opinii JW Pana na którą wcale niezasłużyłem.

Zostaię nazawsze z uczuciem wdzięczności nayniższym i nayżyczliwszym sługą

C. Czaplicki

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Tysiące różnych przeszkód, stawając na drodze naszych dobrych chęci, niedozwalają nam osobiście złożyć Panu Dobrodziejowi naszej najgłęb. uszanowania i hołdu, wdzięczności za Jego dla nas łaski i dobrodziejstwa = niechcąc dłużej zwlekać okazania tego w czynie, korzystam z nadarzonej pewnej [illegible] od [illegible], i załączonych Panu Dobrodziejowi 20 Exemplarzy Jego dzieła przesyłam.

Panie! z Bogiem się świadczę, że nigdy w ciemnia

myśli nie mamy uchybić w czem panu Dobro-
dziejowi, a jeżeli się stało przeciwnego Jemu
nie żądaniu, stało się to zbiegiem okoliczności
jakie ludźmi rządzą. Uszczególnie nam ubogim
co mamy swoje trudności, we wszystkiem -
musiemy często nieprzewidując następstw, zrobić
do czego przy lepszym bycie nie myślelibyśmy nigdy
pomyśleć.

Mąż mój od dni kilkunastu jest w drodze
z księżami, na których teraz w Piątecznicy
mało mamy odbytu, że [illegible] od dawnego
czasu jestem cierpiącą, nawet nigdzie nie
jeżdżę - a [illegible] powodem swoich
dolegliwości, jest niespokojność, abyśmy zas-
-ny uchybili Jemu - którą ten czyn, przez

względ ~~na~~ nas ubogich ale prawych ludzi raz, Pan Dobrodziej, wrażenia złe dobrocią przebaczyć, zapomnieć i do Swej łaski powrócić —

Zawsze z najgłębszym szacunkiem i uniżonością dla Pana Dobrodzieja

Sługa O. B. Czurmała

Dn: 19 kwiet. 1856

Białocerkiew

Szanowny Panie!

Pisałam do Pana przez JW. Pustkiałkowicza, i na mój list nie mam żadnej odpowiedzi — więc teraz umyślnego posyłam by mieć pewną odpowiedź na moją wielką prośbę — czy raczy Pan przeprowadzić kiero-[illegible] ~~[illegible]~~ samotną wziąć do siebie, bo tylko dzisiaj tym samym [illegible] [illegible] gdzie Pan [illegible] przepraszam, gdyż się [illegible] siebie, i ta [illegible] się nie [illegible]

[illegible]

a ja otwarcie mówię, że nikogo
tak nie kocham jak Państwo; i
nikomu tak nie ufam, jak
Państwu — uczyli mnie Panowie
te Dobrodziejstwo prosząc mi na-
pisać, że i tym przed wyjazdem
drogi muszą być w Stolicy
Z prawdziwym uszanowaniem
Sługa Państwa Dobrodziejstwa
Sługa
W. [illegible]

2go Mar:
1856 r:
[illegible]

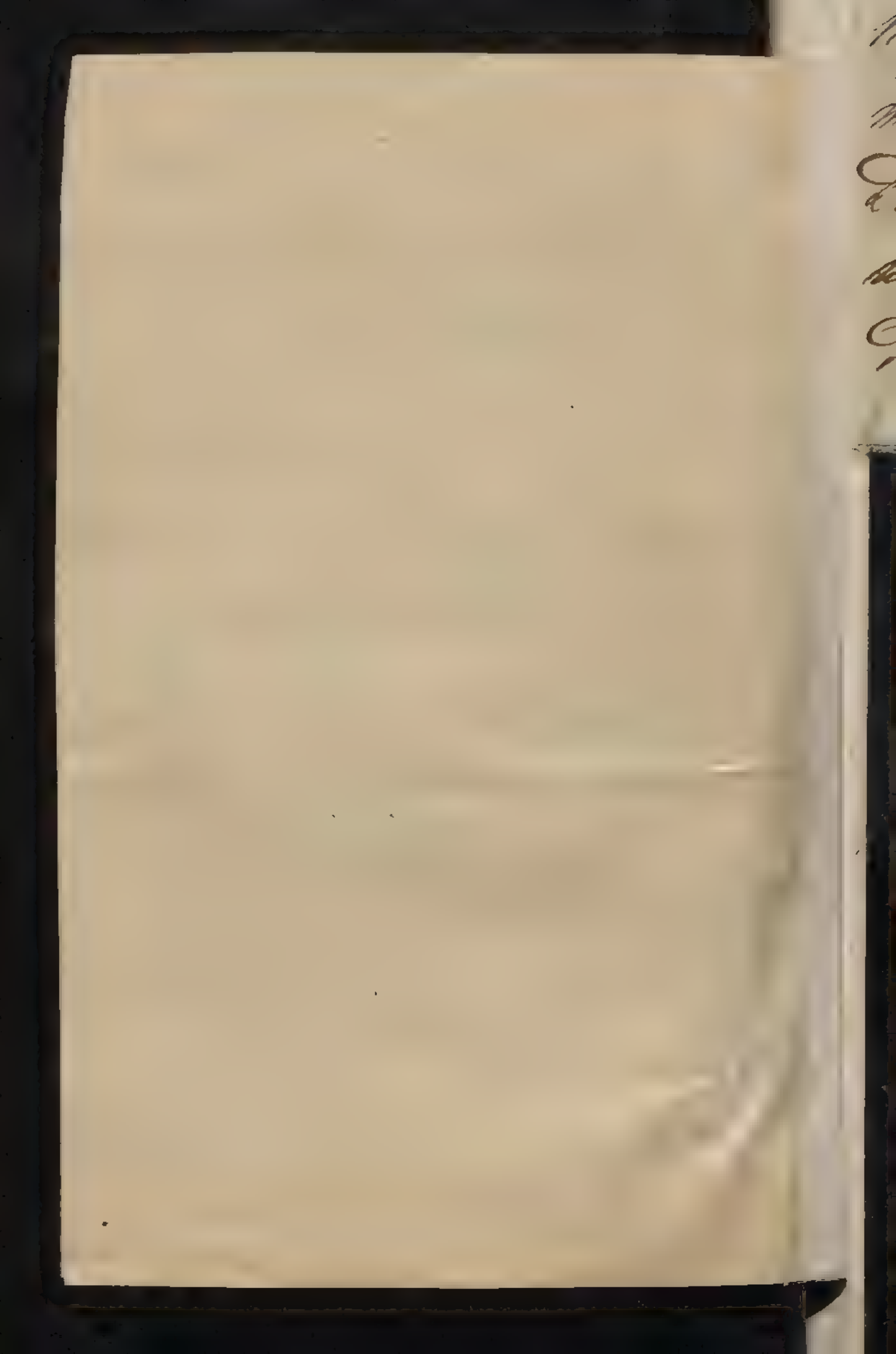

5go Aprila 1856 r.
Szczurzyn
533

Szanowny i Łaskawy Panie!

Całe moje życie wdzięczność zachowam dla Państwa Dobrodziejstwa, za tyle oznak łaski i dobroci, w przyjęciu mego kapitaliku, który znowu się zamienił w tysiące złotych i JW. Pan przyjdzie do [illegible] przez [illegible] [illegible] którego przysłać do Szczurzyna, a ja pieniądze oddałbym, a może Pan mi da później na całą [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] moc [illegible] — J.W. Maja ma [illegible] mój [illegible]. Obojga Państwa Dobr. racz się przeto [illegible] [illegible] całego mojego życia —
Pełna uszanowania sługa
W. Krasnodębska

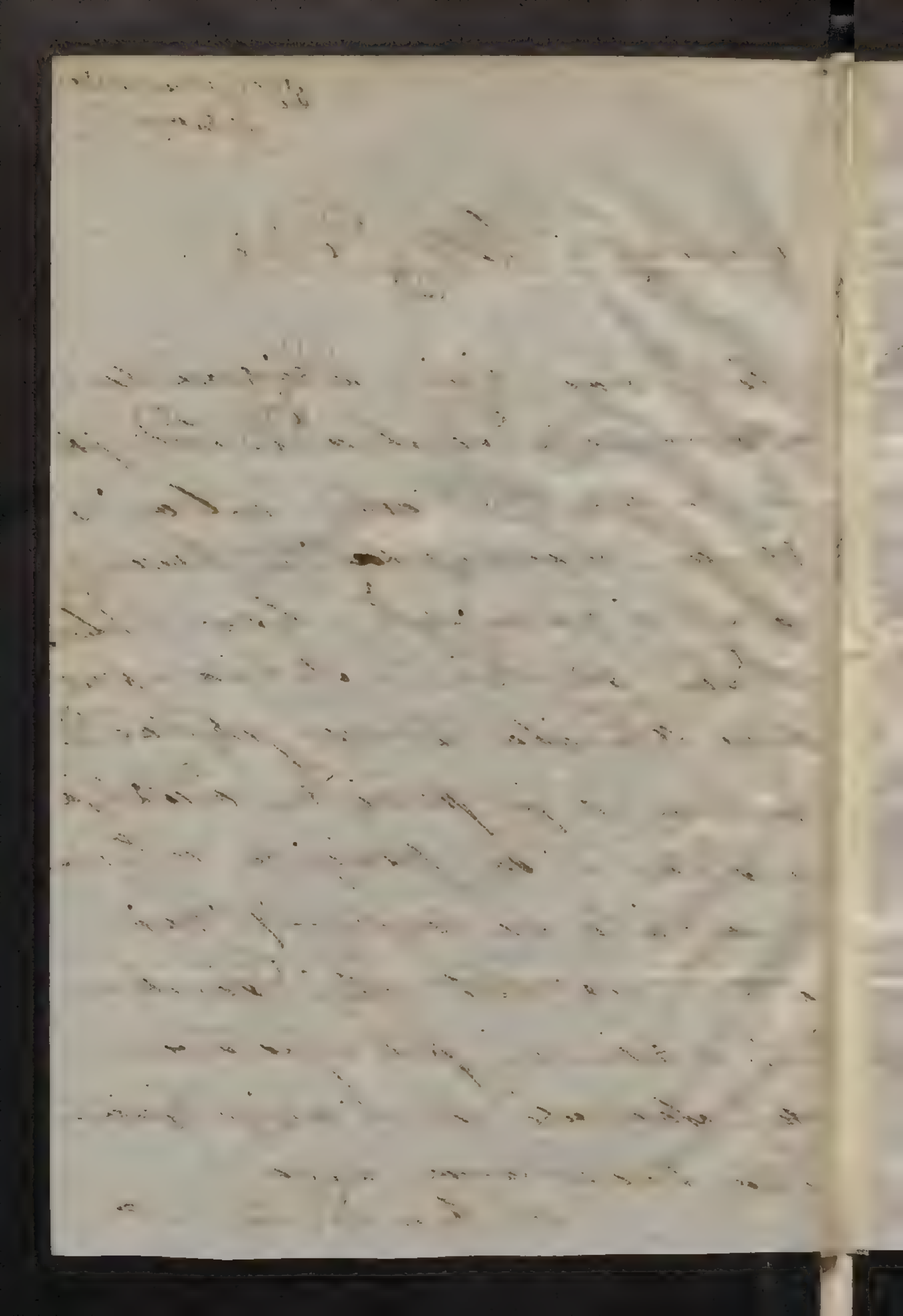

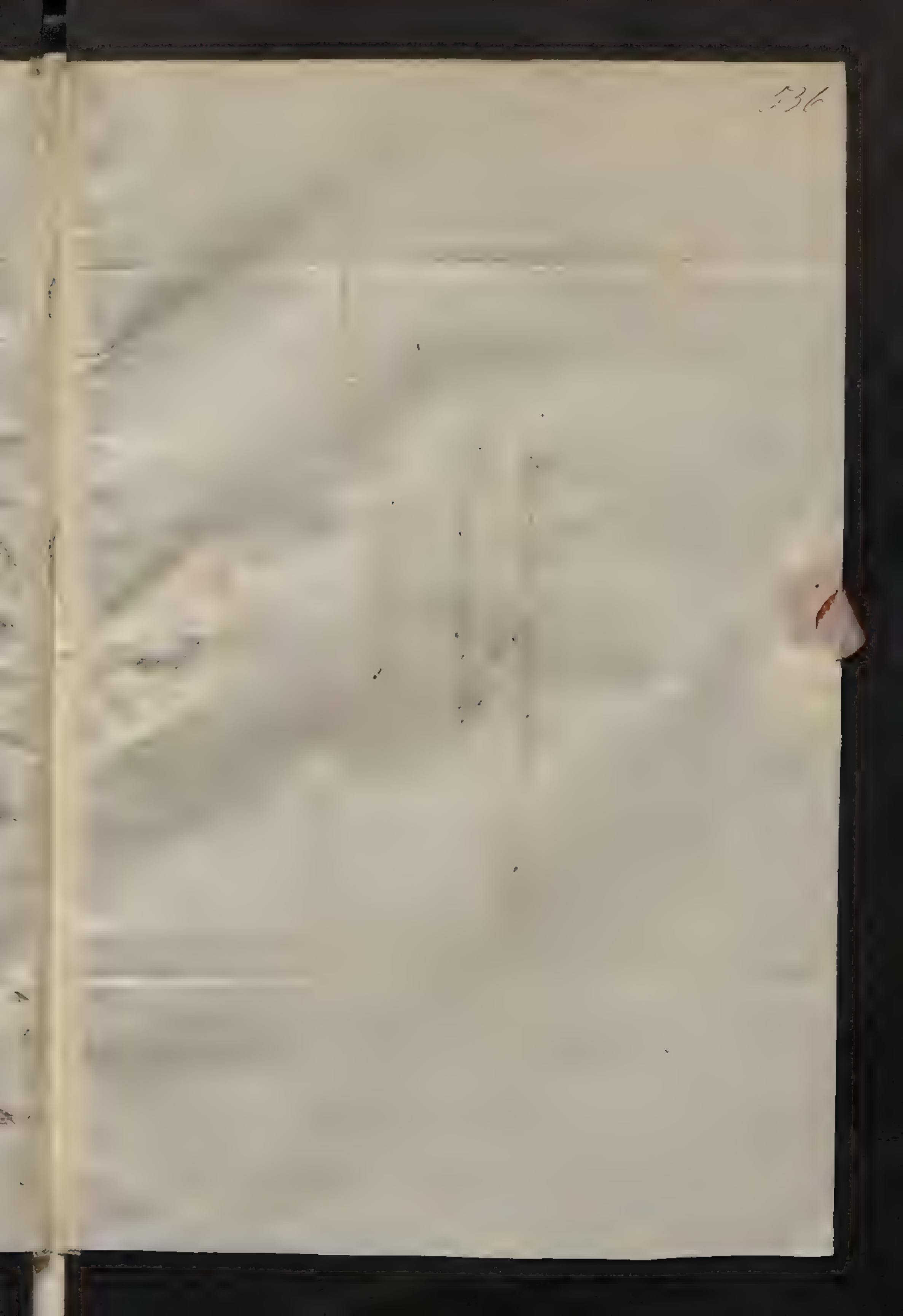

Monsieur Monsieur Joseph
Brasseur

à Houdrie

Szanowny i Łaskawy Panie
Dobrodzieju!

Przy liście odpowiedziałam Mu, na
tak dobrodziejskie uwiadomienie mnie
o wzięciu mego fundusziku – ale bardzo
się boję by tamten list nie zaginął, ponie-
waż z Warszawy przez Pałudzie – że
szczególnym miała cały rok mnie spienię-
dze ... to wiem ich niewdzięcznie
tym się zostawiam / tylko Szanownego Pani-
stwa – Dobrodziejstwu mamy, i chcielibyśmy Pani-
ncia ale może nawet kilka lat ta-
kiej zamieszkamy – nabożnie najprzód po-
podniesienia sumki, tak zrobię, jak mi
... rozkazujesz – Pani Generałowej

Wrapińska Waszej Szanowanej Panistwa i wszelkie przeprasza że go trudziła moim listem przez [illegible] —

Obojga Państwu Dobrodziejstwu Szczerzej pełna szanowania i wiecznej wdzięczności pozostanę

Sługa
K. [illegible]

15 Kwietnia
1850 r.
[illegible]

Wielmożnemu Panu [illegible]

Dobrodziejowi

w Wilnie

Szanowny i Zacny Panie Dobrodzieju!

Odebrałam dnia wczoraj 1/ Przechadzki litera=cka [illegible] polskich i [illegible] — gdy przy[illegible] [illegible] pierwszej odebrała od Pana od=powiedź — nie rozkoszy tylko się [illegible] moje przyjaciółki — że we środy będą w [illegible] [illegible] może Pana [illegible] — z rozrze=wnieniem i wdzięcznością bez granic przy=jęłam Jego życzenia — bo są dla Pań=stwa Obojga [illegible] z najwyższym szacunkiem i szczerą przychylnością

Sługa najniższa

W. Krasnowolska[illegible]

15 Kwietnia
1850 r.
[illegible]

Monsieur Monsieur

Brakelwelli

à Hasbin

Kochany Wiktorze!

Do Twej Teki odsyłam papiery powierzone mi przez Szefa Drzewie-nego. Na wszystkie Pana Wrzes-kliwemu, zwłaszcza ich z [illegible] nam stosunki. Jest to pamiątki Drzewieckiego nad którego napadliśmy niewiarę że tylko tak wierzymy i tak więcej i dziwiącą się dotąd nie napisał, rozkazał nas ale nie dowierzającą ważna mówi [illegible] to pod aprobatę wyższego Talentu — Korzystam z tej okazji aby Cię uściskać Kochany Wolego sercem Przyjacielskim Twój Eustachy Januszkiewicz

25 Lutego 1848 r.
[illegible]

Mes respects à Madame.

544

à Monsieur
Monsieur
Victor Dunoyer fils

à Versailles

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju

Dnia wczorajszego odebrałem list
z Warszawy od Szambelana Mikielskiego
z załączonemi kopiami dwóch listów
pisanych przez ś. p. Józefa Drzewieckiego
do Generała Chłopickiego z poleceniem
abym takowe przesłał JW Panu Dobrodziejowi.
Przytym prosi on mnie abym dział
natychmiast o kopii, iżeli czytam tylko mogę
znaleźć korrespondencję tego nieodżałowa-
-nego męża, któreby mogły być umieszczone
w drugiem wydaniu jego pamiętników lub
też w osobnym jak zbiorze. Spełniając to
jego polecenie o tym uwiadamiam niniejszym.
chodząc ale tylko jeden list pisany do mnie
zmarłe czasu pozostawione. Nic on nie
mógł mieć osobliwszego dla
obcych i obojętnych, dla mnie zaś jest
drogą pamiątką i moim zdaniem do-
-wodem wielkim że i 80 letni wiek
nie przytłumił szlachetnych uczuć w
człowieku którem zawsze był w uczuciu danym.
Przydaję kopią takowego mego lub nie tego
niejednego zgadzam tylko woli Mikielskiego
któremu wszelkie pragnienia o chętli-
-wość jego umiał zjednać. Przyjaciel takiego
jednego męża –
Miło mi przy tej sposobności wyrazić
głębokie uszanowanie z którym zostaję
Jaśnie Wielmożnego Pana
Najniższym Sługą
Eustachy Czetwertyński

Kraków 1855 r
30 Stycznia

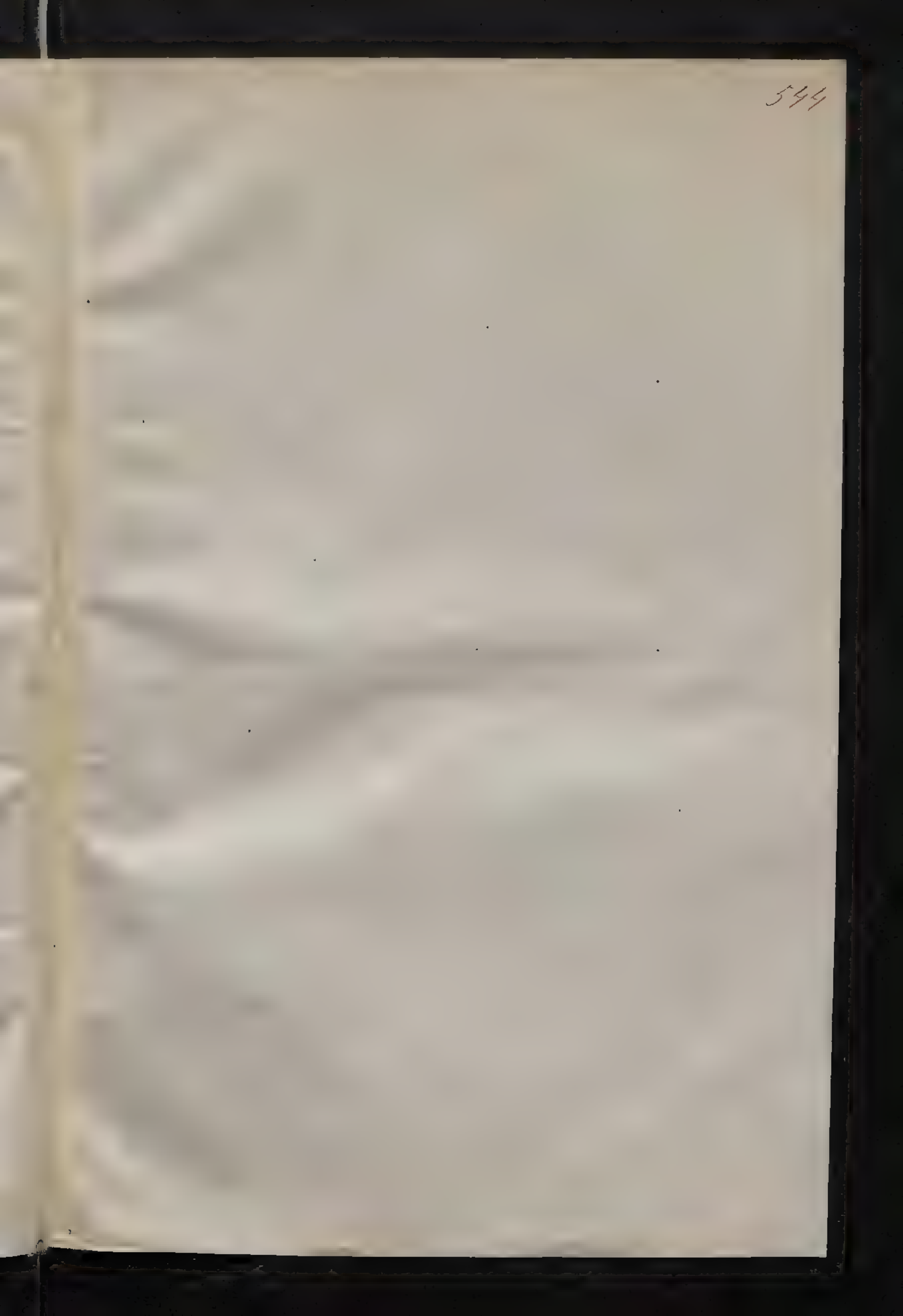
544

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

JW Szambelan Mikicki mając u mnie rzeczy depozyt pieniężny, prosił mnie listem swym z dnia 4/16 Września abym z takowych przesłał do Żytomierza pod adresem JW Pana Dobr: zaraz Rsr: 700 a za odebraniem uwiadomienia JW Pana Dobr: powtórnie posłał Rs: 500 – Przez pierwszą więc pocztę wykonując to Jego żądanie proszę JW Pana Dobr: abyś raczył mnie zawiadomić na pocztę Ostrogską, kiedy mam wyprawić pozostałe Rs: 500 – –

Przy tym zdarzeniu miło mi jest przypomnieć się Łaskawej pamięci i wyrazić te głębokie uszanowanie, z którym mam honor zostawać –

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Najniższym Sługą

Eustachy Czetwertyński

10/22 Września 1855 r.
Ostróg

Otrzymałem Ci Kochany Panie Kazimie-
rzu! Twoje [illegible] nie
zasiałem jak zawsze, lub często przynaj-
mniej — Obiadła pięknie upakowane i
obwiązane złożyłem Ci na stole, i już chwili
bardzo przyjemnych [illegible] zostałem za-
nie - bo w żadnem Autorze nie znajduję
tak zupełnego mnie zajęcia, czytając
Kraszewskiego Czytelnik zupełnie jego
[illegible] że czyta, można by strzelać do
niego i zupełnie nie usłyszałby tego, tak umysł
Czytającego jest mocno zajęty, bo Autor zosta-
wia tylko bezsilne ciało na miejscu, a
Duszę i myśl Człowieka prowadzi za swo-
im opowiadaniem często daleko gdzie M-
[illegible] — Ach wyborne to za mało
[illegible]! Natury, jak prawdziwie [illegible] cha-
rakterów, [illegible] spostrzeżenie tych ledwo
dostrzeżonych cieni życia i tego co Nas
otacza, a co Nam zwykle ledwo uczute, mija
Nas [illegible] — Cieszę nie ruszam się nig-
dzie —

czekam na przybycie Matki moiey któ-
rą pewnie z tym stan zdrowia [illegible] niemo-
gącey znieść zimna opóźnia. — Zapewne
wiesz co to iest oczekiwanie nieznośne
Osoby którą kochamy, dla osłodzenia więc tego
mego położenia, a razem dla zadość uczynie-
nia twemu [illegible] przyrzeczeniu,
wysyłam ci co z utworów tey Naszey
Chwały i Ilustracji — może się do Twego [illegible]
szacunku i życzliwości sługa —

W Czarnecki

Monsieur Casimir Bonsarnieni

Chez lui

300
60
3.69
363 69

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju

[P]an Aleksander Star[illegible] lubo z Ojca Cudzoziemca lecz sercem i czuciem Naszym większej Narodowych prawdziwy już Polak, maiąc rzecz małey wprawdzie wagi, lecz wielkiey ceny przez to że własnoręcznym podpisem Niemcewicza iest wzbogacona; postanowił tę drogą pamiątkę na Skarbcu naszey Literatury ofiarować Jego Oświecicielowi który ogromem Dzieł Swoich uniwersalnością przedmiotów, i niewidzianą dotąd w Polszcze Genialnością, przewyższył Europeyską Jego sławę — W tem celu powierzył mi tę przesyłkę, z przyiemnością i pospiechem uchwyciłem ią, bo ona daie mi zręczność przypomnieć mnie JWWPanu Dobrodziejowi, a razem podaie mi sposobność z moiey strony wynurzyć ten podziw, te poszanowanie, i tę wdzięczność która się JWWPanu Dobrodziejowi [illegible] [illegible]ego [illegible]

[illegible] Dobrodzieia

[illegible] Sługa

[illegible]

[illegible]

Spis listów w tomie trzecim zawartych

C.

przewróć

Choński Kazimierz —	karta	192	z lat	1853
Choński Michał —	„	126	„	1844, 46, 47, 48, 49
Chodźko D. C —	„	142	„	1846, 47, 54, 55, 56, 57, 59.
Chodźko Ignacy —	„	164	„	1854, 56, 57, 58, 60.
Chodźko Leonard —	„	181.	„	1858, 59, 60
Chęciński Jan	„	186	„	1856, 59, 60, 61.
Chołoniewski Stanisław —	„	194	„	1844, 45, 46
Chołoniewski Adam	„	220	„	1857, 59.
Chamiec A	„	226	„	1860
Chodźkiewicz Władysł. —	„	228	„	1845, 46, 47.
Chodkiewicz Bolesław —	„	235	„	1854, 56
Chodkiewicz Louise	„	239	„	1859.
Chodkiewicz Karol —	„	243	„	1850, 53, 55
Chałubiński Tytus —	„	249	„	1852, 56, 57.
Choroszyński L. —	„	256	„	1859.
Ciborowski Adam —	„	258	„	1862
Ciechanowiecki Paweł —	„	260	„	1856, 59.
Ciechanowiecka Aleksandryna	„	268	„	
Ciemniewski Hieronim —	„	284	„	1860, 61.
Cieszkowski —	„	290	„	
Cieszkowski Karol —	„	292	„	1857.
Cieszkowski Stanisł. —	„	300	„	1845, 46, 47, 48, 49, 57, 56
Cieszewski K —	„	334	„	1860, 61, 62
8 Cichocki M —	„	346	„	1862
Ciepliński Marcin —	„	350	„	1844, 46
Conti (de) E —	„	354	„	1859.
Cwiklicz Jan —	„	358	„	1847, 57
Cybulski Wojciech —	„	362	„	1862
Czapski Marjan —	„	364	„	1857.
Czeczel J —	„	368	„	1856
Czaplejewska Ludwika —	„	374.	„	
Czacki Felix —	„	381.	„	1845, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59

6462

LISTY
1844-1862
C